PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
WE WROCŁAWIU

ks. Mateusz Olszewski

STATUS CZTERECH ZASAD WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO W DUSZPASTERSTWIE RODZIN

STUDIUM PASTORALNE W ŚWIETLE NAUCZANIA PAPIEŻA FRANCISZKA

Praca doktorska
napisana na seminarium z Nowej Ewangelizacji
pod kierunkiem
ks. dra hab. Bogusława Drożdża, prof. PWT

Wrocław 2024

SPIS TREŚCI

WYKAZ SKRÓTÓW ***5***

WSTĘP ***9***

ROZDZIAŁ PIERWSZY
CZAS JEST WAŻNIEJSZY NIŻ PRZESTRZEŃ ***21***

§1. DOOKREŚLENIE CZASU I PRZESTRZENI *22*

§2. CZASOPRZESTRZEŃ W TEOLOGICZNEJ PERSPEKTYWIE *40*

§3. FORMACYJNY CHARAKTER WSPÓLNOTY MAŁŻEŃSKO-RODZINNEJ *58*

ROZDZIAŁ DRUGI
JEDNOŚĆ JEST WAŻNIEJSZA NIŻ KONFLIKT ***73***

§1. POKÓJ I DZIEDZICTWO NIENAWISTNEJ WOJNY *74*

§2. JEDNOŚĆ I ZRÓŻNICOWANIE POWOŁANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO *92*

§3. FUNDAMENTALNA JEDNOŚĆ ŻYCIA MAŁŻEŃSKO-RODZINNEGO *110*

ROZDZIAŁ TRZECI
RZECZYWISTOŚĆ JEST WAŻNIEJSZA OD IDEI ***131***

§1. RZECZYWISTOŚĆ W MATNI WSPÓŁCZESNYCH IDEOLOGII *132*

§2. KOŚCIELNE POSZUKIWANIA PRAWDY W PRAWDZIE *152*

§3. GŁĘBIA ROZEZNANIA MAŁŻEŃSKO-RODZINNEGO *169*

ROZDZIAŁ CZWARTY
CAŁOŚĆ JEST WAŻNIEJSZA NIŻ CZĘŚĆ ***192***

§1. FILOZOFICZNO-HUMANISTYCZNY KONTEKST MIĘDZYLUDZKICH RELACJI *193*

§2. KOMPLEMENTARNOŚĆ I INTEGRALNOŚĆ KOŚCIELNEGO PRZESŁANIA *212*

§3. PEŁNIA UZDRAWIAJĄCEJ MIŁOŚCI MAŁŻEŃSKO-RODZINNEJ *231*

ZAKOŃCZENIE ***248***

BIBLIOGRAFIA ***257***

WYKAZ SKRÓTÓW

A Ignacy Loyola. *Opowieść Pielgrzyma. Autobiografia.* Kraków 1994

AAS „Acta Apostolicae Sedis". Cittá del Vaticano 1909-

AL Franciszek. *Posynodalna adhortacja apostolska Amoris laetitia o miłości w rodzinie* (2016)

BF „Breviarium Fidei". Poznań 2007

CA Jan Paweł II. *Encyklika Centesimus annus* (1991)

ChL Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska Christifideles laici o powołaniu i misji świeckich w Kościele* (1988)

ChV Franciszek. *Posynodalna adhortacja apostolska Christus vivit do młodych i całego Ludu Bożego* (2019)

CT Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska Catechesi tradendae o katechizacji w naszych czasach* (1979)

ĆD Ignacy Loyola. *Ćwiczenia duchowe.* Kraków 2002

DA Sobór Watykański II. *Dekret o apostolstwie świeckich Apostolicam actuositatem* (1965)

DCE Benedykta XVI. *Encyklika Deus caritas est o miłości chrześcijańskiej* (2005)

DD Jana Pawła II. *List apostolski Dies Domini o świętowaniu niedzieli* (1998)

DDR Konferencja Episkopatu Polski. *Dyrektorium duszpasterstwa rodzin* (2003)

DE Sobór Watykański II. *Dekret o ekumenizmie Unitatis redintegratio* (1964)

DIE Konferencja Episkopatu Polski. *Druga instrukcja Episkopatu Polski dotycząca przygotowania do małżeństwa i życia rodzinnego oraz wprowadzenia nowego obrzędu sakramentu małżeństwa* (1975)

DM Sobór Watykański II. *Dekret o działalności misyjnej Kościoła Ad gentes divinus* (1965)

DOK Kongregacja do spraw Duchowieństwa. *Dyrektorium Ogólne o Katechizacji* (1997)

DV Kongregacji Nauki Wiary. *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego Donum vitae* (1987)

DWCH Sobór Watykański II. *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim Gravissimum educationis* (1965)

DWR Sobór Watykański II. *Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis humanae* (1965)

DWNPT

EG Franciszek. *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie* (2013)

EN Paweł VI. *Adhortacja apostolska Evangelii nuntiandi o ewangelizacji w świecie współczesnym* (1975)

EV Jana Pawła II. *Encyklika Evangelium vitae o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego* (1995)

FC Jana Pawła II. *Posynodalna adhortacja apostolska Familiaris consortio o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym* (1981)

FR Jana Pawła II. *Encyklika Fides et ratio o relacjach między wiarą a rozumem* (1998)

FT Franciszek. *Encyklika Freatelli tutii o braterstwie i przyjaźni społecznej* (2020)

GE Franciszek. *Adhortacja apostolska Gaudete et exsultate o powołaniu do świętości w świecie współczesnym* (2018)

HV Pawła VI. *Encyklika Humanae vitae o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego* (1968)

KDK Sobór Watykański II. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (1965)

KK Sobór Watykański II. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (1964)

KKK *Katechizm Kościoła Katolickiego.* Poznań 1994

KL Sobór Watykański II. *Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum concilium* (1963)

KNSK *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła.* Kielce 2005

KO Sobór Watykański II. *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym Dei verbum* (1965)

KPK *Kodeks Prawa Kanonicznego.* Poznań 1984

KPR Stolica Apostolska. *Karta Praw Rodziny* (1983)

LdR Jan Paweł II. *List do rodzin z okazji Roku Rodziny Gratissimam sane* (1994)

LF Franciszek. *Encyklika Lumen fidei o wierze* (2013)

LS Franciszek. *Encyklika Laudato si – w trosce o wspólny dom* (2015)

LTP *Leksykon teologii pastoralnej*. Red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski. Lublin 2006

MV Franciszek. *Bulla ustanawiająca nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia Misericordiae vultus* (2015)

OR „L'Osservatore Romano" (wersja polska). Città del Vaticano 1980-

PDV Jan Paweł II. *Posynodalna adhortacja apostolska Pastores dabo vobis o formacji kapłanów we współczesnym świecie* (1992)

PIE Konferencja Episkopatu Polski. *Pierwsza instrukcja Episkopatu Polski dla duchowieństwa o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa i o duszpasterstwie rodzin* (1969)

PSM Papieska Rada do spraw Rodziny. *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa* (1996)

PT Jan XXIII. *Encyklika Pacem in terries.* (1963)

QA Franciszek. *Encyklika Querida Amazonia o Amazonii* (2020)

relatio synodi Synod Biskupów. *III Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne. „Relatio synodi" – wyzwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście ewangelizacji* (2014)

RH Jan Paweł II. *Encyklika Redemptor hominis* (1979)

RP Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska Reconciliatio et poenitentia o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła* (1984)

SC Benedykt XVI. *Posynodalnej adhortacja apostolska Sacramentum caritatis.* (2007)

SPMR Konferencja Episkopatu Polski. *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* (2009)

VC Jan Paweł II. *Posynodalna adhortacja apostolska Vita consecrata o życiu konsekrowanym i jego misji w kościele i świecie* (1996)

VD Benedykt XVI. *Adhortacja apostolska Verbum Domini o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła* (2010)

VS Jan Paweł II. *Encyklika Veritatis splendor o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła* (1993)

WWLM Kongregacja do spraw Wychowania Katolickiego. *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości* (1983)

PISMO ŚWIĘTE jest cytowane, według wydania III „Biblii Tysiąclecia" Poznań – Warszawa 1995, łącznie z zawartymi tam skrótami.

WSTĘP

Tematy z problematyki duszpasterstwa rodzin są podejmowane przez wielu teologów. Można spotkać liczne publikacji naukowe: druki zwarte, czasopisma, poradniki i artykuły związane z tematyką małżeńską i rodzinną. Próba stworzenia odpowiedniego modelu duszpasterskiego dla rodzin również nie będzie nowością. Powód napisania niniejszej pracy leży w trwającym pontyfikacie papieża Franciszka – jego osobie, jezuickiej duchowości, wydawanych przez niego dokumentach, odbytych synodach i sposobie prowadzenia Kościoła. W pełni wynika z współczesnego nauczania Kościoła, który jest świadomy tego, że dobro społeczeństwa związane jest z dobrem rodziny. Realizacja posłannictwa głoszenia zamysłu Bożego o małżeństwie i rodzinie prowadzi do rozwoju ludzkiego i chrześcijańskiego oraz skutkuje odnową społeczeństwa i Ludu Bożego (FC 3).

13 marca 2013 roku w godzinach wieczornych kardynał Jorge Mario Bergoglio został wybrany papieżem i przyjął imię Franciszek. Wybór arcybiskupa i metropolity Buenos Aires, a zarazem jezuity, należy do żywej historii nie tylko Towarzystwa Jezusowego, ale całego Kościoła Powszechnego. Samo imię Franciszek wybrane przez kolejnego Biskupa Rzymu oddaje – nowy, bardziej ewangeliczny oraz uboższy, tzn. bezinteresowny – styl prowadzenia Kościoła, a słowa „kochać i służyć we wszystkim" osadzone są w mistyce papieża Franciszka. W tym wymiarze każdy chrześcijanin powinien naśladować swego Mistrza i Głowę, wchodząc z Nim do chwały Nieba. Po ludzku, ta fundamentalna zasada oznacza niekoniecznie przelaną krew dla Chrystus i drugiego człowiek, w którym On sam ma mieszkanie, ale oznacza pot – ciężką pracę oraz łzy – w smutku i radości. W celu zrozumienia nauczana papieża Franciszka poznać należy jego intelektualne oraz duchowe inspiracje. Jest to niezbędne dla zrozumienia kontekstu teologicznego i pastoralnego podejmowanego w rozprawie tematu.

Papież Franciszek intelektualne inspiruje się dialektyczną schrystianizowaną myślą francuskiego filozofa i księdza należącego do Towarzystwa Jezusowego – Gastona Fessarda (1897-1978) – autora książki „La Dialectique des Exercices

spirituels de Saint Ignace de Loyola”[1]. Franciszkowi są znane również prace o wzrastaniu w pokoju jako fundamencie kultury i społeczeństwa księdza Romana Guardiniego (1885-1968), m. in. „Der Gegensatz” oraz „Il senso della Chiesa”[2].

Pochodzący z Towarzystwa Jezusowego papież zapowiedział 8 października 2013 roku, że III Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów będzie dotyczyć duszpasterstwa rodzin. Nadzwyczajny synod odbył się w dniach 5-19 października 2014 roku i dotyczył wyzwań duszpasterskich związanych z rodziną w kontekście ewangelizacji. Natomiast na XIV Zwyczajnym Zgromadzeniu Ogólnym Synodu Biskupów w dniach 5-24 października 2015 roku podjęty został temat powołania i misji rodziny w Kościele i świecie współczesnym. Dwa synody rozłożone w czasie miały wpływ na papieską syntezę naukową w kwestii rodziny. Papież Franciszek 19 marca 2016 podpisał posynodalną adhortację *Amoris laetitia*. Ten dokument wraz z papieskimi audiencjami, katechezami, przemówieniami i homiliami staje się przedmiotem analizy dla pastoralno-strategicznych wniosków w duszpasterstwie rodzin.

Nauczanie papieża Franciszka o rodzinie koresponduje z jego zachętą do otwierania się na „Radość Ewangelii”. Papież w adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*, podpisanej 24 listopada 2013 roku, porusza kwestię dobra wspólnego i pokoju społecznego w świetle postulatów nauki społecznej Kościoła (zob. KNSK 161-163). Papież ukazuje cztery zasady, które kierują rozwojem współżycia społecznego, czego konsekwencją jest nieustanny proces dążenia do pokoju – „budowania ludu” – dotyczący ludzi każdego pokolenia. Według papieża w społeczeństwie to różnice tworzą harmonijną całość w obrębie wspólnego projektu. Papież ukazuje zasady w przekonaniu, że ich zastosowanie może okazać się sposobem na osiągnięcie pokoju w każdym narodzie i na całym świecie. Stąd uwidacznia się hipoteza o skuteczności czterech zasad w relacjach podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina, czy małżeństwo. A niniejsza praca staje się okazją do odpowiedzenia na pytanie: czy opierając się na czterech zasadach można ustalić imperatyw dla duszpasterskiej działalności Kościoła w najbliższej przyszłości? Czy zasady te mogą zostać wykorzystane w tzw. duszpasterstwie rodzin?

[1] Zob. G. FESSARD. *La Dialectique des Exercices spirituels de Saint Ignace de Loyola*. Paris 1996. W: M. BORGHESI. *Biografia intelektualna*. Kraków 2018.
[2] Por. FRANCISZEK. *Przemówienie.* (Rzym, 13 listopada 2015). OR 36:2015 nr 12 s. 39-40.

Papież Franciszek duchowe inspiracje czerpie od Łagodnego Sabaudczyka – Piotra Fabra (1506-1546) – należącego do grupy założycielskiej Towarzystwa Jezusowego. W pierwszym roku swojego pontyfikatu, tj. 17 grudnia 2013 roku papież jezuita wpisał swojego współbrata do „Katalogu Świętych”[3]. Wydarzenie to stanowiło finał historii życia, tego żarliwego apostoła oraz potwierdzenie jego świętości. Papieża Franciszka inspirują cechy osobowości Fabra. Do tych cech należy dialog ze wszystkimi ludźmi – również przeciwnikami, pobożność i związana z nią naiwność, całkowita dyspozycyjność, stanowczość i radykalizm w podejmowaniu decyzji z jednoczesną łagodnością. Piotr Faber swoją pracę apostolską pełnił przy boku legata papieskiego w Parmie i Piacenzie. Nie zamieszkał on jednak w pałacu kardynała, ale w szpitalu, żyjąc jako ubogi kapłan. Spełniał podstawową posługę kaznodziei, spowiednika oraz kierownika duchowego. Analogiczna sytuacja widoczna jest w postępowaniu papieża Franciszka, który zamieszkał po objęciu katedry Świętego Piotra w domu Świętej Marty w Watykanie a nie, jak jego poprzednicy w Pałacu Apostolskim[4].

W postulatach nauki społecznej Kościoła uwypuklają się cechy doskonałych więzi: pokój, sprawiedliwość i braterstwo. Z cech tych biorą początek cztery zasady stanowiące gwarant trwałego związku. Nie może być mowy o trwałym małżeństwie bez odniesienia do niezmiennych fundamentów. Prawdy fundamentalne nie są do zastąpienia. Trwała relacja wymaga porządku – ładu we współżyciu. Wszystko to prowadzi do rozwoju, dojrzewania do doskonałości – świętości[5]. Uwidacznia się tym samym droga – znak dla realizowania zadania umacniania rodzin. Cztery zasady mogą mieć zastosowanie w budowaniu i pielęgnowaniu nie tylko związków sakramentalnych, ale również tych niesakramentalnych. Mądrość i prawda Ewangelii są darem dla całej ludzkości[6].

Refleksja opiera się głównie na myśli zawartej w adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium,* tj. o Radości Ewangelii. Dlatego nie może zabraknąć poszukiwania źródeł smutków i cieni współczesnych rodzin. W pracy zostanie

[3] REDAKCJA. *Działalność Stolicy Apostolskiej.* OR 35:2014 nr 1 s. 61.
[4] Zob. F. PRADO. *Siła powołania. O życiu konsekrowanym i poprawie relacji w Kościele.* Poznań 2018 s. 13.
[5] Zob. B. DROŻDŻ. *Pastoralny aspekt „czterech zasad” Papieża Franciszka.* RT 65:2018 z. 6 s. 63-64.
[6] PAPIESKA RADA DS. RODZIN. *Rodzina a ludzka prokreacja*. p. 6. W: *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny. Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*. Red. M. Brzeziński. T.1 Lublin 2010 s. 311-363.

zbadane: czy nauczanie papieża Franciszka jest tożsame z chrześcijańskim kerygmatem? Czy Jezus Chrystus Jedyny Pan i Zbawiciel jest zdolny wyprowadzić człowieka z niewoli grzechu – duchowego marazmu; smutku – życiowego marazmu; wewnętrznej pustki – ateizmu i powierzchownej przyjemności; izolacji sumienia – obojętności i apatii wobec wartości ogólnych? Wspomniane cztery zasady za papieżem Franciszkiem należy określać „ewangelicznymi kryteriami”[7].

Duszpasterstwo rodzin oznacza system działań, których celem jest urzeczywistnienie zbawczego planu wobec jednego z najcenniejszych dóbr ludzkości jakim jest rodzina (zob. KDK 52). Wypełnienie tego zadania wymaga nieustannego poznawania, nieomylnego przekazywania i interpretowania prawdy o rodzinie w świetle Objawienia Bożego. W praktyce duszpasterstwo rodzin troszczy się o warunki sprzyjające realizacji prawdy o małżeństwie i rodzinie oraz udziela konkretnej pomocy w wypełnianiu tego powołania (por. FC 1). Duszpasterstwo rodzin stanowi zbawczą posługę Kościoła – działalność określonych struktur Kościoła, która zawsze ma na celu dobro Kościoła a szczególnie dobro małżeństwa i rodziny. Papież Franciszek okazuje się odpowiedzialnym inicjatorem duszpasterskiej działalności wobec rodzin, a jego nauczanie źródłem tegoż duszpasterstwa (por. DDR 1). Duszpasterstwo rodzin wymaga odwagi i kreatywności na etapie teoretycznych rozważań nad celem i stylem działalności duszpasterskiej – ewangelicznej wobec rodzin (por. EG 33). Dlatego niniejsza praca jest naukową próbą wypracowania i ukazania modelu działalności zbawczej Kościoła w odniesieniu do podstawowej komórki społecznej, tj. rodziny (zob. DA 11, FC 42). Zbudowanie modelu duszpasterskiej działalności Kościoła będzie wymagało sięgnięcia do teologiczno-pastoralnej wizji Kościoła, która uwzględnienia rzeczywistość ziemską oraz jej współczesne uwarunkowania[8].

Opracowanie niniejszej problematyki wymaga zastosowania źródła zastanego podejmującego powyższe zagadnienie, czyli dzieł zwartych, dzieł zbiorowych, dzieł encyklopedycznych, artykułów i czasopism. Pismo Święte i dokumenty Kościoła stanowią dla papieża Franciszka inspirację do nauczania o życiu

[7] FRANCISZEK. *Konstytucja apostolska Veritatis gaudium o uniwersytetach i wydziałach kościelnych.* (Rzym, 27 grudnia 2017). p. 2.

[8] Model należy rozumieć jako normatywny wzorzec struktury lub układu stosunków np. rodziny, oraz rozpowszechniony w jakiejś zbiorowości. Ponadto uznawany i zalecany dla jej członków. Por. J. K. PRZYBYŁOWSKI . *Teoretyczne modele Kościoła i jego działalności.* „Warszawskie Studia Pastoralne UKSW” 20:2013 nr 3 s. 231-232.

małżeńsko-rodzinnym. Papież w swoim nauczaniu odwołuje się do dokumentów Soboru Watykańskiego II, tj. Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* numer 11 oraz Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* numery od 47 do 52 (por. AL 67). Papież Franciszek korzysta z refleksji zawartej w „Karcie Praw Rodziny" z 22 października 1983 roku[9]. Również przypomina nauczanie swoich poprzedników: bł. Pawła VI i encyklikę *Humanae vitae* (por. AL 68), św. Jana Pawła II i jego katechezy o ludzkiej miłości[10], List do rodzin *Gratissimam sane* oraz adhortację apostolską *Familiaris consortio* (por. AL 69); Benedykta XVI i jego dwóch encyklik *Deus caritas est* i *Caritas in veritate* (por. AL 70). Papież Franciszek stwarza wiele okazji do nauczania o małżeństwie i rodzinie, m.in. w audiencjach generalnych, katechezach, przemówieniach, homiliach i rozważaniach w czasie mszy św. w Domu św. Marty[11]. Z inicjatywy papieża Franciszka odbyło się III Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólnie Synodu Biskupów poświęcone rodzinie (5-19 października 2014) oraz XIV Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów o powołaniu i misji rodziny w Kościele i świecie współczesnym (4-25 października 2015)[12]. W encyklice *Lumen fidei* Franciszek porusza związek wiary i rodziny (zob. LF 52). Pomocą dla opracowania tematu będą opracowania duchowości św. Ignacego, przemówienia i homilie papieża Franciszka. Uwzględnione zostaną również druki zwarte podejmujące problematykę związaną z pontyfikatem papieża Franciszka oraz dokumenty Episkopatu Polski przygotowane przez Radę ds. Rodzin.

Celem pracy jest ukazanie statusu, tj. miejsca i roli czterech zasad papieża Franciszka w duszpasterstwie rodzin. Na wstępie zostanie wyjaśniona dialektyka – dwubiegunowość pojawiająca się w nauczaniu Franciszka. Zostanie to usystematyzowane na podstawie papieskiego dorobku naukowego oraz duchowości św. Ignacego Loyoli. Rozprawa ma na celu odpowiedzieć na pytanie, czy różnice, czyli pojawiające się problemy wewnętrzne i zewnętrzne współczesnych rodzin, są w stanie wytworzyć harmonijną całość w obrębie wspólnego projektu, tj. Bożego planu, jakim jest małżeństwo i rodzina. Czy wspomniane cztery zasady można

[9] Zob. JAN PAWEŁ II. *Karta Praw Rodzin.* W: OR 4:1983 nr 10 s. 6-7.
[10] Zob. JAN PAWEŁ II. *Mężczyzną i Niewiastą stworzył ich.* Watykan 1986.
[11] Zob. A. J. SOBCZYK. *Rodzina chrześcijańska w nauczaniu papieża Franciszka.* „Teologia i Moralność" 16:2014 nr 2 s. 201-214.
[12] Zob. J. DYDUCH. *Posłannictwo rodziny w Kościele i w świecie w świetle XIV Synodu Biskupów.* „Polonia Sacra" 21:2017 nr 1 s. 67.

stosować jako wzorzec współczesnej działalności Kościoła – paradygmatu, w tym w duszpasterstwie rodzin?

Aby odpowiedzieć na postawione pytanie, należy przeanalizować wszystkie cztery zasady poprzez uporządkowanie występujących w nich dwubiegunowych, czyli przeciwnych elementów. Będzie miało to na celu zapewnienie skuteczniejszego oglądu przedmiotu sprawy, dotyczącej nauczania papieża Franciszka. Teoretyczne, tzn. filozoficzno-humanistyczne ukazanie występujących pojęć umożliwi pełniejsze zrozumienie papieskiej myśli w teologii. Przyczyni się to przede wszystkim do pełniejszego zrozumienie jego spojrzenia najpierw na rzeczywistość ziemską – ogólną, a po wtóre na pastoralno-strategiczne odniesienie ich do kwestii małżeństwa i rodziny.

Wnioski pastoralno-strategiczne niniejszej rozprawy będą mogły okazać się praktyczną pomocą w duszpasterstwie, tj. we wprowadzeniu stałej formacji małżeństw i rodzin: ludzkiej, duchowej i intelektualnej. Również w pielęgnowaniu jedności małżeńskiej poprzez: rozwiązywanie konfliktów, prowadzenie dialogu, życie w prawdzie – jako sposobu na puryzm, nominalizm, relatywizm, fundamentalizm, intelektualizm (zob. EG 231). Wszystko to dla ciągłego uzdrawiania relacji. Być może staną się inspiracją do podjęcia badań – diagnozy w kwestii potwierdzenia skuteczności czterech zasad na grupie wybranych rodzin. Jednak zamiarem autora niniejszej pracy jest próba usystematyzowania papieskich wskazań o życiu w rodzinie i stworzenia aktualnego modelu duszpasterstwa rodzin.

Poszukując aktualnego modelu duszpasterstwa rodzin – modelu działań Kościoła współczesnego wobec rodziny – koniecznym będzie wykorzystanie metody dedukcyjnej[13]. Punktem wyjścia jest Objawienie Boże, nauczanie Kościoła, a w tym przypadku nauczanie papieża Franciszka. Metoda analityczno-syntetyczna posłuży opracowaniu całościowej nauki papieża Franciszka w tematyce małżeńsko-rodzinnej oraz społecznej, a następnie synteza ukaże wnioski dotyczące duszpasterstwa rodzin. Metoda porównawcza pomoże zrozumieć osobę i nauczanie papieża, który czerpie ze źródeł duchowości św. Ignacego Loyoli oraz prezentuje teologię z kontynentu amerykańskiego. Dla osiągniecia celu pracy niezbędnym będzie wykorzystanie także

[13] Zob. R. KAMIŃSKI. *Wprowadzenie do teologii Pastoralnej*. W: *Teologia pastoralna.* T. 1 Red. R. Kamiński. Lublin 2000 s. 24-26.

metody pozytywnej, redukcyjnej, egzystencjalnej oraz interpretacji tekstu. Wszystko po to, aby odpowiedzieć na pytanie: jakie powinno być duszpasterstwo rodzin?

Rozważania pierwszego rozdziału będą podjęte w ramach klasyfikacji nauki Arystotelesa, który wprowadził podział na wiedzę praktyczną, wytwórczą i teoretyczną. W naukach teoretycznych znajduje się matematyka, fizyka i teologia[14]. Wstępnej obróbce pojęć występujących w tytule rozdziału posłuży filozofia przyrody należąca do nauk humanistycznych. Ta dyscyplina udzieli odpowiedzi na pytania dotyczące ogólnych własności czasu i przestrzeni. W pewnym momencie nauka ta z analiz założeń teorii naukowych wejdzie w jej filozoficzną interpretację[15]. Zostanie udzielona odpowiedzi na pytania dotyczące ogólnych własności *czasu* i *przestrzeni*. Zagadnienia związane z czasem i przestrzenią wywierają znaczący wpływ na powstawanie teorii naukowych [kontekst odkrycia] oraz uzasadnienie teorii naukowej i jej dalszą ewolucję [kontekst uzasadnienia]. Tak racjonalne podejście do tezy: „czas jest ważniejszy niż przestrzeń", stanie się okazją do wstępnego uzasadnienia twierdzenia papieża Franciszka. Matematyczna dedukcja da poczucie intelektualnego komfortu, mimo wkładanego wysiłku w ten proces myślenia. Refleksja zostanie podjęta w myśl zasady: od abstrakcji do konkretu. Środkowa część rozdziału będzie spojrzeniem teologicznym na *czas* i *przestrzeń*. Pojęcia *czasu* i *przestrzeni* wymagają otwartości na teologiczną refleksję, która również posiada narzędzia, metody i cele, a przede wszystkim otwartość na wychodzenie poza granice refleksji empirycznej, ścisłej a nawet egzystencjalnej[16]. W ostatniej części rozdziału ukazana zostanie konieczność stałej formacji, czyli kształtowania i wychowania głównych podmiotów duszpasterstwa rodzin, która charakteryzuje się papieską zachętą do duszpasterskiego *towarzyszenia* – formacji. Będzie to praktyczna propozycja duszpasterska wobec rodzin.

Drugi rozdział rozpocznie filozoficzno-humanistyczna refleksja nad zagadnieniami związanymi z pokojem, harmonią i solidarnością. Przedmiotem badań będą kwestie związane ze sferą społeczną i jej organizacją. Charakter stosunków społecznych, określony przez papieża Franciszka jako *jedność* i *konflikt,* pojęciowo wpisuje się w ramy działań zewnętrznych. Te zaś określa się jako dążenie

[14] Por. ARYSTOTELES. *Dzieła Wszystkie.* T. 2. Warszawa 2003 s. 712-714.
[15] Zob. M. HELLER. T. PABJAN. *Elementy filozofii przyrody*. Kraków 2014 s. 13-18.
[16] Por. A. SOBIERAJ. *Czas jako tajemnica w perspektywie teologicznej.* „Perspectiva" 2010 nr 2 s. 171.

do *jedności* lub doświadczanie *konfliktów*. W doświadczenie sytuacji konfliktowych jest wpisany tragizm i okrucieństwo[17]. Centralną częścią rozdziału będzie ukazanie *jedności* i *konfliktu* w historii zbawienia. Również sakramenty mają wpływ na kształtowanie relacji w małżeństwie i rodzinie. Eucharystia okazuje się sakramentem szczególnego jednoczenia oraz budowania *jedności* we wspólnocie chrześcijańskiej, jaką jest ogólnie rozumiana rodzina. Sprawowanie Eucharystii wyraża *jedność,* komunię i prowadzi do wzajemnej akceptacji. Eucharystyczna dynamika urzeczywistnia Misterium Paschalne, które wyzwala człowieka z *konfliktów* i czyni go zdolnym do *jedności*. Eucharystia, rozumiana jako źródło, szczyt, początek i ukoronowanie życia chrześcijańskiego (zob. KL 10), jest ośrodkiem życia chrześcijańskiego, która uczy przeżywać *jedność* przekraczającą *konflikty* – podziały i granice. Pomaga powrócić do pierwotnego zamysłu Boga wobec stworzenia – człowieka. Sposobem, w jaki Trójca Święta objawia się człowiekowi w Chrystusie i w Kościele jest powołanie chrześcijańskie. Jest ono równocześnie powołaniem osobowym i wspólnotowym oraz jednostkowym i społecznym[18]. Ostatni paragraf będzie prowadził do sprecyzowania odpowiedzi na pytania: jak małżonkowie powinni podchodzić do konfliktu? Czy mogą uciekać przed własną odpowiedzialnością? Czy mogą szukać winy w instytucjach, osobach, rzeczach? Czy raczej powinni „kierować się jednością i wiedzieć, że konflikt to kolejne wyzwanie?" Droga do *jedności*, wymaga zmierzenia się z *konfliktami*[19]. Rodziny są wzywane do podejmowania trudu budowania *jedności* życia, tj. komunii osób[20]. *Jedność* panuje tam, gdzie są ludzie gotowi pełnić wolę Boga[21].

Trzeci rozdział będzie wyjaśniać dwubiegunowe napięcia między *ideą* a *rzeczywistością*. Oddzielanie *idei* od *rzeczywistości* pozwala uniknąć pozorów pochodzących ze słów, obrazów i sofizmatów, czyli błędnych dowodów. Ludzkie myślenie i postępowanie jest zależne od wielu teorii mających wpływ na rozumienie *rzeczywistości*, które pojawiają się i funkcjonują we współczesnym świecie. Dlatego nie jest łatwo ludziom poznać i odczytać rzeczywistości „zgodnie

[17] Por. M. BODZIANY. *Społeczne skutki wojen.* „Bellona" 92:2010 nr 2 s. 89.
[18] Zob. J. BAJDA. *Biblijna koncepcja powołania chrześcijańskiego w genezie Konstytucji dogmatycznej o Kościele.* „Analecta Cracoviensia" 2:1970 s. 231.
[19] Por. DROŻDŻ. *Pastoralne aspekty „czterech zasad" Papieża Franciszka,* „Roczniki Teologiczne" 2018 nr 6 s. 64.
[20] L. SŁUP. *„Tak" na całe życie.* W: *Sztuka relacji międzyludzkich.* Red. J. Augustyn. Kraków 2014 s. 292.
[21] Zob. FRANCISZEK. *Homilia.* (24 stycznia 2017). OR 38:2017 nr 2 s. 51-53.

z tym, czym ona jest i jak istnieje”[22]. Przeszkodą okazują się *idee*, które niejednokrotnie wprowadzają człowieka w matnię, tj. w sytuacje bez wyjścia, trudne do wyjścia lub w kryzysy egzystencjalne i społeczne. Dialektyka między *ideą* a *rzeczywistością* w praktyce oznacza przejście od formalnego nominalizmu do harmonijnej jedności – prawdy, w której *idee* służą postrzeganiu, zrozumieniu i kierowaniu rzeczywistością. *Rzeczywistość* jest, jaka jest. Dlatego nie sprowadza się do niej obcej retoryki, czyli takiej, która jest niezrozumiała dla ludzi. Zasada ta związana jest z wcieleniem Słowa Bożego oraz z wprowadzeniem Słowa w życie (por. EG 231-233). Dlatego drugi paragraf ukaże sposoby spotkania ze Słowem Bożym oraz poruszy kwestię nieustannego poszukiwania Prawdy. Zostanie też podjęte scharakteryzowanie kerygmatu chrześcijańskiego. Bez osobistego spotkania z Chrystusem życiu ludzkiemu zagraża izolacja i gnostycyzm (zob. EG 233). Ją tworzy wszechobecna światowość duchowa[23]. Dlatego wprowadzanie Słowa w życie może się dokonywać np. na drodze „rozpalania” ludzkich serc[24]. Ostatni paragraf zawierać będzie praktyczne sposoby odkrywania Objawienia Bożego w małżeństwie i rodzinie, przez co zwróci uwagę na stały proces jego rozeznawania.

Czwarty rozdział poruszy kwestie związane z relacjami międzyludzkimi, które związane są z ludzką percepcją i postrzeganiem. W pierwszym paragrafie zostanie ukazany filozoficzno-humanistyczny kontekst międzyludzkich relacji. Do zrozumienia tych zagadnień nie wystarczy dorobek badań socjologicznych i psychologicznych, lecz konieczne jest odwołanie się do filozofii klasycznej. Dlatego w pierwszym paragrafie zostanie ukazany dorobek klasyków filozofii m.in.

---

[22] M. GOGACZ. *Istnieć i poznawać. Notatnik błędów filozoficznych i trudności z kręgu klasycznie pojętej filozofii.* Warszawa 1969 s. 3.

[23] „Światowość ta może się umacniać na dwa dogłębnie powiązane ze sobą sposoby. Jednym z nich jest fascynacja gnostycyzmem, wiarą zamkniętą w subiektywizmie, gdzie liczy się jedynie określone doświadczenie albo zbiór idei czy informacji, które – jak się sądzi – przynoszą otuchę i oświecenie, ale gdzie podmiot ostatecznie zostaje zamknięty w immanencji swojego własnego rozumu lub swoich uczuć”. EG 94.

[24] „Wyzwanie kazania inkulturowanego polega na przekazaniu syntezy ewangelicznego orędzia, a nie idei czy wartości niepowiązanych ze sobą. Gdzie jest twoja synteza, tam jest twoje serce. Różnica między ukazaniem syntezy a ukazaniem niepowiązanych ze sobą idei jest taka sama, jak między nudą a żarem serca. Kaznodzieja ma piękną i trudną misję zjednoczenia kochających się serc: serca Pana i serc Jego ludu. Dialog między Bogiem a Jego ludem jeszcze bardziej umacnia przymierze między nimi oraz pogłębia więź miłości. W czasie homilii serca wiernych milkną i pozwalają, żeby On mówił. Pan i Jego lud na tysiąc sposobów rozmawiają ze sobą bezpośrednio, bez pośredników. Jednakże podczas homilii chcą, by ktoś stał się narzędziem i wyraził uczucia w taki sposób, aby następnie każdy mógł dokonać wyboru, jak kontynuować rozmowę. Słowo jest istotnie pośrednikiem i wymaga nie tylko dwóch prowadzących dialog, ale także kaznodziei, który je przedstawi jako takie, przekonany, że «nie głosimy [...] siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas – jako sługi wasze przez Jezusa» (2 Kor 4, 5)”. EG 143.

Arystotelesa i Św. Tomasza z Akwinu[25]. Owoce ich myśli akcentują realne istnienie rzeczywistości, jej zasadniczą poznawalność i są określane mianem filozofii realistycznej. Sięgając do myślicieli realistycznych, zostanie stworzona intelektualna baza postrzegania relacji międzyludzkich wolna od dowolności, błędów i apriorycznośći. Drugi paragraf ma na celu poszukanie odpowiedzi na pytanie: co stanowi kwintesencję – integralność i komplementarność Bożego Objawienia, inaczej mówiąc – istotę spotkania człowieka z Bogiem? Co stanowi „Summę" kościelnego przesłania? Teologiczny dyskurs papieża Franciszka będzie próbą zrozumienia w świetle wiary, tajemnicy udzielającej się miłości Boga w ludzkim życiu oraz w całym Kościele. Zwieńczeniem rozdziału będą papieskie podpowiedzi wpływające na odkrywanie pełni uzdrawiającej miłości małżeńsko-rodzinnej. Papieskie kierunkowskazy mają swój kontekst, ukazują narzędzia i rozciągają perspektywę celów dla duszpasterstwa rodzin, stale zanurzonego w nauce teologicznej. I tak dotychczasowa teologia pastoralna na pierwszym miejscu rozpatruje małżeństwo pod kątem promowania szczęśliwego życia małżeńskiego, w kwestiach szczególniejszych zajmuje się sposobem postępowania wobec kandydatów do zawarcia sakramentalnego związku, rozwiedzionych oraz powtórnie zaślubionych. Pomocą dla teologów pastoralistów jest teologia dogmatyczna, która rozpatruje małżeństwo m.in. w aspekcie jego sakramentalności oraz wynikających z tego formalnego aspektu jego istotnych przymiotów: jedności, nierozerwalności, przyjęcia i wychowania potomstwa w wierze. Również niezbędna dla praktyków zanurzonych w duszpasterstwie rodzin jest działalność teologów-moralistów, którzy, badając antropologię seksualności, podają wytyczne dotyczące m.in. odpowiedzialnego rodzicielstwa. Teologia prawa kanonicznego rozpatruje z kolei małżeństwo w kwestiach jego prawnego zawarcia oraz przeszkód małżeńskich. Temu wszystkiemu służy również prawo państwowe, nauki humanistyczne i społeczne[26].

Już Sobór Watykański II poprzez swoje dokumenty zachęcał do tworzenia personalistycznej koncepcji małżeństwa zawierającej integralne spojrzenie na osobę, jej gotowość do prokreacji i odpowiedzialności za wychowanie dzieci. Ojcowie Soboru Watykańskiego II zdawali sobie sprawę z coraz bardziej pogarszających się

[25] Zob. J. DISSE. *Metafizyka od Platona do Hegla*. Kraków 2005 s. 159-173.
[26] Zob. G. L. MÜLLER. *Dogmatyka Katolicka*. Kraków 2015 s. 768.

warunków życia małżeństw i rodzin oraz mentalności rozluźnianych więzi – relacji (zob. KDK 47; KDK 48). Lud Boży powinien zabiegać o pogłębianie zagadnień związanych z sakramentem małżeństwa i rodziny, również „do zapewnienia mu wsparcia teologicznego i duchowego, gdyż «radość miłości» można przeżywać w małżeństwie i w rodzinie także w niesprzyjającym klimacie ideologicznym”[27].

Papież Franciszek widzi w sakramencie małżeństwa wiele z teologii przymierza – małżeństwo jest przymierzem. W swoim nauczaniu potwierdza klasyczną doktrynę małżeństwa i powołuje się na świadectwa Pisma Świętego. Przypomina również wypowiedzi Magisterium Kościoła – tradycję apostolską, wcześniejsze historyczne rozstrzygnięcia dogmatyczne o małżeństwie, dokumenty i wypowiedzi papieży oraz spuściznę soborów ekumenicznych. Jako pasterz Kościoła dostrzega w małżeństwie i rodzinie pewien podmiot służący humanizacji innych ludzi oraz całego społeczeństwa. Dlatego rozprawa ta będzie ukazywała status – miejsce i rolę *czterech zasad współżycia społecznego* (zob. EG 222-237) w duszpasterstwie rodzin, które pojawiają się w kontekście papieskiego nauczania. Franciszek podkreśla wielką rangę małżeństwa w przedłużaniu trwania rodzaju ludzkiego i jego rozwoju w rodzinach dla celu wiecznego zbawienia – osiągnięcia świętości.

Dodajmy tutaj, że układ metodologiczny pracy jest dla każdego rozdziału jednakowy i sprowadza się do trzech kroków. Pierwszym jest przesłanka wstępna, czyli filozoficzno-humanistyczna. Każde małżeństwo, każda rodzina powstaje w wyniku dobrowolnego aktu oddania i przyjęcia drugiej osoby, a w zrozumieniu tego pomaga osobowa i komunikatywna antropologia. Drugim krokiem jest przesłanka główna, czyli teologiczna. Małżeństwo i rodzina stanowią formę wspólnoty, która istnieje z Bożego planu, z Bożego dobra i dla takiego też celu (zob. KDK 48). Związek małżeński należy do jednego z istotnych aktów sakramentalnych Kościoła (zob. KK 11). Trzecim krokiem jest wniosek, czyli podpowiedź *pastoralno-strategiczna*. Nowe spojrzenie na małżeństwo i rodzinę w przestrzeni stale wypracowywanej koncepcji duszpasterstwa rodzin jest niezbędne dla współcześnie działającego Kościoła, zważywszy nie tylko na zmieniające się okoliczności kulturowo-społeczne, ale i na dynamiczną sytuację wewnątrzkościelną. Duszpasterstwo rodzin w kontekście czterech zasad podpowiedzianych przez papieża

[27] R. BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź krytykom Amoris Laetitia*. Kraków 2018 s. 5.

Franciszka, wskazujących na większe znaczenie *czasu* niż *przestrzeni*, *jedności* niż *konfliktu*, *rzeczywistości* niż *idei* oraz *całość* niż *części*, u początku podjętych rozważań, wydaje się być dla autora rzeczywiście czymś głęboko inspirującym i twórczym.

Pontyfikat papieża Franciszka uwzględnia dorobek dwóch synodów biskupów o rodzinie w roku 2014 i w roku 2015. Podsumowaniem synodów jest adhortacja apostolska *Amoris laetitia*. To ona stanowi teologiczną (pastoralną) odpowiedź Kościoła Katolickiego na kwestie małżeńsko-rodzinne we współczesnych czasach. Papieski dokument składa się z artykułów wstępnych – wprowadzających oraz dziewięciu rozdziałów, liczących w sumie 325 punktów. Poszczególne rozdziały i ich podpunkty są ściśle związane z *czterema zasadami współżycia społecznego*, dlatego adhortacja stanowi główny szkielet niniejszej pracy naukowej. Sam w sobie dokument, jak i wspomniane cztery zasady, są papieskimi podpowiedziami, aby kryzysy rodzinne przezwyciężać zawsze w świetle Ewangelii. Czytając adhortację potrzeba zmysłu wiary (*sensus fidei*) i należy czynić to w świetle całej tradycji doktryny Kościoła. Papież Franciszek od duszpasterzy wymaga postawy zatroskania o wszystkie rodziny, szczególnie te, które znajdują się w trudnych sytuacjach i potrzebują wsparcia Kościoła jako Matki. Przyszłością całego Kościoła jest powodzenie małżeństw i szczęśliwe życie rodzin. Dlatego wstępnym, zdecydowanie ogólnym, hipotetycznym założeniem niniejszej pracy, a zarazem jej celem, jest „nowocześniejsza" ewangelizacyjna troska o małżeństwa i rodziny zbudowana w oparciu o wyżej wspomniany papieski dokument[28].

[28] Zob. BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź krytykom Amoris Laetitia* s. 5.

ROZDZIAŁ PIERWSZY
CZAS JEST WAŻNIEJSZY NIŻ PRZESTRZEŃ

Pierwsza zasada współżycia społecznego mówi jasno, że „czas jest ważniejszy niż przestrzeń". W czasie, czyli w historii ludzkiej, realizują się elementy przestrzeni, np. życia ludzkiego. W czasie uaktualnia się sens i znaczenie: istnienia ludzkiego, wiary i przeznaczenia. Również sprawy Boże dokonują się w czasie. Oznacza to, że czas i to, co dzieje się w nim, ma większe znaczenie niż przestrzeń. Przedstawiciele wielu dziedzin naukowych pochylają się nad naturą i sensem pojęć zawartych w tytule niniejszego rozdziału. Oni też ukazują w swoich książkach lub artykułach wnioski, tezy i hipotezy dotyczące tzw. czasoprzestrzeni.

Asystentką rozważań w dookreśleniu czasu i przestrzeni będzie filozofia przyrody. Ta dyscyplina należąca do nauk filozoficznych posłuży wstępnej obróbce pojęć czasu i przestrzeni. W pewnym momencie nauka ta z analiz założeń teorii naukowych wejdzie w ich filozoficzną interpretację.

Dla uchwycenia czasoprzestrzeni w perspektywie teologicznej kluczowym będzie sięgniecie do kosmologii chrześcijańskiej i metodologii teologicznej. Wszystko po to, aby poszerzyć zakres pojęciowy omawianej zasady. Ciągły rozwój myśli chrześcijańskiej spowodował wzrost znaczenia wielu pojęć, w tym również czasu i przestrzeni, rozumianych jako kategorii teologicznej. Dlatego koniecznym jest przedstawienie i ocena czasoprzestrzeni z punktu widzenia nauk biblijnych, eklezjologii oraz duchowości. Wspólnym punktem, owej perspektywy, jest bogactwo życia chrześcijańskiego, tj. wewnętrznego i zewnętrznego, które zawiera się w teologii pastoralnej.

Dla nadania określonego kształtu papieskiej zasady zostanie przedstawiony i wyjaśniony proces stałej formacji chrześcijańskich wspólnot, jakimi są małżeństwo i rodzina. Rozwój społeczny następuje tam, gdzie odbywa się proces wzrostu duchowego, tj. dojrzewania w wierze, w powołaniu itd. Praktyczna propozycja duszpasterska – model duszpasterskiej działalności będzie uwzględniać kolejno: potrzeby formacji duchowej dla rozwoju w wierze (zob. AL 199) oraz formacji ludzkiej, czyli wychowawczej dla umocnienia człowieka w moralności (zob. AL 259).

§1. DOOKREŚLENIE CZASU I PRZESTRZENI

Kwestią centralną niniejszego paragrafu są pojęcia czasu i przestrzeni, funkcjonujące w powszechnym obiegu jako spuścizna naukowych refleksji. Oba pojęcia zarówno przez matematyków jak i fizyków[1] oraz filozofów i teologów[2] nieustannie są modyfikowane. Ich przystosowanie zależne jest od potrzeb i wymagań specjalistycznych dociekań naukowych. Od wieków pojęcia czasu i przestrzeni są związane z ludzkim życiem. Jest tak dlatego, że wydarzenia i sytuacje dotyczące ludzi dzieją się w konkretnej przestrzeni – miejscu na ziemi. Nikt z żyjących nie może znajdować się w więcej niż jednym miejscu jednocześnie. Oprócz tego życie człowieka ma swój początek (poczęcie) i koniec (śmierć fizyczna). Nie można wrócić do tego, co było w przeszłości oraz przejść do tego, co jest przed człowiekiem. Idąc za metodologią nowożytnej filozofii, podejmowane zostaje zagadnienie czasu i przestrzeni paralelnie, tzn. zestawiając cechy analogiczne w porównywalnych ze sobą pojęciach.

---

[1] „Teorie fizykalne wyszczególniają kilka etapów, sposobów istnienia świata: 1. pustka jako teoretyczne zanegowanie istnienia czegokolwiek; 2. próżnia, która może być nierozbudzona albo rozbudzona, posiadająca jakieś stany energetyczne; 3. etap początkowego istnienia struktur czaso-przestrzenno-materialnych – etap fluktuacji; 4. obecnie istniejąca struktura czaso-przestrzenno -materialna, w której można wyróżnić fazę początkową i obecną. Etapy te następują kolejno po sobie, aczkolwiek nie według kolejności chronologicznej. Błędem byłoby również mierzenie ilości czasu (obecnego czasu) etapów początkowych. To właśnie na podstawie wyników refleksji nad strukturą czasu początkowego chcemy wywnioskować coś o strukturze czasu, w którym żyjemy i który postrzegany jest obecnie. Celem ostatecznym jest opisanie struktury całościowej, z uwzględnieniem poszczególnych etapów oraz przejść między nimi. P. LISZKA. *Wpływ nauki o czasie na refleksję teologiczną*. Wrocław-Warszawa 1992 s. 32.

[2] Czesław Bartnik ukazuje rodzaje czasu: „Czas kosmiczny – jest czymś wewnętrznym dla wszechświata, jest pierwszą, jeszcze przed przestrzenią w aspekcie ontycznym, konsekwencją stworzenia świata. Podłoże dla czasu kosmicznego znajdowałoby się w głębi misterium Trójosobowego Boga. Czas ziemski lub geobiologiczny wiąże się z genezą, formą i rozwojem globu ziemskiego ad intra, przyrody, istot żywych. Jest on jakoś związany z czasem kosmicznym. Przybiera jednak różne formy i przepływa w różny sposób. Czas ten istotnie związany jest z naturą różnych bytów stworzonych. Byty nieożywione są podłożem dla formowania się geobiologicznej struktury czasu. Inny jest czas zwierząt, a inny czas człowieka. Razem czas ten skierowany jest ku jakiemuś wierzchołkowi, ku jakiemuś odwiecznemu spełnieniu. Czas zdarzeniowy – związany jest z wydarzeniami i procesami historycznymi. Poszczególne zdarzenia nadają czasowi ogólnemu swoistą wartość, wzajemnie na siebie wpływają, posiadają mniejsze lub większe znaczenie dla przyszłości. Czas zdarzeniowy miałby jakąś strukturę, którą można odczytać. Warto zastanowić się nad związkiem między czasem zdarzeniowym a czasem kosmicznym. Czy istnieje jakiś wpływ w jedną i drugą stronę? Czas społeczny jest niejako postfizyczny i postbiologiczny, ale posiada realność. Wiąże się ze sposobem odczuwania czasu i stylem życia w społeczeństwie. Chodzi tu nie o poglądy, jakie w danej kulturze społeczność głosi na temat czasu, a raczej o istniejącą obiektywnie wartość. Czas osobowy, personalny, w którym człowiek rozwija się ku wyższej jedności, ku pełni osoby. Jest on jednocześnie podmiotowy, subiektywny, przedmiotowy i obiektywny. Istnieją wzajemne zależności z innymi rodzajami czasów”. LISZKA. *Wpływ nauki o czasie* s. 22-23. Zob. Cz. S. BARTNIK. *Chrystus jako sens historii*. Wrocław 1987 s. 259.

Pierwszą cechą podobną obu pojęciom jest ich występowanie w tych samych działach nauk. Przestrzenią zajmują się nauki matematyczne, a precyzując jeden z działów matematyki – geometria, która bada różne własności przestrzeni. Naukę tę (geometrię) określa się statycznością. Przestrzeń charakteryzuje się cechą statyczności, która jest przeciwieństwem dynamiki związanej z pojęciem czasu. Czasu nie można zbadać w oderwaniu od przestrzeni. Stąd też czasoprzestrzenią zajmuje się geometria fizyczna a dokładniej dynamika. Czas płynie a przestrzeń jest w bezruchu, jest stabilna i trwała[3].

Teorie naukowe dotyczące geometrii mają swoje podwaliny w filozofii. Konieczne jest poznanie tzw. „prageometrii"[4]. Każde geometryczne pojęcie jest wytworem ludzkiego umysłu oraz źródłem, z którego można wyprowadzać różnego rodzaju wnioski, twierdzenia a nawet teorie. Wnioskowaniem z właściwości pojęć zajmowali się już platonicy[5]. Dla Platona matematyka[6] była wiedzą pewną, którą określał terminem *episteme*[7]. Matematyczne rozumowanie, według Platona, rozpoczyna się od aksjomatów, czyli podstawowych założeń. Natomiast dialektyka filozoficzna stanowi wyższą formę poznania, ponieważ kwestionuje podstawowe założenia wiedzy i dokonuje ich oceny[8]. Z tego względu poznawanie pojęcia czasu i przestrzeni będzie miało charakter dyskursywny oraz intuicyjny. Te cechy charakteryzują dowodzenie i wnioskowanie matematyczne. Dlatego dyscypliną, która wciąż zajmuje się pojęciami, jest właśnie matematyka[9].

Pojęcia przestrzeni u Platona należy doszukiwać się pod greckim terminem *chora*. Platońska doktryna wyróżniała jego trzy charakterystyczne elementy. Po pierwsze „świat idei" oraz „świat rzeczy materialnych", czyli cień ze świata idei.

---

[3] Współcześnie znana jest geometria Euklidesa, rzutowa, topologiczna i konforemna. M. HELLER. *Bóg i geometria. Gdy przestrzeń była Bogiem.* Kraków 2017 s. 175-176.
[4] HELLER. *Bóg i geometria* s. 131.
[5] *Tamże*. s. 15.
[6] Grecki termin *mathein* oznacza wiedzieć, uczyć się itd.
[7] „*Episteme* jest wiedzą niezawodną, niepodważalną, która trwa wiecznie i dotyczy poznania świata idei, przeciwnie do *doxa*, czyli opinii opartej na doświadczeniu opartym np. na obserwacji tzw. mniemanie". *Tamże*. s. 17-25.
[8] Zob. V. DUSEK. *Wprowadzenie do filozofii techniki.* Kraków 2011 s. 49.
[9] Matematycznym platonikiem jest Roger Penrose. „Często wydaje się, że pojęcia matematyczne mają swoistą realność, zdecydowanie wykraczającą poza umysłowe deliberacje jakiegokolwiek konkretnego matematyka. Jak gdyby ludzka myśl kierowała się w stronę pewnej wieczystej prawdy, która istnieje samodzielnie i którą niektórzy z nas tylko częściowo odsłaniają (…). W matematyce uzasadnienie wiary w istnienie takich odwiecznych bytów absolutnych, przynajmniej w odniesieniu do najważniejszych pojęć matematycznych, ma znacznie solidniejsze podstawy niż w innych dziedzinach (…) Pojęcia matematyczne są takimi wiecznymi, materialnymi bytami". R. PENROSE. *Nowy umysł cesarza.* Warszawa 1995 s. 116-119.

Po drugie archetypy gr. *paradeigma* oraz kopie archetypów w świecie materialnym gr. *mimem*. Po trzecie grecki termin *chora* tłumaczony jest na język polski jako przestrzeń. *Chora* oznacza coś pośredniego pomiędzy materiałem, z którego coś jest zrobione, a miejscem, które coś zajmuje. *Chora* pozwala zaistnieć kopiom ze świata idei. Jednak to, co jest dostępne zmysłowemu poznaniu, czyli kopia archetypu – cień ze świata idei, może tylko zaistnieć we wspomnianej przestrzeni jaką jest *chora*. Przykładem tego jest figura geometryczna wyrysowana na białej kartce papieru. Przestrzeń jest potrzebna w świecie materialnym. Bez przestrzeni trudno byłoby widzieć, dotykać, smakować, czuć i słyszeć[10].

Koncepcję czasu u Platona należy rozważać w analogii do jego doktryny o ideach. Punktem wyjścia platońskiej filozofii były myśli związane z geometrycznymi figurami[11]. Każdą figurę geometryczną określa się definicją. Definicje figur geometrycznych wskazują na podzbiór danej przestrzeni np. jednowymiarowej, dwuwymiarowej lub trójwymiarowej[12]. Cechą każdej figury geometrycznej jest jej idealność i niezmienność. Figury nie ulegają zmianom przez prawa geometryczne, a czas oraz przestrzeń fizyczna nie mają na nie wpływu. Dlatego idealne figury geometryczne, według Platona, istnieją tylko w świecie idei. Koncepcja idei u Platona dotyczy wszystkich pojęć i definicji, również dobra, prawdy i piękna. Zdaniem Platona tym, co istnieje rzeczywiście, jest świat idei a pochodnym istnieniem tego świata są rzeczy materialne. Czas zawdzięcza swe istnienie duszy świata rozpoznawanej w ruchu ciał niebieskich. Czas jest ciągły i płynie jednostronnie[13].

Świat idei poznaje się na drodze rozważań – to, co poznawalne ma konkretną definicję, dlatego jest wiedzą pewną. Świat materialny poznaje się jedynie zmysłami, dlatego wiedza z nim związana jest wiedzą prawdopodobną. W platońskiej filozofii czas dotyczy świata materialnego. Z tego powodu w świecie idei nie może istnieć

[10] Por. HELLER. *Bóg i geometria* s. 123.

[11] Geometrię odrywa umysł od rzeczy zmysłowych i zwraca go do rzeczy niematerialnych – wiecznych i przejrzystych dla rozumu. Ta kontemplacja jest celem całej filozofii. Cierpienia i przyjemności do tego stopnia przygważdżają duszę do ciała, że wydaje się, że rzeczy zmysłowe są ważniejsze od duchowych i zmuszają człowieka do kierowania się raczej pasjami niż rozumem. Wszystkie nauki odbijają, jak w zwierciadle, pewne ślady prawd o umysłowych obiektach. ale geometria czyni to w sposób najbardziej doskonały, bo daje zrozumienie niejako oczyszczone od zmysłów. Por. *Tamże*. s. 35.

[12] A. B. EMPACHER W: *Mały słownik matematyczny*. Hasło: *Figura geometryczna.* Warszawa 1974 s. 68.

[13] K. GÓŹDŹ. *Czas a wieczność według Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*. „Studia Nauk Teologicznych" 12:2017 s. 155.

czas, ponieważ jest zmienny. Jaki jest więc odpowiednik czasu w świecie idei platońskich? Analogicznym odpowiednikiem czasu jest wieczność. Świat idei istnieje w wieczności. Oznacza to, że czas jest „obrazem wieczności”[14], w której znajdują się idee. Dla Platona czas jest ruchomym obrazem wieczności. To czas porządkuje świat materialny, tworząc obraz wieczności[15].

Platon stwierdza, że czas powstał razem ze światem materialnym, dlatego wraz z końcem świata przyjdzie koniec czasu[16]. W rzeczywistości materialnej czas można mierzyć, ponieważ porusza się według liczb. Czas określa dzień, miesiąc i rok. Dla Platona czas ma strukturę okręgu. Historia może się powtarzać, więc nie ma przemijalności[17]. U Platona jest obecna koncepcja czasu zamkniętego, którą charakteryzuje cykliczność, regularność i kolistość[18]. Chrześcijaństwo spowodowało wytworzenie się czasu linearnego, tzn. jednokierunkowej historii. Niejako czas „otworzył się”[19]. Dlatego historia Zbawienia nie może się powtórzyć[20].

Poszukiwanie pojęć czasu i przestrzeni nie może obejść się bez arystotelesowskiej logiki. Pojawienie się pojęcia jako terminu językowego[21] jest konsekwencją przeprowadzania wnioskowania zgodnego z początkowymi założeniami. Dla Arystotelesa nie może istnieć wiedza, która nie posiada założeń. Wnioskowanie odbywa się na podstawie założeń poprzez zastosowanie konkretnych reguł[22]. Arystoteles skrytykował platońskie – idealistyczne istnienie bytów, przyznając słuszność realistycznie istniejącym bytom. Byty realnie istniejące w przestrzeni, tak samo konkretnie poruszają się i zmieniają się w czasie. Dlatego czas dotyczy bytów materialnych i stworzonych, dotyczy również człowieka[23].

---

[14] „Toteż [Demiurg] postanowił utworzyć pewien obraz ruchów wiecznych i zajęty tworzeniem nieba, utworzył wieczny obraz bytu wiecznego, nieruchomego, jedynego, i sprawił, że postępuje on według prawa matematycznego – nazywamy go Czasem”. Zob. PLATON. *Timajos, Kritias albo Atlantyk.* Warszawa 1986 s. 45. HELLER. *Bóg i geometria* s. 139.
[15] *Tamże.* s. 126.
[16] W. WITWICKI. *Platon Timaios, Kirias.* Warszawa 1951 s. 37-38.
[17] HELLER. *Bóg i geometria* s. 139.
[18] Koncepcja czasu cyklicznego należy do naturalistycznych poglądów. Jest to związane z obserwowaniem cykli występujących w przyrodzie np. dzień, sezon, rok itd. Zob. *Tamże. s*. 140.
[19] *Tamże.* s. 140.
[20] *Tamże.* s. 22.
[21] W definiowaniu pojęć stosuje się inne pojęcia – terminy językowe. Pewne pojęcia przyjmuje się bez definicji jako pojęcia pierwotne. Chroni to przed językowym zaplątaniem np. maślane masło.
[22] Por. *Tamże.* s. 60.
[23] Zob. GÓŹDŹ. *Czas a wieczność* s. 156.

Oba pojęcia (czas i przestrzeń) należą do listy arystotelesowskich kategorii bytu. Pojęcia czasu i przestrzeni u Arystotelesa są związane z tzw. koncepcją ruchu[24]. Czas nie może istnieć bez dokonujących się we wszechświecie zmian (ruchów)[25]. Aby zrozumieć istotę czasu należy odpowiedzieć sobie na pytanie, co czas ma wspólnego z ruchem? Czas jest tym, co należy do ruchu oraz uzależnia ruch – czas jest ilościową stroną ruchu. Czas można określić, wyróżniając w nim element „przed" i „po". Te określenia odnoszą się do miejsca oraz wzajemnego położenia przedmiotów. Wykazując elementy „przed" i „po", odnoszące się do konkretnych przedmiotów, człowiek jest w stanie dostrzec ruch. Ruch jako pewien proces poznaje się poprzez obserwacje tego, co się zmienia – porusza się. Natomiast ruch w przestrzeni zaobserwować można poprzez zmianę miejsca, np. punktu w geometrii. Elementy „przed" i „po" świadczą o tym, że czas jest następstwem czegoś, tzn. jest ciągle tworzony przez „teraz". „Teraz" z powodu ruchu jest zawsze inne. Owo „teraz" nie jest czasem a jedynie jego granicą, która może być użyta w innym kontekście, jeżeli moment teraźniejszości będzie charakteryzował się ciągłą powtarzalnością[26].

Rzeczy istniejące w czasie posiadają swoje atrybuty. Arystoteles je precyzuje i wyjaśnia. Czas jest przykładem liczby konkretnej – nie abstrakcyjnej. Z tego też względu czasu nie można określać jako „szybki" lub „wolny". Ilość czasu określa się jako „wiele" lub „mało". Czas jako ciągłość może być określany również jako „długi" lub „krótki". Czas jako ilość rzeczy policzonych jest zawsze różny ze względu na różne „teraz". Zmiana dokonana w teraźniejszości jest inna od zmiany, która dokona się w przyszłości. Rzeczy liczone „teraz" mogą być inne niż rzeczy liczone w przyszłości. W przyszłości może być taka sama liczba ludzi, zwierząt, samochodów lub domów. Jednak rzeczy liczone: ludzie, zwierzęta, samochody i domy będą już inne. Czas ilościowy jako „przed" i „po" nie może być ten sam. Czas i ruch wzajemnie się określają. Ruch mierzy się za pomocą czasu, czas mierzy się za pomocą ruchu. Określeniem czasu i ruchu jest konkretna ilość – wielkość liczbowa. Z tego powodu czas, jak i ruch mogą być ciągłe lub podzielne.

[24] Dla Arystotelesa ruch lokalny polega na zmianie miejsca. Jeżeli ciało nie zmienia swojego miejsca położenia wówczas mamy do czynienia z absolutnym spoczynkiem. Te stwierdzenia związane są z Arystotelesowskim poglądem, że ciała dążą do swoich miejsc naturalnych. Przykładem tego jest grawitacja. Zob. *Tamże.* s. 124.
[25] ARYSTOTELES. *Dzieła wszystkie.* T. 2. Warszawa 2003 s. 98.
[26] *Tamże.* s. 104-108.

Przykładem ciągłego czasu jest rok, który jest podzielny na wiosnę, lato, jesień i zimę. Stwierdzenie „być w czasie" Arystoteles wyjaśnia na dwa sposoby. Pierwszym sposobem rozumowania „być w czasie" to istnieć wtedy, kiedy czas istnieje. To, co jest w czasie, pociąga za sobą istnienie czasu – rzeczy istniejące w czasie muszą być czasem objęte. Z tego też względu rzeczy istniejące w czasie podlegają tzw. wpływom czasu. O wpływie czasu na przedmioty wnioskuje się ze względu na zachodzące zmiany ilościowe. Przykładem zachodzących zmian może być nabieranie życiowej mądrości, utrata cielesnego piękna, spowolnienie ruchów fizycznych człowieka. W podanych przykładach czas należy widzieć jako destrukcyjny czynnik. Z drugiej zaś strony rzeczy, które nie istnieją w czasie – rzeczy wieczne, nie podlegają tym samym wpływom czasowym. Arystoteles wyjaśnia również kwestię spoczynku dokonującego się w czasie. Spoczynek nie jest negacją ruchu, ale – jak podaje Arystoteles – pewnym wymiarem ruchu. Rzecz w spoczynku jest potencjalnie zdolna do ruchu. Rzeczy wieczne ze swej natury nie ulegają destrukcji. Drugim sposobem rozumowania „być w czasie" jest należenie do pewnego układu numerycznego np. należeć do jakiejś liczby, stanowić jakiś element liczby. „Być w czasie" to inaczej „być liczebnym" lub „być mierzonym przez czas". Ten atrybut czasu dotyczy rzeczy poruszających się oraz spoczywających – będących bez ruchu. Tym samym np. rośliny podlegające procesowi ginięcia oraz procesowi wzrastania muszą być w czasie. Arystoteles dostrzegł istnienie czasu „obszerniejszego", który rozciąga się poza istnienia rzeczy oraz poza czas, który jest mierzalny za pomocą liczb[27].

Arystoteles w swoim dziele rozważa kwestię stosunku czasu do duszy. Filozof stwierdza, że gdyby nie istniał podmiot liczący, czyli człowiek – dusza, to by nie istniało to, co się liczy. Tylko dusza ze swej natury potrafi liczyć. Czas bez duszy istnieć nie może[28]. Naszego trwania w czasie doświadczamy w naszej saomoobecności. Jesteśmy otwarci na przyszłość, ale ona jeszcze nie zaistniała[29].

Dla Arystotelesa przestrzeń to bezpośrednia i nieruchoma granica miedzy stykającymi się ciałami. Inaczej mówią miejsce otaczające jakieś ciało. Dla przykładu przestrzenią jest sfera gwiazd, która obejmuje cały świat. Przestrzeń

[27] *Tamże.* s. 109-112.
[28] *Tamże. s*. 114.
[29] Por. J. F. CROBY. *Zarys filozofii osoby.* Kraków 2007 s. 284-285.

związana jest u Arystotelesa z myślowym schematem: substancja – przypadłość. Przestrzeń nie jest substancją[30].

Po ukazaniu starożytnych źródeł koncepcji czasu należy teraz spróbować jednoznacznie określić ontologię czasu. Posłużą temu dychotomiczne teorie odpowiadające na pytanie: czy istnienie czasu jest, czy nie jest uwarunkowane materialną zawartością wszechświata? Czas absolutny[31] dla Izaaka Newtona jest formą substancji istniejącą niezależnie od materii znajdującej się we wszechświecie. Czas jest pewnego rodzaju ośrodkiem, w którym różnego rodzaju procesy [fizyczne], nie wywierają najmniejszego wpływu na jego strukturę. Naturą – strukturą czasu – matematycznego, prawdziwego oraz absolutnego jest jego niezależność od wszystkich czynników zewnętrznych – zdarzeń, które mają miejsce w czasoprzestrzeni[32]. Czas jest pewnego rodzaju obiektem, który istnieje „sam z siebie i z własnej natury". Czas nie jest przedmiotem materialnym, raczej „pojemnikiem[33]", w którym świat materialny się znajduje. Własnością struktury czasu absolutnego jest również to, że istnieje mimo potencjalnego nieistnienia świata materialnego (fizycznych obiektów) oraz niewystępowania zdarzeń[34]. Z tego względu również czas rozumiany jaka zbiór momentów czasowych nie jest własnością ani atrybutem świata materialnego[35]. Czas wiedzie prym nad zdarzeniami, czyli procesami, które mają miejsce w czasoprzestrzeni. Reasumując, czas absolutny jest jeden, tzn. wspólny dla wszystkich zdarzeń. Czas absolutny

[30] HELLER. *Bóg i geometria* s. 124.
[31] W tym sensie czas jest „absolutny", czyli niezależny od materialnej zawartości czasoprzestrzeni. Istnieje również czas względny, pozorny i potocznie rozumiany – jest on swego rodzaju marą czasu absolutnego, wyznaczoną przez określony fizyczny proces (ruch), który jest okresowy. Zob. T. PABJAN. *Wyzwania racjonalności*. Kraków 2006 s. 134.
[32] Absolutny, prawdziwy i matematyczny czas, sam z siebie i własnej natury, płynie równomiernie bez względu na cokolwiek zewnętrznego i inaczej nazywa się „trwaniem" […] Wszystkie ruchy mogą byś przyśpieszone lub opóźnione, lecz upływ absolutnego czasu nie podlega żadnym zmianom. I. NEWTON. *Principia*. T. 1. Londyn 1962 s. 6-8.
[33] Koncepcja przestrzeni jako „pojemnika" występuje w historii filozofii od czasów pitagorejczyków aż do czasów po Świętym Tomaszu z Akwinu. HELLER. *Bóg i geometria* s. 122-123.
[34] Ta teza teorii substancjalnej znalazła swoje pośrednie uzasadnienie w fizykalnej teorii czasu, zawartej w mechanice klasycznej, zgodnie z którą metryczne własności czasu nie zależą od własności materii. Ta niezależność wyraża się również w tym, że porządek zdarzeń jest tu wtórny względem porządku chwili, które „zajmują" dane zdarzenia: zdarzenie A poprzedza zdarzenie B, jeśli chwila „zajmowana" przez zdarzenie A jest wcześniejsza od „zajmowanej" przez zdarzenie B. Temporalne relacje nie zachodzą zatem bezpośrednio pomiędzy zdarzeniami, ale jedynie pomiędzy chwilami (…). W tej substancjalnej teorii czasu porządek chwil jest wcześniejszy i niezależny od porządku zdarzeń. PABJAN. *Wyzwania racjonalności* s. 134-135.
[35] Z. AUGUSTYNEK. *Własności Czasu.* Warszawa 1970 s. 20.

wyznacza w czasoprzestrzeni jednoczesność zdarzeń, niezależnie od dzielącej je odległości[36].

Dla Izaaka Newtona przestrzeń stała się „organem Bożej wszechobecności" a czas „organem Bożej wieczności". Jeżeli istnieje absolutna przestrzeń, to musi istnieć Wszechobecny Bóg, który manifestuje swoją obecność. Jest to przykład błędu teologicznego polegającego na wprowadzaniu pojęcia Boga do pojęć związanych z matematyką i fizyką świata. Naprawa tego błędu polega na separowaniu wspomnianych dyscyplin naukowych[37].

Tezy substancjalnej teorii czasu spotkały się z krytyką Gottfrieda Wilhelma Leibniza. Jego argumenty stały się podstawą tzw. relacyjnej teorii czasu, teorii mającej swe fundamenty w zasadzie racji dostatecznej[38] oraz zasadzie identyczności rzeczy nierozróżnialnych[39]. Krytyka substancjalnej teorii zaowocowała u Leibniza sprecyzowaniem pojęć czasu i przestrzeni. Uwzględniając myśl zasady racji dostatecznej, czas według Leibniza jest porządkiem następujących po sobie zdarzeń[40]. Natomiast porządek wynikający z relacji między następującymi po sobie zdarzeniami określa pojęciem przestrzeni. Istnienie zdarzeń odgrywa tutaj istotną rolę. W myśl założeniom, brak zależności (zdarzeń) między czasem a przestrzenią świadczy o logicznej sprzeczności, więc nie mogą istnieć. W omawianej teorii czas nie jest substancją oraz istnieje zależnie od zdarzeń[41]. Również czas nie jest elementem absolutnym a jedynie następczym porządkiem zdarzeń[42].

---

[36] Konsekwencją koncepcji czasu absolutnego jest absolutna jednoczesność zdarzeń i nieskończona prędkość propagacji sygnałów fizycznych. *Tamże*. s. 135.

[37] HELLER. *Bóg i geometria* s. 6-13

[38] „Zasada racji dostatecznej (…) odniesiona do fizycznego czasu, każe szukać uzasadnienia, dlaczego dane zdarzenie ma zachodzić w danej chwili, a nie kiedykolwiek indziej. Jeżeli czas jest absolutny – jak chciał Newton to wszystkie chwile takiego czasu nie różnią się niczym między sobą i nie widać racji dostatecznej, dla której zdarzenia mają zachodzić w tych, a nie innych momentach. Taka racja pojawia się dopiero przy założeniu relatywnego charakteru czasu: umiejscowienie danego zdarzenia w czasie względem innych zdarzeń daje dopiero dostateczną rację temu, by przypisać poszczególnym zdarzeniom te, a nie inne chwile czasu". PABJAN. *Wyzwania racjonalności* s. 135.

[39] Zasada identyczności rzeczy nierozróżnialnych: dwa identyczne światy, powołane przez Stwórcę do istnienia W dwóch różnych momentach czasu są nierozróżnialne, a zatem numerycznie identyczne. Zob. *Tamże*. s. 135.

[40] G.W. LEIBNIZ. *Wyznanie wiary filozofa. Rozprawa Metafizyczna. Monadologia. Zasady natury i łaski oraz inne pisma filozoficzne.* Warszawa 1969 s. 337.

[41] „Teoria Leibniza prowadzi do uzasadnionej wątpliwości co do tego, czy wprowadzenie relacji pomiędzy zdarzeniami następującymi po sobie rzeczywiście uwalnia od pojęcia czasu absolutnego. Leibniz zastąpił relacje temporalne relacjami porządkującymi zdarzenia według kryterium: *wcześniej – później*, jednakże te relacje same w sobie mogą mieć już temporalny charakter. Jeśli tak jest, to znaczy „wcześniej" i „później" oznacza jedynie względną pozycję na temporalnej skali, to zabieg taki oznacza powrót do Newtonowskiego czasu absolutnego, bo w ten sposób niechciana koncepcja

Następczość zdarzeń możliwa jest do uchwycenia na temporalnej skali. Na takiej skali uchwycić można „wcześniej" lub „później" i uwypuklić naturę relacji w kategoriach związków przyczynowo-skutkowych. Stanowi to istotę tzw. kauzalnej teorii czasu Laibniza. W myśl tej teorii czas sprowadza się do przyczynowości[43].

Biorąc pod uwagę naturę czasu, Michał Heller zaproponował fizyczny model filozoficznej koncepcji czasu absolutnego. Owym modelem jest mechanika fizyczna, którą podejmował w swojej teorii względności. Albert Einstein w ogólnej teorii względności kierował się postulatem z tzw. zasady Macha. W myśl tej zasady „czasoprzestrzeń nie istnieje niezależnie od materialnej zawartości wszechświata, ale jest przez tę zawartość generowana"[44]. Istnienie zależności czasu i przestrzeni co do materii została zaprzeczona m.in. modelem Wilema de Sittera, w którym gęstość materii dąży do zera, a czasoprzestrzeń tym samym posiada cechę absolutności. Wnioski stworzonych modeli kosmologicznych przedstawiają się następująco: po pierwsze, rzeczywistość dopuszcza istnienie pustej czasoprzestrzeni – próżni[45], po drugie, materia nie jest koniecznym warunkiem istnienia czasu, po trzecie, czas może istnieć bez zdarzeń fizycznych[46], po czwarte, absolutne własności czasoprzestrzeni mogą być zarazem własnościami samego czasu.

Określając status czasu w ogólnej teorii względności, na podstawie modelów kosmologicznych należałoby dostrzec argumenty przemawiające za substancjalną teorią czasu. John Earman stwierdza, że „każda teoria pola fizycznego zakłada obecność nośnika (substratu) pola, którym jest czasoprzestrzeń"[47]. Substrat ten potwierdza istnienie punktów czasoprzestrzennych. Pojawiają się również inne przeciwne interpretacje niezależności czasu od materii[48].

---

pojawia się na nowo w innej postaci. Potrzebne jest wyjaśnienie relacji *Wcześniej – później*, które nie wprowadza pojęcia czasu". PABJAN. *Wyzwania racjonalności* s. 139.

[42] *Tamże*. s. 137.

[43] „Mój wcześniejszy stan obejmuje przyczynę istnienia stanu późniejszego. A ponieważ mój wcześniejszy stan, na mocy wzajemnego połączenia wszystkich rzeczy, obejmuje wcześniejszy stan również innych rzeczy, obejmuje on również przyczynę późniejszego stanu tych innych rzeczy i jest w ten sposób wcześniejszy względem nich. Dlatego też cokolwiek istnieje, jest albo równoczesne z innymi istnieniami albo wcześniejsze względem nich, albo późniejsze". G.W. LEIBNIZ. *Initia rerum mathematicarum metaphysica.* W: *Philosophical Papers and Letters.* Red. L.E. Loemker. Dordrecht 1969 s. 666.

[44] Por. PABJAN. *Wyzwania racjonalności* s. 144.

[45] Jeżeli ogólna teoria względności dopuszcza możliwość istnienia pustej czasoprzestrzeni.

[46] Masa, energia, pęd, pole fizyczne itd.

[47] *Tamże* s. 146.

[48] „M. Bunge twierdzi, że próżniowe rozwiązania nie mają sensu fizycznego, ponieważ zakładają istnienie struktury, złożonej z pustych punktów czasoprzestrzeni, tymczasem fizyka zajmuje się

Michał Heller uchyla się od określenia natury czasu. Stwierdza: „pierwszeństwo struktur jest bowiem rzeczą względną i to, jaką strukturę wybrać za bardziej podstawową, a jaką za pochodną, zależy, w dużej mierze, od gustu badacza”[49]. Oznacza to, że obie teorie się nie wykluczają. Doktryną pośrednią pomiędzy koncepcją substancjalną i relacyjną jest tzw. relatywistyczny model czasoprzestrzeni.

Reasumując, nowa fizyka[50] nawiązuje do relacyjnej tradycji widzenia Boga i świata. W tej tradycji czas i przestrzeń są siecią relacji konstytuujących wszechświat. Czas i przestrzeń nie mogą istnieć względem siebie jako coś wewnętrznego lub zewnętrznego np. „w”, „poza”, „nad”. W takim braku relacji świat mógłby nie zaistnieć. Musi być „ta chwila” i „to miejsce”, aby Bóg, który jest poza czasem i przestrzenią mógł stworzyć świat[51]. Na koniec stwierdzenie promotora fizyki nowożytnej, tj. Kartezjusza, który definicję miejsca tłumaczył przez rozciągłość. Rozciągłość nie oznacza punktu, ale konkretne miejsce w przestrzeni. Kartezjusz uważał rozciągłość za istotę ciała materialnego. Dla niego przestrzeń związana była z przestrzenią wszechświata[52].

Na zakończenie przesłanek filozoficznych i matematycznych zostaną ukazane kryteria różnicujące pojmowanie czasu i przestrzeni. Pierwszym kryterium jest kryterium zewnętrzne lub wewnętrzne, stanowiące obiektywny lub subiektywny charakter czasu. Natura czasu ma swoje korzenie w myśli filozofii. Obiektywne istnienie czasu ma swoje przesłanki w teorii substancjalnej m. in. Heraklita z Efezu, Demokryta z Abdery, Platona, Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu, Francisa Bacona, Galileusza, Izaaka Newtona i jest porównywalne do istnienia przestrzeni.

---

jedynie fizycznymi obiektami. Inni autorzy kwestionują adekwatność samej ogólnej teorii względności i wskazują na fakt, iż może się okazać, że w poszukiwanej kwantowej teorii grawitacji nie będą występować puste rozwiązania z zerową gęstością materii. Jak wiadomo, mechanika kwantowa nie przewiduje istnienia próżni absolutnej, w której wartość energii jest dokładnie równa zeru. Próżnia kwantowa to stan o najniższej możliwej energii, która w każdym punkcie czasoprzestrzeni jest różna od zera. A zatem na najbardziej podstawowym, kwantowym poziomie rzeczywistości, niezerowa energia jest w jakiś sposób „przypisana” do czasoprzestrzeni. Problemem pozostaje jednak włączenie opisu kwantowego do modeli kosmologicznych (…). Racją przeciwko traktowaniu pustych modeli kosmologicznych jako argumentu za substancjalną teorią czasu jest również hipoteza dotycząca tzw. ciemnej energii. Ostatnie obserwacje kosmologiczne pozwalają stwierdzić przyspieszenie ekspansji Wszechświata. Powszechnie przyjmuje się, iż za proces ten odpowiedzialna jest blisko nieokreślona energia (ciemna energia). (…) Mehlberg (…) dowodzi, że „pole jest autonomiczne względem czasoprzestrzeni”. *Tamże*. s. 146-147.

[49] M. HELLER. *Nauka i wyobraźnia*. Kraków 1995 s. 96-97.

[50] Oznaczająca fizykę Newtona i Leibniza.

[51] HELLER. *Bóg i geometria* s. 117-118.

[52] M. HELLER. *Filozofia świata.* Kraków 1992 s. 27-29.

Subiektywne ujmowanie czasu i przestrzeni widoczne jest w poglądach: św. Augustyna, Thomasa Hobbesa, Barucha Spinozy, Johna Locke'a, Gottfrieda Wilhelma Leibniza, Davida Hume'a, Immanuela Kanta i Albert Einsteina. Drugim kryterium jest poziom ogólności analizy czasu, czyli jego długość od mikro do makro[53].

Teraz nastąpi przejście z filozoficzno-matematycznych do psychologicznych, socjologicznych i innych humanistycznych przesłanek o czasie i przestrzeni. Alfred North Whitehead, nawiązuje do filozofii Platona, ukazał postrzegania jako „zaistnienia" w wymiarze przestrzennym oraz czasowym. Wartości mają sens, jeżeli są zrozumiałe w świetle czasowych i miejscowych „zaistnień". Myśl procesualna jest zbieżna z koncepcjami teologii egzystencjalistycznej, która afirmuje doczesność, gdzie widoczne są boskie wartości. Alfred North Whitehead oraz współczesny John B. Cobb stosują heglowski klucz do zinterpretowania rzeczywistości. Według nich poznanie nigdy nie jest zamknięte. Również procesu nie można utożsamiać z postępem – przyszłość może okazać się zarówno pozytywna, jak i tragiczna w skutkach (np. globalna katastrofa i wymarcie rodzaju ludzkiego)"[54].

Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy czasem fizycznym a poza-fizycznym. Czas fizyczny służy określeniu porządku zdarzeń w świecie materialnym, a czas subiektywny związany jest z doświadczeniem obserwatora świata fizycznego. Henryk Mehlberg czas poza-fizyczny ukazuje w trzech formach jako: „czas psychologiczny, odnoszący się do stanów psychicznych tego samego człowieka; czas intersubiektywny, określający porządek temporalny pomiędzy stanami psychicznymi

[53] Zob. L. ZAJĄC-LAMPARSKA. *Czas jako kryterium opisu oraz mechanizm regulacji funkcjonowania człowieka – problematyka czasu w psychologii.* „Przegląd naukowo-metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa" 2014 nr 4 s. 112.

[54] Teologia procesu nie widzi sensu w ukazywaniu klasycznej eschatologii w której jest pozytywnie ukazywane niebo, piekło lub czyściec. Również teologia T. de Chardin oraz W. Pannenberg mówiąca o pewności zbawienia daleka jest od tych założeń. Teologia procesu ukazuje nadzieję zbawienia człowieka i jego odpowiedzialną współpracę z Bogiem. W czasie rozumianym jako „tu i teraz" obecny jest Bóg, który zachęca człowieka do dialogu – procesu odpowiedzialnego. Gwarantem trwania tego procesu, dialogu jest Bóg. W ujęciu teologów „świat nigdy nie będzie ukończony w procesie samostwarzania, dlatego każda faza jego rozwoju (jak i rozwoju każdego poszczególnego bytu) jest w pełni wartościowa". Czas jest pewnym skokiem – migotaniem poszczególnych aktualizacji – procesem. M. PATALON. *Czas jako wieczne i dynamiczne teraz w ujęciu teologii procesu*. „Theologica Wratislaviensia" 2:2007 s. 103-109.

różnych osób; oraz czas psychofizyczny, istniejący pomiędzy zdarzeniem fizycznym a stanem psychicznym obserwatora”[55].

Czas psychologiczny przez Tadeusza Pabjana określany jest jako własny dla danego obserwatora czas, który jest niezależny od bodźców fizycznych i innych obserwatorów, ale zależny od ludzkiej świadomości. Przez świadomość człowiek rozpoznaje psychiczne fenomeny, czyli uczucia, myśli, pragnienia lub decyzje. Czas psychologiczny oznacza więc chronologiczną ciągłość psychicznych aktów człowieka. Oczywiście akty psychiczne są warunkowane fizycznymi bodźcami i zewnętrznymi czynnikami – elementami czasu fizycznego. Ciągłość psychologiczną, według Henryka Mehlberga, warunkują wewnętrzne sądy obserwatora. Są one manifestowane przez wspomnienia stanów fizycznych oraz szereg stanów psychicznych, uwarunkowanych pewnym następstwem – jeden stan następuje po drugim stanie jako następstwo psychologiczne[56]. W określaniu czasu psychologicznego należy uwzględniać ograniczenia ludzkiej pamięci, czyli zapominanie, zniekształcone zapamiętywanie oraz luki w pamięci. Czas psychologiczny określić należy jako subiektywny, mający intuicyjny charakter, zależny od porządku stanu psychicznego danego człowieka. Jednak to porządek czasowy stanów psychicznych człowieka jest mu dany na sposób „bezpośredni i niewątpliwy”[57]. Henryk Mehlberg wnioski związane z odczuciem czasu

[55] „Wszystkie te formy czasu tworzą wspólnie jeden czas uniwersalny, który nie jest osobną formą czasu, ale raczej syntezą czasu fizycznego i poza-fizycznego. To właśnie czas uniwersalny występuje najczęściej w potocznych stwierdzeniach o czasie, w których nie ma wyraźnego rozróżnienia na czas fizyczny i poza-fizyczny. Te same terminy określają wtedy takie temporalne relacje, jak jednoczesność, następstwo oraz trwanie; niezależnie od tego, czy relacje te dotyczą pierwszej czy drugiej formy czasu. Uwidacznia to potrzebę wyraźnego rozróżnienia tych form, gdyż czas w pierwszym i drugim przypadku oznacza istotnie różne aspekty zmieniającej się rzeczywistości. Umiejscowienie zdarzeń fizycznych w czasie poza-fizycznym ma zasadnicze znaczenie dla prawidłowej percepcji świata fizycznego w przypadku psychologii, socjologii i innych nauk humanistycznych. Ale również nauki empiryczne nie mogą zupełnie ignorować tego aspektu temporalnego porządku (…)”. T. PABJAN. *Czas poza-fizyczny w filozofii Henryka Mehlberga*. „Filozofia Nauki” 12:2005 nr 3 s. 71-72.

[56] „Czynnikiem, który pozwala ułożyć te stany w czasowy szereg, jest następująca zależność: stan późniejszy zawiera w sobie wspomnienie stanu wcześniejszego, stan zaś wcześniejszy nie zawiera w sobie wspomnienia stanu późniejszego. W analogiczny sposób naturę czasu fizycznego wyjaśnia kauzalna teoria czasu, w której stan wcześniejszy zawiera w sobie przyczynę stanu późniejszego. Związek kauzalny pomiędzy oddzielonymi w czasie fizycznym zdarzeniami jest tu odpowiednikiem łańcucha wspomnień, warunkującego czas psychologiczny pomiędzy dwoma różnymi stanami psychicznymi tego samego obserwatora”. *Tamże*. s. 73-74.

[57] „Z tego powodu analiza czasowego porządku stanów psychicznych ułatwia poznanie czasu fizycznego, który nie posiada już charakteru intuicyjnego. Intuicyjny charakter czasu psychologicznego nie oznacza jednak, że czas ten sam w sobie jest przedmiotem wewnętrznego poznania. Człowiek może rozpoznać i wyodrębnić w swojej jaźni takie fenomeny, jak uczucia, myśli,

psychologicznego sprowadza do następujących określeń: „ciągły upływ", „zmiana", „wznowienie", „tworzenie". Są to jednak odczucia – określano fenomen w czasie a nie rzeczywisty czas. Czas zauważa się jedynie w następstwach i długości trwania wspomnianych fenomenów ludzkiej psychiki. Analizując pojęcie czasu, należy wprowadzić odróżnienie czasu psychologicznego od czasu fizycznego. Czas psychologiczny nie może być przedmiotem psychologicznego poznania, ponieważ nie jest bezpośrednio doświadczany – jest związany z wiedzą wrodzoną[58].

Definicja czas intersubiektywnego[59] sugeruje istnienie jednoczesności stanów psychicznych oraz ich fizjologicznych substratów. Istnieją relacje pomiędzy porządkiem psychologicznym oraz fizjologicznym, ale „następstwo dwóch fenomenów psychicznych nie jest równoważne następstwu ich substratów fizjologicznych". Paralelizm w dwóch czasowych porządkach nie może zachodzić[60].

Czas psychofizyczny oznacza tajemniczą odpowiedniość między stanami w korze mózgowej a stanem psychicznym. Odpowiedniość ta tworzy wspólny czas zdarzeń fizycznych i psychicznych. Definicja czasu psychofizycznego związana jest z definicją następstwa psychofizycznego. Warunkiem tego następstwa jest wystąpienie zdarzenia fizycznego wcześniej od substratu fizjologicznego[61].

Reasumując, Henryk Mehlberg wyróżnia czas fizyczny oraz trzy formy czasu poza-fizycznego. Ten podział nie jest podziałem rzeczywistości fizycznej i materialnej na jakieś niezależne od siebie obszary w których funkcjonują jakieś inne rodzaje czasu. Wszechświat posiada jedną formę czasu, która zawiera w sobie wszystkie procesy fizyczne oraz fenomeny ludzkiej psychiki. Formą tą jest czas

---

pragnienia — ale nie czas. Sądy dotyczące czasu mają inny charakter niż sądy dotyczące aktów psychicznych, ponieważ czas sam w sobie nie jest manifestacją ludzkiej psychiki, lecz czymś zewnętrznym względem niej. Czas nie jest osobnym fenomenem, doświadczanym w taki sam sposób, jak wszystkie wrażenia, rozpoznawane przez człowieka. Kiedy do świadomości człowieka dociera w tym samym momencie obraz, dźwięk i zapach, to sąd, wyrażający jednoczesność tych wrażeń, nie dotyczy czasu, ale samych fenomenów. Podobnie jest ze zdarzeniami, oddzielonymi określonym interwałem czasu: sąd stwierdzający, że dwa fenomeny nastąpiły po sobie w odstępie określonego przedziału czasu, nie dowodzi istnienia osobnego fenomenu, którym jest interwał czasu; sąd taki jest jedynie porównaniem czasowego przedziału obydwu fenomenów do przedziału wyznaczonego przez inne fenomeny, będącego ustalonym wzorcem czasu". *Tamże.* s. 74.

[58] *Tamże.* s. 74-75.

[59] „Stan psychiczny X poprzedza (w sensie następstwa intersubiektywnego) stan psychiczny Y, jeśli substrat fizjologiczny stanu X poprzedza (w sensie następstwa fizycznego) substrat stanu Y". H. MEHLBERG. *Czas fizyczny i poza-fizyczny*. „Przegląd Filozoficzny" 37:1934 s. 381.

[60] „Trudno więc przyjąć, aby następstwo dwóch zdarzeń fizycznych, które jest zdefiniowane tylko ze względu na dany układ odniesienia, mogło być równoważne z następstwem dwóch zdarzeń psychologicznych, które jest niezależne od jakiegokolwiek układu odniesienia". *Tamże.* s. 249.

[61] Por. *Tamże.* s. 380-381.

uniwersalny. Nie stanowi on osobnego czasu, istniejącego autonomicznie od trzech wyjaśnionych form, ale jest ich syntezą[62].

Czas w psychologii stanowi kryterium służące do opisu oraz regulowania mechanizmu funkcjonowania każdego człowieka. Czas psychologiczny, według Johana Hoomaerta, rozpatrywać można jako odpowiedniki czterech głównych badań psychologicznych, czyli w aspekcie poznawczym, afektywnym, dynamicznym i behawioralnym. Psychologia poznawcza wiąże czas z określaniem ludzkiej lokalizacji i zdarzeń zewnętrznych dotyczących człowieka. Psychologia związana z ludzkimi afektami wykorzystuje czas jako punkt odniesień. Psychologia dynamiczna wykorzystuje świadomość czasu oraz interwały czasowe. Psychologia behawioralna analizuje ludzkie zdolności w perspektywie czasowej jako przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Natomiast Richard A. Block w swojej psychologii czas rozumie na trzy sposoby. Czas jako następstwo, czyli sekwencja pojawiających się zdarzeń – tworząca porządek i kolejność czasową. Czas jako trwanie dotyczy okresu trwania jakiegoś zdarzenia i interwałów dzielących je, trwanie, czyli czas potrzebny do zarejestrowania i zapamiętania przez człowieka jakiegoś zdarzenia[63]. Natomiast czas jako perspektywa temporalna (czasowa) oznacza wymiar, który przebiega od tego, co było (przeszłości), poprzez to co jest teraz (teraźniejszość), do tego, co będzie (przyszłości)[64]. Wszystko tworzy temporalną triadę[65].

Psychologia postrzeganie czasu przez ludzkość sprowadza do sześciu perspektyw czasowych: przeszłościowej negatywnej, przeszłościowej pozytywnej, teraźniejszej fatalistycznej, teraźniejszej hedonistycznej, przyszłej i przyszłej transcendentalnej[66]. Perspektywy te odpowiadają typom ludzi. Typ retrospektywny, to ludzie żyjący przeszłością – rozpamiętywaniem tego, co minęło. Wracają

[62] Por. *Tamże.* s. 81.
[63] ZAJĄC-LAMPARSKA. *Czas jako kryterium opisu oraz mechanizm regulacji* s. 111.
[64] „Na perspektywę temporalną składają się, zgodnie z modelem Mello i Warrella (2015), następujące aspekty postrzegania czasu w wymiarach przeszłość-teraźniejszość-przyszłość: (1) sposób postrzegania są związków między nimi, tj. czy osoba postrzega te wymiary jako powiązane ze sobą czy nie (relacja); (2) skłonność kierowania uwagi na specyficzne wymiary czasu (orientacja na przeszłość, na teraźniejszość lub na przyszłość); (3) rozpiętość czasowa horyzontu czasu (zasięg); (4) postawa względem poszczególnych wymiarów czasu (pozytywna, negatywna). (5) znaczenie nadawane poszczególnym wymiarom czasu (np. czym jest dla osoby teraźniejszość, jakimi treściami jest wypełniona). Ostatni z wymienionych wyżej wymiarów (znaczenie czasu) określany jest przez niektórych mianem osobistych koncepcji czasu". B. GULLA. K. TUCHOLSKA. *Psychologia czasu w kontekście zdrowia i choroby*. Kraków 2019 s. 10.
[65] Zob. P. ZIMBARDO. J. BOYD. *Paradoks czasu.* Warszawa 2009 s. 248.
[66] *Tamże.* s. 51.

do przeszłości, aby odnaleźć poczucie bezpieczeństwa lub uciec przed niepewną przyszłością. Ludzie ci mają niską samoakceptację oraz słabą motywację do działania. Typ prezentystyczny dotyczy ludzi, którzy liczą się z tym, co jest w teraźniejszości. Z jednej strony nie roztrząsają tego, co było, co jest oraz nie czynią planów na przyszłość. Ludzie tego typu czerpią przyjemność ze spontaniczności, nazywa się ich „epikurejczykami". Typ prospektywny dotyczy ludzi z osobowością nastawioną na przyszłość, kierujących się nadzieją. Ten typ również charakteryzuje niska samoakceptacja oraz odsuwanie wszystkiego na przyszłość. Istnieje również typ osobowościowy, który skupia się na całym horyzoncie czasowym. Ci ludzie są zainteresowani przeszłością, wykorzystują teraźniejszość i tworzą przyszłość[67].

Współczesna psychologia próbuje ukazywać czas egzystencjalnie i traktować go jako czas życiowy[68]. Czas w ujęciu egzystencjalnym jest czasem, aby coś zrobić lub czegoś zaniechać, stanowi wielkość o charakterze jakościowym. Badany jest metodą narracyjną poprzez wnioskowanie na podstawie wyrażanych przez człowieka sądów. Jest subiektywny, indywidualny i skupiający się na tym, co jest teraz – w chwili obecnej. „To w teraźniejszości zawiera się psychologiczna przeszłość i przyszłość – oczekiwania, lęki, marzenia, życzenia czy wspomnienia"[69].

Nauki psychologiczne zwracają uwagę na trzy dychotomie. Pierwszą dychotomię stanowi czas obiektywny, czyli mierzalny ilościowo i odzwierciedlający przebieg zdarzeń w czasoprzestrzeni za pomocą zegara lub kalendarza. Na pierwszą dychotomię składa się również czas subiektywny, czyli psychologiczny. Jest on w przeciwieństwie do czasu obiektywnego niemierzalny, ale posiadający bogactwo jakościowe. Czas subiektywny charakteryzuje się powtarzalnością. Wielu ludzi jest niewolnikami wspomnień z przeszłości, często bolesnych, powracających ciągle i na nowo. Druga dychotomia związana jest z naturą czasu, którą określić można linearnie lub przestrzennie. Widoczna jest tu analogia do pierwszej dychotomii, ponieważ w teoriach naukowych czas obiektywny określany jest linearnie, a czas subiektywny przestrzennie,

[67] E. WŁODARCZYK. *Czas jako wymiar i obszar ludzkich działań.* W: REDAKCJA. *Pedagogika społeczna wobec zagrożeń człowieka i idei sprawiedliwości społecznej.* Warszawa 2014 s. 395-396.
[68] Zob. D. ŚLESZCZYŃSKI. *Czasowość w podmiotowej strukturze Ja.* Białystok 1998 s. 41-51.
[69] B. GULLA. K. TUCHOLSKA. *Psychologia czasu w kontekście zdrowia i choroby.* Kraków 2019 s. 15-16.

czyli wielowymiarowo i nierównomiernie. Według psychologów czas linearny postrzegany jest przez człowieka jako niekończąca się linia, pewne kontinuum. W czasie linearnym „przyszłość jest niedostępna, dopóki nie osiągnie statusu chwili obecnej. Jednocześnie człowiek może jednak postrzegać czas jako przestrzenny, złożony ze «stref czasowych» (time zones), z których każda jest dostępna w dowolnym momencie. Strefy te są ze sobą powiązane, przeszłe wydarzenia zawsze mogą zostać przywołane dzięki procesom pamięciowym, a przyszłe nie są zupełną niewiadomą, gdyż są antycypowane bądź wyobrażane wedle oczekiwań”[70]. Trzecia dychotomia odnosi się do poziomów – ogólności czasu – od molekularnego po molarny – od mikro po makro. Poziom mikro dotyczy czasu fizycznego, odnoszącego się do biorytmów. Natomiast makro do egzystencji i biegu życia człowieka[71]. Czas pomaga zrozumieć bogactwo i dynamikę ludzkiej osobowości, ludzkie postawy oraz ludzkie zachowania[72].

Zagadnienia związane z czasem w psychologii służą wytyczaniu nowych kierunków działania w poradnictwie, psychoterapii lub coachingu dla subiektywnie lepszej jakości życia człowieka. Czas służy człowiekowi, jeżeli ten uwzględnia czas cykliczny, tzn. żyje według rytmu przyrody, pór roku, dnia oraz życia rodzinnego. Szybkie tempo życia oznacza korzystanie jedynie z linearnego czasu. Jakość życia staje się lepsza, kiedy człowiek uwzględnia tzw. zegar biologiczny. Czas psychologiczny sprowadza się wtedy do momentów takich jak: jedzenie wtedy, kiedy jest się głodnym lub chodzenie spać wtedy, kiedy człowiek jest zmęczony. Psychologia uwzględnia czas transcendentalny i przyszły oraz życie tu i teraz z zaakceptowaną przeszłością i z perspektywą zrównoważonej przyszłości[73].

W naukach społecznych czas i przestrzeń tworzą układ odniesienia. Obserwacja, badania i opis społeczeństwa – pewnej przestrzeni życia ludzkiego indywidualnego i grupowego – wymaga odniesienia do czasu. Działanie ludzkie, społeczne czy kulturalne odbywa się zawsze w określonych ramach czasowych. Czas stanowi o fakcie istnienia życia społecznego. Czas przez społeczeństwo jest

[70] *Tamże.* s. 12.
[71] *Tamże.* s. 12-13.
[72] Zob. A. PAWEŁCZYŃSKA. *Czas człowieka.* Wrocław 1986 s. 7.
[73] *Tamże.* s. 29.

przeżywany, doświadczany, kontrolowany lub marnowany, niedoświadczany, niekontrolowany[74].

Zwieńczeniem paragrafu będzie pedagogiczna perspektywa uwzględniająca czas jako wymiar i obszar ludzkich działań. Kwestia czasu w pedagogice usytuowana jest zawsze w przestrzeni życia społecznego[75]. Ludzkie doświadczenia indywidualne i społeczne są kategoryzowane w czasie. Czas je porządkuje, nadaje im spójność oraz znaczenie w całej sferze ludzkich i społecznych działań[76]. Od sposobów rozumienia i odczuwania czasu i przestrzeni zależy sposób postrzegania, wyjaśniania świata i życia wartościami. To, co zewnętrzne ma wpływ na głęboką i ukrytą rzeczywistość człowieka. Dlatego analiza kwestii związanych z czasem i przestrzenią – dookreślenie pojęciowe tej tematyki służy pomocą w porządkowaniu wizji o świecie, człowieku i społeczeństwie. Spoglądanie na człowieka w perspektywie filozoficznej, matematycznej i humanistycznej nadaje znaczenie i spójność rozumienia całej rzeczywistości[77]. Pedagogika ujmuje czas jako pewien wymiar i obszar ludzkich działań, który powinien być wypełniany wartościami. Również kwestia przestrzeni w pedagogice widoczna jest jako środowisko, w którym lokuje się jednostkowe lub grupowe motywacje dla rozwoju indywidualnego lub społecznego. Czas i przestrzeń są ściśle związane z życiem społecznym, systemami wartości oraz stylami egzystencji. Czas stanowi pewne zjawisko społeczne, które z innymi zjawiskami tworzy pewną całość – rodzaj pryzmatu, „przez który można dojrzeć specyficzne cechy kultury, społeczeństwa, jednostki”[78]. Pedagog zawsze będzie podkreślał rolę czasu i ostrzegał przed tym, aby go nie trwonić[79].

Brak czasu dla współczesnego człowieka pociąga za sobą uczucie wzmożonej czujności, drażliwości oraz stałego zmęczenia wraz z zaburzeniami snu. Szybkie życie powoduje objawy psychopatologiczne, lęki, stres, depresje. Również z nadmiernym tempem życia – robieniem wiele w małej ilości czasu – wiążą się choroby serca, cukrzyca, zakrzepica, udar mózgu. W tym wszystkim

[74] Zob. B. ADAM. *Czas.* Warszawa 2010 s. 33-34.
[75] Zob. WŁODARCZYK. *Czas jako wymiar* s. 388.
[76] Por. A. BAŃKA. *Typy tożsamości wczesnej dorosłości z perspektywy orientacji czasowej preferowanych stylów życia*. W: REDAKCJA. *Czas w życiu człowieka.* Katowice 2010 s. 103.
[77]Por. PAWEŁCZYŃSKA. *Czas człowieka* s. 6.
[78] E. TARKOWSKA. *Czas w życiu Polaków.* Warszawa 1992 s. 34.
[79] Zob. WŁODARCZYK. *Czas jako wymiar* s. 398-399.

człowiek poszukuje „dróg na skróty”, szukając szybkiego rozładowania napięcia przez m.in. jedzenie, alkohol, media. Poszukując dalszych skutków „braku czasu”, natrafiamy na uzależnienia od alkoholu, substancji psychoaktywnych oraz otyłość[80].

Zagadnienia związane z czasem i przestrzenią wywierają znaczący wpływ na powstawanie teorii naukowych (kontekst odkrycia) oraz uzasadnienie teorii naukowej i jej dalszą ewolucję (kontekst uzasadnienia). Nie da się ukazać pojęć czasu i przestrzeni bez koncepcji filozoficznych oraz nauk empirycznych. Niewątpliwie grecka filozofia w świetle chrześcijańskiej teologii zaowocowała nowymi odkryciami naukowymi w dziedzinie matematyki. Myśl grecka stała się inspiracją do ogłoszenia dowodu matematycznego, w którym wniosek wynika z założeń. Założenie, czyli filozoficzny fakt, można prześledzić, podjąć nad nim refleksję i próbować go uzasadnić.

[80] GULLA. TUCHOLSKA. *Psychologia czasu* s. 36-37.

§2. CZASOPRZESTRZEŃ W TEOLOGICZNEJ PERSPEKTYWIE

Pełnię ontologicznego znaczenia czasu i przestrzeni należy poszukać w teologicznej perspektywie, a szczególnie w trynitologii oraz chrystologii. Czas jako byt ma swój początek w akcie stworzenia świata, ale sens, funkcje i znaczenie czasu uwidacznia się w Bożym Słowie – w Jezusie Chrystusie, w Osobie, w której czas staje się historią samego Boga. Filozofia grecka miała znaczący wpływ na sformułowania dogmatyczne pierwszych soborów i synodów. Niewątpliwie Ojcowie Soborowi wykorzystywali greckie pojęcia, ale przetwarzali je w zgodzie z Objawieniem Bożym. Dla przykładu protestancki teolog Thomas Torrance w swojej książce zatytułowanej „Przestrzeń, Czas i Wcielenie" ukazuje występowanie greckich pojęć w Nicejskim Credo z 325 roku[81]. Pojęcia czasu i przestrzeni wykorzystywał już Orygenes, podkreślając prawdę, że Jezus Chrystus stając się człowiekiem, zajął konkretne miejsce w przestrzeni. Również człowieczeństwo Chrystusa stało się okazją do stworzenia relacji z transcendentnym Bogiem, który jest wszędzie obecny[82]. Wspomniane wyznanie wiary ukazuje we Wcieleniu przyjęcie przez Jezusa Chrystusa wszelkich ograniczeń związanych z czasem i przestrzenią. Jednak diakon Atanazy ucieka od arystotelesowskiej kosmologii stwierdzając, że Boża transcendencja pozwala jedynie powiązać tę myśl z relacją Boga do człowieka jako Stwórcy do stworzenia[83]. Nigdy w kategoriach przestrzennych. Powyższa koncepcja czasu i przestrzeni jest stanowczo koncepcją relacyjną. Do tego dochodzi jeszcze kwesta teologiczna związana z Trójcą Świętą[84].

Relacja między Bogiem Ojcem, Wcielonym Synem oraz Duchem Świętym oznacza przenikanie – gr. *perichoresis*. Nie można stosować kategorii przestrzennych do Boga – Trójcy. Bóg Trójjedyny nie może być „pojemnikiem". Thomas Torrance uwypukla pojęcie przestrzeni m.in. w kategorii dynamicznej relacji

[81] Zwrotu: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. (…) przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem", nie należy łączyć z kategoriami przestrzennymi. Podobnie wyrażenie: *„(...) z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami",* nie należy łączyć z kategoriami czasowymi. HELLER. *Bóg i geometria* s. 121-122.

[82] W wyznaniu: „z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami" widoczny jest stosunek Boga do czasu. Natomiast w wyznaniu: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba" wyrażenie związane jest z kategoriami przestrzennymi. *Tamże*. s. 127.

[83] Wydaje się być więcej filozofii stoickiej w myśl której ciało jako coś aktywnego jest w stanie zająć miejsce w przestrzeni. *Tamże*. s. 122-125.

[84] *Tamże*. s. 122-123.

pomiędzy Jezusem a fizycznym światem. Jest to konsekwencja Wcielenia. W Jezusie Chrystusie jest przestrzeń – miejsce odnalezienia Pana Boga[85].

Boża miłość jest wiecznością człowieka. Nawet po śmierci nastąpi panowanie miłości w sposób pozytywny w niebie lub na sposób negatywny, w braku tej miłości, w piekle. Miłość znajduje się w podmiocie, który kocha, a oznacza to, że miłość jest relacją. Każda śmierć jest wejściem w wieczność. Dlatego wieczność jest czymś innym, jest po czasie świata. Dlatego koniec jest jedynie naszym wyobrażeniem kresu końca czasu ziemskiego a nie stanem faktycznym. Relacja czasu i wieczności nie stanowią jednej prostej linearnej następujących po sobie czasu i wieczności. Święty Augustyn rozróżniał czas fizyczny, antropologiczny oraz wieczność. Czas antropologiczny jest ściśle związany z czasem fizycznym – ludzką materialnością i cielesnością. Czas człowieka św. Augustyn określa jako „teraźniejszość", „teraz", „pamięć" oraz „dziś", które w momencie śmierci staje się wiecznością, zawsze w relacji do Stwórcy[86]. Relacja ta wymaga cierpliwości i stanowi dynamikę duchowego procesu opartego „na Bogu, na Prawdzie i Sprawiedliwości, które rzeczywiście istnieją". W Bogu jest zawarta nieprzemijalność, którą się dzieli z człowiekiem[87].

Pan Bóg w czasoprzestrzennej ekonomii zbawienia oczekuje od człowieka współpracy. Dla wyznawców Jezusa Chrystusa przestrzeń jest pewnego rodzaju „sakramentem", ponieważ ona, tak jak sakrament, skutkuję łaską – łaską Królestwa Bożego. Sakrament ten ma swoje konkretne miejsce w czasoprzestrzeni, jaką jest Kościół. Kościół, jako czasoprzestrzeń stwórcza przetwarza się w czasoprzestrzeń zbawczą. W Kościele każdy ochrzczony otrzymując łaskę, jest zdolny do współpracy z Bogiem w „odkupieniu czasoprzestrzeni" (zob. Ef 5, 16). „Sakrament" ten jest

[85] *Tamże* s. 129.

[86] „Dla określenia tej relacji konieczny jest powrót do pojęcia „duszy". Dusza jest bowiem czynnikiem ciągłości i tożsamości, który już w ziemskim życiu wykracza ponad cielesność. Stwierdzenie to nie było tak oczywiste, gdyż ciągle było uważane za element filozofii greckiej, a nie Biblii. Należy jednak zwrócić uwagę na dwa fakty, że już judaizm międzytestamentalny znał różne wyobrażenia życia po śmierci człowieka: nieśmiertelność i zmartwychwstanie, które kształtowały myślenie Kościoła pierwotnego, który w Kanonie Rzymskim Mszy św. mówił o miejscu światłości, pokoju i pokrzepienia dla zmarłych. Drugim faktem jest to, że przepowiadanie Apostołów zakłada zasadniczo wiarę Izraela jako ich wiarę, ale z tą poprawką, że Chrystus jest centrum tej wiary. I to zasadnicze novum wiary stanowi przepowiadanie Zmartwychwstałego. Tak punktem odniesienia dla nieśmiertelności nie jest już czas, który ma nadejść, lecz żyjący Pan. To Chrystus jest miejscem niezniszczalnego życia chrześcijanina (Flp 1,23; Łk 23,43; Dz 7,59). W Nim żyją ci, którzy do Niego należą". K. GÓŹDŹ. *Czas a wieczność* s. 161-162.

[87] *Tamże.* s. 163-164.

widoczny w liturgii. Niestety, czasoprzestrzeń ugina się pod wpływem działania człowieka. W teologii moralnej chrześcijańska czasoprzestrzeń jest ruchoma i oznacza relację życia materialnego i etycznego. Czasoprzestrzeń służy „moralnej samorealizacji człowieka: jego rozwojowi", dążeniu do świętości. Dlatego dobro moralne zawsze będzie przezwyciężało każdy bezwład przestrzeni. Również czasoprzestrzeń stanowi źródło twórczej działalności i pracy człowieka. Jest konieczna do podtrzymywania i wykorzystywania przyrody, rozwijania kultury czasoprzestrzeni społecznej oraz tworzenia jej nowych wymiarów. Z faktu Wcielenia Chrystusa chrześcijanie uczestniczą w tworzeniu zbawczej czasoprzestrzeni. Niewątpliwie czas i przestrzeń przenikają ludzkie ciało, dzieje każdego człowieka, zmuszając do uznawania czasoprzestrzeni za podstawową wielkość, wartość i cnotę, która pozwala Bogu i człowiekowi współtworzyć nową czasoprzestrzeń[88].

Jezus Chrystus stanowi przestrzeń, w której Stwórca czyni czas darem – dostępnością dla świata i człowieka[89]. Ziemskie życie i działalność Jezusa było podwalinami dla Kościoła i jego czasu realizacji rzeczywistości eschatologicznej. W Tajemnicy Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa Bóg „dociera do ludzi wszystkich czasów i miejsc"[90]. Wniebowstąpienie Jezusa nie kończy czasu, ale inauguruje pełnię rzeczywistości ostatecznej. Czas obecny – czas Kościoła jest czasem budowania Kościoła jako Ciała Chrystusa. Bycie biernym to stawanie w przestrzeni poza Kościołem i Chrystusem, czyli w miejscu dla psów, rozpustników, kłamców, zabójców itd. (zob. Ap 22, 15)[91].

Przestrzeń jest ściśle powiązana z miejscem działania Pana Boga. „Świat", czyli hebrajskie *heled*, greckie *kosmos* oraz łacińskie *coelum et terra* i *mundus* są terminami o szerokim znaczeniu. Biblia w Starym Testamencie ukazuje świat jako „niebo i ziemię" – przestrzeń (zob. Rdz 1, 1) oraz jej abstrakcyjny wymiar – „rzeczywistość" (zob. 2 Mch 3, 12). W Nowym Testamencie przez grecki termin *kosmos* (zob. J 17, 5. 24; Rz 1, 20; Ef 1, 4; Flp 2, 15) oddany jest wymiar świata materialnego. Termin *eon*, czyli łacińskie *aevum* oznacza „przestrzeń świata" stworzonego, skończonego, ale będącego w ciągłym ruchu. „Królestwo Boże",

[88] CZ. S. BARTNIK. *Zarys teologii przestrzeni.* „Collectanea Theologica" 1984 nr 4 s. 36-37.
[89] Zob. H. U. VON BALTHASAR. *Teologia dziejów*. *Zarys.* Kraków 1996 s. 44.
[90] Por. A. SOBIERAJ. *Czas jako tajemnica w perspektywie teologicznej*. „Perspectiva" 2010 nr 2 s. 178.
[91] Zob. T. JELONEK. *Historia zbawienia*. Kraków 2004 s. 156.

czyli greckie *basileia tou Theou* oddaje obszar rozleglejszy, wyższego rzędu niż niebo i ziemia. Natomiast pojęcie „Królestwo Boże" należy rozumieć jako miejsce lokalizowania Objawienia Bożego oraz cnót np. sprawiedliwości, wiary i pokoju. „Królestwo Boże" jest przestrzenią otaczającą doczesność daną i zadaną człowiekowi. „Niezmierzony obszar widzialny", czyli greckie *chora* i łacińskie *spatium* filologia klasyczna tłumaczy jako przestrzeń. Natomiast Pismo Święte precyzuje je jako pewną część materialnego świata[92]. Termin *choreo* oznacza komunikację między bytami, rozumianą jako mieszczenie, obejmowanie, zajmowanie i zawieranie czegoś. W Nowym Testamencie *choreo* tłumaczone jest jako: „iść dalej", „czynić drogę" (zob. Mk 1, 17), „doprowadzać do czegoś" (zob. 2 P 3, 9), „czynić postępy" (zob. J 8, 37). Przenośne jego znaczenie to: „pojmować", „obejmować rzeczy", „chwytać", a więc „rozumieć" (por. Mt 19, 12). Przestrzeń stanowi postawę do komunikacji między ludźmi. Również oznacza otwartość serca i czyni go otwartym na rzeczy, ludzi i Boga. Ostatecznie przestrzeń związana jest z gromadzeniem się, zbieraniem się i wypełnianiem miejsca. Negatywnie greckie *choridzo* tłumaczy się jako oddzielanie, rozdzieranie ciała, oddalanie się oraz zerwanie relacji międzyludzkiej oraz między człowiekiem a Panem Bogiem. Z pozytywnej zaś strony oznacza zerwanie ze złem i grzechem. „Miejsce", czyli hebrajskie *makom* i *omed* oraz greckie *topos* i łacińskie *locus* oznacza konkretny punkt w historii zbawienia. Miejscami tymi jest wieś, osada, miasto, plac, pomieszczenie, jakieś stanowisko a nawet godność lub stan – zbawienie lub niezbawienie człowieka. *Topos* oznacza „istotną część miejsca, stanowiącą środowisko i podstawę egzystencji człowieka — pole, ogród (…), gospodarcze i polityczne otoczenie, środowisko, w którym żyje, zbiorowość ludzką, miasto (…), rozdroża między zbawieniem a niezbawieniem, tworzywo moralności (…)"[93].

[92] „a) kraj, kraina, wielkie terytorium, daleki świat, odległe strony charakteryzujące się odmiennością, rozległością i innością struktur życia (…); b) okolica, krajobraz, teren, a więc także przyroda, w łonie której tkwi życie ludzkie (…); c) pola, ziemie, uprawy, obszary poza miastem (…), skąd i wieśniak jest nazywany *chorites*, czyli człowiek pól, przestrzeni niezaludnionej; d) określona ziemia zamieszkała przez ludzi z Opatrzności Bożej, jak np. ziemia żydowska (…); e) trwałe oparcie dla życia w przeciwieństwie do bezładu i chaosu morza (…). Nowy Testament nie posługuje się pochodnymi terminami bardziej abstrakcyjnymi: *choros* (tylko Dz 27, 12) i *chorema*. Termin zaś *tochu wabochu*, (…) zgodnie z językiem mitów oznaczał nie tyle przestrzeń, ile chaos bezład odmęty prapierwotnych wód, otchłań, a więc raczej brak przestrzeni, nieobecność Boga i brak działania, aktu stwórczego". BARTNIK. *Zarys teologii przestrzeni* s. 22-23.

[93] *Tamże.* 23-24.

Dla odnalezienia się w czasie i przestrzeni warto skorzystać z paradygmatu personalistyczno-chrystocentrycznego. Zawiera on w sobie jeden z kryteriów niezbędnych do zinterpretowania współczesnej rzeczywistości. Personalizm rozróżnia akt człowieka, który jest dokonywany przez pojedynczą osobę w afekcie – nieświadomie oraz akt ludzki, poprzez który człowiek działa świadomie i w relacji do innych osób. Według Karola Wojtyły akt ludzki utożsamia się z aktem osoby w którym zachodzi personalizacja człowieka. Człowiek przez dany czyn staje się „bardziej" osobą. Akt ludzki charakteryzuje się posiadaniem wartości personalistycznej. Tym, co nakazuje człowiekowi zwracać się do drugiego człowieka jako do osoby, jest tzw. norma personalistyczna. Chrystocentryzm zapewnia intuicję teologiczną, według której, Wcielenie jest paradygmatem sensu świata. Aspekt ten ułatwia rozeznawanie i interpretowaniu np. kultury. Chrystocentryzm pozwala rozeznać to wszystko, co od Chrystusa pochodzi i do Niego prowadzi[94]. Wcielenie jest „miejscem wszystkich miejsc", a Jezus Chrystus streszcza w sobie każdą przestrzeń. Człowiek próbuje ująć i opisać przestrzeń, która wciąż stanowi dla niego tajemnicę. Święty Tomasz z Akwinu widział w przestrzeni jedynie byt myślowy, który ma swoje materialne odniesienie. Natomiast św. Augustyn w przestrzeni widział skutek stworzenia świata materialnego. Pierre Teilhard de Chardin uważał przestrzeń jako coś, co jest warunkiem zaistnienia rzeczy. Realizm personalistyczny ukazuje przestrzeń jako materię, ale nie utożsamianą z ciałem, z jego rozciągłością, kształtem i wewnętrznymi wymiarami. Przestrzeń zawiera w sobie „głębokość bytową" oraz przenika i ma ścisły związek bytowy z ciałem. Przestrzeń stanowi system wzajemnych relacji między rzeczami. Przestrzeń należy wiązać z osobą ludzką. „Tworzy szczególną wyrazowość oraz językowość[95]. Dlatego przestrzeń stanowi podstawę dla języka między bytami. W aspekcie religijnym jest to język między człowiekiem a Bogiem, Stwórcą i Zbawcą, a wtórnie człowieka z człowiekiem. Od strony Boga przestrzeń jest nieodzowną konstrukcją „mowy do

[94] A. CYGAŃSKI. *Rozeznawanie i interpretowanie znaków czasów: egzegeza homilijna działania Ducha Świętego w życiu Ludu Bożego*. „Polonia Sacra" 101:2019 nr 3 s. 111-112.

[95] „Wyrazowość przestrzeni jest ogromnie bogata. Kula oddaje doskonałość, głębię świata i nieskończoność; walec — ciężar, fundament lub ruch jednokierunkowy; długie przestrzenie równoboczne — beznadziejowość; wielosłupy — wieloświatość; ostrosłupy — kierunkowość; różnorakie kształty bryłowe – jakby treści i pojęcia bytu; zbliżanie się, choćby pozorne, do płaszczyzny i linii — lekkość, ulotność, niematerialność itp. Jednocześnie wszystko to jest nie tylko odczytywane przez człowieka, ale również w pewien sposób artykułowane przez niego, przynajmniej współartykułowane". BARTNIK. *Zarys teologii przestrzeni* s. 32-33.

człowieka", mowy rzeczywistości; od strony człowieka przestrzeń jest tworzywem, dzięki któremu osoba konstytuuje swój świat wewnętrzny w wyrazie, wyraża siebie na zewnątrz oraz komunikuje się z rzeczami, innymi ludźmi i z Bogiem. A zatem przestrzeń jest budulcem komunikacji między jednym indywiduum a drugim indywiduum oraz między jednostką a całością świata[96].

Wszystkie relacje mają miejsce w czasie oraz biorą udział w tajemnicy istnienia i przeznaczenia. Tajemnicy, która dotyczy istoty czasu. Zasada „czas jest ważniejszy niż przestrzeń" zawiera w sobie teologiczną, tzn. zgodną z Bożym planem zbawienia istotę i genezę czasu – jego „skąd" i „dokąd". Czas jest warunkiem zaistnienia jakiegokolwiek wydarzenia w przestrzeni. Czas jest darem od Boga dla człowieka, niezbędnym do zaistnienia stworzenia w przestrzeni oraz obszarem dialogu – relacji człowieka z Bogiem. Stanowi to istotę czasu. Geneza czasu zawiera się w pojęciu historii zbawienia[97].

W przestrzeni czasu wypełnia się Boży plan zabawienia, czyli plan, który na początku był ukryty w Bogu, następnie ukazywany był przez Stary Testament, a wypełniony został w Nowym Testamencie. Historia zbawiania – czas staje się coraz jaśniejszy w osobie i dziele Jezusa Chrystusa. W Nim Boża miłość i wola stają się skonkretyzowane w ludzkich przestrzeniach, w których dokonuje się wykupienie, uzdrowienie i zbawienie[98]. Czas jest dla jedności, komunii i naprawienia relacji z Bogiem. Czas jest obszarem dialogu stworzenia ze swoim Stwórcą. Ma swoją dynamikę, ponieważ w czasie człowiek przyjmuje Bożą wolę lub ją odrzuca, realizuje Boże powołanie lub go nie realizuje, a ostatecznie dąży do Królestwa Bożego lub piekła – obie stanowią jakąś przestrzeń[99]. Czas jest dla ostatecznych wyborów – dla wieczności.

Każdy ludzki wybór potrzebuje cnoty nadziei[100]. Nadzieja jest cnotą ludzi wierzących, jest łaską, która pozwala człowiekowi patrzeć w wieczność[101]. Nadzieja

---

[96] *Tamże*. s. 32-33.

[97] SOBIERAJ. *Czas jako tajemnica* s. 173-176.

[98] Por. JELONEK. *Biblijna Historia* s. 19.

[99] K. RAHNER. *Pisma Wybrane*. T. 2. Kraków 2007 s. 81. W: SOBIERAJ. *Czas jako tajemnica* s. 176.

[100] Już w encyklice *Lumen fidei* Franciszek podkreśla istotę chrześcijańskiej nadziei. Apeluje: „Nie pozwólmy, by nam skradziono nadzieję, nie pozwólmy, żeby zniszczyły ją natychmiastowe rozwiązania i propozycje, które blokują nas na drodze, «rozpraszają» czas, przemieniając go w przestrzeń. Czas zawsze przewyższa przestrzeń. W przestrzeni krystalizują się projekty, czas natomiast zawsze kieruje ku przyszłości i pobudza do tego, by iść z nadzieją". Chrześcijańska nadzieja w jedności z wiarą i miłością tworzy mocne i trwałe fundamenty dla społeczeństwa. Wobec

potrzebna jest chrześcijanom żyjącym w przestrzeni ziemskiej. Ona otwiera człowieka na wieczność. Przypomina, że Bóg jest zawsze wierny. Przestrzeń ziemska potrzebuje obecności Pana. Czas to Wielkość Nieskończona, czyli sam Pan Bóg. To nie może być uczucie lub namiętność, ale czysta matematyka wszechświata. Miłość – będzie zawsze stała ponad myślą, ponieważ Bóg jest miłowaniem a nie myślą bez uczuć[102]. Nadzieja[103] jest słowem, które rozpoczyna czwarty punkt Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Tam też pojawia się pojęcie znaków czasów jako zadanie współczesnego Kościoła do ich badania i interpretowania w świetle Ewangelii (zob. KDK 4).

Znaki czasu stanowią duszpasterski element ewangelizacyjnej strategii Kościoła i są związane z relacjami ze współczesnym światem[104]. Pierwotnie termin sprowadzany był jedynie do biblijnego wyrażenia dotyczącego chrystologii[105] i eschatologii[106]. Od pontyfikatów papieży: Jana XXIII i Pawła VI pojęcie znaków czasów związane jest z rozpoznawaniem obecności Boga i Jego zamysłów w „wydarzeniach, potrzebach i pragnieniach" (zob. KDK 11)[107]. Jan Paweł II

---

opozycyjnych i iluzorycznych propozycji bożków współczesnego świata, nadzieja daje człowiekowi nowy zapał i nową siłę do codziennego życia. Również rolą wiary nie jest zapomnieć o cierpieniach, ale wiara ma oświetlać drogi ludzkiego życia, aby szedł naprzód widząc Chrystusa Zmartwychwstałego. Zob. LF 57.

[101] Por. FRANCISZEK. *Homilia.* (15.08.2013). W: *Co Franciszek Myśli o…?* Kraków 2014 s. 101.

[102] J. RATZINGER. *Wprowadzenie w chrześcijaństwo.* Kraków 2012 s. 148.

[103] „Wielu zniechęconych widzi jedynie ciemności ciążące nad obliczem ziemi. My zaś, przeciwnie, pragniemy potwierdzić i głosić całą naszą ufność w Zbawicielu naszym, który nie odszedł od odkupionego przez siebie świata. Co więcej, stosując się do polecenia Jezusa, by umieć rozróżniać 'znaki czasów' (por. Mt 16,4), wydaje Nam się, że wśród tylu mroków dostrzegamy niemało odznak, które powalają żywić nadzieję, co do losów Kościoła". JAN XXIII. *Konstytucja apostolska Humanae salutis*. W: M. FIAŁKOWSKI. *Inspiracje Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym dla teologii znaków czasu*. „Roczniki Teologiczne" 63:2016 z. 6 s. 29.

[104] Znaki czasów pełnią rolę „pozytywnych pomostów i środków komunikacji między Kościołem i światem, w celu urzeczywistnienia zamiaru Boga. Są tymi rzeczywistościami, którymi dysponuje Opatrzność, aby mógł zaistnieć pokój i ład chciany przez Boga, widzialnymi dla tego, kto patrzy oczyma wiary". FIAŁKOWSKI. *Inspiracje Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele* s. 29.

[105] „Chrystologia naukowa jest metodologicznie przemyślanym i systematycznie argumentującym uzasadnieniem, wewnętrznym rozwijaniem i przekazywaniem wydarzenia Chrystusa, w którym sam Bóg spotyka człowieka, w następstwie czego przez Jezusa z Nazaretu i z Nim ludzie mają dostęp do zbawienia Boga Stwórcy i Spełnienia wszystkich ludzi". MÜLLER. *Dogmatyka Katolicka* s. 283.

[106] „Eschatologia jest konkretną teologią stworzenia. Porusza się ona w horyzoncie samo udzielenia się Boga dokonanego w wydarzeniu Chrystusa. Rozpatrywana z perspektywy «raz na zawsze» (Hbr 7. 27) ukazuje nieodwołalną obietnicę Boga w tych ostatecznych czasach daną w Jego Synu (por. Hbr 1, 1-3), w Jego posłusznym oddaniu się za nas na krzyżu i w dzieleniu Jego Ducha Świętego". *Tamże.* s. 534.

[107] „W stwierdzeniu tym zauważalna jest teologia dominikanina Marie-Dominique'a Chenu, która traktuje znaki czasów jako fenomeny wyrażające potrzeby i oczekiwania aktualnego pokolenia na Boga, który przyszedł. Tworzą one aktualną sposobność do przyjęcia Ewangelii". Por. A. KASPRZAK. *Recepcja teologii „znaków czasów" o. Marie-Dominique'a Chenu na Soborze*

ukazywał znaki czasów jako „przejawy obecności i działania Ducha Świętego w dziejach”[108]. Znaki czasu związane są z wypowiedziami współczesnych ludzi, z ich historią, opozycją, prześladowaniem kierowanym w kierunku Kościoła. Stanowią zadanie do otwierania się na pomoc Ducha Świętego niezbędną do ich wysłuchiwania, rozważania i interpretowania (zob. KDK 44). Nauczanie soborowe rozpoczęło dynamikę teologii znaków czasów[109]. Pojęcie znaków czasów jest tożsame z porządkiem zbawienia i w teologii postrzegane jest jako znak nadziei[110].

Znaki czasów odpowiadają Bożemu Planowi Zbawienia, dlatego są odznaką nadziei i ufności. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym zawiera wiedzę o interpretacji, wyjaśnianiu i rozeznawaniu znaków czasów. Czynności te wymagają chrześcijańskiej kariologii – światła wiary, Ewangelii i słowa Bożego (zob. KDK 4; KDK 11; KDK 44). Wszystkie wymienione nie stanowią źródła poznawczego, ale pomoc poznawczą. Sprawy doczesne powinny być postrzegane w świetle Objawienia Bożego, ponieważ prawdy o ludzkim życiu nie wynikają z Objawienia, ale są wyjaśniane w jego świetle[111].

Teologia znaków czasów ukazuje jedynie ogólny schemat interpretacji, tj. bez jasnych kryteriów ich rozróżniania. Aby zrozumieć znaki czasu, należy wyjść od rzeczywistości historycznej oraz znajomości współczesnego świata. Działanie teoretyczne i spekulatywne ma na celu rozumowe pogłębienie wiary poprzez doświadczanie ludzkiej rzeczywistości, refleksję filozoficzną i humanistyczną oraz przesłanki z nauk historycznych, społecznych i przyrodniczych. Wnioski wstępne wraz z pomocą nauk pozateologicznych mają za zadanie wyeliminować zjawiska społeczne, które nie są znakami czasów. Znaki czasów powinny stanowić zjawiska lub procesy posiadające rangę znamion epokowych. Znamiona danej epoki stają się przedmiotem teologicznej analizy. Celem analizowania owych znamion jest dostrzeżenie Słowa Pańskiego – Ewangelii, słowa Bożego – które przekazuje

---

Watykańskim II. W: *Recepcja i wyzwania Soboru Watykańskiego II.* R. M. JAGIELSKI. Zielona Góra 2018 s. 91.

[108] JAN PAWEŁ II. *Audiencja generalna.* (Rzym, 23 września1998). OR 30:1999 nr 1 s. 46.

[109] Zob. FIAŁKOWSKI. *Inspiracje Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele* s. 27-29.

[110] M. FIAŁKOWSKI. *Znaki czasu. Próba definicji w świetle polskich publikacji teologicznych po Soborze Watykańskim II.* „Roczniki Teologiczne” 58:2011 z. 11 s. 200. FIAŁKOWSKI M. *Inspiracje Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele*. RT 63:2016 z. 6 s. 27-29.

[111] Zob. J. GOCKO. *Kościół obecny w świecie – posłany do świata. Teologiczno-społeczne aspekty posłannictwa Kościoła w świecie po Soborze Watykańskim II.* Lublin 2003 s. 223-225.

współczesnemu człowiekowi orędzie, czyli wezwanie do konkretnego działania[112]. Etap ten oznacza hermeneutyczne i historyczne objaśnianie tego, co Pan Bóg rzeczywiście chciał powiedzieć w normatywnych źródłach wiary, czyli przez Pismo Święte, Tradycję oraz życie i nauczanie Kościoła. „Wielkość ukazuje się wtedy, gdy w trudnych chwilach działamy w oparciu o wielkie zasady i myślimy długofalowo o dobru wspólnym" (LS 178). Poprzez pojęcie wielkich zasad nie należy rozumieć jedynie wiedzy ludzkiej, życiowej, psychologicznej, socjologicznej, moralnej a nawet mądrości Kościoła. Rozeznawanie[113] jest nadprzyrodzonym darem – łaską, ponieważ dotyczy planu Pana Boga, który jest realizowany mimo ludzkich ograniczeń (zob. GE 170). Teologia znaków czasów jako teologia praktyczna oznacza dążenie do indywidualnego lub społecznego kształtowania życia chrześcijan w Kościele oraz życia Kościoła w relacji do społeczeństwa[114].

Znaki czasów jako przedmiot badań stanowią działanie Boga w historii ludzkości – Ludu Bożego. Dlatego podmiotem interpretacyjnym znaków czasów jest cały Kościół. Obowiązek rozeznawania ich przypisany jest pasterzom, wiernym, chrześcijanom innych wyznań oraz niewierzącym[115]. Teologia znaków czasów wpisuje się w asymilację i teoretyczny przekład Objawienia, który stanowi istotną cześć nauczania Kościoła. Proces ewangelizacji powinien prowadzić do ukazywania współczesnemu światu chrześcijańskiej, tj. Chrystusowej nadziei[116].

Znaki czasów są odczytywane w konkretnej przestrzeni – miejscu, jakim jest Kościół – Lud Boży. Ludzie Kościoła są wezwani, aby odpowiadać na słowa Chrystusa z Ewangelii św. Mateusza: „Wygląd nieba umiecie rozpoznawać,

---

[112] Por. S. C. NAPIÓRKOWSKI. *Jak uprawiać teologię.* Wrocław 1994 s.42.

[113] Czas i przestrzeń służą rozeznawaniu ważnych kwestii życiowych. Widoczne jest to w formacji seminaryjnej, gdzie kandydatom do kapłaństwa daje się czas na rozeznawanie powołania i stwarza się miejsce – seminarium, które sprzyja podejmowaniu decyzji – rozeznawaniu. Czas jest ważniejszy niż przestrzeń oznacza, że rozeznawanie spraw Bożych jest możliwe w konkretnych okolicznościach. Okolicznościami jest przestrzeń – miejsca, chwile i odniesienie do innych osób. W rozeznawaniu nie należy poprzestawać na dobrych intencjach, trzeba sumiennie rozpoznawać Bożą myśl – Plan Zbawienia. Zob. GE 169.

[114] „Kiedy zaś rozum oświecony wiarą (ratio fide illustrata) szuka starannie, nabożnie i trzeźwo, [wówczas] otrzymuje z daru Bożego jakieś zrozumienie (intelligentia mysteriorum) i to bardzo owocne – tajemnic, bądź dzięki analogii z rzeczami, które poznaje w sposób naturalny, bądź dzięki powiązaniom tajemnic między sobą (nexus mysteriorum inter se) i z celem ostatecznym człowieka (finis hominis ultimus)". MÜLLER. *Dogmatyka Katolicka* s. 53.

[115] Zob. FIAŁKOWSKI. *Inspiracje Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele* s. 31.

[116] Zob. K. GÓŹDŹ. *Nowa Ewangelizacja odpowiedzią na wyzwania obecnego czasu.* Lublin 1993. s. 60.

a znaków czasów nie możecie?" (Mt 16, 3)[117]. Występujący w tej perykopie grecki termin *diakrino* (diakrinein) tłumaczy się przez czynności związane z wyróżnianiem, robieniem różnic, wydawaniem sądów, rozpoznawaniem, analizowaniem i decydowaniem. Łacińskim odpowiednikiem słowa jest termin, w którym warto zauważyć złożenie łacińskich *dis* oznaczające rozdzielenie oraz *cernere* oznaczające obserwację przedmiotu albo rzeczywistości. Wspomniany przedrostek wzmacnia czasownik, który w konsekwencji oznacza obserwację doprowadzającą człowieka do rozpoznania prawdziwej rzeczywistości oraz umiejętnego wydania sądu[118].

Fundamentem dla teologii znaków czasów jest Wcielenie Jezusa Chrystusa. Odwieczne Słowo Boże weszło w historię oraz w dialog ze światem. Kościół jest świadkiem Wcielenia Chrystusa, Jego obecności na każdym etapie swojej historii. Akt Wcielenia oznacza teologiczne miejsce występowania teraźniejszej prawdy Ewangelii, miejsce do współpracy człowieka z Bogiem. Znaki czasów występują jako lokalne lub globalne wydarzenia, zjawiska i procesy społeczne. Każde z nich jest związane z historią zbawienia, czyli zbawczą inicjatywą Boga. Dla realizacji swojego przymierza Bóg działa przez Ducha Świętego. Inicjatywa Ducha Świętego obejmuje swoim zasięgiem „moralne, społeczne, ekonomiczne, pragnienia i oczekiwania ludzi współczesnych"[119].

Przez czas rozumie się pełny udział człowieka w Tajemnicy Chrystusa, a więc we Wcieleniu i w Życiu, i w Męce, i w Śmierci, i w Zmartwychwstaniu. Jest on ściśle związany z Misterium Chrystusa[120]. Bóg zbawia człowieka w czasie a nie w jednej chwili. Czas oznacza naszą osobistą historię wędrówki z Chrystusem[121]. W praktyce rozumie się to poprzez nieustanne nawracanie się

---

[117] Zob. E. KOTKOWSKA. *Duchowa interpretacja „znaków czasu" w Kościele. Czas Kościoła wobec „znaków czasu".* „Łódzkie Studia Teologiczne" 2:2019 nr 28 s. 71-72.

[118] Zob. M. RUIZ JURADO. *Rozeznawanie duchowe*. Kraków 2002 s. 21-22. W: J. K. MILCZYŃSKI. *Kryteria rozeznawania duchowego i rozeznawania duchów.* „Roczniki Teologii Duchowości" 3:2011 nr 58 s.123.

[119] CYGAŃSKI. *Rozeznawanie i interpretowanie znaków czasów* s. 105-106.

[120] „Zgodnie ze starotestamentalnym sposobem myślenia podkreślającym nie czas jako taki, lecz dokonujące się w nim wydarzenie, wraz z przyjściem na świat Chrystusa nastała pełnia czasu (Ga 4, 4). Przyjście Boga na. ziemię w najbardziej pełny sposób dokonało się bowiem we wcieleniu Słowa, które zjednoczyło się z naturą ludzką wraz z jej ziemskimi uwarunkowaniami. Życie Jezusa samo w sobie i jako spełnienie oczekiwań świata wiąże się z nową postawą wobec rzeczywistości tego świata, w tym również wobec czasu". LISZKA. *Wpływ nauki o czasie* s. 67.

[121] „Czas nie jest jakimś pomieszczeniem dla wydarzeń, nie jest też niezależnym strumieniem płynącym w nieskończoność, jest misteryjnie spleciony z tajemnicą Boga. Centralnym punktem, ogniskującym problematykę tej tajemnicy jest wydarzenie wcielenia. Chrystus wchodzi w czas

i postawę życia: chcę iść z Tobą Jezu w życiu, w krzyżu i w chwale. Bóg zbawia człowieka w jego osobistej historii – w czasie[122]. Wolą Boga jest nasze uświęcenie (Por. 1 Tes 4,3). Przez świętość Franciszek rozumie ucieleśnienie Ewangelii w danym momencie dziejów (GE 19). Pod pojęciem Ewangelii trzeba dostrzegać Osobę Jezusa Chrystusa. Świętość jest przeżywaniem swojego życia w zjednoczeniu z Jezusem. Oznacza to wyjątkowe i osobiste złączenie się z Nim. Przeżywanie świętości polega na ciągłym umieraniu i powstawaniu z martwych. Stanowi ona odtwarzaniem w sobie ziemskiego życia Jezusa Chrystusa (por. GE 20) oraz kształtowaniem misteriów Chrystusa we współczesnym świecie (por. GE 23). To wszystko przyczynia się do budowania oraz trwania Królestwa Bożego (por. GE 25). Oznacza to ciągłą aktualność czasu Jezusa Chrystusa[123] w ludzkich wyborach, postawach oraz relacjach[124].

Przez przestrzeń rozumie się miejsce i okoliczności życia człowieka, w których Duch Święty prowadzi do Prawdy, czyli Chrystusa[125]. Prawda nie oznacza słownikowej definicji, ale jest spotkaniem z samym Jezusem. Gwarantem interpretacji jest Duch Święty, który prowadzi człowieka poprzez jego przestrzenie życia. Zbawienie jest dziełem samego Boga a nie ludzkiego działania[126]. Samemu nie można zasłużyć na ten wielki dar, bo jest to konsekwencja Miłości Boga

---

kosmiczny, a jednocześnie tworzy go, przetwarza, nadaje mu całkiem nową strukturę i jakość. Dzieje kosmosu nie posiadają wartości samej w sobie absolutnej, ale nie są też zupełnie bez znaczenia, jako jakieś przypadkowe, nieznaczące tło. Są one splecione z szerszą rzeczywistością dzieła zbawienia. Dlatego struktury temporalne są w NT rozpatrywane autonomicznie jako odrębny przedmiot badań, ale tylko po to, aby tym bardziej wykazać ich więź z Bogiem, ich Stworzycielem". *Tamże*. s. 85.

[122] FRANCISZEK. *Homilia w Domu św. Marty.* (Rzym, 12 kwietnia 2013). W: *Co Franciszek* s. 145.

[123] „Ważny jest wniosek praktyczny na temat związku pomiędzy czasem a relacjami międzyosobowymi czasu. Nawiązanie relacji pomiędzy ludźmi a Bogiem nie dokonuje się przez ucieczkę od czasu, ale przeciwnie, dzięki właściwemu działaniu w czasowej strukturze. Rozwój relacji dokonuje się nie tylko w miarę upływu czasu. Wystarczy jeden moment, aby nawiązać głęboką relację z Chrystusem, który jest absolutną Przyszłością wszelkiego stworzenia". LISZKA. *Wpływ nauki o czasie* s. 82.

[124] „Ponieważ «wszystko w życiu Jezusa jest znakiem Jego misterium», «całe życie Chrystusa jest objawieniem Ojca», «całe życie Chrystusa jest misterium rekapitulacji» i «wszystko, co Chrystus przeżył, czynił po to, abyśmy mogli przeżyć to w Nim a aby On przeżywał to w nas»". GE 20. Por. KKK 515-521.

[125] „(…) nie wszystkie dyskusje doktrynalne, moralne czy duszpasterskie powinny być rozstrzygnięte interwencjami Magisterium. Oczywiście, w Kościele konieczna jest jedność doktryny i działania, ale to nie przeszkadza, by istniały różne sposoby interpretowania pewnych aspektów nauczania lub niektórych wynikających z niego konsekwencji. Będzie się tak działo, aż Duch nie doprowadzi nas do całej prawdy (por. J 16, 13), to znaczy, kiedy wprowadzi nas w pełni w tajemnicę Chrystusa i będziemy mogli widzieć wszystko Jego spojrzeniem". AL 3.

[126] „Bóg nas nieskończenie przerasta, zawsze jest zaskoczeniem i nie my decydujemy o tym, w jakich okolicznościach historycznych można Go spotkać, bo nie od nas zależy czas i miejsce, i sposób spotkania. Ten, kto chce, aby wszystko było jasne i pewne, usiłuje zapanować nad transcendencją Boga". GE 41.

(zob. EG 112). Przestrzenie są miejscem ewangelizacji[127] i szczególnego działania Ducha Świętego (zob. GE 33-34). Nie ma takich miejsc, gdzie nie ma Boga. Duch Święty zawsze doprowadzi człowieka do Boga[128].

Przestrzeń związana jest z procesami szczególnego i rzeczywistego rozwoju. Bez stworzenia konkretnych przestrzeni – miejsca na wzbudzenie potencjalnego dobra procesy duchowe – są niemożliwe. Łaska Boża działa w konkretnym czasie i miejscu. Okazuje się, że to człowiek mieszka w Bogu. „W Bogu żyjemy, poruszamy się i jesteśmy" (Dz 17, 28). Tożsamość Boga z Jego bytem i Jego samorealizacją nazywa się wiecznością Boga. Bóg nie istnieje w jakiejś wieczności, ale Jego bytowanie jest wiecznością. Jego wieczność człowiek poznaje poprzez analogię na podstawie zewnętrznych skutków Wieczności. To Bóg jest Ojcem, który pozwala doświadczać swojej światłości, miłości i świętości. „O jedno proszę Pana, tego poszukuję: bym w domu Pańskim przebywał po wszystkie dni mego życia" (Ps 27, 4). W Bogu istota i życie stanowią całkowitą jedność. Warto w tym miejscu odkryć przestrzenny wymiar biblijnego Syjonu (zob. EG 44; GE 50).

W Piśmie Świętym Syjon to miejsce, w którym przecinają się dwie podstawowe współrzędne przestrzeni, którymi są przestrzeń wertykalna i horyzontalna. Wertykalna łączy niebo z ziemią, symbolicznie Boga z człowiekiem. Syjon jest miejscem zamieszkania Boga (Ez 48,35). Oznacza przestrzeń mistyczną, w której dokonuje się *komunikacja* z Bogiem. Horyzontalnie Syjon jako miejsce uświęcone przez Najwyższego, ma moc do przyciągania wszystkich ludów ziemi.

[127] „Przestrzeń publiczna. Kiedy spotykam osobę śpiącą na zewnątrz w zimną noc, mogę poczuć, że ten «dziwak» jest kimś przypadkowym, kto wchodzi mi w drogę, gnuśnym oprychem, przeszkodą na mojej drodze, dokuczliwym cierniem na sumieniu, problemem, który muszą rozwiązać politycy, a może nawet nieczystością, zaśmiecającą przestrzeń publiczną. Ale mogę także zareagować, wychodząc od wiary i miłości, uznając w tym człowieku istotę ludzką, posiadającą taką samą godność jak ja, stworzenie nieskończenie umiłowane przez Ojca, obraz Boga, brata odkupionego przez Chrystusa. To znaczy być chrześcijaninem! Czy da się pojąć świętość bez tego żywego uznania godności każdej istoty ludzkiej? Dla chrześcijan postawa ta oznacza zdrowe i trwałe niezadowolenie. Chociaż przyniesienie ulgi choćby jednej osobie już usprawiedliwiłoby wszystkie nasze wysiłki, ale nam to nie wystarcza. Biskupi Kanady powiedzieli to wyraźnie, ukazując, że w nauczaniu biblijnym, dotyczącym np. jubileuszu, chodzi nie tylko o przeprowadzenie pewnych pięknych akcji, ale o dążenie do przemiany społecznej: «Aby także przyszłe pokolenia były wyzwolone, oczywiście celem powinno być przywrócenie sprawiedliwych systemów społecznych i ekonomicznych, aby nie było już wykluczenia»". GE 98-99.

[128] „Nie można też próbować określać, gdzie nie ma Boga, ponieważ jest On tajemniczo obecny w życiu każdej osoby, jest obecny w życiu każdego w taki sposób, w jaki tego chce, i nie możemy temu zaprzeczyć naszymi rzekomymi pewnikami. Nawet jeśli czyjeś życie było katastrofą, nawet gdy widzimy, że został zniszczony przez wady lub uzależnienia, Bóg jest obecny w jego życiu. Jeśli pozwalamy się prowadzić bardziej Duchowi niż naszym rozumowaniom, możemy i powinniśmy szukać Pana w każdym ludzkim życiu. Jest to częścią tajemnicy, którą mentalności gnostyckie zazwyczaj odrzucają, ponieważ nie są w stanie jej kontrolować". GE 42.

Tam zgromadzą się wszystkie ludy ziemi (Jr 3, 17). Z Syjonem związane są również pojęcia *środek* oraz *pępek świata*. Symbolem Syjonu jest skała, ponieważ jest kamieniem węgielnym, który podtrzymuje całą strukturę ziemi[129]. To Bóg uświęca człowieka (zob. GE 50). Jednak konkretna jest współpraca z łaską lub Duchem Świętym (zob. GE 53). Pozwala to na rozwijanie się w człowieku daru łaski – przekształcania (zob. GE 56). Łatwo dostrzec teraz prymat czasu nad przestrzenią. Zasada ta oznacza to, „że ważniejsze jest generowanie procesów niż dominacja przestrzeni" (AL 261). Czas jest związany z kondycją moralno-duchową człowieka, jego egzystencją i problemem grzechu.

Grzechem jest marnować czas, który jest wartością ze względu na to, że wykorzystuje się go do dobrych czynów. Ma on wartość taką, jaką wartość mają dobra przez człowieka spełnione. Zmarnowany czas jako grzech oznacza zmarnowanie łaski. Czas jest fundamentalną łaską, na której opierają się inne łaski. Łaska czasu pociąga za sobą łaskę modlitwy, pracy, służby i zbawienia. Chwała Boża i Zbawienie stanowią owoc czasu dobrze użytego. Życie doczesne – czas na ziemi jest po to, aby oddawać Bogu chwałę, mimo pokus. Czas jako wartość widoczna jest po śmierci. W konkretnej przestrzeni: niebie lub piekle. W piekle – jako miejscu wiecznej rozpaczy, jako skutku zmarnowanego czasu. Jest też przestrzeń nieba, która świadczy o dobrze wykorzystanym czasie. Czas w przestrzeni nieba ma wartość Bożą – Dobra najwyższego. Godne i pożyteczne używanie czasu związane jest z faktem bycia człowiekiem i grzesznikiem. Obowiązek pracy – służby – jest wynikiem tożsamości dziecka Bożego – należenia do Boga, życia dla Boga, służby dla Boga, spełniania woli Boga. Zadania te mają znaczenie ze względu na fakt bycia grzesznikiem. Dla człowieka przed grzechem pierworodnym praca była przyjemnością, teraz jest pokutą i zadośćuczynieniem (zob. Rdz 3, 19). Nie jest godzien żyć ten, kto nie pracuje (zob. 2 Tes 3, 10). Marnowanie czasu skutkuje wewnętrznym nieuporządkowaniem – pociąga za sobą kolejne grzechy. Grzechami tymi są np. nieuczciwa praca, lenistwo, zmysłowość, pycha[130].

[129] „Także w naszych czasach miasto jest święte dla trzech religii monoteistycznych właśnie na bazie skały: kamień Ściany Płaczu, znaku świątyni dla Żydów; kamień odsunięty od Grobu Chrystusa dla chrześcijan; kamień przechowywany pod Kopułą Skały (meczet Omara) dla muzułmanów jako znak ofiary Abrahama na górze Moria (Rdz 22) i odejścia do nieba Mahometa". G. RAVASI. *Maryja. Matka Jezusa*. Kielce 2018 s. 20-21.

[130] X. CHAIGNON. *Rozmyślanie dla wiernych.* T. 1. Warszawa 1869 s. 330-336.

Marnowanie czasu można przedstawić na cztery sposoby. Pierwszy sposób to czyny grzeszne, które sprzeciwiają się miłości do Boga. Czas, który jest darem od Boga, w momencie grzechu staje się bronią przeciw Niemu. Z tych czynów człowiek będzie rozliczany po śmierci przez Pana Wszechczasów. Drugi sposób to tracenie czasu na nic robienie. Jest to tożsame z lenistwem oraz z zaniechaniem dobrych uczynków (zob. Mt 25, 42). Trzeci sposób to niewypełnianie obowiązków związanych ze stanem życia, czyli niewypełnianie woli Bożej. Czwarty sposób to niedbałe wypełnianie woli Bożej, czyli nie robienie tak, jak Bóg chce. Bóg jest początkiem i końcem każdej ludzkiej sprawy. Aby unikać marnowania czasu, należy wystrzegać się swoich przyrodzonych skłonności oraz nie słuchać głosu świata[131].

Dobre użycie czasu to po pierwsze, ustawić porządek życia, dnia, godziny itd. Urządzenie czasu wymaga reguł i porządku, a wszystko to wpływa na pomnażanie czasu. Człowiek ze stałym harmonogramem dnia nie popada w próżne pokusy myślowe oraz czyny zmarnowanego czasu. W tym potrzebna jest cnota posłuszeństwa wobec wcześniejszych ustaleń. Po drugie, konieczna jest świadomość ulotności czasu, który prędko mija. Przeszłość już do człowieka nie należy, a co do przyszłości, pewności nie ma, czy nastąpi. Dlatego teraźniejszość jest krótką chwilą, ale cenną. Nie powinno się czasu popędzać przez rozrywki, rozmowy. Święty Bernard zachęca do popędzania czasu przez pokutę, aby otrzymać łaskę, miłosierdzie i przebaczenie. Po trzecie, należy mieć we wszystkich sprawach czystą, dobrą i najlepszą intencję. Każdy uczynek oraz cierpienie powinno być uświęcone czystą pobudką miłości do Boga. Jest to sposób na „odkupienie czasu". Wymaga to postanowienia – aktu zupełnego ofiarowania siebie każdego poranka[132] i rozumienia czasu jako procesu. Z tego względu człowiek nie powinien ufać decyzjom podejmowanym w pośpiechu – bez Bożej obecności. Pierwsze myśli często okazują się błędnymi. Potrzebny jest czas, potrzebne jest miejsce, aby dokonać wewnętrznej oceny danej sytuacji. Czas będzie ważniejszy niż przestrzeń a zarazem działania będą zawsze owocniejsze, jeżeli bardziej człowiek zatroszczy się o generowanie rozwoju niż opanowanie przestrzeni.

Na koniec niniejszego paragrafu zostanie dokonana próba zrozumienia pojęć „czas" i „przestrzeń" w świetle nauczania obecnego papieża, tj. Franciszka.

[131] Zob. *Tamże.* s. 340-346.
[132] Zob. *Tamże.* s. 347-351.

W punkcie tym warto uchwycić definicję czasu i przestrzeni, nie wchodząc w polemikę doktrynalną[133]. Już na wstępnie należy przypomnieć fakt, że papież Franciszek jest pierwszym w historii jezuitą, który został biskupem Rzymu. W jednym z wywiadów papieżowi zostało postawione pytanie: dlaczego Jorge Mario został jezuitą? W odpowiedzi Franciszek wskazał na trzy sprawy[134]. Po pierwsze, misyjność, która stanowi podstawowy rys ewangelizacyjnej działalności Towarzystwa Jezusowego. Jest to również element drogi do świętości. Po drugie, wspólnota jako doświadczenie życia w kontakcie z innymi ludźmi. Jezuitów określa się często słowami „przyjaciele w Panu", które wskazują na ideał służby Chrystusowi i Kościołowi. Po trzecie, dyscyplina mająca wpływ na organizację czasu. W Towarzystwie Jezusowym dyscyplina oparta jest na posłuszeństwie i dyspozycji przełożonym oraz na przekonaniu, że miłość przejawia się w czynach a nie słowach[135]. Co więc oznacza dla jezuity być papieżem?

„Non coerceri maximo, contineri tamen a mimo divinum est"[136]. Papież Franciszek, podając tę maksymę, wskazuje na cnotę wielkoduszności, potrzebną w pełnieniu posługi papieża. Wielkoduszność ujawnia się wobec spraw prostych, małych i codziennych (por. GE 169). Ta cnota charakteryzuje się docenianiem spraw małych w perspektywie szerokich horyzontów Królestwa Bożego[137]. Franciszek nie chce dać się ograniczać nawet przez największe przestrzenie, ale chce radzić sobie w przestrzeniach najbardziej ograniczonych. Tymi przestrzeniami okazują się rzeczy i sprawy małe, które należy doceniać w perspektywie szerokich horyzontów np. wspomnianego horyzontu królestwa Bożego. Wielkoduszność jest tym, co charakteryzuje duchową zdolność, jaką jest rozeznawanie. Dla św. Ignacego wielkoduszność wskazuje, że wielkie ważne zasady należy wcielać w konkretne

[133] „Prawdę, którą otrzymujemy od Pana, możemy pojąć jedynie w sposób bardzo niedoskonały. Z jeszcze większą trudnością udaje się nam ją wyrazić. Dlatego nie możemy udawać, że nasz sposób rozumienia upoważnia nas do sprawowania ścisłego nadzoru nad życiem innych. Chcę przypomnieć, że w Kościele współistnieją zgodnie z prawem różne sposoby interpretacji wielu aspektów doktryny „i życia chrześcijańskiego, które w swojej różnorodności «pomagają lepiej wyrazić niezwykle bogaty skarb Słowa». Oczywiście «ludziom tęskniącym za monolityczną doktryną, bronioną bez żadnych wyjątków przez wszystkich, może się to wydawać jakimś niedoskonałym rozpraszaniem»". GE 43. Zob. EG 40.

[134] A. SPADARO. *Serce wielkie i otwarte na Boga. Rozmowa z Papieżem Franciszkiem.* Kraków 2013 s. 15.

[135] *Tamże.* s. 14.

[136] Napis na grobie św. Ignacego Loyoli w Kościele Najświętszego Imienia Jezus w Rzymie. Tłumaczenie: „Nie dać się ograniczyć nawet przez to, co największe, zawierać się jednak nawet w tym, co najmniejsze – Boska to rzecz". RATZINGER. *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* s. 147.

[137] SPADARO. *Serce wielkie* s. 19.

okoliczności – przestrzenie, czyli miejsca, chwile i konkretne osoby[138]. Biorąc pod uwagę duchowość św. Ignacego, przestrzeń jest miejscem, w którym człowiek dokonuje życiowych wyborów. W praktyce cnota wielkoduszności uzdalnia do rozpoznawania czasów Boga i Jego łaski. Człowiek w naturalny sposób poszukuje narzędzi do postrzegania i przeżywania swojego życia w świetle działania Pana Boga (por. GE 169). Chrześcijańskie życie to nieustanne wychodzenie na drogę zmierzającą do Tajemnicy Boga. Do tego potrzebna jest szczególna asystencja Ducha Świętego[139], który uwalnia człowieka od lęku przed całkowitym otwarciem się na działanie Boże (zob. GE 175).

Wielkoduszność jest cnotą, która z definicji dąży do rzeczy wielkich. Takich rzeczy jest mało, dlatego ich uchwycenie wymagają wielkiego skupienia i uwagi. Postępowanie człowieka wielkodusznego wydają się powolne. Jednak cnota ta „sprawia, że człowiek widzi się godnym czegoś wielkiego z uwagi na dary, jakie ma od Boga". Darem tym jest wielkoduszność, czyli wielka moc duszy, sprawiająca w człowieku chęć dążenia do cnót, dobra, wiedzy, majątku[140]. Wielkoduszny wykorzystuje dary Boże. Przesadna wielkoduszność przeradza się w wady. Święty Tomasz z Akwinu wymienia trzy wady: zarozumiałość, niezdrową ambicję i próżność. Niedostatek wielkoduszności nosi imię małoduszności[141]. Aby osiągnąć cnotę wielkoduszności, potrzebne jest dokonanie rozeznania i interpretacji czasoprzestrzeni.

Dlatego interpretacja znaków czasów nie może sprowadzać się do schematów technicznych lub socjologicznych oraz pomijać Objawienia Bożego. Papież Franciszek ukazuje metodologię, która ogarnia całą rzeczywistość poprzez spojrzenie ucznia, który umocniony Duchem Świętym w ewangelicznym rozeznaniu stara się rozpoznawać „Boże wezwanie, rozbrzmiewające w określonej sytuacji historycznej"

---

[138] „Podobnie rozumiał sprawowanie władzy Jan XXIII, kiedy przywołał regułę: Widzieć wszystko, ukrywać dużo, poprawiać niewiele. Chociaż bowiem widział wszystko z najszerszej perspektywy, potrafił ograniczyć swoje działanie do rzeczy niewielu, czyli do perspektywy najwęższej. Wielkie dzieła można realizować przy pomocy minimalnych środków. Czasami minimalne środki okazują się skuteczniejsze od rozwiązań radykalnych, o czym przypomina św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian". *Tamże* s. 19.

[139] Rozeznawanie „wymaga nie tylko dobrej zdolności rozumowania lub zdrowego rozsądku, ale jest także darem, o który należy prosić. Jeśli z ufnością prosimy o niego Ducha Świętego, a jednocześnie staramy się pielęgnować go poprzez modlitwę, refleksję, czytanie i dobrą radę, z pewnością możemy wzrastać w tej zdolności duchowej". GE 166.

[140] ŚW. TOMASZ Z AKWINU. *Suma teologiczna*. T. 21. Londyn 1962. q. 129. a 3.

[141] S. KOZERSKI. *Stosunek cnót do uczuć w filozofii św. Tomasza z Akwinu, na przykładzie cnoty męstwa.* „Rocznik Tomistyczny" 3:2014 nr 3 s. 109.

(EG 154). Warto dostrzec jeszcze pewną trójetapowość. Na pierwszym etapie człowiek rozdziela to, co jest pomieszane i budzi zamęt. Na drugim ocenia wartość rzeczy lub sprawy. Na trzecim podejmuje decyzję. Papieska metodologia odczytywania znaków czasów jest metodologią zgodną z Pismem Świętym, które w wielu miejscach ostrzega przed czysto ludzkimi kryteriami odczytywania znaków czasów. Franciszek zachęca cały Kościół do nieustannego odczytywania znaków czasów, który daje Bóg. Są one po to, aby rozpoznawać obecność Pana we współczesnym świecie. Znaki są darem od Boga dla obudzenia nadziei do dodania odwagi w rzeczywistości, która zawiera wiele negatywnych i głośnych zjawisk. Znaki czasów oznaczają „czas pomyślny" dla konkretnego zaangażowania się w powiększanie Królestwa Bożego poprzez ewangelizowanie (por. 2 Kor 6, 12)[142].

Teologia znaków czasów wymaga modlitwy, kontemplacji, a to owocuje cierpliwością. Wcielenie, oraz śmierć na krzyżu Jezusa Chrystusa, dokonały się w „cierpliwości", co wymagało również wytrwałości. Momenty trudne wymagają tej cnoty oraz „ufności w Panu i modlitwy, która ją umacnia"[143]. Dla papieża Franciszka konieczne jest wyrobienie cnoty cierpliwości wobec napięć, jakie istnieją między czasem a chwilą. Chwila zawsze ogranicza się przestrzenią, natomiast czas otwiera na pełnię – doskonałość[144]. Papież stale wzywa wiernych do wyrobienia w sobie cierpliwości, aby być cierpliwym – wytrzymywać trudności, ciężary, udręki (zob. Dz 16, 22-24). Ludzka niecierpliwość charakteryzuje się tym, że człowiek chce wszystko i natychmiast w odniesieniu do osób, rzeczy i miejsc. Cierpliwy jest sam Pan Bóg. Papież zaznacza, że Boża cierpliwość jest związana z Bożą Miłością. W praktyce oznacza to, że Pan Bóg zawsze na nas czeka, tzn. ma czas, również wtedy, kiedy człowiek oddala się od Niego (Łk 15, 11-32). Nie można zapomnieć o wychowywaniu siebie do cierpliwości Boga i Jego czasów. Papież zaznacza, że Boży czas nigdy nie będzie naszym czasem (zob. GE 174). Cierpliwość łączy się

[142] FRANCISZEK. *Audiencja generalna* (Rzym, 19 września 2014). OR 35:2014 nr 10 s. 32-34.
[143] FRANCISZEK. *Audiencja generalna* (Rzym, 19 września 2014). OR 35:2014 nr 10 s. 34.
[144] Pierwsza zasada postępu w budowaniu ludu pozwala pracować na dłuższą metę bez obsesji na punkcie natychmiastowych rezultatów. Szaleństwem jest rozwiązywać wszystko natychmiast. Ludzie nie mogą żyć w ciągłym napięciu między czasem, który otwiera na horyzont – pełnię a chwilą, która jest wyrazem granicy przeżywanej w wyznaczonej przestrzeni. Kierując się opisywaną zasadą można stworzyć działania i procesy, które zaowocują społecznym rozwojem i uchronią przed cofaniem się, również w sferze duchowej, aby nieprzyjaciel człowieka – szatan nie zajął przestrzeni Królestwa i jej zaszkodził. EG 222-225.

również z czułością i łagodnością, które skutkują znoszeniem wad i ograniczeń innych (zob. GE 72). Czas jest niezbędny do interpretowania pewnych aspektów powszechnego nauczania Kościoła – Magisterium[145].

Każdy człowiek potrzebuje cnoty roztropności, która chroni przed działaniem złego ducha będącego autorem propozycji – przestrzeni miłych, uprzejmych lub dobrych, ale prowadzących w jego sidła[146]. Roztropność związana jest z mądrością, bo zrozumienie czasu i przestrzeni potrzebuje całościowego spojrzenia i uchwycenia zależności istniejących między nimi. Roztropność daje pewność, że dobre owoce – prawdziwy rozwój przyniosą te przestrzenie, które są uporządkowane i zintegrowane. Roztropność jest konieczna do tworzenia przestrzeni, które będą pomagały ludziom w odkrywaniu ich tożsamości jako człowieka, chrześcijanina i dziecka Bożego[147].

[145] „W istocie doktryna, lub lepiej: nasze jej rozumienie i wyrażanie, «nie jest systemem zamkniętym, pozbawionym dynamiki zdolnej do rodzenia pytań, wątpliwości, dyskusji», a «pytania naszego ludu, jego zmagania, marzenia, troski mają wartość hermeneutyczną, której nie możemy pomijać, jeśli chcemy poważnie potraktować zasadę wcielenia. Jego pytania pomagają nam zadawać sobie pytania, jego dociekania stają się naszymi dociekaniami». Często mamy do czynienia z niebezpiecznym zamętem: przekonaniem, że ponieważ wiemy coś lub możemy wyjaśnić to za pomocą pewnej logiki, jesteśmy już święci, doskonali, lepsi od «ciemnej masy». Św. Jan Paweł II ostrzegał tych, którzy w Kościele mają możliwość otrzymania głębszej formacji, przed pokusą rozwijania «swoistego poczucia wyższości wobec innych wiernych». Jednakże w istocie to, co sądzimy, iż wiemy, zawsze powinno stanowić motywację, by lepiej odpowiedzieć na miłość Boga, ponieważ uczymy się po to, aby żyć: teologia i świętość są nieodłącznym dwumianem»”. GE 44-45.

[146] FRANCISZEK. *Homilia w domu św. Marty.* (Rzym, 1 czerwca 2013). W: *Alfabet Franciszka*. Kraków 2013 s. 93.

[147] Tej kwestii nie zabrakło również w papieskiej encyklice *Laudato Si*. „Czas i przestrzeń nie są niezależne od siebie, a nawet atomy i cząstki subatomowe nie mogą być traktowane oddzielnie. Aby można było mówić o prawdziwym rozwoju, trzeba się upewnić, czy dochodzi do integralnej poprawy jakości ludzkiego życia, co wiąże się z analizą przestrzeni, na której żyją ludzie. Otaczające nas środowisko wpływa na nasz sposób patrzenia na życie, odczuwania i działania. Równocześnie w naszym pokoju, domu, w miejscu pracy czy w dzielnicy wykorzystujemy środowisko, aby wyrazić swoją tożsamość. Staramy się dostosować do otoczenia, a kiedy jest ono nieuporządkowane, chaotyczne lub skażone akustycznie czy wizualnie, to nadmiar bodźców wystawia na próbę nasze usiłowania, by rozwijać tożsamość zintegrowaną i szczęśliwą”. LS 147.

§3. FORMACYJNY CHARAKTER WSPÓLNOTY MAŁŻEŃSKO-RODZINNEJ

„Czas jest wysłannikiem Boga" (zob. EG 171). To zdanie pojawiające się w papieskiej adhortacji wypowiedział św. Piotr Fabera, który nieustannie odkrywał działanie Boga w historii swojego życia. Słowa te stanowią owoc pierwszej kontemplacji „O Wcieleniu" w drugim tygodniu rekolekcji Ćwiczeń duchowych św. Ignacego Loyoli (zob. ĆD 102-109). Czas dla ludzi żyjących wiarą jest wypełniony opieką Bożą oraz Jego pełnym miłości działaniem w wydarzeniach, okolicznościach i relacjach z innymi osobami. Formacja wymaga czasu. Czas jest potrzebny, aby następował w człowieku wewnętrzny rozwój. Proces ten dokonuje się w harmonii z rytmem ludzkiej natury, w myśl św. Tomasza z Akwinu „łaska buduje na naturze"[148]. Sam Jezus Chrystus zanim zaczął swoją działalność w świecie, przez życie w ukryciu „czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi" (Łk 2,52). Życie duchowe jest również głęboko zintegrowane z władzami zewnętrznymi, czyli ze zmysłami, które otwierają człowieka na bliską (zmysłową) relację z Bogiem. Święty Ignacy w pięciu zmysłach dostrzegał ich pożyteczne zastosowanie. Jeżeli czas otwiera na Boga, to modlitewna i formacyjna przestrzeń zmysłów przynoszą pożytek i korzyści[149].

W życiu rodzinnym małżonkowie, dzieci, rodzeństwo itd. zmysłem wzroku, powinni widzieć siebie nawzajem, słuchem odbierać sygnały, węchem i smakiem świadczyć czułość i dobroć, a dotykiem obejmować przestrzenie wzajemnego życia (por. ĆD 121-125). W duszpasterstwie rodzin te przestrzenie odgrywają ważną rolę, jednak prymat wiedzie czas, który poszerza horyzonty i pomaga przyjąć i zrozumieć tajemnicę Wcielenia Jezusa Chrystusa np. w historiach życia małżonków i ich dzieci. Papież Franciszek ukazując zasadę: „czas jest ważniejszy od przestrzeni" (zob. LF 57; EG 222-225; LS 138,147, 178; AL 3, 224-225, 261), wskazuje na biegunowość zawartych pojęć. Dwa podane pojęcia są skrajne, ale zależne

[148] „Łaska Boża – zdaniem św. Tomasza – działa na każdym etapie życia duchowego człowieka, wywołując w nim określone skutki, z których z kolei wynika dalsze działanie łaski". Zob. M. SKŁADANOWSKI. *Św. Tomasz – doctor gratiae? Prymat łaski bożej u św. Tomasza z Akwinu w świetle szesnastowiecznej polemiki wyznaniowej.* „Rocznik teologiczny" 2018 z 2 s 127.
[149] Zob. M. WÓJTOWICZ. *Piotr Faber. Ulubiony święty papieża Franciszka*. Kraków 2015 s. 102-104.

od siebie. Czasu nie wolno alienować od przestrzeni – materii[150]. Jak więc rozumieć formacyjny charakter wspólnoty małżeńsko-rodzinnej?

Tym, co stanowi przeciwległy biegun czasu, jest chwila, która oznacza koncentrację na niepełnej przestrzeni – posiadanie tej przestrzeni. „Chwila jest synonimem ograniczonej przestrzeni wypełnionej własnym „ja", aż do bałwochwalstwa tego, kim człowiek jest i co posiada"[151]. Jeżeli przestrzeń – „mój świat" staje ponad czas – „Boży świat", wówczas egoistyczne i osobiste pragnienia biorą górę nad chrześcijańskim powołaniem, jakim jest uwielbianie i służba Bogu (zob. ĆD 23). Przestrzenie stawiają granice i ograniczenia nie tylko dla rozwoju i formacji, ale przede wszystkim na dostrzeganie Boga oraz patrzenie i działanie wobec innych. Papież Franciszek przyznaje priorytet dla czasu, który oznacza proces i formację (zob. EG 223). Dlatego formacyjny charakter wspólnot małżeńskich i rodzinnych uwidacznia się we wskazaniu podmiotów duszpasterstwa rodzin w myśl papieskich wskazówek do tego, aby dzisiaj, z radością i skutecznością głosić Ewangelię rodziny (zob. AL 200-204). Znając podmioty omawianego duszpasterstwa, warto wspomnieć o środkach – sposobach niezbędnych do uformowania wspólnot małżeńskich i rodzinnych. Środki te odgrywają rolę w odkrywaniu wartości i bogactwa rodziny. Papież Franciszek o ważnym elemencie wprowadzającym w życie małżeńskie i rodzinne, czyli o przygotowaniach narzeczonych do życia na sakramentalne drodze, tj. małżeństwa (zob. AL 205-211). Papież nie pomija również potrzeby towarzyszenia małżonkom w pierwszych latach ich życia małżeńskiego (zob. AL 217-230). Dlatego ukazuje sposoby na chrześcijańskie prowadzenie życia rodzinnego. Również nie zapomina o sposobach, które mają na celu przeżywać i rozwiązywać pojawiające się kryzysy, niepokoje i trudności (zob. AL 231-252) oraz doświadczać śmierci (zob. AL 253-258). Tym wszystkim papież Franciszek chce zaznaczyć, że w duszpasterstwie rodzin niezbędnym narzędziem stałej formacji jest *towarzyszenie,* przez cały czas – w myśl zasady „czas jest ważniejszy niż przestrzeń".

[150] Zob. A. J. HESCHEL. *Szabat i jego znaczenie dla współczesnego człowieka.* Kraków 2009 s. 28. W: SOBIERAJ. *Czas jako tajemnica* s. 171.
[151] Por. B. DROŻDŻ. *Pastoralne aspekty „czterech zasad" Papieża Franciszka,* „Roczniki Teologiczne" 2018 nr 6 s. 64.

Podmiotami duszpasterstwa rodzin są przede wszystkim sakramentalne małżeństwa, które z uwagi na łaskę sakramentu są dla Kościoła i całego świata światkami Ewangelii. Aby był to aktywny i efektywny podmiot, konieczny jest „wysiłek ewangelizacyjny i katechetyczny" ukierunkowany na zmotywowanie rodzin do stanowczego sprzeciwianiu się temu, co osłabia, zasmuca, izoluje i rozbija „domowe Kościoły" (zob. AL. 200). Podmiotem jest również Wspólnota Kościoła, od której wymaga się misyjnego nawrócenia[152] w obwieszczaniu Ewangelii rodziny, aby nie była ona teoretyczną i wyizolowaną od codziennych problemów wykładnią, ale zachętą do dialogu i współpracy z przedstawicielami struktur kulturowych, społecznych[153], politycznych i ekonomicznych. Ten podmiot za fundament swojej działalności zawsze powinien uwzględniać pragnienia człowieka – jego godność (zob. AL 201). Papież przypomina o parafii – rodzinie rodzin – jako głównym podmiocie duszpasterstwa rodzin. W ten podmiot wpisują się rodziny, wspólnoty, ruchy i stowarzyszenia, którym towarzyszą kapłani[154] oraz świeccy[155].

[152] Papież Franciszek za nauczaniem II Soboru Watykańskiego przypomina o tym, że nawrócenie Kościoła, nawrócenie misyjne, nawrócenie pastoralne polega na stałej reformie samego siebie ze względu na wierność Chrystusowi (por. EG 26). Nawrócenie pastoralne obejmuje cały Kościół –wszystkie diecezje, parafie, wspólnoty i ruchy religijne itd. Wymaga to podjęcia zdecydowanego procesu rozeznania, oczyszczenia i reformy (por. EG 28-30). Zob. T. WIELEBSKI. *Świeccy w duszpasterstwie misyjnym w oparciu o nauczanie papieża Franciszka.* „Warszawskie Studia Pastoralne UKSW" 25:2014 nr 4 s. 198.

[153] „Bowiem «z serca Ewangelii poznajemy wewnętrzną więź między ewangelizacją i promocją człowieka», a dla wspólnot chrześcijańskich oznacza to wyraźne zaangażowanie na rzecz królestwa sprawiedliwości (…). Dla osiągnięcia tego celu niezwykle ważna jest właściwa formacja pracowników duszpasterskich w zakresie nauki społecznej Kościoła". QA 75.

[154] Papież Franciszek wypowiada się o formacji kandydatów do kapłaństwa „powinni mieć dostęp do szerszej interdyscyplinarnej formacji dotyczącej narzeczeństwa i małżeństwa, a nie tylko doktryny. Ponadto, formacja nie zawsze pozwala im na rozwinięcie swojej psychiki i uczuciowości. Niektórzy niosą w swoim życiu doświadczenie własnej poranionej rodziny, w której rodzice byli nieobecni, i z brakiem stabilności emocjonalnej. Podczas formacji należy zapewnić proces dojrzewania, aby przyszli kapłani posiadali niezbędną dla ich posługi równowagę psychiczną. Więzy rodzinne mają podstawowe znaczenie dla umocnienia właściwej samooceny seminarzystów. Dlatego jest ważne, aby rodziny towarzyszyły całemu procesowi seminaryjnemu i drodze do kapłaństwa, ponieważ w rzeczywistości je umacniają. W tym sensie zbawienne znaczenie ma połączenie czasu życia w seminarium z momentami przeżywanymi w parafiach, pozwalającymi na nawiązanie większego kontaktu z konkretną rzeczywistością rodzin. Tym bardziej, że przez całe życie duszpasterskie kapłan spotyka się przede wszystkim z rodzinami. «Obecność osób świeckich i rodzin, a zwłaszcza obecność kobiet w formacji kapłańskiej sprzyja docenieniu różnorodności i komplementarności różnych powołań w Kościele»". AL 203.

[155] Papież Franciszek widzi „potrzebę formacji świeckich pracowników duszpasterskich, z pomocą psychologów i pedagogów, lekarzy rodzinnych, lekarzy pierwszej pomocy medycznej, pracowników socjalnych, kuratorów nieletnich i rodzinnych, otwartych na przyjęcie wkładu psychologii, socjologii, seksuologii, jak również poradnictwa. Specjaliści, zwłaszcza ci posiadający doświadczenie towarzyszenia, pomagają we wdrażaniu propozycji duszpasterskich w realne sytuacje i konkretne troski rodzin. «Programy i kursy formacyjne przeznaczone dla osób pracujących w duszpasterstwie powinny uczynić je zdolnymi do włączenia samego programu przygotowania do małżeństwa

Papież dostrzega potrzebę odpowiedniej formacji kapłanów i świeckich w tej dziedzinie (zob. AL 202).

Od podmiotów duszpasterstwa rodzin wymaga się stałej formacji, która całkowicie jest tożsama z formacją chrześcijańską, polegającą na pogłębianiu *kerygmy*. W adhortacji apostolskiej *Querida Amazonia* papież Franciszek przepowiadanie kerygmatyczne porównuje do trwałej osi, która przez cała formację chrześcijańską „przybiera coraz większą i coraz lepszą postać". Formacja kerygmatyczna ma na celu „doprowadzić do osobistego spotkania z Panem" oraz zidentyfikować chrześcijan jako uczniów w braterskiej miłości. Dla papieża Franciszka *kerygmat* i miłość braterska stanowią jedną „wielką syntezę całej zawartości Ewangelii" oraz dają element wyjściowy w duszpasterskiej formacji chrześcijan, w tym małżeństw i rodzin (zob. QA 65). Również małżonkowie, rodzice, dziadkowie itd. jako formatorzy i wychowawcy powinni swoim przykładem ukazywać „bogactwo mądrości chrześcijańskiej (…)". Przez taką działalność starszych pokoleń jest możliwe działanie Boga. W Kościele mądrość ukazywana jest „nie tylko z perspektywy przestrzennej (...)", ale z rzeczywistości współczesnej i dzisiejszej, która jest tożsama z Tradycją Kościoła i jego misją podtrzymywania „ognia przy życiu" (QA 66).

Duchowość i formacja duszpasterskich podmiotów jest ze sobą ściśle powiązana – zintegrowana – oraz nakierowana na duszpasterstwo powołaniowe. Franciszek w Posynodalnej adhortacji apostolskiej *Christus vivat* naucza, „że wszelkie duszpasterstwo jest duszpasterstwem powołaniowym, wszelka formacja jest powołaniowa i wszelka duchowość jest powołaniowa" (ChV 254). Papieskie przesłanki o procesach formacyjnych, wychowawczych i duszpasterskich w myśl zasady *czas jest ważniejszy niż przestrzeń* należy odczytywać jako swego rodzaju program ewangelizacyjny dla współczesnego ucznia – chrześcijanina[156]. Formacja

---

w szerszą dynamikę życia kościelnego». Dobre przygotowanie duszpasterskie jest ważne „zwłaszcza w świetle szczególnych sytuacji nadzwyczajnych, wynikających z przypadków przemocy domowej i nadużyć seksualnych». Wszystko to w żaden sposób nie pomniejsza, a wręcz dopełnia podstawową wartość kierownictwa duchowego, z bezcennym bogactwem duchowym Kościoła i sakramentalnego pojednania". AL 204.

[156] Św. Piotr Faber w swoim Dzienniku duchowym zanotował niezbędne punkty potrzebne dla duchowego rozwoju ucznia Jezusa: „1) Trzeba pragnąć służyć Chrystusowi Panu. 2) Należy odznaczyć sie w jakiejś szczególnej łasce, na przykład w pokorze, biorąc za wzór Maryję. 3) Powinniśmy naśladować aniołów; trzeba być pilnym i zdatnym w służbie. 4) Uczeń Jezusa powinien dbać o piękno swego wnętrza. 5) Powinniśmy prosić o łaskę pójścia za Panem Jezusem, tak jak słudzy idą za dworem. 6) Trzeba być uważnym słuchaczem słowa Bożego. 7) Powinniśmy być

powołaniowa w znaczeniu – inicjująca w chrześcijanach – ma wzbudzać pragnienie gorliwego naśladowania Jezusa i wiernego głoszenia Jego Ewangelii, poprzez dawanie świadectwa dobrego życia. Dotyczy nie tylko kapłanów i osób konsekrowanych, ale również małżeństw, rodzin i osób samotnych (por. ĆD 91-100). Stała formacja chrześcijańska chroni i zachowuje przed popadnięciem w pustkę, zanikiem sensu istnienia i powołania, ponieważ „człowiek wezwany jest do czegoś więcej, do pójścia za Jezusem (…)”[157].

Podmioty duszpasterstwa rodzin w myśl adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* swoją formację realizują poprzez stałe podążenie w kierunku, który jest wskazywany przez Miłosiernego Boga. To kroczenie wymaga czasu i charakteryzuje się „zdrowym rytmem bliskości”. Rytm – pewien ruch – nakreśla konkretną wizję i metodę. Czas pozwala cierpliwie, wiernie, w pełnym zaangażowaniu i z wielkodusznością znosić różnorodność codziennych małżeńskich i rodzinnych sytuacji (zob. AL 5). Czas jako dar Boży jest szansą od Boga na zrozumienie i przyjęcie zawsze nowego orędzia o miłości i zbawieniu człowieka. Papieskie nauczanie jest kontynuacją wskazań Soboru Watykańskiego II, aby nieść światu Ewangelię o miłości w rodzinach. Czas jest koniecznym warunkiem dla zaistnienia ruchu i procesu – wchodzenia orędzia Bożego w przestrzenie małżeńskiego i rodzinnego życia. Jest on konieczny, aby echo Ewangelii dokonywało się na peryferiach, gdzie ciężko o wspólnoty małżeńskie i rodzinne – bliskość[158]. Zasada *czas nad przestrzenią* jest zachętą do nieustannego rozwoju – dynamizmu, poruszania się, zmieniania się[159]. Papież Franciszek przez Orędzie Synodu

---

uprzejmi i roztropni, by nikogo nie urazić, nie zgorszyć czy przygnębić. 8) Uczeń Jezusa powinien być gotowy na męczeństwo. 9) Powinien zawsze czcić i chwalić swego Pana, zawsze dobrze o nim mówić. 10) Powinien stronić od rozrywek i zbędnych rozmów, by skupić się przede wszystkim na wypełnianiu woli Pana. 11) Uczeń Pana ma być czysty i uporządkowany, by podobać się jedynie Chrystusowi, swemu Oblubieńcowi. 12) Powinien być wiernym w przyjaźni z Jezusem. 13) Powinien być mężny w służbie, dzielnie oczekiwać w czasie strapienia i przeciwności na pociechę, która pochodzi od Boga (por. DD 225)”. WÓJTOWICZ. *Piotr Faber* s. 138-139.

[157] Por. DROŻDŻ. *Pastoralne aspekty „czterech zasad”* s. 70.

[158] CH. GIACCARDI. M. MAGATTI. *Wprowadzenie do adhortacji Amoris laetitia*. W: *Adhortacja apostolska Amoris laetitia o miłości w rodzinie*. Częstochowa 2016 s. 4-5.

[159] „Przypominam przysłowie mówiące, że woda stojąca ulega zepsuciu, stęchnięciu. Dzieje się tak, kiedy życie miłości w pierwszych latach małżeństwa ulega stagnacji, przestaje być dynamiczne, przestaje mieć ten niepokój, który popycha je do przodu. Wspólny taniec z energią młodej miłości, taniec z tymi oczarowanymi oczyma, ku nadziei, nie może ustawać. W narzeczeństwie i w pierwszych latach małżeństwa nadzieja ma w sobie moc zaczynu drożdży, jest tą, która skłania, by patrzeć poza sprzeczności, konflikty, koniunktury; tą, która zawsze sprawia, że można spojrzeć dalej. To ona wprawia w ruch wszelki niepokój, aby trwać w drodze ku rozwojowi. Sama nadzieja zachęca nas do

o Rodzinie w latach 2014 -2015, wprowadza Kościół ku nowemu nawróceniu, jako wewnętrznemu doświadczeniu Miłosiernego Ojca, który niestrudzenie kocha swoje dzieci.

Po ukazaniu i scharakteryzowaniu celu duszpasterstwa rodzin i podmiotów duszpasterskich w nauczania papieża Franciszka, zostaną przedstawione duszpasterskie środki i metody – sposoby formacji małżeństw i rodzin. Formacja, tak jak miłość „potrzebuje czasu dyspozycyjnego i bezinteresownego, który inne rzeczy stawia na drugim planie. Potrzebny jest czas, aby rozmawiać, aby objąć siebie nawzajem bez pospiechu, aby dzielić się swoimi planami, ażeby wysłuchać się nawzajem, spojrzeć sobie w oczy, docenić, aby umocnić relację. Czasami problemem jest szalone tempo społeczeństwa lub czas narzucony przez zobowiązania w pracy. Innym razem problem polega na tym, że czas spędzany razem jest byle jaki. Dzielimy jedynie przestrzeń fizyczną, nie zwracając jednak uwagi jedno na drugie" (AL 224). Duszpasterskie środki mają pomagać w formacji i rozwoju, a nie jej szkodzić lub ją hamować.

Dla Franciszka środki służące formacji małżeńsko-rodzinnej związane są z *miłością* młodych, *towarzyszeniem* narzeczonym, *wspieraniem* małżonków. Myśl papieża sprowadza się do jednego: nikt nie może być sam. Z tego wynika, „że zadaniem duszpasterzy jak również chrześcijańskich rodziców jest ukazywać rodzinę jako miejsca rozwiązywania trudów i problemów; relacje, które oznaczają towarzyszenie w życiu innym; środowisko służące pomocą, również materialną"[160]. Nie może to oznaczać postawy narzucania drogi. Narzucanie jest wbrew godności ludzkiej, jego wyjątkowości i wolności. W myśl tego należy stwierdzić, że duszpasterstwo rodzin nie jest w stanie wytworzyć właściwej recepty – wskazówki pastoralnej (zob. ChV 297).

Rodzina stanowi miejsce rozwiązywania trudów i problemów. Kogo i jak przygotowywać, aby w małżeństwach i rodzinach następowała formacja skutkująca umiejętnością radzenia sobie z problemami życia. Papież Franciszek w Posynodalnej adhortacji apostolskiej *Christus vivat* wzywał: kapłanów, zakonnice, świeckich, profesjonalistów, wykwalifikowanych ludzi młodych, którzy będą słuchać młodych i im towarzyszyć (zob. ChV 291-298). Wezwanie to jest kontynuacją myśli zawartej

życia w pełni chwilą obecną, aby całym sercem wejść w życie rodzinne, ponieważ najlepszym sposobem przygotowania i umocnienia przyszłości jest dobre życie chwilą obecną". AL 219.

[160] GIACCARDI. MAGATTI. *Wprowadzenie do adhortacji Amoris laetitia* s. 17.

w *dekrecie o apostolstwie świeckich* Soboru Watykańskiego II. Obok formacji wszystkich świeckich konieczna jest również formacja specyficzna, która uwzględni różnorodność osób, czy okoliczności dla duchowego i intelektualnego rozwoju człowieka (por. DA 28). Dlatego pastoralno-strategiczne działanie, odnośnie do towarzyszenia, będzie dotyczyło wszystkich wcześniej wymienionych, a polegać będzie na *słuchaniu*, które według Franciszka, wymaga *trzech wrażliwości – uwag* dla rozpoznania i towarzyszenia. Są one różne, ale wzajemnie się uzupełniają.

Pierwsza to *wrażliwość skierowana na osobę*. W tej zasadzie dostrzega się *prymat czasu nad przestrzenią*. Czas poświęcony innym jest znakiem wrażliwości, poświęcenia i towarzyszenia. Czas nie ma tu znaczenia ilościowego, ale jakościowe, tzn. czas jest niezbędny, aby osoba mogła siebie wyrazić – oddać siebie przez słowa. W takim znaczeniu o czasie mówi się, że może on być „poświęcony". Czas jest czasem dla drugiego a potwierdzenie tego jest w bezwarunkowym słuchaniu. Wrażliwość na osobę chroni przed ludzkim grzechem obrażania się na innych, relacją jako zawracaniem sobie głowy, zmęczeniem ze względu na obecność innych (ChV 292). Wzór *wrażliwości skierowanej na osobę* jest w pełni ukazany w osobie Jezusa Chrystusa, który podążał wraz z uczniami do Emaus (zob. Łk 24, 13-35). W formacji chrześcijańskiej *wrażliwość skierowana na osobę* jest również związana z rozwojem relacji do Boga. Chrystus w drodze do Emaus, towarzyszy swoim uczniom, aby szli we właściwym kierunku – nie oddalali się od Boga. Chrystus „podarował im swój czas i oni także ofiarowują Mu swój czas, proponując gościnę. To uważne i bezinteresowne słuchanie wskazuje na wartość, jaką ma dla nas druga osoba, ponad jej pomysłami i wyborami życiowymi" (ChV 292).

Drugą *wrażliwością jako rozeznawanie*. Tu również istotny jest czas jako właściwy moment do uchwycenia łaski lub pokusy. Wiele życiowych spraw odciąga od właściwej drogi, staje się pokusami, które człowiek nieustannie musi rozeznawać. Czas daje możliwość, aby dobrze rozeznać i zrozumieć, tego kogo się słucha. Dlatego słuchanie powinno być „ukierunkowane na rozeznanie zbawczych słów dobrego Ducha, który oferuje nam prawdę o Panu, ale także rozeznanie pułapek złego ducha – jego oszustw i jego uwodzenia". Ponadto ten, który towarzyszy powinien charakteryzować się odwagą, czułością i delikatnością. Te cechy „są niezbędne, aby pomóc drugiemu rozróżnić prawdę oraz oszustwa lub wymówki" (ChV 293).

Trzecia to *wrażliwość na słuchanie impulsów*. W tej zasadzie prymat czasu nad przestrzenią należy uchwycić w szerszej perspektywie. Osoba, której się pomaga, może nie dostrzegać pierwszego i fundamentalnego „impulsu" pochodzącego od Boga. Dlatego słuchacz – towarzysz – musi mieć świadomość działania pewnych impulsów, które przyjmować należy z pewnym dystansem. Aby rozwiązać problem drugiej osoby, należy zdystansować ją od uczuć i myśli z przeszłości a nawet teraźniejszości. Franciszek zachęca, aby formacja w tej kwestii polegała na wprowadzeniu człowieka na drogę, która „najbardziej podoba się Panu, na Jego projekt dla życia, który wyraża się w natchnieniach serca, poza powłoką gustów i uczuć. W tym słuchaniu zwraca się uwagę na ostateczną intencję, która decyduje o kształcie życia, ponieważ istnieje ktoś taki jak Jezus, który rozumie i ceni tę ostateczną intencję serca" (ChV 294).

Dlatego, że *czas przewyższa przestrzeń* duszpasterstwo powinno pobudzać procesy formacyjne poprzez *towarzyszenie*. Teologia pastoralna będzie odczytywała wszystkie zjawiska pozytywne i negatywne, systematyzowała je i wydobywała wartości i prawdę (zob. ChV 297). Duszpasterstwo rodzin w myśl nauczania papieża Franciszka dostrzega trud i piękno drogi do Boga w powołaniu małżeńskim i rodzinnym. Młodzi ludzie od towarzyszów, przewodników w wierze oczekują wiernego przeżywania swojego chrześcijaństwa, zaangażowania w Kościele i w świecie. Formacja powinna przebiegać w towarzystwie osób, które mają pragnienie świętości i dążą do niej. Tylko tacy wychowawcy mogą stać się powiernikami spraw oraz aktywnie słuchać potrzeb młodych ludzi. „Szczególnie istotną cechą przewodnika jest umiejętność uznania swojego człowieczeństwa – tego, że popełnia się błędy, i że nie jest się człowiekiem bez skazy, ale grzesznikiem, któremu przebaczono"[161].

W nauczaniu papieża Franciszka formacyjny charakter wspólnoty małżeńsko-rodzinnej uwidacznia się w kwestii wychowania dzieci. Kwestia czasu jest związana

[161] Czasami przewodnicy w wierze są stawiani na piedestale, ale kiedy upadają, może to mieć niszczący wpływ na dalsze zaangażowanie młodych w Kościele. Przewodnicy nie powinni kierować młodymi jak biernymi naśladowcami, ale powinni iść razem z nimi, pozwalając im być aktywnymi uczestnikami wędrówki. Powinni uszanować wolność związaną z procesem rozeznawania i zapewnić młodym narzędzia niezbędne na tej drodze. Przewodnik powinien wierzyć całym sercem w to, że młody człowiek jest zdolny do uczestnictwa w życiu Kościoła. Powinien pielęgnować ziarna wiary w młodych, nie oczekując natychmiastowych owoców działania Ducha Świętego. Rola przewodnika nie jest i nie może być zarezerwowana tylko dla księży i osób konsekrowanych. Ludzie świeccy także powinni być do niej uprawnieni. Od wszystkich przewodników oczekuje się, że będą dobrze ukształtowani oraz że stale będą angażować się w osobistą formację»". ChV 246.

z wychowaniem człowieka. Życie ludzkie nie ogranicza się jedynie do istnienia jakiegoś bytu – człowieka w przestrzeni świata materialnego, ale jest związane z jego wymiarem egzystencji. Czas jest dla określenia tożsamości każdej osoby jako człowieka, dziecka Bożego, męża, żony, ojca, matki itd. Czas jest dla nie stracenia istoty życia. Ta część paragrafu ukaże bardziej szczegółowo środki i metody w duszpasterstwie rodzin dla umocnienia wychowania dzieci. Okazuje się, że wychowanie w rodzinie jest miejscem, w którym jest łamana zasada współżycia społecznego, wg której „czas jest ważniejszy niż przestrzeń", w której nie ma towarzyszenia i prowadzenia.

Siódmy rozdział adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* papież Franciszek zaczyna od kluczowego pytania: „gdzie są dzieci?" (zob. AL 260-262). Papież ma świadomość różnych przestrzeni, w jakich dzieci się znajdują i wzrastają. Czas rozumiany jako chwile spędzone z dziećmi na rozmowy, wspólne przebywanie jest sposobem na zmniejszenie zagrożenia agresją, wykorzystywania czy uzależnienia dzieci i młodzieży. Papież nie chce, aby wychowanie było formą „obsesji". Papieskie pytanie jest pytaniem o miejsce – przestrzeń, w jakiej dziecko się znajduje we własnej wędrówce, jaką jest życie. Ludzkie życie jest rozwojem w czasie, a poszczególne jego etapy tworzą nieodwracalny strumień czasu. Dlatego zadaniem rodziców jest uchwycenie czasu, czyli egzystencjalnego momentu w życiu dziecka, w którym ukryty jest punkt widzenia, przekonań, pragnień, celów i planów. Czas daje możliwość do odkrycia, zrozumienia, rozwoju i udoskonalenia wychowanka. Wymaga to nieustannej pracy, formacji, tak w wymiarze cielesnym jaki i duchowym. Celem jest osiągnięcie poziomu zgodnego z zamysłem Boga[162]. Dlatego pytanie: *„gdzie są dzieci"* jest pytaniem o duszę, wnętrze i istotę, która nieustannie się rozwija w procesie, który nie jest schematycznym, automatycznym i genetycznym dochodzeniem do ludzkiej doskonałości (zob. AL. 261-262).

Czas staje się niejako miejscem procesu kształtowania człowieka i jego doskonałości. W Historii Zbawienia dochodzenie do świętości wymagało urzeczywistnienia się miłości jako daru Ducha Świętego. Boży dar oraz czas również nie mogą zostać przez człowieka zmarnowane. W życiu rodzinnym rozwój emocjonalny i etyczny wymaga doświadczania konsekwencji miłości,

[162] Por. SOBIERAJ. *Czas jako tajemnica* s. 180.

czyli zaufania[163]. „Etyczna edukacja dzieci" jest wezwaniem dla rodziców, którzy z miłości przekazali dar życia swoim dzieciom i przyjęli na siebie zadanie wychowania swoich dzieci – ich woli, nawyków, zasad i norm. Kształtowanie moralne wymaga metod, zaangażowania, dialogu i języka, te zaś wymagają czasu. Czas stanowi egzystencjalny imperatyw dla wszystkich, na których spoczywa obowiązek wychowywania, aby nie przegapić szans na odzyskiwanie obrazu Boga w człowieku. W obraz Boga w człowieku wpisana jest godność i wolność człowieka, która wychowuje do życia dobrego wg cnót moralnych (zob. AL 263-267). Obraz ten oznacza miłość, która jak pisał M. Buber „jest odpowiedzialnością Ja za Ty". Odpowiedzialność umożliwia działanie, wychowywanie, wspieranie i pomaganie. Miłość to również doskonały dialog, który skutkuje odwzajemnioną odpowiedzialnością[164].

W procesie formacyjnym Franciszek porusza „wartość sankcji jako bodźca" – napomnienia, ukazywania konsekwencji złego działania, te zaś wymagają cierpliwej ufności, czyli czasu (zob. AL 268-270). Każda sankcja, kara – dyscyplina w formacji wymaga delikatności. Czas kształtuje delikatność, która sprawia, że relacje międzyludzkie nie ulegają zerwaniu[165]. Młodym ludziom należy towarzyszyć w czynieniu postępów w formacji wewnętrznej, nie stosując przy tym „sztywnych i niezmiennych metod", ale stopniowo i cierpliwie dążyć do zmiany zachowań w procesie dojrzewania. Czas służy również dokonywaniu odpowiedniego „rozróżnienia między aktem «dobrowolnym» a aktem «wolnym»"[166]. Wszystko to, według Franciszka, sprowadza się do „cierpliwego realizmu" (zob. AL 271-273).

Czas umożliwia proces poszukania prawdy o sobie, która nieustannie staje się dokładniejsza i pewniejsza. Do zadań rodziny należy ukształtowanie „zdolności

[163] Zaufanie to podstawa oddziaływań motywacyjnych i formacyjnych. Powinno dotyczyć każdej kwestii, nawet najdrobniejszej. Nieufność oddala od człowieka a zaufanie zobowiązuje do wzajemnej ufności. W relacjach trzeba pamiętać o zasadzie ograniczonego zaufania, ponieważ człowiek jest tylko/aż człowiekiem. Zaufanie buduje wierność. Zob. J. MASTALSKI. J. SIEWIORA. *Formacja wychowawców w kontekście przemian cywilizacyjnych.* Kraków 2017 s. 226-227.

[164] Zob. M. BUBER. *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych.* Warszawa 1992 s. 45.

[165] Zob. MASTALSKI. SIEWIORA. *Formacja wychowawców* s. 266.

[166] „Ktoś może chcieć coś złego z wielką siłą woli, ale z powodu nieodpartej pasji lub złego wychowania. W tym przypadku jego decyzja jest zdecydowanie dobrowolna, nie jest sprzeczna z nastawieniem jego woli, ale nie jest wolna, bo nie wybranie tego zła stało się dla niego niemal niemożliwe. Tak się dzieje w przypadku nałogowego narkomana. Kiedy pragnie narkotyku, to ze wszystkich sił, ale jest tak uzależniony, że w danej chwili nie jest w stanie podjąć innej decyzji. Dlatego jego decyzja jest dobrowolna, ale nie jest wolna. Nie ma sensu «pozwolenie, aby swobodnie wybierał», ponieważ w rzeczywistości nie może wybrać, a narażenie go na narkotyk jedynie powiększa jego uzależnienie. Potrzebuje pomocy innych oraz procesu wychowawczego". AL 273.

oczekiwania", poczekania, odkładania na później. Współczesną wadę młodego pokolenia papież określa jako „chcę wszystko i natychmiast". Drogą do odpowiedzialnego korzystania z wolności są „wymogi współżycia rodzinnego", „czas ważniejszy niż przestrzeń" np. wirtualna lub cyfrowa (zob. AL 274-289).

Czas jest zasadą ludzkiej orientacji, ponieważ w płaszczyźnie czasu człowiek poznaje siebie, swój organizm, swoje możliwości, siły i słabości. „Czas jest tu swego rodzaju medium, weryfikatorem i komunikatorem, na linii którego, krok po kroku, spotyka się ze swoim powołaniem i misją, celem i sensem istnienia. Wspomaga go w tym odkrywanie czasu w jego nieodwracalności i jednokierunkowości". Przestrzeń jest tym, co dzieli, rozbija relacje, a nawet tworzy próżnię. Czas przeciwnie łączy[167].

Czas wyznacza prawdę „o człowieku, który albo – wraz z jego upływem – dojrzewa, odnajdując w sobie ontologiczny zarys Boskiej idei stwórczej i starając się go w sobie urzeczywistnić, albo sam tworzy własną ideę człowieczeństwa, podążając ścieżkami niepewności, a często i beznadziejności"[168]. Czas stanowi obszar kształtowania tożsamości w sferze duchowej i intelektualnej[169]. Formację młodych ludzi powinna charakteryzować „elastyczność i zapraszanie młodych na wydarzenia, które co jakiś czas zaoferują im miejsce, gdzie otrzymają nie tylko formację, ale również umożliwiłoby im dzielenie się życiem, świętowanie, śpiewanie, wysłuchanie konkretnych świadectw i doświadczenie wspólnotowego spotkania z Bogiem żywym" (ChV 204). Dlatego Franciszek odważnie stwierdza: „tak dla edukacji seksualnej" (zob. AL 280-287). Każdy jednak program rozwoju człowieka, szczególnie młodego powinien „zawierać formację doktrynalną i moralną". Pierwsza część pogłębia kerygmat[170], czyli fundamentalne

[167] SOBIERAJ. *Czas jako tajemnica* s. 185-186.
[168] *Tamże.* 185.
[169] „Tylko czas, a poprzez czas przestrzeń, jest jedynym miejscem, w którym człowiek może poznać prawdę o sobie, zanim zamknie się ona w wieczności. O ile przestrzeń/materię można przekształcić, obejść, ominąć, a nawet oszukać, o tyle czas jest rzeczywistością weryfikującą – prędzej lub później – ostatecznie". *Tamże.* s. 185.
[170] „Bardzo na to nalegałem w *Evangelii gaudium* i myślę, że warto o tym przypomnieć. Z jednej strony poważnym błędem byłoby myślenie, że w duszpasterstwie młodzieżowym «rezygnuje się z *kerygmy* na rzecz formacji, która miałaby być bardziej «solidna». Nie ma nic bardziej solidnego, bardziej głębokiego, bardziej pewnego, bardziej treściwego i bardziej mądrego niż takie orędzie. Cała formacja chrześcijańska jest przede wszystkim pogłębieniem *kerygmy*, która przybiera coraz większą i coraz lepszą postać». Dlatego też duszpasterstwo młodzieżowe powinno zawsze obejmować wydarzenia pomagające odnowić i pogłębić osobiste doświadczenie miłości Boga i żywego Jezusa

doświadczenie spotkania z Jezusem Chrystusem, który umarł i zmartwychwstał. Druga część pogłębia miłość braterską[171] i otwiera na życie wspólnotowe oraz służbę (zob. ChV 213).

Pełna formacja musi zawierać proces „przekazywania wiary". Pomimo braku czasu i szybkiego tempa życia rodzina ma być miejscem kształtowania wiary, modlitwy i służby (zob. AL 287-290). Formacyjny charakter rodzin jest w stanie zwalczyć relatywizm praktyczny[172]. Papież Franciszek dostrzega problem poruszania się w wielu przestrzeniach jednocześnie – w tym samym czasie. Przykładem są *przestrzenie wirtualne*. Zagrożeni są ludzie młodzi podatni na „skakanie po kanałach" tzw. *zapping*. Są to miejsca różnych wydarzeń, które często wiążą się z „chwilą". Ludzie stają się ofiarami chwilowych tendencji, czyli *przestrzeni wirtualnych* (zob. GE 167). Wraz z rozwojem technologicznym i innymi źródłami rozrywki[173] ludziom są odbierane *przestrzenie, w których rozbrzmiewa głos Boga* (zob. GE 29). Obecność sam na sam z Bogiem oraz milczenie jest kluczowe w rozeznawaniu. Papież wzywa do odzyskiwania *przestrzeni osobistej,* która jest miejscem dialogu z Panem Bogiem. Każdy człowiek posiada swoją przestrzeń osobistą, o którą powinien zabiegać, nawet jeżeli związana jest ona z doświadczeniem bólu. Konieczne jest dostrzeżenie prawdy o sobie, aby ludzkie życie zostało przeniknięte przez Boga. Przestrzeń osobista oznacza doświadczenie działania Boga, moment oczyszczenia (zob. GE 29)[174].

Chrystusa. Uczyni to, czerpiąc z różnych źródeł: świadectw, pieśni, chwil adoracji, przestrzeni refleksji duchowej z Pismem Świętym, a także za pomocą różnych bodźców poprzez sieci społecznościowe. Ale to radosne doświadczenie spotkania z Panem nigdy nie powinno zostać zastąpione przez swoistą «indoktrynację»". ChV 214.

[171] „Z drugiej strony wszelki plan duszpasterstwa młodzieżowego powinien wyraźnie włączać różnorodne środki i zasoby, aby pomóc ludziom młodym wzrastać w braterstwie, by żyli jak bracia, pomagali sobie nawzajem, tworzyli wspólnotę, służyli innym, byli blisko ubogich. Jeśli braterska miłość jest «nowym przykazaniem» (por. J 13, 34), jeśli jest «doskonałym wypełnieniem Prawa» (*Rz* 13, 10), jeśli jest tym, co najlepiej ukazuje naszą miłość do Boga, to powinna zajmować ważne miejsce we wszelkim planie formacji i rozwoju młodzieży". ChV 215.

[172] „Wypaczony antropocentryzm stwarza przestrzeń dla wypaczonego stylu życia. W adhortacji Evangelii gaudium odniosłem się do praktycznego relatywizmu, charakteryzującego naszą epokę, stwierdzając, że jest on «jeszcze bardziej niebezpieczny od relatywizmu doktrynalnego». Kiedy istota ludzka stawia samą siebie w centrum, to w ostateczności da absolutny priorytet temu, co jest doraźnie wygodne, a cała reszta staje się względna". LS 122.

[173] W Adhortacji Apostolskiej o powołaniu do świętości papież Franciszek wymienia źródła rozrywki, które skutkują absolutyzacją czasu wolnego. Są to nowe narzędzia technologiczne, atrakcyjne podróże oraz niezliczone oferty konsumpcyjne. Wszystko to charakteryzuje się wielością słów, przelotną przyjemnością, rozrywką i zgiełkiem coraz większej szybkości. Zob. GE 29-30.

[174] Por. C. M. MARTINI. *Wyznanie Piotra.* Kraków 1999 s. 61-62. W: GE 29.

Pastoralno-strategiczny wniosek odnoszący się do podmiotów duszpasterstwa rodzin, według nauczania papieża Franciszka, sprowadza się do stałej formacji, polegającej na wychodzeniu od konkretu życia i wkraczaniu ku dynamicznemu wyznawaniu wiary. W tak rozumianej formacji – pastoralnej i duchowej – rozszerza się *przestrzeń* i ukazuje *czas*. Ową przestrzeń stanowi najpierw Kościół (Jego przedstawiciele), który w swojej działalności przeżywa swoiste przejście – *exodus*, czyli przekraczanie granic, aby trafić do każdego człowieka, aby go przyjąć, wysłuchać, i *towarzyszyć*. Ziemski wymiar Kościoła „wymaga ciężkiego i zarazem ekscytującego wysiłku dialogu z różnymi kulturami, z różnymi ludźmi[175]. Ta przestrzeń nabiera kształtu w relacji do czasu, który ją przekracza (…)"[176]. Szczególnie od chrześcijańskich wspólnot małżeńskich i rodzinnych papież Franciszek wymaga takiego przejścia – exodusu, który jest procesem dla ich rozwoju i realizacji (zob. AL 37). Oczywiście każdy etap formacji ma swoje piękne i trudne strony (zob. AL 235).

Czas odgrywa kluczową rolę w relacjach[177]. W relacjach czas nazywa się Miłością (zob. GE 21). Miłość małżeńska potrzebuje dyspozycyjności i bezinteresowności. W dialogu małżeńskim potrzebny jest czas obok miłości. Czas poświęcony dla siebie jest ważniejszy niż przestrzeń fizyczna łącząca małżonków[178]. Nad przestrzenią małżeńską zawsze należy pracować[179]. Ciało wraz

[175] „Z drugiej strony, nie możemy oddzielić formacji duchowej od formacji kulturowej. Kościół zawsze starał się stworzyć dla młodych przestrzeń dla najlepszej kultury. Nie powinien z tego rezygnować, ponieważ ludzie młodzi mają do tego prawo. A «zwłaszcza dzisiaj, prawo do kultury oznacza ochronę mądrości, czyli wiedzy ludzkiej i uczłowieczającej. Nazbyt często jesteśmy uwarunkowani banalnymi i przemijającymi wzorcami życia, które pobudzają do pogoni za tanim sukcesem, dyskredytując poświęcenie, wpajając ideę, że studiowanie jest nieprzydatne, jeśli nie daje od razu czegoś konkretnego. Nie, nauka służy do stawiania sobie pytań, do tego, by nie dać się znieczulić banalności, do poszukiwania w życiu sensu. Trzeba domagać się prawa do tego, aby nie dać się zdominować licznym syrenom, które obecnie odwracają uwagę od tego poszukiwania. Odyseusz, aby nie dać się uwieść śpiewowi syren, które czarowały żeglarzy, powodując, że rozbijali się o skały, przywiązał się do masztu i zatkał uszy towarzyszom podróży. Natomiast Orfeusz, aby oprzeć się śpiewowi syren, uczynił coś innego: zagrał melodię piękniejszą, która oczarowała syreny. Oto wasze wielkie zadanie: odpowiadać na paraliżujące śpiewki konsumpcjonizmu kulturowego decyzjami dynamicznymi i mocnymi, poszukiwaniami, wiedzą i dzieleniem się»" ChV 223.

[176] GIACCARDI. MAGATTI. *Wprowadzenie do adhortacji Amoris Laetitia* s. 12.

[177] „Opisy czasoprzestrzenne znajdują analogiczny odpowiednik w opisach personalistycznych. Wielowymiarową przestrzeń tworzy system relacji między Osobami Trójcy Świętej i ludźmi. Nowotestamentalne objawienie wpływa istotnie na pojmowanie czasu. Następuje wzajemne ubogacanie się: różnych kultur, środowiska biblijnego i świadomości religijnej. Inna niż w Starym Testamencie jest struktura personalistycznych relacji. Dlatego też inny jest model syntetyczny, obejmujący zarówno struktury czasu jak i sieć relacji pomiędzy osobami, które w tych strukturach działają". LISZKA. *Wpływ nauki o czasie* s. 78.

[178] „Miłość potrzebuje czasu dyspozycyjnego i bezinteresownego, który inne rzeczy stawia na drugim planie. Potrzebny jest czas, aby rozmawiać, aby objąć siebie nawzajem bez pośpiechu, aby dzielić się

z duszą każdego z małżonków musi się angażować, aby dawać z siebie wszystko, co najlepsze. Wymaga to jednak wysiłków i wyrzeczeń (zob. GE 25). Każda chwila ich życia ma być wyrazem miłości, a jednocześnie kolejnym krokiem na drodze uświęcenia (zob. GE 30). Taka postawa podtrzymuje motywację pełnego przeżywania życiowych zadań (zob. GE 29).

Podsumowując duchowość papieża Franciszka opartą na wspomnianych cnotach: wielkoduszności, nadziei, cierpliwości i roztropności oraz znając podstawy rozeznawania, można stwierdzić, iż „czas jest ważniejszy niż przestrzeń". Czas jest tym, co jest w rodzinie potrzebne. Nie ważne jest to, co się robi całymi dniami, czy latami, ale ważne jest to, że się jest, trwa, ma czas[180].

Analizując problem badawczy, tj. papieską zasadę w której „czas jest ważniejszy niż przestrzeń" zauważmy, że czasoprzestrzeni nie da się w pełni wyjaśnić poprzez nauki ścisłe i humanistyczne. Ramowe przybliżenie systemów metafizycznych, czyli metafizyki arystotelesowsko-tomistycznej i metafizyki Alfreda North Whiteheada, jedynie zobrazowało bogactwo podjętego zagadnienia. Również istotnym było przedstawienie przykładowych teorii z zakresu matematyki, psychologii i pedagogiki. Wydaje się, że nie jest możliwe ostateczne sprowadzenie filozoficznych i humanistycznych przesłanek do jednej, ostatecznej i zamkniętej definicji, w której zostałaby ukazana istota czasu i przestrzeni oraz wyższość jednego elementu nad drugim. Dopiero sięgnięcie do przesłanki głównej, czyli do teologii, umożliwia sprecyzowanie obydwu pojęć. Mając na uwadze perspektywę teologiczną

---

swoimi planami, ażeby wysłuchać się nawzajem, spojrzeć sobie w oczy, docenić, aby umocnić relację. Czasami problemem jest szalone tempo społeczeństwa lub czas narzucony przez zobowiązania w pracy. Innym razem problem polega na tym, że czas spędzany razem jest byle jaki. Dzielimy jedynie przestrzeń fizyczną, nie zwracając jednak uwagi jedno na drugie. Pracownicy duszpasterscy i grupy rodzin powinni pomóc małżeństwom młodym lub słabym w nauczeniu się spotykania w tych chwilach, zatrzymywania się naprzeciw siebie a także dzielenia się chwilami milczenia, które wymagają od nich doświadczenia obecności współmałżonka". AL 224.

[179] „Małżonkowie, którzy mają duże doświadczenie w zakresie «nabywania umiejętności» w tej dziedzinie, mogą dostarczyć praktycznych środków, które dla nich okazały się pomocne: planowanie czasu, aby bezinteresownie przebywać razem, czas rekreacji z dziećmi, różne sposoby świętowania rzeczy ważnych, wspólne przestrzenie duchowości. Mogą także uczyć tego, co pomaga wypełnić te chwile treścią i znaczeniem, aby nauczyć się lepszej komunikacji. Ma to niezwykłe znaczenie, kiedy przygasła świeżość zaślubin. Bo kiedy nie wiadomo, co czynić z czasem wspólnym, któreś z małżonków może w końcu szukać schronienia w technologii, wymyśli inne obowiązki, będzie szukać innych ramion lub będzie uciekać od niewygodnej intymności". AL 225.

[180] Zob. G. HAEFFNER. *Wprowadzenie do antropologii filozoficznej*. Kraków 2006 s. 98-99.

możemy stwierdzić, że czasoprzestrzeń istnieje obiektywnie oraz stanowi jakby jeden wymiar.

Mając na uwadze złożoność zagadnienia związanego z czasoprzestrzenią można ją powiązać z chrześcijańskimi cnotami, z doskonaleniem się w świętości lub strzałką chrześcijańskiego rozwoju. Czas dla chrześcijanina winien być przepełniony stałą dyspozycją do czynienia dobra, porządkowania uczuć i kierowania się rozumem oraz cnotami, tj. wiarą, nadzieją i miłością. Czas jest związany z rozumem i rozsądkiem a przestrzeń to emocje. Dlatego to rozum i zdrowy rozsądek podpowiada, aby porządkować emocje, które niszczą to, co z natury swej jest dobre, piękne itd. Dlatego czas, a nie przestrzeń, powinien kształtować rodzinę. Dla życia rodzinnego jest ważne, aby mieć czas dla małżonka, dla dzieci, dla rodziców i dla dziadków. W codzienności oznacza to działania w których chrześcijanin z dnia na dzień staje się coraz lepszym. Sprowadza się to, np. do odkrycia prawdy o tym, że Bóg kocha człowieka oraz do realizowania w codzienności powołania do miłości, tzn. to tego, aby kochać bliźniego. Koniecznym jest również podejmowanie przez człowieka współpracy z Bogiem i wysiłku poszukiwania Jego woli. Czas to okazja do podejmowania słusznych wyborów i decyzji, tj. zgodnych z wolą Boga. Czas wiedzie prym nad przestrzenią. Dlaczego? Ponieważ czas poszerza przestrzeń tzn. dla chrześcijan nie ma to być już przestrzeń naszego: tu i teraz, ale przestrzeń wieczna, czyli Królestwo Boże. Gdyby przestrzeń materialna była ważniejsza od czasu, to wprowadziłaby w życie grzech i dysfunkcje.

Czas okazuje się kluczowym elementem w działalności duszpasterskiej. Zaangażowanie się w zbawczą misję Kościoła wymaga od poszczególnych podmiotów duszpasterstwa rodzin poświęcenia czasu. W wymiarze partykularnym każdy Biskup, jako ojciec i pasterz powinien poświęcać swój czas duszpasterskiej trosce o rodzinę. W celu wypełnienia tego zadania Biskup Diecezjalny powołuje Wydział Duszpasterstwa Rodzin, którym kieruje Diecezjalny Duszpasterz Rodzin we współpracy z Diecezjalnym Doradcą Życia Rodzinnego. Dla wzmocnienia Diecezjalnego Duszpasterstwa Rodzin Biskup Diecezjalny powołuje również tzw. Dekanalnych i Rejonowych Duszpasterzy Rodzin. Natomiast w każdej parafii duszpasterstwo rodzin odbywa się w ramach duszpasterstwa zwyczajnego poprzez przygotowywanie do sakramentów, katechezę i spotkania (zob. DDR 2-6).

ROZDZIAŁ DRUGI

JEDNOŚĆ JEST WAŻNIEJSZA NIŻ KONFLIKT

Pojęcia jedność i konflikt można spotkać w wielu dziedzinach i dyscyplinach naukowych, m. in. w: filozofii, historii, socjologii, psychologii oraz w naukach o obronności, bezpieczeństwie i wojskowości. Podejmując poznanie oraz zrozumienie jedności i konfliktu, warto spojrzeć na nie z jednej strony jako na pewne wydarzenie np. historyczne, z drugiej zaś jako na konkretny stan myślenia np. Europejczyka doświadczonego dwoma światowymi wojnami.

Skrajne ukazanie pokoju i nienawistnej wojny będzie filozoficzno-humanistycznym wprowadzeniem do zrozumienia kolejnej zasady rozwoju społecznego. Brak pokoju, czyli rozbrat jest przeciwieństwem jedności i wskazuje na stan niezgody – rozłam. Dziedzictwo wojny, czyli ogół konsekwencji prowadzonych w przeszłości konfliktów, jest przez człowieka nieprzerwanie odczuwane.

Jedność a zarazem zróżnicowanie powołania chrześcijańskiego wpisuje się w teologiczną refleksję nt. Bożego planu zbawienia. Historia zbawienia za cel obiera sobie dążenie do jedności. Przez Jezusa Chrystusa Bóg objawia się chrześcijanom i wzywa ich do miłości, aby dzięki łasce wiary byli zdolni wypowiedzieć razem, tj. w jedności „Abba, Ojcze". Dlatego jedność panuje tam, gdzie są ludzie gotowi pełnić wolę Boga. Pełnienie woli Bożej jest tożsame z wypełnianiem chrześcijańskiego powołania, które cechuje różnorodność.

Fundamentalną jedność życia małżeńsko-rodzinnego potwierdzi prawdę, że również sposobów realizacji powołania małżeńsko-rodzinnego jest tak wiele, jak wiele jest małżeństw i rodzin. Pomimo tego, że każde małżeństwo realizuje własne, odrębne powołanie, to jednak wszystkie małżeństwa mają jednakowe zadanie do zrealizowania. Pomocą w osiągnięciu tego będą wypracowane w świetle pontyfikatu papieża Franciszka pastoralno-strategiczne wnioski.

§1. POKÓJ I DZIEDZICTWO NIENAWISTNEJ WOJNY

Jedność i pochodne tego słowa: jednomyślność i harmonia, wyrażają swego rodzaju zgodność międzyludzkich stosunków – relacji[1]. „Jedność" w języku polskim pochodzi od słowa jeden, które w staropolszczyźnie spełniało rolę liczebnika lub zaimka. Łaciński odpowiednik polskiego jedność to dwa leksemy. Pierwszy to łac. *unitas*, czyli jednostka, jedność, zgoda, łączenie wielu rzeczy w jedno, tożsamość, niepodzielność, zgodność, połączenie, podobieństwo, analogia itd. Drugi to łac. *unanimitas*, czyli zgoda, jednomyślność, jedność poglądów itd. Większość znaczeniowa łączy się z pojęciem zgody jako wspólnoty ludzi oraz z wzajemnym rozumieniem się, czyli z jednomyślnością np. społeczną lub polityczną rozumianą jako stosunki międzypaństwowe. Jedność to również eksponent pojęć niepodzielność i tożsamość[2]. Jedność, a obok niej pokój, stanowią pewien szereg synonimów odnoszących się do pojęcia „zgoda". Zgoda odnosi się do konkretnej zbiorowości ludzi np. zgoda braterska dotyczy osób połączonych więzami krwi. Relacja ta oparta jest na bliskich więzach np. rodzinnych, które stanowią wzorzec stosunków społecznych ponadrodzinnych – nieopartych już na więzach krwi. Jednak relacje powinny być oparte na „zażyłości, serdeczności, poczuciu więzi"[3]. Życie w zgodzie charakteryzuje brak konfliktów, zatargów, spięć lub kłótni. Jest stanem, w którym posiada się w jednej sprawie te same odczucia lub opinie. Zgoda to również konsekwencja trudu związanego z osiąganiem przez ludzi, żyjących lub pracujących razem, porozumienia w doświadczeniu kłótni. Nauki humanistyczne i filozoficzne porządek – ład społeczny – opierają z jednej strony na „jedności" – miłości i braterstwie, a z drugiej zaś na „konflikcie" i jego rezultatach[4]. W zrozumieniu pojęcia konflikt posłuży jego dokładne usystematyzowanie i uporządkowanie.

---

[1] Jednomyślność oznacza „zjednoczenie ducha i głosów, tak, żeby w największej nawet liczbie głosów, z których każda mogłaby mieć swoje zdanie, ani jednego przeciwnego głosu nie było (…)". Harmonię „stosuje się do sztuk pięknych, a właściwie do muzyki i oznacza to dziwne, urocze zlewanie się pojedynczych części lub tonów, które tworzą całość artystyczną i piękną (…)". B. RASZEWSKA-ŻUREK. *Zgoda w rozumieniu polaków czasów staro i średniopolskich (analiza leksykalno-semantyczna)*. Warszawa 2016 s. 62.

[2] *Tamże* s. 64-65.

[3] *Tamże* s. 156.

[4] Językowo konflikt wyjaśniają słowa: „rozterka, spór, swar, poswarki, niesnaska [lub] niesnaski, zwada, waśń, kłótnia, wzburzenie, rozruch, bunt, najazd, rozbój, gwałt, walka, bitwa, pobicie, zabijanie, mord, mordowanie, mężobójstwo, wojna, nawałności wojenne, wylanie krwi,

W literaturze przedmiotu spotyka się wiele podziałów konfliktu. Podział ze względu na rodzaj interakcji i jego główne cechy wyróżnia konflikty: „międzyosobowe, międzygrupowe, międzypłciowe oraz dotyczące stanów wewnętrznych osoby”[5]. Biorąc pod uwagę sposób okazywania konfliktu, istnieje podział na konflikty: „odkryte, łatwe do zidentyfikowania na podstawie oznak zewnętrznych, oraz ukryte, których istnienie można określać wyłącznie na podstawie poszlak”[6]. Z uwagi na sposób rozwiązywania konfliktu istnieją konflikty: „proste, będące łatwe do rozwiązania, oraz trudne, do których rozwiązania potrzeba dużo czasu”[7]. Uwzględniając sens konfliktu, należy wyróżnić konflikty: „realne, a więc mające realne podłoże do zaistnienia, oraz nierealne, a więc niemające realnych podstaw do zaistnienia, dokonujące się najczęściej na poziomie emocjonalnych zjawisk”[8]. Odnosząc się do skutków konfliktu, należy wymienić konflikt: owocny – korzystny – pomagający „ukazać i zmienić niewłaściwe odniesienia międzyludzkie, rozwiązać zaistniałe sprzeczności”[9], bezowocny, czyli szkodliwy, który nie przynosi korzyści. Przez wzgląd na charakter konfliktu można spotkać konflikty „konstruktywne – sprzyjające podwyższeniu stabilizacji funkcjonowania danej klasy czy grupy dzięki restrukturyzacji swoich funkcji, struktur, ustanowieniu nowych więzi, konflikty stabilizujące – skoncentrowane na usuwaniu odchyleń od normy, wzmacnianiu ustalonych norm, oraz konflikty destrukcyjne – przyczyniające się do niszczenia ustalonych norm, generowania problemowych sytuacji”[10]. Z uwagi na obszar komunikacji specjaliści wymieniają następujące konflikty: horyzontalne, czyli powstające między członkami grupy, oraz wertykalne inicjowane, np. między podwładnymi. Ze względu na liczbę osób zaangażowanych w konflikt wymienia się konflikty: dwuosobowe, częściowo grupowe, ogólnogrupowe. Ostatni podział odnosi się do etapu powstawania, czasu trwania

spustoszenia”. W przymiotnikach: „niezgodny, niezgodliwy i niespokojny, wsporny, swarliwy, zwadliwy, wadzący się, waśniwy, kłótliwy, buntowniczy i buntowny, bijący się i drapieżny”. W czasownikach: „nie zgadzać/zgodzić się i pokoju z bliźnim nie mieć, poswarzyć się, wadzić się, powadzić się, pobić się, przychodzić ku wojnie, a także kąsać się, gryźć się, pogryźć się”. Odzwierciedlenie niezgody lub konfliktu analogicznie wzmacnia rozumienie pojęcia zgoda lub pokój. Przywoływane razem kojarzą się przeciwne. *Tamże* s. 436.

[5] J. SIEWIORA. *Konflikt jako kontekst procesu kształcenia*. „Problemy Współczesnej Pedagogiki” 1:2015 nr 1 s. 111.

[6] *Tamże* s. 111.

[7] *Tamże* s. 111.

[8] *Tamże* s. 111.

[9] *Tamże* s. 111.

[10] *Tamże* s. 111-112.

i rozwiązania konfliktu. Istnieją konflikty: „spontaniczne, zaplanowane, sprowokowane (…), „krótkotrwałe, trwałe, przewlekłe (…), „sterowane, źle zarządzane, niesterowane (…), lub „dezorganizujące”[11].

Przedfilozoficzna refleksja dla wyjaśnienia zasady „jedność nad konfliktem” jest widoczna w orfizmie[12]. Poznanie refleksji orfickiej jest pomocne do zrozumienia filozofii greckiej[13]. Kwestia jedności i wielości to centralne zagadnieniem orfizmu. Między wspomnianymi pojęciami istnieje ścisły i wzajemny związek. Stosunek jedności i wielości jest porównywany do relacji, jakie zachodzą między dziećmi a ich rodzicami. Wielość wyłania się z jedności oraz to do niej powraca – nieuchronnie zataczając koło[14]. Orfizm postrzega świat jako „całość, w której wszystkie rzeczy są czymś jednym, ale równocześnie czymś odrębnym”[15]. W świetle neoplatońskiej myśli, refleksji nad jednością oraz wielością sprowadza się do pytania Zeusa: Jak zaś mam uczynić jednym wszystko i oddzielnie każde? Zeus dla przywrócenia jedności świata połyka Fanesa – orfickiego Erosa[16] – i staje się bogiem, który ma moc jednoczenia[17]. Za baśniową formą mitów kryją się myśli, dzięki którym można dokonać charakterystyki podwalin greckiej myśli. Człowiek, jako podmiot poznania, jest w stanie wyodrębnić różne aspekty rzeczywistości oraz podporządkować jej

[11] *Tamże* s. 112.

[12] „Orfizm rozwiązywał różnorodne problemy; oferował monoteizm, nowy wymiar egzystencjalny, w którym człowiek był dwoistym bytem o śmiertelnym ciele i nieśmiertelnej duszy. Jego przedstawiciele głosili, że etap ziemskiego życia (…), jest jedynie drogą do wiecznego szczęścia; im krócej trwał, tym prędzej mógł przynieść człowiekowi upragnioną nagrodę. Interesujące obrzędy, kosmogonie i wierzenia były inspiracją dla filozofów (…). Dzięki orfizmowi powstała pierwsza dualistyczna koncepcja duszy i ciała, które stanowiło miejsce pokuty dla duszy. To załamało naturalistyczną wizję jednostki, człowiek dostrzegał, że nie wszystkie skłonności, które ma, są dobre, oraz, że niektóre z nich należy tłumić”. J. GARBULIŃSKA-CHARCHUT. O*rficy – ojcowie sekty.* „Pedagogia Ojcostwa” 4:2016 nr 12 s. 213.

[13] Czyli pitagoreizmu, myśli Parmenidesa, eleatyzmu, platonizmu, neoplatonizmu, filozofii Heraklita oraz stoicyzmu.

[14] Każdy byt ulega degradacji, dzieli się i pęka. Skutkiem tego są wytwarzające się odrębne formy i oddzielne jednostki. Mitologia: „Po tym cyklu rozproszenia powinien nastąpić cykl powtórnego połączenia części w jedności Wszystkiego. Stanie się to w szóstym pokoleniu, w dniu nadejścia orfickiego Dionizosa, którego panowanie będzie oznaczać powrót Jedności i odzyskanie utraconej pełni”. J. P. VERNANT. *Mit i religia w Grecji starożytnej*. Warszawa 1998 s. 95. P. ŚWIERCZ. *Jedność wielości. Świat, człowiek, państwo w refleksji nurtu orficko-pitagorejskiego.* Katowice 2008 s. 121.

[15] GARBULIŃSKA-CHARCHUT. O*rficy – ojcowie sekty* s. 209.

[16] „Orficki Eros oznacza siłę, która sprawia, że rodzą się nowe części świata i że się z nim organicznie jednoczą, tak iż można powiedzieć, że symbolizuje wewnętrzną więź: między każdą częścią istniejącego świata a pozostałymi i między jego całością a każdą z jego różnych części”. *Tamże* s. 209

[17] Mitologia jedność upatruje w „nocy”, którą cechuje brak zróżnicowania – jedności. „Noc” oznacza jedność absolutną lub absolutną jednorodność. Przeciwieństwem jedności jest wielość, która ją rozbija. Mitologicznym „symbolem wielości lub jedności przeciwieństw mężczyzny i kobiety w micie jest Fanes”. ŚWIERCZ. *Jedność wielości* s. 61-66.

te same zasady. Rzeczywistość, czyli to, co jest, jawi się jako całość – jedność. Obok jedności istnieje wielość. Nie utożsamiając jedności z jednorodnością, przez, jedność rozumie się jedność wielości. Orfickie rozumienie jedności jest związane z ideą miłości[18]. „Ludzie, którzy naprawdę się kochają, tworzą jedność duchową pomimo ciał odrębnych, przy czym ich jedność duchowa jest bardziej istotna niż ich odrębność, czy też wielość cielesna"[19]. Fundamentalnymi aspektami rzeczywistości są: „kosmos, jako kontekst ludzkiego życia oraz samo ludzkie życie"[20]. Refleksja grecka pozwala zrozumieć zasadę całości (jedności i wielości) tzn. kosmosu i ludzkiej egzystencji[21]. „Orfickie teogonie prowadzą zatem do antropogonii i soteriologii, które nadają im dopiero właściwy sens. W świętych pismach orfickich aspekt doktrynalny jest nieodłączny od poszukiwania zbawienia"[22]. Dobro w orfizmie oznacza odpowiednią proporcję między jednością a wielością. Brak owej proporcji – miłości lub harmonii – będzie oznaczać zło[23]. Orfizm, jako tradycyjna religia grecka, politeistyczna i antropomorficzna, otworzył perspektywy szczęśliwego życia w relacjach, ale to filozofia może nadać wspomnianej refleksji rangę nauki.

W filozofii starożytnej problem konfliktów był rozważany również w kategoriach epistemologicznych. Heraklit z Efezu (540-480r. p.n.e.) widział w wojnie i pokoju dwa przeciwieństwa, które zmierzają do powstania harmonijnego społeczeństwa. „Wojna jest wszystkiego ojcem. Wszystkiego władcą, jednych czyni bogami, innych ludźmi, jednych niewolnikami – drugich wolnymi"[24]. W definicji Heraklita dostrzec można skutek każdego konfliktu i każdej wojny, jakim jest odniesienie korzyści lub poniesienie straty. Widoczna jest również kwestia nierówności społecznej, która zawsze okazuje się podstawą do powstania kolejnego konfliktu. W tej koncepcji wojna to jedyny sposób do rozstrzygania wszelkich

[18] „Arystofanes nawiązał do mitów orfickich opowiadających, że w dawnych czasach ludzie mieli kulistą postać, która przypominała jakby dwoje zrośniętych ze sobą ludzi, mających dwie twarze, dwa narządy płciowe, cztery ręce i tyle samo nóg. Rozdwojeni przez Zeusa szukają siebie nawzajem". *Tamże* s. 212.
[19] A. KROKIEWICZ. *Studia Orfickie.* Warszawa 1947 s. 60. GARBULIŃSKA-CHARCHUT. O*rficy – ojcowie sekty* s. 212.
[20] ŚWIERCZ. *Jedność wielości* s. 42.
[21] Okazuje się, że aspekty kosmogoniczno-teogoniczna odegrają swoją rolę w ontologii filozoficznej. *Tamże* s.42-43
[22] VERNANT. *Mit i religia w Grecji starożytnej* s. 120-121
[23] Por. GARBULIŃSKA-CHARCHUT. O*rficy – ojcowie sekty* s. 209.
[24] R. ROSA. *Filozofia bezpieczeństwa.* „Bellona" 77:1995 s. 11. P. RUTKOWSKI. „Zeszyty naukowe ruchu studenckiego" 1:2011 nr 1 s. 120.

sporów i zdobywania niewolników dla właściwego funkcjonowania tego systemu[25]. Natomiast dla Hippiasza z Elidy (5-6w. p.n.e.) „jedyną drogą wyeliminowania wojen z życia społecznego jest zniesienie granic i przyznanie każdemu człowiekowi prawa do obywatelstwa światowego”[26]. Grecka koncepcja obywatelstwa stanowi istotny punkt wyjścia dla zrozumienia kwestii obywatelstwa światowego oraz tezy „jedność nad konfliktem”. Greckie *polis* było wspólnotą życia nie tylko o wymiarze politycznym, ale również społecznym, etycznym, religijnym, moralnym i kulturowym. Obejmowało rodziny i rody, życie w nim oznaczało szczęście. Tam człowiek rodził się, żył i umierał. Bez *polis* człowiek stawał się „nędznikiem”. Wspólnotę tę tworzyli różni ludzie, niejako jedność w różnorodności. Grecka próba zrównoważenia pierwiastka jednostkowego i wspólnotowego w czasach współczesnych stanowi wątek debaty o obywatelstwie światowym[27]. Czy istnienie jednego obywatelstwa tzw. światowego zagwarantuje jedność i brak konfliktów?

Platon (427-347r. p.n.e.) stwierdził, że każde państwo na mocy prawa naturalnego prowadzi nieustanną wojnę z każdym innym państwem – prowadzi wojny „zewnętrzne” tzw. naturalne, których zaistnienie spowodowane było odmiennością lub wyższością kulturową oraz koniecznością obrony i bezpieczeństwa. Platon dostrzegał również wojnę „wewnętrzną”, tzw. domową – prowadzoną między greckimi polis z powodu poczucia niesprawiedliwości, braku harmonii czy żądz. W myśli Platona wojna miała być narzędziem do osiągnięcia pokoju. Sam czas pokoju nie oznaczał równocześnie przygotowań do nowych działań wojennych[28]. Analogicznie w życiu społecznym jeden człowiek jest wrogiem drugiego, nawet w życiu prywatnym człowiek toczy walkę przeciwko samemu sobie. Źródło wojny jest tożsame ze źródłem nieszczęść prywatnych i publicznych[29]. Reasumując, wojna jest zjawiskiem naturalnym, wiecznym i społecznym[30]. W platońskiej refleksji są widoczne trzy rodzaje wojen[31]. Janusz Świniarski i Marian

[25] W. POKRUSZYŃSKI. J. PIWOWARSKI. *Bezpieczeństwo Perspektywa Filozoficzna Teorii i Praktyki.* Kraków 2019 s. 63.
[26] *Tamże* s. 63.
[27] X. BUKOWSKA. *Historyczne modele obywatelstwa. O źródłach teoretycznego pomieszania wokół kwestii obywatelstwa z perspektywy tradycji zachodniej cywilizacji*. „Zoon Politikon” 1:2010 nr 1 s. 10-11.
[28] Ł. BARAŃSKI. *Zarys postrzegania wojny na przestani dziejów.* „Obronność” 2:2012 nr 3 s. 5-6.
[29] Zob. PLATON. *Państwo.* T. 1 Warszawa 1958 s. 76.
[30] BARAŃSKI. *Zarys postrzegania wojny na przestani dziejów* s. 5.
[31] „Wojny indywidualne dotyczące życia prywatnego i toczone z samym sobą o zwycięstwo i panowanie tego, co lepsze w naturze ludzkiej nad tym, co gorsze, rozumności nad cielesnością,

Marcinkowski ukazują dialektyczne myślenie Platona, według którego dobrem dla człowieka nie jest wojna, ale pokój[32]. Dlatego zwycięstwo w wojnie prywatnej ma prowadzić do pojednania, przyjaźni i wzajemnej życzliwości. Wojny publiczne skutkują pokojem rzeczywistym, rozumianym jako „zniewolenie jednych przez drugich". Natomiast wojny zbrojne prowadzą do pokoju przez eliminację wrogów wewnętrznych lub zewnętrznych[33]. Platon widział środek do unikania wojen w przestrzeganiu „naturalnego ładu ustanowionego na świecie i w człowieku". Jego koncepcja duszy pomogła mu analogicznie spojrzeć na zachowania ludzi w społeczeństwie. Ludzka dusza składająca się z rozsądku, popędliwość i pożądliwość dla harmonii i porządku wymaga wewnętrznych zależności. Również w społeczeństwach, jeżeli pewien ład zostanie zaburzony, widoczne będą zaburzenia, waśnie, konflikty – wojny[34]. Źródłem konfliktów dla Platona było nieprzestrzeganie przez człowieka zasad moralnych oraz sprawiedliwości. Konflikty pojawiały się ze względu na naturalną wrogość wobec obcych i nieznanych kultur. Platon nie pominął problemu przeludniania ziemi, który skutkuje konfliktem o dostęp do zasobów naturalnych, ubóstwem, a nawet zbrojnymi działaniami wojennymi. Postulował humanitarne podejście podczas wojny szczególnie do poległych, którzy w momencie śmierci przestają być wrogami[35].

Uczeń Platona – Arystoteles (384-322r. p.n.e.) widział źródło konfliktów w złym funkcjonowaniu państwa, a wojna oznaczała dla niego działalność obronną przed atakami z zewnątrz. Brak jedności dostrzegał w podziale świata na ludzi wolnych i niewolników. Kolejnym powodem dla prowadzenia konfliktów były

---

chciwością i nierozumnym pożądaniem; wojny dotyczące życia publicznego i toczone z innymi, przeradzające się w to, co najgorsze w postaci buntów i anarchii, a toczone o zwycięstwo i panowanie nad państwem, usiłujące głównie „ujarzmić sprawiedliwych będących w mniejszości"; wojny zbrojne dotyczące zarówno życia międzypaństwowego, jak i wewnątrzpaństwowego (przeciwko buntom) i toczone przeciwko wrogom zewnętrznym i wewnętrznym o panowanie państwa nad samym sobą, wolność i suwerenność". Zob. PLATON. *Prawa.* Warszawa 1997 s. 14-16. J. ŚWINIARSKI. M. MARCINKOWSKI. *Rola wojny w życiu społecznym. Część I – wojna w historii myśli przednowożytnej.* „Zeszyty naukowe WSOWL" 44:2012 nr 2 s. 194-195.

[32] „Pokój przez pojednanie i przyjaźń należy do stałych i trwałych pragnień rodzaju ludzkiego; pokój przez eliminacje wrogów do najbardziej realnych i pojawiających się co jakiś czas, w dziejach rodzaju ludzkiego, a kończących krwawe i okrutne wojny; pokój przez zniewolenie do najbardziej rzeczywistych i dynamicznych stanów w istnieniu rodzaju ludzkiego będących jakimś kompromisem pomiędzy pojednaniem i przyjaźnią a eliminacja i «wyginięciem»". *Tamże* s. 196.

[33] *Tamże* s.196.

[34] Por. A. ANTCZAK. *Pokój jako naczelna kategoria irenologii*. „Obronność" 2:2012 nr 4 s. 6.

[35] Zob. P. RUTKOWSKI. *Konflikty i wojna w kontekście wybranych myśli filozoficznych od starożytności do renesansu*. „Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego" 1:2011 nr 1 s. 120.

kwestie ekonomiczne[36]. Arystoteles traktował wojnę jako środek do osiągnięcia pokoju – szczęśliwego życia, dobra. W swoich rozważaniach filozoficznych wyjaśnił znaczenie występowania tzw. „sił zbrojnych" w państwie. Ta instytucja państwowa ma zapewniać obywatelom pokój i poczucie bezpieczeństwa[37]. „Nie jest ani wojna, ani bunt (…), lecz pokój oraz życzliwość wzajemna"[38]. U Arystotelesa można znaleźć dwa greckie pojęcia: *philia* i *homonoia*, za pomocą których wyjaśniona zostaje istota omawianej zasady: „jedność nad konfliktem". Pierwsze pojęcie zawiera w sobie ludzką życzliwość, wzajemność, równość i altruizm, które wpływają na międzyludzkie współbytowanie. Jako przyjaźń oznacza siłę, która przezwycięża różnice. Drugie pojęcie oznacza siłę, która tworzy wspólnotę np. polityczną, dążącą do harmonii i więzi. To pojęcie jest bardziej obiektywne niż gr. *filia*. Mimo sprzecznych interesów Arystoteles uważał, że nie tyle jedność i równość powinny być wypracowane przez wzajemną komunikację, ale harmonia. Wspólnota międzyludzka powinna być oparta na przyjaźni, dobru wspólnym oraz porozumieniu[39]. „Prowadzimy wojnę, by zażywać pokoju"[40]. „Ustawodawca powinien się starać o to, by ustawodawstwo dotyczące zagadnienia wojny (…) podporządkować interesom życia spokojnego i pokoju"[41].

Z kolei Marcus Tullius Cycero – Cyceron (106-43r. p.n.e.) uważał prowadzenie wojen za zbędne. Sposobem na osiągnięcie zgody i pokoju było, według niego, prowadzenie rozmów oraz negocjacje. Takie działania skutkowały powstawaniem sojuszy. Mimo zawieranych sojuszy konflikty są jednak nieuniknione. Cyceron zachęcał do tego, aby szanować przeciwnika i pamiętać o humanitarnym podejściu – stworzył podwaliny prawa humanitarnego dla konfliktów zbrojnych. Rzymski teoretyk dokonał podziału wojny na sprawiedliwą i niesprawiedliwą[42]. Sprawiedliwość jest warunkiem dla zaistnienia państwa szczęśliwego i o dobrym ustroju. W relacjach konfliktowych ważne jest

[36] Zob. *Tamże* s. 121.
[37] Ł. BARAŃSKI. *Zarys postrzegania wojny na przestani dziejów*. „Obronność" 2:2012 nr 3 s. 6.
[38] PLATON. *Prawa*. Warszawa 1997 s. 19. M. ŁUSZCZYŃSKA. A. ŁUSZCZYŃSKI. *Wojna sprawiedliwa a nie święta. Średniowieczne koncepcje konfliktów zbrojnych.* „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 41:2019 nr 4 s. 8.
[39] Zob. Z. WALESZCZUK. *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II.* Kraków 2014 s. 48-47.
[40] ARYSTOTELES. *Etyka nikomachejska*. Warszawa 2011 1177b. Zob. ŁUSZCZYŃSKA. ŁUSZCZYŃSKI. *Wojna sprawiedliwa a nie święta* s. 9.
[41] ARYSTOTELES. *Polityka*. Warszawa 2011 (1334a). Zob. ŁUSZCZYŃSKA. ŁUSZCZYŃSKI. *Wojna sprawiedliwa a nie święta* s. 9.
[42] Zob. P. RUTKOWSKI. *Konflikty i wojna w kontekście wybranych myśli filozoficznych od starożytności do renesansu.* „Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego" 1:2011 nr 1 str. 121.

używanie rozumu, rozwaga, umiarkowanie, odsunięcie uczuć i popędów na dalszy plan[43]. „Żadna wojna nie jest sprawiedliwa, jeśli nie toczy się dla odzyskania dóbr albo nie została wcześniej wypowiedziana”[44].

Święty Augustyn (345-430r.) określał wojnę jako odwrotność pokoju. W augustiańskiej dialektyce nie istnieje sytuacja stabilna, ale nieustanie odbywa się konflikt – walka wojny z pokojem i vice versa[45]. Pokój jest tożsamy z działaniem sprawiedliwym w zakresie życia jednostki lub zbiorowości. Wojna to zaprzeczenie sprawiedliwości[46], czyli niesprawiedliwość. „Sprawiedliwość urzeczywistniana przez prawo stać się powinna ostoją jedności, pokoju i harmonii w rozwoju jednostki i zbiorowości”[47]. W augustiańskiej definicji państwa na pierwszy plan wysuwa się jedność. W dziele pt. „Państwo Boże” jest zapisane, że państwo rozumiane jako „lud jest wielką rozumną gromadą, zespoloną przez zgodną jedność w umiłowanych przez się sprawach”[48]. Jedność to jeden z trzech celów wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwa. Jedność, obok porządku i pokoju, stanowią fundamentalne zasady organizacji państwa. Tak jak należy wprowadzać pokój we własnym sumieniu i w ten sposób „zabić wojnę” w zewnętrznej polityce, tak również jedność i porządek – najpierw wewnętrznie, a następnie zewnętrznie[49]. Święty Augustyn to również twórca definicji wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej[50]. Sprawiedliwość, jak każda inna cnota, kształtuje rozwój człowieka i państwa. Oznacza to przede wszystkim rozwój moralny, którego celem jest dobro człowieka. Praktyka życia codziennego pokazuje inaczej, nieprzestrzegane są ponadczasowe i racjonalne

[43] Por. BARAŃSKI. *Zarys postrzegania wojny* s. 6.
[44] ŁUSZCZYŃSKA. ŁUSZCZYŃSKI. *Wojna sprawiedliwa* s. 9.
[45] Zob. Z. KUKSEWICZ. *Zarys filozofii średniowiecznej*. Warszawa 1982 s. 217-222. A. SYLWESTRZAK. *Filozofia pokoju św. Augustyna*. W: „Studia Elbląskie” 19:2018 s. 472.
[46] „Stąd sprawiedliwość, będąc jedną z cnót kardynalnych, wysuwa się na czoło – obok miłości – ontologicznych atrybutów moralnej postawy jednostki. Zdaniem św. Augustyna sprawiedliwość występuje w kilku znaczeniach: a) sprawiedliwość boska, b) sprawiedliwość aksjologiczna, c) sprawiedliwość społeczna d) sprawiedliwość prawna. Najogólniej mówiąc, sprawiedliwość okazuje się „sprawnością”, czyli rodzajem wyższej kultury człowieka. Sprowadza się zasadniczo do poczucia oddania każdemu tego, co słusznie mu się należy – jest więc postawą świadczenia i korzystania w jedności”. *Tamże* s. 474.
[47] *Tamże* s. 479.
[48] AUGUSTYN. *Państwo Boże*. Kęty 1998 (T. II. ks. XIX 25, 2).
[49] SYLWESTRZAK. *Filozofia pokoju* s. 478.
[50] „W rezultacie różnych form degradacji, demoralizacji i odczłowieczenia wybuchają jednak wojny, co skłoniło św. Augustyna do podjęcia problematyki ich podziału na sprawiedliwe i niesprawiedliwe (bella iusta et iniusta). Do sprawiedliwych należą przede wszystkim wojny obronne, oparte na dochodzeniu praw czy wyrównywaniu krzywd, z czego wynika konieczność utrzymywania armii. Odrzucając argumentację manichejczyków, potępiających jakąkolwiek armię i oręż, św. Augustyn potwierdził konieczność utrzymywania wojska do celów jedynie wojny sprawiedliwej”. T*amże* s. 478.

wzorce. Pojęcie pokoju ma podwójny desygnat, tj. wewnętrzny i zewnętrzny". Pierwszy realizuje się w sercu człowieka i oznacza doskonałą harmonię jego dążeń i celów, drugi dokonuje się w społeczności, w której ma miejsce jedność celów i działań obywateli[51].

Dla Świętego Tomasza z Akwinu (1225-1274) „pokój ma zaprowadzić podwójne zjednoczenie, jedno w wewnętrznych pragnieniach człowieka, zaprowadzając w nich ład, a drugie, jednocząc w harmonijną całość pragnienie własne z pragnieniami innych"[52]. Autor „Summy teologicznej" ukazał warunki tzw. „słusznej wojny" lub „wojny sprawiedliwej"[53]. Pierwszy warunek to: decyzja o rozpoczęciu działań wojennych, która leży wyłącznie w kwestii prawowitego władcy. Akwinata nie widział słuszności w prowadzeniu tzw. „walk prywatnych" oraz był przeciwny rozwiązywaniu konfliktów państwowych za pomocą walk zbrojnych. Wojnę usprawiedliwić może jedynie powinność obrony dobra wspólnego obywateli danego państwa. Drugi warunek to słuszność sprawy (łac. *causa iusta).* Ryzyko zainicjowania wojny wpisuje się w życie społeczeństw. Tomasz z Akwinu odwoływał do myśli św. Augustyna, który widział zasadność wojny w ukaraniu agresora, naprawieniu wyrządzonych krzywd, przywróceniu równowagi i porządku społecznego. W tym należy zauważyć dopuszczanie do tzw. wojny defensywnej. „Wojna sprawiedliwa" dopuszcza prewencyjną walkę z ewentualnym napastnikiem. Trzeci warunek to „uczciwy zamiar" (łac. *intentio recta*). Ten, kto prowadzi zbrojny konflikt, powinien respektować wymogi humanitarne i etyczne. Również za św. Augustynem w konfliktach nie dopuszcza się żądzy szkodzenia, okrucieństwa w zemście, dzikości w walce oraz pragnienia władzy. Powyższe warunki tzw. „słusznej wojny" postulują ograniczenie konfliktów, a zwłaszcza konfliktów

[51] S. KOWALCZYK. *Filozofia pokoju św. Tomasza z Akwinu.* „Roczniki nauk społecznych" 16-17:1988-1989 s. 71.
[52] TOMASZ Z AKWINU. *Suma Teologiczna.* T. 1 q. 29 a. 3.
[53] „Działania wojenne zasługują zdaniem Akwinaty na miano sprawiedliwych, jeśli łącznie spełniają następujące warunki: – legitima auctoritas – w zakresie problematyki podmiotu wypowiadającego wojnę wyraźne nawiązanie do świętego Augustyna, myśliciel dodaje, że zwierzchnik polityczny musi kierować się ideą bonum commune, inicjując działania wojenne. Prawo wypowiadania wojny związane jest z zapewnieniem opieki i ochrony poddanym; – causa iusta – słuszna przyczyna, czyli naprawienie doznanych krzywd, których sprawca nie chce naprawić dobrowolnie; w tym zakresie podmiot sprawujący władzę powinien dokonać kalkulacji zysków i strat, brać pod uwagę szkody i krzywdy, jakie przyniosą działania wojenne; – intentio recta – intencja walczących, ich uczciwy zamiar realizacji dobra w praktyce szeroko rozumianego życia społecznego (ewentualnie zapobieganie złu)". ŁUSZCZYŃSKA. ŁUSZCZYŃSKI. *Wojna sprawiedliwa* s. 9.

zbrojnych[54]. Święty Tomasz w nieprzyjacielu dostrzega bliźniego. Jest świadomy ironii losu, w której obrońca staje się agresorem i vice versa[55].

Zefiryna Żegnałek przeanalizowała poglądy filozoficzne Thomasa Hobbesa (1588-1679), Jana Jakuba Rousseau (1712-1778), Bertranda Russella (1872-1970), Konrada Lorenza (1903-1989) oraz Zygmunta Freuda (1856-1939). Ukazała tym samym przyczyny wojen, a zarazem sposoby ich zapobiegania. Autorka, analizując spór natura – kultura, dokonała podziału powyższych myślicieli na trzy stanowiska. Pierwsze stanowisko – esencjalistyczne – „ma źródło w filozofii Platona, a jego głównym założeniem jest wiara w istnienie niezmiennej natury ludzkiej, która determinuje rozwój jednostki”[56]. Jeżeli natura ludzka jest niezmienna, a istotową cechą człowieka jest dążenie do wojny, to kiedy będzie istniał gatunek ludzki, to wtedy będą prowadzone działania wojenne. Na ludzką naturę człowieka nie wpłyną działania edukacyjne lub przepisy prawne. Drugie stanowisko to konstruktywizm kulturowy, „którego przedstawiciele odrzucają istnienie natury ludzkiej i głoszą tezę, że każdy człowiek i jego zachowanie jest wytworem kultury, w której funkcjonuje, a pojęcie natury ludzkiej uznają za konstrukt kulturowy. Ludzkie działania, w tym również działania konfliktowe, są skutkiem obowiązujących norm kulturowych. Normy te mogą minimalizować lub eliminować działania wojenne. Trzecie stanowisko – konstruktywistyczno-naturalistyczne – „jest stanowiskiem pośrednim, a jego przedstawiciele uważają, że dla rozwoju człowieka znaczenie mają zarówno elementy wywodzące się z natury, jak również z kultury”. Jest to stanowisko, które dopuszcza możliwość życia w pokoju z naturalną skłonnością w człowieku do prowadzenia wojen. Na wzmacnianie lub minimalizowanie agresji mają jednak czynniki kulturowe[57].

Thomas Hobbes w dziele pt. „Lewiatan” ukazuje stan natury jako etap rozwoju ludzkości – pierwotny stan, kiedy nie istniały instytucje oraz nie obowiązywało prawo, poza prawem do samozachowania jednostki i rzeczy, które temu służą. Człowiek postępuje według własnego osądu, robiąc jak chce, nie zwracając uwagi na innych. Najważniejszym jest działanie w swoim interesie

[54] Zob. KOWALCZYK. *Filozofia pokoju św. Tomasza* s. 82-83.
[55] Zob. ŁUSZCZYŃSKA. ŁUSZCZYŃSKI. *Wojna sprawiedliwa* s. 9.
[56] Z. ŻEGNAŁEK. *Agresja a wojna - kilka uwag filozoficznych*. W: *Społeczeństwo a wojna. Paradoks wojny we współczesnym ładzie międzynarodowym.* Red. M. BODZIANY. Wrocław 2013 s. 11.
[57] *Tamże.* s. 11-12.

i dla swojego przetrwania. W praktyce oznacza to wojnę „każdego z każdym". Skłonność do prowadzenia działań wojennych, rywalizacja i chęć dominacji to wrodzone cechy człowieka. Ludzkość ze swej natury dąży do gromadzenia dóbr i powiększania możliwości swojego działania. Środkiem do celu jest przemoc. Nieprzyjacielem, wrogiem staje się ten, kto pragnie posiadać tę samą rzecz, której obaj nie mogą posiadać. Dla zachowania istnienia oraz satysfakcji konieczne jest zniszczenie drugiego lub jego podporządkowanie – konieczna jest wojna[58].

Kurt Lewin stwierdził, „że konflikt występuje wtedy, gdy dwie lub więcej możliwości wzajemnie się wykluczają, a tylko jedną z nich można osiągnąć lub tylko jednej z nich można uniknąć. Realizowane i możliwe do obserwacji zachowanie jest najczęściej wypadkową sił psychicznych działających na podmiot"[59]. Klasyfikacja konfliktów zaproponowana przez K. Lewina jest uznawana za klasyczną. Pierwszy rodzaj to „dążenie – dążenie". Stanowi sytuację konfliktową, w której podmiot – człowiek staje przed wyborem dwóch pozytywnych możliwości, dodatkowo jeszcze o podobnym stopniu atrakcyjności. Przykład: mężczyzna ma do wyboru zakup samochodu marki Lexus lub Mercedes. Drugi rodzaj to „unikanie – unikanie". Konflikt ten wpisuje się w sytuację, w której podmiot – człowiek musi wybrać jedną z dwóch negatywnych możliwości, często o zbliżonym stopniu awersji. Przykład: pracownik chce uniknąć utraty wynagrodzenia za niewykonane zlecenie. Jeśli winny nie przyzna się do tego, to straty finansowe poniosą również osoby niewinne, czego on nie chce. Trzeci rodzaj to: „ dążenie – unikanie". Ta sytuacja konfliktowa stawia podmiot przed decyzją wyboru jednocześnie pozytywnej i negatywnej możliwości. Przykład: młody człowiek chce zostać lekarzem, ale boi się studiów i egzaminów na uczelni medycznej[60].

Według Grethe Nordhelle, konflikt występuje wtedy, kiedy „różnice między ludźmi wzajemnie od siebie zależnymi uznawane są za ograniczające i zagrażające potrzebom i interesom jednostki oraz kiedy dochodzi do napięcia i intensyfikacji

[58] „Stan natury według Hobbesa to świat egoistycznych, skłóconych ze sobą ludzi, żyjących w wiecznym konflikcie i strachu przed sobą nawzajem. W stanie natury nie ma miejsca na współczucie, zaufanie, rozwój moralności, kultury, rolnictwa, rzemiosła czy nauki. Ludzie kierują się przede wszystkim strachem przed utratą tego, co zdołali zdobyć czy zagrabić i całą swoją energię zużywają na obronę przed atakami ze strony innych lub napadanie na innych. Jest to stan wojny każdego z każdym, w którym liczy się tylko prawo silniejszego". *Tamże.* s. 13.
[59] A. BODANKO. P. KOWOLIK. *Konflikty w świetle teorii psychologicznych.* „Nauczyciel i Szkoła" 3-4:2007 s. 84.
[60] *Tamże* s. 84.

uczuć, ponieważ jedna ze stron ma wrażenie, że jej oponent wykorzystuje swoją siłę, by wpłynąć na sytuację i zmienić ją na swoją korzyść”[61]. Sławomir Tykarski opisuje cztery kategorie konfliktów, jakie zaproponowała Grethe Nordhelle. Konflikt „interesów” związany jest z sytuacją braku dóbr i dotyczy osób, które roszczą sobie prawa do ich posiadania. Przedmiotem sporów mogą być np. pieniądze, potrzeby fizyczne lub psychiczne oraz życzenia. Konflikt „wartości” jest związany z wartościami wyznawanymi przez człowieka, tj. moralnymi, etycznymi, społecznymi, religijnymi i psychologicznymi. Wartości te stanowią wyznacznik ludzkiego postępowania, ale same w sobie nie są przyczyną do konfliktów. Konflikty te rozwiązuje wzajemne szanowanie się i tzw. koegzystencja, a potęguje nieakceptowanie różnic. Konflikty „instrumentalne” lub „proceduralne” pojawiają się w łamaniu zasad co do sposobów rozwiązywania konfliktów. „Pseudokonflikty” pojawiają się ze względu na złą, niejasną komunikację, różnorodność rozumienia i interpretacji danej sytuacji przez strony. W praktyce są to międzyludzkie nieporozumienia, brak dialogu, nieinformowanie o własnych intencjach, emocjach, uczuciach i poglądach[62].

Georg Simmel określił konflikt „jako sytuację powstałą w celu rozwiązania występującego dualizmu, jako sposób na osiąganie jedności, nawet przez zniszczenie jednej ze stron”[63]. W takiej interpretacji konflikt jest źródłem potencjalnej jedności. Oznacza to, że spełnia on pozytywną funkcję[64]. Dla niemieckiego socjologia konflikt nie jest następstwem pojawiających się sprzeczności, ale oznacza skutek dla rozwoju społecznego oraz czynnik dla wewnętrznej integracji – osiągnięcia jedności danej zbiorowości, która doświadcza relacji przeciwnych. Człowiek doświadcza konfliktu ze względu na fakt przynależenia do danej grupy, która to konstytuuje jego osobowość, uczucia i wiedzę. Konflikt jest czymś stałym, najczęściej przybiera formy walki, sporu i współzawodnictwa. Konflikt sprzyja solidarności, centralizuje władzę i integruje grupę. Powyższą koncepcję rozwoju społecznego skrytykował Ralf Dahrendorf[65].

---

[61] G. NORDHELLE. *Mediacja. Sztuka rozwiązywania konfliktów.* Gdańsk 2010 s. 26.
[62] Zob. S. TYKARSKI. *Negocjacje jako sposób rozwiązywania konfliktów małżeńskich i rodzinnych.* „Teologia i człowiek” 30:2015 nr 2 s. 153.
[63] ADAMUS-MATUSZYŃSKA. *Spory wokół konfliktu i teorii konfliktu* s. 47.
[64] *Tamże* s. 47.
[65] A. ŚLIZ. M. S. SZCZEPAŃSKI. *Konflikt społeczny i jego funkcje. Między destrukcją a kreacją.* „Annales” 37:2011 nr 2 s. 16.

Dostrzega on dwie tradycje w naukach społecznych, które można określić jako dialektyczne. Pierwsza postawa to zgodna „spójność" co do wartości, która dominuje mimo istniejących innych opinii lub interesów. Druga postawa to „siła i przymus", gdzie jedni dominują, a inni tej dominacji podlegają. Analityczny model konfliktu wpisał się w społeczeństwo kapitalistyczne, które charakteryzuje się zachodzącymi procesami zmian, występowaniem sprzeczności i spójności organizacyjnej społeczeństwa osiąganej poprzez przymus. Nowoczesny konflikt sprowadza się do „uprawnienia" – prawa dostępu do dóbr oraz „zasobów" – przywilejów. W praktyce sprowadza się to do analitycznego pytania: jak wzrost przywilejów ma wpływ na prawo dostępu do dóbr? Konflikt społeczny jest wynikiem pewnej nierówności w społeczeństwie, a jego źródła znajdują się w strukturach władzy. Bycie obywatelem jakiegoś państwa nie eliminuje nierówności i konfliktów[66].

Naturalną konsekwencją tego, że człowiek nie żyje samotnie, ale z innymi, jest konflikt. „Nie mieć konfliktów, to znaczy nie żyć"[67]. Od istnienia pierwszych struktur społecznych – od pierwotnych cywilizacji – konflikty są związane z ludzkością. Społeczeństwa walczyły o przetrwanie, czyniły ekspansję terytorialną i zabiegały o cenne zasoby należące do innych. Konflikt okazuje się stałym elementem życia współczesnych społeczeństw, wcześniej był związany z relacjami między plemionami czy grupami etnicznymi. Historia zawiera przykłady waśni, konfliktów i wojen prowadzonych przez wiele lat i niszczących narody oraz całe cywilizacje. Historyczne opisy i badania są tego potwierdzeniem. Historycy ukazują źródła, przyczyny i mechanizmy przeróżnych sporów, często stosując pojęcie konfliktu. Historia konfliktów ma wpływał na obraz świata – na jego strukturę. Konflikty zawsze prowadziły do niszczenia dorobku innych kultur, a nawet utworzonych przez wiele pokoleń bogactw cywilizacyjnych. W historii pojęciem, przez które rozumie się konflikt, jest wojna. Budowanie rzeczywistości społecznej poprzez wojnę – siłę zbrojną, władzę czy ekspansję – w praktyce nie rozwiązywało

[66] ŚLIZ. SZCZEPAŃSKI. *Konflikt społeczny i jego funkcje* s. 19-20.
[67] D. DANA. *Rozwiązywanie konfliktów.* Warszawa 1993 s. 34. S. TYKARSKI. *Negocjacje jako sposób rozwiązywania konfliktów małżeńskich i rodzinnych.* „Teologia i człowiek" 30:2015 nr 2 s. 169.

problemów raz i na zawsze, ale przyczyniało się do destrukcji tkanki społecznej narodów i świata[68].

Herfried Münkler dostrzega źródła konfliktów „naszych czasów" w państwowych strukturach, a nawet w podejmowanych inicjatywach przez, tzw. „prywatnych graczy"[69]. Immanuel Kant w dziele pt. „O wiecznym pokoju" widział receptę na jedność w uregulowaniu stosunków ekonomicznych pomiędzy państwami. Kres wojnom był dla niego równoznaczny z narzuceniem, tzw. „pokoju ekonomicznego"[70]. Natomiast Samuel Phillips Huntington widzi zarzewie konfliktów m. in. w upadku autorytetu rządów; rozpadach państw; pojawiających się antagonizmach między plemionami; grupami etnicznymi i religijnymi; pojawiających się międzynarodowych mafii – grup przestępczych; rzeszach uchodźców; dostępie do broni nuklearnej i środków masowego rażenia; terroryzmie; czystkach etnicznych oraz masakrach[71].

Charakter relacji społecznych „jedność" i „konflikt" wpisuje się znaczeniowo w ramy dwóch przeciwstawnych słów, jakimi są „turbulencja" i „stabilizacja". Stabilizacja następuję po turbulencji. Jednak w fazie stabilizacji z czasem powstają nowe przyczyny do *konfliktów* – wojen. Powodem takiego stanu rzeczy jest ludzka niezdolność rozwiązania wszystkich kwestii spornych oraz dysproporcja życia społecznego, gospodarczego i militarnego. Całościowe spojrzenie na XX wiek pozwala uchwycić prawdę o nieprostym skończeniu jakiegokolwiek konfliktu, również wojny – raz na zawsze. Doświadczenia I wojny światowej oraz podpisany 28 czerwca 1919 roku „Pakt Ligi Narodów" i związane z nim hasła pokojowe, nie zatrzymały pojawienia się kolejnych wydarzeń konfliktowych – faszystowskich idei we Włoszech i w Niemczech – eksterminacji wielu narodowości. Po II wojnie światowej niedopuszczeniu kolejnych sytuacji konfliktowych miała służyć „Karta Narodów Zjednoczonych". Brak jedności był widoczny w podziale świata na tzw. zachodni i wschodni, a sztuczne granice administracyjne stały się okazją

[68] M. BODZIANY. *Społeczeństwo a wojna. Paradoks wojny we współczesnym ładzie międzynarodowym*. Wrocław 2003 s. 6.
[69] H. MÜNKLER. *Wojny naszych czasów.* Kraków 2004 s. 7. W. KRZTOŃ. *Wojna i konflikt zbrojny – przemiany.* „Obronność" 5:2013 nr 1 s. 144.
[70] I. KANT. *O wieczystym pokoju*. Wrocław 1995 s. 32-33. BODZIANY. *Społeczne skutki wojen* s. 89.
[71] S. P. HUNTINGTON. *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego.* Warszawa 2011 s. 35.

do lokalnych konfliktów nawet w latach 80. i 90. XX wieku[72]. Charakter konfliktów zmienił się po upadku muru berlińskiego. Konflikty lokalne pojawiały się na skutek różnic cywilizacyjnych, etnicznych lub religijnych. Były nagłe, pełne przemocy i bezprawia, a ich stronami byli terroryści, mniej lub bardziej zorganizowane grupy przestępcze. Konflikty XXI wieku charakteryzują się również asymetrią wynikającą z dysproporcji sił oraz inności przeciwnika, który nie jest podmiotem prawa międzynarodowego, nie posiada terytorium oraz jakichkolwiek moralności[73].

Współcześnie odchodzi się od zawężania terminu wojna i identyfikowania go jedynie jako walkę zbrojną czy zmagania się wojsk. Opracowania dotyczące wojny zawierają już nie tylko wiedzę dotyczącą taktyki, sztuki operacyjnej, strategii lub logistyki, ale również kwestie dotyczące finansów czy wpływów na dalsze losy świata. Pojęcie wojny występuje w takich zjawiskach, jak: „wojna dyplomatyczna", „wojna ideologiczna", „wojna psychologiczna", „wojna ekonomiczna", „wojna nieorężna", „zimna wojna", „pokojowa wojna", „wojna pośrednia" czy „wojna niekonwencjonalna"[74]. Piotr Chmielarz charakteryzuje wojnę ze względu na jej pojmowanie, podejście i rozwiązanie. Według wspomnianego autora, „wojny stare" to takie, w trakcie których charakter pozostaje niezmieniony przez nawet kilka ostatnich dekad. Wojny te uwzględniają istnienie broni atomowej oraz działania partyzanckie. „Wojny nowe" to takie, które pojawiły się na przełomie XX i XXI wieku. „Nowe" techniki wojenne korzystają z rozwiązań informatycznych, uwzględniają zjawisko globalizacji co do ekonomii oraz opinię publiczną. Wojny „staro-nowe", to takie działania, które w przeszłości miały znaczenie, ale po czasie, nawet po kilkuset latach, straciły na znaczeniu. Przykładem takich działań jest prywatyzacja działalności wojskowej i upadek monopolu na przemoc zbrojną[75]. Proces przemian wojen i konfliktów wciąż postępuje, dlatego ważne jest zrozumienie tezy „jedność nad konfliktem".

Pojęcia „konflikt" i „wojna" są znaczeniowo pokrewne i oznaczają burzenie porządku, brak ładu i harmonii. Każdej wojnie towarzyszy nienawiść – brak miłości i wzajemnego przyciągania. W czasie wojny jeden chce panować – mieć władzę nad

[72] Por. M. BODZIANY. *Społeczne skutki* s. 89-90.
[73] W. KRZTOŃ. *Wojna i konflikt zbrojny – przemiany.* „Obronność" 5:2013 nr 1 s. 143.
[74] S. KOZIEJ. *Teoria sztuki wojennej.* Warszawa 1993 s 10.
W: J. ŚWINIARSKI. M. MARCINKOWSKI. *Rola wojny w życiu społecznym. Część I – wojna w historii myśli przednowożytnej.* „ZESZYTY NAUKOWE WSOWL" 44:2012 nr 2 s. 203-204.
[75] P. CHMIELARZ. *Wojna a państwo. Wczoraj i dziś.* Warszawa 2010 s. 296.

drugim. Oba pojęcia są związane z agresją, a nawet śmiercią. Wojna jest skutkiem spornych relacji między państwami, partiami politycznymi lub obywatelami[76]. Niezmienną cechą wojny jest „jedność celu" – osiągnięcie zysku i władzy, stałą zaś cechą sposób jego osiągania i środki zastosowane w „walce"[77]. Wojna to skutek kumulacji co najmniej dwóch przeciwnych zjawisk czy tendencji. Łacińskie *conflictus* oznacza zderzenie, czyli równoczesne pojawienie się przynajmniej dwóch sprzecznych dążeń pomiędzy jednym człowiekiem a drugim oraz między grupami, społecznościami lub narodami. Powodem owych „zderzeń" są różne postrzegania określonych wartości, życiowe zagrożenia lub sprzeczne potrzeby i motywy niemogące być równocześnie zaspokojone. Zjawisko konfliktu jest przedmiotem wielu dyscyplin naukowych, m.in. filozofii, psychologii i socjologii[78].

Psychoterapeuci w swoich gabinetach częściej słyszą o konfliktach (złości, wrogości, żalu) niż o jedności (miłości). Psychologia kieruje się tezą, że pod negatywnymi emocjami i uczuciami w doświadczeniu bólu i lęku są ukryte pozytywne emocje i uczucia. Również jedność, np. małżeńska ukazuje się w sytuacjach trudnych, a nie w codziennych i zwykłych doświadczeniach. W doświadczeniu miłości (jedności) ludzie kochają się, zwracają na siebie uwagę, mówią o sobie z troską, szacunkiem i podziwem oraz doceniają się wzajemnie. Natomiast w doświadczeniu konfliktowym widzą w sobie jedynie to, co złe i wadliwe oraz mówią o sobie z pogardą. Pozytywnym w konflikcie jest fakt, że ludzie, którzy tworzą związek, „zauważają się". Umożliwia to skuteczną pracę terapeutyczną. W relacjach małżeńskich konflikt powstaje jako obrona wyrażona w nienawiści. Przeciwieństwem tej postawy obronnej jest dążenie do miłości i jedności. Miłość i nienawiść wzajemnie się przekształcają – w takiej też atmosferze realizuje się małżeńskie życie[79].

Jedność – trwałość związku małżeńskiego – bronią zasady tzw. prawa rodzinnego i związane z nim przepisy. Wartość ta ma znaczenie dla samej instytucji

[76] Por. ŚWINIARSKI. MARCINKOWSKI. *Rola wojny w życiu społecznym* s. 203-204.
[77] Zob. M. P. GHIGLIERI. *Ciemna strona człowieka. W poszukiwania źródeł męskiej agresji*. Warszawa 2001 s. 253-255. BODZIANY. *Społeczne skutki* s. 88.
[78] Z. FRĄCZEK. *Konflikty w rodzinie i propozycje ich rozwiązywania.* „Kultura – Przemiana – Edukacja" 6:2018 s. 141-142.
[79] M. KRÓL-FIJEWSKA. *Historie małżeńskie.* W: *Sztuka relacji międzyludzkich*. Kraków 2014 s. 319-320.

małżeńsko-rodzinnej, dla dobra dzieci oraz całego społeczeństwa[80]. Rozwód rozumiany jako całkowity rozkład pożycia małżeńskiego nie rozwiązuje sytuacji konfliktowej istniejącej między małżonkami. Dlatego w momencie wystąpienia do sądu z pozwem rozwodowym prawo przewiduje rzeczywistą pomoc w rozwiązaniu zaistniałego konfliktu lub jego złagodzeniu poprzez: posiedzenie pojednawcze, mediacje rozwodową, obowiązek dążenia sądu do ugodowego załatwienia sprawy[81]. Sąd rozwodowy zapewnia pomoc w rozwiązaniu konfliktów małżeńskich niezależnie od stopnia jego nasilenia. Prowadzenie posiedzeń pojednawczych jest najlepszym momentem do podjęcia przez sąd próby rozwiązania konfliktu, natomiast funkcjonująca mediacja nie stanowi pomocy w kwestii pojednania małżonków. Obowiązkiem sądu ugodowego jest podjęcie decyzji o „zawieszeniu postępowania, jeżeli istnieją widoki na utrzymanie małżeństwa, oraz o instytucji mediacji w sprawach o rozwód"[82].

Świadome przeżywanie jedności małżeńskiej warunkuje wysoką jakość związku małżeńskiego. Jedność w małżeństwie charakteryzuje się również zgodnością w rozwiązywaniu konfliktów. Na wzajemną zgodność ma wpływ dobra komunikacja i prawidłowa umiejętność rozwiązywania konfliktów. Życie w jedności wymaga również miłości, zaufania i szczerości[83]. Umiejętne prowadzenie małżeńskiej „wojny" może przyczynić się „do rozwoju samowiedzy i autonomii człowieka" – integracji – co w praktyce oznacza wzmocnienie poczucia jedności – więzi małżeńskiej. Jedność jest wynikiem wypracowania pewnej płaszczyzny porozumienia, uodporniania się na trudności i obciążenia. W relacjach małżeńskich trzeba być świadomym, że konflikt może stać się przyczyną dezintegracji związku[84].

Jednym z elementów wspólnych, występującym w definicjach konfliktu, jest określanie go jako pewnego zjawiska, które jest nieuchronne, powszechne i ahistoryczne[85]. Konflikty mogą się pojawić w każdym momencie historii oraz mogą

[80] Zob. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*. Art. 56.
[81] Zob. *Dziennik Ustaw*. 2014 p. 101.
[82] K. SAWCZUK-SKIBIŃSKA. *Próby pojednania małżonków podczas procesu o rozwód.* W: *Rozwiązywanie sytuacji konfliktowych w wymiarze jednostkowym i społecznym.* Red. M. Plucińska. Poznań 2014 s. 143.
[83] M. RYŚ. *Jakość związku małżeńskiego a poziom bliskości małżonków i sposoby rozwiązywania przez nich konfliktów.* „Studia Psychologica" 5:2004 nr 5 s. 58.
[84] RYŚ. *Jakość związku małżeńskiego* s. 60.
[85] Janusz Mucha konflikt społeczny definiuje jako „tkwiącą w strukturze systemu niezgodność, wzajemne wykluczanie się celów grupowych spowodowane ograniczoną ilością powszechnie pożądanych dóbr – podejście strukturalne; ciąg powiązanych działań czy stosunki społeczne typu

dotyczyć każdej sytuacji. Różne mogą być jedynie formy lub metody ich rozwiązywania[86]. Konflikt powstaje tam, gdzie są ludzie, są razem, w jednym miejscu i w tym samym czasie. Najczęściej dotyczy on osób spokrewnionych i jest wyrażany przez obelgi, zniewagi, obrazę, oburzenie, niechęć, kłótnię, sprzeczkę, niezgodę, wstręt i obrzydzenie. Wszystkiego tego należy unikać, wystrzegać się, pilnować się, aby nie wszczynać lub nie pogłębiać istniejącego już konfliktu. Konflikt w kontaktach międzyludzkich jest naturalnym zjawiskiem, jednak takim, który należy ocenić jako negatywny, w myśl zasady: *jedność nad konfliktem*[87]. Jedność stanowi fundament życia dla podstawowej komórki społecznej, jaką jest małżeństwo i rodzina. Tym, co rozbija społeczeństwo, jest konflikt – brak jedności – tej małżeńskiej, rodzinnej, wspólnotowej itd. Gwarantem harmonijnego współdziałania jest jedność[88].

Na zakończenie ośmielamy się stwierdzić, że każdej społeczności przysługuje jedność, ale specyficznej natury. Już św. Tomasz wyróżniał dwojaką jedność, tj. substancjalną i przypadłościową. Społeczeństwo jednak należy określić jako jedność przypadłościową, która jest precyzowana przez jedność zespolenia wewnętrznego i zewnętrznego. Przypadłość zespolenia zewnętrznego może być ukazywana jako jedność zbioru lub jedność dynamiczną, która rozwija się na płaszczyźnie fizycznej i celowej. Ona zachodzi np. w rodzinie lub narodzie, czyli w przypadku społeczności[89]. Ważnym jest, że narody, rodziny, małżeństwa dążą do jedności. Jednak nie jest to jedność typu metafizycznego, ale jedność minimalna i słabsza w porównaniu z bytem samoistnym[90].

---

walki i współzawodnictwa – podejście behawioralne; stan wrogości między grupami czy osobami – podejście społeczno-psychologiczne". Janusz Sztumski w konfliktach widzi „wszelkie przejawy zmagań czy też walki między ludźmi, których celem jest nie tylko zdobycie (względnie utrzymanie) środków produkcji, danej pozycji społecznej, władzy itp. wartości cieszących się społecznym uznaniem, ale także pozyskanie, neutralizacja, a nawet eliminacja rzeczywistego lub domniemanego przeciwnika powyższych zamierzeń". Jadwiga Królikowska konflikt definiuje jako „ wydarzenie charakteryzujące się polaryzacją zbiorowości wywołaną niezgodnymi lub wykluczającymi się interesami, (…)dotyczy spraw pierwszorzędnych pod względem ważności dla uczestników". A. ADAMUS-MATUSZYŃSKA. *Spory wokół konfliktu i teorii konfliktu. Co łączy różne sposoby rozumienia konfliktu?* „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa" 8:2017 s. 50.

[86] ADAMUS-MATUSZYŃSKA. *Spory wokół konfliktu i teorii konfliktu* s. 51.

[87] RASZEWSKA-ŻUREK. *Zgoda w rozumieniu polaków* s. 204.

[88] Zob. D. KUBOK: *Problem „apeiron" i „peras" w filozofii przedsokratejskiej.* Katowice 1998 s. 10. Por. ŚWIERCZ. *Jedność wielości* s. 8.

[89] T. ŚLIPKA. *Zarys etyki szczegółowej. T. 2.* Kraków 2005 s. 106.

[90] S. ŚWIERZAWSKI. M. JAWORSKI. *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej*. Lublin 1961 s. 110.

§2. JEDNOŚĆ I ZRÓŻNICOWANIE POWOŁANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Dzieje chrześcijaństwa zawierają w swojej historii epizody konfliktów wewnątrz Kościoła, które mają skutek w trwałych podziałach i rozłamach. Jednak świadomość zła wynikająca z takiej sytuacja Kościoła przyczynia się do podejmowania nieustannych „działań na rzecz przywrócenia pełnej widzialnej jedności w Chrystusowym Kościele" – na wzór eklezjalnej komunii kościoła z pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa[91]. Sobór Watykański II w dekrecie o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* wskazał i przypomniał, że wzorem i zasadą tajemnicy jedności Kościoła jest jedność Trójcy Świętej (zob. DE 2). Jedność chrześcijańską osiąga się poprzez wewnętrzną pracę każdego wyznawcy Chrystusa, tj. relację z Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym oraz życie w świetle Ewangelii, poprzez umartwienia, pokorę, łagodność i braterstwo (zob. DE 7).

Powołanie chrześcijańskie urzeczywistnia się w różnych formach życia, jednak wzajemnie ze sobą powiązanych. Sakrament chrztu odradza wiernych w Chrystusie i nadaje im wspólną godność, która jest związana z jednym powołaniem do świętości. Wszyscy ochrzczeni tworzą jedno Ciało Chrystusa, tj. Kościół, ale realizują wielorakie powołania ponieważ dary, charyzmaty i posługi udzielane człowiekowi przez Ducha Świętego są różne. Zróżnicowanie powołania chrześcijańskiego widoczne jest m. in. w powołaniu do życia świeckiego, do posługi wynikającej z przyjęcia sakramentu święceń oraz do życia konsekrowanego. Te zróżnicowane formy powołania chrześcijańskiego służą sobie nawzajem, wspomagają wzrost Kościoła i realizują konkretną misję w świecie. Jedność i zróżnicowanie powołania oddaje fakt, że wierni świeccy szukają Królestwa Bożego poprzez zajmowanie się sprawami świeckimi i postępowanie według woli Bożej. Mężczyźni, którzy przyjęli święcenia, w swojej posłudze kontynuują misję apostolską. Natomiast osoby konsekrowane: mężczyźni i kobiety kroczą drogą rad ewangelicznych, naśladują Jezusa Chrystusa i praktykują życie w czystości (celibacie), ubóstwie i posłuszeństwie. Jedność i zróżnicowanie powołania chrześcijańskiego świadczy o istnieniu pewnych kategorii członków Kościoła, które ukazują jedyną tajemnicę Chrystusa (zob. VC 1).

[91] Z. GLAESER. *Jedność kościoła w perspektywie dokumentu ku wspólnej wizji kościoła.* „Studia Oecumenica" 2014 s. 29.

Powołanie ludzkości jest jedno i niepodzielne. „W jedności chrześcijańskiego życia różne powołania są bowiem jakby promieniami jedynego światła Chrystusa" (VC 16). Również niechrześcijanom Bóg proponuje jeden plan zbawienia oraz tę samą moralność (świętość) co chrześcijanom. Nad etyką istnieje Boże wezwanie – powołanie do zbawczego zjednoczenia z Chrystusem jako Panem i Zbawicielem. Słowo Boże kierowane jest do całej ludzkości. Aktualnie obecnym i aktywnym znakiem zbawczej jedności jest misterium paschalne Chrystusa oraz Kościół[92]. Wewnętrznej jedności powołania nie rozbija jego wielość, mnogość, rozmaitość, zróżnicowanie – różnorodność. Różnorodność to skutek historyczno-materialnych warunków, w jakich człowiek żyje. Bogactwo zadań, posług i funkcji w Kościele zmierza do „ontologicznej i moralnej doskonałości Kościoła. (…) We wszystkich tych funkcjach chodzi po prostu o to, by w całej złożoności czy wielości elementów, dokonała się i ujawniła *in re* święta wspólnota prawdy, miłości i życia. Do tego zmierzają zarówno oficjalne funkcje apostolskie, jak i powszechne charyzmaty Ludu Bożego, a zwłaszcza życie rodzinne i zakonne"[93]. Różnorodność lub wielość powołania będzie miała znaczenie wtórne, jako pewien konkretny i zindywidualizowany sposób uczestnictwa w pierwotnej i podstawowej misji Kościoła. Owa misja sprowadza się do uwielbienia Boga i zbawienia ludzkości oraz „staje się mocą Bożego daru – osobistym posłannictwem i powołaniem każdego człowieka (chrześcijanina). Powołanie nie oznacza «szczególnych zadań», być powołanym – znaczy po prostu – być chrześcijaninem"[94]. Jedność i zróżnicowanie powołania chrześcijańskiego należy ukazać w pierwszej kolejności na gruncie historiozbawczym.

[92] Por. J. BAJDA. *Biblijna koncepcja powołania chrześcijańskiego w genezie Konstytucji dogmatycznej o Kościele.* „Analecta Cracoviensia" 2:1970 s. 242.
[93] *Tamże* s. 245
[94] „Chrześcijanie – powołani – to członkowie Kościoła. Pracują w zjednoczeniu z całą wspólnotą dla pełnego ujawnienia bogactw darowanej łaski, dla rozwoju życia i świętości całego Kościoła. Chrześcijanie zostali powołani jako Kościół, aby również w wyniku własnego działania (współdziałania) stać się Kościołem w pełni i w sposób doskonały, w całym swym człowieczeństwie. (…) W kręgu poszczególnych, partykularnych wspólnot, poprzez wszelkie wzajemne posługi ma się dokonać i ujawnić aktualna zwartość Kościoła jako „wspólnoty osób". Kościół jest wtedy w pełni sobą in actu. Zaś pełna «aktualność» Kościoła jest możliwa wtedy, kiedy każdy członek jest życiowo, actualiter, tym, czym jest ontologicznie w Kościele. Dlatego każde powołanie sprowadza się ostatecznie do tego: razem być Kościołem". *Tamże* s. 244-245.

Historia zbawienia[95] – Boży plan zbawienia obiera za cel dążenie do jedności. Oznacza dzieje ludzi gotowych pełnić wolę Boga. Jedność jest darem pochodzącym od Boga i ściśle łączącym się z Komunią Miłości, tj. Trójcą Świętą. Nie wolno pominąć współistnienia i przenikania się osób Boskich, czyli perychorezy[96]. Jedność międzyludzka opiera się na bazie relacji w Bogu – jedyności Boga[97]. Bóg jest Jeden, ale nie jest sam. Nie jest zamknięty w sobie, ale udziela siebie w miłości[98]. Jak w samoobjawieniu się Boga jako miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego zrodził się problem jedności w Bożej istocie i rozróżnieniu trzech imion – kwestia dogmatyczna, tak spoglądając np. na wspólnotę chrześcijan – Kościoła, rodzi się problem dostrzegania jedności wobec różnych „ja" – kwestia pastoralna[99]. W powołaniu chrześcijańskim widoczny jest rys trynitarny. Powołanie oznacza akt „nieskończonej miłości Ojca, który w Duchu Świętym zgromadza wspólnotę Kościoła, by ją poddać Chrystusowi — Synowi jako Głowie"[100].

Na przestrzeni czasu Bóg realizuje to, co zaplanował. Bóg rozpoczął objawienie siebie w dziele stworzenia, czyli uformowania rzeczywistości przeznaczonej dla człowieka. Tym, co jednoczyło całość stworzenia, było Jego dobro i piękno, a człowiek mógł cieszyć się życiem. Całe stworzenie od początku miało swoistą strukturę – „ruch ku-personalny": do Osób Boskich, do drugiego człowieka i do siebie samego. Pomiędzy osobami istniały powiązania, czyli relacje. Przede wszystkim to Stwórca zwrócił się personalnie oraz antropocentrycznie ku istocie

[95] Historia zbawienia – łac. *historia salutis*, jak podaje Cz. Bartnik, oznacza wydarzenie lub proces realizacji zbawienia w czasoprzestrzeni ludzkiej, w relacji do spełnienia osoby ludzkiej, indywidualnej, społecznej przez relację historii do Jezusa Chrystusa. CZ. BARTNIK. *Dogmatyka Katolicka.* s. 736.

[96] „Wewnątrz substancji Boga dokonuje się odwieczna perychoreza trzech Osób. Aktualizacja zamysłu stwórczego powiązana jest z perychorezą trynitarną, dokonującą się poza substancją Boga – w stworzeniach. Szczytem procesu stwórczego i szczytem perychorezy zewnątrz-boskiej jest Wcielenie, które sprawia, że Syn Boży jest człowiekiem: w drugiej Osobie Boskiej jest natura ludzka, druga Osoba Boska jest w świecie stworzonym. W ten sposób perychoreza trynitarna wychodzi poza substancję Boga, ogarnia wszelkie stworzenia, kształtując relacje Boga ze stworzeniami". P. LISZKA. *Perychoreza Substancji Boskiej Wewnątrz-Boska i Zewnątrz-Boska. „*Studia Pelplińskie" 2018 s. 213

[97] Jedność (monas, unitas, unicitas). Bóg jest jeden, tzn. niepodzielony w sobie, absolutnie scalony, zwarty i prosty, oraz jedyny (monos, unicum), czyli niemnogi, niepowtarzalny, wykluczający wszelką inną rzeczywistość boską, niestworzony przez Niego. Jest jedynym bytem we właściwym znaczeniu. Nie może istnieć drugi Najwyższy Byt Samoistny, byłaby to wewnętrzna sprzeczność. Jedność jednak nie może być zredukowana tylko do sfery liczby: jeden. Bóg jest „jeden" liczbowo, ale nieskończenie bardziej istotne jest to, że jest Jednością Bytową. Jedność jest najwyższym sposobem bytowania, istnienia i negacji nicości. Jest to tożsamość i utożsamienie. BARTNIK. *Dogmatyka* s. 130-131.

[98] Z. KIERNIKOWSKI. *Eucharystia i jedność*. Częstochowa 2000 s.16.

[99] G. L. MÜLLER. *Dogmatyka Katolicka*. Kraków 2015 s. 438-439.

[100] Zob. BAJDA. *Biblijna koncepcja powołania chrześcijańskiego* s. 241.

ludzkiej – stawiając człowieka w centrum swoich zbawczych zamysłów. Dlatego człowiek został obdarowany przez Stwórcę najwyższymi darami: ziemią i niebem, których został gospodarzem; obietnicą nieśmiertelności i wieczności; możliwością naśladowania Boga i wypełniania Jego woli; możliwością permanentnego doskonalenia siebie[101]. Każdy z powyższych darów stał się dla człowieka zadaniem i środkiem osiągania jedności, która analogicznie do cnoty wiary „rodzi się ze spotkania, do którego dochodzi w historii – czasie (zob. LF 38) i jest przekazywana w kontakcie, od osoby do osoby – poprzez relacje, podobnie jak płomień zapala się od innego płomienia (por. LF 37).

Historia zbawienia, rozumiana również jako historia odbudowywania jedności – relacji ma swoją kontynuację w założonym Ludzie [Kościele] przez samoudzielającego się Trójjedynego Boga. To Kościół jest dla człowieka narzędziem do zjednoczenia się z Bogiem oraz utworzenia jedności całego rodzaju ludzkiego (zob. KK 1). Dlatego zawsze będzie żywa potrzeba – rodząca się z samej natury człowieka – „usilnej troski o dobro powszechne dotyczące całej rodziny człowieczej" (PT 132). Z perspektywy historycznej jedność musi mieć swój początek – źródło w samoudzieleniu się Trójcy Świętej, a centralnie we Wcieleniu i zbawczym działaniu Jezusa Chrystusa. Jak Chrystus, tak i cała ludzkość ma konkretną misję do spełnienia, jaką jest zbawcza i powszechna wola Boga. Nie jest to oparte na przymiotach ludzkich, ale na wylaniu Ducha Świętego i Jego nieustannej obecności. Z tego też powodu dążenie do jedności przybiera konkretny kształt narzędzia zbawienia w Kościele jako ludu spośród wielu narodów, innymi słowy z różnorodności[102].

Stwórca, w swojej bezgranicznej miłości, uwolnił człowieka z zasadzek „ojca kłamstwa", tj. szatana. Relacja z Bogiem umożliwia człowiekowi odnalezienie prawdy, która „zawiera w sobie moc jednoczącą; uwalnia ludzi od izolacji i podziałów, będących następstwem nieznajomości prawdy i, otwierając im drogę do Boga, jednoczy ich między sobą"[103]. Jezus Chrystus posyła do serc wierzących Ducha Świętego, aby wszyscy stali się „kimś jednym" (por. Rz 5, 5; Ga 3, 28). Konsekwencją działania Ducha Świętego jest Kościół, „który w różnorodności

[101] Por. BARTNIK. *Dogmatyka* s. 296-297.
[102] MÜLLER. *Dogmatyka* s. 586.
[103] Zob. KONGREGACJA NAUKI WIARY. *Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele Donum veritatis* (24.05.1990). „OR 11:1990 nr 3 s. 3 p. 3.

powołań i charyzmatów ma misję zachowywania i przekazywania daru prawdy”[104]. Powołaniem chrześcijan jest dawanie świadectwa o Prawdzie – Chrystusie, który wyzwala człowieka. „Różnorodność charyzmatów w Ludzie Bożym, które są charyzmatami posługi, nie sprzeciwia się równej godności osób i ich wspólnemu powołaniu do świętości”[105].

Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* przypomina biblijną koncepcję powołania jako aktu Boga wobec człowieka. Tajemnica powołania jest ukazana na płaszczyźnie przedwiecznego planu zbawczego oraz Kościoła jako nowego Ludu Bożego. Objawienie się miłości Boga w osobie Jezusa Chrystusa i w Kościele zobowiązuje (moralnie) powołanego do aktu wiary i świadomie danej odpowiedzi na Bożą miłość[106]. Powszechne powołanie chrześcijan, tj. do świętości i apostolstwa, jest związane z odpowiedzialnością za misję Kościoła. Odpowiedzialność ta wynika z udziału każdego chrześcijanina w kapłaństwie powszechnym Chrystusa na mocy sakramentów: chrztu i bierzmowania[107]. Kościół stanowi organiczną wspólnotę charyzmatów i posług oraz jedność wzajemnie powiązanych ze sobą elementów – wypływającą z chrztu świętego. Różnorodność powołania chrześcijańskiego jest widoczna już np. w kwestii dogmatycznej co do kapłaństwa powszechnego a kapłaństwa urzędowego – sakramentu święceń. Jednak większą różnorodność zauważa się w powołaniach, których źródłem są charyzmaty[108]. Dlatego „(…) życie społeczne w różnorodności swych form, w miarę jak pozostaje w zgodzie z prawem Bożym, stanowi odblask chwały Bożej w świecie”[109].

Jednym ze znamion Kościoła jest jedność (zob. KK 8). „Wszystkich ludzi łączy wspólnota pochodzenia i odkupienia Chrystusowego oraz wspólnota najwyższego celu; wszyscy zostali powołani do udziału w jedności rodziny chrześcijańskiej” (PT 121). Chrystus, w przededniu swojej męki, modlił się do Boga Ojca o jedność dla swoich uczniów – *ut unum sint*. O to, aby „wszyscy stanowili

[104] Zob. *Tamże* s. 4.
[105] KONGREGACJA NAUKI WIARY. *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu Libertatis conscientia* (22 marca 1986) p. 20. W: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994.* Tarnów 1995 s. 215-235.
[106] Zob. J. BAJDA. *Biblijna koncepcja powołania chrześcijańskiego* s. 241.
[107] J. R. VILLAR. *Jedność i różnorodność Chrześcijańskiego powołania.* „Roczniki Teologii Dogmatycznej” 58:2011 t. 3 s. 289.
[108] *Tamże* s. 290.
[109] KONGREGACJA NAUKI WIARY. *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu* p. 33.

jedno, (…) tak jak My jedno stanowimy" (J 17, 21). Jedność rozumianą jako harmonijną relację mógł naprawić Ten, który sam jest relacją – Jezus Chrystus posiadający naturę ludzką i boską. Relacje w Nim są połączone Osobą Boską. Jezus Chrystus jest w stanie uzdrowić relacje – doprowadzić do jedności przez łaskę. Przykładem może być jedność między mężczyzną a kobietą. Jest ona do osiągnięcia poprzez łaskę sakramentu małżeństwa.

Jedność oraz brak jedności – konflikt dotyczy podstawowych egzystencjalnych relacji związanych z człowiekiem. Po Soborze Watykańskim II Kościół, dostrzegając słabość człowieka przede wszystkim w sferze współżycia społecznego, chce we właściwy sposób ukazać jego godność i powołanie (zob. KDK 12). Analizując bogatą symbolikę opisu stworzenia świata i człowieka, w Księdze Rodzaju należy dostrzec trzypunktowy archetyp podstawowych relacji ludzkich. Będzie to stanowić teologiczny opis historii zbawienia, ściśle powiązany z jednością oraz jej zatraceniem lub rozbiciem przez grzech (zob. LS 66).

Pierwsza to relacja jedności człowieka z Bogiem. Relacja ta jest konieczna, aby człowiek mógł zostać zbawiony. Tę jedność należy rozumieć jako świętość (por. GE 1) w myśl słów: „Żyj ze Mną w zażyłości i bądź bez skazy" (Rdz 17,1). Księga Rodzaju ukazuje pierwszą i najgłębszą jedność ludzkości. Cytując Pismo Święte, formuła ta brzmi: „Stworzył więc Bóg człowieka nas swój obraz, na obraz Boży go stworzył (…)" (Rdz 1, 27). Tym samym, każdy wierzący i niewierzący widzi w człowieku punkt centralny (zob. KDK 12) całego stworzenia. Jedynie człowiek jest w stanie poznać i pokochać Boga – wejść z Nim w relację i uwielbiać Go (por. Syr 17, 3-10). Idąc za tym myśleniem, tylko człowiek jest stworzeniem, któremu Bóg odwiecznie okazuje dobro i z którym prowadzi dialog zbawienia (por. KDK 12). Wynika z tego, że każdy człowiek realizuje identyczny plan – projekt Boży. Stwórcza idea Boga odnosi się do każdego człowieka, który jest przez Niego chciany, znany i kochany, gdyż jest Jego obrazem – nosi w sobie Jego tchnienie. Do człowieka też Bóg kieruje swoje słowo, co potwierdza prawdę o tym, że jest w bezpośredniej z Nim relacji. Z tej fundamentalnej relacji wynika prawda o nienaruszalnej godności człowieka[110].

[110] J. RATZINGER. *Na początku Bóg stworzył. Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie.* Kraków 2006 s. 51-52.

Nie wolno pominąć spojrzenia na istotę obrazu Boga w człowieku poprzez światło Nowego Testamentu. „W istocie misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego. Adam bowiem, pierwszy człowiek, był typem Tego, który miał przyjść, to znaczy Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, właśnie w objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie. Nic więc dziwnego, że wspomniane prawdy w Nim mają źródło i w Nim osiągają punkt szczytowy" (KDK 22). Obrazem Boga – nowym Adamem jest Jezus Chrystus. Dlatego każdy człowiek jest „projektem Boga," tj. chcianym owocem Bożej miłości. W osobie Jezusa Chrystusa jest odpowiedź na pytanie: kim jest człowiek? Spoglądając na oblicze umęczonego Jezusa, widać z jednej strony okrucieństwo i podłość człowieka, historię ludzkiej nienawiści i ludzkiego grzechu. Z drugiej zaś strony widać w Nim, w Jego cierpieniu, „Bożą odpowiedź: Tak, to jest człowiek, którego Bóg ukochał aż do końca, którego Bóg tak ukochał, że pozostanie z nim aż do ostatecznej próby śmierci"[111]. Człowiek, stając się bratem Chrystusa, przez chrzest wchodzi w wyjątkową relację z Bogiem[112] już jako dziecko Boże. Na pytanie o to, kim jest człowiek, trzeba szukać odpowiedzi w naśladowaniu Jezusa Chrystusa od momentu Wcielenia – zarówno w cierpliwej miłości, jak i w cierpieniu – do momentu chwały[113].

Obraz Boży w stanie „doskonałości pierwotnej" miał poziom zbawczy, jednak po grzechu pierworodnym musiał zostać do niego podniesiony lub przywrócony przez Jezusa Chrystusa. Przez Wcielenie człowiek otrzymał pełnię

[111] RATZINGER. *Na początku Bóg stworzył* s.61.
[112] *Tamże* s. 54.
[113] „Nowy Testament wnosi istotną nowość także w odniesieniu do wizji człowieka, zakorzeniając chrystologicznie jego egzystencję. Człowiek, będący sam stworzeniem, powstałym na obraz Boga, jest przyporządkowany do Chrystusa – doskonałego obrazu Ojca. Ma on udział w byciu obrazem Ojca, które cechuje Chrystusa. Dla Nowego Testamentu człowiek ochrzczony jest związany z Chrystusem, upodabniając się do Jego obrazu: «My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do jego obrazu» (2Kor 3,18). Chrzest jest wejściem na drogę nieustannego przekształcania człowieka, które jako swój cel posiada ostateczne upodobnienie do Chrystusa: «Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi» (Rz 8,29). Nowy Testament jednak mniej zajmuje się tematem obrazu w człowieku jako charakterystyką, którą człowiek posiada od samego stworzenia, a więc w odniesieniu protologicznym. Motyw obrazu jest zaś bardziej postrzegany jako aktualna droga i przeznaczenie człowieka. «Chrystus, który jest obrazem Boga» (2 Kor 4,4), jest jednocześnie modelem, ku któremu zmierza i na wzór którego przekształca się człowiek". A. DAŃCZAK. *Chrystologia jako klucz do antropologii w dokumencie wspólnota i służba. Osoba, Obraz Boga.* „Studia Gdańskie" 18-19:2005-2006 s. 112-113.

obrazu Bożego – w dodatku widzialnego. W odkupieniu natomiast należy widzieć rekonstrukcję owego obrazu Bożego w człowieku oraz przywrócenie podobieństwa do Boga. Obraz Boży w człowieku wciąż jest kształtowany w obraz coraz bardziej żywy, tzn. wieczny[114]. Dynamika obrazu Bożego ukazuje strukturę historii zbawienia[115], która trwa wiecznie. Człowiek nieustanie doskonali siebie zbawczo jako jednostkę lub zbiorowość – jedność, kierując się przy tym wartościami oraz walcząc z ograniczeniami, złem i grzechem. Wszystko po to, aby upodobnić się do żywego obrazu Jezusa Chrystusa w świętości, miłości i komunii osobowej[116]. Boży plan zbawienia realizuje się i wypełnia się – jednoczy się w Jezusie Chrystusie (zob. Ef 1, 3-14).

Obserwator, patrząc na człowieka, który posiada w sobie obraz Boga[117], tak naprawdę nie zatrzymuje się na tym, co widzi (jako materię), ale jest odsyłany do czegoś poza nim. Podobieństwo to jest pojęciem dynamicznym, gdyż oznacza odniesienie, otwarcie się na coś lub kogoś – na coś więcej. W przypadku podobieństwa człowieka do Boga, oznacza zdolność do otwarcia się na Boga, czyli wejścia z Nim w relację. Człowiek jest bardziej sobą, kiedy zwraca się do swego Stwórcy – kierując do Niego myśli, słowa i uczucia. Nauka o człowieku jako „obrazie Boga", czyli Jego wizerunku, odbiciu, podobieństwu, stanowi wiedzę z zakresu antropologii teologicznej. Według tej systematycznej wiedzy, „człowiek odzwierciedla najpierw Boga jako Suwerena, Pana i Stwórcę w sile i wspaniałości swego umysłu, który ma w sobie coś boskiego (…)"[118]. Analogicznie człowiek odbija w sobie dobroć Bożą w ludzkiej woli, czyli w dążeniach, miłości, łaskawości, godności, wolności itd. Również obraz Boży przekłada się na ludzkie działanie – sprawczość m. in. „w postępowaniu, dziełach, czynach, pracy, przetwarzaniu

[114] BARTNIK. *Dogmatyka* s. 309.
[115] „Przez historię rozumiemy tu podstawowy sposób bytowania człowieka jako istoty rozumnej i wolnej, jednostkowej i społecznej, w ramach rzeczywistości świata i czasu. Ten sposób bytowania ciągle się rozwija, a równocześnie stabilizuje w rzeczywistości o charakterze w pewnym sensie ponadczasowym. Dzięki temu człowiek określa swoją pozycję między przeszłością, którą pragnie ogarnąć, i przyszłością, która go pociąga. Stąd człowiek nie jest naturą statyczna, ale ciągle tworzy świat wewnętrzny i zewnętrzny". P. SOCHA. *Historiozbawcza koncepcja Objawienia.* „Ateneum Kapłańskie" 79:1972 s.82. T. JELONEK. *Historia zbawienia*. Kraków 2004 s. 13.
[116] BARTNIK. *Dogmatyka* s. 311.
[117] W Piśmie Świętym obok pojęcia obraz znajduje się pokrewny termin chwała – hebr. kabod. Termin ten związany jest z pięknem, harmonią, blaskiem oraz ideą mocy. Dlatego człowiek uczestniczy w Bożej wieczności (por. Mdr 2,23). JELONEK. *Biblijna historia* s. 38.
[118]

świata, twórczości technicznej i artystycznej (…)”[119]. Wszystko to jest możliwe ze względu na otrzymaną wolność.

W konstytucji duszpasterskie o Kościele w świecie współczesnym *Geudium et spes* wolność jest określana jako znak obrazu Boga w człowieku. Człowiek ma w sobie zdolność do rozeznawania swego losu, poszukiwania Boga, trwania z Nim w relacji, również w pełnej i błogosławionej w Niebie (por. KDK 17). Podobieństwo do Boga nie oznacza, że człowiek jest zdolny nawiązywać relację poprzez słowo i miłość jedynie z Bogiem. Konsekwencje tego są przede wszystkim w umiejętności bycia – spotkania z drugim człowiekiem, bycia również darem dla drugiego[120]. W historii zbawienia Bóg uświęca ludzi nie pojedynczo, ale jako lud, wspólnotę ludzką – „sieć relacji międzyludzkich”. Nie jest możliwa również pełnia tożsamości człowieka bez jego przynależności do innych – do ludu (por. KDK 6; LG 9).

Jedność nie jest osiągana jedynie przez relację jednostki do Stwórcy, ale przede wszystkim na płaszczyźnie społecznej – relacji z innymi ludźmi. Człowiek, który został stworzony według Bożego planu i obdarowany u początku łaską raju, zaczął odczuwać samotność – brak. Biblijny opis potwierdza istnienie natury społecznej w człowieku[121]. Pierwotnie wszystko w człowieku było dobre i harmonijne. Ta harmonia dotyczyła również relacji – wszystkie był uporządkowane. Ta naturalna otwartość na drugiego człowieka oraz wzajemna ufność stanowi prototypowy model jedności między Bogiem a człowiekiem oraz człowiekiem a bliźnim.

Pierwsze dwie relacje zamykają się w dwóch przykazaniach miłości – miłowania Boga i bliźniego. Potwierdza to wspólnotowy charakter powołania ludzkiego w omawianym zbawczym planie Boga (por. KDK 24; LG 9; KDK 32). Już w drugim rozdziale Księgi Rodzaju jest ukazany sprzeciw wszelkim konfliktom i podziałom ludzkości. Tym samym Objawienie Boże staje się pomocą do budowania wspólnoty osób oraz zrozumienia praw życia społecznego (zob. KDK 23). Człowiek nie został stworzony do samotności, ale do relacji, wspólnoty i kontaktów z innymi. Potrzebuje innych ludzi, aby żyć oraz się rozwijać[122]. „Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi” (Rdz 2, 7). Jeżeli wszyscy

[119] BARTNIK. *Dogmatyka* s. 306.
[120] RATZINGER. *Na początku Bóg stworzył* s. 53-54.
[121] JELONEK. *Biblijna historia* s. 44.
[122] Rozwój nie jako postęp techniczny, ale jako braterski dialog we wspólnocie osób. Zob. KDK 12.

ludzie zostali uformowani z jednej Bożej ziemi, to oznacza, że wszyscy są jedną ludzkością. Jeżeli jedna ziemia, to jedna krew. Myśl ta zawiera upokorzenie, ale i pociechę względem człowieka. Jeżeli człowiek jest tylko ziemią, to nie może być żadnym bogiem, nie może dysponować kosmosem, bo jest jego częścią, jest tym samym ograniczony. Pociechą jednak jest to, że został ukształtowany z dobrej ziemi Boga, nie może być więc złym duchem, bo powstał z pozytywnego żywiołu, pozostaje pozytywną ziemią i taki sam do niej powróci. Wzorem miłości do bliźniego jest miłość do samego siebie. W tej myśli ukazuje się prawda o jedności całego rodzaju ludzkiego[123].

Pozostaje trzecia płaszczyzna relacyjnej triady – to relacja z ziemią. Zarówno dla Boga, jak i człowieka świat jest „domem harmonii i pokoju". Są dwie drogi uzyskania harmonii z ziemią – przyrodą. Pierwsza – sprzeczna z Bożym Objawieniem, w której człowiek przestaje siebie lubić i najchętniej usunąłby samego siebie po to, aby przyroda mogła być na nowo zdrowa. W ten sposób człowiek nie uzdrawia przyrody, bo zniszczy samego siebie, a więc stworzenie. Druga to droga chrześcijańska – droga utworzenia jedności ze Stwórcą świata[124]. J. Ratzinger podkreśla, że „światu możemy naprawdę służyć tylko wtedy, gdy przyjmujemy go wedle tych wskazówek, które daje nam słowo Boże". Wtedy też człowiek rozwija się i właściwą drogą dąży do spełnienia, zgodnie z zasadą: „niczego nie wolno przedkładać nad dzieło Boże, nad służbę Bogu. To zdanie jest prawdziwą zasada zachowania stworzenia – wbrew fałszywej czci oddawanej postępowi, wbrew uwielbieniu przemiany, która niszczy człowieka i wbrew oskarżeniu człowieka, które również prowadzi do zniszczenia stworzenia, odwodząc go od jego celu. Tylko Stwórca naprawdę wyzwala człowieka i kiedy w Nim pokładamy naszą ufność, jesteśmy na drodze wyzwolenia świata, człowieka i rzeczy"[125].

---

[123] RATZINGER. *Na początku Bóg stworzył* s. 50-51.

[124] „Oznacza to, że człowiek odrzucił Boży odpoczynek, wytchnienie, które pochodzi od Boga, uwielbienie, które niesie pokój i wolność, a popadł w niewolę działania. Poddał świat tej niewoli, a tym samym uwikłał w nią samego siebie. Dlatego Bóg musiał mu dać szabat, którego człowiek nie chciał. Odrzucając rytm wolności i odpoczynku, który pochodzi Boga, człowiek zapomniał o tym, że jest obrazem Boga, a tym samym podeptał świat. Dlatego musiał zostać wyrwany z przywiązania do własnych dzieł, dlatego Bóg na nowo skierował go ku temu, co jest jego istotą, wyzwolił go od władzy działania. Operi Dei níhil pmeponatur – na pierwszym miejscu znajdują się uwielbienie, wolność i Boży odpoczynek. Tylko wówczas człowiek może naprawdę żyć". *Tamże* s. 40.

[125] *Tamże* s. 44-45.

W biblijnym obrazie dostrzec należy podstawowe definicje jedności i konfliktu. Mianowicie, jedność to harmonia – pokój[126] między Bogiem Stworzycielem a stworzeniem, którego reprezentantem jest człowiek. Zdolność do jedności wynika ze stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boga[127]. Bóg stworzył świat, aby zaistniała relacja miłości – przymierze. Potwierdzeniem tego są księgi Starego Testamentu, w których jest mowa o tym, że miłość Boga do człowieka istnieje od początku. „Święty Jan tylko odniósł formuły do Tego, który jest żyjącym słowem Boga, mówiąc: Wszystko przez Niego się stało (…). Bóg stworzył świat, aby móc stać się człowiekiem i aby móc rozlać swoją miłość, aby objąć nią również nas i zaprosić do jej odwzajemniania"[128]. Wyrazem tej racji – jedności było zachowywanie woli Boga ukazanej w opisie jahwistycznym Księgi Rodzaju jako przykazanie antropogenetyczne – zakaz spożywania (zob. Rdz 3, 1-24). W innym miejscu Pisma Świętego jedność z Bogiem oznaczała przymierze, zachowywanie dekalogu, oddawany kult Bogu lub ogólnie pojmowaną religijność. We wszystkich wymienionych przykładach zerwanie jedności wewnętrznie i zewnętrznie nastąpiło poprzez nieposłuszeństwo – konflikt, grzech[129]. W obrazie metaforycznym „Adama i Ewy" należy widzieć człowieka w pełnym znaczeniu jako osobę świadomą, wolną, odpowiedzialną i działającą, osobę równą osobie każdej epoki. Dlatego „Adam i Ewa" stanowią archetyp człowieka poddanego ciągłej próbie moralnej – przyjmowania Boga, bądź odrzucania Go; wybierania prawdy, dobra

[126] Pokój w Biblii – to dobrobyt codziennego istnienia, harmonia, w jakiej znajduje się człowiek w stosunku do całej przyrody, do Boga i do siebie samego; konsekwentnie – jest to błogosławieństwo, odpoczynek, chwała, bogactwo, zbawienie, życie. POKÓJ. 700-701 Słownik Teologii Biblijnej

[127] KIERNIKOWSKI. *Eucharystia i jedność* s.24.

[128] RATZINGER. *Na początku Bóg stworzył* s.38.

[129] „Jednakże człowiek, stworzony przez Boga w stanie sprawiedliwości, za poduszczeniem Złego już na początku historii nadużył swej wolności, przeciwstawiając się Bogu i pragnąc osiągnąć cel swój poza Nim. Poznawszy Boga, nie oddali Mu czci jako Bogu, lecz zaćmione zostało ich bezrozumne serce i służyli raczej stworzeniu niż Stworzycielowi (Por. Rz 1, 21-25). To, co wiemy dzięki Bożemu Objawieniu, zgodne jest z doświadczeniem. Człowiek bowiem, wglądając w swoje serce dostrzega, że jest skłonny także do złego i pogrążony w wielorakim złu, które nie może pochodzić od dobrego Stwórcy. Boga za swój początek, burzy należy stosunek do swego celu ostatecznego, a także całe swoje uporządkowane nastawienie czy to w stosunku do siebie samego, czy do innych ludzi i wszystkich rzeczy stworzonych. Dlatego człowiek jest wewnętrznie rozdarty. Z tego też powodu całe życie ludzi, czy to jednostkowe, czy zbiorowe, przedstawia się jako walka, i to walka dramatyczna między dobrem i złem, między światłem i ciemnością. Co więcej, człowiek odkrywa, że jest niezdolny zwalczać skutecznie o własnych siłach napaści zła, tak że każdy czuje się jakby skrępowany łańcuchami. Ale sam Pan przyszedł, aby człowieka uwolnić i umocnić, odnawiając go wewnętrznie i wyrzucając precz «księcia tego świata» (Por. J 12, 31), który trzymał człowieka w niewoli grzechu (Por. J 8, 34). Grzech pomniejsza człowieka, odwodząc go od osiągnięcia jego własnej pełni. W świetle tego Objawienia znajduje swoje ostateczne wyjaśnienie zarazem wzniosłe powołanie, jak i głęboka nędza, których człowiek doświadcza". KDK13.

i życia bądź ich wykluczania. Archetyp ten nie dotyczy tylko ludzi, ale również historii – wydarzeń, jakie co raz dotykają człowieka. Dlatego możliwość i fakt konfliktu dotyczy każdego człowieka, każdej epoki i każdego szczebla rozwoju fizycznego lub materialnego[130]. Aby nie wpadać w ciągłą pułapkę grzechu, należy odczytać jego mechanizm w świetle zbawczych czynów Jezusa Chrystusa[131].

Grzech pierworodny jest prawzorem każdego grzechu, jest więc prawzorem każdego konfliktu. Grzech pierwszych ludzi zburzył jedność z Bogiem i między tymi, którzy go popełnili oraz skutkuje wciąż pojawiającym się mechanizmem grzechu, który rodzi się tam, gdzie pojawia się nieprzyjaciel – Szatan spełniający funkcję kłamcy i zabójcy (zob. Rdz 3, 1). Co więcej, Szatan realizuje ową funkcję nie tylko wobec jednostek, ale również wobec społeczeństw. Jednostki kusi do realizowania czynów nieprawych, a społeczność do legalizacji czynów w postaci prawa np. cywilnego. Pierwszy impuls kusiciela miał na celu wprowadzić zamęt. Człowiek przestał odnosić życie do Boga – Stwórcy, Dawcy życia, a zaczął je odnosić do siebie i bronić je, jednocześnie zrywając relację – jedność z Bogiem. Za tym idzie utracenie odnoszenia się człowieka do woli Boga, która została ukazana w symbolu drzewa poznania dobra i zła. Pierwszy grzech doprowadził do niezależności od Boga oraz tego, który został stworzony na Jego obraz[132]. Przykazanie zakazujące spożywania owoców z drzewa poznania dobra i zła miało za cel nie tylko utrzymanie jedności z Bogiem, ale również zachowanie życia – Bożego obrazu, życia z Bogiem oraz życia z drugim człowiekiem.

Konflikt to uporczywe usiłowanie zajęcia niewłaściwego miejsca przez stworzenie, nawet miejsca samego Boga oraz uchybianie Bożych nakazów (zob. LS 24). Jest on związany z grzechem ludzkiej istoty. Grzech tłumi obraz Boga w człowieku i niszczy doskonałą harmonię człowieka z samym sobą[133]. Skutki grzechu i konfliktu są ze sobą tożsame. Skutkami konfliktów będzie zawsze utrata perspektywy, zacieśnianie się horyzontów, fragmentaryzacja rzeczywistości oraz utrata poczucia głębokiej jedności rzeczywistości (EG 226). Wszystko to zawiera się w pojęciu zła moralnego. Jest ono zjawiskiem ujemnym i dotyczy osobowej sfery człowieka. Zło moralne uwidacznia się m.in. w złości, nienawiści,

[130] BARTNIK. *Dogmatyka* s. 330.
[131] KIERNIKOWSKI s. 57.
[132] KIERNIKOWSKI. s. 65-70.
[133] DAŃCZAK. *Chrystologia jako klucz do antropologii* s. 114.

rozbijaniu jedności małżeńskiej, kłamstwie, niszczeniu czyjejś osobowości, kradzieży, odbieraniu życia, niszczeniu świata lub negowaniu istnienia Boga. Oznacza zło w człowieku, które Biblia nazywa grzechem[134]. Zło będzie widoczne również w obojętności i braku odpowiedzialności.

Konflikt, który miał miejsce w dziejach zbawienia, zmienił sytuację człowieka przed Bogiem, ale Bóg nie wycofał swej zbawczej woli. Co więcej, Bóg zapowiedział odkupienie, czyli wyrwanie człowieka ze zła (por. Rdz. 3, 15). Ta jedność wymagała radykalnej zmiany, która oznaczała wprowadzenie przez Boga zamierzonego konfliktu, tzn. nieprzyjaźni między kusicielem a niewiastą i jej potomstwem – całą ludzkością. Boża pedagogika jest stanowcza wobec sprowokowanej przez kusiciela relacji jedności i zrozumienia sytuacji zaistniałej pomiędzy nim a człowiekiem. Konsekwencją zamierzonej przez Boga nieprzyjaźni będzie klęska Szatana oraz nadzieja zwycięstwa, której będzie towarzyszyć wysiłek, cierpienie oraz, w przypadku kobiety, brzemienność i ból rodzenia. Wszystko to skutkować będzie dysharmonią uderzającą w jedność małżeństw oraz jedność człowieka ze światem. Małżeństwo, które miało być jednością, przeżywaną radośnie i twórczo, będzie wymagać wysiłku budowania „jednego ciała" (por. Rdz. 3, 16). Odzyskanie piękna świata będzie wymagać ciężkiej pracy (por. Rdz. 3, 18-19). Potwierdza to prawdę o tym, że konflikt z Bogiem zaowocował również stanem konfliktu między stworzeniami. Ale i w tym Bóg nie pozostawia człowieka samemu sobie. Drogą do odzyskania jedności z Bogiem oraz do przywrócenia w nim Bożego obrazu jest konieczność śmierci i cud zmartwychwstania. Bez granicy życia ziemskiego, jaką jest śmierć, człowiek byłby skazany na ciągły trud życia tożsamy z wiecznym nieszczęściem. Jednak nie śmierć jest drogą zbliżenia się Boga i człowieka, ale powrót do pełni życia z Bogiem – zmartwychwstanie, którego o ludzkich siłach nikt uczynić nie może[135].

Konflikty zatracają perspektywę najczęściej w sytuacjach trudnych i skrajnych. Wobec tego konieczne jest oświecenie orędziem Ewangelii, posłuszeństwo wiary, gotowość na słuchanie, odkrywanie braków i niemocy[136]. Fakt śmierci i zmartwychwstania Chrystusa sprawia, że ludzkie życie i śmierć nabierają nowego znaczenia. Uczestnicząc w misterium paschalnym, człowiek

[134] BARTNIK. *Dogmatyka* s. 333.
[135] JELONEK. *Biblijna historia* s. 58-60.
[136] KIERNIKOWSKI. s. 17.

realizuje pierwotny plan Boży. Jezus Chrystus „nie tylko unicestwił grzech – źródło i zarzewie niezgody, nędzy, nierówności – lecz również przez przelanie Swej Krwi przywrócił ród ludzki do łask Ojca Niebieskiego i obdarzył go pokojem (…)[137]. Skora Chrystus umarł za wszystkich, to również życie w Chrystusie jest dla wszystkich. Oznacza to, że powołanie człowieka jest jedno – według planu Bożego – Boskie. W tej eschatologicznej perspektywie należy dostrzec jedność jako skutek działania Ducha Świętego. Trzecia Osoba Trójcy Świętej „w ekonomii zbawienia zawsze łączy to, co ludzkie i to, co boskie, to co materialne i to, co duchowe"[138]. Jest tą, która umożliwia uczestnictwo wszystkich ludzi w Misterium Paschalnym Chrystusa, aby każdy człowiek mógł zrealizować swoje powołanie do uczestnictwa w życiu Bożym. „Jedynie zaś Bóg, który stworzył człowieka na swoje podobieństwo i odkupił go z grzechu, daje najpełniejszą odpowiedź na te pytania, a przez Objawienie dokonane w Swoim Synu, który stał się człowiekiem. Ktokolwiek idzie za Chrystusem, doskonałym człowiekiem, sam również staje się pełniej człowiekiem" (KDK 38).

Konflikty pociągają za sobą zacieśnianie horyzontów, czyli powodują skupianie się na tym, co ludzkie. Właściwym dla chrześcijan jest postrzeganie czynnika Bożego – Objawionego[139]. W *Lumen fidei* Franciszek przypomina o świetle wiary, które jest konieczne dla człowieka do życia w społeczeństwie. Wiara powinna być światłem, które oświeca wszystkie relacje społeczne. Aby tak było, wiara musi być przyjmowana i pogłębiana w podstawowej komórce społecznej, jaką jest rodzina. „Rozwój wiary dokonuje się na drodze braterstwa jako doświadczeniu ojcostwa i miłosierdzia Bożego, jednak niepozbawionego konfliktów"[140].

---

[137] „On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość. A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko". PiT 169.

[138] DAŃCZAK. *Chrystologia jako klucz do antropologii* s. 115.

[139] KIERNIKOWSKI. s. 22.

[140] W «modernizmie» starano się budować powszechne braterstwo między ludźmi, przyjmując za podstawę ich równość. Stopniowo jednak rozumieliśmy, że wspomniane braterstwo, pozbawione odniesienia do wspólnego Ojca jako swego ostatecznego fundamentu, nie potrafi się ostać. Trzeba więc powrócić do prawdziwego źródła braterstwa. Od samego początku historia wiary była historią braterstwa, choć nie pozbawioną konfliktów. Bóg wzywa Abrahama, by wyszedł z rodzinnej ziemi, i obiecuje mu, że uczyni z niego jeden wielki naród, wielki lud, który otrzyma Boże błogosławieństwo (por. Rdz 12, 1-3). W rozwoju historii zbawienia człowiek odkrywa, że Bóg pragnie, by wszyscy jako bracia uczestniczyli w jedynym błogosławieństwie, które znajduje swoją pełnię w Jezusie, tak aby wszyscy stali się jedno. Niewyczerpana miłość Ojca jest nam przekazywana w Jezusie, także przez obecność brata. Wiara uczy nas dostrzegać, że w każdym człowieku jest błogosławieństwo dla mnie, że światło oblicza Bożego oświeca mnie przez oblicze brata. Ileż dobrodziejstwa przyniosło

Aby to zrozumieć, należy pamiętać, że wiara ukazuje człowiekowi miłość Boga Stwórcy, co oznacza, że stworzenie jest darem. Nie należy pomijać wiary potwierdzającej możliwość przebaczania, które *wymaga czasu, wysiłku, cierpliwości i zaangażowania.* „Przecież zadaniem miłości jest doprowadzenie ludzi do szczerej i wielorakiej jedności serc i dzieł, z których to może spłynąć na nich bardzo wiele dobra (zob. PT 129). *Lumen fidei* zawiera cytat ze św. Leona Wielkiego: „Jeśli wiara nie jest jedna, nie jest wiarą" (LF 47). Jedność wiary jest jednak wielokształtna. Jest jedna ze względu na pochodzenie od Jednego Bóg, jest jedna i bogata, ponieważ Bóg jest Trójjedyny. Obrona jednej wiary należy do misji Kościoła, jest «znakiem i narzędziem» jedności. Jedność wymaga katolickości, która ma zdolność do „asymilacji w sobie wszystkiego, co znajduje w różnych środowiskach, w jakich jest obecna, w różnych kulturach, z jakimi się spotyka, oczyszczając wszystko i znajdując dla tego jak najlepszy wyraz" (zob. LF 48). Do jedności prowadzi sam Pan Bóg, który jako Ojciec, pozwala przez Siebie odkryć istotę braterstwa (zob. LF 53). Wiara prawdziwa, katolicka, w Jednego Boga, nie pozwoli zapomnieć o cierpieniach świata. (zob. LF 57). Taka wiara „jest dobrem dla wszystkich, jest dobrem wspólnym (…)". Ona pomaga w budowaniu społeczności nie tylko wierzącej, ale kierującej się nadzieją, której brakuje współczesnym ludziom (zob. LF 51)[141].

Ostatnim skutkiem konfliktów jest utrata poczucia głębokiej jedności rzeczywistości. Wiara stawia człowiekowi wymagania. Od samego początku człowiek musi zdawać sobie sprawę z tego, że tworzy część *ciała historii*. Ciało historyczne ostatecznie ma stać się ciałem samego Chrystusa. W każdym człowieku spotyka i przenika się przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Jeżeli człowiek nie ma tej perspektywy, wówczas pojawia się w nim różnego rodzaju narcyzm. Człowiek, odcinając się od przeszłości lub przyszłości i skupiając się na własnej teraźniejszości,

spojrzenie chrześcijańskiej wiary miastu ludzi, dla ich wspólnego życia! Dzięki wierze pojęliśmy niepowtarzalną godność każdej osoby, która nie była tak oczywista w starożytnym świecie. W drugim wieku poganin Celsus zarzucał chrześcijanom to, co wydawało mu się iluzją i oszustwem: sądzenie, że Bóg stworzył świat dla człowieka, stawiając go na szczycie całego kosmosu. (…) W centrum wiary biblijnej jest miłość Boga, Jego konkretna troska o każdą osobę, Jego plan zbawienia, który obejmuje całą ludzkość i całe stworzenie, a który osiąga szczyt we Wcieleniu, Śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Kiedy ta rzeczywistość jest zaciemniana, brakuje wówczas kryterium pozwalającego wyróżnić to, co czyni życie człowieka cennym i niepowtarzalnym. Traci on swoje miejsce we wszechświecie, gubi się w naturze, rezygnując z własnej odpowiedzialności moralnej, albo rości sobie prawo do bycia absolutnym władcą, przypisując sobie władzę manipulacji bez ograniczeń. EG 54.

[141] Por. MÜLLER. *Prezentacja encykliki Lumen Fidei* s. 21-24.

jest w stanie odciąć się od Boga lub bliźniego[142]. Dramatem jest, kiedy człowiek zapomni o tym, że zło działa a grzech skutkuje śmiercią, która dotyka człowieka. W poczuciu wstydu człowiek, jak chociażby Adam udaje się na wygnanie. Doświadczenie grzechu jest okazją do tego, aby go odczuć, zobaczyć i spotkać się z Bożą miłością i Bożym przebaczeniem. Bóg w dramacie grzechu nie opuszcza człowieka, ale natychmiast szuka i pyta: gdzie jesteś?[143].

Również historia bratobójstwa obrazuje prawdę o braku harmonii w sferze międzyludzkich relacji, mającą korzenie w braku porządku w kwestiach wiary lub religijności. Ten brak wiary daje o sobie znać pomimo otrzymanego od Boga chroniącego znamienia – charakteru chrztu świętego. To znamię zbliża człowieka do Boga. Kolejnym krokiem jest też oczyszczenie wodami Potopu. Mimo to grzech będzie poróżniał ludzi i oddalał od jedności, czego przykładem jest wieża Babel. Jednak działanie Ducha Świętego sprawia, że ludzie zaczną się jednoczyć[144]. Staje się ono językiem pojednania, którego nauczycielem jest Duch Święty. Jedność – komunia to jeden z efektów działania Ducha Świętego. „Według opowiadania biblijnego, rozproszenie ludów i pomieszanie języków zaczęło się podczas wznoszenia wieży Babel, która była owocem pychy i dumy człowieka, chcącego zbudować o własnych siłach, bez pomocy Boga, «miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba»" (Rdz 11, 4). Od Zesłania Ducha Świętego pycha i duma wobec Boga, podziały i zamknięcie na drugiego człowieka, zostają przezwyciężone. Jedność jest wtedy, kiedy człowiek jest otwarty na Boga oraz wychodzi, aby „głosić Jego słowo: nowy język, język miłości, który Duch Święty wlewa w serca (por. Rz 5, 5); język, który wszyscy mogą zrozumieć i który, jeśli jest przyjęty, może być wyrażany w każdej egzystencji i w każdej kulturze". Jedność i komunia domagają się wspólnego języka – języka Ducha, języka Ewangelii, języka jedności. Język Ducha sprawia, że ludzkość wzajemnie się miłuje i jest daleka od stawiania sobie nawzajem barier, kierowania się obojętnością i tworzenia konfliktowych podziałów oraz kontrastów. Język Ducha Świętego jest językiem świadectwa wiary, która ukazuje jedność i komunię. Konieczność świadectwa wiary skutkuje zażegnaniem tego, czym żyli mieszkańcy Babel. Świadek wiary miłuje, głosi i żyje

[142] Por. RATZINGER s.42.
[143] Zob. FRANCISZEK. *Bóg czeka na nas cierpliwie. Ingres Papieża Franciszka do katedry na Lateranie.* (7 kwietnia 2013). OR 34:2013 nr 5 s. 50.
[144] JELONEK. *Biblijna historia* s. 70-72.

pojednaniem, przebacza, rozumie drugiego człowieka, nie rywalizuje, nie zazdrości oraz niesie pokój. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali" (J 13, 35)[145].

„Istnieje jedno, powszechne, podstawowe powołanie", jako objawienie zbawczej i uświęcającej woli Boga. We „wnętrze" tego powołania wpisuje się indywidualne powołanie każdego człowieka[146]. Dlatego człowiek najpierw odkrywa i przyjmuje powołanie „przez Boga i dla Boga", a następnie swoje powołanie indywidualne. Święty Ignacy z Loyoli przypomina, że trzeba pragnąć i wybierać jedynie to, co nam więcej pomaga przybliżać się do celu, jakim jest oglądanie istoty Bożej. Celem podstawowego powołania chrześcijan jest wejście w zbawienną relację, trwanie w niej i nieustanne jej pogłębianie, które prowadzą człowieka do pokoju i jedności. Ponadto jedność z Bogiem polega na przyjęciu Jego miłości – „oddawaniu chwały" – oraz na dawaniu na nią nieustannej odpowiedzi przez „cześć" i „służbę". Do uszczęśliwiającego zjednoczenia człowieka z Bogiem prowadzi wzajemna relacja Bożej miłości i wiecznego powołania każdego chrześcijanina wyrażana i realizowana w konkretny sposób (zob. ĆD 23)[147].

Powołanie indywidualne – chrześcijańskie – wymaga stałości i wiary, dźwigania z nadzieją i realizowania w miłości. Powszechne powołanie okazuje się żywą syntezą teologicznej wiary, nadziei i miłości, opartej o najwyższą Jedność i dopełniane przez poszczególne, niezliczone i wielorakie momenty życia ludzkiego. Dążenie do jedności z Bogiem oznacza zadanie, w którym jest zawsze obecna fundamentalna relacja – miłość. „Jest już dotknięciem Boga, lecz jeszcze nie oglądem. Jest już miłowaniem, lecz jeszcze nie pełnym zachwytu posiadaniem"[148]. Powołanie chrześcijańskie posiada „wszelkie dane, by być podstawą dla wszechstronnego określenia teologiczno-moralnej sytuacji człowieka" przed wszystkim w jedności życia małżeńsko-rodzinnego[149].

Podsumowując, należy stwierdzić, że istnieje jedno powołanie do świętości, które może być realizowane na różne sposoby. Każde powołanie chrześcijanina

[145]Zob. FRANCISZEK. *Język pojednania. Audiencja generalna.* (22 maja 2013). OR 34:2013 nr 7 s. 48-50.
[146] Zob. BAJDA. *Biblijna koncepcja powołania chrześcijańskiego* s. 232.
[147] Zob. W. KRÓLIKOWSKI. *Człowiek został stworzony do relacji z Bogiem.* „Manreza" 1:2020 nr 2 s. 24-25.
[148] BAJDA. *Biblijna koncepcja powołania chrześcijańskiego* s. 246-247.
[149] BAJDA. s. 247.

powinno być świadectwem i przykładem wyjątkowej relacji, komunii z Jezusem Chrystusem. Chrześcijańskie powołanie to styl życia, który powinien dawać do myślenia. Trudności, czyli konflikty wynikają z tego, że człowiek po grzechu pierworodnym jest buntownikiem, tzn. sprzeciwia się Bogu, często stawia mu opór oraz odrzuca Jego przykazania. życie chrześcijańskie to również odkrywanie jedności, jaką jest pewnego rodzaju duchowość osadzona w cielesności. Stanowi to pewien konflikt, który wpisuje się w nieodłączny aspekt ludzkiej rzeczywistości. Dlatego nie ma powodów do tego, aby negować konflikty, ale je rozumieć i przezwyciężać.

§3. FUNDAMENTALNA JEDNOŚĆ ŻYCIA MAŁŻEŃSKO-RODZINNEGO

Świadome życie fundamentalnymi wartościami pozwala współczesnym małżeństwom i rodzinom radzić sobie z trudnościami, tj. z kryzysami, konfliktami, rozbiciami oraz przemianami społecznymi i kulturowymi, które wpisują się w trud realizacji powołania małżeńsko-rodzinnego (zob. AL 66)[150]. Towarzyszenie małżeństwu i rodzinie w przeżywaniu swojego powołania[151] i tożsamości[152] jest wciąż aktualnym celem duszpasterstwa rodzin. Dokonuje się ono poprzez urzeczywistnianie zbawczego planu dotyczącego małżeństwa i rodziny (DDR 1). Aktualnym zadaniem duszpasterstwa jest prowadzenie rodzin w doświadczeniach niepewności, zagubienia, zwątpienia i zacierania świadomości znaczenia życia rodzinno-małżeńskiego (zob. FC 1). Papież Franciszek na rozpoczęcie XIV Zgromadzenia Zwyczajnego Synodu Biskupów *o powołaniu i misji rodziny w Kościele i świecie współczesnym* ukazał kierunek duszpasterskiej działalności wobec małżeństw i rodzin. Przypominając naukę o jedności i nierozerwalności małżeństwa[153], wskazał na fundament życia małżeńsko-rodzinnego, jakim jest sakramentalny związek, którego celem jest „nie tylko życie razem na zawsze, ale miłowanie się na zawsze”[154]. Dlatego duszpasterska troska, według Franciszka, wyraża się: po pierwsze – w ukazywaniu prawd objawionych i wskazywaniu na potrzebę budowania życia z Bogiem, z uwzględnieniem chrześcijańskiego przesłania, po drugie – we wspieraniu małżeństw i rodzin w zachowywaniu wierności małżeńskiej w obecnie panującym kontekście społeczno-kulturowym, po trzecie – w głoszeniu integralnej Ewangelii rodziny małżeństwom, które się

[150] Por. PAWEŁ VI. *Przemówienie w Nazarecie* (5 stycznia 1964) W: Liturgia Godzin T. 1 Pallottinum 2006 s. 383.
[151] Prawdziwym i autentycznym powołaniem jest małżeństwo, które jest konsekwencją decyzji dwojga chrześcijan, którzy rozeznali wolę Boga i zawarli sakramentalny związek. Powołanie Małżeńskie to powołanie do tworzenia jedności ciała i życia. Zob. FRANCISZEK. *Spotkanie z młodzieżą na placu przed bazyliką Matki Bożej Anielskiej.* (Asyż, 4 października 2013). OR 34:2013 nr 11 s. 17. Zob. SOBCZYK. *Rodzina chrześcijańska w nauczaniu papieża Franciszka* s. 202.
[152] Według Jana Pawła II, „tożsamość” rodziny wyraża się w tym, czym rodzina jest. Obok tożsamości jest również „posłannictwo”, czyli to, co może i powinna czynić rodzina. Tożsamość i posłannictwo określają godność i odpowiedzialność każdej rodziny. FC 17.
[153] Por. G. PYŹLAK. *Duszpasterstwo rodzin wobec młodych małżeństw.* W: *Matrimonio et familiae. Z problematyki małżeństwa i rodziny.* Red. P. Landwójtowicz. Opole 2016 s. 100.
[154] FRANCISZEK. *Homilia.* (Rzym, 4 października 2015). OR 36:2015 nr 10 s. 16.

rozpadły lub małżeństwom, którym zagraża rozpad[155]. Te trzy zadania wpisują się w jedną z zasad rozwoju społecznego papieża Franciszka, tj. „jedność nad konfliktem". To zasada konieczna dla stałej formacji małżeństw i rodzin.

Powodem, dla którego duszpasterskie działania sprowadzają się do przypominania i promowania wartości jedności oraz jej prymatu nad konfliktem, jest zagrożenie tworzenia małżeństw i rodzin w doświadczaniu „duchowej pustyni", czyli bez Boga i bez uwzględniania chrześcijańskiej tożsamości. Duszpasterstwo rodzin, w okolicznościach odrzucających prawdy wiary i nauczanie Kościoła katolickiego, realizuje zadanie odkrywania na nowo radości wiary w Boga i jej życiowego znaczenia dla mężczyzn i kobiet oraz małżeństw i rodzin. Wyzwanie „duchowej pustyni" staje się okazją do tego, aby raz jeszcze odkryć właściwą hierarchię wartości życia małżeńsko-rodzinnego, pragnienie Boga w życiu osobistym i znaczenie wiary dla rodziny chrześcijańskiej oraz ostateczny sens życia (por. EG 86)[156]. Jedność jako wartość rehabilituje małżeńską wierność, która we współczesnym świecie oznacza jedynie względnie stałą relację, zaangażowanie, zobowiązanie, często tylko seksualne. Dla chrześcijan wierność powinna być odzwierciedleniem przymierza Boga z ludźmi oraz Chrystusa z Kościołem (zob. FC 12; FC13; KKK 1647)[157].

Jedność życia małżeńsko-rodzinnego zawiera się w istocie sakramentu małżeństwa, czyli w głębokiej wspólnocie życia i miłości (zob. KDK 48)[158]. Sakramentalny charakter małżeństwa uzasadnia jego jedność, nierozerwalność i trwałość, czyli naturalne komponenty wynikające z charakteru miłości (FC 11). Konsekwencją wspólnego życia i miłości jest dar potomstwa[159], jednak to nie stanowi wyłącznego celu małżeństwa (zob. KDK 50). Fundamentalną jedność życia tj. miłości, małżeństwa i rodziny papież Franciszek ukazuje jako „pogodny dom" (zob. Ps 128). W tym domu rodzina jednoczy się wokół stołu. Centralnym punktem

[155] Zob. J. DYDUCH. *Posłannictwo rodziny w Kościele i w świecie w świetle XIV Synodu Biskupów.* „Polonia Sacra" 21:2017 nr 1 s. 67.
[156] Zob. SOBCZYK. *Rodzina chrześcijańska w nauczaniu papieża Franciszka* s.202.
[157] Por. S. ARASZCZUK. *Świętowanie niedzieli w rodzinie katolickiej.* Wrocław-Legnica 2020 s.33-34.
[158] Jan Paweł II często przypominał o osobowej komuni – łac. *communio personrum.* „Poczucie oblubieńczego sensu ciała w jego męskości i kobiecości odsłania wnętrze ich wolności, która jest wolnością daru. Stąd bierze swój początek owa komunia osób, w której oboje spotykają się i obdarzają wzajemnie pełnią swej podmiotowości, z której też oboje rosną jako osoby – podmioty". JAN PAWEŁ II. *Mężczyzną i niewiasta stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*. Red. S. Dziwisz. J. Kowalczyk T. Rakoczy. Citta del Vaticana 1986 s. 76.
[159] W małżeńskiej zdolności do rodzenia potomstwa wciąż rozwija się historia zbawienia. Zob. AL 11.

papieskiego obrazu jest spotkanie ojca i matki z ich całą historią miłosną (por. AL 9). Potwierdzeniem tego jest przykład rodziny Adama i Ewy, która biblijnie – przez dwa pierwsze rozdziały Księgi Rodzaju – została przedstawiona jako para ludzka w fundamentalnej rzeczywistości ich życia. Na fundament życia ludzi składa się: „obraz Boga" w człowieku; paralela obrazu Bożego, czyli „mężczyzna i kobieta" oraz płodność, która jest żywym i widzialnym znakiem aktu stwórczego (zob. AL 10). Mężczyzna i kobieta, którzy się jednoczą – „kochają" mając zdolność do przekazania nowego życia, stanowią symbol – „figurę" intymnej rzeczywistości Trójjedynego Boga[160], który ukazuje siebie jako Stwórcę i Zbawiciela (zob. AL 11). Tajemnicą – misterium małżeństwa jest więc Bóg, który stwarza z dwojga „jedną egzystencję" oraz Jego miłość odzwierciedlająca się w relacji mężczyzny i kobiety, którzy postanawiają razem żyć. Biblijne stwierdzenie „jedno ciało" to skutek (dla mężczyzny) opuszczenia swojego domu, rodziców i zamieszkania ze swoją żoną[161]. Historia pierwszego grzechu obrazuje fakt zerwania przymierza między mężczyzną a kobietą. Przymierze – „komunia z Bogiem odzwierciedla się w komunii ludzkiej pary, a utrata ufności do Ojca rodzi podział i konflikt między mężczyzną i kobietą". Sposób na jedność małżeńsko-rodzinną papież Franciszek widzi w zabieganiu o jedność między sobą i z Bogiem oraz w „dobrym życiu", czyli życiu pełnym harmonii i ufności[162]. Papieska zasada wzywa do tworzenia komunii pośród różnic, wznoszenia się ponad konflikty z dostrzeganiem najgłębszej godności innych (por. EG 227-228; LS 198).

Dążenie do osiągnięcia jedności, czyli stworzenia komunii pośród różnic, w małżeństwie i rodzinie wymaga kreatywności[163], śmiałości i wzajemności. Papież Franciszek w dniach 15 i 22 kwietnia 2015 roku wygłosił kolejno dwie katechezy dotyczące różnic i komplementarności mężczyzny i kobiety jako szczytu stworzenia

[160] Bóg jest komunią trzech Osób tj. Ojca, Syna i Ducha Świętego. Zob. FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 2 kwietnia 2014). OR 35:2014 nr 5 s. 37.
[161] *Tamże.* s. 37.
[162] Zob. FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 15 kwietnia 2015). OR 36:2015 nr 5 s. 46.
[163] „Bóg inicjuje pewne kierunki rozwoju i jednocześnie ogranicza samego siebie, dając stworzeniu możliwość podejmowania wolnych decyzji. Jest uczestnikiem relacji, jego boskość nie polega na bezwarunkowej dominacji, lecz na twórczej inicjacji, nie na zdolności do samodzielnego i beznamiętnego istnienia, lecz na wolnym otwarciu się na inne byty i na odpowiedzialności za nie. W ten sposób wykluczona zostaje możliwość doskonałego egoizmu Boga, czyli bycia dla samego siebie; doskonałość bytu polega na byciu dla innego. Do podążania za takim wzorem powołany został człowiek. Oznacza to, że akt stwórczy nie został jeszcze zakończony, wręcz przeciwnie – twórczość jest istotą rzeczywistości (…)". M. PATALON. *Czas jako wieczne i dynamiczne teraz w ujęciu teologii procesu*. „Theologica Wratislaviensia" 2007 t. 2 s. 103-109.

Bożego (zob. Rdz 1, 27). Widoczną różnicą jest różnica płci. „Godność różnicy" nie służy przeciwstawianiu się oraz podporządkowaniu, ale jedności i prokreacji. Mężczyzna i kobieta jako para stanowią obraz i podobieństwo Boga – świadczy to o komplementarności, czyli współistotności tej relacji (zob. Rdz 1, 26-27). Aby osiągnąć jedność – „dobrze się poznać i harmonijnie wzrastać". Związek mężczyzny i kobiety wymaga wzajemności – „w myśli i w działaniu, w uczuciach i w pracy, również w wierze". Bez wzajemności, pomagania sobie i słuchania siebie pełne zrozumienie męskości i kobiecości nie jest możliwe. Problemy w relacjach – konflikty rozwiązuje się na sposób ludzki poprzez rozmowę, słuchanie siebie, ciągłe poznawanie się, szacunek, współpracę w przyjaźni i miłości[164]. Dla wierzących problemy relacyjne rozwiązuje również łaska Boża. Współczesne niebezpieczeństwo w zacieraniu różnicy płci papież Franciszek widzi w ideologii *gender*[165]. Ideologiczne zaprzeczenie różnic jest problemem, który świadczy o braku kreatywności, czyli uwstecznianiu[166]. Dla umocnienia relacji wzajemności mężczyzny i kobiety konieczna jest według Franciszka, śmiałość, czyli odwaga w działalności na rzecz kobiet, aby kobieta była bardziej słuchana, a jej autorytet liczył się w społeczeństwie oraz w Kościele. Również niezbędne jest wzajemne zabieganie o ukazywanie współczesnemu światu piękna zamysłu stwórczego, który jest wpisany w przymierze mężczyzny i kobiety[167]. Jedność życia małżeńsko-rodzinnego streszcza się w papieskich słowach: „Mężczyzna jest wszystkim dla kobiety i kobieta jest wszystkim dla mężczyzny"[168]. Dla papieża Franciszka w relacji małżeńsko-rodzinnej problemem nie są różnice, ale grzech, który za każdym razem skutkuje nieufnością i podziałami, osłabia zażyłość w jedności i wspomnianą „godność różnicy". Grzech ma swoje konsekwencje dla relacji między mężczyznami i kobietami. Papież wymienia współczesne grzechy uderzające

[164] Pomocą w rozwiązywaniu konfliktów służy poradnictwo rodzinne. Zob. DDR 37.
[165] „Ideologia fałszuje Ewangelię i osłabia również Kościół (...). Ideolodzy odrzucają drogę miłości i piękna (...) Wszystko sprowadzane jest do kwestii intelektualnych. «Kiedy zaś do Kościoła wkracza ideologia, kiedy ideologia wkracza do Ewangelii, nic nie można zrozumieć» – podkreślił Ojciec Święty. «Wszelka interpretacja ideologiczna, niezależnie od tego, z której strony pochodzi, z tej czy innej, jest fałszowaniem Ewangelii (...). Drogą Ewangelii jest miłość". FRANCISZEK. *Msza św. w Domu św. Marty*. (Rzym,19 kwietni 2013). OR 34:2013 nr 6 s. 23.
[166] Benedykt XVI ideologię gender widział jako skutek fałszywej antropologii. Ideologia ta zaprzecza prawdzie objawionej przez Boga o naturze ludzkiej cielesności i istoty. Zob. J. WARZESZAK . *Benedykt XVI o błędnych antropologiach współczesnych*. „Warszawskie Studia Teologiczne" 27:2014 nr 2 s. 183.
[167] Zob. FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 15 kwietnia 2015). OR 36:2015 nr 5 s. 45-46.
[168] *Tamże*. s. 46

w fundamentalną jedność życia małżeńsko-rodzinnego, a są to: „liczne formy nadużyć i podporządkowania"; despotyzm; seksizm; przedmiotowe traktowanie ciała kobiecego; czynienie ciała kobiecego „towarem" w mediach; zniechęcenie, sceptycyzm i wrogość, nieufność kobiet wobec przymierza między mężczyzną i kobietą[169]. Odbudowywanie jedności jest związane ze wzajemnym szacunkiem wobec ludzkiej płciowości i godności ludzkiego ciała.

Jedność osiągana jest poprzez wznoszenie się ponad konflikty, z jednoczesnym dostrzeganiem najgłębszej godności innych. Konflikt, zdrada i nienawiść to skutek zerwanej więzi międzyludzkiej. Papież Franciszek dopuszcza zaistnienie konfliktu na drodze do jedności. „Konflikt trzeba zaakceptować, wpisać w równanie jedności"[170]. Papież Franciszek 18 lutego 2015 roku wygłosił katechezę pt. *Z tego samego ciała* o więzi braterskiej. Więź braterska przez Jezusa Chrystusa została włączona w miłość Trójjedynego Boga. Również została przez Niego umocniona, aby przekraczała więzi pokrewieństwa i otwierała się na obcych – innych. Franciszek na przykładzie biblijnego opowiadania o Kainie i Ablu ostrzega przed złymi następstwami konfliktów[171]. Za każdym razem, w momencie konfliktu i zerwania więzi, pojawia się Kainowa postawa i odpowiedź: „Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?" (Rdz 4, 9b). Brak otwartości na innych, brak zdolności do przekraczania różnic, nieumiejętne życie razem, indywidualizm, konformizm i dbanie o prywatny interes – stanowią dramatyczny skutek niewznoszenia się ponad konflikty i niedostrzegania godności innych[172]. Ostrzeżenie to należy zastosować nie tylko w relacjach braterskich, ale dla całej ludzkości, tj. w małżeństwach, rodzinach, społeczeństwach itd. Braterstwo stanowi zasadę miłości Boga i sprawiedliwości międzyludzkiej[173]. Człowiek po grzechu (w konflikcie z Bogiem) jest zawsze zdezorientowany z powodu utraty swojego miejsca w świecie stworzonym. W doświadczeniu konfliktowym człowiek nie ma w sobie na tyle siły, aby zapanować nad wszystkim. Błąd, jakim jest grzech, zakłóca

[169] Zob. FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 22 kwietnia 2015). OR 36:2015 nr 5 s. 47.
[170] Por. B. DROŻDŻ. *Pastoralne aspekty „czterech zasad" Papieża Franciszka.* „Roczniki Teologiczne" 65:2018 nr 6 s. 64.
[171] Zob. FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 18 luty 2015). OR 36:2015 nr 3-4 s. 37.
[172] „Rodzina kształtuje potrzebę więzi wierności, szczerości, zaufania, współpracy, szacunku; zachęca do planowania świata, w którym da się żyć, i do wierzenia w relacje oparte na zaufaniu, nawet w trudnych warunkach; uczy dotrzymywania danego słowa, szanowania poszczególnych osób, konfrontowania się z własnymi i cudzymi ograniczeniami". FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 7 października 2015). OR 36:2015 nr 11 s. 33.
[173] Zob. FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 18 luty 2015). OR 36:2015 nr 3-4 s. 38.

harmonię z Bogiem i z drugim człowiekiem, powodując śmierć – przelanie krwi. Człowiek w konflikcie postrzega Boga i każde inne stworzenie jako konkurenta, który zakłóca mu życie i odbiera dobrobyt. Sytuacja ta wymagała Bożej interwencji, zawartej w pytaniu: „Kainie, gdzie jest twój brat?". Współczesnemu człowiekowi grozi znieczulenie na wołanie innych, brak zainteresowania cierpieniem innych i znieczulenie serc, które jest dalekie od jedności[174].

Dążenie do jedności oznacza życie „na wyższym poziomie, zachowującym w sobie cenną konstruktywność dwóch odmiennych biegunów" (EG 228). Wyższy poziom w relacjach małżeńsko-rodzinnych oznacza zabieganie o „natychmiastowe leczenie ran", „naprawianie więzi", niekończenie dnia bez pogodzenia się[175]. Konstruktywność dwóch odmiennych biegunów wyraża się w istocie małżeństwa. Zamysł sakramentu małżeństwa „urzeczywistnia się w prostocie, a także w kruchości ludzkiej kondycji". Papież ma świadomość napotykanych przez małżonków trudności i prób, mimo to podkreśla rangę zachowywania żywej więzi z Bogiem, która jest fundamentem małżeńskiego życia. Papieskie wskazówki do utrzymania więzi małżeńskiej są następujące: po pierwsze, więź z Panem poprzez rodzinną i wzajemną modlitwę: po drugie, doprowadzanie (dążenie) do zgody po małżeńskiej kłótni: po trzecie, przeżywanie życia z odwagą: po czwarte, troska o dzieci, po piąte, praktykowanie trzech słów: czy można, proszę i przepraszam[176]. Małżeństwo sakramentalne[177] jest źródłem pokoju i dobra na całe życie. Sakramentalna godność tego związku w historii Kościoła umożliwiła kontynuowanie niemoralnych nadużyć np. prawa do oddalania żon[178]. Papieskie podejście do sytuacji konfliktowych chroni przed utratą perspektywy, zacieśnieniem horyzontu oraz fragmentarycznym postrzeganiem rzeczywistości (zob. EG 226). „Konflikt rozwiązuje się na wyższym poziomie, gdzie każda ze stron, pozostając sobie wierna, łączy się z drugą w nowej rzeczywistości" (QA 104). Ową rzeczywistością jest godność sakramentalnego znaku łaski, który oddaje zamysł Bożej miłości w ludzkich relacjach (por. HV 8). Relacje te cechuje święty i nierozerwalny charakter. Dlatego jedność życia

[174] Zob. FRANCISZEK. *Homilia.* (Salina, 8 lipca 2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 25-26.
[175] FRANCISZEK. Audiencja *generalna.* (Rzym, 4 listopada 2015). OR 36:2015 nr 12 s. 42.
[176] Por. FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 22 kwietnia 2015). OR 36:2015 nr 5 s. 38.
[177] „Sakramenty ukazują i przekazują Boga bliskiego, który przychodzi z miłosierdziem, aby uzdrowić i umocnić swoje dzieci". QA 84.
[178] Zob. FRANCISZEK. *Audiencja generalna.*(Rzym, 29 kwietnia 2015). OR 36:2015 nr 5 s. 48.

małżeńsko-rodzinnego zostaje „zabezpieczona" przez sakrament i „zwrócona" wspólnocie mężczyzny i kobiety jako dar i zadanie[179].

„W rodzinie wszystko jest ze sobą powiązane (…)"[180]. Dlatego w życiu nie można zatracić „ufności w rozległość horyzontu, jaką wiara może zyskać dzięki temu doświadczeniu, oświeconemu Bożym błogosławieństwem"[181]. Konieczna jest stała formacja i wychowanie do jedności życia małżeńsko-rodzinnego[182]. Oznacza to działanie, które ma na uwadze dobro wspólne życia małżeńskiego i rodzinnego[183]. Rodzina, bez wzajemnej miłości, nie może być wierna obietnicy złożonej w coraz bardziej odległym czasie, dlatego papież Franciszek w swoim nauczaniu akcentuje głębię powołania małżeńskiego i rodzinnego stanowiącą jedność, która jest związana ze stałym tworzeniem „domu" – rodziny. Proces wychowania i formacji do jedności to: „uczenie się odczuwania jedności z innymi, abstrahując od powiązań utylitarystycznych lub funkcjonalnych"; „bycie zjednoczonymi w taki sposób", aby odczuwać życie na sposób ludzki i Boży; „umożliwienie, aby proroctwo nabrało kształtu" przez przyjaźń, brak obojętności i anonimowości; „tworzenie więzi, które buduje się przez proste, codzienne gesty"; współpraca wszystkich – „nikt nie może być obojętny lub obcy" – wyrażająca się w ciągłym wypracowywaniu cierpliwości, przebaczaniu sobie nawzajem, zaczynaniu każdego dnia od nowa, zaufaniu (zob. ChV 217). *Synod o rodzinie* wskazał na pewien proces w osiąganiu jedności. Synod trwał dwa lata i ukazał, że działanie bez pośpiechu, wzajemne słuchanie, cierpliwa praca, dyskutowanie, konfrontowanie, rozeznawanie – jest podążaniem (synodos). Ukazał również, że „miłosierdzie nie jest aktem biurokratycznym, amnestią, lecz jest miłością, która nas prowokuje i pobudza do zachowania

[179] Por. PAWEŁ VI. *Homilia w Bazylice Zwiastowania.* AAS 56:1964 s. 166-170.
[180] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 24 czerwca 2015). OR 36:2015 nr 7-8 s. 52.
[181] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 18 luty 2015). OR 36:2015 nr 3-4 s. 38.
[182] Por. DROŻDŻ. *Pastoralne aspekty „czterech zasad"* s. 65.
[183] „Początkiem drogi prowadzącej do własnego szczęścia, ale i wspólnie podzielanego, jest przyjęcie siebie takim, jakim jestem, w kategoriach daru i zadania oraz uczynienia z tego, kim jestem – takiego, jakim chciałbym być. Sposobem pozwalającym to osiągnąć jest szczere otwarcie ugruntowane osobistym i mocnym przekonaniem; otwarcie na podjęcie tej jedynej, najskuteczniejszej sztuki „zapierania się siebie". Na skutek tego, już w chwili rozpoczęcia tej drogi, człowiek czuje, że jego jestestwo obdzielane jest niewytłumaczalnym wsparciem dającym egzystencjalne szczęście. Tak człowiek wchodzi na drogę samowychowania, które jest fundamentem efektywnego wychowania, z jednej strony czujnie uwalnianego od utopijnej teorii szczęścia, a z drugiej – wzmacniającego pancerz charakteru, broniący przed ciosami potrójnie pożądliwych zachcianek. Por. *Tamże.* s. 70.

w jedności czegoś, co w przeciwnym razie byłoby narażone na zagubienie się, rozczłonkowanie”[184].

Fundamentalnym elementem jedności życia małżeńsko-rodzinnego jest miłość. Miłość jest twórcza tzn. owocna. Papież Franciszek rozpoczyna piąty rozdział posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* (zob. AL 165-198) od przywołania adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* św. Jana Pawła II o najcenniejszym darze małżeństwa. Jedność miłości małżeńskiej nie wyczerpuje się jedynie w małżonkach wzajemnie „poznających się”[185] – oddających się sobie, czyniąc związek dwojga jako „jedno ciało”. Rodzina jest wspólnotą życia, która stanowi wartość autonomiczną, a nie sumę osób (por. FC 17-18). Rodzina jest oparta na sakramentalnym małżeństwie, które jest trwałe i wierne. Rodzina zawiera się pomiędzy dwoma biegunami, tj. dzieciństwa i starością[186]. Realizowanie papieskiej zasady rozwoju społecznego *jedność nad konfliktem* w duszpasterstwie rodzin jest związana z przyjmowaniem nowego życia – jedność ze Stwórcą w przekazywaniu daru życia (zob. AL 166-177), płodnością poszerzoną – jedność uobecniająca miłość Boga w społeczeństwie i Kościele (zob. AL 178-186), życiem w szerokiej rodzinie – jedność wszystkich dzieci Bożych, jedność wyrażona w szacunku wobec starszych[187], jedność więzi braterskiej (zob. AL 186-198)[188].

Twórczą miłość małżonkowie wyrażają poprzez przyjęcie potomstwa. Znakiem jedności małżeńskiej jest płodność[189], czyli zdolność wydania na świat z tej relacji dziecka – nowej rzeczywistości żywego odbicia ich miłości, trwałego znaku jedności małżeńskiej, żywej i nierozłącznej syntezy ojcostwa i macierzyństwa

---

[184] CH. GIACCARDI. M. MAGATTI. *Wprowadzenie do adhortacji Amoris Laetitia.* W: *Adhortacja apostolska Amoris laetitia o miłości w rodzinie.* Częstochowa 2016 s. 13.

[185] Poznać – współżyć od hebrajskiego „yada”.

[186] Zob. FRANCISZEK. *dla uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny.* (Rzym, 25 października 2013). OR 34:2013 nr 12 s. 27-28.

[187] Starość jest naturalnym okresem życia. Z doświadczenia ludzi starszych mogą czerpać korzyści ich środowisko rodzinne oraz szersze środowisko społeczne, do którego należą. Ludzie starsi dzięki swej dojrzałości mogą udzielać wartościowych wskazań szczególnie młodszym pokoleniom swoich rodzin. Zob. W. PRZYGODA. *Formacja Apostolska ludzi w podeszłym wieku.* „Perspectiva” 14:2009 nr 1 s. 174. Zob. W. PRZYGODA. *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce.* Lublin 2004 s. 200-204.

[188] Zob. P. LANDWÓJTOWICZ. *Duszpasterskie poradnictwo małżeńskie – założenia teoretyczne.* W: *Matrimonio et familiae. Z problematyki małżeństwa i rodziny.* Red. P. Landwójtowicz. Opole 2016 s. 167-183.

[189] „Nie należy jednakże zapominać, że także wówczas, kiedy zrodzenie potomstwa nie jest możliwe, życie małżeńskie nie traci z tego powodu swojej wartości. Niepłodność fizyczna może bowiem dostarczyć małżonkom sposobności do innej, ważnej służby na rzecz życia osoby ludzkiej, jak na przykład adopcja, różne formy pracy wychowawczej, niesienie pomocy innym rodzinom czy dzieciom ubogim lub upośledzonym”. FC 14.

(zob. FC 14). Życie małżeńskie stwarza środowisko do zrodzenia i przyjęcia nowego życia jako daru, który świadczy o bezinteresownym wymiarze miłości mężczyzny i kobiety (zob. AL 166-177). W duszpasterstwie rodzin pierwszym i kluczowym obszarem działalności jest troska o życie od poczęcia do naturalnej śmierci (EV 61)[190].

Szkołą jedności jako płodności poszerzonej jest Eucharystia, która jest sprawowana w jedności całego Kościoła. Ten, kto trwa w komunii – w jedności z Chrystusem, nie zabiega o „podziały", „dyskryminację", ale o „większą jedność z tymi, którzy są odrzuceni przez społeczeństwo, a zatem o przyjmowanie naprawdę sakramentu eucharystycznej miłości, który czyni nas jednym ciałem". Eucharystia inicjuje zaangażowanie wobec ubogich, cierpiących, potrzebujących oraz umacnia pragnienie braterstwa (zob. AL 178-186)[191]. Jedność jako płodność poszerzona wpisuje się w zadanie duszpasterstwa rodzin, jakim jest troska o małżeństwa młode, rodziny znajdujące się w sytuacjach trudnych, rodziny bez mieszkania, rodziny niepełne, rodziny z doświadczeniem dziecka niepełnosprawnego, rodziny alkoholików, rodziny doświadczające przemocy, rodziny znajdujące się w sytuacjach nietypowych (zob. FC 77-84).

Relacje dalsze w rodzinie świadczą o jedności, którą charakteryzuje m in. delikatność, braterstwo, troskliwość i czułość. Podstawową prawdą antropologiczną jest: „jesteśmy relacją", bo każdy zrodził się z jakiejś matki (zob. AL 188). Jedność małżeńska wymaga poszanowania tradycji, zwyczajów, zrozumienia języka, ograniczenia krytyki, zatroszczenia się i poświęcenia się wobec teścia, teściowej i wszystkich krewnych współmałżonka, zachowując przy tym „słuszną autonomię i intymność pary małżeńskiej" (AL 198). Życie w szerokiej rodzinie wskazuje na rodzinę jako podmiot urzeczywistniania się Kościoła w osobach tworzących rodzinę – Domowy Kościół – w środowisku, które służy przygotowaniu do małżeństwa i rodziny; kręgach, grupach i stowarzyszeniach apostolatu rodziny[192].

[190] R. KAMIŃSKI. *Troska duszpasterstwa rodzin o małżeństwo i rodzinę.* „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne" 57:2010 t. 2 s. 14.
[191] W innym m dokumencie Franciszek powołując się na Konstytucję dogmatyczną o Kościele *Lumen gentium* nr 3 stwierdza: „Eucharystia jest wspaniałym sakramentem, który oznacza i urzeczywistnia jedność Kościoła, i jest sprawowana, abyśmy «z obcych, rozproszonych i obojętnych wobec siebie, stali się zjednoczeni, równi i przyjacielscy»". QA 91.
[192] Zob. KAMIŃSKI. *Troska duszpasterstwa rodzin o małżeństwo i rodzinę* s. 23.

Dziewiąty rozdział posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* (zob. AL 313-325) – ukazuje duchowe formy wyrażania jedności życia małżeńsko-rodzinnego. Duszpasterstwo rodzin związane jest z relacją, w której przebywa Bóg – z komunią małżeńską, która oddaje chwałę Trójcy Świętej. Potwierdza to prawdę o istnieniu duchowości małżeństwa i rodziny (zob. AL. 314).

Papież Franciszek określa duchowość małżeńską jako duchowość więzi – komunii nadprzyrodzonej. Więź – komunia, która jest pełna Bożej miłości, łączy to, co ludzkie (cierpienia i zmagania) z tym, co Boże (dar radości i pokoju)[193]. Jest to więź autentyczna, prawdziwa, pełna różnorodności, która umożliwia „dojrzewanie jedności" (AL 315). Natomiast „komunia rodzinna jest prawdziwą drogą do świętości w życiu codziennym i drogą rozwoju mistycznego, środkiem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem", który nie ogranicza duchowego rozwoju poszczególnych ich członków, ale jest drogą do „zjednoczenia mistycznego" (AL 316). Komunia nadprzyrodzona wyraża się w pojednaniu różnorodności. „Jedynie dzięki jedności, nawróceniu serc i pojednaniu możemy przyczynić się do postępu (…) (EG 230). Jednym z etapów historii zbawienia jest okres od wniebowstąpienia do paruzji Chrystusa, tzn. czas Kościoła, w którym realizuje się rzeczywistość eschatologiczna. Pierwszym krokiem do jedności jest nawrócenie, czyli odmiana swego wnętrza. Aby osiągnąć jedność z samym sobą, konieczne jest odrzucenie pryncypializmu, gniewu i zniecierpliwienia[194]. Powołanie do jedności pociąga za sobą zadanie *zatroszczenia się o kruchość ludu i świata* zdolnych do konfliktów (EG 216-217). Duchowość małżeńska z jej biblijno-teologicznymi podstawami jest postawą do duszpasterskiej troski o życie wewnętrzne małżonków i każdego z członków rodziny.

Duchowość małżeńska wyraża się na modlitwie[195]. Papież Franciszek przypomina, że zjednoczenie na modlitwie powinno odbywać się w świetle Paschy

[193] „Wieź wspólnoty małżeńskiej warunkuje spójność życia rodzinnego. Dlatego duszpasterstwo rodzin, mając na uwadze jedność i spójność między małżonkami, musi nie tylko troszczyć się o dobór partnerów oraz warunki bytowe, warunkujące jedność i trwałość małżeństwa, ale także o to, żeby te wartości były znane i doceniane przez kandydatów do małżeństwa". KAMIŃSKI. *Troska duszpasterstwa rodzin o małżeństwo i rodzinę* s. 13.

[194] Zob. FRANCISZEK. *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju.* OR 40:2019 nr 1 s. 6.

[195] Modlitwa: „Z przyjacielem rozmawiamy, dzielimy się najtajniejszymi sprawami. Także z Jezusem rozmawiamy (…). Modlitwa pozwala nam powiedzieć Mu wszystko, co dzieje się z nami, i ufnie trwać w Jego ramionach, a jednocześnie obdarowuje nas cennymi chwilami bliskości i miłości, w których Jezus wlewa w nas swoje życie. Modląc się, «zaczynamy grę» dla Niego, robimy mu miejsce, «aby On mógł działać, by mógł wejść i by mógł zwyciężyć»" (ChV 155). „W ten sposób

Jezusa Chrystusa, tj. Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Przeżywanie jedności z krzyżem Chrystusa pozwala znieść najtrudniejsze chwile życia rodzinnego, tj. cierpienia, ucisk, problemy, doświadczenia (zob. AL 317). Rodzinna modlitwa, szczególnie Eucharystia, przeżywana w świetle Paschy i wiary w zmartwychwstanie umożliwia zjednoczenie z żywym Panem[196]. Zjednoczenie to pozwala doświadczać małżeńskiej jedności jako sakramentu Nowego Przymierza oraz domowego Kościoła[197] (AL 318). W duszpasterstwie rodzin wspólnotowa modlitwa pomaga w kształtowaniu chrześcijańskiej postawy jedności.

Duchowość małżeńska jest duchowością miłości wyłącznej i wiernej, czyli przeżywanej w „poczuciu całkowitej przynależności do tylko jednej osoby" (zob. AL 319). Duchowość małżeńska jest duchowością miłości wolnej – „słusznej autonomii: kiedy każdy odkrywa, że jego druga połowa nie należy do niego, ale ma właściciela dużo ważniejszego, swego jedynego Pana. Nikt nie może wymagać posiadania najbardziej osobistej i tajemnej intymności ukochanej osoby i tylko On może zajmować centrum jej życia" (AL 320). W kontekście duchowości wyłącznej i wolnej „obrona sakramentalnego i wspólnotowego charakteru małżeństwa ukazuje się jako jedno z ważniejszych zadań duszpasterstwa rodzin"[198].

Duchowość małżeńska i rodzinna jako duchowość opieki, pocieszenia i zachęty do współpracy z Bożą łaską i wiarą jest wyrażana w życiu małżeńsko-rodzinnym poprzez wzajemną opiekę i wspieranie się. Relacja małżeńska stanowi odbicie Bożej miłości i jest wyrażana przez pocieszenia w słowach, spojrzeniach, pomocy, pieszczotach i uściskach (Al 321-323). Duchowość zachęty wyraża się w gościnności, w pewnego rodzaju miłości społecznej, która jest „odzwierciedleniem Trójcy Świętej, jest w istocie tym, co jednoczy duchowy sens rodziny i jej misję poza jej granicami, ponieważ uobecnia kerygmat ze wszystkimi jego wymogami

możliwe jest doświadczenie stałej jedności z Nim, które przewyższa to wszystko, co możemy przeżyć z innymi osobami (…). ChV 156.

[196] Dynamika Eucharystii urzeczywistnia Misterium Paschalne, które wyzwala człowieka z konfliktów i czyni go zdolnym do jedności. „Szczególnie ważne jest uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii. Dzień ten, podobnie jak żydowski szabat, jest nam dany jako dzień uzdrowienia relacji człowieka z Bogiem, z samym sobą, z innymi i ze światem. Niedziela jest dniem zmartwychwstania, «pierwszym dniem» nowego stworzenia, którego pierwocinami jest ludzkość wskrzeszona przez Pana, będąca poręką ostatecznego przemienienia całej rzeczywistości stworzonej. Ponadto dzień ten zapowiada «wieczny odpoczynek człowieka w Bogu (KKK 2175)»" LS 237.

[197] Zob. K. MAJDAŃSKI. *Soborowa koncepcja rodziny jako Kościoła domowego. Pogłębienie teologii małżeństwa i rodziny.* Red. W. Piwowarski. W. Zdaniewicz. Warszawa-Poznań 1988 s. 35.

[198] KAMIŃSKI. *Troska duszpasterstwa rodzin o małżeństwo i rodzinę* s. 16.

wspólnotowymi" (AL 321). Duchowość ta stanowi niejako „owoc" formacji duszpasterskiej wobec małżeństw i rodzin.

Ukazywanie fundamentalnej jedności życia małżeńsko-rodzinnego zobrazowanej przez papieża Franciszka jako dom i zgromadzonej w nim przy wspólnym stole rodziny, jest kluczowa w duszpasterstwie rodzin. Owocem dobrze realizowanego duszpasterstwa będzie piękno wyrażane w życiu małżeńskim i rodzinnym. Piękno w trosce żony o męża, męża o żonę, w wierności małżeńskiej, w życiu każdego mężczyzny i kobiety, którzy z miłością realizują powołanie. Jedność będzie się wyrażała również w bezinteresownej trosce, służąc na rzecz wspólnoty, ojczyzny oraz w żmudnej pracy na rzecz szczęścia rodzinnego i przyjaźni społecznej. „Odkrywać, ukazywać i podkreślać to piękno, które przypomina Chrystusa na krzyżu, znaczy kłaść fundamenty prawdziwej solidarności społecznej" (ChV 183).

Duszpasterskim wyzwaniem jest ukazanie jedności życia małżeńsko-rodzinnego, tzn. powszechnego znaczenia rodziny i małżeństwa jako fundamentalnej i niezastąpionej wspólnoty. Ekonomiczna technokracja, podporządkowanie etyki logice zysku i *masmediom*, niewłaściwy kierunek prowadzenia polityki, gospodarki oraz brak obywatelskiego współżycia sprawiają, że ludziom trudno żyć we współczesnym świecie (relatio synodi 10). Trudno też o istnienie przymierza małżeńskiego – „więzi opartych na pamięci i nadziei" oraz o realizację zadania przekazywania daru życia. Bóg powierzył małżeństwu i rodzinie misję przekształcania świata w „dom". Celem samym w sobie małżeńskiego przymierza ,według Franciszka, nie jest pielęgnowanie wewnętrznych więzi, ale realizowanie projektu „złotego węzła" dla ocalenia od ideologicznych ataków i zniszczeń[199]. Papieskie wskazówki sprowadzają się do poszczególnych tytułów rozdziałów encykliki *Laudato si'* poświęconej trosce o wspólny dom.

Tworzenie wspólnoty domu rodzinnego stwarza okazję do tego, aby z jednej strony wejść w konflikt, z drugiej zaś dać taką samą możliwość, aby go rozwiązać. Dom stanowi miejsce jedności, tzn. przechodzenia od emocjonalnych wzburzeń, przez dyskusję i dialog o przeżyciach[200], aż do rozwiązania konfliktu. Jest to szkoła

[199] Zob. FRANCISZEK. *Audiencja generalna* (Rzym, 16 września 2015). OR 36:2015 nr 10 s. 59.

[200] Dialog jest dla spotkania żeby się spotkać a po to, aby się pokłócić. Postawą w dialogu jest: „łagodność, umiejętność spotykania osób, spotykania kultur w pokoju; umiejętność zadawania mądrych pytań (…). Wysłuchać innych, a później mówić. Najpierw wysłuchać, potem mówić (…).

rozwiązywania konfliktów[201]. Małżeństwa i rodziny należy ochronić przed milczącym zerwaniem „więzów integracji i jedności" (LS 46). Węzłem integrującym jest wiara, której zanik ma swoje konsekwencje w relacjach. Są to: utrata fundamentu życia; osłabienie zaufania między ludźmi; bycie razem tylko ze strachu; zagrożenie stabilności życia (EG 55). Indywidualizm, rozumiany jako wynaturzenie więzi rodzinnych, jest zagrożeniem dla jedności życia małżeńsko-rodzinnego. Wyraża się on w traktowaniu każdego członka rodziny jako „samotnej wyspy", a siebie jako podmiotu dominującego – absolutu (relatio synodi 5). Więź rodzinna, w sposób analogiczny do wiary, wyraża się w spotkaniu, prowadzi w miłości, poszerza horyzont życia, umacnia nadzieję, „nie jest ucieczką dla ludzi mało odważnych, lecz poszerzaniem przestrzeni życia" (por. relatio synodi 20; LF 53). Fundamentalną jedność życia małżeńsko-rodzinnego narusza kryzys wiary lub brak odniesienia do Boga wyrażany w nieprzyjmowaniu instytucjonalnej formy relacji między kobietą a mężczyzną i trwanie w konkubinacie. Również trwanie w związku cywilnym ogranicza prawami jedność i trwałość małżeńskiej relacji (relatio synodi 7). Problemem są również tzw. wolne związki[202], na próbę, bez związku kanonicznego lub cywilnego (relatio synodi 42). Jednak historia wiary jest historią braterstwa, niepozbawionego konfliktów. Wiara jest nauczycielką dostrzegania w każdym człowieku Bożego oblicza, tzn. „światła oblicza Bożego", które oświeca człowieka przez oblicze jego brata (LF 54). Podstawą dla takiego stwierdzenia jest prawda o tym, że pokój jest darem Boga i dziełem ludzi powołanych do jego realizacji w świecie – wspólnym dziełem. Oznacza to, że człowiek z łaską Bożą jest zdolny do pokonywania zła, działania w duchu solidarności, rezygnowania z własnych interesów oraz niekierowania się apatią i obojętnością[203].

Taki dialog to dialog zaprowadzający pokój. Nie jest możliwy pokój bez dialogu. Wszystkie wojny, wszystkie walki, wszystkie problemy, których się nie rozwiązuje, z którymi się zderzamy, są spowodowane brakiem dialogu (…)". FRANCISZEK. *Przemówienie podczas spotkania z uczniami i nauczycielami japońskiej szkoły.* (Rzym, 21 sierpnia 2013). OR 34: 2013 nr 10 s. 46.

[201] Zob. A. K. ŁADYŻYŃSKI. *Razem w niestabilnych czasach.* W: *Sztuka relacji międzyludzkich.* s. 334-335.

[202] „Cudzołóstwo jest grzechem dlatego, że stanowi złamanie osobowego przymierza mężczyzny i kobiety. (…) Taka jedność w ciele jest ich «prawem» (obustronnym uprawnieniem) – przede wszystkim jednak należy powiedzieć, że jest prawidłowym znakiem tego zjednoczenia, jakie zostało ukonstytuowane pomiędzy mężczyzną i kobietą jako małżonkowie. (…) Cudzołóstwo jest grzechem ciała." JAN PAWEŁ II. *Mężczyzną i niewiasta stworzył ich* s. 150.

[203] Solidarność jest zawsze owocem osobistego nawrócenia – pojednania z Chrystusem. Solidarność należy rozumieć jako cnotę moralna. FRANCISZEK. *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju.* OR 37:2016 nr 1 s. 8.

Wiara nie oddala człowieka od rzeczywistości, ale pozwala mu zrozumieć jej „najgłębsze znaczenie, odkryć, jak bardzo Bóg kocha ten świat i wciąż kieruje go ku sobie (LF 18). Wiara jest wyborem Chrystusa jako zasady życia, który jest „znakiem sprzeciwu" (zob. Łk 2, 34)[204]. „Nie jest bowiem możliwe budowanie mostów między ludźmi, kiedy zapomina się o Bogu. Ale również na odwrót – nie można żyć w prawdziwej więzi z Bogiem, ignorując innych"[205].

Wielość i rozmaitość pochodzi z zamysłu Boga, a „cały wszechświat, z jego różnorodnymi relacjami, najlepiej ukazuje niewyczerpane bogactwo Boga" (LS 86). Papież Franciszek określa ziemię miejscem, gdzie każdy może czuć się jak u siebie. Warto dostrzec jedność w stworzonym świecie, który stanowi harmonijną całość. Papież określa jedność słowem harmonia[206]. Historię stworzenia i zbawienia przenika Ewangelia rodziny. Bóg działa w stworzeniu, w życiu chrześcijańskim oraz w życiu małżeńsko-rodzinnym poprzez łaski, szczególnie sakramentalne. „Warunkiem autentyczności poczucia wewnętrznego zjednoczenia z innymi bytami natury jest równoczesna czułość, współczucie i troska o człowieka" (LS 91). Ewangelia rodziny przynosi „wyzwolenie od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji" (EG1). Z tą łaską człowiek powinien współpracować. „Ewangelia rodziny jest odpowiedzią na najgłębsze oczekiwania człowieka: jego godność i jego pełną realizację we wzajemnym darze, w jedności i płodności" (relatio synodi 33). „Z Ewangelii jasno wyłania się przykład Jezusa, który jest paradygmatem dla Kościoła. Jezus rzeczywiście postanowił żyć w rodzinie, rozpoczął znaki od wesela w Kanie, głosił orędzie o znaczeniu małżeństwa jako pełni objawienia, przywracające pierwotny plan Boga (Mt 19,3). Równocześnie praktycznie realizował

---

[204] „Bóg ma konkretne oblicze, ma imię: Bóg jest miłosierdziem, Bóg jest wiernością, jest życiem, które daje się nam wszystkim. Dlatego Jezus mówi: Przyszedłem przynieść rozłam; nie chodzi o to, żeby Jezus chciał dzielić ludzi między sobą, przeciwnie: Jezus jest naszym pokojem, jest naszym pojednaniem! Ale ten pokój nie jest pokojem grobowym, nie jest obojętnością, Jezus nie przynosi neutralności, ten pokój nie jest kompromisem za wszelką cenę. Naśladowanie Jezusa wymaga wyrzeczenia się zła, egoizmu i wybrania dobra, prawdy, sprawiedliwości, również wtedy, kiedy to wymaga ofiary i zrezygnowania z własnych korzyści (…). On daje kryterium: żyć dla samych siebie albo żyć dla Boga i dla innych; dać się obsługiwać albo służyć; słuchać własnego ja albo być posłusznym Bogu (…). FRANCISZEK. *Anioł Pański* (Rzym, 18 sierpnia 2013). OR 34:2013 nr 10 s. 55.

[205] FRANCISZEK. *Audiencja dla korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej*. (Rzym, 22.03.2013) OR 34:2013 nr 5 s. 26.

[206] „Czy możemy powiedzieć, że od harmonii przechodzi się do «dysharmonii»? Nie, nie istnieje «dysharmonia»: albo jest harmonia, albo popada się w nieład, gdzie panuje przemoc, starcie, konflikt, strach… (…) Być osobą ludzką znaczy być sobie nawzajem stróżami! Kiedy natomiast zostaje zburzona harmonia, następuje metamorfoza: brat, którego należy strzec i kochać, staje się przeciwnikiem i trzeba z nim walczyć, unicestwić go". FRANCISZEK. *Homilia.* (7 września 2013).

głoszoną naukę, ukazując w ten sposób prawdziwe znaczenie miłosierdzia. Widać to wyraźnie w spotkaniach z Samarytanką (J 4,1-30) oraz z cudzołożnicą (J 8,1-11), w których Jezus, w postawie miłości wobec grzesznego człowieka, prowadzi do pokuty i nawrócenia („Idź i nie grzesz więcej"), które są warunkiem przebaczenia" (relatio synodi 14). Papież Franciszek w czasie Jubileuszu Miłosierdzia zachęcał chrześcijan do kształtowania serca pokornego i współczującego. Takie serce jest zdolne do przebaczania. Przebaczając, człowiek jednoczy się, tzn. głosi i świadczy miłosierdzie. Postawą przeciwną jest obojętność, która sprawia, że człowiek przestaje myśleć o innych, zamyka oczy, unika, aby nie zostać dotkniętym problemami innych. Obojętność nie dotyczy już pojedynczych osób, osiąga wymiar globalny. Globalizacja obojętności pokrywa się z archetypem podstawowych relacji dotyczących człowieka. Papież Franciszek dostrzega w ludzkim społeczeństwie obojętność wobec Boga, bliźnich i stworzenia[207]. Źródłami tego zjawiska [obojętności] są: fałszywy humanizm[208] i praktyczny materializm, spotęgowany myśleniem relatywistycznym i nihilistycznym. Obojętność jako bierność i brak zaangażowania w dobro wspólne, a szczególnie zatroskanie o pokój jako najcenniejsze dobro ludzkości, skutkuje konfliktami, przemocą i brakiem bezpieczeństwa. Dlatego też Franciszek mówi „nie" obojętności, a „tak" czujności i działaniu, tzn. miłosierdziu i solidarności. Jedność widoczna jest w zdolności człowieka do wspólnego działania, wzajemnego powiązania

[207] Obojętność wobec Boga: „człowiek myśli, że jest twórcą samego siebie, swojego życia i społeczeństwa, czuje się samowystarczalny i dąży nie tylko do zastąpienia Boga, ale obycia się całkowicie bez Niego. (…) Obojętność wobec bliźniego przyjmuje różne oblicza. Są ludzie dobrze poinformowani, słuchający radia, czytający gazety czy oglądający programy telewizyjne, którzy czynią to w sposób chłodny, niemal z przyzwyczajania: ludzie tacy mgliście znają dramaty trapiące ludzkość, ale nie czują się zaangażowani, nie przeżywają współczucia. Jest to postawa tych, którzy wiedzą, ale kierują spojrzenie, myśl i działanie na samych siebie. (…) Może on wręcz pociągać za sobą pewne nasycenie, które znieczula i w jakimś stopniu relatywizuje powagę problemów. W innych przypadkach, obojętność przejawia się jako brak wrażliwości na otaczającą rzeczywistość, szczególnie bardziej odległą. Niektórzy ludzie wolą nie szukać, nie być poinformowanymi i żyją swoim dobrobytem i wygodą, głusi na krzyk bólu cierpiącej ludzkości. Niemal nie zdając sobie z tego sprawy staliśmy się niezdolni do odczuwania współczucia dla innych, dla ich dramatów, nie obchodzi nas troska o nich, jakby odpowiedzialność za to, co im się przytrafia nas nie dotyczyła, nie należała do naszych kompetencji (…). Zanieczyszczenie wody i powietrza, masowa eksploatacja lasów, zniszczenie środowiska, są często wynikiem obojętności człowieka wobec innych, bo wszystko jest ze sobą powiązane. Podobnie także zachowanie człowieka wobec zwierząt ma wpływ na jego relacje z innymi (…). W tych i w innych przypadkach, obojętność powoduje zamknięcie i unikanie obowiązków, przyczyniając się w ostateczności do braku pokoju z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem. FRANCISZEK. *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju.* OR 37:2016 nr 1s. 6.

[208] Franciszek wyjaśnia tezę słowami Pawła VI: „prawdziwy humanizm to tylko ten, który zwraca się w kierunku Absolutu, uznając powołanie dające prawdziwą ideę życia ludzkiego". PAWEŁ VI. *Encyklika Populorum progressio* (26 marca 1967). AAS 59:1967 s. 257-299 p. 42.

i współzależności na rzecz dobra wspólnego. Rozwój życia wymaga pokoju rozumianego jako dążenie do braterstwa skutkującego sprawiedliwością (KKK 2304)[209].

„Kryzys pary małżeńskiej destabilizuje rodzinę, a poprzez separację i rozwód może mieć poważne konsekwencje w życiu dorosłych, dzieci i społeczeństwa, osłabiając jednostkę i więzi społeczne" (relatio synodi 10). Konflikt występuje wtedy, kiedy człowiek myśli o samym sobie, o swoich interesach. Stawiając siebie w centrum niszczy wszystkie relacje. „Dlatego też właściwa relacja z rzeczywistością stworzoną nie wymaga osłabiania społecznego wymiaru istoty ludzkiej, a także jej wymiaru transcendentnego, jej otwartości na Boże „Ty" (LS 119). Pierwszym środowiskiem, w którym człowiek jest wezwany do osiągnięcia pokoju pozostaje jego wnętrze. „Trudno będzie zbudować prawdziwy pokój społeczny ze złamanymi sercami, które rozpadły się na tysiąc kawałków" (EG 229). Franciszek naucza: „jedność góruje nad konfliktami, zawsze! (…) Jedność jest łaską" Jedność Kościoła w soborowym stwierdzeniu Ciało Chrystusa (KK 7) – żywe ciało działające w historii posłużyło papieżowi Franciszkowi do ukazania życia zgodnego z Ewangelią, umocnioną codzienną modlitwą, słuchaniem słowa Bożego i przystępowaniem do sakramentów, czyli życia zjednoczonego z Chrystusem. Jedność jest łaską, która wyraża się w wolności od podziałów i stronniczości w Kościele, w społeczeństwie, czy rodzinach. Konflikty, które nie są dobrze rozwiązane, dzielą ludzi i oddzielają od Boga. Franciszek wzywa do zjednoczenia różnic i zjednoczenia zawsze[210]. Łaska jest zawsze konsekwencją działania Boga i Jego wierności względem człowieka[211]. Jeżeli jedność jest łaską, to ona wymaga również współpracy, czyli podejmowania kroków do przeżywania w sobie zamysłu Bożego. Z drugiej strony jedność powinna być znakiem[212].

[209] Sprawiedliwość względem Boga i innych jest podstawą pokoju, Sprawiedliwość niszczy grzech, który jest powodem podziału – konfliktu. Słownik. POKÓJ. s. 705.
[210] Zob. FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 19.06.2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 51-52.
[211] „Bogu objawiającemu należy okazać «posłuszeństwo wiary» (por. Rz 16,26, por. Rz 1,5, 2 Kor 10,5-6), przez które człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu, okazując «pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego» i dobrowolnie uznając objawienie przez Niego dane. By móc okazać taką wiarę, trzeba mieć łaskę Bożą uprzedzającą i wspomagającą oraz pomoce wewnętrzne Ducha Świętego, który by poruszał serca i do Boga zwracał, otwierał oczy rozumu i udzielał «wszystkim słodyczy w uznawaniu i dawaniu wiary prawdzie». Aby zaś coraz głębsze było zrozumienie objawienia tenże Duch święty darami swymi wiarę stale udoskonala". KO 5.
[212] Z. KIERNIKOWSKI. *Dwoje jednym ciałem w Chrystusie. O chrześcijańskim małżeństwie i rodzinie jako sakramencie zbawienia.* Warszawa 2009 s. 15.

Ów znak, czyli świadectwo należy widzieć w działaniu Ducha Świętego[213], w pokoju oraz w pojednaniu dokonanym przez Jezusa Chrystusa na krzyżu[214]. W „(…) krzyżu Jezus obalił mur wrogości, oddzielający ludzi i narody, i przyniósł pojednanie i pokój"[215]. Jezus Chrystus „jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość" (Ef 2, 14). „Znakiem rozpoznawczym tej jedności i pojednania wszystkiego w sobie jest pokój" (EG 229)". Dla papieża Franciszka moment śmierci Chrystusa na krzyżu (zob. Kol 1, 20)[216] jest momentem pojednania wszystkich ludzi – ludu Przymierza z ludem pogan. Chrystus w sobie czyni jeden lud – jednego człowieka – jedną nową ludzkość. Jedną nową ludzkość charakteryzuje nie tylko relacja człowieka do Boga jako Ojca, którego się kocha. Ową nowość stanowi drugi człowiek widziany przez pojednanego z Chrystusem jako brat, siostra lub syn, córka – również mąż lub żona. Wszyscy wszczepieni w Chrystusa tworzą Bożą rodzinę – jedność, w której nie może być wyrzutków tzn. zachowań odrzucających kogokolwiek[217].

Integralność[218] – „jest nierozerwalnie związana z pojęciem dobra wspólnego" – w etyce społecznej spełnia „centralną i jednoczącą rolę" (LS 156). Relacje małżeńsko-rodzinne są miejscem doświadczania miłości, dobra wspólnego i uczenia się zasad życia w społeczeństwie – zasad rozwoju społecznego (por. DCE 2,11; CV 44; Instrumentum Laboris 4). Jedność jest tym, co łączy małżeństwa i rodziny oraz pozwala im „przebywać w świecie, nie dając się pochłonąć ziemskiej immanencji, pustce duchowej, wygodnemu egocentryzmowi,

[213] „Duch Święty, pozornie zdaje się tworzyć nieład w Kościele, ponieważ przynosi różnorodność charyzmatów, darów. Jednakże to wszystko pod Jego działaniem jest wielkim bogactwem, gdyż Duch Święty jest Duchem jedności, która nie oznacza jednolitości, ale wszystko prowadzi do harmonii. W Kościele harmonię sprawia Duch Święty (…). Tylko On może wzbudzić różnorodność, pluralizm, wielość a jednocześnie sprawiać jedność. Także tutaj, kiedy my chcemy dokonywać różnorodności i zamykamy się w naszych partykularyzmach, w naszych ekskluzywizmach, wnosimy podział. I kiedy to my chcemy czynić jedność według naszych ludzkich planów, to w końcu przynosimy jednolitość, homologizację. Jeżeli natomiast dajemy się prowadzić Duchowi Świętemu, to bogactwo, odmienność, różnorodność nigdy nie stają się konfliktem, ponieważ On nas pobudza do przeżywania odmienności w komunii Kościoła". FRANCISZEK. *Homilia podczas Mszy św. w uroczystośc Zesłania Ducha Świętego*. (Rzym, 19 maja 2013). OR 34:2013 nr 7 s. 21-22.

[214] W ciszy Krzyża milczy zgiełk broni i przemawia język pojednania, przebaczenia, dialogu, pokoju.

[215] FRANCISZEK. *Homilia podczas Mszy św. w Niedzielę Palmową i Światowy Dzień Młodzieży.* (Rzym, 24 marca 2013). OR 34:2013 nr 5 s. 31.

[216] „Orędzie ewangeliczne zaczyna się zawsze od pozdrowienia pokoju, a pokój wieńczy i scala w każdej chwili więzi między uczniami. Pokój jest możliwy, ponieważ Pan zwyciężył świat i jego nieustanną konfliktowość, «wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża» (Kol 1, 20)". EG 229.

[217] FRANCISZEK. *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju.* OR 35:2014 nr 1 s. 4-10. pkt 3.

[218] „Ostatecznie, jeśli pokój nie rodzi się jako owoc integralnego rozwoju wszystkich ludzi, nie będzie miał przyszłości i będzie zawsze zarzewiem nowych konfliktów i różnych form przemocy". EG 219.

konsumpcjonistycznemu i autodestrukcyjnemu indywidualizmowi" (QA 108). Przed tymi zagrożeniami chroni wiara: po pierwsze, w Boga, Ojca – Dawcę życia, który kocha człowieka: po drugie w Jezusa Chrystusa – jedynego Odkupiciela człowieka, który wyzwolił ludzkość z grzechu przez swoją śmierć i zmartwychwstanie – oraz w Jego Słowa, które prowadzi nasze kroki: po trzecie, w Ducha Świętego, który jednoczy i pobudza do misji. Wiara łączy wspólnoty życia małżeńsko-rodzinnego. Ponadto wierzący w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego otrzymali dla zjednoczenia się: przykazanie miłości do budowania cywilizacji miłości i Królestwa Bożego; zabieganie o pokój i sprawiedliwość; powołanie do świętości – nieba (por. QA 109). Jedność wyraża się we wspólnym zabieganiu o cel wiecznego zabawienia, wspólnotową modlitwę, ukazywaniu świętego oblicza Boga i dzieła Jego stworzenia (por. QA 110). Jedność integralną oddaje łacińskie słowo *communio*, które oznacza zjednoczenie w podwójnym wymiarze: „communio cum Christo et inter nos". Komunia to zjednoczenie z Chrystusem i zjednoczenie między ludźmi[219]. Istnieje pewne podobieństwo między jednością Osób Boskich a braterstwem, jakie ludzie powinni zaprowadzić między sobą, w prawdzie i miłości (por. KKK 1878; KDK 24). W czasie Eucharystii, podczas obrzędów Komunii Świętej, kapłan wypowiada modlitwę: „Wybaw nas, Panie, od zła wszelkiego i obdarz nasze czasy pokojem"[220]. Eucharystia owocuje jednością wiary z moralnością i działaniem. Chrześcijanie, dostosowując swe życie do zasad Ewangelii, czynią swoje postępowanie tożsame z wyznawaną przez siebie wiarą.

Konieczne jest nakreślenie głównej ścieżki do jedności – drogi dialogu, która powstrzyma przed autodestrukcją, w której pogrąża się świat, w tym małżeństwa i rodziny (por. LS 163). Jedność, do której wierzący podążają, „jest darem pochodzącym z wysoka, powiązanym z naszą komunią miłości z Ojcem, Synem i Duchem Świętym (…)"[221]. Drogę dialogu ukazuje historia zbawienia[222]. W niej zawiera się historia relacji oraz historia nieustannego, wciąż trwającego

[219] F. BLACHNICKI. *Liturgia a wspólnota.* Lublin 1996 s. 39-40.
[220] MSZAŁ RZYMSKI.
[221] FRANCISZEK. *Audiencja dla arcybiskupa Canterbury i prymasa Wspólnoty Anglikańskiej Justina Welby'ego.* (Rzym, 14.06. 2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 33.
[222] Zbawienia oznacza miłość Boga, potwierdzoną we Wcieleniu Jezusa Chrystusa, kiedy Bóg „stał się jednym z nas" a przez swoje Zmartwychwstanie przywrócił człowiekowi jego utraconą godność i dał mu nadzieję. Widoczna jest w tym, jedność Chrystusa z rodzajem ludzkim. Istnieje również „zbawienie prowizoryczne, zbawienie pozorne", w którym człowiek z daleka od Boga, widzi w sobie siłę, jest próżny i dumny, w rzeczywistości bez nadziei. Por. FRANCISZEK. *Zbawienie według Franciszka. Msza św. w Domu św. Marty.* (10.05.2013). OR 34:2013 nr 6 s. 10-11.

udzielania przez Boga łaski. Papież Franciszek naucza, że „wszystko jest łaską", również zażegnanie konfliktów, osiągnięcie jedności jest łaską. Bóg kocha świat i kieruje go ku sobie – jednoczy świat ze sobą (zob. LF 18). Papież przypomina o tym, że dążenie do jedności odbywa się w pozytywnym świetle działania Bożej łaski oraz wiary, nadziei i miłości, które otwierają człowieka na Boże dary[223]. Dlatego działania na rzecz jedności sprowadzają się do „trzech papieskich kroków" postępowania w doświadczeniu konfliktowym. Pierwszy krok – konfliktu nie można ignorować lub ukrywać, ale trzeba go zaakceptować. Warunkiem tego kroku jest hart ducha, czyli odwaga – „o wiele większa niż do prowadzenia wojny (…), by mówić «tak» spotkaniu i «nie» konfliktom; «tak» dialogowi i «nie» przemocy; «tak» negocjacjom i «nie» wrogości; «tak» poszanowaniu traktatów i «nie» prowokacjom; «tak» szczerości i «nie» dwulicowości" [224]. Potrzebne jest modlitewne zwrócenie się do Boga Ojca. Drugi krok – zawsze dostrzegać konflikt, tzn. w obliczu konfliktu należy się zatrzymać i sprawdzić, co się stało. W doświadczeniu konfliktowym nie można iść dalej, jakby się nic nie stało, umywając ręce, by żyć dalej. Trzeci krok – być ostrożnym w przeżywaniu we wchodzeniu w konflikt, aby nie stać się jego więźniem, nie stracić horyzontu, nie przerzucić swojego niezadowolenia na kogoś lub na coś. Wtedy osiągnięcie jedności, według Franciszka, staje się niemożliwe. „Konflikt może nam pomóc wzrastać, ale może też nas podzielić"[225]. Papież ostrzega, aby nie iść drogą podziałów i walk. Chrześcijańskie podejście do konfliktów w świetle nauczania papieża Franciszka polega na przyjęciu ich, rozwiązaniu i przemienieniu w drogę błogosławieństwa (zob. Mt 5, 9). Źle rozwiązany konflikt będzie wciąż dzielił ludzi między sobą oraz oddzielał ich od Boga[226]. Przeżywanie konfliktów powinno prowadzić ludzi „do jego rozwiązania, przezwyciężenia, przekształcenia go w ogniwo pewnego łańcucha, w rozwój ku jedności" (LF 55).

„Rodzina jest miejscem formacji integralnej, w którym rozgrywają się ściśle ze sobą powiązane różne aspekty osobistego dojrzewania" (LS 213). Życie małżeńsko-rodzinne jest związane z doświadczaniem konfliktów i sporów,

[223] G.L. MÜLLER. *Prezentacja encykliki Lumen Fidei. Skuteczne lekarstwo na smutek Babelu*. (5.07.2013). OR 34:2013 nr s. 21-22.
[224] FRANCISZEK. *Przemówienie na spotkaniu modlitewnym w intencji pokoju.* (Rzym, 8 czerwca 2014). OR 35:2014 nr 6 s. 34.
[225] FRANCISZEK. *Audiencja generalna*. (Rzym,19 lipca 2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 52.
[226] Zob. *Tamże.* s. 52.

których nie sposób uniknąć[227]. W pewnych okolicznościach, kiedy więzi są osłabione poprzez kłótnie, sprzeczki, a nawet rozprawy sądowe, osiągnięcie jedności wydaje się niemożliwe. Brak jedności odbiera człowiekowi radość i sens życia, niszczy świadectwo chrześcijan, którzy wezwani są do bycia posłańcami pojednania, miłości i pokoju oraz przynosi straty materialne. W perspektywie wiary konflikt jest okazją do zjednoczenia więzi, a nie do ich zerwania[228]. Nauczanie papieża Franciszka i jego zasada rozwoju społecznego *jedność nad konfliktem* może sprawdzić się życiu małżeńsko-rodzinnym jako metoda rozwiązywani konfliktów, kryzysów i trudności[229]. Zakłada w życiu człowieka wierzącego możliwość wystąpienia konfliktów, zrozumienia ich, zaangażowania się w nie w świetle wiary i słowa Bożego oraz właściwej wobec nich reakcji, czyli pojednania się. Dla papieża Franciszka „motorem" każdej jedności jest Duch Święty, który tworzy harmonię różnorodności[230] – jest sprawcą jedności. On też pozwala „nieść miłość i pokój tam, gdzie panuje grzech, rozłam, niezgoda i nienawiść"[231].

[227] Zob. K. SANDE. *Sztuka mediacji.* Warszawa 2020 s. 46-58.

[228] „Ślubuję wierność w radości i smutku, w zdrowiu i w chorobie. W tym momencie nowożeńcy nie wiedzą, co się wydarzy, nie wiedzą, jakie czekają ich radości i smutki (…). Wyruszyć i iść razem (…), trzymając się za ręce, przez całe życie! I nie zwracając uwagi na tę kulturę tymczasowości, która dzieli nasze życie na kawałki! Z tą ufnością w wierność Boga można stawiać czoło wszystkiemu, bez lęku, odpowiedzialnie. Chrześcijańscy małżonkowie nie są naiwni, znają problemy i niebezpieczeństwa życia. Ale nie boją się wziąć na siebie odpowiedzialności przed Bogiem i społeczeństwem. Nie uciekając, nie izolując się, nie rezygnując z misji stworzenia rodziny i wydawania na świat dzieci (...). Chrześcijanie zawierają sakrament małżeństwa, ponieważ są świadomi, że go potrzebują! Potrzebują go, żeby być z sobą zjednoczeni i żeby pełnić posłannictwo rodziców. «W radości i smutku, w zdrowiu i chorobie»(...). W rodzinach trzeba umieć sobie przebaczać, ponieważ wszyscy mamy wady, wszyscy! Czasami robimy rzeczy, które nie są dobre i wyrządzają innym krzywdę. Trzeba mieć odwagę, by przeprosić, gdy w rodzinie popełnimy błąd...(...)". FRANCISZEK. *Rozważanie Papieża podczas spotkania modlitewnego z rodzinami* (Rzym, 26 października 2013). OR 34:2013 nr 12 s. 11.

[229] Franciszek przypomniał „o prostym, ale pięknym i odważnym świadectwie tak licznych rodzin, które przeżywają doświadczenie małżeństwa i rodzicielstwa z radością, oświecane i wspierane przez łaskę Pana, nie bojąc się stawiać czoła także chwilom krzyża, które jeśli są przeżywane w jedności z krzyżem Pana, nie przeszkadzają w drodze miłości, ale mogą właśnie umocnić ją i uczynić pełniejszą". FRANCISZEK. *Przesłanie z okazji 47. Tygodnia Społecznego Katolików Włoskich.* OR 34:2013 nr 11 s. 34.

[230] „(…) Duch Święty swoimi darami tworzy różnorodność (…) i jednoczy wszystko i wszystkich, aby zbudować duchową świątynię, w której nie składamy ofiar materialnych, lecz samych siebie, nasze życie (por. 1 P 2, 4-5). Kościół to nie splot rzeczy i interesów, lecz Świątynia Ducha Świętego (…) w której działa Bóg, Świątynia, w której każdy z nas przez dar chrztu jest żywym kamieniem". FRANCISZEK. *Audiencja generalna* (Rzym, 26 czerwca 2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 54.

[231] FRANCISZEK. *Audiencja generalna* (Rzym, 25 września 2013). OR 34:2013 nr 11 s. 54.

Bogactwo znaczeniowe dwóch terminów, zawartych w papieskiej zasadzie, zachęca do refleksji nad hipotezą: stan konfliktu nie przynależy do przeszłości i nie jest zamkniętym rozdziałem we wciąż kreującej się historii. Permanentnie wojny i konflikty zmieniają świat, a człowiek stale jest wzywany do zabiegania o jedność. Nienawistna wojna dotyczy każdej epoki – czasu oraz niemalże każdego obszaru – miejsca funkcjonowania państw, społeczeństw i wspólnot. Oznacza zawsze tragiczną i okrętną sytuację. Pojawia się zazwyczaj w fazie rozwoju danej grupy społecznej, którą określa się jako „okazję" lub „doskonały warunek" do zdobycia jakiejś wartości – do posiadania więcej.

Analizując pojęcia, występujące w opisanej zasadzie współżycia społecznego napotykamy, można stwierdzić, że wojna stanowi zjawisko, które jest wpisane w naturę ludzką. Natura ta rywalizuje, jeden człowiek jest nieufny wobec drugiego, a ponadto każdy człowiek chce coś znaczyć we współczesnym świecie. Wszystko to inicjuje w człowieku chęć walki i zysku. Jednak prymat ma wieść jedność, a nie szeroko rozumiany konflikt.

Konflikty zdarzają się również w rodzinach. Mając na uwadze różnorodność ludzkich charakterów ważnym jest w życiu rodzinnym, aby wiedzieć: jak unikać konfliktów i jak rozwiązywać problemy? Dla papieża Franciszka oznacza to: zgodę w rodzinie, pokój w rodzinie i harmonię w rodzinie. Wszystko to występuje tam, gdzie są ludzie otwarci na powołanie, czyli pełnienie woli Pana Boga. Nie będzie również błędem stwierdzić, że powołanie chrześcijańskie jest pewnym sposobem, w jaki sam Bóg objawia się człowiekowi. Dlatego relację małżeńską warto określać jako „komunia", „relacja życia i miłości", która zmierza do „jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza" (FC 13).

Duszpasterstwo rodzin uwzględniając papieską zasadę jedność jest ważniejsza niż konflikt w swojej działalności powinno umacniać jedność osób w rodzinie a szczególnie jedność małżeńską. Jedność w rodzinie stanowi niezastąpiony wkład na rzecz społeczeństwa. Ponadto jest bodźcem dla budowania relacji społecznych oraz zachowywania i przekazywania wartości (por. FC43).

ROZDZIAŁ TRZECI

RZECZYWISTOŚĆ JEST WAŻNIEJSZA OD IDEI

Kolejny rozdział będzie refleksją o tym, co człowieka otacza, dotyczy go oraz ma wpływ na jego integralny rozwój, tj. ludzki, intelektualny i duchowy. Człowiek ma w sobie pragnienie rozwijania się i poznawania istniejącego świata, dlatego jest otwarty na wiedzę prawdziwą, która ujmuje rzeczywistość adekwatnie. Dla uchwycenia prawdy o rzeczywistości koniecznym jest przewodnictwo umysłu, czyli intelektu i rozumu jednocześnie.

Uchwycenie rzeczywistości w matni współczesnych ideologii będzie próbą poprawnego i obiektywnego, czyli filozoficzno-humanistycznego zrozumienia działania rozumu, dzięki któremu człowiek zadaje fundamentalne pytania i próbuje na nie odpowiedzieć. Rozum chroni człowieka przed popadnięciem w pułapkę współczesnych ideologii. Zdolność rozumowania sprawia, że człowiek zwraca swoją uwagę na „coś". Owe „coś" zawsze prowadzi do badania „czegoś" prawdziwego.

Kościelne poszukiwania prawdy w Prawdzie będą teologiczną próbą spojrzenia na rzeczywistość. Człowiek, kiedy wyznaje wiarę nie błądzi, a tworząc wspólnotę Kościoła otwiera się na Ducha Świętego, który kieruje nim w prawdzie, prowadząc do zbawienia. Wiara rozwija człowieka, wtedy kiedy jest oparta na jedynej Prawdzie – Jezusie Chrystusie (zob. LF 22). Wiara potrzebuje prawdy dla stałości w chrześcijańskim postępowaniu i życiu, aby wyznawcy Chrystusa nie ulegali pojawiającym się ideom.

Głębia rozeznania małżeńsko-rodzinnego potwierdzi, że wiara stanowi rzeczywistość, przez którą chrześcijanie naśladują Jezusa Chrystusa. Konsekwencją spotkania człowieka z Bogiem jest konkretyzacja wiary w działaniu pełnym miłości. Aby naśladować Jezusa Chrystusa i odkrywać wolę Bożą w konkretnych życiowych sytuacjach a jednocześnie nie ulegać ideom zaciemniającym rzeczywistość, konieczne jest dobre rozeznanie. Aby rzeczywistość była ważniejsza od idei potrzebne jest nieustanne poznawanie siebie – rozwój ludzki, poznawanie otaczającego świata – rozwój intelektualny i dojrzewanie wewnętrzne – rozwój duchowy.

§1. RZECZYWISTOŚĆ W MATNI WSPÓŁCZESNYCH IDEOLOGII

Współczesność charakteryzuje się z jednej strony postępem w nauce i szybkim rozwojem elektroniki i informatyki z drugiej zaś negacją dotychczasowych poglądów. Pismo Święte ukazywało rzeczywistość i wyznaczało trwałą hierarchię wartości. Obecnie oświeceniowe filozofie widoczne są w relatywistycznym traktowaniu religii, wiary i wartości. Myśl chrześcijańska „przykrywana" jest ateistycznymi wizjami i konsumpcyjnymi, hedonistycznymi i liberalnymi propozycjami społeczeństwa. Agnostycyzm zaprzecza możliwości poznania rzeczywistości. Sami chrześcijanie są dyskryminowania, obrażani w mass mediach a ich symbole religijne usuwane z przestrzeni publicznej. Myślenie człowieka ma konkretny obraz w rzeczywistości np. kryzys patriotyzmu i rodziny, kult siły, ciała, pieniądza i widowisk, gonitwa za medialną sensacja, złudzeniami i fikcją, feminizm itd. Skutkiem ludzkiego dobrobytu jest lenistwo, wygodnictwo, brak dyscypliny i silnych osobowości[1]. Współczesne ideologie, często są ideologiami kontynuowanymi tzn. powielanymi lub ideologiami nowymi, które pojawiły się jako skutek negacji dotychczasowych ideologii. Dlatego ideologiczne kierunki współczesnego myślenia o rzeczywistości trudno sklasyfikować bez odniesienia się do historii filozofii. Czasy nowożytnie stanowiły moment ukształtowania tzw. ideologii polityczno-prawnych. Myślenie o społeczeństwie, państwie i prawie utożsamiane z najstarszymi ideologiami to etatyzm, republikanizm, liberalizm i konserwatyzm. Ideologie zrodzone w XIX wieku to socjalizm – komunizm, chrześcijańska demokracja, nacjonalizm. Ideologie ostatniego stulecia to faszyzm, tzw. nowa lewica, ekologizm i zarządzanie publiczne. Pomimo zmian kulturowych i cywilizacyjnych człowiek do opisu rzeczywistości wciąż potrzebuje korzystać m. in. z wielu terminów wypracowanych przez starożytnych filozofów, rzymskich prawników lub średniowiecznych myśli Tomasza z Akwinu[2].

[1] Współczesny opis rzeczywistości to skutek filozofii XIX i XX wieku. Dlatego współczesne ideologie wiele mają wspólnego z subiektywizmem, nihilizmem, postmodernizmem, ateizmem, indywidualizmem, egzystencjalizmem, hedonizmem, sceptycyzmem, agnostycyzmem, pozytywizmem, pragmatyzmem, relatywizmem, deizmem, naturalizmem, laicyzmem, utylitaryzmem, konsumpcjonizmem, komunizmem, utopią masońską i liberalizmem. Por. S. M. MOŻDŻEŃ. *Fałszywe drogi wychowania.* Sandomierz 2013 s. 17-18.

[2] Zob. H. IZDEBSKI. *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw.* Warszawa 2015 s. 5.

Rzeczywistość ang. *reality* oznacza to, co istnieje, jest częścią istniejącego świata. Rzeczywistość wyjaśniana jest poprzez pojęcie bytu. Bytem jest wszystko to, co jest rzeczywiste, a bytem nie jest to, co nierzeczywiste. Każdy człowiek próbuje ujmować rzeczywistość – świat – wszechświat na drodze spontanicznego poznania, a każda nauka próbuje określać pewne wycinki rzeczywistości z mniejszą lub większą precyzją. Rzeczywistość na ogół rozumiana jest jako swoisty zespół rzeczy, które konstytuują ją jako całość[3]. Dialektyka między ideą a rzeczywistością w praktyce oznacza przejście od formalnego nominalizmu do harmonijnej jedności – prawdy, w której idee służą postrzeganiu, zrozumieniu i kierowaniu rzeczywistością. Rzeczywistość jest jaka jest, a w niej idee się wypracowuje, a nie sprowadza się do niej obcej retoryki, niezrozumiałej dla ludzi i oderwanej od ich rzeczywistości. Rzeczywistość jest nieomylnym przewodnikiem każdego ludzkiego poznania tzn. jest prawdą rzeczywistości[4]. Dla przykładu, człowieka można określić jako „byt realnościowy" – rzeczywisty – istniejący naprawdę. To człowiek stawia pytania, zdobywa wiedzę oraz zna i ocenia motywy swego postępowania. On również stawia pytania typu „dlaczego?", które w praktyce są pytaniem o prawdę. Droga do harmonijnej jedności, w której idee służyły zrozumieniu rzeczywistości ma swoją filozoficzną historię[5].

Obserwacja świata, przyrody i człowieka zrodziło pytanie o *arche* wszystkiego – początek wszystkiego – również rzeczywistości. Oznaczało to poszukania czynnika, który zdecyduje o tym, co jest rzeczywiste. Pierwsze filozoficzne dociekania Talesa (7-6w. p.n.e.), Anaksymenesa (585-525r. p.n.e.), Heraklita (540-480r. p.n.e.), oraz Parmenidesa (540-470r. p.n.e.) zmierzały do odnalezienia owego rdzenia – *arche*, które potwierdzi, że rzeczywistość jest rzeczywistością. Ścieżką – metodą – poznania rzeczywistości dla Talesa z Miletu było poznanie zmysłowe, czyli *empiria* poszukiwania początku wszystkiego. Dla Talesa z Miletu rzeczywistość była wodą. Natomiast Anaksymenes i Anaksymander (610-546r. p.n.e.) analogicznie redukowali poznanie rzeczywistości do powietrza lub bezkresu. Znane wszystkim rzeczywistości: woda, powietrze czy bezkres, wyjaśniały pluralizm świata i oznaczały zredukowanie go do jednego czynnika (monizm), który określał to, co jest rzeczywiste. Jednak Anaksymander

[3] Por. S. BLACKBURN. *Oksfordzki Słownik Filozoficzny*. [rzeczywistość]. Warszawa 1997 s.
[4] VALVERDE. *Antropologia filozoficzna* s. 187.
[5] *Tamże* s. 233.

dostrzegł, że błędem jest monizm[6], rozumiany jako redukcja wielu rzeczy do jednego czynnika. Potwierdza to słabość koncepcji empiryzmu, który jest wciąż obecny w nauce. Wewnętrzne doświadczenia siebie oraz świadomość przeżyć były kolejną ścieżką poznania rzeczywistość. Heraklit z Efezu uważał, że rzeczywistość jest zmienna ze względu na świadomość człowieka utożsamiana z kosmicznym logosem – Bogiem. Poznanie takie określa się poznaniem roztropnościowym, które jest racjonalne oraz kieruje ludzką moralnością, mimo tego, nie prowadzi do zrozumienia struktury rzeczywistości. Intelektualne poznanie rzeczywistości negujące jej zmysłowe poznanie odkrył Parmenides. Treść jego poznania przedstawia się w sposób następujący: „byt jest bytem", jeżeli akt myślenia jest tym samym co przedmiot myślenia. „Byt jest jeden" a „nie-bytu nie ma". Tym, co konstytuuje rzeczywistość, jest tożsamość relacyjna. Jego metoda poznania dała postawy dla logiki oraz myśli Arystotelesa (384-322r. p.n.e.). Wspomniany proces myślowy wykorzystał Platon (424-348r. p.n.e.), aby wyjaśnić rzeczywistość. Metafizyka, czyli ogólna teoria rzeczywistości, wymaga następujących typów poznania. Po pierwsze *noeza* – intuicja intelektualna związana ze światem idei: po drugie *dianoeza* – rozumowanie matematyczne: po trzecie *doksa* – poznanie rzeczy zmiennych, jednostkowych świata widzialnego – materialnego. Dla Platona rzeczywistością prawdziwą był świat idei. To one posiadają pełną tożsamość, czyli jedność, dlatego są prawdziwe. Jedność i niepodzielność decydowały o bycie, czyli rzeczywistości. Jest to przejęta koncepcja Parmenidesa. Stwierdzenie, że istnieje jedna naczelna idea, wyjaśniłoby problem rzeczywistości. Platon jednak sam skrytykował teorię wielości idei[7]. Zasada *rzeczywistość jest ważniejsza od idei* wydaje się stać w opozycji do platońskiego dualizmu. Platon swoją teorię, która wyjaśniała zachodzące relacje między ideami a rzeczami oraz pomiędzy samymi ideami, nazywał „teorią partycypacji". Idee poznawał intelektualnie a rzeczy zmysłowo. Wskazywał on również na zachodzące między ideami a rzeczami związki tzw. związki formalno-wzorcze. Idea dla rzeczy zmiennej była paradygmatem, czyli wzorem, natomiast rzecz dla idei kopią. Partycypacja, czyli uczestnictwo

[6] „(…) Koncepcja, czy teoria filozoficzna jest monistyczna, gdy głosi implicite lub explicite, jed(y)ność bytu, natomiast koncepcje i teorie broniące, w ten czy inny sposób, wielości lub różnorodności bytowej można określić mianem pluralistycznych". A. STĘPIEŃ. *Wstęp do filozofii*. Lublin 1989 s. 76-77. W: P. GARBACZ. *Uogólniona opozycja monizm-pluralizm*. „Roczniki Filozoficzne" T. 59 nr 2 2011 s. 3.

[7] REDAKCJA. *Rozumieć rzeczywistość.* Lublin 2000 s. 85-95.

polegało, według platońskiej myśli, na odwzorowaniu idei w rzeczach[8]. Tę myśl skrytykował Arystoteles[9], ale kontynuowali ją Plotyn (205-270r.), św. Augustyn (354-430r.), Boecjusz (480-524r.), Proklos (412-485r.), oraz Pseudo-Dionizy Areopagita (6w.)[10]. Sposób postrzegania rzeczywistości przez Platona określa się jako idealizm obiektywny[11]. Świat idei istnieje obiektywnie, jest światem niematerialnym, niezależnym od świata zmysłowego[12]. Myśl Platona to również dualistyczna teoria rzeczywistości. Platon przeciwstawiał świat rzeczy – materii – światu idei. Rzeczywistość empiryczna była zmienna i niestała, a rzeczywistość świata idei przeciwnie – stała. Jedność i stałość, „wedle których pojęcia są urabiane, winny zawierać te same cechy, co ich pojęcia". Z platońskim projektem rzeczywistości związana jest jego koncepcją rozumu. Filozof wiązał rozum ludzki z duszą, która stanowi element natury duchowej oraz kategorię doskonałości[13].

Narzędziem, dzięki któremu człowiek poznaje, bada i opisuje rzeczywistość oraz selekcjonuje pojawiające się idee, jest rozum. Słowo rozum etymologicznie wywodzi się od łacińskiego słowa *ratio*, które oznacza rację, rozum, rachunek, powód, podstawę, zasadę, przyczynę itd. W starożytności *ratio* oznaczało obliczanie, rachunek i wykaz. W średniowieczu słowo to tłumaczono jako sprawę, interes, dziedzinę, zawód, zakres, kategorię, wgląd, władzę myślenia, rozwagę, zamysł, środek, powód, motywację, wnioskowanie, wiedzę, znajomość, teorię, argument, słuszność oraz idee. Słowotwórcze podejście do rozumu nie rozwiązuje jego

[8] „Platon używał terminu μέθεξις od czasownika μέτεχειν, który wyraża uczestnictwo i pochodzi ze zbitki ἔχω – mam, posiadam, otrzymuję oraz μετά – wraz, razem, współ. Poza tymi terminami Z. Zdybicka przytacza za Platonem inne określenia mające związek z partycypacją, jak: κοινόω, κοινωνία – wspólność, wspólnota, związek, połączenie; μεταλαμβάνω – „przyjmowanie swojej części od kogoś, przyjmowanie czegoś za coś"; μετάσχεσις – „uczestniczenie w naturze czegoś"; μετάληψις – mieć udział w czymś, zgadzać się z czymś; σύνειμι – łączyć się, kojarzyć; πραεῖναι – „być przy czymś, być obecnym"; παραγίγνοομαι – znajdować się obok, uczestniczyć w czymś; εἰκαστικός – podobny do czegoś; μίμησις – naśladownictwo, obraz, odtworzenie, podobizna; μετεῖναι – «należeć do kogoś, iść w te same ślady, znajdować się wśród czegoś»". R. SZOPA. *Problem wiedzy apriorycznej w świetle teorii partycypacji bytu*. „Kwartalnik Filozoficzny". T. 42. Z. 2. Karków 2014 s. 64. Por. Z. J. ZDYBICKA. *Partycypacja bytu. Próba relacji między światem a Bogiem* Lublin 1972 s. 21-22.

[9] Arystoteles stwierdził „wszystko, co rzeczywiste, ma w sobie dwa momenty". Moment aktualności, czyli akt – rzeczywistym jest to, co aktualnie istnieje. Moment możliwości, czyli potencja – rzeczywiste ma zdolność stać się czymś innym od tego, czym jest. Wszystko, co rzeczywiste, zawiera w sobie jako moment jedność i różność, dlatego też jest czymś rzeczywistym. A. ANZENBACHER. *Wprowadzenie do filozofii*. Kraków 2005 s. 70.

[10] ZDYBICKA. *Analogia i partycypacja w wyjaśnianiu rzeczywistości* s. 88.

[11] Zob. R. FERBER. *Podstawowe pojęcia filozoficzne*. s. 122-125.

[12] Por. D. ŁAŻEWSKA. *Filozofia dla pracujących*. Józefów 2011 s. 44.

[13] Por. E. MOROWIEC. *Wybrane filozoficzne koncepcje rozumu ludzkiego i racjonalność*. Liberi Libri 2014 s 24.

fenomenu, a tym bardziej nie daje odpowiedzi na pytania: co jest ważniejsze rzeczywistość czy idea? W celu rozwiązania problemu należy również sięgnąć do myśli filozoficznej[14].

Starożytna filozofia przyrody pierwotnie utożsamiała rozum z duszą świata przyrody, a następnie z duszą człowieka. Dla Talesa (7-6w. p.n.e.) dusza posiadała zdolność ruchu oraz siłę poruszającą. Dla Anaksagorasa (500-428r. p.n.e.) *nous* – rozum był tym, co uporządkowało wszystko. Rozum „nieograniczony, niezależny i niezmieszany z żadną rzeczą, lecz jeden tylko istnieje sam w sobie". *Nous* był transcendentny, subtelny, najbardziej czysty, jednorodny, rozumny i mądry, z tego powodu wszystko porządkował i poruszał. Leucyp (5w. p.n.e.) w dziele pt. *O rozumie* podkreślał, że ostateczne elementy strukturalne rzeczywistości, czyli atomy, obdarzone są ruchem z natury prawidłowym[15]. W historii filozofii, przez Parmenidesa i Platona, ukształtowała się apriorystyczna koncepcja umysłu ludzkiego. Parmenides (540-470r. p.n.e.) wyjaśnił relację zmysłów do rozumu. Uważał zmysły za złudzenie, a rozum za jedyne źródło wartościowego poznania rzeczywistości. Analogicznie wyjaśniał różnicę pomiędzy prawdą a pozorem. Parmenides wskazywał na trzy drogi prowadzące podmiot poznający do poznania rzeczywistości. Pierwsza droga bezwzględnie prawdziwa – rozumowa; druga droga bezwzględnie fałszywa – zmysłowa, trzecia droga prawdopodobna – dyskurs. Dla Parmenidesa rozum był siłą i człowiek miał w nim swój udział. Rozum określany był przez niego, jako zespół dwóch praw: niesprzeczności i wyłączonego środka. Współcześnie stanowiły one bazę dla metody dedukcyjnej[16].

Racjonalność w sensie ontologicznym – metafizycznym, odnosi się do porządku bytowego. Racjonalnym jest byt, który tworzy uporządkowaną wewnętrznie całość. Bez owej zorganizowanej całości nie jest możliwe poznawanie. Przedmiotem poznawania jest rzeczywistość transcendentna widoczna w porządku kulturowym i naturalnym. W porządku kulturowym rzeczywistość stanowi zobiektywizowaną myśl ludzką, czyli zobiektywizowaną ideę. Natomiast w porządku kultury racjonalność będzie wyjaśniała twór kulturowy, a poprzedzać będzie to organizacją materii do określonego sposobu istnienia danej kultury. W tej strukturze bytów kulturowych nie może być nic przypadkowego. Całość tworu

[14] MOROWIEC. *Wybrane filozoficzne koncepcje rozumu* s. 156.
[15] *Tamże* s. 20-21.
[16] *Tamże* s. 23.

kulturowego jest zorganizowana dzięki działaniu docelowemu. W porządku naturalnym tzn. istniejącym niezależnie od umysłu człowieka, racjonalność sprowadza się do porządku bytów jako określonej całości. Porządek oraz ład wewnętrzny stanowią podstawę rozumienia rzeczywistości. W porządku tym racjonalność całego porządku bytowego uwzględnia idee umysłu Absolutu. Idee pochodzenia ludzkiego oraz innego pozaludzkiego nie są racjonalne. Powyższy wywód o racjonalności sprawdza się w naukach przyrodniczych. Nauki te poprzez metodyczne – odpowiednio zorganizowane, poprzez poznanie przedmiotów realnych opisują i wyjaśniają rzeczywistość. Pojęcia i prawa nie stanowią wymysłu intelektualnego, ale treść, jaką umysł ludzki odkrywa rzeczywistość. „Gdyby rzeczywistość poddana badaniu naukowemu nie była racjonalna, poznawalność rzeczywistości, czyli istnienie nauk, nie byłoby możliwe”[17].

Racjonalność odnosząca się do porządku poznawczego rozpatrywana jest potocznie oraz naukowo. Naukowe ujęcie racjonalności ukazywane jest w dwóch aspektach – sensach. Pierwszy sens – statyczny – ujmuje racjonalność jako porządek logiczny, który winien zachodzić np. pomiędzy sądami lub zdaniami. Drugi sens – dynamiczny – ujmuje racjonalność jako porządek logiczny, który zachodzi w czynnościach poznawczych. Wspomniany porządek logiczny jest środkiem zmierzającym do poznania danego przedmiotu. Reasumując, racjonalność związana jest z podmiotem poznającym, którym jest ludzki umysł. Umysł jako bezpośrednia przyczyna poznania stanowi układ i ład niezbędny do poznawania rzeczywistości. Umysłowa władza poznawcza – rozum – podlega prawom ludzkiego myślenia. Bez praw, które konstytuują czynności poznawcze, myślenie racjonalne nie istnieje. Racjonalność poznawcza wymaga następujących praw: *tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka, racji dostatecznej, celowości*. Wymienione prawa wpływają na ład i porządek poznawczy, a ostatecznie na zrozumienie rzeczywistości. Porządek poznania jest odwzorowaniem racjonalności metafizycznej, co oznacza, że „podstawowe prawa bytu są prawami ludzkiego myślenia”. Prawda ta potwierdza, że przyczyna racjonalności – tego, co istnieje – każdego bytu, jest transcendentna oraz niezależna od człowieka[18]. Fakt ten uwidaczniany jest w opisie bytu w aspekcie

[17] *Tamże* s. 161-162.

[18] Dodać tu należy, że nie są one w porządku poznania pochodzenia od Boga tak, jak chcieli Kartezjusz, Leibniz czy Spinoza. Uważali oni, że Bóg wyposażył umysł ludzki w prawdy wieczne i konieczne, występujące w postaci idei, które ze względu na swe pochodzenie są prawdziwe.

własności przysługujących mu jako takiemu. Źródłem fundamentalnych praw racjonalnego poznania przez ludzki umysł jest Absolut lub Rozum Absolutny. W klasycznych poglądach filozoficznych Absolut uzdolnia człowieka do „racjonalnego myślenia" tzn. daje „dyspozycje" dla aktu poznawczego w celu wypełnienia umysłu właściwą treścią, czyli taką, która podlega wspomnianym prawom bytowym – *tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka, racji dostatecznej oraz celowości*. Dyspozycja ta wymaga zetknięcia się podmiotu poznającego z rzeczywistością. Zetknięcie się ludzkiego umysłu z rzeczywistością dokonuje się na dwóch płaszczyznach lub dwuetapowo: na płaszczyźnie poznania potocznego oraz na płaszczyźnie poznania naukowego lub na etapie potocznym lub etapie naukowym. Płaszczyzna potoczna pełni funkcję pomocniczą dla poznania naukowego, czyli pogłębionego. Głównymi cechami racjonalności w porządku poznawczym są: *artykulacja, spójność i konsekwencja*. Cechy przeciwne, a więc *chaotyczność, niekonsekwencja, absurdalność (bezsensowność), sprzeczność* świadczyć będą o nieracjonalności ze względu na porządek i ład w poznawaniu oraz na niezależność od podmiotu poznającego, które prowadzą człowieka do celu, jakim jest zrozumienie np. rzeczywistości. Ową koncepcję nazywa się przedmiotową. Edmund Morawiec umysłową władzę poznawczą postrzega jako siłę, możność oraz zdolność relacji podmiotu z rzeczywistością. Kontakt z transcendentalną rzeczywistością dokonuje się ze względu na sprawność zmysłów, intelektu i rozumu. Operacje z nimi związane dążą do „uchwycenia" rzeczywistości, a nie do jej kreowania. Dlatego rozum jedynie uświadamia i uobecnia przez intelekt istniejącą rzeczywistość. Człowiek w poznawalną rzeczywistość jest całkowicie zaangażowany[19].

Nowożytna filozofia zaczęła podkreślać znaczenie rozumu i jego autonomię, co doprowadziło później do powstawania ideologii[20]. Pod wpływem myśli Kartezjusza (1596-1650), który traktował poznanie ludzkie jako subiektywną

Wystarczy je tylko odpowiednio związać i połączyć, aby uzyskać poznanie prawdziwe. Przez ten fakt Bóg zamknął w umyśle pewną logikę i wystarczy ją zastosować, by uzyskać poznanie racjonalne. Przyjmowali oni też, że tak rozumiana logika umysłu odpowiada logicznej budowie wszechświata. *Tamże* s. 162-164.

[19] W klasycznej koncepcji filozofii przyjmuje się raczej jako tłumaczenie, że te prawa, które stanowią treść umysłowej władzy poznawczej, zostały odkryte przez rozum ludzki w bytach istniejących niezależnie od człowieka jako podmiotu poznającego, jako dane przez Absolut temu, co istnieje. *Tamże* s. 163-164.

[20] R. DAROWSKI. *Filozofia człowieka. Zarys problemu.* Kraków 2015 s. 33.

afirmację, wprowadziło nieład w teorii poznania. Angielscy empiryści ogłosili „zasadę immanencji", według której człowiek poznaje przedstawiania, czyli idee, ale sam nie wie, jakiej rzeczywistości one odpowiadają. Zasada ta miała swój finał w idealizmie transcendentalnym Immanuela Kanta (1724-1804), idealizmie subiektywnym Johhana Gottlieba Fichtego (1762-1814), idealizmie obiektywnym Friedrich Wilhelma Josepha von Schellinga (1775-1854), idealizmie absolutnym Georg Wilhelma Friedricha Hegla (1770-1831) oraz zanegowaniem każdej prawdy Arthura Schopenhauera (1788-1860) i Friedricha Nietzschego (1844-1900)[21]. Heglowska interpretacja rzeczywistości przyjmuje rzeczywistość jako duchową w której byt jest myślą – Ideą, Rozumem, Absolutem. Rzeczywiście istnieje to, co jest rozumne a wszystko, co istnieje, jest przejawem Absolutu, który nieustannie staje się. Dlatego rzeczywistość nie trwa, ale staje się tzn. jest „procesem samoprzejawiania się Rozumu (Absolutu), który, posługując się światem i człowiekiem, dąży do samowiedzy – pełni swego rozwoju"[22]. Hegel nie posługiwał się terminem „ideologia", ale „w kontekście jego dialektyczno-spekulatywnego systemu na miano ideologii zasługuje każde myślenie cząstkowe, jednostronne i w tym sensie abstrakcyjne, zwłaszcza gdy pretenduje do rangi konkretnego i uniwersalnego"[23]. Dlatego ideologię należy rozumieć jako „fałszywą wiedzę (cząstkową a dogmatyczną) i fałszywą świadomość związaną z napięciem między świadomością i nieświadomością podmiotu, między tym, co on wie i mówi, a tym, czego chce i co robi, a także i przede wszystkim między świadomością

[21] C. VALVERDE. *Antropologia filozoficzna*. Poznań 1998 s. 188.

[22] Według Hegla rozwój rzeczywistości dokonuje się zgodnie z tzw. prawem dialektyki, które jest właściwe ludzkiemu myśleniu. Według prawa dialektyki: „każdemu prawdziwemu twierdzeniu odpowiada jego zaprzeczenie, czyli każdej tezie odpowiada antyteza, a z nich (z tezy i antytezy) wyłania się zespolenie zwane syntezą. Ten proces – «twierdzenie, zaprzeczenie i syntetyzowanie» (właściwy dla myśli ludzkiej) Hegel przypisał również rzeczywistości, uznając, iż za każdą postacią bytu (teza) kroczy jej zaprzeczenie (antyteza), z nich zaś wyłania się synteza, która stanowi tezę w następnym etapie (…). Ten dialektyczny trójfazowy cykl kieruje rozwojem całej rzeczywistości, czyli np. życiem konkretnego człowieka, historią kultury, zdarzeniem historycznym, prawem nauki lub rozwojem przyrody. I tak prawo dialektyki tłumaczy przebieg wzrostu rośliny, która z nasienia (teza) poprzez kiełkowanie (antyteza) staje się rośliną (synteza). Należy zauważyć, iż poszczególny etap rozwoju rzeczywistości nie jest zrozumiały sam w sobie, bez odniesienia go do ujętego całościowo cyklu dialektycznego. «Prawda i totalna rzeczywistość jest tylko w całości». Poszczególny element to jedynie «dialektyczny moment» będący wynikiem dwóch przeciwstawnych etapów rozwoju. «Siłą napędową» opisanego wyżej ruchu dialektycznego jest sprzeczność. Stanowi ona konflikt pomiędzy tezą i antytezą rozwiązywany na etapie syntezy, która sama staje się następnie początkiem nowej sprzeczności". ŁAŻEWSKA. *Filozofia dla pracujących* s. 107-108.

[23] M. KOWALSKA. *Ideologie po ideologiach. O cynicznej naiwności.* W: *IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych.* Red. S. Raube. Białystok 2018 s. 7

i praktycznymi, politycznymi stosunkami sił". Fałszywa świadomość rozciąga się pomiędzy ograniczoną wiedzą (powodowaną nieświadomymi pobudkami) a zobiektywizowaną praktyką, która nadaj kształt światu społecznemu[24].

Współczesne ideologie ściśle wiążą się z tzw. „filozofią polityczną", w której teoria przeplata się z praktyką. Ideologia to ideowo-aksjologiczny system, który opisuje rzeczywistość (teoria) oraz przekształca rzeczywistość według systemowych określeń teoretycznych (praktyka)[25]. Inna definicja ukazuje ideologię jako „mniej lub bardziej spójny zbiór idei, stanowiący podstawę zorganizowanego działania politycznego, bez względu na to, czy zmierza ono do zachowania, przekształcenia czy też obalenia istniejącego systemu sprawowania władzy". Cele ideologii jest ukazać człowiekowi pewien światopogląd – obraz istniejącego porządku, pozytywny model przyszłości społeczeństwa oraz wyjaśnić, jak może się dokonać owa zmiana najczęściej polityczna. Systemy ideologiczne powstają z potrzeby rozwiązania realnych istniejących problemów lub konfliktów. Cechą ideologii jest to, że może ewoluować, rozwijać się, słabnąć, znikać, tracić swoich zwolenników, pozostawać w konflikcie z innymi systemami, może osiągnąć stadium stabilizacji stać się tzw. dogmatem[26].

Ideologię należy zawsze rozumieć jako „systematyczny zespół przekonań dotyczących struktury i działania społeczeństwa, zawierający program praktycznych posunięć oparty na ogólnej teorii natury ludzkiej oraz wymagający nakreślenia przyszłej walki społecznej(…). Ideologia w szerszym sensie oznacza każdy rodzaj teorii zorientowanej na działanie bądź każdą próbę scharakteryzowania polityki poprzez jakiś system idei"[27]. Literatura encyklopedyczna charakteryzuje ideologię za pomocą tzw. „pięciu cech": po pierwsze, każda ideologia zawiera w sobie ogólną teorię, która wyjaśnia ludzkie doświadczenia lub świat zewnętrzny; po drugie [ideologia] podaje terminy ogólne i abstrakcyjne dla ustalenia program dla organizacji społecznej lub politycznej: po trzecie [ideologia] przyjmuje konieczność walki dla utrzymania swojego programu; po czwarte [ideologia]

[24] KOWALSKA. *Ideologie po ideologiach* s. 7.
[25] Por. O. CETWIŃSKI. *Filozofia politycznej praktyki.* Toruń 2003 s. 17-20.
[26] Przyjmując powyższą konwencję terminologiczną, dającą się w ramach ogólnego pojęcia myśli (…) sprowadzić do określonej hierarchii pojęć według kryterium stopnia spójności i usystematyzowania: idea – ideologia – doktryna – program, przy zajmowaniu się doktrynami, powinno się pomijać «czyste» idee czy «czyste» programy i starać się też nie podejmować kwestii ideologii". IZDEBSKI. *Doktryny polityczno-prawne* s. 15-16.
[27] R. SKAWIŃSKI. *W kręgu ideologii edukacyjnych.* „Studia Ełckie" 2008 s. 442-443.

rekrutuje – angażuje swoich zwolenników; po piąte [ideologia] odwołuje się do ogromnej liczy odbiorców[28]. Gerald L. Gutek ideologię utożsamia z grupą poglądów, powiązanych ze sobą w pewien system. Powiązanie to opiera się na konkretnych założeniach. Poprzez interpretację przeszłości, nadaje poglądom określoną perspektywę czasową i przestrzenną. Poglądy te tłumaczą teraźniejszą sytuację np. społeczną, ekonomiczną, polityczną lub edukacyjną. Kwestie z przeszłości stają się fundamentem lub wzorcem do formułowania koncepcji zmieniających teraźniejszość. Aby ideologia przyczyniła się to osiągnięcia zamierzonego celu, wymaga konkretnego działania – społecznego, politycznego, edukacyjnego itd.[29].

Proces ideologizacji dokonuje się w świadomości lub podświadomości i dotyczy wszystkich tych, którzy uznają prawomocność danego stanu rzeczy. „Ideologia infekuje przede wszystkim podświadomość, natomiast świadomość – jako instancja zorientowana empirycznie – stoi raczej na stanowisku zdroworozsądkowego sceptycyzmu". Ludzie podświadomie „wierzą", że działania ideologiczne zmieniają nawet najbardziej bolesną i frustrującą rzeczywistość w rzeczywistość prawomocną. Dlatego świadome zdawanie sobie sprawy z tego, że z ideologii nic dobrego w rzeczywistości nie wyniknie dla ludzi, podporządkowuje się podświadomym odczuciom[30]. Ideologizacja polega na zbiorowym przechwytywaniu wyobraźni i pragnień. Proces ten jest skuteczniejszy „im lepiej określa przedmiot wiary, im bardziej zmusza podmiot do podporządkowania się nakazom «innego» i «panującego znaczącego» kosztem wyrzeczeń, poświęceń i zgoła gwałtu na części własnych pragnień"[31].

Nie tylko filozofia, ale również nauki humanistyczne, pomagają zrozumieć rzeczywistość. Wiedzą o rzeczywistości społecznej zajmuje się m. in. socjologia. Autor jednej z publikacji socjologicznych, Robert Brodie MacLeod, drogę do zrozumienia zachowań społecznych człowieka wskazuje przez zrozumienie struktury społecznego świata. Na społeczny świat – społeczną rzeczywistość składa

[28] *Ideologia*. W: *Britannica.* T. 17. Poznań 2000 s. 45.
[29] G. L. GUTEK. *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*. Gdańsk 2004 s. 147-148.
[30] Por. F. NOWICKI. *Demokracja a ideologia europejskiego uniwersalizmu.* „Studia i analizy" s. 69.
[31] KOWALSKA. *Ideologie po ideologiach* s.18.

się obok wniosków socjologów pojmowanie rzeczywistości przez „jednostkę”[32]. Każdy socjolog wyjaśnianie rzeczywistości rozpoczyna od rozwiązana problemu poznawczego tzn. musi odpowiedzieć na pytania: jak przebiega proces poznawczy człowieka – jednostki? Co człowiek poznaje? Jakie są rezultaty poznania? Pojęcie poznanie, czyli postrzeganie rzeczywistości odnosi się do wielu zjawisk m.in. do procesów sensorycznych zróżnicowań czy systemów określających całościowe wizje rzeczywistości. Psycholodzy ograniczą pojęcie percepcji do wrażeń sensorycznych, natomiast antropolodzy poprzez postrzeganie będą opisywać szerokie procesy poznawcze. Obok wspomnianych kwestii pojawia się również problem związany z kulturowymi uwarunkowaniami, na co składają się różnice kulturowe oraz jednostkowe wrażeń – osobiste doświadczenia. Idąc za myślą amerykańskiego antropologa Melvilla Johna Herskovitsa, jeżeli człowiek „ma dostęp do rzeczywistości poprzez swoje wyposażenie biopsychiczne, to zaś ukształtowane zostało przez jego osobiste doświadczenia, które z kolei są wyznaczane granicami kultury grupy, do jakiej należy, czyż nie wynika z tego, że istnieje tyle rzeczywistości, ile kultur[33]”?

Przy wielości rzeczywistości na pewnym etapie jej rozumienia, rodzą się pytania: która rzeczywistość jest obiektywna? Czy wielość nie jest zaprzeczeniem naukowości dla opisu świata – rzeczywistości? Dlatego psychologia nie chce rozszerzać zakresu pojęcia percepcji. Dla psychologów przedmiotem badań jest zależność kultura i poznania, a nie kultura i percepcja. W literaturze badacze odrzucają założenie o bezpośredniości postrzegania, a percepcję traktują jako zjawisko bardziej złożone. Na akt percepcji składa się proces kategoryzacji. To za pomocą kategorii człowiek opisuje rzeczywistość a nie za pomocą ludzkiej natury. Gardner Murphy w następujący sposób to wyjaśnia: „W rzeczywistości nie widzimy za pomocą oczu ani nie słyszymy za pomocą uszu. Gdybyśmy wszyscy widzieli za pomocą naszych oczu, widzielibyśmy bardzo podobnie; różnilibyśmy się tylko o tyle, o ile różna jest struktura siatkówki, struktura gałki ocznej itp. u poszczególnych jednostek. A przecież różnimy się znacznie bardziej, ponieważ

[32] R. B. MACLEOD. *The Place of Phenomenological Analysis in Social Psychological Theory.* W: *Current Perspectives in Social Psychology.* Red. E. P. Hollander. R. G. Hunt [i in.] New York 1963 s. 33.
[33] M. J. HERSKOVITS. *On Cultural and Psychological Reality.* W: *Social Psychology at the Crossroads.* Red. J.H. Rohrer. M. Sherif. New York 1950 s. 160.

widzimy nie tylko za pomocą oczu, lecz również za pomocą naszego śródmózgowia, naszych ośrodków wzrokowych i skojarzeniowych oraz systemów rodzących się zachowań, do których prawie wszystkie wizualne postrzeżenia bezpośrednio prowadzą”[34].

Narzędziem związanym z postrzeganiem rzeczywistości jest język. Opisuje on rzeczywistość najpierw na poziomie konkretnych obiektów, tj. poprzez wzrok oraz na poziomie obiektów pojęciowych. Język również tworzy pewne elementy rzeczywistości. Poprzez terminy abstrakcyjne język określa rzeczywistość, używając przy tym fizycznych wskaźników – „kategoryzacja perceptualna” oraz idee – omówień – „kategoryzacja konceptualna”. W kategoryzacji perceptualnej rzeczywistość opisywana jest przez bezpośrednie doświadczanie danego obiektu – proste spostrzeżenie. W kategoryzacji konceptualnej zdobycie wiedzy o rzeczywistości, a nawet jej atrybutach, wymaga trudnej strategii poznawczej. Język[35] przekazuje nie tylko sam sposób widzenia rzeczywistości, ale również sposób jej zdobywania i konstytuowania. Poprzez język, a precyzyjnie ujmując kod językowy, człowiek wychodzi poza dane bezpośrednie i jest w stanie postrzegać świat w terminach uogólnionych. Język służy przyswajaniu idei oraz abstrakcyjnych pojęć. Język okazuje się przekaźnikiem wiedzy potocznej o rzeczywistości. Wiedza ta zdobywana jest na etapie uczenia się języka – ucząc się słów oraz ich znaczeń, człowiek uczy się postrzegania obiektów lub zjawisk. Socjalizacja pierwotna wymusza na człowieku konieczność testowania wiedzy tzn. precyzować ogólniejsze sposoby myślenia o rzeczywistości. To język będzie wytwarzał „filtr” selekcjonujący treści i informacje płynące z rzeczywistości zewnętrznej. W tym momencie należy dojść do następujących wniosków. Po pierwsze, intelektualne funkcjonowanie człowieka możliwe jest ze względu na język. Po drugie, używany język socjalizuje człowieka. Po trzecie,

[34] G. MURPHY. *Personality: A Biosocial Approach to Origins and Structure.* New York 1947. s. 333.
[35] „Przez „język” rozumieć tu będę system komunikacji słownej, przejawiający się w zachowaniach werbalnych jednostek, które charakteryzowane być mogą na poziomie poznawczym i treściowym. Na poziomie poznawczym pojęcie języka jest odnoszone do trzech typów kodów językowych wyróżnionych w poprzednim rozdziale, a posiadających odrębne właściwości formalne i poznawcze. Na poziomie treściowym natomiast pojęcie języka jest odnoszone do systemów pojęciowych, którymi posługują się jednostki. Tym samym zróżnicowanie językowe występujące w ramach jednego języka etnicznego przejawiać się może: 1) w różnicy *poziomu* konstruowania znaczeń terminów danego języka (konkretność-abstrakcyjność) oraz 2) w różnicach *treści* wchodzących w skład tych znaczeń”. M. MARODY. *Technologie intelektu językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania.* Warszawa 1987 s. 181.

język konstytuuje ludzką rzeczywistość – świat. Obrazy rzeczywistości są kształtowane pod wpływem języka oraz świata materialnego. Dla socjologów rzeczywistość społeczna będzie zależna od pozycji społecznej i ról społecznych[36].

Od ogólnych rozważań warto przejść do analizy języka jako narzędzia komunikacji, w którym jest zakodowana wiedza o rzeczywistości. Zróżnicowane są jednak style myślenia oraz style poznawcze. „Dla osób posługujących się kodem ograniczonym język opisuje świat, podczas gdy dla osób posługujących się kodem wypracowanym język jest narzędziem opisu świata lub że pierwsze myślą językiem, podczas gdy drugie myślą w języku”[37]. Wszystkie sądy, które człowiek przyjmuje i które tworzą jego obraz świata, nie mogą być jednoznacznie wyznaczane np. przez dane doświadczenie, ale są zależą od wyboru aparatury pojęciowej. Owa aparatura pojęciowa jest narzędziem odwzorowującym ludzkie doświadczenia. W zależności od tego jakie ono jest, zależy cały obraz rzeczywistości. Jeżeli dana aparatura pojęciowa będzie zgodna z doświadczeniem, człowiek wówczas uznaje pewne sądy. Jeżeli jednak obierze on inną aparaturę pojęciową, nawet na płaszczyźnie tych samych doświadczeń, wówczas wcześniejsze sądy – opinie nie wystąpią”[38].

Człowiek w swoim kodzie wypracowanym z jednej strony ma wolność wyboru języka rozumianego jako określonego systemu lub pojęć. Z drugie zaś strony jest zdeterminowany do myślenia konsekwencjami wcześniejszego wyboru. Problem się powiększa poprzez współczesną kulturę, a dokładnie wielości systemów pojęciowych, które ona oferuje. Każdy człowiek jest zmuszony do dokonywania wyborów niezależnie od typu kodu językowego, którym się posługuje. W tej wielości jedynym czynnikiem porządkującym kierunek okazują się wartości, postawy i interesy człowieka. Podsumowując, kod wolnego wyboru będzie

[36] To przecież pozycja społeczna i role wyznaczają krąg interesów jednostki oraz wpływają na wybór grup odniesienia normatywnego, określając tym samym jej podatność na przyjmowanie pewnych wartości, a w konsekwencji, jej wybór określonych systemów pojęciowych. Podobnie rzecz się przedstawia, gdy przechodzimy na poziom kodów językowych. Biorąc pod uwagę proces genezy społecznej, są one traktowane jako produkt nierównomiernego rozprzestrzeniania się nowoczesnego sposobu myślenia, w procesie zaś genezy jednostkowej najistotniejszym czynnikiem jest typ kodu, jakim posługuje się bezpośrednie środowisko w toku socjalizacji pierwotnej. Jednakże czynniki odpowiedzialne za to nierównomierne rozprzestrzenianie się nowoczesnego sposobu myślenia, a w konsekwencji determinujące rodzaj kodu, jakiego używają rodzice, są (jak dotychczas) silnie skorelowane z pozycją społeczną. Ze względu na te wielorakie powiązania należy zatem oczekiwać, że pozycja społeczna i role jednostki będą najistotniejszym korelatem obrazów rzeczywistości przez nią konstruowanych. MARODY. *Technologie Intelektu* s. 181.

[37] *Tamże* s. 186.

[38] K. AJDUKIEWICZ. *Obraz świata i aparatura pojęciowa.* W: *Język i poznanie.* T. 1 Warszawa 1960 s. 175.

potrzebował świadomości, przeświadczenia, a nawet mechanizmów racjonalizacji tzn. potwierdzenia, że jest to jeden z wielu alternatywnych sposobów opisu rzeczywistości. Natomiast kod ograniczony będzie bronił tezy, że wybór jest wyborem jedynie prawdziwej rzeczywistości. Dlatego w przypadku kodu wypracowanego kryterium wyboru podporządkowane jest celom opisu rzeczywistości, które mogą być różne. W przypadku kodu ograniczonego kryterium jest subiektywna prawda o rzeczywistości[39].

Prace psychologiczne oraz socjologiczne podejmują zagadnienia związane z funkcją i strukturą pojęcia stereotyp. Rodzi się pytanie, czy nie byłoby błędem utożsamiać ze sobą pojęcie stereotypu i idei? Stereotyp stanowi pewne kontinuum na które składa się wyobrażenie, impresja, nawyk, generalizacja, wierzenia i postawa[40]. Ukazane kontinuum pojęciowe charakteryzuje się następującymi cechami: treści stereotypów mają ograniczony charakter poznawczy tzn. treść jest przypisywana wszystkim, którzy tworzą jego zakres [stereotypu] oraz nie jest oparta na sprawdzalnych informacjach[41]. Stereotyp generalizuje treść, czyli przypisuje wszystkim członkom danej grupy np. negatywne cechy. Stereotypy są trwałe, zatem z łatwością można je potwierdzi, a z trudnością je obalić. Nie są podatne na zmiany[42]. Spójność sprawia, że stereotypy mają możność do tworzenia systemów, które utrudniają jego obalenie. Treści stereotypu charakteryzuje się emocjonalnym charakterem. Najczęściej są to emocje negatywne. Każdy stereotyp posiada również społeczny charakter tzn. odnosi się zawsze do jakiejś grupy. Ponadto stereotyp[43]

[39] MARODY. *Technologie Intelektu* s. 186.
[40] A. MIRGA. *Stereotyp jako model „prawdziwego swojego" i „obcego". Próba rekonstrukcji teoretycznej zjawiska stereotypu.* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagielońskiego" 19:1984 s. 19.
[41] Stereotyp jest przedrefleksyjnym wyobrażeniem świadomości. Z. MITOSEK. *Literatura i stereotypy*. Wrocław 1974 s. 15.
[42] „Całokształt wszystkich wytworów kulturowych, które ogarniają wszystkie dziedziny działalności minionych generacji, nie wyłączając życia społecznego i ciążą w sposób mniej lub więcej wyraźny na aktualnych zachowaniach żyjących pokoleń, względnie mogą wywierać na nie potencjalny wpływ". K. DOBROWOLSKI. *Studia nad życiem społecznym i kulturą.* Wrocław 1966 s. 10.
[43] „(...) stereotyp jest zawsze związany ze słowem czy wyrażeniem językowym (...), awerbalnych stereotypów nie ma. Słowo służy tu jako hasło wywoławcze odpowiednich treści intelektualnych i stanów uczuciowych oraz postaw (...)". A. SCHAFF. *Stereotypy a działanie ludzkie.* s. 44. W: P. J. PRZYBYSZ. *Kilka uwag o stereotypach i tożsamości narodowej na marginesie powieści henryka sienkiewicza ogniem i mieczem.* „Zeszyty naukowe akademii marynarki wojennej" 171:2007 nr 4 s. 99.

posiada jedynie subiektywną pewność oraz zazwyczaj nie dopuszcza sądów probabilistycznych[44]. Ostatnią ich cechą jest werbalność[45].

Walter Lippman określa stereotyp pojęciem „protezy intelektualnej", która tworzy się ze względu na „skrótowe" poznawanie rzeczywistości. W obszarze tej wiedzy stereotyp jest rodzajem schematu kategorialnego, jednostką wiedzy odpowiedzialną za „produkowanie" szybkich, subiektywnych, pewnych sądów na temat jednostek i grup społecznych[46]. Stereotyp stanowi pewien rodzaj ustalonej idei, która towarzyszy danemu pojęciu. Idea ta jest konsekwencją generalizowania faktów oraz ich wybiórczej selekcji. Idee nie są pozbawione części – ziaren prawdy[47]. Natomiast dla Adama Schaffa stereotyp oznacza idee hodowaną przez jakąś społeczność[48]. Stereotypy jako pewne pojęcia – idee są potrzebne do skutecznej komunikacji. To stereotypy ułatwiają prawidłową komunikację z innymi osobami lub jakimiś zjawiskami. Stereotyp tożsamy z pojęciem umożliwia porozumiewanie się, a stereotyp tożsamy z ideą pozwala kategoryzować rzeczywistość. Idąc za myślą Putnama, stereotyp integruje konkretną grupę komunikacyjną, tj. językową lub społeczną. Ma również wpływ na możliwość tworzenia wizji świata – rzeczywistości przez daną jednostkę. Dla człowieka „językowa kreacja wizji świata"[49]. oznacza posiadanie odpowiedniej umiejętności wykorzystywania języka oraz twórczego operowania słowami, która skutkuje zdolnością zaprezentowania np. indywidualnego obrazu rzeczywistości lub świata. Ponadto człowiek za pomocą struktur gramatycznych: metafor, aluzji jest w stanie oddziaływać na świat materialny. Język przechowuje wiedzę lub przekonania, ma ogromny wpływ na sposób postrzegania rzeczywistości przez człowieka[50].

---

[44] Z. CHLEWIŃSKI. *Stereotypy: struktura, funkcje, geneza. Analiza interdyscyplinarna.* W: *Stereotypy i uprzedzenia.* Red. Z. Chlewiński. I. Kurcz. Warszawa 1992 s. 11-12.

[45] N. WÓJTOWICZ. *Pojęcie i funkcjonowanie stereotypu. Dychotomiczny obraz masona ze szczególnym uwzględnieniem autostereotypu polskich „braci" u progu II RP*. „Musica Sacra Nova" 1:2017 nr 1 s. 394-427.

[46] PRZYBYSZ. *Kilka uwag o stereotypach i tożsamości narodowej* s. 99.

[47] G. W. ALLPORT. *The Nature of Prejudice. Doubleday Anchor Books*. New York 1958 s. 185. W: K. PREJNA. *Gospodarka i stereotypy. Żydzi w zbiorowej wyobraźni.* Warszawa 2008 s. 56.

[48] SCHAFF. *Stereotypy a działanie ludzkie* s. 143.

[49] Językowy Obraz Świata jest „(…) jest zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy „utrwalone", czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, w kliszowanych tekstach (np. przysłowiach), ale także sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów". (Bartmiński 1999: 12.

[50] A. MARKIEWICZ. *Twórcze wykorzystanie stereotypu a językowa wizja świata.* Łódź 2014 s. 233-234.

Stereotyp jako jeden z fundamentów językowego obrazu świata stanowi nośnik powszechnych wyobrażeń na temat konkretnych terminów, a za tym się kryją obiekty świata materialnego. To stereotyp wskazuje na idee zawarte w znaczeniu danego terminu. Przedmiotowy językowy obraz świata odnosi się do obrazu rzeczywistości zakrzepłego w strukturze danego języka naturalnego. Stanowi on subiektywną wizję rzeczywistości i jest pewnego rodzaju indywidualną kategoryzacją rzeczywistości. Natomiast podmiotowy językowy obraz świata warunkowany jest kreatywnością językową i umiejętnością środków językowych. Precyzując, stereotyp przechowuje określony system: norm, wartości, idei, poglądów, a w konsekwencji konstytuuje przedmiotowy [językowy] obraz świata. Jednak ten wykreowany językowy opis sposobu postrzegania świata nie musi być tożsamy z językowym obrazem świata. Reasumując, stereotyp sam w sobie nie jest ideą, ale jest tym, co konstytuuje pewien obraz świata i sposób jego postrzegania[51].

Ludzkość nie zbadała jeszcze całej rzeczywistości, wiele jej obszarów jest niedostępnych, nawet dla współczesnego badacza naukowego, tj. naukowca z XXI wieku. Ograniczenia człowieka w poznawaniu rzeczywistości powodują powstawanie braków w naukowej refleksji[52]. To z kolei wywołuje pokusę wypełniania niewyjaśnianych naukowo kwestii tzw. prywatną, naiwną i fałszywą myślą. Ową myśl człowiek jest w stanie głosić jako naukę[53]. Józef Maria Bocheński określa taką postawę mianem „sfabrykowanego światopoglądu". Termin „fabrykować" należy rozumieć dosłownie jako czynność wytwarzania czegoś w dużej ilości, a potocznie jako fałszowanie, podobnie jak w stwierdzeniu „fabrykować dowody" tzn. fałszować je[54]. Dlatego „fabrykowanie światopoglądu" prowadzi do fałszowania rzeczywistości ze względu na pojawianie się ogromnej

[51] MARKIEWICZ. *Twórcze wykorzystanie stereotypu* s. 234-235.
[52] W przekonaniu Bocheńskiego uprawianie filozofii w sposób naukowy – czyli odpowiedzialny – to uprawianie jej w sposób analityczny. Wyznacznikami filozofii i analitycznej są: analiza, język, logika i przedmiot. J. M. BOCHEŃSKI. *Ku filozoficznemu myśleniu.* Warszawa 1986 s. 42.
[53] BOCHEŃSKI. *Ku filozoficznemu* s. 42.
[54] „Może ono oznaczać: (1) konstruowanie wizji rzeczywistości „w dużej ilości", czyli dla szerokiego grona odbiorców lub (2) konstruowanie wizji rzeczywistości obejmującej swym zakresem wiele aspektów rzeczywistości lub (3) konstruowanie wizji rzeczywistości dla szerokiego grona odbiorców i obejmującej swym zakresem wiele aspektów rzeczywistości. Termin „fabrykować" w znaczeniu „fałszować" prowadzi do jeszcze jednej interpretacji: (4) wytwarzanie światopoglądu fałszywego, nieautentycznego, czyli budowanie takiej koncepcji rzeczywistości, która wbrew swemu subiektywistycznemu charakterowi rości sobie pretensję do statusu obiektywnej wiedzy". B. LISTKOWSKA. *O „bełkocie" sfabrykowanego światopoglądu, czyli Józefa M. Bocheńskiego polemika z filozofią dialogu.* „Filo-Sofija" 2:2013 nr 2 s. 172.

liczby myśli, tez, stwierdzeń, idei – różnych ideologii we współczesnym świecie. Matnia ta powoduje powstawanie fałszywych obrazów rzeczywistości – jedynie intencjonalnej i nierealnej rzeczywistości. Rzeczywistość powinna cechować „niezależność" od świadomości poznającej oraz „aktywność" rozumiana jako „bycie ośrodkiem własnego działania lub partnerem oddziaływań przyczynowych, skutkotwórczościowych, powiązania z czasem"[55].

Współczesne ideologie to wynik działalności tzw. szkoły Frankfurckiej, czyli Instytutu Badań Społecznych a obecnie „nowej lewicy"[56]. Ideologie wciąż pojawiają się dla dokonania „rewolucji" poprzez przekształcania świadomości ludzi, opanowywanie instytucji kultury i edukacji. Widoczne są w krytyce moralności, wartości, w tym prawdy i w uznawaniu wszystkiego za wytwór historyczny. Działania ideologiczne krytykują władzę (patriotyzm), doktrynę chrześcijańską, czy wartości rodzinne. Widoczne to jest we wrogim nastawieniu wobec instytucji małżeństwa, jako związku mężczyzny i kobiety, w prawie do aborcji, kulturze śmierci i swobodzie seksualnej. Zachodnia kultura, w tym chrześcijaństwo jest odpowiedzialna za ludobójstwa, seksizm, ksenofobię, antysemityzm, czy rasizm. W miejsce tego głoszony jest m. in. feminizm, wprowadzana jest polityka seksualna i wczesne wychowanie seksualne dzieci. Każdy, kto sprzeciwia się głoszonym ideom otrzymuje jakoś „etykietę" np. chorego umysłowo. Celem współczesnych ideologii jest osiągnięcie hegemoni kulturowej w której dziecko nie liczy się z rodzicami i odrzuca ich moralność. Również krytyka szkół publicznych to rezultat tej ideologii. Jeżeli uczniowie nie spełniają się w szkole i czują znudzenie to poszukują spełnienia np. w marszach, protestach i wiecach. Rewolucja kulturowa wymaga zaangażowania tzw. radykalnej młodzieży (feministek, homoseksualistów itd.). Skuteczność ideologii jest związana z rolą mass mediów, seksu i używek. Rewolucja ideologiczna trwa nadal w salach wykładowych i obejmuje coraz szerszy krąg[57].

Dla przykładu określenie „feminizm" to pewien skrót myślowy, który jest zjawiskiem wieloaspektowym i wielokierunkowym. To nie tylko ideologia, ale również ruch społeczny, model w polityce oraz interdyscyplinarna teoria naukowa. Pierwotny ruch socjopolityczny zabiegający o prawa kobiet

[55] „(…) Sposób istnienia: czasowy (w opozycji do nieczasowego, idealnego) lub aktualny (w opozycji do możliwego)". A. B. STĘPIEŃ. *Wstęp do filozofii* s.408.
[56] Zob. P. BUCHANAN. *Śmierć Zachodu.* Wrocław 2005 s. 104-127.
[57] Zob. MOŻDŻEŃ. *Fałszywe drogi wychowania* s. 275-287.

i przeciwdziałający ich dyskryminacji nie jest ruchem jednolitym. Spotykany jest w zakresie ideologicznym w wersji „od liberalnych – łagodnych, po radykalny feminizm marksistowski”[58].

Współczesną ideologią polityczną jest wielokulturowość, która próbuje układać „relacje pomiędzy państwem, społeczeństwem, mniejszościami narodowymi oraz obywatelami we współczesnych krajach, których struktura narodowościowa nie jest już etnicznie jednorodna”. Ideologia ta oparta jest, podobanie jak gender lub feminizm, na tolerancji dla pewnej odmienności np. etnicznej, płciowej. Tolerancja ściśle związana jest z gwarancją zachowania tożsamości kulturowej i możliwością jej promowania. Tolerancja i promowanie to objaw liberalnego myślenia, który „podkreślający indywidualną wolność każdego człowieka, afirmuje multikulturalizm”[59]. Feminizm, ale również ideologia *gender* i wielokulturowość są zjawiskami, które łączy ze sobą dążenie do dominacji mniejszości społecznych, zabieganie o pełnię praw obywatelskich, działania przeciw dyskryminacji oraz prowadzenie polityki tożsamości[60].

Małgorzata Kowalska opisując współczesne ideologie wskazała na tzw. „fetyszyzm technologicznych gadżetów”. Każdy człowiek młodszy i starszy zabiega o nowinki technologiczne, aby nie ulec „cyfrowego wykluczenia”. Skutkiem tego jest „wiara” w scenariusz science-fiction, w zrobotyzowany świat, w którym obok ludzkiej inteligencji będzie sztuczna inteligencja. Obok tego jest również „trans humanizm”, czyli wiara w to, że umysł dzięki nauce i technice będzie mógł oderwać się od śmiertelnego ciała i żyć wiecznie. Współczesny człowiek godzi się na „cierpienie” dla naukowo-technologicznego postępu, przyjmuje likwidowanie tradycyjnych miejsc prac. „Naukowa wiedza-władza i związana z nią biopolityka funkcjonują nie tylko jako zespół wewnętrznych przymusów dyscyplinarno-normalizujących, lecz jako rodzaj super-ego, źródło samoujarzmienia, ale też rozmaitych fantazji (od wiary w dobroczynność lub szkodliwość jakiegoś rodzaju diet po fantazje transhumanistyczne)”[61].

[58] M. BIEŃSKOWSKA. *Gender i wielokulturowość.* „Pogranicze. Studia społeczne” 18:2011 s. 35.
[59] O. GÓRECKI. *Ideologia wielokulturowości w geopolitycznej perspektywie konfliktu cywilizacji.* W: *Rodzinna Europa. Europejska myśl polityczno – prawna u progu XXI wieku*. Red. P. Fiktus [i in.] Wrocław 2015 s. 504-505.
[60] Zob. BIEŃSKOWSKA. *Gender* s. 27.
[61] KOWALSKA. *Ideologie po ideologiach* s. 18-19.

Refleksja niniejszego paragrafu napotyka pytanie o *rzeczywistość*, która sama w sobie jest jednym trudnym pytaniem, domagającym się odpowiedzi lub jej fragmentu, czyli podpowiedzi[62]. Uchwycenie rzeczywistości w praktyce oznacza nieustanne jej poznawanie i odkrywanie. Jest to proces trudny wobec tzw. „fałszywych" podpowiedzi np. idei lub ideologii. Dla przykładu ideologia LGBT próbuje zniekształcić ludzką seksualność, wpłynąć na tożsamość człowieka i zmieniać ludzkie funkcjonowanie w społeczeństwie. Tam gdzie pierwszeństwo obiera ideologia, tam też pojawia się błędne spostrzeganie rzeczywistości. W taki sam sposób jak w przypadku najbardziej znanych ideologii, tj. marksizmu, egzystencjalizmu, strukturalizmu. Tam gdzie pojawiają się ideologie, tam też nie funkcjonują racjonalne zasady.

Niech zwieńczeniem paragrafu będą ogólne cechy każdego ludzkiego poznana rzeczywistości opracowane przez Carlosa Valverde. Ludzkie poznanie jest czynnością witalną, czyli nie jest zwykłym – biernym odzwierciedlaniem realności. Władze poznawcze w człowieku witalnie i intencjonalnie reagują na dany przedmiot. Dlatego każde poznanie, szczególnie rzeczywistości, jest aktem immanentnym, w który to co jest realnie obecne na zewnątrz, pojawia się na poziomie umysłowym. Ludzkie poznanie oznacza również relację zachodzącą między podmiotem poznającym i przedmiotem poznawanym. Przedmiot nie istnieje bez podmiotu i vice versa, podmiot bez przedmiotu. Doznanie poznawcze jest intencjonalnie ukierunkowane ku jakiemuś przedmiotowi[63]. Poznanie to także związek intencjonalny. W akcie poznawczym pomiędzy poznającym a rzeczą zachodzi „jedność", przy równoczesnym zachowaniu ich „inności"[64]. Wyobraźnia stanowi przeszkodę pomiędzy rzeczywistością a umysłem ludzkim. Jej wytwory,

[62] Por. CZ. BARTNIK. *Dogmatyka Katolicka* s. 21.

[63] „Podmiot uobecnia intencjonalnie przedmiot jako coś odmiennego od siebie. Kant i idealiści sądzili, że podmiot ‚«konstytuuje» przedmiot, który nie jest realnością w sobie i ma jedynie wartość «przedmiotu» poznania, utworzonego przez dane zmysłowe i subiektywną informację. Błędność podejścia idealistycznego staje się widoczna dzięki niezaprzeczalnej obecności w naszym umyśle tego, co realne; obecności, która pozwala nam konstruować nauki zajmujące się niesubiektywnymi przedstawieniami, lecz realnościami przyrodniczymi, ludzkimi i metafizycznymi. Dowód leży w tym, że nauki umożliwiają interpretowanie i kształtowanie rzeczywistości, nie tylko tej zmysłowej, ale także umysłowej (do której należą na przykład prawa człowieka, definicje takich pojęć jak: przepis prawny, prawo, sprawiedliwość, społeczeństwo, państwo, i wszystkie pojęcia powszechne, które są podstawą nauk). Udawanie, że poznajemy wyłącznie fenomeny i że rzeczywistość sama w sobie jest ignotum x, to ucieczka w dogmatyczną mrzonkę" VALVERDE. *Antropologia filozoficzna.* s. 185-186.

[64] *Tamże* s. 185-186.

czyli obawy, nadzieje lub lęki mogą być traktowane jako realne – rzeczywiste. To zaś powoduje pojawianie się błędnych – nierealnych sądów. Racjonaliści (Spinoza) w wyobraźni widzieli podstawową przyczynę powstawania idei, czyli błędnych ocen rzeczywistości. Idee złożone, niejasne i sztuczne zakłócają rozumowanie, czyli przyjmowanie idei jasnych i wyraźnych[65]. Człowiek aktualizuje w swoim umyśle to, co realne oraz to manifestuje. Właściwością umysłu jest pojmowanie – czytanie w głębi – wnikanie do istoty rzeczy. To wszystko wymaga poszukiwania prawdy. Dlatego rzeczywistość nie oznacza niezależności od myślenia. Akt myślenia dochodzi do skutku poprzez to, że się myśli. Myślenie nie istnieje niezależnie od myśli, ale jest aktem, który określić należy jako rzeczywisty. „Mieć coś na myśli" to jakby „poruszać się". Mieć na myśli, to jakby podchodzić, zbliżać się ku komuś lub czemuś[66].

[65] *Tamże* s. 196.
[66] Por. A. KELLER. *Wprowadzenie do teorii poznania.* Kraków 2006 s. 111-112.

§2. KOŚCIELNE POSZUKIWANIA PRAWDY W PRAWDZIE

Refleksja i przeżywanie różnych myśli, odczuć i pragnień sprawiają, że pod ich wpływem człowiek otwiera się na rzeczywistość i zachwyca się nią. Te wewnętrzne doświadczenia dotyczą ludzkiego życie, jego otoczenia oraz Bożych spraw. Za pośrednictwem poruszeń wewnętrznych[67] człowiek odkrywa prawdę, poszukując odpowiedzi na pytania: dokąd idę i w jakim celu? (ĆD 206, 239)[68].

Proces poszukiwania prawdy nie jest obcy Kościołowi. Kościół służy człowiekowi w jej poszukiwaniu. Ludzkie życie w doczesności jest pewnym etapem drogi do odnalezienia pełnej prawdy na końcu czasów[69]. Prawda ta stanowi kryterium człowieczeństwa oraz rzeczywistości, której ludzie poszukują niezależnie od wykształcenia, światopoglądu czy religii. Poszukiwanie prawdy równoznaczne jest z odkrywaniem jej przymiotów, tj. przyczyn, racji, właściwości i przydatności. Człowiek „tęskni" za absolutną prawdą, pragnie jej, czego wymownym dowodem są niestrudzone poszukiwania, jakie człowiek podejmuje i prowadzi na każdym polu i w każdej dziedzinie swojego życia. Trud poszukiwania prawdy tożsamy jest z trudem odkrywania „sensu życia"[70]. Człowiek, będąc otwartym na prawdę, odkrywa ją w istnieniach, bytach i konkretach[71]. Tym, co poprzedza racjonalne poznanie prawdy oraz po nim następuje i je uzupełnia, jest wiara. Pozwala ona odkryć ostateczny cel poznania, który pokrywa się z celem ludzkiego życia[72]. Odkrycie prawdy nakłada na każdego moralny obowiązek trwania przy niej – życia nią[73]. Dla chrześcijan życie prawdą jest możliwe przez Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelię – źródło prawdy (zob. VS 2). On doprowadza do prawdy oraz udziela niezbędnych łask do tego, aby nią żyć. Prawdę rozpatrywać należy jako: postawę gnozeologiczną – to, co i jak się poznaje; postawę moralną[74] – „zgodność słów

[67] I. LOYOLA. *Ćwiczenia duchowne*. Przekł. J. Ożóg. Kraków 1996 [dalej: ĆD] pkt 313.
[68] Zob. K. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa.* Kraków 2019 s. 33.
[69] JAN PAWEŁ II. *Encyklika Fides et ratio*. [dalej: FR] pkt. 6.
[70] Zob. JAN PAWEŁ II. *Encyklika Veritatis splendor* [dalej: VS] pkt. 1.
[71] Zob. A. ZWOLIŃSKI. *Przeciw Duchowi.* Kraków 2010 s. 89.
[72] Por. K. MECH. *Logos wiary*. Kraków 2008 s. 191.
[73] „Jeśli istnieje prawo do poszukiwania prawdy na własnej drodze, to bardziej podstawowy w stosunku do niego jest ciążący na każdym człowieku poważny obowiązek moralny szukania prawdy i trwania przy niej, gdy się ją odnajdzie". VS 34.
[74] „Prawda moralna odnosi się do zakresu komunikowania przez człowieka swego wnętrza i objawiania samego siebie drugiemu. Na płaszczyźnie takiej prawdy można mówić o prawdomówności człowieka. (…) Wzajemne relacje oparte na prawdzie dokonywanej w miłości i szacunku dla drugiego sprawiają, że ludzie stają się bardziej odpowiedzialni, gdyż czują się

i czynów z wewnętrznym przekonaniem"; przymiot Boga – przylgnięcie do Boga, który objawił prawdę[75] przez Jezusa Chrystusa[76]. „Bóg jest fundamentem oraz rękojmią poznawalności i racjonalności naturalnego porządku rzeczy, na którym z ufnością opierają się ludzie nauki" (FR 34). Kościelne poszukiwanie prawdy dalekie jest od relatywizmu[77].

Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum* podkreśla prawdę o Jezusie Chrystusie jako Osobie, która ukazała się w historii – w czasie i przestrzeni. Przez Objawienie w Jezusie Chrystusie Bóg ujawnił i oznajmił swoje postanowienia, co do zbawieniu człowieka (zob. KO 6). W człowieczeństwie Jezusa Chrystusa aktualizuje się Plan Zbawienia, który dotyczy świata i człowieka. Soborowy dokument zastąpił „ideę prawdy abstrakcyjnej ideą prawd konkretnej i historycznej, tj. ideą Prawdy Osobowej"[78]. Prawda Osobowa – Jezus Chrystus – jest odpowiedzią na pytania człowieka, mocą sterującą ludzkim działaniem i pozwalającym odróżnić dobro od zła i analogicznie – prawdę od fałszu. Objawienie Boże „niesie z sobą prawo, które jest prawdą nowego Stworzenia, uczestnictwem w życiu i Miłości Jezusa Chrystusa"[79]. Wcielenie Jezusa Chrystusa pozwala zrozumieć całą rzeczywistość zbawienia oraz otworzyć ścieżki do poszukiwania, pogłębiania oraz zrozumienia jej[80]. „Ten plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane, tak że czyny dokonane przez Boga w historii zbawienia ilustrują i umacniają naukę oraz sprawy słowami wyrażone, słowa zaś obwieszczają czyny i odsłaniają tajemnicę w nich zawartą" (KO 2). Fakt wcielenia Jezusa Chrystusa objawia prawdę o Słowie Bożym, które ukazuje bogatą rzeczywistość. Słowo Boże wciąż objawiające się w Piśmie Świętym stanowi

---

przynagleni wewnętrznie przez prawdę o wzajemnym usytuowaniu w ramach społeczności. A. DERDZIUK. *Prawda, dobro, sumienie – u podstaw odpowiedzialności społecznej.* W: *Odpowiedzialność społeczna w innowacyjnej gospodarce*. Red. P. Kawalec. A. Błachut. Lublin 2011 s. 16.

[75] Por. *Tamże* s. 14.

[76] „Najgłębsza zaś prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśnieje nam przez to objawienie w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia". KO 1.

[77] Joseph Ratzinger przestrzegał przed relatywizmem jako głównym wyzwaniem, przed jakim musi stanąć Kościół. Relatywizm nie uznaje niczego za pewnik, a miarę ludzkiego postępowania widzi w człowieku. Fałszywym jest twierdzenie: prawda jest względna i zależy od sytuacji. Zob. J. RATZINGER. *Ku «dojrzałości» wiary w Chrystusa. Homilia kard. Josepha Ratzingera podczas Mszy św. «pro eligendo Romano Pontifice»*. OR 26:2005 nr 6 s. 29-31.

[78] Zob. A. PERZYŃSKI. *Jedyność i powszechność posłannictwa Jezusa Chrystusa.* „Łódzkie Studia Teologiczne" 1999 nr 8 s. 312.

[79] J. BAJDA. *Wolność a prawda w encyklice „Veritatis splendor".* „Studia Theologica Varsaviensia" 32:1994 nr 1 s. 26.

[80] Zob. PERZYŃSKI. *Jedyność i powszechność* s. 313.

rzeczywistość i osobę, która jest żywa i skuteczna (por. Hbr 4, 12-13). Słowo Boże jest pomocą dla człowieka, aby odkrył prawdziwość Słowa w tym, że Ono trwa na wieki – jest nieprzemijające (zob. Iz 40, 8). Ponadto Słowo Boże ukazuje prawdę o Bogu Ojcu, który jest wszechmocny (zob. Mdr 18,15) oraz jest Stwórcą (zob. Rdz 1). Wypowiedziane przez Boga Ojca Słowo jest rzeczywistością transcendentną, która przez człowieka jest poznawana za pomocą Pisma Świętego. Jest ono widzianym znakiem (ikoną) za pomocą, którego Stwórca komunikuje się z człowiekiem, aby ukierunkować go na Jezusa Chrystusa – Prawdę[81].

Teologia po Soborze Watykańskim II ukazuje osobowy wymiar prawdy[82]. Prawda poznawana w Objawieniu nie jest tworem ludzkiego rozumu, ale bezinteresownym darem dla człowieka. Dar ten pobudza każdego człowieka do myślenia, a człowieka wierzącego do poszukiwania Chrystusa i przyjmowania Go z miłością. (zob. FR 15). Kościelne poszukiwanie *prawdy w Prawdzie* oznacza odnalezienie prawdy objawionej przez Boga, czyli prawd wiary. „Prawdy wiary nie mogą być dane rozumowi w akcie intelektualnego oglądu, nie mogą być także wynikiem jakiegoś wnioskowania”[83]. Są to prawdy konieczne i istotne do zbawienia. Odrzucenie tych prawd oznacza odrzucenie Boga i Jego miłość, wzgardę drugim człowiekiem, zanik modlitwy i wewnętrzne poczucie samotności – jednym słowem zniewolenie[84].

Słowa „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32) stanowią propozycję zbawienia kierowaną do człowieka. Termin „prawda” rozumieć należy jako Objawienie się Boga Ojca we Wcieleniu Jezusa Chrystusa. „Z tego powodu Jezus jest prawdą *par excellence* i może nazwać się «Prawdą» (J 14, 6a). Wychodząc od wiary w prawdziwą tożsamość Jezusa, jako Syna Bożego oraz trwania w nauce Jezusa, która w istocie jest nauką Ojca, wierzący staje się «prawdziwym» uczniem”[85]. Prawda – Jezus Chrystus – stanowi warunek autentycznej wolności (zob. VS 87)[86]. Wolność prawdziwa oznacza obraz Boży w człowieku i związana

[81] Zob. N. WOJTATOWIC. *O Słowie Bożym w życiu i pismach bł. Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza Franciszki Siedliskiej*. Rzym 2013 s. 12-13.
[82] Zob. M. J. SZULC. *Osobowy wymiar prawdy*. „Teologia w Polsce” 6:2012 nr 1 s. 178.
[83] MECH. *Logos wiary* s. 191.
[84] Por. A. ZWOLIŃSKI. *Przeciw Duchowi.* Kraków 2010 s. 91.
[85] A. KUBIŚ. *Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”. Związek między Janowymi koncepcjami prawdy i wolności w świetle J 8,31-36.* W: *Prawda Was wyzwoli*. Tarnów 2012 s. 84.
[86] „Jezus Chrystus wychodzi na spotkanie człowieka każdej epoki, również i naszej epoki, z tymi samymi słowami: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (*J* 8, 32); uczyni was wolnymi.

jest z ludzką godnością. „Godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub jakiegoś przymusu zewnętrznego. Taką wolność zdobywa człowiek wówczas, gdy uwalnia się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swego celu drogą wolnego wyboru dobra oraz zapewnia sobie skutecznie i pilnie odpowiednie pomoce. Wolność ludzka, zraniona grzechem, jedynie z pomocą łaski Bożej może to nastawienie ku Bogu uczynić w pełni skutecznym (KDK 17)”[87]. Drogą do wyzwolenia jest poznanie prawdy o sobie, która dla wielu jest ciężarem wymagającym interwencji Jezusa Chrystusa – Boga i Człowieka. On jako „Droga, Prawda i Życie” stanowi źródło światła i mocy dla wyzwolenia człowieka z ciemności grzechu i niemocy[88]. „Bezpośrednim efektem tego stawania się uczniem jest stopniowe „poznawanie prawdy”, które jest samo-objawieniem się Boga uczniowi oraz mistyczną komunią ucznia z Trójjedynym Bogiem”[89].

Sobór Watykański II w Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae* zwraca uwagę na to, że cała ludzkość jest zobowiązana do poszukiwania prawdy, poznawania jej, przyjmowania i zachowywania, szczególnie w sprawach dotyczących Boga i Jego Kościoła. Celem owego wysiłku jest szczęście, a dla katolików zbawienie w Jezusie Chrystusie. Soborowe nauczanie wyraziło wiarę w prawdziwość religii Kościoła Katolickiego i Apostolskiego – Kościoła Chrystusowego. „Prawda nie inaczej się narzuca jak tylko siłą całej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie” (DWR 1). Poszukiwanie prawdy powinno uwzględniać godność osoby ludzkiej, jego naturę społeczną

W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunek prawdziwej wolności Jest to równocześnie przestroga przed jakąkolwiek pozorną wolnością, przed wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie, bez wniknięcia w całą prawdę o człowieku i o świecie Chrystus przeto również i dziś, po dwóch tysiącach lat, staje wśród nas jako Ten, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie, który człowieka wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie u samego niejako korzenia, w duszy człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu. Jakże wspaniałym potwierdzeniem tego byli i stale są ci wszyscy ludzie, którzy dzięki Chrystusowi i w Chrystusie osiągnęli prawdziwą wolność i ukazali ją, choćby nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia”. RH 12.

[87] Należy podkreślić: „(…) - związek natury wolności z prawdą stworzenia. Wolność jest «eximium signum» obrazu Bożego. To ‚«eximium» - to coś więcej, niż «szczególny»; to znaczy «wyjątkowy, niezwykły». Ktoś słusznie powiedział, że «wolność nie pochodzi z ziem»”. J. BAJDA. *Wolność a prawda* s. 27.

[88] T. STYCZEŃ. *Dlaczego encyklika o blasku prawdy? By wolność człowieka zafascynować prawdą o człowieku... „*Roczniki Filozoficzne” 41:1993 z. 2 s. 21

[89] KUBIŚ. *Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli* s. 84.

i odbywać się na drodze wymiany myśli. Dialog ma służyć szukaniu i poznaniu prawdy (DWR 3). Kościół Katolicki jako nauczyciel prawdy, ma obowiązek głosić i autentycznie nauczać o Prawdzie – Jezusie Chrystusie. Natomiast chrześcijanie jako uczniowie spełniają wobec swego Nauczyciela obowiązek ciągłego i pełniejszego poznawania, głoszenia i bronienia prawdy. Otrzymując do tego łaski od Boga, zostają wezwani „do dobrowolnego przyjęcia i wyznawania wiary" (DWR 14). Sprowadza się to do chrześcijańskiego dawania świadectwa[90].

Prawd wiary nie należy traktować jako zbiór informacji lub wiedzy na temat rzeczywistości Kościoła czy samego Boga. Filozoficzne poszukiwanie prawdy to odkrywanie sensu istnienia rzeczy, celowości życia i działania człowieka. Filozoficznym zwieńczeniem prawdy jest mądrość, która odkrywa „zależności między różnymi rzeczywistościami, ale też precyzyjnie ujmuje ich wagę i hierarchię, która wynika z ich wewnętrznej wartości"[91]. Jak w filozofii tak również w teologii wyliczyć można wiele teorii dotyczących pojęcia prawdy[92]. Istnieje teoria klasyczna – pojęciowa – w której prawda to *adaequatio intellectus et rei*. Obok niej jest teoria pojęciowa, która ujmuje prawdę jako *a-leth*eia, jako ukazywanie się bytu z samej jego istoty, czyli samo objawienie się bytu. Teorią wskazującą na kryteria, jakie prawda powinna spełniać, jest teoria koherencyjna. W teorii tej znaczenie ma brak sprzeczności i zgodność systemu. Natomiast sposoby znajdowania prawdy ukazuje teoria intersubiektywna lub teoria konsensualna. Teoria ta „zwraca uwagę na praktyczny wymiar języka i podkreśla, że prawda w ogromnej mierze zależy od sytuacyjnych kontekstów, w których jest wypowiadana"[93]. Rozróżnia się prawdę epistemologiczną, która polega na zgodności sądu z rzeczą – bytem, osobą, stworzeniem – której on dotyczy. W tym aspekcie prawda polega na uzgodnieniu aktów poznawczych, tj. sądów ze światem, czyli rzeczywistością. Również rozumienie prawdy w sensie ontycznym odgrywa istotną rolę,

[90] „Można powiedzieć, że to świadectwo jest środkiem, przez który prawda o miłości Bożej dociera w historii do człowieka, zapraszając go, by dobrowolnie przyjąć tę radykalną nowość. W świadectwie Bóg się wystawia, by tak rzec, na ryzyko wolności człowieka. Jezus sam jest świadkiem wiernym i prawdomównym (por. Ap 1, 5; 3, 14); przyszedł, aby dać świadectwo prawdzie (por. J 18, 37)". SC 85.

[91] DERDZIUK. *Prawda, dobro, sumienie* s. 15.

[92] „Św. Tomasz z Akwinu wyróżnił przynajmniej trzy rozumienia terminu „prawda": prawda metafizyczna (to, co istnieje, jest prawdą), prawda logiczna (to, co prowadzi do prawdy i co na nią wskazuje, jest prawdą) oraz prawda teoriopoznawcza (zgodność naszego poznania z rzeczywistością jest prawdą)". A. KUBIŚ. *„Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli* s. 59.

[93] Zob. H. WITCZYK. *Prawda Pisma Świętego jako owoc natchnienia.* „Ruch Biblijny i Liturgiczny" 68:2015 nr 2 s. 101.

ponieważ uzasadnienia jej naturę. Każdy byt jest poznawany przez Boga. Aspekt ontyczny stanowi bazą racjonalności rzeczywistości. Prawda ontyczna oznacza i komunikuje w swej istocie bytowość – faktyczność rzeczy. Przyporządkowanie prawdy względem intelektu świadczy o jej naturalności. „Eksplikacja prawdy logicznej jest de facto wtórna wobec prawdy ontycznej, a więc w istocie prawdziwości samej rzeczywistości”[94]. Człowiek, poszukując prawdy, odkrywa ową prawdę ontologiczną – myśl stwórczą Boga. Odnaleźć ją może w rzeczach – stworzeniach Boga – poprzez spotkanie z nimi. Bez odkrywania w nich myśli Boga człowiek zatraca fascynację Prawdą świata i Boga, staje się skazanym na samotność, czyli brak miłości i bliskości. Również brak poszukiwania prawdy o sobie powoduje w człowieku lęk, z którego wynika troska jedynie o właściwy zewnętrzny wizerunek a nie o siebie jako byt. W praktyce brak życia w Prawdzie, tj. myśli Stwórcy oznacza podleganie woli innych i zewnętrznym opiniom, sądom – ideom[95]. Koniecznym jest dostrzeganie prawdy w sensie ewangelicznym. Prawda „oznacza to miejsce, w którym jest dostęp do życia; więcej nawet: oznacza tę Osobę, która życie daje. Ten, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, jest jednocześnie Pasterzem swoich uczniów. «Bóg pokoju na mocy krwi przymierza wiecznego wywiódł spomiędzy zmarłych Wielkiego Pasterza owiec, Pana naszego, Jezusa» (Hbr 13, 20)”[96]. Wierni od Kościoła oczekują „nowości Ducha” w głoszeniu Ewangelii, nie w zewnętrznych środkach Jej przekazywania, ale w wykładni dla zrozumienie Jej istoty i przyjęcia tożsamości chrześcijanina. Wierny, który kieruje się w życiu Słowem Pańskim, przyjmuje również Jego moralność, a więc Prawdę. Dlatego chrześcijanie powinni szukać Prawdy – pełni życia – najpierw w Ewangelii[97]. Kościelne poszukiwanie *prawdy w Prawdzie* to poszukiwanie człowieka „który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa” (RH 10). „Kościół, ze swoim przepowiadaniem jedynej Ewangelii

[94] J. TUPIKOWSKI. *Prawda – Dobro – Piękno. Podstawy metafizyki kultury w odsłonie transcendentaliów relacyjnych.* Wrocław 2011 s. 44.
[95] Por. ZWOLIŃSKI. *Przeciw Duchowi* s. 90.
[96] A. SIEMIENIEWSKI. *Jan Paweł II o Eucharystii* s. 92.
[97] Zob. B. DROŻDŻ. *Nowa ewangelizacja – próba definicji*. „Legnickie Wiadomości Diecezjalne” 3:2011 nr 3 s. 121-125.

objawionej w czasie, a jednak przeznaczonej dla wszystkich ludzi i wszystkich czasów, może iść na spotkanie z rozumieniem ludzkim, które jest historyczne, a równocześnie otwarte na to, co uniwersalne. Ewangelia może oczyścić ludzkie rozumienie i doprowadzić je do głębszej doskonałości”[98]. Prawda o człowieku ukazywana jest przez dogmaty[99], których poznanie i zrozumienia przybliża do Prawdy.

Czesław Bartnik podkreśla, że dogmat rozumiany jako prawda wiary występuje najpierw w wierze a następnie w teologii – w naukowej refleksji. Kościelne poszukiwania, czyli poznawanie prawdy, bazuje na dogmatach[100]. W szerszym pojęciu dogmat należy rozumieć jako objawieniową ingerencję Boga w świat przez Jezusa Chrystusa. Ingerencja ta dla chrześcijan oznacza ich „bytowość, poznanie, spełnienie osoby w aspekcie umysłu, wyzwolenie z ograniczoności naszej egzystencji, a wreszcie prawdę ontyczną i kognitywną”[101]. Pod pojęciem dogmatu kryje się złożona rzeczywistość. Szeroki zakres pojęcia dogmatu zbiega się w tym, co jest przekazywane przez Nauczycielski Urząd Kościoła jako świadectwo o zbawczej prawdzie Boga, ostatecznie objawionej przez Jezusa Chrystusa i stale obecnej w Kościele przez Ducha Świętego. Dogmat to również doktryna, poprzez którą Kościół przekazuje prawdę na sposób ostateczny i obowiązujący[102]. Międzynarodowa Komisja Teologiczna w dokumencie pt. *Interpretacja dogmatów* zaznacza, iż każdemu pytaniu o prawdę i w trudzie jej poszukiwania towarzyszy założenie, że istnieje prawda lub pewne prawdy podstawowe. Innymi słowy, ludzkiemu poszukiwaniu prawdy w rzeczywistości towarzyszy pewne „światło”

[98] MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA. *Interpretacja dogmatów.* W: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969–1996.* Red. J. Królikowski. Kraków 2000 s. 273–302.

[99] „Dogmat nie jest «suchym» twierdzeniem, formułą, która nawet i «straszy», lecz jest wyrazem żywej wiary Kościoła, która w swej istocie jest niezmienna. Jednak wyraz tej wiary w przepowiadaniu i przyjmowaniu (w dogmatach) dotyczy danej epoki historycznej i jej aktualnego ducha rozumienia, stąd konieczna jest ciągle nowa interpretacja tej samej i niezmiennej prawdy wiary w języku teologicznym. Taka interpretacja jest wyrazem żywej Tradycji, przy zachowaniu zasady ciągłości i niesprzeczności wypowiedzi. Podstawą reinterpretacji jest nie tylko podstawowa relacja Tradycji do Objawienia, do Pisma Świętego, ale także sama historyczność wiary i historyczność dogmatów”. K. GÓŹDŹ. *Interpretacja dogmatów.* „Studia Theologica Varsaviensia” 1/2018 s. 25.

[100] „W ten sposób „posiadamy” rzeczywistość i prawdę Chrystusa tylko przez pośrednictwo świadectwa Kościoła, przenikanego i ożywianego przez Ducha Świętego. Bez Kościoła nie „mamy” Chrystusa, Ewangelii i Pisma świętego. Chrześcijaństwo adogmatyczne, które pomijałoby to pośrednictwo eklezjalne, byłoby tylko czymś zewnętrznym”. MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA. *Interpretacja dogmatów* s. 273–302.

[101] Cz. BARTNIK. *Dogmatyka katolicka*. T. 1 Lublin 1999. s. 10.

[102] Zob. GÓŹDŹ. *Interpretacja dogmatów* s. 13.

oraz obiektywna oczywistość ludzkiej inteligencji. Komisja przypomina o wrodzonej możliwości przyjęcia prawdy – jej afirmacji, którą już stoicy określali jako dogmat, a która to potwierdza istnienie struktury dogmatycznej w człowieku. Struktura ta nie dotyczy tylko pojedynczych osób, ale również całych społeczności. Prawda musi być uniwersalna i uważana stale za ważną. Przykładem prawdy uniwersalnie ważnej i niezmiennej w swojej istocie są dogmaty. Kościół Katolicki przyjmuje, że dogmaty wyrażają prawdę autentycznie, ponieważ wyrażają prawdę objawioną przez Boga. Tradycja uwzględnia przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Dlatego prawda wiary, która jest dogmatem, nieustannie się rozwija. Każdorazowa recepcja dogmatu potwierdza jego nieustanne wnikanie w prawdę, żywotność, czyli trwałą wartość prawdy i jej aktualność oraz dostępność dla wspólnoty Kościoła. Do poprawnego zrozumienia i interpretacji doktryny Kościoła konieczna jest wiara[103].

Jan Paweł II w encyklice Odkupiciel człowieka *Redemptor hominis,* w myśl nauczania Soboru Watykańskiego II, ukazał ścieżkę Kościelnego poszukiwania *prawdy w Prawdzie*. Jan Paweł II określił Kościół jako „społeczny podmiot odpowiedzialności za prawdę Bożą" (RH 19). Boża prawda to prawda objawiona, własność samego Boga i w Nim mająca swe źródło. Odpowiedzialność[104] ta związana jest w wiernością, czyli rozumną uległością nauczania i wyznawania wiary – cnoty nadprzyrodzonej, wszczepionej w człowieka, umożliwiającej poznanie

[103] Po pierwsze: „Dogmaty powinny być interpretowane jako verbum rememorativum (słowo przypominające). Powinny być rozumiane jako anamneza, interpretacja przypominająca magnalia Dei, które są świadectwem dawanym objawieniu. Z tego powodu powinny być rozumiane, wychodząc od Pisma Świętego i Tradycji oraz wyjaśniane przez Pismo święte i Tradycję. Powinny być interpretowane w całości Starego i Nowego Testamentu według analogii wiary". Po drugie: „Dogmaty powinny być rozumiane jako verbum demonstrativum (słowo zapewniające). Nie mówią tylko o dziełach zbawczych przeszłości, ale chcą wyrazić zbawienie w sposób skuteczny tu i teraz. Chcą być światłem i życiem. Powinny być więc interpretowane jako prawda zbawcza i przekazywane w sposób żywy, pociągając i ukierunkowując ludzi każdej epoki". Po trzecie: „Dogmaty powinny być interpretowane jako verbum prognosticum (słowo zapowiadające). Jako świadectwo prawdy i rzeczywistości zbawienia eschatologicznego, dogmaty są stwierdzeniami eschatologiczno-antycypującymi. Powinny pobudzać nadzieję, a w konsekwencji być wyjaśniane w odniesieniu do celu ostatecznego, wypełnienia dziejów człowieka i świata oraz rozumiane jako doksologia". MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA. *Interpretacja dogmatów* s. 273–302.

[104] „Czyn ludzki, rozumiany jako świadome i dobrowolne wypowiedzenie się osoby przez podjęte działanie lub jego zaniechanie, jest manifestacją osoby, która wyraża się w urzeczywistnianiu relacji z innymi. Posiadanie świadomości i wolności zakłada zarazem zaistnienie odpowiedzialności jako postawy wskazującej na przyczynowość sprawczą i konieczność ponoszenia konsekwencji podejmowanych wyborów i powziętych decyzji. Odpowiedzialność jest przymiotem ludzkim, który należy rozwijać przez przewidywanie efektów swego zachowania i określanie sposobów realizacji zamierzonych celów. Dlatego człowiek winien rozpoznawać prawdę i dobro oraz podejmować w sumieniu należny osąd, który pozwoli mu na podjęcie właściwej decyzji". DERDZIUK. *Prawda, dobro, sumienie* s. 11.

Boga i danie odpowiedzi na Jego Słowo i Tradycję Kościoła[105] – Bożą prawdę (por. RH 19). W życiu chrześcijanina poszukiwanie prawdy związane jest z odczytaniem życiowego powołania. Osiągniecie osobowej pełni odbywa się przez rozum i wiarę, której depozyt jest przekazywany w Objawieniu Bożym. Pismo Święte i Tradycja wskazują na prawdę o pochodzeniu i przeznaczeniu człowieka. „Prawda niesie ze sobą odpowiedzialność za jej rozpoznanie i realizację na miarę ludzkich możliwości"[106]. Odpowiedzialność za prawdę wierni realizują pod opieką pasterską Kościoła (zob. KK 30). Zadaniem duszpasterzy i teologów jest ukazywanie Prawdy objawionej wiernym dla głębszego jej odczuwania, lepszego zrozumiana (zob. KDK 44). Cały Lud Boży stanowi fundament prawdy i realizuje misję głoszenia prawdy w świecie. „Kościół jest «filarem i podporą prawdy» (1 Tm 3, 15). Filar symbolizuje budowlę, którą podtrzymuje, a która stanowi wyraźnie zarysowaną i wyodrębnioną przestrzeń. Kościół jest zatem taką przestrzenią złożoną z osób, świadków Boga i Chrystusa, w której prawda o Bogu jest objawiana i rozpoznawana jako pochodząca od Boga" [107]. Ponadto Jezus Chrystus obiecał Kościołowi Ducha Świętego jako pomoc w troczeniu się o wierność prawdy Bożej (zob. KK 24) oraz spełnianie prorockiego posłannictwa Jezusa Chrystusa rozumianego jaka służbę wobec Bożej prawdy w Kościele (por. KK 12; KK 31; KK 35). „Odpowiedzialność za prawdę Bożą oznacza równocześnie jej umiłowanie" oraz dążenie do jej zrozumienia (RH 19).

Kościół, jako znak i narzędzie – sakrament – wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem, głosi wszystkim ludziom Ewangelię (zob. KK 1). Kościół aktualizuje, czyli urzeczywistnia obecność Boga w świecie[108]. Ewangelia wiąże się z rzeczywistością i z nią się utożsamia. Głoszenie Ewangelii związane jest również z działaniem. Słowo Pańskie jest kierowane do człowieka, aby działał, czyli przyjął konkretne stanowisko – przyjął lub odrzucił je[109]. Źródłem poznania prawdy jest wiara i rozum. Wiara to odwaga bycia i wyruszenia w głębię Prawdy.

[105] „Święta Tradycja i Pismo Święte stanowią jeden święty depozyt słowa Bożego powierzony Kościołowi. Na nim polegając, cały lud święty zjednoczony ze swymi pasterzami trwa stale w nauce Apostołów, we wspólnocie braterskiej, w łamaniu chleba i w modlitwach, tak iż szczególna zaznacza się jednomyślność przełożonych i wiernych w zachowaniu przekazanej wiary, w praktykowaniu jej i wyznawaniu". KO 10.
[106] DERDZIUK. *Prawda, dobro, sumienie* s. 17.
[107] WITCZYK. *Prawda Pisma Świętego jako owoc natchnienia* s. 121-122.
[108] Zob. J. KRZYWDA. *Sakramentalność kościoła a jego struktura społeczno-prawna.* „Prawo Kanoniczne " 35: 1992 nr 1-2 s. 213.
[109] Zob. KRZYWDA. *Sakramentalność kościoła* s. 217.

Oznacza odkrywanie i akceptowanie wszystkiego, co człowiek otrzymał od Boga. Nie jest ona również rezygnacją z rozumu i jego wycofaniem w procesie poznania prawdy[110]. Dokument *Lumen gentium* nie rozdziela Kościoła ziemskiego od niebiańskiego[111], ale traktuje Kościół jako „jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego" (KK 8). Kościół jako wspólnota ludzi, którzy z wiarą spoglądają na Jezusa Chrystusa – źródło pokoju oraz jedności – rozprzestrzenia się, wchodzi w dzieje ludzi oraz otwiera się na łaski Boże. Tak rozumiany Kościół – Lud Boży – stanowi dla człowieka sakrament (zob. KK 9). Sakramenty chrześcijańskie[112] wskazują na historię, która pochodzi od Chrystusa. Jezus Chrystus – Słowo Wcielone – nadaje sakramentalnym symbolom moc zobowiązującą, wymagania, oczyszczenie z niejednoznaczności oraz „niezawodną pewność bliskości jedynego prawdziwego Boga, który nie jest tylko tajemniczą głębią kosmosu, lecz jego Panem i Stwórcą"[113].

W Kościele rozlewa się życie przez sakramenty, które jednoczą „w sposób tajemny i rzeczywisty z umęczonym i uwielbionym Chrystusem" (zob. KK 7). Kościelne poszukiwanie prawdy wiąże się z odkrywaniem tożsamości chrzcielnej – człowieka jako chrześcijanina[114]. „W chrzcie stajemy się nowym stworzeniem, przybranymi synami Bożymi, uczestnikami Boskiej natury, członkami Ciała Chrystusa (LF 41)". Przywilejem ochrzczonych – synów Bożych – wszczepionych do Kościoła jest dostęp do innych, tj. pozostałych sakramentów (zob. KKK 1214). Woda – symbol życia i śmierci – zmywa grzech pierworodny i rodzi do nowego

[110] Zob. ZWOLIŃSKI. *Przeciw Duchowi* s. 97-98.

[111] „(…) Nasze zjednoczenie z Kościołem niebiańskim dokonuje się wtedy, kiedy – szczególnie w liturgii świętej, w której moc Ducha Świętego działa na nas poprzez znaki sakramentalne – wspólnie z nim w radosnym uniesieniu wielbimy majestat Boży i kiedy wszyscy, z wszelkiego pokolenia, języka, ludu i narodu we krwi Chrystusa odkupieni (por. Ap 5,9) i zgromadzeni w jeden Kościół, jedną pieśnią chwały uwielbiamy Boga w Trójcy jedynego". KK 50.

[112] „Tym, co przekazuje się w Kościele, tym, co przekazuje się w jego żywej Tradycji, jest nowe światło, rodzące się ze spotkania z Bogiem żywym, światło, które sięga centrum osoby, jej serca, angażując jej umysł, jej wolę oraz jej życie uczuciowe, otwierając ją na żywe relacje w komunii z Bogiem i innymi ludźmi. Do przekazywania takiej pełni istnieje specjalny środek, obejmujący całą osobę, ciało i ducha, wnętrze oraz relacje. Tym środkiem są sakramenty, sprawowane w liturgii Kościoła. W nich przekazywana jest pamięć wcielona, związana z miejscami i okresami życia, zespolona ze wszystkimi zmysłami; osoba jest w nich włączona, jako członek żywego podmiotu, w tkankę relacji wspólnotowych. Dlatego, jeśli jest prawdą, że sakramenty są sakramentami wiary, to trzeba również powiedzieć, że wiara ma strukturę sakramentalną". LF 40.

[113] J. RATZINGER. *Sakramentalne podstawy egzystencji chrześcijańskiej.* W: J. Ratzinger. Opera Omnia T. 11 *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego*. Lublin 2012 s. 195.

[114] „Poprzez chrzest człowiek staje się świadkiem Jezusa, jest włączony w Jego misję prorocką, przyobleka się w Niego, porzucając swoje koncepcje na siebie i kierując swoją egzystencję w stronę życia wiecznego poprzez realny udział w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa". K. OLSZEWSKA. *Elementy chrzcielne w Ap 2–3*. „Teologia i człowiek" 35:2016 nr 3 s. 52.

życia[115], daje nowe życie w łasce. Życie chrześcijanina ma wymiar relacyjny. Zauważyć należy prawdę o charakterze egzystencjalnym tego sakramentu, która wyraża się w międzyosobowej relacji – we wspólnocie – w której „człowiek się rozwija, poznaje siebie i innych"[116]. Chrześcijanin – syn Boży – wcielony do Kościoła przez sakrament chrztu świętego, przeznaczony jest do uczestnictwa w kulcie i zobowiązany do wyznawania przed ludźmi wiary, którą człowiek otrzymał od Boga (zob. KK 11). Chrzest to sakrament wiary, poprzez który odrzucamy niewierność – błąd wiary – grzech, przyjmując świadomie i dobrowolnie Ewangelię. Związane to jest z decyzją paschalnego wyjścia, tj. wyjścia z niewoli do wolności, z grzechu do łaski, ze śmierci do życia. Owa wolność, czyli nowe życie powinno wzrastać i dojrzewać z człowiekiem poprzez formację np. katechumenalną[117], aby „prawdziwie być chrześcijaninem"[118]. Oblicze chrześcijańskiej wiary nie stanowi zbiór tez przyjętych przez ludzki rozum, ale jest osobowym poznaniem Chrystusa. Chrześcijaństwo oznacza więc prawdę, „którą trzeba żyć", prawdę, której wewnętrznie się doświadcza, żyje nią i o niej pamięta. Prawdziwy chrześcijanin, poprzez spotkanie, dialog i komunię miłości z Jezusem Chrystusem, wyraża swoją wiarę w czynach i ją urzeczywistnia w praktyce. Na prawdziwe życie chrześcijańskie wskazuje sam Jezus Chrystus (por. VS 88). On jest Prawdą, która odnosi się do życia ludzkiego (por. J 14, 6). Przypieczętowaniem dzieła Boga Ojca, który mocą Ducha Świętego odradza człowieka w chrzcie do nowego życia, jest sakrament bierzmowania. Sakrament ten stanowi interwencję Boga dla umocnienia i utwierdzenia dzieła rozpoczętego w sakramencie chrztu świętego[119]. Ponadto uwypukla on „prawdę o chrześcijańskim zbawieniu jako darze Ducha, który zostaje nam udzielony dla urzeczywistnienia zbawczego dzieła"[120]. Przez bierzmowanie

[115] „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca". Rz 6, 3-4.

[116] A. NIEMIRA. *Moralny wymiar sakramentu chrztu w świetle encykliki Lumen fidei papieża Franciszka.* „Teologia i człowiek" 39:2017 nr 3 s. 16.

[117] „ Katechumenat to droga chrześcijańskiego wtajemniczenia, która prowadzi do dojrzałej wiary, stanowiącej z jednej strony warunek chrztu, z drugiej – jego stale dojrzewający owoc. W Kościele, w pierwszych wiekach jego istnienia, katechumenat odgrywał bardzo ważną i niezastąpioną rolę". Z. KIERNIKOWSKI. *Katechezy inicjacyjne dla dorosłych kandydatów do chrztu oraz dla rodziców dzieci w wieku szkolnym, które przygotowują się do przyjęcia chrztu.* Legnica 2015 s. 3.

[118] NIEMIRA. *Moralny wymiar sakramentu chrztu w świetle* s. 14.

[119] Zob. M. PYC. *Teologalny wymiar sakramentu bierzmowania.* „Poznańskie Studia Teologiczne" 16:2004 s. 172.

[120] *Tamże* s. 183.

wierzący zacieśnia swoją więź z Kościołem oraz otrzymuje szczególną moc Ducha Świętego do bycia świadkiem Jezusa Chrystusa – „do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej" (KK 11). Ochrzczonych i bierzmowanych przeznacza się do uczestnictwa w zbawczej misji Kościoła, czyli do apostolstwa (zob. KK 33).

Sakramentalny horyzont Objawienia Bożego centralizuje się w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. W Eucharystii widoczna jest nierozerwalna jedność objawienia z rzeczywistością. „Chrystus w Eucharystii jest naprawdę obecny i żywy, działa mocą swojego Ducha (…)" (FR 15). Poprzez Eucharystyczne łamanie chleba wierni uczestniczą na sposób „rzeczywisty w Ciele Pańskim", tworząc wspólnotę – communio[121] – z Jezusem Chrystusem (zob. KK 7). Zjednoczenie z Chrystusem[122] na Eucharystii tożsame jest ze zjednoczeniem z prawdą – światłością świata, od której człowiek pochodzi, dzięki której żyje i do której zdąża (por. KK 3). Eucharystia jest pokarmem na drodze do Boga Ojca. Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Sacramentum caritatis* ukazuje Chrystusa jako towarzysza w drodze ludzkiego życia, a Eucharystię jako rzeczywisty pokarm dla zgłodniałego prawdy i wolności człowieka. Prawda – Jezus Chrystus wyzwala (zob. J 8, 36) i staje się dla wędrującego ludu „pokarmem Prawdy" (por. J 14, 6). „W sakramencie Eucharystii Jezus ukazuje w sposób szczególny prawdę o miłości, która jest samą istotą Boga. I to jest tą prawdą ewangeliczną, która interesuje każdego człowieka i całego człowieka" (SC 2). Dla człowieka cielesnego – ziemskiego – pokarm eucharystyczny jawi się jako przeciwny wszelkiej sensowności. „Kto jednakże zaczyna rozpoznawać i odkrywać ten nowy wymiar życia i wartościowania wszystkiego, co w życiu zachodzi i z czym się spotyka w relacjach z innymi,

[121] „Chrystus tylko dlatego uobecnia przez konsekrację swoje ciało, by się móc z każdym człowiekiem z osobna w Komunii świętej zjednoczyć i stać się z nim jednym ciałem i by w ten sposób Słowo wcielało się niejako na nowo w każdym człowieku, przyjmując sobie naturę każdego z nas do jedności ze swoją. Stajemy się z Chrystusem czymś tak dalece jednym, że z głęboką prawdą da się o nas powiedzieć, iż należymy do Jego osoby i poniekąd jesteśmy samym Chrystusem. Przez Eucharystię – Komunię świętą – Syn Boży nie tylko odtwarza w nas swoje Boskie życie (Boże podobieństwo i obraz), ale je kontynuuje, łączy nas bez przerwy z jego Boskim źródłem, zapewnia nas w najwspanialszy sposób o jego istnieniu i trwaniu, a do naszego zjednoczenia z Bogiem przykłada najświętszą pieczęć i wzmacnia je najsilniejszą więzią". J. M. LIPNIAK. *Usprawiedliwiający wymiar eucharystii*. „Łódzkie Studia Teologiczne" 26:2017 nr 3 s. 156.

[122] „Bóg objawił się najbardziej jako prawdziwy Bóg w odniesieniu do człowieka, kiedy wydał się bez zastrzeżeń i bez warunków (prosto i pokornie) w ręce człowieka. Eucharystia jest właśnie sakramentem *par excellence* tego momentu spotkania się Boga z człowiekiem, tej komunii Boga z człowiekiem". Z. KIERNIKOWSKI. *Chwalebna Eucharystia pokarmem pokornej Oblubienicy*. „Studia Warmińskie" 37:2000 nr 2 s. 311.

dostrzega, że właśnie otrzymuje klucz właściwego rozumienia swego życia i spotykania bliźnich. (…) Zaczyna odczuwać prawdę odnoszącą się najpierw i w sposób nieporównywalny do Syna Człowieczego, prawdę, która jednak zaczyna też w nim samym stawać się rzeczywistością: być naznaczonym pieczęcią (wierności) Boga Ojca(„„)[123]. Eucharystia umożliwia fizyczne i duchowe spotkanie z życiodajną Prawdą, tj. ze Zmartwychwstałym Chrystusem, który jest fundamentem chrześcijańskiej wiary. Teksty mszalne, liturgia słowa, czy modlitwa eucharystyczna stanowią wskazówkę dla życia w Prawdzie dla chrześcijan. Kościół najlepszy sposób na przekazywanie życiodajnej prawdy widzi w nieustannym – codziennym – sprawowaniu Eucharystii[124].

W prawdę o ludzkiej kondycji życia wpisuje się doświadczenie bólu, cierpienia, związanego z tym lęku i niepokoju oraz doświadczenie duchowej słabości – grzechu. Kościelna posługa sakramentalna, mając swe źródło w Bogu, obejmuje całościowo człowieka, tj. właśnie w prawdzie. Chrystus po to stał się człowiekiem i został posłany przez Boga Ojca, aby uwalniać ludzi od chorób i grzechów. Kościół pełni posługę wobec chorujących przez sakrament namaszczenia chorych oraz wobec grzeszników przez sakrament pokuty i pojednania (zob. KK 28). Przez namaszczenie i modlitwę kapłana „cały Kościół poleca chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił (por. Jk 5,14-16), a nadto zachęca ich, aby łącząc się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa (por. Rz 8,17, Kol 1,24, 2 Tm 2,11-12, 1 P 4,13), przysparzali dobra Ludowi Bożemu" (KK 11). Namaszczenie chorego człowieka jest przypomnieniem prawdy o zbawczej tajemnicy cierpienia i zmartwychwstania Chrystusa i „Jego zwycięstwa nad słabością fizyczną, nad kruchością natury ludzkiej, w końcu nad agonią i śmiercią fizyczną"[125]. Sakrament pokuty i pojednania uzdrawia rany spowodowane grzechem. „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy" (1 J I, 8). Sakrament pokuty i pojednania, wyzwala człowieka i ułatwia mu pojednanie z Bogiem, z bliźnimi oraz z samym sobą. Dzieję się to poprzez szczere

[123] KIERNIKOWSKI. *Chwalebna Eucharystia pokarmem* s. 302-303.
[124] Por. SIEMIENIEWSKI. *Jan Paweł II o Eucharystii* s. 95.
[125] J. STEFAŃSKI. *Spotkanie z Chrystusem uzdrawiającym w sakramencie chorych*. „SEMINARE" 12:1996 s. 83.

– prawdziwe[126] – spojrzenie na popełnione grzechy (zob. KKK 1455). „Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą" (KK 11). Wspólnotowa celebracja sakramentów uzdrowienia pomaga świadomie przeżywać człowieczeństwo, w prawdzie o powstawaniu do życia w łasce po popełnionym grzechu oraz w przygotowaniu człowieka na doświadczenie śmierci[127].

Słowo i łaska Boża przekazywane są wiernym przez posługę kapłanów, którzy na mocy sakramentu święceń otrzymują do tej misji stosowny urząd – godność kapłańską – podobieństwo do Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Łaska sakramentu święceń uzdalnia m. in. do sprawowania Eucharystii, pełnienia posługi pojednania, niesienia ulgi cierpiącym itd. (por. KK 11; 28). Kapłani przez swoją posługę uświęcają wspólnotę Kościoła, wspierają ją, aby trwał kult oddawany Bogu Ojcu w Duchu Świętym i Prawdzie[128]. Obraz jedności Chrystusa i Kościoła widoczny jest w chrześcijańskim sakramencie małżeństwa (zob. KK 11). W Piśmie Świętym zjednoczenie małżeńskie, tj. seksualne określane jest poprzez pojęcie „poznawać". Relacja ta tworzy więź, która otwiera małżonków wzajemnie na siebie, nie tylko cieleśnie, ale również duchowo. Ewangeliczna prawda: „A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało" (Mt 19, 6) wskazuje na jej centralną rolę w ludzkim życiu[129]. Życie małżeńskie i rodzinne urzeczywistnia cnoty Królestwa Bożego i wyraża nadzieję błogosławionego życia. Poprzez swoje apostolstwo, przykład i świadectwo życia „przekonuje świat o jego grzechu i oświeca tych, co szukają prawdy" (KK 35).Przez wierną, tj. niestrudzoną i szlachetną miłość „budują braterską wspólnotę miłości i stają się świadkami oraz współpracownikami płodności Matki – Kościoła (…)" (KK 41).

Jezus Chrystus poprzez sakramenty ukazuje, „jak prawda miłości potrafi przemienić ciemną tajemnicę śmierci w jasne światło zmartwychwstania. Tu blask

[126] „Znaku spotkania grzesznika z pośrednictwem Kościoła w osobie szafarza; znaku jego ujawnienia się jako grzesznika wobec Boga i Kościoła, jego odnalezienia siebie samego w prawdzie przed obliczem Boga". RP 31.
[127] Zob. S. BIEL. *Życie duchowe bez trików i skrótów.* Kraków 2010 s. 155.
[128] J. L. MARTIN. *Celebrować we wspólnocie z całym Kościołem.* „Communio" 14:1994 nr 3 s. 63. Por. M. OZOROWSKI. *Służba kapłańska w Kościele*. „Studia teologiczne" 27:2009 s. 13.
[129] JAN PAWEŁ II. *Mężczyzną i niewiasta stworzył ich.* s. 80.

chwały Bożej przekracza wszelkie wewnątrz-światowe piękno. Prawdziwym pięknem jest miłość Boga, która definitywnie objawia się nam w tajemnicy paschalnej" (SC 35). Jezus Chrystus w swoim zmartwychwstaniu objawił miłosierdzie Boga Ojca – Jego łaskę. W pespektywie dziejów zbawienia Kościół jawi się jako szczególne środowisko łaski oraz skarbiec łask. Stanowi „jedną wielką dynamikę łaski: łaskę czynu i czynem łaski. Przede wszystkim żyje z łask koniecznych dla właściwego funkcjonowania jego organizmu: we mszy, w sakramentach, sakramentaliach, modlitwie, Ewangelii, wierze, kerygmatyce, nieomylnej wykładni, w nauczaniu prawdy, objawieniach prywatnych, urzędach"[130].

Duch Święty obecny jest w Kościele oraz w sercach wiernych, które są „świątynią", w której On przemawia. Działanie Ducha Świętego związane jest z prowadzeniem całej wspólnoty Kościóła do wszelkiej prawdy (zob. KK 4). Poszukiwaniu prawdy i rozwiązywaniu w prawdzie problemów moralnych służy człowiekowi sumienie (zob. KDK 16). Sumienie chroni człowieka przed brakiem poczucia prawdy i grzechu. Kościół wypełnia „misję czuwania, ostrzegając wiernych przed ewentualnymi błędami, jakie im zagrażają" (zob. VS 110). Nauczanie Kościoła Katolickiego służy wyjaśnianiu i potwierdzaniu zasad porządku moralnego, które wynikają z natury ludzkiej (zob. DWR 14). Grzech osłabia człowieka w poszukiwaniu prawdy (zob. KDK 15). Brak otwarcia na Boga – Prawdę sprawia, że człowiek traci wolność i traktuje ją technicznie, instrumentalnie, podporządkowując ją jakiejś ideologii. Koniecznym jest ciągłe „wychowywanie sumienia", które powinno być zadaniem całego życia. Celem ukształtowanego sumienia jest Prawda, która uwidacznia się w ludzkim sercu jako jego wolność i pokój (por. KKK 1784). „Chrześcijanie zaś w kształtowaniu swego sumienia powinni pilnie baczyć na świętą i pewną naukę Kościoła" (DWR 14). Jan Paweł II kryzysy wokół zagadnienia prawdy dostrzega w zaniku „idei uniwersalnej prawdy o dobru". Prawda o dobru jest dostępna dla ludzkiego rozumu, ale nie jest postrzegana w jej rzeczywistości pierwotnej. Istnieje etyka indywidualistyczna, „według której każdy człowiek staje wobec własnej prawdy, różnej od prawdy innych»" (FR 98). Dążność do zrozumienia prawdy oraz Bożej Rzeczywistości, mają ci, którzy się do niej przybliżają z czcią i miłością do Chrystusa, „żywego Słowa Bożej Prawdy" (RH 19). Człowiek ma obowiązek „niejako w Niego wejść z sobą

[130] Cz. S. BARTNIK. *Dogmatyka Katolicka.* T. 1. Lublin 2000 s. 327.

samym, musi sobie «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym" (RH 10).

Znakiem działania Ducha Świętego w człowieku jest zdolność do poznawania prawdy o sobie, tj. o grzeszności, słabości i kruchości[131]. Grzech jest kłamstwem, którego człowiek często nie zauważa, nie kontroluje i nie przezwycięża. Dla pokonania tego kłamstwa potrzebne jest Boże światło – pomoc Ducha Świętego. Ludzką odpowiedzią na głębsze poznanie siebie, tak w wymiarze ludzkim jak i duchowym, jest rachunek sumienia. Modlitewne narzędzie, jakim jest rachunek sumienia, pozwala dostrzec, zrozumieć i uporządkować duchową sferę w człowieku do tego, aby iść dalej i poszukiwać prawdy o sobie i otaczającej rzeczywistości[132]. Kodeks Prawa Kanonicznego zobowiązuje wiernych do dokładnego rachunku sumienia przed sakramentalnym wyznaniem grzechów popełnionym po chrzcie[133]. Jan Paweł II w rachunku sumienia widzi szczery akt, którego celem jest spokojna konfrontacja siebie „z wewnętrznym prawem moralnym, z normami ewangelicznymi podanymi przez Kościół, z samym Jezusem Chrystusem, który jest naszym nauczycielem i wzorem życia oraz z Ojcem Niebieskim, który powołuje nas do dobra i doskonałości" (RP 31). Jest to spontaniczny akt osobowej miłości, który jest skutkiem dialogu z Panem Bogiem i prowadzi do zażyłej z Nim relacji[134]. W praktyce chrześcijańskiej rachunek sumienia polega na trwałym poszukiwaniu objawiającego się Boga w historii ludzkiego życia[135]. Historia zbawienia jest dowodem na to, że Bóg prowadzi człowieka do prawdy. Pierwsi ludzie doświadczyli bolesnych skutków fałszywym obietnic nieprzyjaciela – Szatana. Pan Bóg uczył przez Proroków Starego Testamentu odróżniać prawdę od fałszu. Paweł Apostoł w mocy Ducha Świętego oceniał autentyczność charyzmatyczne zjawisk[136]. W rachunku sumienia – rozeznawaniu – należy widzieć narzędzie do przyjmowania darów, natchnień i wskazówek Ducha Świętego, który jest Duchem Prawdy. Współpraca z Duchem Świętym będzie owocowała

[131] Zob. A. GRÜN. *W połowie drogi.* Kraków 1995 s. 25-28.
[132] Por. DYREK. *Poznać, wybrać* s. 167-170.
[133] KPK 988 § 1.
[134] T.M. GALLAGHER. *Modlitwa rachunku sumienia.* Kraków 2015 s. 138.
[135] GALLAGHER. *Modlitwa rachunku sumienia* s. 39-40.
[136] T.M. GALLAGHER. *Rozeznawanie duchów.* Kraków 2016 s. 15-16.

nawróceniem siebie i innych. Dla urzeczywistniania Dobrej Nowiny o prawdzie małżeństwa i rodziny rachunek sumienia małżeństw i rodzin będzie sposobem na wrogów zbawienia (zob. GE 163).

Z samego źródła prawdy (od Boga) pochodzi wezwanie i napomnienie, aby myśleć o Bogu, poszukiwać Go i tylko Jego pragnąć przezwyciężając jednocześnie ludzką oziębłość w sobie. Święty Augustyn twierdzi, że każda myśl prawdziwa, którą człowiek wypowiada pochodzi od Boga. Prawda, która jest Bogiem w Jego pełności, doskonałości i wszechmocności jest dostępna dla każdego człowieka, tj. dla tego który odzyskał duchowy wzrok, który niedawno otworzył oczy wiary oraz tego, który wciąż lęka się zwrócić swój wzrok ku Bogu. Człowiek nie nasyci się pełnią prawdy dopóki będzie jej poszukiwał lub szukał jej z dala od Boga. Życie szczęśliwe polega na doświadczaniu tego, co do Boga prowadzi i na znajdywaniu Prawdy – pełni dóbr, czyli Boga[137]. Święty Ignacy Loyola zachęca do poszukiwania i znajdowania Boga, tj. Prawdy we wszystkich rzeczach. Stanowi to element duchowości ignacjańskiej, która nie ogranicza się do praktyki religijnej, ale rozciąga się nad całą rzeczywistością ludzkiego życia, tj. rzeczami, wartościami, czynnościami, uwzględnianiem celu życia i Bożej obecności np. w Eucharystii. Duchowość ta nie dotyczy jedynie Towarzystwa Jezusowego, ale każdego człowieka poszukującego głębszej relacji z Bogiem. Pomocą do odnajdywania Boga są np. rekolekcje ignacjańskie, ćwiczenia duchowe, milczenie, pragnienie i tęsknota za Bogiem, postawa wdzięczności i codzienny rachunek sumienia[138].

Człowiek poszukuje Boga w świecie i w Kościele, ale również Bóg poszukuje człowieka, aby go zbawić. Kościelne poszukiwanie *prawdy w Prawdzie* sprowadza się do wyrażenia przez człowieka zgody, aby pozwolić się Bogu odnaleźć. Pomocą do tego jest Duch Święty działający w Kościele, w sakramentach i całej rzeczywistości ludzkiej[139].

Poszukiwanie prawd objawionych prowadzi do poznania prawdy, której konkretnym wyrazem jest miłość Boga do człowieka – Jego miłosierdzie – a uobecnieniem jest wcielenie Jezusa Chrystusa. Spoglądanie na rzeczywistość z wiarą dla chrześcijan oznacza myśleć, działać i postępować tak, jak czynił to Jezus Chrystus.

---

[137] AUGUSTYN. *O życiu szczęśliwym.*. tłum. A. Świderkówna. Kraków 2006 s. 71 pkt. 4.35.
[138] Zob. S. BIEL. *Szukać i znajdować Boga we wszystkim.* „Manreza" 1:2020 nr 1 s. 7-14.
[139] Zob. D. KOWALCZYK. *Szukanie Boga w Kościele.* „Manreza" 1:2020 nr 1 s. 77-84.

§3. GŁĘBIA ROZEZNANIA MAŁŻEŃSKO-RODZINNEGO

Idee zawsze okazują się skrótami do szczęścia i fałszywymi promocjami „prawdy”[140]. Przesłanka wstępna ukazała wielość idei jako współczesny problem filozoficzno-humanistyczny[141]. Przesłanka teologiczna ukierunkowała na jedyną Prawdę – Jezusa Chrystusa, który prowadzi do ludzkiego szczęścia a poprzez ludzką i wewnętrzną pracę nad sobą do świętości – wyjątkowej relacji z Bogiem. Dlatego na koniec niniejszego rozdziału zostanie ukazana papieska zasada *rzeczywistość jest ważniejsza od idei* jako pastoralno-strategiczny wniosek. Sprowadza się on do stwierdzenia, że łamanie papieskiej zasady rozwoju społecznego, czyli stawianie idei nad rzeczywistość, będzie niszczyło bogactwo i pełnię powołania małżeńskiego i rodzinnego oraz jej duchowość. Małżeńsko-rodzinne słabości i złożoności tego powołania należy zrozumieć (por. AL. 56). Dlatego rozeznanie posłuży jako narzędzie służące do pielęgnowania i umacniania codziennej rzeczywistości małżeńsko-rodzinnego życia[142]. Zwartym źródłem papieskiego nauczania o rozeznaniu jest adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate* oraz posynodalna adhortacja apostolska *Christus vivit.* Ponadto papieskie przemówienia podczas audiencji generalnych i homilii.

---

[140] „Postmodernistyczna teoria prawdy, upatrująca w niej konstrukcję indywidualistyczną i społeczno-kulturowa, nie chce uznać sumienia za rozstrzygającą instancję, osądzająca czyny człowieka w świetle wspólnoty miłości, która łączy go z Bogiem. Tymczasem w sumieniu, w posłuszeństwie wiary i w darze miłości, dokonuje się, w formie dialogu, zespolenie wolności ludzkiej ze świętą wolą Boga. W ten sposób podkreślenie autonomii śmiertelnego bytu, autoreferencyjności intelektualnej i egocentrycznej autonomii podmiotu moralnego staje się jedynie wyrazem śmiesznego tytanizmu śmiertelnika, z góry skazanego na załamanie się pod ciężarem własnej skończoności. Taka wizja dowodzi jedynie niezdolności do wyciągnięcia wniosków z lekcji totalitaryzmu i jest przejawem podporządkowania się mainstreamowi i dyktaturze politycznej poprawności, eliminującej wszelką indywidualność. Kto chce być swoim własnym panem i mistrzem, jest tylko uczniem głupców. Chrześcijanin jest wolny; dzięki posłuszeństwu wiary dostępuje wolności i chwały dzieci Bożych, porzucając więzienie własnego ego i zniewolenie świata (por. Rz 8,21)”. R. BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź krytykom Amoris Laetitia*. Kraków 2018 s. 9.

[141] „Nauka, która pretenduje do rozwiązania ważnych kwestii, powinna koniecznie uwzględniać to wszystko, co zrodziło ludzkie poznanie w innych dziedzinach wiedzy, łącznie z filozofią i etyką społeczną. Jednak dzisiaj jest to sposób działania, który trudno rozwijać. Z tego względu nie można nawet rozpoznać prawdziwych, stanowiących punkt odniesienia, horyzontów etycznych. Życie zaczyna się sprowadzać do ulegania okolicznościom uwarunkowanym przez technikę, pojmowaną jako główne źródło interpretacji istnienia. W tej konkretnej, stawiającej nam wyzwania rzeczywistości pojawiają się różne symptomy ukazujące błąd, jak na przykład: degradacja środowiska, niepokój, utrata sensu życia i współżycia społecznego. To pokazuje po raz kolejny, że «rzeczywistość jest ważniejsza od idei»”. LS 110.

[142] Por. B. DROŻDŻ. *Pastoralne aspekty „czterech zasad” Papieża Franciszka,* „Roczniki Teologiczne” 2018 nr 6 s. 65.

Powodem dla którego należy podjąć kwestię rozeznania w duszpasterstwie rodzin jest zagrożenie współczesnych rodzin i małżeństw tzw. „zepsuciem duchowym", czyli zaprzestaniem pracy nad sobą w sferze ludzkiej i duchowej. Symptomami zepsucia duchowego są uchybienia wobec prawa Bożego, rezygnacja z rozwoju życia wewnętrznego (rozeznania) i samowystarczalność, czyli egoizm. Wierność Bożym przykazaniom, rozeznanie woli Bożej i pokonywanie ludzkiego egoizmu sprawi że życie rodzinne będzie przeżywane z większą wolnością w miłowaniu siebie nawzajem (zob. GE 164-165). Rozeznanie jest procesem wewnętrznym – modlitwą – polegającym na przyjmowaniu lub odrzucaniu Bożego orędzia. Rozeznanie ma na celu uświadomienie napotkanego w doświadczeniu życia problemu oraz próbę jego zrozumienia i rozwiązania[143]. Rozeznanie stanowi odpowiedź na współczesny problem bezrefleksyjnego życia[144]. Współczesne małżeństwa i rodziny otrzymują wiele propozycji pracy, działań i rozrywek, jako wartościowe i dobre a które najczęściej są sprzeczne z prawem Bożym i naturalnym. Dlatego rozeznanie ma być pomocą w ocenie moralnej tego wszystkiego, co stanowi światowe propozycje. Rozeznanie służy świadomemu przeżywaniu życia (zob. GE 167). Dobrowolna wieź sakramentalna „wymaga świadomej zgodności decyzji, a nie zwykłego porozumienia, opartego na chwilowym, krótkotrwałym pociągu lub uczuciu... wymaga przejścia drogi. W czasie tej drogi – tego okresu „dwoje jest powołanych do podjęcia wielkiej pracy nad miłością, pracy zakładającej uczestnictwo i dzielenie się, do głębi"[145]. Małżeństwa i rodziny, które nie korzystają z „narzędzia" rozeznania narażone są, pod wpływem wspomnianych bodźców, na zahamowanie rozwoju duchowego i ludzkiego życia małżeńsko-rodzinnego lub na destrukcję[146]. Wszyscy otwierający się na rozeznanie, nabiorą zdolności badania pragnień, niepokój, lęków, oczekiwań, znaków czasu i wszystkiego, co stoi na przeszkodzie w zbliżeniu się do Boga i drugiego człowieka (por. GE 169)[147]. Papież Franciszek precyzuje, że w rozeznaniu chodzi

[143] Zob. T. M. GALLAGHER. *Rozeznawanie duchów* s. 54-55.
[144] W grzesznym postępowaniu Szatan czyni wszystko, aby człowiek czuł się dobrze w tym, co robi. Celem jego działania jest niereflektowanie. Wyraża się to w niewłaściwym myśleniu i działaniu. Zwodnicze przyjemności utrzymują w człowieku wady i grzechy, a człowiek staje się niczym marionetka stale popychana do przodu. Zob. ĆD 314.
[145] FRANCISZEK. *Audiencja generalna*.. (Rzym, 27 maja 2015). OR 36:2015 nr 6 s. 47.
[146] S. FAUSTI. *Sztuka rozeznawania i podejmowania decyzji*. Kraków 2014 s. 25-26.
[147] „Fundamentalną orientacją życia chrześcijańskiego jest Jezus Chrystus. Punktem dojścia nie jest jakieś konkretne miejsce lub przestrzeń, ale Bóg. Dlatego też papież Franciszek postrzega

o obejmowanie i dostrzeganie rozumem i roztropnością tajemnicy jedynego i niepowtarzalnego planu, jaki Bóg ma dla każdego człowieka. Skutkiem uchwycenia Bożej tajemnicy wobec człowieka jest odkrycie prawdziwego sens ludzkiego życia w perspektywie obecności Boga Ojca. Poświęcenie się Bogu a dalej drugiemu człowiekowi stanowi warunek dla właściwego rozeznania. Rozeznanie związane jest z nieustannym procesem kształtowania sumienia, który obejmie całe życie, uczucia, kryteria i wybory Jezusa Chrystusa[148]. „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe" (Rz 12,2). Rozeznanie jest działaniem przyjmowania lub odrzucania Bożego orędzia, procesem duchowym, modlitwą poprzedzoną uświadomieniem sobie problemu oraz próbą jego zrozumienia i rozwiązania[149].

W teologii pastoralnej zasada wskazująca na wyższość rzeczywistości nad ideami, jest związana ze specyfiką metod stosowanych w tej nauce[150]. Dlatego wniosek pastoralno-strategiczny należy sprowadzić do istoty chrześcijańskiego rozeznania, w tym przypadku jego głębi w życiu małżeńskim i rodzinnym. Rodzina jako kolaż wielu różnych rzeczywistości – pełnych radości, dramatów i smutków – świadczy o tym, że jest to nadzwyczajny „model społeczny". Nie jakiś abstrakcyjny, ale „żywy konkret". Rodzinna rzeczywistość posiada niedoskonałości, wady, ale zawsze pragnie życia, piękna i radości. Potrzeba rozeznawania, aby nie utracić pewnej efektywności i bogactwa rodzinnej rzeczywistości. Rodzina jest miejscem prawdy, gdzie uwidaczniają się ludzkie słabości i ograniczenia. W rodzinach łatwo o krzywdę i ranienie innych. Dlatego w rodzinach i małżeństwach potrzeba pewnej umiejętności rozeznawania – również wzajemnego proszenia o przebaczenie. Żadna wspólnota nie pomniejsza ważności wolności

---

rozeznawanie jako narzędzie walki prowadzącej do lepszego podążania za Mistrzem. Rozeznawanie jest zdolnością rozpoznawania czasów Boga i Jego łaski, szczególnie w kwestiach małych, tzn. codziennych". M. OLSZEWSKI. *Wzrost w świętości poprzez rozeznawanie. Refleksja w świetle adhortacji apostolskiej Gaudete et exsultate papieża Franciszka*. „Perspectiva" 17:2018 nr 2 s. 127.

[148] „Formacja ta oznacza gotowość, by dać się przekształcać Chrystusowi, a zarazem «regularne praktykowanie dobra, sprawdzane w rachunku sumienia: chodzi w nim nie tylko o rozpoznanie grzechów, ale także dzieła Boga w naszym codziennym doświadczeniu, w wydarzeniach historii i kultur, w których żyjemy, w świadectwie wielu innych mężczyzn i kobiet, którzy nas poprzedzili lub towarzyszyli nam swoją mądrością. Wszystko to pomaga wzrastać w cnocie roztropności, wyrażając ogólny kierunek życia konkretnymi decyzjami, mając pogodną świadomość własnych darów i ograniczeń»". ChV 282.

[149] GALLAGHER. *Rozeznawanie duchów* s. 54-55.

[150] Por. DROŻDŻ. *Pastoralne aspekty „czterech zasad"* s. 66.

osobowej, każdego z jej członków. Silny zmysł wspólnotowy pozwala przeżywać codzienność, czyli pracę, odpoczynek, relacje międzyludzkie, czy uroczystości, jako wspólne. Życie małżeńsko-rodzinnego powinno być „drogą wspólnotową, w której zadania i obowiązki są rozdzielane i dzielone ze względu na dobro wspólne". W życiu małżeńsko-rodzinnym nie może być miejsca na „ideę osoby oderwanej od wspólnoty". Rzeczywistość życia małżeńsko rodzinnego powinna zawsze integrować (zob. QA 20).

Kryterium rozeznania powinny stanowić reguły teologii katolickiej, a nie zbiór stanowisk, myśli i podpowiedzi ideologicznych, „które używają i instrumentalizują doktrynę wiary Kościoła, traktując ją jako materiał do budowy «innego Kościoła»"[151]. Dla chrześcijan jedynym budowniczym jest Jezus Chrystus, który „buduje swój Kościół na Piotrze". To co ludzkie, nawet pasterskie będzie zawsze subiektywne i bogate w błędne idee[152]. Rozeznawanie, czyli pewne reformowanie to nieustanne upodabnianie się do Chrystusa, który jest wczoraj, dziś, na wieki – ten sam. „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej, czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie"[153]. Brak osobowego spotkania się z Chrystusem w życiu skutkuje bezowocnym zamknięciem się w sobie i gnostycyzmem (zob. EG 233). Papież mówi „nie" dla światowości duchowej[154]. „Powaga kryzysu (…) wymaga od nas wszystkich myślenia o dobru wspólnym i podążania drogą dialogu[155], wymagającego

[151] BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź* s. 6.

[152] „Prawdy Ewangelii nie da się oddzielić od jedności. Obecna dramatyczna sytuacja Kościoła, zagrożonego wewnętrznym zeświecczeniem i upolitycznieniem, jest w pewnym sensie podobna (…) do podziału Kościoła w XVI wieku. Pisząc o niej, wielki historyk Soboru Trydenckiego Hubert Iedin (1900-1980) stwierdził: „Słowo «reforma» skrywało herezję i rozłam dokonujący się w Kościele; nic nie sprzyjało zniszczeniu jedności Kościoła bardziej niż złudzenia tych, którzy nie zdawali sobie sprawy z faktu, iż rozłam już się dokonuje"(…). Tylko jasny dogmatyczny wykład doktryny i odważna posługa pasterzy, zabiegających o jedność Kościoła, mogą zapobiec szerzeniu się błędu i tendencjom schizmatyckim". BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź* s. 7.

[153] PAWEŁ VI. *Adhortacja apostolska Gaudete in Domino*. W: *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne.* Red. E. Sztafrowski. T. 8 z. 1 s. 242-303 p. 22.

[154] Światowość ta może się umacniać na dwa dogłębnie powiązane ze sobą sposoby. Jednym z nich jest fascynacja gnostycyzmem, wiarą zamkniętą w subiektywizmie, gdzie liczy się jedynie określone doświadczenie albo zbiór idei czy informacji, które – jak się sądzi – przynoszą otuchę i oświecenie, ale gdzie podmiot ostatecznie zostaje zamknięty w immanencji swojego własnego rozumu lub swoich uczuć. EG 94.

[155] Małżeński dialog to zespół werbalnych i niewerbalnych odniesień męża do żony oraz żony do męża, którego celem jest spotkanie osób – spotkanie ze sobą i z Bogiem. Podstawę do dialogu małżeńskiego stanowią: wzajemna akceptacja, zaufanie, wrażliwość i jedność w Bogu. Por. J. GRZYBOWSKI. *Nie czekać na kryzys.* W: *Sztuka relacji międzyludzkich* s. 340.

cierpliwości, ascezy i wielkoduszności. Zawsze pamiętajmy, że «rzeczywistość jest ważniejsza od idei» (LS 201). Dlatego zrozumienie głębi rozeznania małżeńsko-rodzinnego, jako zachęty papieża Franciszka do jej wdrożenia w duszpasterstwo rodzin, wymaga zrozumienia po pierwsze, procesu rozeznania indywidualnego[156] i jego roli w postrzeganiu wymiaru ludzkiego i duchowego oraz praktyki ogólnego i szczegółowego rachunku sumienia. Po drugie, zrozumienia procesu rozeznania wspólnotowego i jego pomocy w codziennym życiu i obowiązkach. Po trzecie, poznanie definicji, przedmiotu i podmiotu rozeznania wspólnotowego, wspólnoty jaką jest małżeństwo i rodzina[157].

Proces rozeznania indywidualnego związany jest z początkiem rozeznania tzn. z poznaniem siebie, zwracaniem uwagi na słabości, wady, grzechy oraz małe trudności i przeszkody, których trudno zważyć. Duszpasterska praktyka np. rekolekcji lub dni skupienia dla małżeństw lub stałej formacji w małych grupach lub stowarzyszeniach, mimo że skutkują głębokimi doświadczeniami duchowymi to jednak nie zmieniają osobowości – psychiki – osób w tym uczestniczących. Również sam fakt wejścia w sakramentalny związek małżeński po wcześniejszym przygotowaniu bliższym i dalszym nie uwalnia małżonków od niedojrzałości, uwarunkowań charakteru i osobowościowych oraz od zaburzeń emocjonalnych. Rozeznanie jest modlitewnym odkrywaniem przy pomocy Ducha Świętego – łaski i Bożego światła – motywacji ludzkiego działania oraz grzeszności, słabości, kruchości. Ta wewnętrzna praca oznacza zmierzanie się m in. z ludzkim egocentryzmem, samowolą, lekkomyślnością, przywiązaniem do stworzeń, rzeczy i siebie. Rozeznanie potwierdza prawdę o wolności Boga danej człowiekowi, również do tego, aby podjął się trudu pracy nad sobą, tj. szukaniu Jego woli i pragnień przy stałej współpracy z Nim. Celem rozeznania indywidualnego jest „poznanie, które pozwala zobaczyć, zrozumieć i uporządkować ludzką niedojrzałość, zwłaszcza sferę tego, czego osoba nie jest świadoma”[158]. Krzysztof Dyrek SJ zwraca uwagę na rolę świadomości w praktyce ogólnego rachunku sumienia. O nieświadomym przeżywaniu życia świadczy zaprzeczanie tego co wydarzyło się w przeszłości. Świadome zmierzenie się z trudnościami lub cierpieniem z przeszłości

[156] Zob. M. OLSZEWSKI. *Wzrost w świętości poprzez rozeznawanie. Refleksja w świetle adhortacji apostolskiej Gaudete et exsultate papieża Franciszka*. „Perspectiva” 17:2018 nr 2 s. 119-134.
[157] Zob. K. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa*. Karków 2019 s. 209-225.
[158] Por. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa* s. 167-169.

lub teraźniejszości doprowadzi do rozwiązania problemu, czyli do uzdrowienia. Natomiast brak świadomego zmierzenia się z problemem nie rozwiąże go, ale przeniesie na przyszłe doświadczenia. Świadomość w rachunku sumienia ma imię pokory, która umożliwia przyjęcie i uznanie przeszłości – jej wspomnień – dla wolności w teraźniejszych wyborach[159]. Rozeznanie indywidualne sprowadza się do poznawania siebie, zrozumienia i uporządkowania w wymiarze ludzkim i duchowym w formie tzw. rachunku sumienia ogólnego. Rachunek sumienia ogólny w praktyce oznacza nieustanny dialog oraz nieustanne poszukiwanie sytuacji objawiania się Pana Boga w życiu[160]. Poszukiwanie to prowadzi do zdobycia duchowej umiejętności rozpoznawania „konkretnych sposobów, które Pan przygotowuje w Swoim tajemniczym planie miłości" do tego, aby człowiek nie poprzestawał dobrych intencjach lub na Bożych natchnieniach, ale rzeczywistości nimi żył (GE 169).

Rachunek sumienia ogólny jest aktem osobowej miłości, która spontanicznie wypływa z ludzkiego serca podczas modlitewnego dialogu z Bogiem[161]. Składa się z pięciu punktów. Pierwszy, dziękować Bogu za otrzymane dobrodziejstwa. Każda modlitwa powinna zawierać dziękczynienie, które jest związane z postrzeganiem pozytywnych i negatywnych momentów życia oraz ich modlitewnym rozpamiętywaniem. Wszystko to tworzy historii Bożych interwencje w osobistym życie człowieka. Rachunek sumienia ogólny w pierwszym punkcie podkreśla rolę „wdzięcznej pamięci" o Bożych dziełach nie tylko w objawionym Słowie, ale we „własnym życiu, życiu innych osób, o tym, co Pan uczynił w swoim Kościele"[162]. Drugi, prośba o łaskę poznania i odrzucenia grzechów. Koniecznym w poznaniu i odrzucaniu grzechów jest Boże światło. Łaska służy temu, aby nawet drobny szczegół swojego życia nie przeoczyć, ponieważ Wszechmocnemu nic nie umyka. Modlitwa prośby jest aktem zaufania Bogu, który rozjaśnia serce i pomaga człowiekowi iść z nadzieją dalej oraz odważnie podejmując walkę z poznanym grzechem odrzucić go (por. GE 153). Trzeci, żądać od duszy zdania sprawy.

[159] Zob. K. DYREK. *Poznanie siebie*. „Pastores" 2015 nr 68 s. 131-140.
[160] Zob. GALLAGHER. *Modlitwa rachunku sumienia* s. 39-40.
[161] *Tamże* s. 138.
[162] „Jest to wdzięczna pamięć, o której mówi także św. Ignacy z Loyoli w swojej Kontemplacji pomocnej do uzyskania miłości, prosząc nas, abyśmy przypomnieli sobie wszystkie dobrodziejstwa, jakie otrzymaliśmy od Pana. Kiedy się modlisz, przypatrz się własnej historii, a w niej odnajdziesz wiele miłosierdzia. Jednocześnie umocni to twoją świadomość, że Pan o tobie pamięta i nigdy o tobie nie zapomina". GE 153.

Jest to refleksja nad każdym momentem dnia (zob. ĆD 43). Prowadzi do wychwycenia poruszeń uczuciowych i towarzyszącym im myślą, czyli strapieniom lub pocieszenia dostrzeżenie tego, co pochodzi od Boga, a co od złego ducha[163]. Czwarty, prosić Boga o przebaczenie win[164]. Przebaczenie to jeden z aspektów miłosierdzia (zob. GE 80-82). Prośba o przebaczenie w świetle nauczania Franciszka sprowadza się do słów: szanuję, jestem szczery i kocham – w taki sposób człowiek otwiera się na ludzkie i Boże przebaczenie[165]. Piąty, postanowić poprawę przy Jego łasce. Łaska Boża pomaga w rozpoznawaniu swojej woli. Postanowienie poprawy powinno wiązać się z kontynuowaniem tego, co „Bóg chce powiedzieć światu poprzez twoje życie. Daj się przemienić, daj się odnowić Duchowi, aby to było możliwe, i aby w ten sposób twoja cenna misja nie została utracona. Pan ją dopełni również pośród twych błędów i złych chwil, pod warunkiem, że nie porzucisz drogi miłości i zawsze będziesz otwarty na Jego nadprzyrodzone działanie, które oczyszcza i oświeca" (zob. GE 24). Zakończyć modlitwą Ojcze nasz (zob. ĆD 43)[166].

Rachunek sumienia szczegółowy wpisuje się w proces rozeznania indywidualnego i związany jest z porządkowaniem ludzkich postaw, reakcji i uczuć. Szczegółowy ponieważ pomaga przepracować konkretne – pojedyncze – sytuacje życiowe, słabości lub wady dla odrzucania tego, co nieuporządkowane i wyboru wartości chrześcijańskich, tj. Chrystusowych. W myśleniu św. Ignacego z Loyoli rachunek szczegółowy jest pomocą do zrozumienia i przezwyciężenia tego, co pochodzie od człowieka oraz wyboru pragnień pochodzących od dobrego ducha i odrzucenia propozycji złego ducha. Jest formą modlitwy, która służy jako środek w zdobywaniu cnót i wykorzenianiu wad oraz powstrzymuje grzechy i pozwala postępować w dobru – stawać się lepszym człowiekiem. Ponadto pomaga w oczyszczaniu intencji podejmowanych zadań, jest narzędziem nawrócenia i stawania się kontemplatywnym w działaniu. W rachunku tym ważna jest postawa czujności i stałej obserwacji duchowych i psychicznych napięć oraz poruszeń.

[163] Zob. GALLAGHER. *Modlitwa rachunku sumienia* s. 97-101.
[164] Z jednej strony przebaczenie jest odzwierciedlaniem w nas doskonałego Boga, z drugiej okazją do otworzenia się na Jego działanie. Pomnażanie łaski i wytrwanie w niej jest zawsze dziełem Boga, który w swoim miłosierdziu rozumie człowieka. Drugi aspekt, jakim jest pomaganie i służba, jest okazją dla człowieka do podejmowania walki z pokusami i egoistyczną miłością samego siebie. Święci na ziemi, tzn. ochrzczeni, zawsze będą potrzebowali przebaczenia. Zob. MÜLLER. *Dogmatyka katolicka* s. 801.
[165] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 13 maja 2015). OR 36: 2015 nr 6 s. 43-44.
[166]. GALLAGHER. *Modlitwa rachunku sumienia.* Por. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa* s. 172-189. Por. Zob. M. OLSZEWSKI. *Wzrost w świętości poprzez rozeznawanie* s. 127-130.

Ten rachunek sumienia pomaga w ciągu dnia w utrzymywaniu świadomości siebie i świadomości życia w Bożej obecności. Świadomość ta przenikać powinna każde spotkanie z człowiekiem i Bogiem oraz każde wydarzenie (por. ĆD 24-34)[167]. Praktyka rachunku sumienia wpływa na życie duchowe i owocuje cnotą wierności tzn. zwiększa świadomość życia, wzmaga pragnienie poznawania Boga, zwiększa gorliwość duchową i przyczynia się do stawiania oporu złu[168]. Rachunek sumienia szczegółowy pozytywnie wpływa na rozwój osobowy, tj. ludzki i duchowy, poprzez trud człowieka wyrażony w dostrzeganie pojedynczych przeszkód i otwarcie się na Bożą łaskę. Rachunek sumienia ogólny i szczegółowy wpisuje się w dynamikę rozeznania indywidualnego tzw. rozeznania pierwszego. Rozeznawanie indywidualne sprawia, że człowiek staje się bardziej człowiekiem, mąż mężem, żona żoną itd. Rodzina jest zobowiązana do tego, aby powiększać głębię małżeńskiego życia. Ta głębia zawiera w sobie: umiejętność kontrolowania się, odporności na negatywne emocje oraz otwartość na dialog[169].

Proces rozeznania wspólnotowego warunkuje podjęcie i dokonanie rozeznania indywidualnego względem siebie, z jednej strony jako jednostki z drugiej zaś jako członka danej wspólnoty. Rozeznanie wspólnotowe należy zdefiniować jako podjęty przez wspólnotę (grupę) proces, którego celem jest szukanie i odnalezienie woli Bożej („tu i teraz") i wdrożenie jej w codzienność. Proces ten dokonuje się w ramach wspólnotowego spotkania, wzajemnej komunikacji, tj. wymianie poglądów, przekonań, uczuć, poruszeń, reakcji i w ramach modlitewnego klimatu. Rozeznanie wspólnotowe może mieć charakter doradczy lub konsultacyjny. Powodem – przedmiotem rozeznania wspólnotowego – dla którego podejmuje się ten duchowy wysiłek jest pojawienie się problemu do rozwiązania lub podjęcia mniej lub więcej znaczącej decyzji np. zmiana pracy lub miejsca zamieszkania, poszukanie środków lub form wypełniania życiowej misji, uwzględnianie nowych okoliczności i warunków w jakiej wspólnota się znalazła. Rozeznawanie wspólnotowe dopuszcza zasięganie rady kogoś z zewnątrz np. specjalistę psychologa. Podmiot rozeznania

[167] Zob. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa* s. 191-197.
[168] A. RADECKI. *Ogólny rachunek sumienia. Świadomość własnej niedoskonałości pomocą w zachęcaniu innych do wejścia na drogę do doskonałości*. „Życie konsekrowane" 2016 nr 5 s. 40-41.
[169] *Tamże* s. 206-207.

wspólnotowego stanowią ci, którzy w danym rozeznaniu uczestniczą np. grupa lub wspólnota[170].

Proces rozeznania wspólnotowego w małżeństwie i rodzinie jest duszpasterską zachętą papieża Franciszka, aby poszczególni członkowi wspólnoty „życia i miłości" spełniali powinność troszczenia się o swoją codzienną rzeczywistość[171]. Zagrożeniem dla współczesnych małżeństw są nieczułe sumienia, które widoczne są w postawie ciągłego odwracania uwagi od problemów oraz powierzchownego spoglądania na nie. Tego typu postawa służy kontynuowaniu ludzkiego „styl życia, produkcji i konsumpcji. Jest to sposób, w jaki człowiek radzi sobie, aby móc pielęgnować wszystkie wady autodestrukcyjne: usiłując ich nie widzieć, walcząc, by ich nie uznać, odkładając ważne decyzje, udając, że nic się nie stało» (zob. QA 53)". Kiedy związek małżeński sprowadza się do zwykłego kontraktu, wówczas nie jest możliwy rozwoju. Rozwój jest konsekwencją podejmowania pracy nad sobą w świetle spotykanych doświadczeń i słowa Bożego[172]. Duszpasterska troska o rodziny związana jest z wprowadzeniem rozeznania w życie małżeńsko-rodzinne, w relację narzeczeńską[173] oraz sytuację związaną z separacją lub rozwodem[174], aby rozumieć pastoralno-strategiczny wniosek – rzeczywistość jest ważniejsza od idei (zob. EG 231). Codzienność życia rodzinnego związana jest z nieustanną pracą w myśl papieskiej zachęty: „Powinniśmy raczej troszczyć się o dokończenie tego, co jeszcze musi się dopełnić, niż domagać się, aby rzeczywistość odpowiadała idei. Rodzina bowiem jest czymś

[170] *Tamże* s. 210-213.

[171] „Przez długi czas byliśmy przekonani, że jedynie kładąc nacisk na kwestie doktrynalne, bioetyczne i moralne, nie pobudzając do otwartości na łaskę, dostatecznie wsparliśmy rodziny, umacniając więź małżonków i wypełniliśmy sensem ich wspólne życie. Trudno nam zaprezentować małżeństwo bardziej jako dynamiczny proces rozwoju i realizacji, niż jako ciężar, który trzeba znosić przez całe życie. Z trudem dajemy też miejsce dla sumienia wiernych, którzy pośród swoich ograniczeń często odpowiadają najlepiej jak potrafią na Ewangelię i mogą rozwijać swoje własne rozeznanie w sytuacji, gdy wszystkie systemy upadają. Jesteśmy powołani do kształtowania sumień, nie zaś domagania się, by je zastępować". AL 37.

[172] „Słowo Boże jest nie tylko dobrą nowiną dla życia prywatnego osób, ale również kryterium oceny i światłem, by rozeznać różne wyzwania, przed którymi stają małżonkowie i rodziny". AL 227.

[173] „Sakrament małżeństwa nie jest umową społeczną, pustym rytuałem lub jedynie zewnętrznym znakiem zaręczyn. Sakrament jest darem dla uświęcenia i zbawienia małżonków (…). Małżeństwo jest powołaniem, gdyż jest odpowiedzią na specyficzne wezwanie do przeżywania miłości małżeńskiej jako niedoskonałego znaku miłości między Chrystusem a Kościołem. W związku z tym, decyzja o zawarciu małżeństwa i założeniu rodziny powinna być owocem rozeznania powołania". AL 72.

[174] „W obliczu trudnych sytuacji oraz poranionych rodzin trzeba zawsze pamiętać o zasadzie ogólnej: «Niech wiedzą duszpasterze, że dla miłości prawdy mają obowiązek właściwego rozeznania sytuacji»". Por. FC 84. AL 79.

żywym, drogą pełną przygód, idącą pod prąd otaczającego nas świata (AL 111)”[175]. Papież Franciszek od wspólnoty małżeńsko-rodzinnej wymaga podejmowania duszpasterskiego trudu nieustannej jej obrony przed nierozpadnięciem się jej. Rodzinom zagraża zło. Potwierdzenie tego jest w Starym Testamencie. Dlatego rodziny mają misję obrony pewnego dziedzictwa poprzez rozeznawanie jako „zadanie, które wypełnia się własnymi siłami” (AL 16) oraz w świetle historii zbawienia (zob. AL 11). Wskazówką papieża Franciszka do podjęcia rozeznania małżeńsko-rodzinnego jest – pierwszy rozdział posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia – W świetle Słowa*. Rozeznanie to oznacza urzeczywistnianie słowa Bożego w życiu małżeńsko-rodzinnym w podwójnym świetle: słowa Bożego i panującej tam miłości[176]. Warunkami podstawowymi do podjęcia rozeznania wspólnotowego jest zdolność do przeżycia wzajemnej jedności we wspólnym powołaniu małżeńsko-rodzinnym, chęć do wprowadzenia decyzji, która będzie podjęta, oczekiwanie owoców rozeznania oraz motywowanie siebie wartościami i ideałami życia rodzinnego[177]. Dla życia małżeńsko-rodzinnego kluczową kwestią jest wierność obietnicom – ślubowaniu małżeńskiego. Papież Franciszek ma świadomość, że wierność związana jest z poczuciem lęku, co do jej zachowania, ale jeśli małżonkowie gardzą wartością wierności lub wytrwałości wówczas błądzą. Wierność powinna nieustannie zachwycać i zdumiewać. Do wierności człowieka nie można „zmusić siłą, ale też i dochować bez poświęcenia”[178]. Propozycja procesu rozeznania małżeńsko-rodzinnego przedstawia się następująco[179].

Na wstępie tzw. prolog rozeznania małżeńsko-rodzinnego, czyli modlitwa prośby, medytacja słowa Bożego, modlitwa o światło Ducha Świętego, Eucharystia, rekolekcje. „Otwarcie na «ty», zdolne do poznania, umiłowania i dialogu, jest nadal wielką szlachetnością człowieka” (LS 119). Również dążenie do celu jakim jest święte życie małżeńskie i rodzinne, nie pozbawia małżonków „sił, życia ani radości” (zob. QA 80).

[175] CH. GIACCARDI. M. MAGATTI. *Wprowadzenie do adhortacji Amoris Laetitia*. W: *Adhortacja apostolska Amoris laetitia o miłości w rodzinie.* Częstochowa 2016 s. 16.
[176] Zob. GIACCARDI. MAGATTI. *Wprowadzenie do adhortacji Amoris Laetitia* s. 6.
[177] Zob. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa* s. 216-217.
[178] Zob. FRANCISZEK.. *Audiencja generalna.* (Rzym, 21 października 2015). OR 36:2015 nr 11 s. 36-37.
[179] Zob. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa* s. 219-223.

Podmiotem rozeznania małżeńsko-rodzinnego są mąż i żona. Oni precyzują napotkany problem (zob. AL 9-13). Sprecyzowanie problemu, przeanalizowanie go oraz obranie celu końcowego należy do pierwszego etapu rozeznania. Dla profesjonalnego i kompetentnego rozwiązania problemu można do procesu rozeznania włączyć osoby z zewnątrz – eksperta lub specjalistę. Otwarcie wspólnoty małżeńsko-rodzinnej na wysłuchanie opinie z zewnątrz – sugestie – przynoszą skuteczne rezultaty. W przypadku wspólnoty rodzinno-małżeńskiej na podmiot rozeznania wspólnotowego mogą składać się osoby z zewnątrz np. pracownik poradni rodzinnej, duszpasterz, terapeuta, inne małżeństwo, dzieci, rodzice[180]. Dla sprecyzowania problemu małżeńsko-rodzinnego papież Franciszek odsyła do obrazu z Księgi Rodzaju. Jednym z problemów był przeżywany niepokój i samotność u mężczyzny, który poszukiwał odpowiedniej dla siebie pomocy (zob. Rdz. 2, 20). Brakowało mu relacji bezpośredniej, tj. dialogu, spotkania i bliskości fizycznej. Adam pragnął wyznać miłość oraz doświadczyć wzajemności (zob. AL 12). Drugim problemem jest brak współbrzmienia i przylgnięcia do siebie, „że stają się jednym ciałem" (Rdz 2, 24), nie w znaczeniu seksualnym, ale w obdarowywaniu się miłością, jednością serc i życia (zob. AL 13).

W rozeznawaniu koniecznym jest osiągnięcie przez wspólnotę rodzinną wewnętrznej wolności i obojętności. Pomocą do tego jest Słowo Boże, które stanowi tło rozeznawania. (zob. AL 14-18). Etap ten stanowi około 30 minutową modlitwę indywidualną nad problemem. Celem modlitwy jest oczyszczenie wewnętrznej wolności i wejście w obojętność. Wewnętrzna wolność i obojętność – „wychodzenie poza siebie" – odnośnie do danego problemu oznacza wolność ducha, tj. serca, i umysłu do tego, aby szukać i znaleźć wolę Bożą i prawdę. Stan ten stanowi kluczowy aspekt zarówno rozeznania indywidualnego jak i wspólnotowego. Potrzebny jest, aby nie popaść w niebezpieczeństwo trzymania się własnych upodobań i uczuć, które koncentrują na własnym „ja" a nie na dobru wspólnym. Zależność i niespójność emocjonalno-uczuciowa stanowią zagrożenie dla poszukiwania prawdy oraz wpływa na złą atmosferę procesu rozeznania[181]. Wolność i obojętność należy osiągnąć już na etapie rozeznania indywidualnego, tj. podczas modlitwy i osobistej refleksji. W czasie indywidualnego podejścia

[180] *Tamże* s. 219.
[181] *Tamże* s. 216.

do problemu rozważa się racje „za i przeciw" spoglądając na nie w świetle Ewangelii, nauki Kościoła Katolickiego, duchowości małżeńskiej, potrzeb i możliwości danej rodziny itd. Rozeznawanie problemów z różnych punktów widzenia skutkuje wolnością i obojętnością, wobec tego wszystkiego, co pochodzi od poszczególnego człowieka[182]. Wolność wewnętrzna polega również na zdolności do zakwestionowania swojego sądu, postawy, zdania, opinii lub przekonania[183]. Stwierdzenie psalmisty „synowie twoi" to symbol pełnej rodziny oraz ciągłości historii zbawienia (zob. AL 14). Porównanie dzieci do gałązek oliwnych to symbol radości i entuzjazmu z faktu realizowania życia małżeńsko- rodzinnego[184].

Biblijnymi obrazami małżeńsko-rodzinnej wymiany racji, wspólnego dzielenia się owocami refleksji są motywy m. in. *krwi i cierpienia* (zob. AL 19-22)[185]. Papież Franciszek przywołując myśl z *Gaudium et spes* oraz *Familiaris consortio* o Kościele jako Oblubienicy Chrystusa wskazuje na specyfikę powołania małżeńskiego i zachodzącej więzi między małżonkami, którą określa jako konsekracja. Małżonkowie odzwierciedlają tajemnicę oblubieńczej więzi Chrystusa z Kościołem (por. Ef 5, 21-33). Kościół jest Oblubienicą Chrystusa, oznacza to, że małżeństwo odpowiada specyficznemu powołaniu i musi być uważane za konsekrację (por. KDK 48, FC 56). Konsekracja w której uświęcenie ma swoje źródło w miłości mężczyzny i kobiety. Na mocy tej konsekracji małżonkowie otrzymują „autentyczną misję" do uświęcenia przez miłość, wierność i służbę, która jest związana z „drogą krwi i cierpienia"[186]. Ta wieź wymaga urzeczywistnienia w relacji – dialogu[187]. Nie jest to dyskusja, ale wymiana opinii i wyrażeń „za i przeciw". Wymiana racji to czas na wzajemne słuchanie – otwartość – i zadawanie pytań w atmosferze miłości. Celem tego etapu jest zrozumienie racji innych w związku z rozwiązywanym problemem[188]. Warunkiem wymiany racji jest

[182] *Tamże* s. 219-220.
[183] *Tamże* s. 216.
[184] Zob. FRANCISZEK. *Homilia podczas Mszy św. w Niedzielę Palmową.* OR 37:2016 nr 3-4 s.4.
[185] Słowo Boże towarzyszy drogi rodziną przeżywającym kryzysy lub cierpienie, wskazując na cel drogi małżeńskiej. Droga cierpienia i krwi widoczna jest w biblijnej historii Kaina i Abla; sporach między dziećmi i żonami patriarchów Abrahama, Izaaka i Jakuba; w historii rodziny Dawida, w trudnościach Tobiasza, w doświadczeniu Hioba; w historii Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa; w dramacie śmierci córki Jaira lub Łazarza itd. Zob. AL 20-21.
[186] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 2 kwietnia 2014). OR 35:2014 nr 5 s. 37-38.
[187] W czasie tzw. dialogów małżeńskich obowiązują następujące zasady: pierwszeństwo słuchania przed mówieniem, rozumienie przed ocenianiem, dzielenie się przed dyskutowaniem oraz wzajemne przebaczanie sobie. Por. GRZYBOWSKI. *Nie czekać na kryzys* s. 340.
[188] Zob. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa* s. 220.

„szczere pragnienie szukania tego, czego Pan Bóg chce od pojedynczej osoby i od wspólnoty”[189]. Warunkiem tego etapu jest również zgoda na werbalne wyrażenie siebie poprzez szczery i odważny dialog[190]. W przeżywaniu codzienności małżeńsko-rodzinnym Papież Franciszek dostrzega „brak czasu na rozmowy, refleksje, konfrontacje”. Źródłem tego jest m. in. zapracowanie rodziców, codzienne troski, lęk przed popełnieniem błędu, powierzchowny dialog małżeński, który „nie prowadzi do prawdziwego spotkania umysłu i serca”[191].

Trud, praca są niezbędne do osiągnięcia pokornej modlitwy i owocnej dyskusji (zob. AL 23-26). Modlitwę w czasie rozeznawania małżeńsko-rodzinnego charakteryzuje współpraca z Duchem Świętym, który inicjuje w człowieku większą otwartość na racje pozostałych, wolność wobec własnych uczuć a w konsekwencji pozwala przezwyciężyć rozeznawaną trudność lub problem[192] oraz działanie dobrego i złego ducha[193]. Modlitwa na tym etapie powinna trwać około 30 minut lub więcej[194] – oznacza pewną pracę[195]. Warunkiem do modlitewnego etapu rozeznania jest doświadczenie, indywidualnego rozeznania np. w rachunku sumienia w myśl zasady modlitwa wspólnotowa poprzedzona modlitwą osobistą[196]. „Dla chrześcijan wiara w jedynego Boga, który jest komunią trynitarną (…). Każde stworzenie nosi w sobie strukturę trynitarną, tak realną, że mogłaby być spontanicznie kontemplowana, gdyby spojrzenie człowieka nie było ograniczone, niejasne i wątłe. W ten sposób ukazuje nam wyzwanie, by próbować odczytać rzeczywistość w kluczu trynitarnym” (LS 239). Modlitwa powinna nieść radość z tymi którzy się cieszą oraz współcierpienie z tymi, którzy cierpią[197]. Modlitewna

[189] Jeżeli będzie brakowało szczerego pragnienia szukania oraz ewentualnego zrezygnowania z osobistych pragnień, to ciężko będzie dokonać rozeznania. Zob. *Tamże* s. 213-214.
[190] Zob. *Tamże* s. 214.
[191] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 20 maja 2015). OR 36:2015 nr 6 s. 46.
[192] Zob. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa* s. 220.
[193] „Oto zły duch sączy w ich umysły podejrzenie, niedowierzanie, nieufność”. FRANCISZEK. *Audiencja generalna* (Rzym, 22 kwietnia 2015). OR 36:2015 nr 5 s. 46.
[194] Zob. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa* s. 224.
[195] „Fakt, że praca jest podstawowym elementem godności życia ludzkiego wynika z pierwszych stron Biblii, gdy czytamy, że „Bóg wziął człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2, 15). Jest to obraz pracownika, który przekształca materię i wykorzystuje siły stworzenia wytwarzając „chleb zapracowany ciężko” (Ps 127, 2), a także udoskonalając siebie samego”. AL 23.
[196] Zob. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa* s. 214.
[197] Słowa modlitwy jaką papież Franciszek zaproponował na czas Synodu o Rodzinie: „Jezu, Maryjo i Józefie, w Was kontemplujemy blask prawdziwej miłości, do Was z ufnością się zwracamy. Święta Rodzino z Nazaretu, spraw, by również nasze rodziny były ogniskami wspólnoty i wieczernikami modlitwy, autentycznymi szkołami Ewangelii i małymi Kościołami domowymi. Święta Rodzino

atmosfera jest wprowadzeniem do czasu dyskusji, czyli właściwego rozeznania. Etap ten związany jest z badaniem każdej racji, również tych, które wymagają wyjaśnienia i przedyskutowania oraz z wymianą poglądów. Celem tego etapu jest odszukanie woli Boga dlatego nie ma w rozeznaniu właściwym mowy o przegraniu lub wygraniu. Rozeznanie właściwe polega na rozróżnianiu stanów i poruszeń miedzy tymi, które pochodzą od ducha Chrystusa a tymi, które wciąż są własne. Na tym etapie doświadcza się różnych stanów np. zgody, radości lub agresji i złości. Pomocą na tym etapie są kryteria wskazujące na obecność i działanie Pana Boga. Po pierwsze, „wzrost wiary nadziei i miłości", który świadczy o zmierzaniu wspólnoty w dobrym kierunku. Po drugie, „powrót wspólnoty do siebie samej, czyli wspólnota zaczyna cieszyć się sobą, wzajemnym byciem i szukaniem" co świadczy o działaniu Ducha Świętego, który prowadzi do jedności, radości, realizowania woli Bożej a nie do podziałów, smutku i rezygnacji z życiowego powołania. Po trzecie, „wyzwolenie się energii apostolskiej w grupie, ewangeliczna kreatywność" która uwidacznia się w tym, aby dawać z siebie więcej i służyć lepiej. Warunkiem właściwego rozeznania jest umiejętność rezygnowania z utartych schematów i zachowań – działań pod którymi kryje się niechęć do zmian i pokusa życia w tzw. „świętym spokoju"[198].

Konsekwencja czasu decyzji i potwierdzenia wyraża się w duchowej czułości i fizycznym przytuleniu się (zob. AL 27-30). Decyzja jest podejmowana na podstawie rozpoznania działania Ducha Świętego w czasie rozeznania. Decyzja dla jej autentyczności wymaga wewnętrznego i zewnętrznego potwierdzenia. Warunkiem tego etapu rozeznania jest wolność od uwarunkowań psychologicznych – zaburzeń, chorób psychicznych np. nerwicy lub psychozy, kierowanie się tzw. dobrem pozornym. Ludzkie uwarunkowania i potrzeby np. bycie kimś, doświadczanie konfliktu, poniżanie się, unikanie urazów i błędów lub potrzeba akceptacji jest przeszkodą w poszukiwaniu i odczytywaniu woli Bożej. Wówczas rozeznanie wspólnotowe staje się jedynie potwierdzeniem własnych racji lub biernym oczekiwanie na podjęcie decyzji przez kogoś innego[199]. Niedojrzałość

---

z Nazaretu, niech nigdy więcej w rodzinach nikt nie doświadcza przemocy, zamknięcia i podziałów; niech każdy, kto został zraniony lub zgorszony, szybko zazna pociechy i uzdrowienia. FRANCISZEK. *Modlitwa w intencji Synodu* (Rzym, 25 marca 2015). OR 36:2015 nr 3-4 s. 44.

[198] Zob. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa* s. 221.

[199] Osobowość typu narcystycznego będzie miała tendencje do dominowania, nieliczenia się ze zdanie innych oraz narzucania swoich opinii. Osobowość typu obsesyjno-kompulsywnego będzie nie pewne

emocjonalna, której osoby rozeznające mogą być nieświadome warunkują przeżywanie i odbiór rzeczywistości. Potwierdzenie wewnętrzne związane jest z obiektywnym doświadczeniem pocieszenia, rodność lub zadowolenia. Dlatego konieczne jest potwierdzenie zewnętrzne (obiektywne), wyrażone przez akceptacje. Ostatecznym potwierdzeniem rozeznania wspólnotowego jest samo życie – przyszłość. Czas po rozeznaniu wspólnotowym pokazuje słuszność i prawdziwość podjętej decyzji. Dlatego konieczna jest otwartość – dobra wola – na życiowe doświadczenia, przez które nieustannie przemawia Bóg oraz otwartość na ewentualne skorygowanie poprzednieniego rozeznania[200]. „Byt ludzki bowiem tym bardziej się rozwija, tym bardziej dojrzewa i tym bardziej się uświęca, im bardziej wchodzi w relacje, przekraczając siebie, aby żyć w komunii z Bogiem, z innymi (…)" (LS 240). Czułość przytulenia, obok prawa miłości Boga i bliźniego oraz postawy miłosierdzia i przebaczenia stanowią cnotę małżeńską niezbędną na czasy burzliwych i płytkich relacji[201].

Epilog powinien składać się ze wspólnej modlitwy dziękczynnej za owoce rozeznania oraz z modlitwy prośby o łaski potrzebne do realizowania postanowień procesu wspólnotowego rozeznania[202]. Powyższe stanowi podpowiedz dla małżonków, aby realizowali swoje życie jako apostolstwo, które wymaga zmobilizowania w osiąganiu świętości osobistej oraz małżeńskiej i rodzinnej[203]. Papieska zasada *rzeczywistość jest ważniejsza od idei* oddala w małżonkach pokusę życia według własnych projektów na wspólnotę małżeńską[204]. Wprowadzanie słowa

---

w czasie rozeznani i skłonne do przedłużania procesu a nawet odkładania decyzji w czasie. Typ ten nigdy nie jest pewny na sto procent. Osobowość typu agresywno-pasywne będą utrudniały prace rozeznania – będzie bojkotował lub będzie bierny w procesie Osobowość zależna, lękowa będzie milczała i czekała na podjęcie decyzje przez kogoś innego. *Tamże* s. 214-215.

[200] Zob. *Tamże* s. 222-223.

[201] „Kierunek jest w ten sposób wyznaczony na zawsze, jest to kierunek miłości: kocha się tak, jak kocha Bóg, na zawsze. Chrystus nieustannie opiekuje się Kościołem: kocha go zawsze, strzeże go zawsze, jak siebie samego. Chrystus nieustannie usuwa z twarzy człowieka plamy i zmarszczki wszelkiego rodzaju. Wzruszające i bardzo piękne jest to promieniowanie mocy i czułości Boga, którą jedna para małżeńska przekazuje drugiej parze, jedna rodzina drugiej rodzinie. Ma rację św. Paweł: to jest właśnie «wielka tajemnica»! Mężczyźni i kobiety, wystarczająco odważni, by nosić ten skarb w «glinianych naczyniach» naszego człowieczeństwa — ci tak odważni mężczyźni i kobiety są podstawowym źródłem bogactwa dla Kościoła, również dla całego świata!". FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 6 maja 2015). OR 36:2015 nr 6 s. 41-42.

[202] Zob. DYREK. *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa* s. 224.

[203] Por. DROŻDŻ. *Pastoralne aspekty „czterech zasad"* s. 66.

[204] „(…) Franciszek zachęca nas, abyśmy nie pragnęli oddzielać ziarna od kąkolu, lecz odkrywali wszelkie dobro, jakie kryje się w różnych sytuacjach, abyśmy widzieli każde „nie" jako „jeszcze nie", starając się wszelkimi sposobami pomagać wzrastać temu, co dobre w życiu ludzi. Umiejąc czekać,

w życie dokonuje się na drodze „rozpalania" ludzkich serc[205] oraz poprzez świadectwo życia[206].

Papież Franciszek w czasie swojego pontyfikatu nie pomija kwestii związanej z tzw. rozeznaniem duszpasterskim, które ściśle związane jest z życiem małżeńskim i rodzinnym. Jednym z zadań duszpasterskich jest „rozeznanie sytuacji tych wszystkich, którzy nie żyją już w tej [sakramentalnej] rzeczywistości". Rozeznanie duszpasterskie jest okazją do nawiązania duszpasterskiego dialogu z osobami, które nie żyją w sakramentalnej rzeczywistości małżeńsko-rodzinnej. Dialog – rozeznanie duszpasterskie – ma na celu poznanie ich życia, poprowadzenie drogą Ewangelii i ich ludzkie i duchowe umocnienie (zob. AL 293).

Rozeznanie duszpasterskie w definicji sprowadza się do słuchania, poznawania i zrozumienia człowieka, któremu głosi się Ewangelię o małżeństwie i rodzinie dla zachowania skuteczności tego przepowiadania (por. KDK 4). Papież Franciszek określa tę duszpasterską praktykę jako towarzyszenie, rozpoznawanie i włączanie tego, co kruche. Celem tego rozeznania jest wprowadzenie wiernych na drogę „miłosierdzia i integracji", czyli „logiki integracji" (zob. AL 296-299) oraz „logiki miłosierdzia duszpasterskiego" (zob. AL 307-312). Rozeznanie duszpasterskie nie ogranicza się jedynie do ludzkich sumień, historii życia lub uwzględnienia norm moralnych[207]. Proces ten uwzględnia złożoność

---

tak jak to czyni rolnik, na właściwy czas żniwa". GIACCARDI. MAGATTI. *Wprowadzenie do adhortacji Amoris Laetitia. s. 6.*

[205] Wyzwanie kazania inkulturowanego polega na przekazaniu syntezy ewangelicznego orędzia, a nie idei czy wartości niepowiązanych ze sobą. Gdzie jest twoja synteza, tam jest twoje serce. Różnica między ukazaniem syntezy a ukazaniem niepowiązanych ze sobą idei jest taka sama, jak między nudą a żarem serca. Kaznodzieja ma piękną i trudną misję zjednoczenia kochających się serc: serca Pana i serc Jego ludu. Dialog między Bogiem a Jego ludem jeszcze bardziej umacnia przymierze między nimi oraz pogłębia więź miłości. W czasie homilii serca wiernych milkną i pozwalają, żeby On mówił. Pan i Jego lud na tysiąc sposobów rozmawiają ze sobą bezpośrednio, bez pośredników. Jednakże podczas homilii chcą, by ktoś stał się narzędziem i wyraził uczucia w taki sposób, aby następnie każdy mógł dokonać wyboru, jak kontynuować rozmowę. Słowo jest istotnie pośrednikiem i wymaga nie tylko dwóch prowadzących dialog, ale także kaznodziei, który je przedstawi jako takie, przekonany, że «nie głosimy [...] siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas – jako sługi wasze przez Jezusa» (2 Kor 4, 5). EG 143

[206] „Złożona rzeczywistość społeczna oraz wyzwania, przed jakimi stoi dziś rodzina, wymagają większego zaangażowania całej wspólnoty (…). Istnieje konieczność większego zaangażowania całej wspólnoty, z podkreśleniem szczególnego znaczenia świadectwa samych rodzin, a także zakorzenienia przygotowania do małżeństwa w procesie inicjacji chrześcijańskiej, z zaakcentowaniem powiązania małżeństwa ze chrztem oraz innymi sakramentami. Dostrzeżono także potrzebę specyficznych programów przygotowania do małżeństwa, które byłyby prawdziwym doświadczeniem uczestnictwa w życiu kościelnym i pogłębiałyby różne aspekty życia rodzinnego". AL 206.

[207] Zob. M. POLAK. *Między ograniczonością ludzką a prawem Bożym. Duszpasterstwo miłosierdzia w sytuacjach nieregularnych. „*Teologia i Moralność" 13:2018 nr 1 s. 200.

sytuacji, tj. kwestie wiary, historię relacji z Bogiem, historię wzajemnych relacji, gotowość niesienia wzajemnej pomocy itd.[208]. Wskazówką papieża Franciszka do podjęcia rozeznania duszpasterskiego jest – ósmy rozdział posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* zatytułowany: *Towarzyszyć, rozpoznawać i włączyć to, co kruche* (zob. AL 291-313)[209].

Stopniowość w duszpasterstwie jest prawną duszpasterską refleksją nad życiem małżeńskim i rodzinnym, która była poruszana przez Jana Pawła II w *Familiaris consortio* (zob. FC 9; 34). Prawo stopniowości uwzględnia „zróżnicowanie sytuacji życiowych małżonków i osób żyjących w związkach niesakramentalnych, mogące jednak być traktowane – po odpowiednim duszpasterskim podejściu (rozeznanie, towarzyszenie i włączanie) – jako etapy w drodze do pełni życia Bożego”[210]. Stopniowość w duszpasterstwie oznacza „nieograniczone miłosierdzie Kościoła, który z wrażliwością dobrej Matki podchodzi z indywidualnym rozeznaniem i troską do każdego przypadku i chce przyjść z pomocą w trudnej sytuacji życiowej, a nigdy nie chce potępiać na zawsze”[211]. Ostatnim czynnikiem prawnej drogi jest „dowartościowanie indywidualnego sumienia, które odczytuje w każdym przypadku indywidualną winę”[212].

Dlatego rozeznawanie tak zwanych sytuacji „nieregularnych” oznacza duszpasterskie – pastoralne – analizowanie zranień lub problemów małżeńsko-rodzinnych „w kontekście odnowionej powinności śmiałego głoszenia nowych horyzontów otwartych nam przez Ducha Świętego”[213]. Współczesny, często zdezorientowany świat, pełen różnorodnych warunków kulturowo-

[208] POLAK. *Między ograniczonością ludzką a prawem Bożym* s. 202.
[209] Reasumując Kardynał G. L Muller stwierdz: „1) doktrynę dogmatyczną i wskazania duszpasterskie ósmego rozdziału adhortacji Amoris Laetitia można i należy rozumieć wsensie ortodoksyjnym. 2) Amoris Laetitia nie implikuje żadnego zwrotu nauki katolickiej w stronę etyki sytuacjonistycznej ani nie jest W żaden sposób sprzeczna z encykliką Veritatis Splendor św. Jana Pawła II. Chodzi tu o teorię, wedle której subiektywne sumienie mogłoby, uwzględniając własny interes i własną szczególną sytuację, postawić siebie w miejscu obiektywnej normy naturalnego prawa moralnego i nadprzyrodzonej prawdy objawienia (zwłaszcza w odniesieniu do obiektywnej skuteczności sakramentów). Podważałoby to naukę o istnieniu czynów wewnętrznie złych (intrinsece malum) i obiektywnie złego działania. Także do adhortacji Amorís Laetitia (art. 303) odnosi się nauka Veritatis Splendor (art. 56, 79) o istnieniu absolutnych norm moralnych, od których nie ma żadnych wyjątków (por. dubia kardynałów nr 3 i 5)”. BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź* s. 8.
[210] Por. M. RUCKI. *Samowychowanie w kryzysie: propozycja dla Ruchu Wiernych Serc*. „Perspektiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 18:2019 nr 1 s. 175-190.
[211] Por. C. M. MARTINI. *Ewangelia dla twojej wolności*. tłum. Kraków 1994 s. 99-107.
[212]Zob. K. GRYZ. *Prawo stopniowości w posynodalnych adhortacjach o rodzinie Familiaris consortio i Amoris laetitia. „*Teologia i Moralność” 13:2018 nr 1 s. 153-179.
[213] S. MAJORANO. *Rozsądek osobisty i duszpasterski według Amoris laetitia a wizja moralności św. Alfonsa Liguoriego*. „Homo Dei” 2017 nr 2 s. 17.

społecznych wymaga podjęcia duszpasterskiego rozeznania, przy pomocy Ducha Świętego. Rozeznanie to papież Franciszek określa jako „konieczne". Rozeznanie jakiejkolwiek sytuacji związanej życiem małżeńsko-rodzinnym jest aktem pełnej odpowiedzialności i troski Kościoła wobec osób, które przeżywają kryzys życia lub wiary (zob. AL 243).

W rozeznawaniu duszpasterskim, okoliczności łagodzące dotyczą tych, którzy żyją w stanie grzechu śmiertelnego i pozbawieni są łaski uświęcającej (zob. AL 301)[214]. Analiza okoliczności łagodzącej „prowadzi niektórych do sformułowania stwierdzenia, że „Kościół mógłby więc dopuścić do sakramentów pokuty i Eucharystii wiernych, którzy nie żyją w związku sakramentalnym, a spełniają dwa istotne warunki". Pierwszy, że „pragną odmienić swoją sytuację". Drugi „nie mogą tego pragnienia zrealizować". Warunki te powinny zostać poddane uważnemu i autorytatywnemu rozeznaniu ze strony odpowiedniej władzy kościelnej w świetle opracowanych wcześniej wytycznych np. poprzez lokalny episkopat, dla rozeznawania owych „okoliczności łagodzących"[215]. „W istocie bowiem, jak pisze św. Tomasz z Akwinu (S.7h. III q. 80 a. 1, 3), przyjęcie pokarmu sakramentalnego, którym jest ciało Pańskie (res et sacmmentum), sprowadza wewnętrzny skutek w postaci komunii duchowej (res sacramentí) jedynie wówczas, gdy przyjmujący nie znajduje się w stanie grzechu śmiertelnego (Sobór Trydencki, Dekret o Eucharystii, rozdz. 8; DH, 1648)" [216].

Rozeznanie jest ściśle powiązane z normami prawnymi. Rozeznanie duszpasterskie warunkowane jest prawem lub normą ogólną, które stanowią pewne dobro i których nie powinno się ignorować i lekceważyć. „Właśnie z tego powodu to, co stanowi część rozeznania praktycznego w obliczu konkretnej sytuacji nie może być podnoszone do rangi normy". Papież Franciszek, przywołując autorytet

[214] Dobrze znany jest spór o znaczenie 8 rozdziału athortacji – stanowiący pytanie o możliwość przyjmowania komunii świętej, pomimo trwania ważnego małżeństwa sakramentalnego. Pytanie to „zostało błędnie podniesione do rangi zasadniczej kwestii katolicyzmu i ideologicznego probierza decydującego o tym, czy ktoś jest konserwatysta czy liberałem, zwolennikiem czy przeciwnikiem papieża. Tymczasem papież uważa, że wysiłek duszpasterski na rzecz umocnienia małżeństw jest bardziej istotny niż duszpasterstwo niepowodzeń (Amorís Laetitia, 307; dalej AL). Natomiast wydaje się, że z punktu widzenia nowej ewangelizacji wysiłki zmierzające do tego, by wszyscy ochrzczeni w niedzielę i w święta nakazane uczestniczyli w celebracji Eucharystii, są o wiele ważniejsze niż problem możliwości prawowitego i ważnego przyjmowania komunii świętej przez ograniczoną grupę wiernych w niepewnej sytuacji małżeńskiej". BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź* s. 6 .

[215] M. POLAK. *Między ograniczonością ludzką a prawem Bożym. Duszpasterstwo miłosierdzia w sytuacjach nieregularnych. „*Teologia i Moralność" 13:2018 nr 1 s. 203.

[216] BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź* s. 21

św. Tomasza z Akwinu, przypomina, że zawsze istnieje złożona relacja między tym, co uniwersalne, a tym, co partykularne oraz im bardziej schodzi się do szczegółów, tym łatwiej o uchybienia (zob. AL 304). Ta istniejąca relacja między normą a życiem umożliwia duszpasterskie rozeznanie, którego skutkiem jest możliwość połączenia ze sobą tego, „co w przeciwnym razie musiałoby pozostać rozdzielone" a czym jest owa wspólnota życia danego mężczyzny i danej kobiety. Dokonuje się to poprzez towarzyszenie tym wspólnotom w prowadzaniu refleksji nad życiowym stanem w jakim się znajdują oraz poprzez pomoc udzielaną im dla wzrostu ich wiary, nadziei i miłości[217]. Rozeznanie duszpasterskie uwzględniać powinno rzeczywistość życia małżeńsko-rodzinnego całościowo[218].

Dlatego logika miłosierdzia duszpasterskiego nie staje w opozycji do Bożego planu ideału życia małżeńskiego (zob. AL 307). Duszpasterstwo miłosierdzia to pewna duchowość lub mentalność duszpasterska, która obecnie nie daje gotowych sposobów na rozeznawanie wspominanych sytuacji z życia małżeńsko-rodzinnego, ale w logice miłosierdzia towarzyszy ochrzczonym niezależnie od sytuacji w jakiej się znajdują. Ta duchowość lub mentalność związana jest z papieskim wezwaniem do działania – podążania drogą duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia[219]. Logika miłosierdzia w duszpasterstwie nie pozostawia rzeczy i spraw takimi jakie są, nie oznacza też „zwyczajnego administrowania", ale jest „duszpasterstwem w nawróceniu" (zob. EG 25)[220]. Papież Franciszek przypomina w swoim nauczaniu, że „kerygma i miłość braterska stanowią wielką syntezę całej zawartości Ewangelii" (QA 65).

Papieska zasada rozwoju społecznego *rzeczywistość jest ważniejsza od idei* wpisuje się po części i skrótowo w trwające dyskusje nad kwestiami duszpasterskiej

[217] Por. GIACCARDI. MAGATTI. *Wprowadzenie do adhortacji Amoris Laetitia* s. 13.
[218] „Ze względu na uwarunkowania i czynniki łagodzące możliwe jest, że pośród pewnej obiektywnej sytuacji grzechu osoba, która nie jest subiektywnie winna albo nie jest w pełni winna, może żyć w łasce Bożej, może kochać, a także może wzrastać w życiu łaski i miłości, otrzymując w tym celu pomoc Kościoła. Rozeznanie musi pomóc w znalezieniu możliwych dróg odpowiedzenia Bogu i rozwoju pośród ograniczeń. Wierząc, że wszystko jest białe lub czarne, czasami zamykamy drogę łaski i wzrostu oraz zniechęcamy do wysiłków na rzecz świętości, które oddają chwałę Bogu. Przypomnijmy, że „mały krok, pośród wielkich ludzkich ograniczeń, może bardziej podobać się Bogu niż poprawne na zewnątrz życie człowieka spędzającego dni bez stawiania czoła poważnym trudnościom". Konkretne duszpasterstwo szafarzy i wspólnot nie może pomijać tej rzeczywistości". AL 305.
[219] M. POLAK M. *Duszpasterstwo miłosierdzia. Miłosierdzie jako paradygmat pastoralnej misji Kościoła.* „Teologia Praktyczna" *2014* 15 s. 7-21.
[220] MAJORANO. *Rozsądek osobisty i duszpasterski według Amoris laetitia* s. 23.

troski poruszonymi w ósmym rozdziale papieskiego dokumentu *Amoris Laetitia*[221]. Niewątpliwie rzeczywistość Kościoła tworzą również ci katolicy, którzy żyją w „nieregularnych" związkach przypominających małżeństwo np. w związkach partnerskich. Fakt pojawiania się we wspólnotach wierzących „nieregularnych" związków jest powodem dla, którego należy podejmować duszpasterskie wezwanie, aby im *towarzyszyć, rozpoznawać i włączyć to, co kruche.* Chrześcijanie, których dotyczy lub spotka doświadczenie życia w niesakramentalnym związku, często w okolicznościach poważnego kryzysu życia lub wiary, nie mogą pozostać bez opieki duszpasterskiej. Każdy kryzys jest szansą na uzdrowienie (zob. AL 232). Każdy chrześcijanin, w pewnym momencie, może spotkać się z trudną i złożoną sytuacją dotycząca jego życia małżeńskiego lub rodzinnego, ale doświadczenie to niezależnie od okoliczności powinno być przeżywane pod duchową opieką duszpasterza lub spowiednika, który wykaże się umiejętnością rozeznania. Wskazanie na rzeczywistość duchową w człowieku, podjęcie postrzegania swego życia w świetle Ewangelii oraz wkroczenie na drogę nawrócenia jest ważniejsze od tego, aby chrześcijanin pozostał sam, często zagrożony wpływem pojawiających się idei – ideologii wrogim małżeństwu i rodzinie. Duszpasterskie rozeznanie z jednej strony nie może być relatywistycznym podejściem do problemu z drugiej zaś „zimnym" zastosowaniem dogmatycznych zaleceń lub kanonicznych nakazów, ale zawsze w „świetle prawdy Ewangelii i z pomocą łaski uprzedzającej"[222]. Postawione pytanie w trwającej dyskusji „czy ktoś, kto jest w stanie grzechu śmiertelnego, może bez odbycia pokuty przystąpić do stołu Pańskiego i przyjąć święte postacie jako komunie życia duchowego i nadprzyrodzonego", stanowi logiczną sprzeczność[223].

Papież Franciszek dostrzegł dwubiegunowe napięcie między ideą (ideologiami) a rzeczywistością. Dlatego również w duszpasterstwie rodzin należy

[221] „W rzeczywistości nie chodzi o definiowanie własnej wiary katolickiej poprzez przynależność do jakiegoś obozu ideologicznego, lecz o wierność objawionemu Słowu Bożemu, przekazywanemu w wyznaniu wiary Kościoła. (…) Z jednej strony podaje się w wątpliwość poprawność wiary papieża, który jest najwyższym autorytetem chrześcijaństwa, podczas gdy inni korzystają z okazji, by dowodzić upragnionej przez siebie zgody papieża na radykalna zmianę paradygmatu teologii moralnej i nauki o sakramentach (…). W obecnym momencie życia Kościoła potrzebna jest nam jednak nie polaryzacja stanowisk za wszelką cenę, lecz raczej wola uczciwej dyskusji z poszanowaniem wzajemnych argumentów, zamiast uciekania się do wzajemnych ataków osobistych". BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź* s. 6.

[222] BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź* s. 19.

[223] *Tamże* s. 21

wprowadzić odpowiednie narzędzia, które pomogą rozeznawać – oddzielać idee od rzeczywistości. Rozeznanie związane z życiem małżeńsko-rodzinnym pomoże uniknąć kierowania się fałszywymi alternatywami i pozornie poprawnymi „stylami" życia małżeńskiego, pochodzącymi z wypracowanych przez słowa, obrazy i sofizmaty idei. Duszpasterstwo rodzin powinno uwzględniać wskazane przez papieża formy zasłaniania rzeczywistości, tj. puryzm[224], relatywizm[225], nominalizm[226], formalizm[227], fundamentalizm[228] i intelektualizm[229] (zob. EG 231). Celem procesu rozeznania jest zachowanie małżeństw i rodzin – ich życia, wiary, tradycji, religii – od „oderwania się" od rzeczywistości i obiektywnych zasad.

Wiedza teoretyczno-praktyczna o rozeznaniu małżeńsko-rodzinnym, tj. o rozeznaniu indywidualnym (rachunku sumienia ogólnym i szczegółowym), rozeznaniu wspólnotowym i rozeznaniu duszpasterskim wraz z wiedzą z zakresu komunikacji interpersonalnej i psychologii wpisują się w działanie duszpasterstwa rodzin. Rolą rozeznania małżeńsko-rodzinnego jest rozwijanie ludzkiej relacji w stałym i świadomym przeżywaniu miłości międzyludzkiej w świetle

[224] Puryzm oznacza przesadę – czystość i poprawność – języka. Postawa purystyczna w ukazuje stan języka oraz procesy zachodzące w społeczeństwie z głębokim przekonaniem, „że język jest wartością, o którą trzeba dbać (…)". A. MARKOWSKI. *Postawy wobec języka*. W: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*. R. A. Markowski. Warszawa 1999 s. 1727.

[225] Relatywizm (moralny) współcześnie nosi imię „tolerancji" myślenia, w rzeczywistości prowadzi do dewiacji i aberracji. Zob. M. CHODAKIEWICZ. *Ciemnogród? O prawicy i lewicy*. Warszawa 1996 s. 21.

[226] Myślenie nominalistyczne przejawia się np. w przypisywaniu realność tylko jednostkom, redukcji zespołów i powszechniki do roli abstraktów. S. KOWLACZYK. *Zarys filozofii człowieka. Sandomierz* 2002 s. 280.

[227] Aby nie ulec pokusie formalizmu w duszpasterstwie konieczna jest „solidarność" wartości naukowych rozumowań „z systemem filozoficznym, który powinien być zbudowany przy pomocy rozumowań logicznych. Wszelkie ułatwienia w tym względzie, jak np. zastąpienie logiki dialektyką, psują wartość systemu filozoficznego. System ten musi jednak korzystać z właściwych sobie sposobów wnioskowania, do których należy m. in. analogia. Bez takiego poszerzenia system ten nie wyjdzie poza analizę języka, w duchu neopozytywizmu. Filozofia taka, nie podejmując próby odpowiedzi na pytania o charakterze metafizycznym, nie tworzy systemu dogodnego dla rozważań teologicznych". J. MUSIELAK. *Dyskusja*. W: *Prawda w filozofii, nauce i teologii* „Dwugłos nauki i teologi". Poznań 1995 z. 1 s. 43.

[228] „Fundamentalizm absolutyzuje znaczenie swoistego, wybranego elementu rzeczywistości, dotyczącego religii, społeczeństwa, polityki czy kultury. W konkretnych uwarunkowaniach stanowi «konglomerat poglądów, postaw», broniących za wszelką cenę zasadniczej opcji, przyjętej przez jednostki lub grupy społeczne. Z uwagi na różnorodność postaw fundamentalistycznych przyjmuje się następujące rodzaje fundamentalizmu: religijny, filozoficzny, kulturowy, społeczno-polityczny". J. SZULIST. *Fundamentalizm religijny zagrożeniem dla etosu społeczeństwa obywatelskiego w nauczaniu Benedykta XVI*. „STUDIA GDAŃSKIE". 41:2017 s. 264.

[229] „Kryzys doświadczenia w teologii to kryzys teologii ignorującej doświadczenie. Wnikliwsza analiza sytuacji współczesnej teologii pozwala na wyodrębnienie pewnego charakterystycznego przejawu tego kryzysu (…). Obiektywizm formuł przesłonił subiektywizm przeżycia, doświadczenia, «oglądania» i «dotykania" Boga». K. KOWALIK. *Funkcja doświadczenia w teologii.* Lublin 2003 s. 43.

nieskończonej miłości Boga do człowieka. Rozeznanie stanowi modlitewne narzędzie służące jako drogowskaz w przeżywaniu małżeńskiej wierności, uczciwości i zaufania oraz pomoc w doświadczeniach kryzysowych. Nieustanne podejmowanie rozeznawania pozwoli małżeństwom i rodziną postrzegać siebie w prawdzie, rozpoznawać na nowo jedność jaką tworzą, przezywać trwałą i mocną miłość z odpowiedzialnością oraz spełniać zadanie związane z otrzymaniem daru męża lub żony. Ponadto małżonkowie będą mogli poznać i nazwać uczucia, które przeżywają; cechy, których wcześniej nie zauważali; nowe sposoby wyrażania wdzięczności, czułości, życzliwości i serdeczności a w doświadczeniu skrępowania z odwagą wyrażać potrzeby kochania i bycia kochanym. Rozeznanie małżeńsko-rodzinne wpisuje się w rozwój ludzkiej wiary i osobowości, który powinien nieustannie zmierzać do dojrzałości. Dlatego warunkiem rozeznania indywidualnego i wspólnotowego jest jednoczesna otwartość na Boga i drugiego człowieka. Nie jest możliwe otwarcie się na Boga bez otwarcia się na człowieka oraz nie jest możliwe otwarcie się na człowieka bez otwarcia się na Boga[230].

Zauważamy, że nie sposób uchwycić rzeczywistości i ją przedstawić w jednym tylko ujęciu. Jej wieloaspektowość wobec istniejących idei wymaga wielostronnego, a zarazem integralnego ujęcia. Koniecznym wydaje się intelektualne i uniwersalne ukazanie prymatu rzeczywistości nad ideą. Dlatego rzeczywistość została ukazana w niniejszym rozdziale z punktu widzenia umysłu – myśli, dążeń człowieka oraz praktyki codziennego życia.

W zrozumieniu kolejnej papieskiej zasady współżycia społecznego pomogły nauki społeczne, a dokładnie kwestie dotyczące „rozwoju społecznego" lub „rozwoju globalnego". Rozwój grup społecznych oznacza wewnętrzny rozwój pojedynczego człowieka. Społeczeństwo rozwija się, ponieważ rozwija się każdy pojedynczy człowiek. O rozwoju człowieka świadczy jego relacyjność. Odkrywanie idei, zjawisk, rzeczy oraz zdarzeń nie jest możliwe w „izolacji od", ale wymaga „odniesienia do" – stosunku do innych idei, zjawisk, rzeczy, zdarzeń itd.

Mając to wszystko na uwadze możemy określić zasadę „rzeczywistość jest ważniejsza od idei", jako: „dążenie do" całości rzeczywistości – w filozofii i naukach

[230] Por. GRZYBOWSKI. *Nie czekać na kryzys.* W: *Sztuka relacji międzyludzkich.* s. 341.

humanistycznych; „zbliżanie się do” Czegoś Najwyższego – w dogmatyce; „skłonność do” odkrywania zjawisk istotnych – w życiu małżeńskim i rodzinnym.

Proces rozeznawania w rodzinach – małżeństwach okazuje się istotnym elementem dla stworzenia modelu duszpasterstwa rodzin w kontekście pontyfikatu papieża Franciszka. Naturalnym pragnieniem rozumu jest żyć w prawdzie m. in. o sobie, o swoim powołaniu. Rozeznawanie jest potrzebne dla właściwego rozwoju, a zwłaszcza dla doskonalenia się w miłości i relacjach. Ponadto stanowi ono rzeczywistą ochronę przed ideologicznym atakami na rodzinę.

ROZDZIAŁ CZWARTY

CAŁOŚĆ JEST WAŻNIEJSZA NIŻ CZĘŚĆ

W strukturach społecznych występują dwa elementy składowe tj. całość i część, które wymagają istnienia pewnych zasad wzajemnego oddziaływania. Zasady współżycia społecznego podkreślają specyficzny charakter społeczeństwa. Wyrażają one z jednej strony podporządkowanie, z drugiej zaś włączenie ich części w strukturę całości. Nigdy nie przekreślając ich niezależności, odrębności, własnych celów, zadań oraz możliwości rozwoju. Część jest więc uzależniona od całości, ale po to, aby służyć umocnieniu własnej podmiotowości. Życie w społeczeństwie wymaga postrzegania i uczenia się drugiego człowieka.

Kluczem do zrozumienia ostatniej zasady współżycia społecznego jest filozoficzno-humanistyczny kontekst międzyludzkich relacji. Oznacza to, że zajmowanie się relacjami międzyludzkimi, ich opis i charakterystyka ułatwiają zrozumienie papieskiej zasady.

Zrozumieć zasadę pomaga również komplementarność i integralność Kościelnego przesłania. Papież Franciszek w swoim nauczaniu wielokrotnie wzywa chrześcijan do tego, aby stali się podmiotem, a nie byli jedynie biernymi adresatami Bożego Objawienia. Owa aktywność człowieka przejawia się w odpowiedzialności za świat i stworzenie (zob. KK 1). Ma to swój wyraz w papieskim nauczaniu, m. in. o ludzkim środowisku osobowym należycie kształtującym życie: rodzinne, polityczne i społeczne – w *Evangelii gaudium, Amoris laetitia, Fratteli tutti*; o człowieku jako osobie otwartej na Słowo Boże – *Lumen fidei, Gaudete et exsultate, Christus vivit*; o materialnej przyrodzie w kwestii ekologii i etyki środowiska – *Laudato si, Querida Amazonia*. Dążenie do całości uzdrawia i stanowi rozszerzenie wcześniejszego kontekstu papieskiej zasady.

§1. FILOZOFICZNO-HUMANISTYCZNY KONTEKST MIĘDZYLUDZKICH RELACJI

Źródła tezy *całość jest ważniejsza niż część* widoczne są w tzw. zasadach egzystencji człowieka autorstwa Eryka Przywary[1]. Zasada totalności wskazuje na prymat całości społeczeństwa i wszechświata wobec nieokiełznanego indywidualizmu[2]. W celu zrozumienia egzystencjalizmu E. Przywary należy uchwycić dwa podstawowe pojęcia filozoficzne: „różnicujący uniwersalizm" i „jedność napięcia".

Pierwsze pojęcie pozwala określić E. Przywarę jako filozofa indywidualności – konkretu, który jest przeciwny myśli Świętego Tomasza z Akwinu dotyczącej ilościowego charakteru jednostki. E. Przywara ogarnia w jednostce jej zróżnicowaną pełnię – całość. Metafizyczne podłoże dla filozofii indywidualności E. Przywara widzi u Franciszka Suareza, który rozbudował zasadę ujednostkowienia myśli św. Tomasza. Dla F. Suareza jednostki były przedmiotem wiedzy. Kolejnym myślicielem, który próbował uchwycić naukę o jednostce był J. H. Newman. Powracając częściowo do filozofii św. Tomasza, twierdził, że to, co indywidualne, jest jakby stale asymptotyczne. E. Przywara dostrzegał zaś konkretnego człowieka oraz świat jego istnienia w pełni, tj. w całości. Drugie pojęcie dotyczy napięcia pomiędzy indywiduum a wspólnotą. W praktyce relatywizuje to, co ludzkie oraz dopuszcza teocentryzm myśli: „Bóg w Chrystusie, w Kościele" oraz „Bóg jest zawsze większy". Podstawową zasadą filozofii E. Przywary jest analogia bytu, która oznacza afirmację przynależności istoty do istnienia. W myśl św. Augustyna istotowy aspekt analogii bytu sprowadza się do twierdzenia: „Bóg w nas i Bóg ponad nami"[3], które jest przeciwne dialektyce pozakatolickiej: „Bóg w nas albo Bóg ponad

[1] Katolicki przedstawiciel filozofii egzystencjalnej. Jego dzieła można określić jako spuściznę filozofii religii. Swoją myśl budował na filozofii św. Augustyna oraz św. Tomasza z Akwinu. Również Suarez, Newman, Lippert i Kartezjusz są widoczni w jego dziełach. Dokonał „dialektyzacji katolickiej obiektywności" oraz próby utworzenia katolickiego egzystencjalizmu. Swoją filozofię określał jako filozofię „dynamicznej biegunowości". Wyjaśniał to następująco: „Nie przedmiot albo podmiot, stawanie się albo byt, osoba albo forma; i również nie... wyrównanie statyczne między nimi. Jest to filozofia nieuwolnionego napięcia między obydwoma biegunami, filozofia dynamicznej jedności przeciwieństw, filozofia «jedności napięcia»". J. MAJKOWSKI. *Egzystencjonalizm Eryka Przywary*. W: „Collectanea Theologica" 31:1960 s. 99.

[2] J. MAJKOWSKI. *Egzystencjonalizm* s. 99.

[3] „Relacja między stworzeniem a Stwórcą jest więc prosta: w egzystencji człowieka widać ślady „boskiego dzisiaj- wieczności". Istnienie bowiem stworzenia samo z siebie oznacza przejście z „było" do „staje się" (będzie). Trwa więc ono w czymś sobie zewnętrznym. Sama nawet „naga egzystencja

nami". Istnieniowy aspekt analogii bytu[4] E. Przywary sprowadza się do stwierdzenia, że „między Bogiem a człowiekiem istnieje wielkie podobieństwo, lecz jeszcze większa różnica" – „tanta similitudo, maior dissimilitudo" (Sobór Laterański IV).

Relacja potocznie oznacza odniesienie jednej rzeczy do drugiej, jednej osoby do drugiej, itd. Wyjątkowymi relacjami są relacje międzyludzkie, realne, czyli trwające w rzeczywistości. Istoty relacji międzyludzkich należy poszukiwać w metafizycznej strukturze człowieka. Decydującym pryncypium relacji jest fakt istnienia człowieka. Zespół ludzkich, mniej lub bardziej zorganizowanych wzajemnych reakcji, związków, zależności i działań określić należy mianem bytu społecznego. Koncepcje bytu społecznego są różne dla psychologów, filozofów, prawników oraz w naukach medycznych[5].

Z punktu widzenia ontologicznego społeczność jest pewnym bytem. Podstawą bytowości społecznej „są transcendentalne relacje osoby ludzkiej do dobra wspólnego jako ostatecznego celu". Jednak do zaistnienia transcendentalnych relacji konieczna jest relacja kategorialna np. relacji jednej osoby do drugiej. Już na tym

---

wegetowania" wskazuje jeszcze na Boga, ponieważ istnienie człowieka suponuje Boga, który jest, a samo pojęcie, iż coś zostało stworzone, mówi po prostu, że istnieje ono dzięki innemu istnieniu, że jest w „Jest". A gdy człowiek w rozpaczliwym usiłowaniu pragnie sobie stworzyć egzystencję niezależnie od Boga, wówczas owo „będę jako Bóg" jest niczym innym, jak powtórzeniem grzechu Adama". *Tamże* s. 98.

[4] „Zasada analogii bytu jest (…) religijnym a priori teorii poznania w filozofii biegunowości przy rozwiązywaniu poznawczo-teoretycznym wszelkich problemów. Punktem istotnym analogii bytu jest poznanie tego, co stworzone, a co poznawczo jest czymś pierwszym, następnie zaś — jako stadium drugie — poznanie Boga ze stworzeń. Analogia bytu jest więc myślą teologicznej pośredniości w poznaniu Boga: stworzenie (podobne do Boga, a zarazem niepodobne; Bóg w stworzeniu, a zarazem ponad stworzeniem S6)t tym samym jednak oznacza ona zrozumienie stworzenia (der Kreatur), gdy patrzymy na nie od strony Boga. Droga prowadzi prosto od stawania się stworzeń do „Jest" Stwórcy. Stworzenie bowiem jest zawsze i wszędzie zagadką stawania się, jednością napięcia między istotą a istnieniem. Od niezgłębionych słów: „staje się", „jest" wychodzą wszystkie co głębsze filozofie religii. Stworzenie, którego cechę istotną można właśnie określić pojęciem „staje się", jest nie do pomyślenia bez jakiegoś „jest". To ostatnie znowu musi mieć źródło w czystym „Jest", w przeciwnym bowiem wypadku podkład „stawania się" zawisa w próżni. Istnienie konkretnych stworzeń, które wyrosły z czystego Istnienia i w nim się utrzymują „aius und im relinen Ist", nie może być z drugiej strony tym właśnie Bożym „Jest", ani jego wypływem, ponieważ wówczas to ostatnie byłoby podległe zmienności. Bóg więc, jako czysta „tajemnica wiecznego „Jest", tożsamości istnienia i istoty", jest tak wewnętrznie bliski istnieniu człowieka, że wszelkie istnienie stworzenia pochodzi tylko z Niego i w Nim ma swe źródło, chociaż Boża egzystencja wyklucza stawanie się jako absolutnie jej obce: dlatego Bóg jest w nas i Bóg jest pomad nami". *Tamże* s. 93-96.

[5] Zasada całościowości – co do interwencji medycznych – w encyklice Casti connubi Piusa XI z 1930 roku. Ową całością jest człowiek w swej strukturze osobowej a nie jedynie w cielesnej – fizycznej. Konieczne jest personalistyczne spojrzenie na zasadę całościowości. Zob. Pius XI. *Encyklika Casti connubii o małżeństwie chrześcijańskim* (31.12.1930). Warszawa 2000.

poziomie można stwierdzić fakt rzeczywistego powstania społeczeństwa oraz konkretnych tworów relacji kategorialnych takich jak rodzina, państwo lub kościół[6].

M. A. Krąpiec, zwracając uwagę na strukturę ludzkiego bytu, ukazuje podstawowe twierdzenia antropologiczne dotyczące osobowego charakteru ludzkiego działania, w tym również relacje i zdolność do ich tworzenia. Pierwsze twierdzenie wskazuje na człowieka, który jako osoba, „transcenduje materię w bytowaniu". Człowiek, istniejąc jako „dusza samoistniejąca" – w materii – działa poza nią [materią] poprzez działanie intelektualne i miłość jako zasadniczy akt ludzkiej woli. Drugie twierdzenie ukazuje osobę ludzką jako byt mający najdoskonalszy sposób bytowania. Człowiek jako „samoświadomy podmiot", czyli „byt w sobie i dla siebie", nie może być „zapodmiotowany w innym bycie" oraz pojmowany jako „część" potencjalnej „całości". Trzecie twierdzenie ukazuje człowieka jako byt autonomiczny, czyli samoistniejący. Człowiek nie może uzyskać swojego istnienia od „całości" np. przyrody lub społeczeństwa. Dlatego nie ma prawa zaistnieć nad bytem osobowym jakiś inny byt autonomiczny, którego częścią – „emanatem, momentem lub refleksem byłby byt osobowy". Człowiek sam dla siebie tworzy całość bytową[7].

Już Arystoteles ukazywał człowieka jako stworzenie społeczne – potrzebujące międzyludzkich relacji. Człowiek jako stworzenie rozumne w swoim rozwoju potrzebuje wychowania i pomocy innych dla doskonalenia swojej godności. Dla Arystotelesa podstawową relacją jest monogamiczne małżeństwo. Na osłabienie [całych] relacji w społeczeństwie wpływ mają [te częściowe] np. niestałe związki między mężczyzną a kobietą. Arystoteles wskazywał na dwie kwestie budzące u ludzi relacje, tj. troskę i miłość. Podstawą państwa, jak i każdej relacji, jest osobista własność i „ukochana" istota, bez tych dwóch trudno o trwałą relacje. Dla kontekstu warto przywołać definicję piękna, która akcentuje harmonię. Piękną rzeczą jest ta, która ze swej istoty jest tak żywa jak dzieło składające się z całości. Nie tylko poszczególne części muszą być w rzeczach uporządkowane, ale one same muszą posiadać odpowiednią wielkość i porządek[8].

Dla Arystotelesa miarą relacji np. przyjacielskiej jest obiektywna rzeczywistość tego, kim jest adresat owej relacji. Prawdziwa relacja jest tam,

[6] M. KRĄPIEC. *Człowiek i prawo naturalne.* Lublin 1993 s 175.
[7] *Tamże* s. 139
[8] Zob. ARYSTOTELES. *Polityka.* W: *Dzieła wszystkie.* T. 6. Warszawa 2001 s. 49.

gdzie jest odniesienie do natury człowieka tzw. „dobra wsobnego", czyli do człowieczeństwa. Dlatego nie może być relacji tam, gdzie jest odniesienie jedynie do pożytku lub przyjemności[9]. Arystoteles związki oparte na przyjemności określił związkami przypadkowymi, w przeciwieństwie do epikurejczyków, którzy przyjaźń opierali jedynie na pożytku.

Dla św. Tomasza z Akwinu człowiek to osoba, która ze względu na swoją istotę posiada własności. Do nich należy realność, jedność, odrębność, prawda, dobro i piękno. Relacja międzyosobowa powstaje wówczas, kiedy człowiek – ze swoją istotą i własnościami powoduje reakcję w innym bycie. Relacja współwystępowania – kontaktu lub obecności – powstaje wtedy, kiedy jeden człowiek oddziaływuje na innego człowieka swoim istnieniem przez realność, jednocześnie odbierając podobne działanie. Relację tą określa się jako miłość, która jest pełna życzliwości, upodobania, bez przejawów agresji i niszczenia. Obok niej istnieje relacja wiary, która powstaje w momencie oddziaływania na siebie osób kierujących własność, jaką jest prawda. Kolejną relacją jest relacja nadziei, kiedy to osoby działają na siebie dla dobra. Akwinata rozważając oddziaływanie bytów na siebie w łączności z ich własnościami, wskazał na trzy podstawowe relacje osobowe: miłość, wiarę i nadzieję. Bez tych relacji człowiek nie ma prawa istnieć. Jeżeli w człowieku brakuje miłości, wówczas pojawia się na agresja i tendencje do niszczenia. Bez wiary człowiek izoluje się, jest samotny a tym samym hamuje w sobie duchowy rozwój. Rozpacz to konsekwencja braku nadziei. Człowiek z swej natury zabiega o trwałe relacje miłości, wiary i nadziei[10].

---

[9] ARYSTOTELES. *Etyka Nikomachejska*: VIII 3 1156 a 17.

[10] „(…) Wartości osobowe to trwanie relacji miłości, wiary, nadziei, jako postaci obecności, to trwanie obecności. Trwanie nie jest własnością człowieka, nie jest jego działaniem, które zawsze jest relacją, nie jest relacją osobową, nie jest pojęciem, ideą, modelem. Jest w danej relacji jej stanem, skutkiem takiego działania intelektu i woli, dzięki któremu trwają relacje osobowe. Tak określone wartości osobowe właśnie nie stają się pojęciami, ideami, modelami i nie są w osobach ich własnościami. Są nieodłącznym stanem podstawowych relacji, wiążących osoby. I są w tych relacjach czymś realnym, dziejącym się wtedy, gdy wspomaga je działanie intelektu i woli, poznanie i decyzja. Intelekt, aby rozpoznawał wartości, jako trwanie relacji osobowych, musi korygować swą wiedzę, poddać się oczyszczeniu przez recepcję wprost rzeczywistości, co stanowi już metanoję. Wola, aby zdecydowała się na służenie wartościom osobowym przez swe decyzje, musi usprawnić się w wyborze działań, które wspomagają istnienie, prawdę, dobro, miłość, wiarę, nadzieję, co także stanowi metanoję. Metanoja, w tym wypadku pokorna wierność wartościom osobowym, wierność ze strony intelektu i woli, to pierwszy skutek i warunek wspomagania w trwaniu relacji miłości, wiary i nadziei. Gdy rozumiejąc wartości osobowe zabiegamy o trwanie relacji osobowych wśród ludzi, o istnienie ludzi, o otwierającą ich prawdę i oczekiwane dobro, o miłość, wiarę, nadzieję, tworzymy humanizm (…)". M. GOGACZ. *Z zagadnień antropologii filozoficznej*. „Studia Philosophiae Christianae" 18:1982 s. 207-207.

Co sprawia – z antropologicznego punktu widzenia – że człowiek nawiązuje relacje z innymi ludźmi? Po pierwsze jest to ludzka otwartość. To ona sprawia, że człowiek pragnie żyć nie sam, ale we wspólnocie. Innymi słowy człowiek jako jednostka – *część* – pragnie być członkiem społeczności – *całości* osób ludzkich. Po drugie, jest to godność człowieka i potrzeba dążności do bycia *częścią* społeczności, lub państwa rozumianego jako społeczność osób ludzkich. Po trzecie, poznawalność i miłość, które wymagają nawiązania różnych stosunków i kontaktów z innymi. Po czwarte, wrodzona wielkoduszność, która uwidacznia się w tendencji do poszukiwania wielu kontaktów społecznych jednocześnie. Ostatnią cechę stanowią potrzeby. Człowiek wchodząc, w relacje z innymi, osiąga pełnię życia. Nie może natomiast osiągnąć pełni życia – sukcesu sam, ale potrzebuje dobra, jakie otrzymuje od innych. Dobro to stanową niezbędne i podstawowe dobra materialne np. produkty żywnościowe, odzież, mieszkanie oraz pomoc innych ludzi – zgodne z rozumem i cnotą np. wychowanie, braterska pomoc. Błędnym jest stwierdzenie, że jednostkowe dobro – częściowe jest celem społeczeństwa. Takie myślenie rozbija społeczeństwo, a korzyści odnoszą jedynie jego części – pewne „atomy”[11]. Pod tym kryje się liberalny indywidualizm. Błędnym staje się również twierdzenie, że dobro wspólne jest celem społeczeństwa. Wspólne dobra osób ludzkich tworzących całość – wchłaniając w siebie części – prowadzi do kolektywizmu lub totalitaryzmu Dobro musi być wspólne dla całości, na które składa się część. Z całości natomiast korzystają wszystkie części. Dobro to zakłada uznawanie podstawowych praw osoby, a w dalszej perspektywie praw rodziny, praw państwa itd. Dobro części musi być zgodne z dobrem całości i odwrotnie. Człowiek – osoba jest całością – otwartą, wielkoduszną i niepodległą, osobą, która ma pragnienie wejścia w relacje z podobnymi sobie osobami – stania się częścią całości. Owa całość jest ważniejsza niż jej części. Relacje osobowe dopełniają

[11] W starożytności Leukippos i Demokryt bronili tezę, „że w rzeczywistości istnieją jedynie atomy (gr. azopoę – niepodzielny) i próżnia – kevóv), czyli byt i nie-byt”. Oni też „składniki materii pojmowali jako jakościowo niezróżnicowane, nieprzenikliwe, niepodzielne, odwieczne, niezmienne i niezniszczalne, różniące się jedynie kształtem i wielkością”. I. Newton twierdził, że „niezniszczalne «najmniejsze cząstki wszystkich ciał [...] są rozciągłe, i twarde, i nieprzenikliwe, i podległe ruchowi, i obdarzone bezwładnością»”. Wiek XX jest wiekiem rozwoju fizyki. Obiekty nazwane atomami „nie są elementarnymi składnikami materii, lecz są układami złożonymi, czyli systemami. Jeszcze pod koniec XIX wieku odkryto elektrony, później protony, neutrony, setki innych cząstek elementarnych, wreszcie kwarki”. A. ŁUKASIK. *Atomizm — dziś. Problem aktualności programu badawczego filozofii atomizmu.* W: *Filozofia przyrody dziś*. Red. W. Ługowski. I.K. Lisiejew. Warszawa 2011 s. 90-91.

poszczególne osoby. Od człowieka jako osoby wymaga się, aby wspólne dobro społeczności było przyporządkowane do całości społecznej i jej służyło. Dostrzec tu należy naturalną tendencję do umniejszenia osoby. Jednak osoba – jako osoba – ma w sobie pragnienie, aby służyć wspólnemu dobru z własnej woli. Potwierdza to prawdę o nieustannym dążeniu do transcendentnej całości. Człowiek zobowiązany jest do działania dla wspólnego dobra z konieczności, gdyż całość jest ważniejsza od części. Ten paradoksalny konflikt jest nieunikniony, ale możliwy do rozwiązania. J. Maritain ukazuje dwie przeciwne sobie siły: siłę ducha i wolności oraz siłę bezładu i zwyrodnienia. Pierwsze siły dążą do urzeczywistnienia ludzkich pragnień, w tym bycia traktowanym jako całość, a nie część. Człowiek, odwołując się do rozumu i wolnej woli, przekształca to, co wydaje się podporządkowaniem części dla całości – poddaństwem, na dobrowolny dar. Ponadto człowiek umieszcza siebie jako część wspólnoty społecznej, której potrzebuje, aby ją przewyższyć, zaspokajając materialne potrzeby jednostki. Człowiek jako osoba z jednej strony sama wchodzi w społeczność, z drugiej zaś znajduje się w niej jako materialna jednostka. Człowiek wobec społeczności – w jakiejkolwiek relacji – jest jej częścią. Dobro relacji jest podrzędne dobru całości. Relacje nie mogą zaistnieć bez nieustannego daru – miłości[12].

W antropologii filozoficznej nowoczesny indywidualizm i kolektywizm są skutkiem ludzkiej reakcji na poczucie samotności i niepewności. Oczywiście błędnej, ponieważ człowiek nie może być jedynie częścią zbiorowości lub „atomem", który jest niewielki, rywalizujący z innymi, powierzchowny, hedonistyczny i opierający się jedynie na własnym doświadczeniu.

[12] „Celem państwa jest wspólne dobro, którym jest nie tylko gromadzenie przywilejów i korzyści, lecz również prawość życia, cel dobry sam w sobie, nazywany przez dawnych filozofów *bonum honestum*, dobrem o istotnej wartości. Z jednej bowiem strony rzeczą dobrą samą w sobie jest zapewnienie bytu masom. A z drugiej strony w ten sposób może być zapewniony sprawiedliwy i moralnie dobry byt wspólnoty. Tylko pod warunkiem, że wspólne dobro jest zgodne ze sprawiedliwością i z dobrem moralnym, jest ono tym, czym jest: dobrem narodu, dobrem państwa, a nie «dobrem"» związku gangsterów czy morderców. (…) Wspólne dobro zawiera w sobie jako istotny element możliwie najpełniejszy rozwój osób ludzkich, tych osób, które tworzą masy, zjednoczonych, by być społecznością, nie tylko odpowiednio do stosunków sił, lecz również zgodnie ze sprawiedliwością. (…) Wspólne dobro jest inne niż dobro każdego z osobna (i niż suma dobra wszystkich). A jednak ze względu na osobowość jako taką i na doskonałość, z którą osobowość się wiąże jako niezależna i otwarta całość, człowiek musi wejść w społeczność; konieczne jest więc, jak mówiłem, aby dobro całości społecznej spłynęło w pewnym sensie z powrotem na osobę każdego z jej członków. (…) Niemniej jednak aby samo to dobro całości było tym, czym jest, to znaczy dobrem nadrzędnym wobec dobra prywatnego – musi być korzystne dla poszczególnych osób i być między nie rozdzielone ze względu na ich prawa i godność (…)". Zob. J. MARITAIN. *Pisma filozoficzne*. Kraków 1988 s. 337-345.

„Człowiek z natury istnieje wyłącznie dla siebie; jest on jednością, całością bezwzględną, która uznaje jedynie siebie albo kogoś podobnego do siebie”[13]. Z pomocą na powyższy brak humanizmu w indywidualizmie i kolektywizmie jako systemie oraz fałszywą pedagogikę „rewolucję”, jaką one przyniosły, przychodzi personalistyczne spojrzenie na człowieka i jego relacje. Całość nad częścią, czyli nie indywidualizm i kolektywizm, ale personalizm. Filozofia Kartezjusza i Immanuela Kanta „zniszczyły” metafizykę bytu. W miejsce tego pojawiła się idealistyczna metafizyka „ja”, epistemologiczna immanencja oraz solipsystyczny egzystencjalizm. Również liberalizm XIX i XX wieku mają charakter indywidualistyczny, w którym jednostka traktuje drugą jednostkę jako obiekt zainteresowań, aby mieć lub gromadzić. Skrajną odpowiedzią na to w filozofii był kolektywizm w postaci marksizmu i faszyzmu. Człowiek jest włączony w całość jako „masę”, poprzez którą funkcjonuje niezawodnie. Jedno i drugie nie jest tożsame z całością bądź częścią. Należy znaleźć trzecie prawdziwe podejście do relacji międzyludzkich.

Personalizm jest alternatywą wobec indywidualizmu i kolektywizmu. Warto zrozumieć człowieka i jego relacje poprzez taką filozofię, która przyczynia się do rozwoju społeczeństwa poprzez jej podejście do ludzkiej godności i do łączności interpersonalnej. Nowożytny indywidualizm zrodził się wraz filozofią Kartezjusza. Jego ,,cogito ergo sum” postawiło w absolutnej wyższości myślące „ja”. Ludwig Feuerbach dla uświadomienia własnego „ja” odkrył znaczenie „ty”. Feuerbach pojmował człowieka w relacji z innymi ludźmi – „ja-ty” – „we wspólnocie”. Dlatego w jego myśli widoczny jest personalizm, pomimo deklarowanego materializmu i ateizmu. Relacja stanowi zaś związek miłości w którym „ja” nie istnieje bez „ciebie” oraz „ja” zależne jest od „ty” – bez „ty” nie ma „ja”[14]. Istotą osoby jest „wspólnota” – „jedność człowieka z człowiekiem”. Człowiek istnieje wtedy, kiedy kocha – tworzy miłosną relację. Każdy realizuje się tylko wtedy, gdy się komunikuje – tworząc międzyludzkie relacje[15]. Ontologicznie bycie osobą oznacza

[13] J. J. ROUSSEAU. *Emil, czyli o wychowaniu. Wyznanie wiary wikarego sabaudzkiego.* Wrocław 1995 s. 11.
[14] L. FEUERBACH. *Wybór pism*. Warszawa 1998 t. 2 s. 177.
[15] „«Miłość jest Bogiem, poza nią nie ma żadnego Boga. Miłość czyni człowieka Bogiem, a Boga człowiekiem». (…) «Człowiek człowiekowi Bogiem» , miął on na myśli boga, którym jest rodzaj ludzki. Na tym polegał jego błąd. Kochać ludzkość oznacza: budować ją i budować nas samych jako

konstytutywnie odniesione osoby do innych osób, natomiast psychologicznie „my" realizuje się poprzez „ja". Osoba potrzebuje komunii – relacji z innymi osobami. Międzyludzkie spotkania są dla ludzi twórcze, jeśli jednostki nie zamykają się w sobie – są otwarte na komunikację i nie stają się dla siebie wrogami. Martin Heidegger w człowieku widzi istotę samoświadomą i zdolną do „dawania siebie" – ubogacania drugiego człowieka. W relacjach międzyludzkich ubogacanie siebie polega na ubogacaniu innych. Nic nie uzyskują ci, którzy nie żyją w solidarności i głębokiej łączności z innymi[16]. Relacja międzyosobowa to coś więcej niż wymiana poglądów czy dialog werbalny. Międzyosobowa komunikacja to miłość.

Człowiek w relacji do drugiego człowieka odnajduje siebie samego. Tylko w poszukiwaniu „ty", człowiek realizuje własne „ja". Dla Martina Bubera język bazuje na pewnych „słowach-zasadach", które określają relacje między osobami. A są to „ja-ono" oraz „ja-ty". Pierwsza „ja-ono" jest relacją bezosobową, doświadczaniem albo posiadaniem „czegoś". „Ono" pozwala się wykorzystywać, podlega manipulacji jak niewolnik wobec swego pana, który nie ma wolności i osobowości. Osoba staje się indiwiduum lub przedmiotem. Współczesnym przykładem takiej relacji jest absolutyzm polityczny i ekonomiczny lub niewolnictwo seksualne[17]. Druga relacja „ja-ty" oznacza spotkanie z osobą, jej kontemplowanie i szanowanie. Jest to relacja bez pośredników np. ekonomicznych, politycznych lub erotycznych. Podmioty zachowują wolność i angażują całych siebie. Tym samym tworzą „my" – komunię osób, która oparta jest na tożsamości i współodpowiedzialności. Jednak M. Buber twierdzi, że relacja „ja-ty" prowadzi do absolutnego i wiecznego „ty"[18].

---

osoby; ubóstwić ją - oznacza: zniszczyć ją i zniszczyć nas jako osoby". C. VALVERDE. *Antropologia filozoficzna*. Poznań 1998 s. 345.

[16] VALVERDE. *Antropologia filozoficzna* s. 345-346.

[17] „Oznaczają one uprzedmiotowienie, depersonalizację, utratę wolności i masowość. Również rozmaite odmiany determinizmu (gospodarczy, psychologiczny, witalistyczny, kulturowy itd.) zakładają traktowanie człowieka jako ono, a nie jako podmiotu osobowego, Największym błędem Marksa było uznanie stosunków ekonomicznych za podstawę humanizmu. Kapitalizm popełnia błąd bardzo podobny i dlatego jest tak bardzo nieludzki. Największym błędem Freuda było uznanie determinującej roli libido". *Tamże.* s. 350.

[18] „Każde ty indywidualne otwiera perspektywę ku Ty wiecznemu. Bez Boga Stwórcy, osobowego i komunikatywnego, w którym wszyscy mamy udział, trudno byłoby nam zrozumieć i przeżyć miłość; nie byłoby możliwe wypowiedzenie w oparciu o stabilny fundament słowa-zasady ja-ty. To słowo nie może się wyczerpać w żadnej relacji ludzkiej. Realizuje się W doskonały sposób jedynie w bezpośrednim odniesieniu do jedynego, absolutnego Ty, które z istoty nigdy nie może się zamienić w „ono". Kiedy ty jest inną osobą ludzką, relacja z ja nie może prowadzić ku pełni, albowiem owo ty

Międzyosobowe relacje są ubogacane nadzieją. Ernst Bloch przeanalizował fenomenologicznie nadzieję jako zasadę. Natomiast Gabriel Marcel ostrzegał przed myleniem jej z pragnieniem, optymizmem lub witalnością. Nadzieja oznacza postawę oczekiwania „czegoś bardziej ludzkiego od tego, co się już posiada" i występuje w miłości osobowej. Nadzieja stanowi pewien rodzaj relacji „ja-ty" w której widoczna jest wiara w miłość. W relacjach międzyosobowych ważna jest też świadomość, że jeden wierzy drugiemu oraz jeden w drugim pokłada nadzieję. W antropologii nadzieja charakteryzowana jest przez ufność, bezinteresowność i cierpliwość wobec tego, co istnieje i dzieje się. Ona również stanowi impuls ku transcendencji – do bardziej „być". Z ontologicznego i psychologicznego punktu widzenia osoba bez nadziei jest martwa. Dotyczy to więzi międzyludzkich np. kulturalnych, gospodarczych, społecznych, politycznych, prawnych, sportowych. Dlatego całość relacji międzyosobowych powinna zawierać w sobie personalistycznie postrzeganą relację „ja-ty", miłość oraz nadzieję. Częściowe spoglądanie na relacje zawsze skutkować będzie błędami filozoficznymi, antropologicznymi[19].

W badaniach psychologicznych indywidualizm i kolektywizm ukazywane były również dialektycznie, czyli jako dwa bieguny jednego wymiaru (Hofstade, Popper, Waterman). Jednak najnowsze badania wskazują na dwa niezależne wymiary (Triandis, Bontempo, Asai, Lucka) – innymi słowy pewne orientacje, które współistnieją w umyśle każdego człowieka i oznaczają uporządkowaną tendencję do postrzegania, odczuwania i reagowania na społeczność[20]. W praktyce dotyczy to czterech następujących typów w relacjach: *indywidualizm wertykalny*[21], *indywidualizm horyzontalny*[22], *kolektywizm*

jest zawsze skończone i przygodne. Z tego doświadczenia rodzi się coś tak ludzkiego, jak nadzieja na osiągnięcie Pełni". *Tamże.* s. 350.

[19] *Tamże*. s. 351-153.

[20] K. ADAMSKA. S. RETKOWSKI. R. KONARSKI. *KIRH – kwestionariusz do badania kolektywizmu i indywidualizmu równościowego oraz hierarchicznego*. 11:2005 nr 2 s. 180.

[21] Indywidualizm wertykalny dotyczy osób, które silnie akcentują rywalizację i współzawodnictwo. W społeczności należy zajmować „najlepszą i najwyższą pozycję". W relacjach każdy polega na sobie i akceptuje nierówność – rożny status pozostałych członków społeczności. Przykładem są Stany Zjednoczone. Zob. D. GRABOWSKI. *Indywidualizm, kolektywizm a etyka pracy*. „Polskie Forum Psychologiczne" 20:2015 nr 1 s. 64.

[22] Indywidualizm horyzontalny dotyczy osób, które polegają na sobie, są niezależne od innych i niepowtarzalne. „Ego" jest niezależne od „ego" innych. Przykładem są państwa skandynawskie lub Australia. Zob. GRABOWSKI. *Indywidualizm, kolektywizm* s. 65.

wertykalny[23] i *kolektywizm horyzontalny*[24]. Harry C. Triandis opisał *cztery źródłowe składniki kolektywizmu i indywidualizmu* a są to definicja „ja" – „ego", struktura celów, orientacja na normy – postawy oraz orientacja na racjonalność – więzi. „Ja" lub „ego" definiowane jest jako niezależne [indywidualne] od grupy lub współzależne [kolektywne] z innymi. Współzależność z innymi skutkuje definiowaniem „ja" lub „ego" jako cześć lub pewien aspekt grupy. W kolektywizmie „ja" lub „ego" stanowią pewną część całości grupy. Zrozumienie definicji jest istotne w ocenach indywidualizmu i kolektywizmu, w myśl zasady całość jest ważniejsza od części. Struktura celów jednostki – osoby – może nie korelować z celami innych lub być z nimi kompatybilna. Indywidualista będzie stawiał swoje prywatne cele nad cele grupy. Kolektywiści odwrotnie, w hierarchii stawiają wyżej cele grupy. Zachowania kolektywistów są regulowane przez normy, obowiązki lub zachowania – przejawiają tzw. orientację na normy. Indywidualistów charakteryzuje tzw. orientacja na postawy, ich zachowanie regulowane jest przez nie – osobiste standardy lub potrzeby. Oni również charakteryzują się tzw. orientacją na racjonalność, w której szacują osobiste korzyści i koszty w procesach tworzenia relacji. Kolektywiści, przeciwnie, charakteryzują się orientacją na więzi, na relacje z innymi i na ich potrzeby[25]. W ujęciu kolektywistycznym grupa jest odpowiedzialna za jednostkę, a jednostka jest odpowiedzialna za dobro całości i poszczególnych jednostek tworzących kolektyw. Natomiast w ujęciu indywidualistycznym każdy odpowiada za siebie – nie panuje zasada współodpowiedzialności[26].

Oba pojęcia można scharakteryzować jako typy utrzymywanych relacji z innymi ludźmi. Psychologia wyróżnia *relacje wymiany* i *relacje komunalne*. Relacje te różnią się regułą przekazywania korzyści. Poczucie troski o dobro innych i ich zadowolenie mają ci, którzy tworzą relacje komunalne. W relacjach wymiany panuje proporcjonalność w dawaniu i otrzymywaniu. Międzyludzkie relacje – współżycie z innymi formalizuje się w strukturach społecznych.

[23] Kolektywizm wertykalny dotyczy osób, które koncentrują się na wewnętrznej spójności grupy, szanują panujące normy, są ulegli władzy, poświęcają się na rzecz wspólnoty. „Ego" jest współzależne, ale różnie się od innych. Osoby nie postrzegają siebie jako identycznych i akceptują nierówność. Zob. *Tamże.* s. 65.

[24] Kolektywizm horyzontalny dotyczy osób, które akcentują w empatię, współpracę, przyjaźń. „Ego" jest współzależne i identyczne, jaku u innych. W relacjach osoby akcentują równość i postrzegają siebie wzajemnie jako wspólnotę. Zob. *Tamże*. s. 65.

[25] *Tamże*. s. 64.

[26] J. RETKOWSKI. *Orientacje społeczne jako element mentalności*. Poznań 1990 s. 11-53.

Struktury te porządkują możliwości i swobodę działań lub zachowań. Dlatego międzyludzkie stosunki wskazują na określony rodzaj indywidualizmu i kolektywizmu. Istnieje *indywidualizm równościowy* charakterystyczny dla relacji skoncentrowanych na realizacji własnych interesów, w których jednostki mają potrzebę bycia samowystarczalnym. Jednocześnie odrzucają ograniczenia nakładane przez grupę. Drugim rodzajem relacji jest *indywidualizm hierarchiczny,* w którym jednostka potrzebę bycia unikalnym realizuje przez własną twórczość i zaangażowanie, innymi słowy stosuje współzawodnictwo i hedonizm w realizacji zadań. *Kolektywizm równościowy* przypisuje się ludziom, którzy dostrzegają podobieństwa z innymi – zależności oraz wspólne cele – współzależność. Jednak niełatwo podporządkowują się autorytetom. *Kolektywizm hierarchiczny* dotyczy osób, które realizują wspólne dobro, a efekt końcowy jest większy od sumy działań poszczególnych jednostek. Relacje te pozwalają na realizację zadań ogólnie nieakceptowanych, ze względu na dobro jakie może przynieść. Świadczą one o zintegrowaniu grupy, spójności oraz własnemu poświeceniu się na jej rzecz. Obie postaci kolektywizmu charakteryzuje uspołecznienie[27].

Kategorie indywidualizmu oraz kolektywizmu uważa się za czynniki wyznaczające rozwój społeczny np. gospodarczy. Są one tematami badań z zakresu psychologii, socjologii, etyki a nawet teologii. Dla przykładu *psychologia międzynarodowa* ukazuje wspomniane kategorie jako pewne symptomy kulturowe, które składają się z norm, wartości oraz wzorców zachowań, emocji i myśli. Symptomy te odnoszą się do wielu obszarów życia społecznego: państwa, rodziny, miejsca pracy czy edukacji. Analizując powyższe, psychologowie stwierdzają, że indywidualizm oznacza dominację jednostki nad grupą – bytu pierwotnego nad wtórnym. Charakteryzuje się on większą wolnością i niezależnością. Natomiast kolektywizm oznacza przewagę grupy nad jednostką. Oparty jest na mniejszej wolności i większej zależności od grupy. Kategorie indywidualizmu oraz kolektywizmu służą w psychologii do charakteryzowania systemu ludzkich i społecznych postaw lub przekonań. System ten oparty jest na założeniach normatywnych – „jak powinno być" oraz ewaluacji – ocenie pewnych zachowań. Postawa indywidualizmu oznacza skłonność do koncentrowania się na własnych kompetencjach – wiedzy, umiejętnościach, zdolnościach, (cele prywatne), a drogą

[27] ADAMSKA. RETKOWSKI. KONARSKI. *KIRH – kwestionariusz* s. 180-181.

do osiągnięcia tego jest rywalizacja lub współzawodnictwo. Postawa kolektywizmu charakteryzuje się wysokim poczuciem wspólnoty – jej tożsamości i celu[28].

Nauki społeczne badają stosunek rozumiany jako relację jednostki do grupy oraz sposoby uczestnictwa w grupach, czyli wewnętrzne relacje. Owe relacje mogą mieć charakter krótkotrwały lub długotrwały. Ten pierwszy dotyczy indywidualizmu a drugi kolektywizmu. W naukach społecznych pojęcia te wskazują na wartości, jakimi się ludzie kierują, tworzą relacje, organizacje lub w szerszym znaczeniu kulturę. Do tych wartości zalicza się siłę, osiągnięcia, stymulację, kierowanie sobą, uniwersalizm, życzliwość, tradycję, przystosowanie i bezpieczeństwo. Te dziesięć wartości, zdefiniowane prze cele, są powszechne dla każdej kultury. W badaniach społecznych indywidualizm i kolektywizm traktuje się jako pewien wskaźnik różnic między jednostkami, między osobami oraz między kulturami[29].

Giuseppe Colombero porównał życie każdego człowieka do „związku małżeńskiego słów". Ową relacją – związkiem słów są słowa; z którymi człowiek „chodzi" cały dzień, one towarzyszą mu jak oddech. Jednak nie tylko słowa zaspokajają potrzebę relacji[30] a cały człowiek – istota ludzka ukierunkowana jest na relacje. Z kolei każda część ludzkiej istoty jest otwarta na komunikowanie i przekazywanie informacji – relacje międzyosobowe. To one wyrażają najgłębszą tożsamość człowieka i wartości, jakimi żyje. W myśl tezy, że całość jest ważniejsza niż część, całością jest człowiek stworzony do komunii – relacji – życia we wspólnocie. Częścią jest natura komunikacji, jej składniki nośne, typy, treść oraz jakość[31].

Fundamentalnym aspektem zjawiska komunikatywnego jest wzajemna relacyjność. Komunikacja[32] jest ciągłym procesem, w którym partnerzy wywierają

[28] GRABOWSKI. *Indywidualizm, kolektywizm a etyka pracy* s. 62-63.
[29] ADAMSKA. RETKOWSKI. KONARSKI. *KIRH – kwestionariusz* s. 179-180.
[30] G. COLOMBERO. *Dalle parole al dialogo. Aspetti psicologici della comunicazione interpersonalne.* Cinisello Balsamo 1987 s. 5. W: A. CENCINI. *Jak dobrze jest przebywać razem. Życie braterskie w dobie nowej ewangelizacji.* Warszawa 1998. s. 162
[31] CENCINI. *Jak dobrze jest przebywać razem* s. 162-163.
[32] „Słownik wyrazów obcych definiuje trzy pojęcia związane z komunikowaniem: komunikacja, komunikować i komunikować się. Pierwsze oznacza «ruch środków lokomocji między odległymi od siebie miejscami, mający na celu utrzymanie między nimi łączności», «przepływ informacji między urządzeniami», «przekazywanie i odbieranie informacji w bezpośrednim kontakcie z drugą osobą za pomocą słów, gestów, wzroku itp.», a więc transport, łączność i porozumiewanie się. Drugie oznacza «podawać coś do wiadomości, zawiadamiać o czymś», «przekazywać komuś informacje w bezpośrednim kontakcie», a więc oznajmiać. Trzecie oznacza «wymieniać z kimś informacje». M. SIMIENIAK. *Modele i narzędzia procesu komunikowania organizacyjnego wewnątrz przedsiębiorstwa*. „Zeszyty naukowe politechniki Poznańskiej". 2017 z 72 s. 200.

na siebie wpływ poprzez zmienne przyjmowanie ról: słuchającego i wysyłającego komunikat. Łacińskie *communicatus* oznacza użyczenie, uczestnictwo, obcowanie, wzajemne dzielenie się. Komunikowanie się człowieka to nie tylko wymiana informacji, ale w myśl pierwotnego znaczenia oznacza wspólne przeżywanie, doświadczanie, dzielenie się, współżycie. Współcześnie komunikowanie to pewna relacja nawiązana za pomocą zmysłów lub jakiegoś narzędzia – środków pomiędzy nadawcą a odbiorcą za pomocą zrozumiałych znaków lub emocje. Świadczy to o poznawczo-wolitywnym charakterze relacji. Relacja ta ma na celu wywołanie u odbiorcy zamierzonej reakcji[33].

Komunikacja to nie tylko wymiana treści, ale pewna „płaszczyzna zrozumienia" – środowisko życia, czyli to, co tworzy relacje do siebie, do innych i do Boga. Dlatego za Amedeo Cencini ukazane zostaną sposoby i typy komunikacji.

Pierwszym sposobem komunikacji jest komunikacja intencjonalna, w której podmiot nadający komunikat jest świadomy i zdaje sobie sprawę z dokonywanego przesłania. Narzędziami – typami tej komunikacji – są słowa, gesty i symbole. Słowa stanowią najstarsze, a zarazem najcenniejsze, narzędzie ludzkiej komunikacji. To one są najbardziej osobistym wyrazem ludzkiego „ja" oraz napięcia świadczącego o stałej dyspozycji do zrozumienia i dawania się zrozumieć przez inne „ja". Słowa wypowiadane, wyszeptane, wykrzyczane lub napisane świadczą o istniejących relacjach. Ludzie mogą nie przywiązywać większej uwagi do słów, ale nigdy nie są w stanie nie odbierać ich – być wobec nich biernymi. Komunikacja słowna wyraża najbardziej podstawową formę relacji międzyludzkiej. Słowa zaś stanowią wyraz ludzkiego zaangażowania i dojrzałości w relacji. Ich brak osłabia relacje. W konwersacjach słownych ważnym elementem jest dostosowanie słowa do sytuacji. Tym samym komunikaty mogą być formalne i nieformalne, autorytatywne lub chaotyczne, mechaniczne lub spontaniczne. Tym, co uniemożliwia wejście w relację są tzw. dwuznaczności komunikatywne, które są wynikiem fałszu, braku szczerości, odpowiedzialności i ignorancji. Kolejnym narzędziem komunikacji są gesty, czyli wszystkie formy lub sposoby obecności wobec innych, przez które człowiek staje się poznawalny. Tzw. sensoryczno-gestyczna komunikacja jest wyrażana przez ludzkie ciało lub jego części, w tym zmysły np. wzroku lub dotyku.

[33] E. BEDNARSKA. *Personalistyczne uzasadnienie skutecznej komunikacji. „*Studia Socialia Cracoviensia" 2015 nr 1 s. 123.

Istnieje wiele prac naukowych o tzw. mowie ciała. Omawianą komunikację warunkują relacje międzyludzkie. Zachowania ciała mogą świadczyć o obojętności wobec innych, tym samym niszczyć relacje. Im bardziej komunikacja międzyludzka jest całościowa, tzn. obejmująca częściowe poziomy wyrażania siebie np. przez słowo, dotyk czy mimikę twarzy, tym bardziej wymaga całościowego zaangażowania się osoby w relację. Ważna jest również zbieżność między słowami i gestami, które je wyrażają. Wszystko powinno zmierzać w jednym kierunku, pomimo ryzyka złożoności i wielowymiarowości[34]. To potwierdza myśl, że całość jest ważniejsza niż część. Na całość sposobów komunikacji składa się również symbol. Relacje międzyludzkie przez symbole podtrzymują i wzmacniają lub utrudniają ją.

Drugim sposobem komunikacji jest komunikacja niezamierzona występująca w sytuacji, kiedy podmiot nie jest świadomy lub ma mniejszą świadomość w momencie przekazywania informacji i treści komunikatu. Komunikacja ta sprowadza się do dwóch następujących typów. Komunikacja metasensorycznie świadoma oznacza sytuację, w której odbiorca rozpoznaje treść wysyłaną przez nadawcę, ale on nie chce jej wyrazić lub nie jest świadomy wysłanego już komunikatu. Komunikatem metasensorycznym świadomie jest treść wypowiedziana „nie wprost" – za pomocą słów, gestów i symboli, a za pomocą kanałów niekontrolowanych – emocje, uczucia i objawy psychosomatyczne. Te komunikaty wpływają na relacje międzyludzkie. Komunikacje sensoryczno nieświadome zawierają treści całkowicie nieznane nadawcy, a jednocześnie przekazywane odbiorcy. Sposób komunikowania jest mało kontrolowany – tajemniczy. Na komunikaty sensorycznie nieświadome składają się niewyraźne sądy, niesformułowane oceny, niesprecyzowane odczucia. Mimo wszystko ta komunikacja pozwala na zaistnienie i pozytywny rozwój relacji międzyludzkich. Po ukazaniu typologii komunikacji należy stwierdzić, że komunikowanie się jest zjawiskiem złożonym, wieloaspektowym, które wyraża część psychiczną danej osoby[35].

Aby zrozumieć dynamizm psychologiczny ludzkich relacji, konieczne jest zwrócenie uwagi na relacyjny aspekt komunikacji. Amedeo Cencini ukazuje parami – seriami postawy w relacjach międzyludzkich, wykorzystując tym samym metodę

[34] CENCINI. *Jak dobrze jest s*. 168-178.
[35] *Tamże*. *s*. 178-183.

dialektyczną. Relacja oznacza sposób, poprzez który osoba – podmiot – określa swoje odniesienie wobec innego podmiotu. Relacja dokonuje się w ramach wewnętrznej dynamiki, którą charakteryzują pozytywne lub negatywne postawy. To wzajemne odnoszenie się do siebie osób nazywane jest dialogiem. Co więc warunkuje „dobre" komunikowanie? Pierwsza „dialektyczna para" występująca w międzyludzkich relacjach to *szacunek* lub *nieufność*. Szacunek oznacza pozytywne uznanie drugiej osoby również jako daru – można stwierdzić całościowo. Każda istota ludzka ma prawo do bezwarunkowego i szczerego szacunku. Na szacunek składa się pozytywny lub negatywny osąd wobec osoby oraz obiektywny wdzięk wobec niej. W przekazie pozytywnego osądu szacunek staje się zaufaniem, które w konsekwencji uzdalnia do komunikowania. Brak szacunku sprawia, że w relacjach pojawia się obawa, pesymizm, ostrożność a nawet brak szczerości. Bez szacunku i ufności w dialogu relacja staje się „ogołocona", można stwierdzić częściowa i doprowadza często do jej zerwania. Nieufność sprawia, że nie jest możliwe zaistnienie lub utrzymanie relacji do siebie, drugiego lub Boga. Druga „dialektyczna para" występująca w międzyludzkich relacjach to *odpowiedzialność* lub *nieodpowiedzialność*. Odpowiedzialność stanowi międzyludzkie narzędzie, poprzez które osoby razem wzrastają lub nie wzrastają. Odpowiedzialna komunikacja to komunikacja zbieżna, wyraźna, linearna, nakierowana na wyrażenie prawdy fundamentalnej – można stwierdzić całościowa. Komunikacja nieodpowiedzialna to komunikacja zniekształcona, powierzchowna, niezdolna dotrzeć do prawdy – można stwierdzić częściowa. Odpowiedzialna relacja służy życiu – wzrostowi relacji, a nieodpowiedzialna jest procesem wstecznym – śmiercią. Logicznym wyrazem wspomnianych zachowań ludzkich jest trzecia „dialektyczna para" występująca w międzyludzkich relacjach to *sym-patia* lub *a-patia*. Postawa *sym-patii* jest charakterystyczna dla osoby, która uważa innych za godnego uwagi np. wysłuchania. *Sym-patyczne* słuchanie w praktyce oznacza patrzenie na drugiego „z bliska" rozumiejąc i doświadczając jego uczuć, a nawet „wejście w życie drugiego". Okazuje się, że tym co wyraża *sym-patię* lub *em-patię* jest milczenie[36].

[36] „Milczenie kategorii interpretacyjnych (etycznych, religijnych, politycznych, kulturowych i tak dalej) oraz instynktu bezpośredniego i automatycznego osądzania na ich podstawie (instynkt niekontrolowany, może stać się buntowniczy); uciszenie myśli o troskach i własnych sprawach; wyciszenie roztargnień uniemożliwiających zwracanie uwagi na drugiego, umysłu usiłującego rozumieć bez serca; milczenie mojego ja, które wstydzi się zaangażowania, działacza, który słucha tylko tego, co chce usłyszeć o sobie i swoich czynach, doktora prawa, znającego wszystko

A-patia sprowadza się to takich postaw, jak brak zainteresowania drugim, obojętność, chłód, nieczułość. Apetycznym człowiekiem jest ten, który przeżywa relacje odosobniony, daleko od innych, nie jest obecny i zatroskany o innych. Czwarta „dialektyczna para" występująca w międzyludzkich relacjach to *komplementarność* lub *wyższość. Relacje komplementarne*[37] to te, w których podmioty otrzymują i dają, przyjmują pomoc i pomagają dla osiągnięcia zgodnego celu. Ten rodzaj relacji cechuje: wzajemność, współzależność oraz wymienność w komunikowaniu. Osoby w takiej relacji uzupełniają się, integrują i wspólnie szukają rozwiązań trudnych spraw. Komunikacja ta dokonuje się na płaszczyźnie równości, a podmioty są dla siebie wiarygodne i poszukujące prawdy oraz wspólnej relacji. W *komplementarnej* relacji międzyludzkiej nie ma miejsca na różnice kulturowe, wiekowe, społeczne itp. Co więcej różnorodność drugiej osoby przyjmuje się jako wartość. Przeciwnym biegunem komplementarności jest wyższość[38]. Piąta „dialektyczna para" występująca w międzyludzkich relacjach i ściśle związana z poprzednią [*komplementarność* lub *wyższość*] to *elastyczność* lub *sztywność.* Elastyczność dotyczy złożoności relacji, na którą składa się prawda, ograniczenia w jej poszukiwaniu, tolerancja, ustępliwość, pluralizm, przyjmowanie i szanowanie różnic – (konfrontacja i weryfikacja) oraz szczera wola zrozumienia. Elastyczność nie jest tożsama z irenizmem, który dotyczy osób zawierających „ugodę" z kimkolwiek, bez odwagi do wyrażenia własnych idei. Elastyczność dotyczy relacji opartych na prawdzie i różnych sposobach dotarcia do niej. Osoba „sztywna"

---

i wszystkim przepisującego swoja receptę. (…) Jest sposobem bycia wobec drugiego, wobec przeciwności, wyraża pełnie obecności i wole relacji, a może być tylko owocem drogi formacyjnej, prawdziwej i właściwej ascezy milczenia. Tylko na dobrej glebie tego milczenia może wzrastać słuchanie, zainteresowanie, uprzejmość, zaangażowanie, zrozumienie, współczucie. Tylko takie milczenie uzdalnia do wyczucia, do rozumienia do głębi (…)". *Tamże*. s. 221.

[37] „Z relacji tej wypływa konsekwentnie szczególny typ słuchania, który możemy określić *ob-audiens*, właściwy temu, kto (…) trzyma dłoń przy uchu, by lepiej słyszeć i nie stracić ani słowa, ponieważ każde słowo uznaje za ważne i posiadające znaczenie. (…) Zawiera ono [*ob-audiens}* w sobie predyspozycje do posłuszeństwa. W praktyce chodzi więc o taki styl słuchania, które wyraża zainteresowanie, uwagę, chęć zrozumienia i pomocy, uznanie i wdzięczność za to, co zostało powiedziane; słuchania pozbawionego uprzedzeń i osadów, jako owocu bezwarunkowego przyjęcia, zaufania i wzajemnego szacunku. Tego rodzaju słuchanie jest najlepszym pobudzeniem zobowiązującym drugiego do złożenia swojego konstruktywnego wkładu, a wówczas uwiarygodni się fakt, że drugi mówi tak, jak ja go słucham". *Tamże*. s. 223-224.

[38] „(…) Sygnały wyższości są przekazywane nawet bez słów: wystarczy lekceważące lub współczujące spojrzenie, obojętne lub skierowane gdzie indziej, albo w ogóle brak spojrzenia. Wyższość tak okazana wzbudza odpowiedź obronną ze strony słuchającego, który – nie chcąc pozostawać na nierównym poziomie – staje sie hiperkrytyczny lub odtrąca wszelkie współdziałanie. Nie będzie więc żadnego współdziałania i współpracy ani z jednej, ani z drugiej strony. Postawa wyższości (…) szkodzi dialogowi i czyni go nieautentycznym". *Tamże*. s. 224-225.

– nieelastyczna i nietolerancyjna w relacjach – wyraża się w problemach komunikacyjnych, braku więzi i współprzeżywania ze sobą[39].

Filmy, utwory muzyczne, literatura oraz sztuka ukazują prawdę o tym, że człowiek jest istotą społeczną. Psychologia społeczna analizuje relacje między ludźmi za pomocą różnorodnych metod badawczych. Psycholog metodą korelacji[40] mierzy wielkość i poziom podobieństwa między dwiema zmiennymi, a metodą eksperymentu[41] określa przyczyny i skutki owych relacji. Współcześnie badania nad relacjami interpersonalnymi obejmują pozytywne i negatywne strony przyjaźni, miłości oraz stosunki w rodzinie. Psychologia analizuje przebieg danych relacji, wyodrębnia czynniki składające się na satysfakcję lub jej brak, bada uczucia wobec innych ludzi. Badania te pozwalają stworzyć katalog relacji międzyludzkich. Każdy człowiek w swoim życiu nawiązuje wiele relacji z innymi ludźmi. Pierwsza relacja dotyczy rodziców i innych bliskich krewnych. Kolejne to przyjaźń, koleżaństwo oraz związek romantyczny. Wspomniane kontakty interpersonalne mają ogromny wpływ na jakość ludzkiego życia.

Podstawową potrzebą ludzką jest afirmacja. Ludzie poszukują towarzystwa, kontaktu z innymi osobami w różnych okoliczności i dla różnych celów. Potrzeba afiliacji jest zmienna i zależna. Badania nad afiliacją sprowadzają się do wąskiego zakresu sytuacji i koncentrują się na sztucznych okolicznościach. Psychologia wyróżnia trzy motywy afirmacji, które nie wykluczają się wzajemnie: porównywanie społeczne, redukcja lęku i poszukiwanie informacji. Człowiek porównuje swoje uczucia i reakcje z osobą, która znajduje się w takim samym położeniu. Sprawdza się to zwłaszcza wtedy, kiedy znajduje się w sytuacji budzącej lęk. Redukcja lęku

---

[39] *Tamże* s. 216-229.

[40] „Stosując metodę korelacji, możemy (…) na przykład zmierzyć wielkość podobieństwa postaw dwójki przyjaciół oraz poziom ich satysfakcji z przyjaźni (…). Jeżeli zaobserwujemy, że większe podobieństwo postaw wiąże się z większą satysfakcją z przyjaźni, to możemy wyciągnąć wniosek, że istnieje pozytywna korelacja między tymi zmiennymi. (…) Jednak badania korelacyjne mają poważną wadę, ponieważ nie pokazują nam, czy jedna zmienna wywołuje drugą, czy też nie. Bez odpowiedzi pozostaje też wiele pytań na temat przyczyn związku dwóch zmiennych”. D. DWYER. *Bliskie relacje interpersonalne.* Gdańsk 2005 s. 14-15.

[41] (…) Główna zaleta metody eksperymentalnej polega na tym, że pozwala ona ustalić przyczynę i skutek. W naszym przykładzie możemy określić, czy podobieństwo postaw wywołuje sympatię. Jednak metoda eksperymentalna ma też wiele ograniczeń, szczególnie w odniesieniu do badań nad związkami interpersonalnymi. (…) W sytuacjach laboratoryjnych nigdy nie udaje się prawdziwie odtworzyć ważnych aspektów bliskich związków. Z przyczyn praktycznych nie możemy, a z etycznych nie powinniśmy, wywoływać w laboratorium takich uczuć, jak miłość, zazdrość i namiętność. Jeżeli chodzi o związki interpersonalne, to ograniczenia eksperymentów laboratoryjnych wynikają z faktu, że za ich pomocą można badać tylko raczej obojętne, pozbawione emocji interakcje między obcymi sobie ludźmi”. DWYER. *Bliskie relacje interpersonalne.* s. 15-16.

następuje poprzez zwrócenie się do innych ludzi, którzy są w stanie zapewnić wsparcie emocjonalne lub pocieszyć. Ostatecznie człowiek poszukuje pomocy u osób wiedzących więcej od niego i zapewniających mu wsparcie emocjonalne[42].

Relacje międzyludzkie, według podstawowych koncepcji psychologicznych, dla behawiorystów, oznaczają relacje między osobami, są nieustanną i wzajemną wymianą bodźców. Reakcje na określony bodziec przynoszą korzyść utrzymującą relację lub karę, która najczęściej prowadzi do zaniku relacji[43]. Relacje między ludźmi mają charakter wybiórczy, tzn. w obecności pewnych osób człowiek zachowuje się zawsze w określony sposób, oraz mając możliwość wyboru partnera relacji, wybiera określoną przez siebie osobę. Jeżeli aktualna sytuacja bodźcowa jest podobna do poprzedniej, to zwiększa się prawdopodobieństwo, że partner relacji zachowa się podobnie. Aktywność w relacji z innymi jest większa tam, gdzie kontakt z inną osobą jest nagradzany np. poprzez pochwałę. Również wartościowszą relacją jest ta relacja, w której osoby wzajemnie i równocześnie dążą do zachowania wysokiej aktywności relacji. Przesyt i znudzenie w relacjach pojawiają się wtedy, kiedy osoby częściej się nagradzają. Z kolei agresja i gniew pojawiają się w relacjach, w których partnerzy czują się krzywdzeni[44].

Spojrzenie behawiorystyczne koncentruje się na współzależnościach jednej osoby do drugiej[45]. Natomiast psychoanaliza podkreśla znaczenie wczesnych lat życia i ludzkie przywiązanie dla kształtowania osobowości człowieka. Kluczowym dla rozwoju są bezpieczne więzi z dzieciństwa. One mają charakter instynktowny i adaptacyjny. Bezpieczne przywiązanie stanowi warunek „dobrego" rozwoju

[42] *Tamże*. s. 20-24.

[43] „Przykładem behawiorystycznej koncepcji relacji interpersonalnych jest teoria elementarnych zachowań społecznych G. Homansa, wykorzystująca pojęcia ekonomiczne do wyjaśnienia zachowań człowieka. Aktywność – zachowania, których celem jest osiągnięcie nagród. Nagroda – to, co człowiek otrzymuje, a uważane jest przez niego za wartościowe, ułatwiające życie. Wartość – stopień wzmocnienia lub zdolność do zaspokajania potrzeb, ułatwienia wykonania własnych zadań. Koszt – działanie, które powoduje karę lub utratę nagrody, ale celem jest uzyskanie innej nagrody. Inwestycja – takie cechy jak wykształcenie, zdolności, umiejętności, które są wnoszone do interakcji i oceniane w skali prestiżu. Także czynniki demograficzne: płeć, wiek i rasa. Zysk – suma nagród minus suma kosztów i inwestycji zaangażowanych w dany układ interpersonalny. Sprawiedliwość podziału – kalkulacja czy koszty i inwestycje przyniosą odpowiedni zysk w relacji interpersonalnej". A. DAKOWICZ. *Powodzenie małżeństwa. Uwarunkowania psychologiczne w perspektywie transgresyjnego modelu Józefa Kozieleckiego.* Białystok 2014. s. 101.

[44] „W przypadku bliskiej relacji interpersonalnej, jaką jest małżeństwo, wyniki przeprowadzonych badań pokazują, że jest ono postrzegane jako równe, współpracujące oraz przyjacielskie, silne i motywowane społecznie. Współmałżonek jest zdecydowanie największym źródłem satysfakcji". *Tamże.* s. 101.

[45] *Tamże*. s. 100-102.

emocjonalno-społecznego, intelektualnego, poprawnych związków interpersonalnych w życiu dorosłym.

Mając na uwadze różne rodzaje i przykłady wzajemnych relacji a tym samym zależności między całością a częścią, możemy stwierdzić, że zasada „całość jest większa niż część" jest ściśle związana z trzema zasadami życia społecznego. Jest to zasada supremacji, czyli nadrzędności całości nad częścią w ramach życia całego społeczeństwa. Następnie jest to zasada autonomii „członu" w stosunku do całości, również w ramach autonomicznej aktywności życiowej każdego z „członu". Jest to również zasada równości i funkcjonalnej zależności części, tj. jednostek między sobą. W zasady te wpisują się podstawowe zasady moralno-społeczne, którymi są: zasada solidarności, pomocniczości i społecznej koordynacji. W tych też zasadach wyraża się rys chrześcijańskiej filozofii społecznej. Dla przykładu: zasada solidarności będzie zawsze chroniła i wypierała wszelkiego rodzaju indywidualizm oraz wybujały liberalizm. Natomiast pomocniczości zaprzecza powstawaniu totalitaryzmu i kolektywizmu. Wreszcie zasada społecznej koordynacji przekreśla tendencje powstawania grup uprzywilejowanych, które panują nad innymi ze szkodą dla nich oraz ich samych[46].

[46] ŚLPKO. *Zarys etyki* s. 116-119.

§2. KOMPLEMENTARNOŚĆ I INTEGRALNOŚĆ KOŚCIELNEGO PRZESŁANIA

Całościowe, tzn. komplementarne i integralne przesłanie nie jest wyłącznie kościelne w ścisłym tego słowa znaczeniu. Oznacza raczej przesłanie powszechne, czyli odnoszące się do całego stworzonego świata, tj. do człowieka otwartego na dialog ze Słowem Bożym oraz zawarcia z Nim Przymierza. Dokumenty Soboru Watykańskiego II przypominają o tym, że Kościół ma za zadanie wyjaśniać swoją naturę i powszechne posłannictwo, uwzględniając warunki epokowe (por. KDK 33-39). Dlatego kościelna wspólnota staje się powszechną kategorią rozumienia międzyludzkich relacji oraz nieustannego wychodzenia miłosiernego Boga do człowieka[47].

Człowiek jako osoba – chrześcijanin – wzrasta, dojrzewa, formuje się w relacjach z drugim człowiekiem. Prawdziwa relacja inicjowana jest przez otwartą miłość, a konstytuowana jest przez ludzką mowę i język. Człowiek, kiedy otwiera się na relacje z bliźnim z zamiarem szukania w nim dobra, musi być duchowo przygotowany na przyjęcie jeszcze większego dobra od samego Pana Boga. W relacjach z innymi[48], człowiek zawsze odkrywa coś nowego w odniesieniu do Stwórcy. Otwierając się na miłość, ludzkość pomnoży swoją wiarę (por. EG 272).

Miłość ta jest samym Bogiem, który kocha i z którym człowiek może wejść w relacje. Pod imieniem Miłość kryje się osoba Ducha Świętego i objawia się we wspólnocie Ducha Świętego (zob. 2 Kor 13, 13). Dlatego istoty – *całości* Bożego przesłania należy poszukać w Kościele, który głosi całość wiary, posiada w sobie pełnię środków zbawienia, rozdziela je oraz jest otwarty na wszystkie narody, wszystkich ludzi każdego czasu (por. KKK 868). Korzenie tego bogactwa należy widzieć w osobie i dziele zbawczym Jezusa Chrystusa, przez którego Pan Bóg zrealizował swoją powszechną zbawczą wolę – umierając i zmartwychwstając. Ma to swoje potwierdzenie w apostolskim kerygmacie: „Chrystus umarł za nasze

[47] Ewangelia jest zachętą do nieustannego podejmowania ryzyka „spotkania z twarzą drugiego człowieka, z jego fizyczną obecnością stawiającą pytania, z jego bólem i jego prośbami, z jego zaraźliwą radością, stale ramię w ramię". EG 88.

[48] „Aby dzielić życie z ludźmi i dać siebie ofiarnie, musimy także uznać, że każda osoba jest godna naszego poświęcenia. Nie ze względu na wygląd fizyczny, na zdolności, na język, na mentalność albo ze względu na przyjemność, jaką może nam sprawić, ale dlatego, że jest dziełem Boga, Jego stworzeniem. On ją stworzył na swój obraz i w jakiejś mierze jest ona odbiciem Jego chwały". EG 274.

grzechy" (1 Kor 15,3). Komplementarność i integralność – w myśli papieża Franciszka – zawiera się w Ewangelii, którą Kościół głosi i przypomina, a chrześcijanin przyjmuje, przeżywa w sobie i przekazuje ją dalej. Tym samym integralność dotyczy istoty Ewangelii – jej przesłania – kerygmatu[49], natomiast komplementarność odsłania sposób jej głoszenia i przyjmowania (EG 237).

Kościół nieustannie wyjaśnia wiernym i całemu światu (zob. Mk 16, 15) swoje powszechne posłannictwo (zob. KK 1). Należy przyjąć całość lub je odrzucić, ponieważ jakiekolwiek redukowanie Ewangelii oraz prawd doktrynalnych z niej wypływających osłabia ją i okalecza. Jeżeli już spotyka się przyjmowanie części, to jedynie jako drogi – pewnego jej etapu do przyjęcia całości[50]. To, co częściowe i zredukowane, nigdy nie zadowoli człowieka. Każdy potrzebuje odpowiedzi całej – pełnej, która zawiera cały horyzont ludzkiego „ja" i ludzkiego życia[51]. Dlatego w kościelnej wspólnocie głoszona jest Ewangelia, która sama w sobie zawiera *kryterium całości*[52]. Ze swej natury Dobra Nowina jest głoszona wszystkim, duchowo „zapładnia", uzdrawia całościowo wymiary ludzkiego życia – duchowo i fizycznie, a za cel ma połączyć całą ludzkość wokół jednego stołu w Królestwie Bożym (por. EG 237). Kościół jako wspólnota miłości, przygotowuje do spotkania z Bogiem „twarzą w twarz" (zob. 1 Kor 13, 12). Co więcej, jako widzialny organizm (instytucja) stanowi pewien paradygmat (wzór) w relacjach złożonych. Widoczny jest w tym prymat „całości nad częścią"[53] w myśl zasady „co ludzkie, jest podporządkowane Bożemu" (KL 1). Ukazywanie Kościoła jako *communio*

[49] Kerygmat wg. papież Franciszka: „Jezus Chrystus cię kocha, dał swoje życie, aby cię zbawić, a teraz jest żywy u twego boku codziennie, aby cię oświecić, umocnić i wyzwolić". EG 164.
[50] J. H. NEWMAN. *O wyższości katolicyzmu.* Warszawa 2006 s. 111.
[51] J. B. BERGOGLIO. *La gratitudine di Buenos Aires*. dz. cyt. s. 21 W: M. Borghesi. *Biografia intelektualna*. Kraków 2018 s. 427.
[52] „Podobnie jak istnieje spójność między cnotami, nie pozwalająca na wykluczenie którejkolwiek z nich z ideału chrześcijańskiego, tak też nie zaprzecza się żadnej prawdzie. Nie trzeba okaleczać integralności przesłania Ewangelii. Ponadto, lepiej się rozumie każdą prawdę, jeśli widzimy ją w relacji z harmonijną całością chrześcijańskiego orędzia, i w tym kontekście wszystkie prawdy mają swoje znaczenie i nawzajem się oświetlają. Kiedy przepowiadanie pozostaje wierne Ewangelii, widać wyraźnie centralny charakter niektórych prawd i staje się jasne, że chrześcijańskie przepowiadanie moralne nie jest stoicką etyką; jest czymś więcej niż ascezą, nie jest zwykłą filozofią praktyczną ani katalogiem grzechów i błędów. Ewangelia przede wszystkim zaprasza, byśmy odpowiedzieli Bogu, który nas kocha i nas zbawia, rozpoznając Go w innych i wychodząc poza samych siebie, by szukać dobra wszystkich. Tego zaproszenia nie można pozostawiać w cieniu w żadnych okolicznościach! Wszystkie cnoty pozostają na służbie tej odpowiedzi miłości. (…) Orędzie będzie narażone na utratę swej świeżości i nie będzie już miało «zapachu Ewangelii»". EG 39.
[53] Chrześcijanie są powołani „do życia jako wspólnota, która jest solą ziemi i światłem świata". *Tamże.* 92.

powstrzymuje działanie indywidualizmu, który działa niszcząco na osoby, rodziny, organizacje społeczne i Kościół. Bóg zbawia człowieka nie pojedynczo, ale we wspólnocie (por. KK 9).

Kościelne przesłanie jawi się jako fakt fizyczny[54], tj. od początku do końca oraz w całości. Papież Franciszek ukazuje Kościół w obrazie Matki, która niejednokrotnie dotyka, całuje i kocha. Matka Boża przyjęła słowo i przekazała je w Osobie Jezusa Chrystusa. „Kościół jest Matką uczącą nas mówić językiem wiary" (LF 38). Obraz Kościoła jako Matki pomaga zrozumieć postawę św. Pawła Apostoła, który przekazuje to, co przyjął (zob. 1 Kor 15, 3). Człowiek, który otworzył się na miłość Boga, usłyszał Boże słowo oraz otrzymał łaskę, nigdy nie zatrzymuje tych darów dla siebie. Wiara oznacza słuchanie i widzenie, dlatego jest przekazywana *słowem i światłem.* Apostoł Paweł, przemawiając do Koryntian, posługuje się słowem dla dania odpowiedzi, wyznania i zachęty do wiary: „Uwierzyłem, dlatego przemówiłem" (2 Kor 4, 13). Franciszek wskazuje również na *światło* (*jasność)* i *obraz Pański* (por. 2 Kor 3, 18). Wiara jak *światło* rozchodzi się, dociera, jest przekazywana (zob. LF 37). Wiarę oraz jej przekazywanie należy widzieć jako dzieło Boga Ojca (zob. Mt 16, 17) lub dar Jezusa Chrystusa (zob. Hbr 12, 2), lub działanie Ducha Świętego, który prowadzi do poznania całej i pełnej prawdy (zob. KO 45). Człowiek współczesny potrzebuje *światła,* które oświeci drogę jego życia. To światło daje Jezus Chrystus[55].

Papież Franciszek wskazuje na potrzebę ewangelizacji[56], zarówno chrześcijan, niewierzących i tych, którzy ulegli dechrystianizacji[57].

---

[54] „Trzeba pamiętać, ze każde nauczanie prawd wiary musi się odzwierciedlać w postawie ewangelizatora, który wzbudzi przylgnięcie serca przez bliskość, miłość i świadectwo". EG 42.

[55] Zob. FRANCISZEK. *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny*. (Rzym, 19 maja 2013). OR 34: 2013 nr 10 s. 10-12.

[56] „Ewangelizacja wzywa wszystkich i urzeczywistnia się zasadniczo w trzech obszarach. W pierwszym rzędzie wymieńmy obszar *duszpasterstwa zwyczajnego*, «które powinno być w większym stopniu ożywiane ogniem Ducha, aby rozpaliło serca wierzących, którzy regularnie uczestniczą w życiu wspólnoty i gromadzą się w dniu Pańskim, by karmić się Słowem Bożym i Chlebem życia wiecznego». Do tego obszaru należy także zaliczyć wiernych, którzy zachowują żywą i szczerą wiarę katolicką, dając jej wyraz na różny sposób, chociaż nie uczestniczą często w kulcie. Duszpasterstwo to ma na celu wzrost wierzących, tak by coraz lepiej całym swoim życiem odpowiadali na miłość Bożą". EG 14

[57] W adhortacji Evangelii gaudium Franciszek wskazuje na trzy obszary, w których urzeczywistnia się ewangelizacja oraz umiejscawia w nich cztery grupy jej odbiorców. Pierwszy obszar ewangelizacji zawiera się w pojęciu, tzw. duszpasterstwa zwyczajnego, które dotyczy osób regularnie uczestniczących w życiu Kościoła i korzystających z sakramentów, szczególnie Eucharystii. Duszpasterstwo zwyczajne dotyczy również wiernych zachowujących żywą i szczerą wiarę katolicką, ale niepraktykujących. Drugi obszar ewangelizacji dotyczy osób ochrzczonych, ale nie żyjących

Papież ma poczucie panujących warunków polityczno-społecznych oraz tego, że priorytetem jest zatrzymanie nieustannego przechodzenia z ateizmu teoretycznego do ateizmu praktycznego[58]. Sposobem na to jest powrót do Ewangelii i przylgnięcie do Chrystusa. Nie może człowiek pozostać człowiekiem konsumpcji[59], której oferta jest ogromna (zob. EG 2), ale ma być *solą i światłem* dla współczesnego świata. Papież ożywia w swoim nauczaniu powołanie do bycia *solą ziemi* i *światłem świata* poprzez przekazywanie radości Ewangelii[60]. Kościół jest powszechny, czyli posłany do całego rodzaju ludzkiego z całością wiary i środków do zbawienia (por. KKK 831, Mt 28, 19)[61].

Kościół jako Lud Boży lub jako Ciało Chrystusa jest przez papieża Franciszka postrzegany jako jedna całość. Jest podmiotem ewangelizacji – kościelnego przesłania – Dobrej Nowiny. W adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium* biskup Rzymu od punktu 111 do 134 tytułuje: *Cały Lud Boży głosi Ewangelię*. „Wszyscy tworzymy i budujemy Kościół"[62]. „Wszyscy musimy wnosić w Kościół nasze życie, nasze serce, naszą miłość, naszą myśl, naszą pracę: wszyscy razem"[63]. Jest to tożsame z myślą Soboru Watykańskiego Drugi, na którym dokonał się przełom w rozumieniu miejsca świeckich we wspólnocie Kościoła. Oni przecież w świecie spełniają kapłańską, prorocką i królewską misję Chrystusa. Do nich zależy poszukiwanie Królestwa Bożego, walka ze złem i grzechem, zajmowanie się sprawami świeckimi po myśli Chrystusa, żyjąc na chwałę Boga (zob. LG 31).

---

w zgodzie z wymaganiami chrztu świętego. Trzeci obszar ewangelizacji dotyczy głoszenia Ewangelii tym, którzy nie znają Chrystusa lub Go odrzucili. Por. T. WIELEBSKI. *Świeccy w duszpasterstwie misyjnym w oparciu o nauczanie papieża Franciszka.* „Warszawskie Studia Pastoralne UKSW" 25:2014 nr 4 s. 196-197

[58] „Dzisiaj, bardziej niż przed wyzwaniem ateizmu, stajemy przed wyzwaniem, by odpowiedzieć właściwie na pragnienie Boga u wielu ludzi, by nie starali się ugasić go przez wyobcowane propozycje, lub przez Jezusa bez ciała i bez zaangażowania się na rzecz drugiego człowieka. Jeśli nie znajdą oni w Kościele duchowości, która ich uzdrowi, wyzwoli, napełni życiem i pokojem i która jednocześnie wezwie ich do solidarnej komunii i misyjnej płodności, zostaną w końcu oszukani przez propozycje, które nie humanizują i nie przynoszą chwały Bogu". *Tamże*. 89.

[59] „Światowy kryzys, dotykający finanse i ekonomię, ujawnia własny brak równowagi, a przede wszystkim poważny brak ukierunkowania antropologicznego, sprowadzający człowieka do tylko jednej z jego potrzeb: do konsumpcji" (EG 55). „Mechanizmy aktualnej ekonomii sprzyjają wygórowanej konsumpcji, ale okazuje się, że nieokiełznany konsumizm w połączeniu z nierównością społeczną podwójnie niszczy tkankę społeczną" (EG 60); „Niekiedy jesteśmy ludźmi twardego serca i umysłu, zapominamy się, bawimy się, zachwycamy się olbrzymimi możliwościami konsumpcji i rozrywki, jakie oferuje nam społeczeństwo". EG 196. CA 41.

[60] FRANCISZEK. *Przmówienie.* (La Paz, 8 lipca 2015). OR 36:2015 nr 9 s. 6-7.

[61] Katolicki, powszechny, uniwersalny, czyli cały i zupełny ponieważ jest w nim obecny Jezus Chrystus, tam też jest pełnia środków zbawienia. Zob. KKK 830.

[62] FRANCISZEK. *Audiencja Generalna.* (Rzym, 26 czerwca 2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 53-54.

[63] *Tamże*. s. 53-54.

Elementem życia Kościoła jest udział w rzeczywistości społecznej, politycznej i ekonomicznej w zgodzie z wymaganiami nauki i życia chrześcijańskiego (zob. KKK 899). Każdy ochrzczony poprzez to, że uczestniczy w kapłaństwie Chrystusowym może otrzymać miłość, która ma swe źródło w otwartym Sercu Jezusa Chrystusa. Dlatego każdy może być „kanałem" jego miłości, współczucia, cierpienia, osamotnienia itd.[64].

Kościół jest podmiotem ewangelizacji. Papież Franciszek nadaje chrześcijanom zadanie świadczenia o swojej wierze z większym entuzjazmem i przekonaniem oraz z odnowioną działalnością duszpasterską. Kościół ma brać odpowiedzialność za bycie żywym znakiem miłości Ojca w świecie. To zadanie oznacza głoszenie Ewangelii na nowy sposób (zob. MV 4). Lud zmierzający do Boga, misterium mające korzenie w Trójcy Świętej, pielgrzymujący i ewangelizujący. Lud jest bezinteresowną inicjatywą Boga (zob. EG 111). Franciszek określa trynitarny[65] charakter Kościoła jako całkowitą realizację miłosnego zamiaru Boga Ojca w misji Jezusa Chrystusa[66]. W całym Kościele urzeczywistnia się dalej misja Jezusa Chrystusa, poprzez udział chrześcijan w posłannictwie Ducha Świętego[67]. Benedykt XVI stwierdza, że w żyjącym podmiocie Kościoła dokonuje się akt wiary. Wiara ze swojej natury ma charakter katolicki – pewnej wielkiej pewności. Lud Boży otrzymuje, przekłada i przekazuje otrzymane Słowo. Podmiot ewangelizacji jest zawsze ten sam, wędruje ze Słowem Bożym, aby było ono stale obecne. Pojedyncze osoby umierają, ale Słowo Boże w Kościele jest zawsze żywe i niezmienne. Benedykt XVI przywołał teologiczne pojęcie „synergia" – współpracy Boga z człowiekiem. Kościół i Słowo są ze sobą

[64] FRANCISZEK. *Homilia.* (Rzym, 18 października 2015). OR 36:2015 nr 11 s. 8-9.

[65] „Z serca Przenajświętszej Trójcy, z głębi tajemnicy Boga wytryska i nieprzerwanie płynie wielka rzeka miłosierdzia. To źródło nigdy nie może wyschnąć, bez względu na to, jak wielu z niego zaczerpnie. Za każdym razem, gdy ktoś będzie go potrzebował, będzie miał do niego dostęp, ponieważ miłosierdzie Boga nie ma końca. Jak nieprzeniknione są głębokości tajemnicy, która jest w nim, tak też niewyczerpane jest bogactwo, które rodzi". MV 25.

[66] „Wpatrując się w Jezusa i w Jego miłosierne oblicze możemy doświadczyć miłości Trójcy Przenajświętszej. Misją, którą Jezus otrzymał od Ojca, było objawienie w pełni tajemnicy Bożej miłości. «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8. 16), ogłasza — po raz pierwszy i jedyny w całym Piśmie Świętym — Jan Ewangelista. Ta miłość stała się możliwa, widoczna i namacalna w całym życiu Jezusa. Jego osoba jest samą miłością, miłością dawaną darmo. Relacje Jezusa z osobami, które Go otaczają, cechuje coś jedynego w swoim rodzaju i niepowtarzalnego. Znaki, które czyni, przede wszystkim w stosunku do grzeszników, ubogich, odrzuconych, chorych i cierpiących, wyrażają miłosierdzie. Wszystko w Nim mówi o miłosierdziu. Nic w Nim nie jest wyzute ze współczucia". MV 8.

[67] A. A. NAPIÓRKOWSKI. *Misterium communionis.* Kraków 2006 s. 155-156.

nierozerwalnie złączone. W całym życiu Kościoła, w całym Jego nauczaniu jest obecne Słowo Boże (zob. MV 8). Przepowiadanie Jezusa powinno przenikać osobiste świadectwo życia chrześcijan (zob. MV 16).

Prymat łaski i miłosierdzia. W tym stwierdzeniu Kościół jawi się jako Oblubienica[68], która dociera do grzeszników z łaską przebaczenia, uwalnia od skutków grzechu pierworodnego i uzdalnia do działania z miłością oraz wzrastania w miłości dla niepopadania ponownie w grzechy (zob. EG 22). Kościół jako Oblubienica Chrystusa przyswaja sobie Jego postawę, w której przez miłosierdzie – Jego miłość – przenika ludzkie serca, aby odnalazły drogę powrotu do Boga Ojca. Wobec swej Oblubienicy, Chrystus jest sługą i pośrednikiem łaski – miłosierdzia Ojca (zob. MV 12). Franciszek przywołuje w wielu dokumentach, katechezach i przemówieniach Psalm 136 [135.] *Bo jego łaska – miłosierdzie trwa na wieki* (por. EG 112, 114; MV 7). Warto zauważyć, że papież za autorem Psalmu 136, chce rozciągnąć działanie Bożego miłosierdzia na cały świat. Bóg chce zachować cały świat, ponieważ go stworzył – Jego miłość trwa na wieki. Psalm jest wezwaniem całego świata stworzonego do wysławiania Boga, uwielbiania Go, dziękczynienia Mu[69]. Miłosierdzie to droga Boga – Jezusa Chrystusa do człowieka (zob. MV 2). W Ewangeliach synoptycznych Jezus nieustannie zmienia miejsce swej obecności, udaje się w miejsca, gdzie może odnaleźć grzeszników. Poszukiwanie zagubionych to podstawowy wymiar Jego misji. Wykraczając poza Prawo Starego Testamentu, ukazuje prymat Miłosierdzia[70]. Miłosierdzie Boże zawiera w sobie

[68] „Powracają na pamięć znaczące słowa, które wypowiedział na rozpoczęcie Soboru św. Jan XXIII, aby wskazać kierunek drogi: «Dziś jednakże Oblubienica Chrystusa woli posługiwać się raczej lekarstwem miłosierdzia aniżeli orężem surowości. (...) Kościół katolicki, ukazując za pośrednictwem tego Soboru Powszechnego pochodnię prawdy katolickiej, pragnie okazać się matką miłującą wszystkich, łagodną, cierpliwą, pełną miłosierdzia i dobroci dla synów odłączonych». W tym samym horyzoncie poruszał się również bł. Paweł VI, który tak się wyraził na zakończenie Soboru: «Chcemy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, iż religią naszego Soboru była przede wszystkim miłość (...). Biblijna historia o Samarytaninie była paradygmatem duchowości Soboru. (...) Strumień miłości i uwielbienia wylał się z Soboru na współczesny świat ludzki. Potępiono błędy, owszem; ponieważ wymaga to nie mniej miłości niż prawdy; ale dla osób było tylko upomnienie, szacunek i miłość. Zamiast deprymujących diagnoz, zachęcające środki; zamiast złowrogich przewidywań, do świata współczesnego wysłaliśmy z Soboru przesłania pełne ufności: jego wartości nie tylko zostały uszanowane, ale i uhonorowane, jego wysiłki wsparte, jego zamierzenia oczyszczone i pobłogosławione. (...) I jeszcze inną rzecz powinniśmy zauważyć: całe to bogactwo doktrynalne jest zwrócone w jednym kierunku: służby człowiekowi. Człowiekowi, możemy powiedzieć, w każdym jego położeniu, w każdej jego chorobie i w każdej jego potrzebie»”. MV 4.

[69] Zob. H. WITCZAK. *Miłosierdzie Pana.* Kielce 2015 s. 44-45.

[70] „Miłosierdzie nie sprzeciwia się sprawiedliwości, lecz wyraża zachowanie Boga w stosunku do grzesznika, ofiarując mu jeszcze jedną możliwość skruchy, nawrócenia i wiary. (…) Gniew Boga trwa tylko chwilę, lecz Jego miłosierdzie trwa na wieki. Gdyby Bóg ograniczył się do sprawiedliwości,

wszystkie dary natury i łaski – wszystko, cokolwiek człowiek posiada, pochodzi od Boga[71].

W Bulli *Misericordiae vultus* ogłaszającej Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia papież Franciszek wskazuje na Jezusa, który słowami, gestami, całą swoją osobą objawia miłosierdzie Boga Ojca (MV 1). Miłosierdzie Boże jest konkretnym i wymagającym programem życia. Bóg wymaga uczynków, szczególnie przebaczenia (MV 9) *Kościół powinien być miejscem bezinteresownego miłosierdzia, w którym wszyscy mogą się czuć przyjęci, kochani, w którym mogą doświadczyć przebaczenia i być zachęceni, aby żyć zgodnie z dobrym życiem Ewangelii* (EG 114). Papież Franciszek, mówiąc o miłosierdziu, posługuje się starotestamentowymi terminami: *heses* i *rahamim*. Pierwsze odnosi się do Boga, który jest wierny swojemu Przymierzu – miłuje człowieka i przebacza mu. Drugi odnosi się do współodczuwania, współcierpienia i radości w Kościele. Miłosierdzie zawiera w sobie cechy miłości. Jest więc darmowe, wierne, zdolne do przebaczania. Nowy Testament w osobie i dziele Jezusa Chrystusa widzi miłosierdzie Boga[72]. Jezus Chrystus pod koniec swojej publicznej działalności – szczególnie w czasie Ostatniej Wieczerzy – wskazywał uczniom na swoją mękę jako źródło miłosierdzia dla całego świata. Eucharystia uobecnia w Kościele Ofiarę Miłosierdzia[73]. Jezus, ustanawiając Eucharystię jako pamiątkę Swojej Paschy, stawia ją w horyzoncie wielkiej tajemnicy miłości, która wypełniła się w czasie męki i ukrzyżowania.

---

przestałby być Bogiem i byłby jak wszyscy ludzie, którzy domagają się poszanowania prawa. Sama sprawiedliwość nie wystarcza, a doświadczenie uczy, że odwoływanie się tylko do niej niesie z sobą ryzyko jej zniszczenia. Z tego też powodu Bóg wznosi się ponad sprawiedliwość miłosierdziem i przebaczeniem. To nie znaczy, że umniejsza się sprawiedliwość bądź czyni ją zbędną, wręcz przeciwnie. Ten, kto błądzi, będzie musiał ponieść karę. Tyle że to nie jest ostatnie słowo, ale początek nawrócenia, ponieważ doświadcza się czułości przebaczenia. Bóg nie odrzuca sprawiedliwości. On ją umieszcza i przekracza w jeszcze większym wydarzeniu, gdzie doświadcza się miłości, która jest fundamentem prawdziwej sprawiedliwości. (…) Ta Boża sprawiedliwość jest miłosierdziem ofiarowanym wszystkim jako łaska na mocy śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Krzyż Chrystusa jest zatem sądem Boga nad nami wszystkimi i nad światem, ponieważ ofiaruje nam pewność miłości i nowego życia". MV 21.

[71] Niezmierzone Miłosierdzie rodzi człowieka do życia w łasce, towarzyszy człowiekowi, wspiera go i podnosi kiedy upadnie. Dlatego Franciszek wzywa Lud Boży do tego, aby był miejscem miłosierdzia, w którym każdy człowiek czuć się będzie akceptowanym i kochanym. Kościół to również miejsce przywracania nadziei oraz uzyskiwania przebaczenia nie tylko poprzez sakrament, ale słowo zachęty do dobrego życia tzn. życia według Ewangelii. Zob. FRANCISZEK. *Audiencja Generalna*. (Rzym, 12 czerwca 2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 49-50.

[72] FRANCISZEK. *Orędzie na XXXI Światowy Dzień Młodzieży 2016 r*. (Rzym, 15 sierpnia 2015) OR 36:2015 nr 10 2015 s. 4-8.

[73] ZOB. H. WITCZAK. *Miłosierdzie Pana*. Kielce 2015 s. 201

Kościół jako sakrament zbawienia ofiarowany jest przez Boga (por. EG 12, LG 1). Zbawienie dokonuje się w Kościele. Bóg wzywa człowieka, aby stanowił część Jego Ludu (EG 113). Sobór Watykański Drugi wprowadził pojęcie *sakrament* w nauce o Kościele dla rozstrzygnięcia relacji Bożego i ludzkiego działania. Nazwa *sakrament* oddaje teologiczną – duchową oraz egzystencjalną – widzialną, instytucjonalną rzeczywistość Kościoła[74]. Poprzez ten sakrament Chrystus działa w świecie i doprowadza do jedności cały rodzaj ludzki (por. KK 1, KK 9, KK 48, KL 5, KL 26, KDK 42). Kościół jest rzeczywistością złożoną, którą tworzy wymiar boski i ludzki – nadprzyrodzony i ziemski – wieczny i teraźniejszy. Stanowi to pewną niejednorodną rzeczywistość misteryjną, ponieważ tak jak sakramentalność – jest tajemnicą, zawsze jednak osobową, gdyż osoby współtworzą go. Cz. Bartnik podkreśla fakt, iż Kościół urzeczywistniający się powinien być Kościołem osobowym[75]. Przesłanki sakramentologii obecnego papieża należy określić jako eklezjalne, ponieważ wpisują się w rzeczywistość Kościoła jako wspólnototwórczego – budującego Kościół[76]. Do ludzkiego „ja" człowiek dochodzi przez kontakt z „ty" tworzący tym samym wspólnotę. Jest to struktura sakramentów widzialna i osiągalna dla człowieka, który staje się w pełni sobą w momencie wejścia w relację z innym. Interpretacja sakramentów wychodząca z modeli socjologicznych pozwala dostrzec w sakramentach komunikatywne czynności Kościoła, które tworzą więzi międzyosobowe. Sakramenty w Kościele są sprawowane dla jego trwania i żywotności. Skuteczność sakramentalnych znaków i symboli widzieć należy

[74] Zob. NAPIÓRKOWSKI. *Misterium communionis* s. 166-167.
[75] CZ. BARTNIK. *Kościół jako sakrament świata.* Lublin 1999 s. 295.
[76] „(…) Aleksander Ganoczy (ur. 1929), uważając, że chrześcijańskie zbawienie z samej swej istoty oznacza wspólnotę ludzi z Bogiem i miedzy sobą. Dlatego sakramenty i ich działanie można tłumaczyć za pomocą instrumentów nowoczesnej teorii komunikacji. Sakrament to wydarzenie dokonujące się w schemacie trójkąta: nadawca – odbiorca – kod. Według niemieckiego dogmatyka sakramenty są systemami słownej i bezsłownej komunikacji, przez które ludzie powołani do uwierzenia w Chrystusa wchodzą w nurt wymiany konkretnej wspólnoty, stają się jej uczestnikami i w ten sposób, czerpiąc z daru Boga udzielanego w Chrystusie i Jego Duchu, kroczą drogą samorealizacji. Stanowisko takie podziela również inny niemiecki teolog – Peter Hünermann (ur. 1929), pełniący obowiązki prezesa Europejskiego Towarzystwa Teologii Katolickiej. Według niego sakramenty to „figury życia wspólnotowego", umożliwiające istnienie chrześcijańskiej społeczności. W tych „figurach życia wspólnotowego" wierzący doświadczają wzajemnych relacji i powiązań, umocnienia siebie jako wspólnoty, na zewnątrz zaś ujawniają swoją tożsamość. W sakramentach – przez Chrystusa w Duchu Świętym - tworzą się wiec nowe relacje międzyludzkie. Są to więzi nadprzyrodzone, duchowe". NAPIÓRKOWSKI. *Misterium communionis* s. 172-173.

w wytworzonych relacjach osobowych, które osobom nadają tożsamość oraz włączają w całość wspólnoty Kościoła[77].

Ochrzczony jawi się jako uczeń – misjonarz. Święty Jan Paweł II nauczał, że wiara umacnia się w człowieku wtedy, kiedy jest głoszona. Chrześcijanie powinni pogłębiać swoją wiarę wraz z ufnością wobec Pana Boga, spełniać zadania misyjne. Uczeń-misjonarz nigdy nie czeka na sprzyjające warunki, ale nieustannie przepowiada słowo Boże, pokonując trudności z tym związane. Działalność misyjna oznacza stałą zgodę na przeciwności dla głoszących Ewangelię oraz ich dyspozycyjność do wzrostu ku doskonałości (por. EG 121). Dawanie świadectwa o Jezusie Chrystusie nie jest łatwe – o czym świadczą liczne świadectwa o męczeńskiej śmierci ludzi Kościoła. Wszyscy misjonarze są odpowiedzialni za dzieło, jakie spełniają w świecie. Mimo trudności, każdy – jak uczniowie – muszą nieustannie przygotowywać się do kościelnego przepowiadania, poprzez zgłębianie słowa Bożego, modlitwę i nawracanie się. Życie i działalność ucznia-misjonarza ma sens, o ile bazuje na fundamencie, jakim jest Jezus Chrystus. W papieskiej zachęcie widoczny jest duch Świętego Ignacego do *magnis* oznaczającego stały wzrost[78].

Przepowiadanie słowa Bożego powinno być nacechowane szacunkiem i uprzejmością – cierpliwością, serdecznością i szacunkiem (zob. EG 165). Łagodność otwiera serca innych. Najlepszą formą jest dialog w trakcie serdecznego spotkania. Atmosfera dialogu sprawia, że drugi człowiek się otwiera i chętnie dzieli się swoimi osobistymi radościami lub troskami. Dopiero to staje się podłożem do przepowiadania Bożego, dania osobistego świadectwa o miłości Boga, który stał się człowiekiem. Obwieszczanie prawdy o naszym zbawieniu wymaga również pokory wobec bogactwa i głębokości Bożego orędzia (por. EG 128). Pośród ofiarnego i twórczego zaangażowania sam Duch Święty czyni ludzkie wysiłki owocnymi (zob. EG 279). Dlatego na przyszłość Kościoła należy patrzeć z nadzieją i głęboką wiarą, ponieważ przez całe wieki działa w Nim Duch Święty. W kulturze, która cierpi wewnętrznie, tym bardziej potrzeba większej ufności do Ducha Świętego, który wieje kędy chce (EG 84).

[77] Por. KOCH. *Sakramentologia.* s. 92.
[78] M. WÓJTOWICZ. *Piotr Faber. Ulubiony święty papieża Franciszka*. Kraków 2015 s. 203-204.

Duch Święty ożywia, prowadzi i podtrzymuje Kościół[79]. Kościół jest Jego świątynią (zob. KK 4). „*Czasami różnice między osobami i wspólnotami są dokuczliwe, lecz Duch Święty, budzący tę różnorodność, może ze wszystkiego wyprowadzić dobro i przemienić je w ewangelizacyjny dynamizm działający przez przyciąganie*" (EG 131). Przez charyzmaty każdy ochrzczony przyczynia się do budowania Ciała Chrystusowego (zob. Ef 4, 12). Chryzmaty stanowią niejako stałą cechę Kościoła, które wraz z posługami i urzędami są podtrzymywane przez jednego Boga, jednego Pana i jednego Ducha w jednym organizmie ludzkiej wspólnoty. Oczywiście wielość członków w jednym Ciele (zob. Rz 12-14) tworzy Duch Święty.

Gerhard Ludwig Müller stwierdza, że model socjologiczny [Kościoła], charakterystyczny dla początkowej wspólnoty charyzmatycznej, był trudny do utrzymania z powodów historycznych. Swobodna wspólnota uległa skostnieniu, przeradzając się w instytucję. W teologicznej wizji Kościoła dwie socjologiczne kategorie *charyzmatyczny* i *instytucjonalny* nie są ze sobą tożsame. Charyzmat w socjologii rozumiany jest jako osobiste zaangażowanie, a w teologii jako dar Ducha Świętego. Dlatego charyzmaty nigdy nie zostały zastąpione przez urzędy – instytucje. Oznaczałoby to instytucjonalizację Kościoła oraz zniszczenie jego chrystologicznych i pneumatologicznych źródeł. Oficjalna struktura Kościoła i Jego charakter apostolski nie przeciwstawiają się „jednostkom", które przez chrzest stają się Ciałem Chrystusa. Wszystkie więc charyzmaty – sakramentalnego urzędu oraz własne każdego jednego chrześcijanina –mają swoje źródło w Duchu Świętym[80].

Papież Franciszek w encyklice *Lumen fidei,* podpisanej 29 czerwca 2013 roku, przywołując jeden z punktów Konstytucji Dogmatycznej o Objawieniu Bożym *Dei verbum,* wskazuje na ojcowską rolę Kościoła. Tak, jak w rodzinie ojciec, tak samo Kościół przekazuje niezbędną *całość* w swojej doktrynie, życiu i kulcie. Przekazana *całość* pomaga wszystkim tworzącym kościelną rodzinę prowadzić święte życie, nieustannie rozwijając je w kwestiach wiary. W ojcowskiej trosce Kościół przedłuża i przekazuje następnym pokoleniom „wszystko, czym jest i w co wierzy" (zob. LF 40). Wypełnia swoje posłanie [Kościół] z całą ludzkością i z jej doświadczeniami odnawia się w Chrystusie i przemienia się

[79] FRANCISZEK. *Audiencja Generalna.* (Rzym, 26 czerwca 2013) OR 34:2013 nr 8-9 s 53-54.
[80] Por. MÜLLER. *Dogmatyka* s. 606-607.

w rodzinę Bożą (zob. KKK 854). W swojej pierwszej encyklice Franciszek ukazuje cztery elementy, w których wyrażona jest *integralność* i *komplementarność* – skarb pamięci – stanowiący kościelne przesłanie. Wspomniane elementy opierają się na tradycyjnej strukturze Katechizmu Kościoła Katolickiego. Sam w sobie Katechizm, stanowi narzędzie do wskazania jednolitego przesłania, przez które Kościół przekazuje zamierzoną całość (KO 8). Całość przesłania wyraża się w następujących po sobie częściach: wyznane wiary, sprawowanie sakramentów, dekalog oraz modlitwa (por. LF 46).

Kościelny wymiar wiary zostaje przez Franciszka wyjaśniony poprzez nawiązanie do słów św. Pawła z Listu do Rzymian (por. Rz 12, 3). Wyznając wiarę, człowiek uczy się spoglądać na siebie. Wiara jest punktem wyjścia a celem Bóg – Jezus Chrystus. Osoba Syna Bożego jest „zwierciadłem", w którym wierzący odkrywa własny obraz – swoje człowieczeństwo. Osoba Chrystusa zawiera w sobie wszystkich wierzących, cały Kościół. Wyznawca oczami wiary widzi siebie w jednym „ciele" Kościoła – w jednej i pierwotnej relacji do Chrystusa oraz – w tej samej relacji – do pozostałych braci w wierze (por. Rz 12, 4-5). Wyznający wiarę nigdy nie mogą zostać sprowadzani do jakiejś „części anonimowej całości" – „zwykłego elementu wielkiego mechanizmu", ale zawsze tworzą wyjątkową więź (por. Ga 3, 28). Wyznając wiarę, tzn. będąc dla innych, chrześcijanin nigdy nie zatraci siebie, ale w służbie dla bliźnich zyska coś więcej – najpierw własne życie a ostatecznie zbawienie. Papież Franciszek podkreśla spójność wiary i Kościoła. Poza Kościołem wyznawana wiara „traci swoją miarę, nie znajduje już swojej równowagi, wystarczającej przestrzeni, by się utrzymać. Wiara z konieczności ma formę kościelną (…). Właśnie z tej kościelnej przestrzeni otwiera ona poszczególnych chrześcijan na wszystkich ludzi" (LF 22). Kościelność w przesłaniach papieskich oznacza pewną życiowość, tzn. to wszystko, co z życiem człowieka jest związane. Nawet ludzkie zmysły, jakimi są: *słuch* i *wzrok,* stanowią ważny element w odkrywaniu Boga. Wspomniane dwa starotestamentowe zmysły, są związane z pragnieniem oglądania Boga. Pierwszy *słuch* wskazuje na powołanie, posłuszeństwo oraz fakt, że prawda[81] objawia się w czasie. Drugi *wzrok* „umożliwia

[81] Jedna Prawda w całej swej czystości i pełni: „(…) właśnie dlatego, że wszystkie prawdy wiary łączą się w jedno, negowanie którejś z nich, choćby spośród tych, które mogą wydawać się mniej ważne, oznacza szkodzenie całości. Każda epoka może uznawać pewne elementy wiary za łatwiejsze lub trudniejsze do przyjęcia: dlatego jest rzeczą ważną czuwać, aby przekazywany był cały depozyt

pełny ogląd całej drogi i pozwala wpisać się w wielki Boży plan; bez tego oglądu dysponowalibyśmy jedynie odosobnionymi fragmentami nieznanej całości" (LF 29). Wyznawana wiara i naśladowanie Jezusa Chrystusa składają się na kult oddawany Bogu, czego szczególnym wyrazem są sakramenty. Sakramentalność wpisuje się w *całość* kościelnego posłannictwa uobecniającego kapłańską funkcję Jezusa Chrystus na ziemi (zob. KK. 11).

Chrystus wciąż napełnia Kościół swoją zbawczą obecnością poprzez znaki i narzędzia wewnętrznego zjednoczenia ludzi z Bogiem i między sobą. Ta zbawcza posługa nieustannie dokonuje się poprzez poszczególne sakramenty (por. KK 1, LF 31). Zawierają one w sobie pełnię środków potrzebną do zbawienia człowieka. Obejmują one *całą* osobę ludzką – jego ciało i ducha – oraz jego relacje (por. KO 8). Wiara jest ściśle związana z sakramentalnym życiem człowieka – chrześcijanina[82]. Poprzez widzialne i materialne pierwiastki w sakramentach człowiek otwiera się na perspektywę wieczności (zob. LF 41). Na początku 2014 roku papież Franciszek wygłosił cykl katechez o sakramentach. Wygłoszone katechezy – obok przypomnienia katechizmowej wykładni dogmatycznej i biblijnej – zawierały element *kościelny,* tzn. życiowy – duszpasterski.

Papież Franciszek wykłada, że *sakrament chrztu*[83] uwalnia od grzechu pierworodnego, wszczepia w relację z Bogiem Ojcem, daje nadzieję podążania drogą zbawienia przez całe życie. Ponadto egzystencjalne skutki tego sakramentu warto odkrywać w ludzkiej zdolności do przebaczania i kochania oraz do rozpoznawania

---

wiary (por. 1 Tm 6, 20), aby akcentowane były należycie wszystkie aspekty wyznania wiary. Ponieważ jedność wiary jest jednością Kościoła, ujęcie czegoś z wiary oznacza ujęcie czegoś z prawdy komunii. Ojcowie Kościoła opisywali wiarę jako jedno ciało, ciało prawdy z różnymi członkami, analogicznie do ciała Chrystusa i jego przedłużenia w Kościele. Integralność wiary wiązana była także z obrazem Kościoła dziewicy, z jego wiernością w oblubieńczej miłości do Chrystusa; niszczenie wiary oznacza niszczenie komunii z Panem. Jedność wiary jest zatem jednością żywego organizmu, jak trafnie zauważył błogosławiony John Henry Newman, gdy pośród cech charakterystycznych, wskazujących na ciągłość doktryny w czasie, wymieniał jej zdolność asymilacji w sobie wszystkiego, co znajduje w różnych środowiskach, w jakich jest obecna, w różnych kulturach, z jakimi się spotyka, oczyszczając wszystko i znajdując dla tego najlepszy wyraz. W ten sposób wiara ukazuje się jako uniwersalna, katolicka, ponieważ jej światło potęguje się, by oświecić cały wszechświat i całą historię". LF 48.

[82] Sakramenty stanowią kluczowe symbole i zwrotne punkty ludzkiej egzystencji. Poczęcie i narodziny mają naturalny wymiar znaku w chrzcie, z którego bierze początek nowe życie człowieka w Bogu. Wzrastanie człowieka jest naturalnym symbolem drogi rozwoju i dojrzewania, która wymaga umocnienia – mocy Ducha Świętego poprzez sakrament bierzmowania. Przyjmowanie pokarmu to symbol nieustannej potrzeby stałego podtrzymywania swego życia, również życia od Boga poprzez Eucharystię. Zob. MÜLLER. *Dogmatyka* s. 666.

[83] „Wierni, przez chrzest wcieleni do Kościoła, dzięki otrzymanemu znamieniu przeznaczeni są do uczestnictwa w kulcie religii chrześcijańskiej, i odrodzeni jako synowie Boży, zobowiązani są wyznawać przed ludźmi wiarę, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła". KK 11.

w ubogich, cierpiących i potrzebujących oblicza Jezusa. Duszpasterski wątek warto widzieć w inicjowaniu u wiernych świadomości daty własnego chrztu[84]. W następnej katechezie o pierwszym sakramencie wtajemniczenia chrześcijańskiego Franciszek ukazuje jego misyjny skutek. Mocą chrztu, każdy staje się uczniem – misjonarzem, który jest powołany do niesienia Ewangelii. Ochrzczony, niezależnie od roli i funkcji w Kościele, również stopnia wykształcenia w wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji (EG 120)[85]. Dopełnieniem tego jest sakrament bierzmowania.

Rozpoczynając katechezę o *bierzmowaniu*[86], papież nawiązał do jego nierozerwalnego związku z *chrztem* i *Eucharystią*. Wszystkie wymienione sakramenty stanowią *całe* – jedno wszczepienie, wtajemniczenie w Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, aby człowiek stał się nowym stworzeniem i członkiem Kościoła. Powszechnie bierzmowanie oznacza umocnienie oraz wzrost łaski chrzcielnej. Poprzez bierzmowanie chrześcijanie ściślej jednoczą się z Chrystusem oraz udoskonalają swoją więź z Kościołem. Jest to sakrament dopełniający – integrujący życie chrześcijan, ponieważ w nim sam Bóg wylewa Ducha Świętego, który swoim działaniem przenika całą osobę i całe życie człowieka[87].

W *Eucharystii*[88] papież Franciszek dostrzega źródło autentycznej wiary, komunii i świadectwa. Ona [Eucharystia] stanowi centrum tajemnicy zbawienia. Kiedy sprawowany jest ten sakrament, chrześcijanin uczestniczy w tym, co stanowi

[84] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 8 stycznia 2014). OR 35:2014 nr 2 s. 46-47.
[85] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 15 stycznia 2014). OR 35:2014 nr 2 s. 47-48.
[86] „Przez Sakrament Bierzmowania jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusowi, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej". KK 11.
[87] „Kiedy przyjmujemy w naszym sercu Ducha Świętego i pozwalamy mu działać, to sam Chrystus staje się obecny w nas i przybiera realne kształty w naszym życiu. To On, sam Chrystus będzie się poprzez nas modlił, przebaczał, wlewał nadzieję i pocieszenie, aby służyć naszym braciom, stać się bliskim dla potrzebujących i ostatnich, aby tworzyć komunię, rozsiewać pokój. Pomyślcie jakie to ważne, że przez Ducha Świętego przychodzi sam Chrystus, aby wszystko to czynić pośród nas i dla nas. Dlatego tak ważne jest to, aby dzieci i młodzież otrzymali ten sakrament. Drodzy bracia i siostry, pamiętajmy, że wszyscy otrzymaliśmy bierzmowanie! Pamiętajmy o tym przede wszystkim, aby dziękować Panu za ten dar, a także, by Go prosić, żeby nam pomógł żyć jako prawdziwi chrześcijanie, zawsze kroczyć z radością Ducha Świętego, który został nam dany". FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 29 stycznia 2014). OR 34:2014 nr 2 s. 49-50.
[88] „Uczestnicząc w Ofierze Eucharystycznej, tym źródle i zarazem szczycie całego życia chrześcijańskiego, składają Bogu boską żertwę ofiarną, a wraz z nią samych siebie; w ten sposób zarówno przez składanie ofiary, jak i przez Komunię świętą, wszyscy biorą właściwy sobie udział w czynności liturgicznej, nie jednakowo, lecz jedni tak, drudzy inaczej. Posileni zaś w świętej Komunii Ciałem Chrystusowym, w konkretny sposób przedstawiają jedność ludu Bożego, której stosownym znakiem i cudowną przyczyną jest ten Najświętszy Sakrament". KK 11.

integralność i komplementarność chrześcijańskiego przepowiadania, tzn. uczestniczy w tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa[89]. Ponadto *Eucharystia* stanowi płaszczyznę do osobowego i realnego spotkania z Chrystusem, obecnym przez akt miłości – dar samego siebie[90]. W dodatkowej katechezie papież wylicza trzy wskazówki do dobrego życia Eucharystią. Stanowi to element egzystencjalny w przeżywaniu tego sakramentu. Pierwsza to dobry – chrześcijański sposób patrzenia na młodych, starszych, dzieci, ubogich i zamożnych, obcych oraz sposób traktowania samotnych, braci i sióstr, radosnych i smutnych. Druga to łaska poczucia przebaczenia od innych i łaska gotowości, by też udzielać przebaczenia. Trzecia to korelacja między celebracją eucharystyczną – liturgią a życiem danej wspólnoty chrześcijańskiej[91].

W sakramencie *pokuty i pojednania*[92] papież Franciszek dostrzega skutek Tajemnicy Paschalnej. Po swoim zmartwychwstaniu Chrystus ukazał się uczniom w Wieczerniku, „tchnął na nich" i powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane" (J 20,21-23). Papież podkreśla, że przebaczenie jest wysiłkiem Ducha Świętego, a dar łaski i miłosierdzia wypływa z przebitego Serca Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Duszpasterską podpowiedzią jest kwestia zaniku poczucia

[89] „Eucharystia stanowi szczyt Bożego dzieła zbawienia: Pan Jezus stając się chlebem łamanym dla nas, w istocie obdarza nas całą swoją łaską i miłosierdziem, aby odnowić nasze serca, nasze życie i nasz sposób relacji z Nim i z braćmi. Z tego względu zwykle, gdy przyjmujemy ten sakrament mówimy, że "przyjmujemy Komunię Świętą", "przystępujemy do Komunii": to znaczy, że w mocy Ducha Świętego uczestnictwo w stole eucharystycznym upodabnia nas w sposób wyjątkowy i głęboki do Chrystusa, dając nam już teraz przedsmak pełnej komunii z Ojcem, która będzie cechowała ucztę niebieską, gdzie wraz ze wszystkimi świętymi będziemy mieć niewyobrażalną radość kontemplowania Boga twarzą w twarz". FRANCISZEK. (Rzym, 5 luty 2014). OR 34:2014 nr 3-4 s. 42-43.

[90] „W Eucharystii krzyżują się dwie osie, na których wspiera się wiara. Z jednej strony — oś historii: Eucharystia jest aktem pamięci, aktualizacją tajemnicy, w której przeszłość, jako wydarzenie śmierci i zmartwychwstania, ukazuje swą zdolność otwarcia na przyszłość, antycypowania ostatecznej pełni. Liturgia przypomina nam o tym przez swoje hodie — «dzisiaj» tajemnic zbawienia. Z drugiej strony, jest tu również oś biegnąca od świata widzialnego ku niewidzialnemu. W Eucharystii uczymy się dostrzegać głębię rzeczywistości. Chleb i wino przemieniają się w ciało i krew Chrystusa, który uobecnia się w swej paschalnej drodze do Ojca: ten dynamizm wprowadza nas z ciałem i duszą w dążenie całego stworzenia ku swej pełni w Bogu". LF 44.

[91] „W Eucharystii Chrystus nieustannie ponawia dar z siebie, uczyniony na krzyżu. Całe Jego życie jest aktem całkowitego udzielania siebie ze względu na miłość i stąd lubił On przebywać z uczniami i ludźmi, których mógł poznać. Oznaczało to dla Niego dzielenie ich pragnień, problemów, tego, co poruszało ich dusze i ich życie". FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 5 luty 2014). OR 34:2014 nr 3-4. s. 42-43.

[92] „Ci zaś, którzy przystępują do Sakramentu Pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą". KK 11.

wstydu[93]. „Łaska wstydu" z powodu swoich grzechów to podstawowy krok w nawróceniu. Mieć poczucie wstydu oznacza słuchać głosu Boga i postępować za Nim. Nie mieć poczucia wstydu oznacza słuchać głosu świata. Poczucie wstydu jest naturalną cechą w człowieku. Niestety świat chce to zmienić. Mieć poczucie wstydu świadczy o dobrze ukształtowanym sumieniu. Mieć poczucie wstydu powinno mieć dziecko, dorastający młodzieniec, każdy dorosły i osoba starsza. Przebaczenie w sakramencie *pokuty i pojednania* jest całkowite wówczas, kiedy w człowieku jest wstyd. Przebaczenie jest tajemnicą, którą trzeba poznawać za każdym razem, kiedy chrześcijanin przystępuje do spowiedzi.

W sakramencie *namaszczenia chorych*[94] przez osobę kapłana i osoby obecnej podczas namaszczenia reprezentowana jest cała wspólnota chrześcijańska – Kościół, który swoją modlitwą i braterską serdecznością umacnia wiarę u chorego. Jak Kościół tak również sam Pan Jezus jest obecny, aby przypomnieć, że do Niego należymy. Jest to sakrament pociechy, udzielania mocy Jezusa, aby dalej z Nim kroczyć – nawet przez śmierć[95]. W tym sakramencie ważną rolę odgrywają członkowie Kościoła, którzy są w „lepszej kondycji" fizycznej. To oni są tymi, którzy proszą prezbitera o posługę dla bliskiej im osoby. Potrzebna jest też u nich silna wiara, która jest źródłem pociech i nadziei.

Drogą do kapłaństwa jest sakrament *święceń*[96]. Dla papieża Franciszka istotą tego sakramentu jest chęć służenia innym, wszystkim tym, co należą do Boga który

---

[93] FRANCISZEK. *Audiencja generalna. Zdrowo jest się zawstydzić*. (Rzym, 19 luty 2014). OR 34: 2014 nr 3-4 s. 44-46.

[94] Przez święte chorych namaszczenie i modlitwę kapłanów cały Kościół poleca chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił (por. Jk 5, 14-16), a nadto zachęca ich, aby łącząc się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa (por. Rz 8, 17; Kol 1, 24; 2 Tm 2, 11-12; 1 P 4, 13), przysparzali dobra ludowi Bożemu". KK 11.

[95] „Istnieje pewien obraz biblijny wyrażający w całej głębi tajemnicę ukazującą się w namaszczeniu chorych: jest to przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie w Ewangelii św. Łukasza (10,30-35). Ilekroć sprawujemy ten sakrament, Pan Jezus w osobie kapłana staje przy tych, którzy cierpią i są poważnie chorzy, lub w starszym wieku. Przypowieść powiada, że Miłosierny Samarytanin zatroszczył się o człowieka cierpiącego, zalewając jego rany oliwą i winem. Olej każe nam myśleć o tym oleju, który jest święcony co roku przez biskupa w Wielki Czwartek podczas Mszy św. Krzyżma, właśnie ze względu na namaszczenie chorych. Natomiast wino jest znakiem miłości i łaski Chrystusa wypływających z daru Jego życia dla nas i wyrażających się w całym swym bogactwie w życiu sakramentalnym Kościoła. Wreszcie osoba cierpiąca powierzona jest właścicielowi gospody, aby mógł się nią dalej opiekować, nie bacząc na wydatki. Ale kim jest ten właściciel gospody? To Kościół, wspólnota chrześcijańska, to my, którym każdego dnia Pan Jezus powierza cierpiących na ciele i na duchu, abyśmy mogli nadal wylewać na nich bez ograniczeń całe Jego miłosierdzie i Jego zbawienie". FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 19 lutego 2014). OR 34:2014 nr 3-4 s. 46-47.

[96] „A znów ci, którzy wśród wiernych odznaczani są przez święcenia kapłańskie, ustanawiani są w imię Chrystusa, aby karmili Kościół słowem i łaską Bożą". KK 11

szedł „przez całe życie, katechizując, chrzcząc, odpuszczając grzechy, sprawując Eucharystię, lecząc chorych (…)”[97]. Inną drogą przez życie jest *małżeństwo*[98]. Małżonkowie są „obrazem Boga, obydwoje, mężczyzna i kobieta. Nie sam jeden mężczyzna czy tylko kobieta, ale obydwoje są obrazem Boga. Miłość, przymierze Boga z człowiekiem obecna jest w tym przymierzu zawartym między mężczyzną a kobietą. Ludzie są stworzeni by kochać, jako odblask Boga i Jego miłości. W jedności małżeńskiej mężczyzna i kobieta realizują to powołanie w znaku wzajemności oraz pełnej i ostatecznej komunii życia”[99].

Kolejnym elementem składającym się na całość kościelnego przesłania według Katechizmu Kościoła Katolickiego jest *dekalog*[100]. Niewątpliwie *przykazania Starego Przymierza* stanowią pewną całość, a życie w zgodzie z nimi, uczy pokory, skruchy i postawy skłonnej do stałego nawracania. Jednak dla papieża Franciszka nowym dekalogiem są *Chrystusowe Błogosławieństwa*. To one zawierają całą nowość przyniesioną przez Jezusa. One stanowią portret Jezusa i drogę

[97] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 26 marca 2014). OR 34:2014 nr 3-4 s. 49-50.

[98] „Małżonkowie chrześcijańscy na mocy Sakramentu Małżeństwa, przez który wyrażają tajemnicę jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w niej uczestniczą (por. Ef 5, 32), wspomagają się wzajemnie we współżyciu małżeńskim oraz rodzeniu i wychowywaniu potomstwa dla zdobycia świętości, a tak we właściwym sobie stanie i porządku życia mają własny dar wśród ludu Bożego (por. 1 Kor 7, 7). Z małżeństwa chrześcijańskiego bowiem wywodzi się rodzina, a w niej rodzą się nowi obywatele społeczności ludzkiej, którzy dzięki łasce Ducha Świętego stają się przez chrzest synami Bożymi, aby lud Boży trwał poprzez wieki. W tym domowym niejako Kościele rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne”. KK 11.

[99] „Naprawdę zadziwiający jest ten plan, jaki jest nierozerwalnie związany z sakramentem małżeństwa! Realizuje się on w prostocie a także kruchości ludzkiej kondycji. Dobrze wiemy jak wiele trudności i prób zaznaje życie dwojga małżonków... Ważne jest utrzymywanie żywej więzi z Bogiem, która jest podstawą więzi małżeńskiej. Prawdziwa więź jest zawsze więzią z Panem. Kiedy rodzina się modli, to można utrzymać więź. Kiedy małżonek modli się za żonę, a małżonka za męża, to więź ta staje się mocna. Jedno modli się za drugie”. FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 2 kwietnia 2014) OR 34:2014 nr 5 s. 37-38.

[100] „Boże słowo, wyrażające w najszerszy sposób Bożą wolę, jest kluczowe dla życia tak doczesnego, jak i wiecznego. Ciekawe jest również, że w warstwie leksykalnej biblijne relacje (…) mówią, że na tablicach było „Dziesięć słów”. Biblia używa także określenia „przykazania” (mitzvot), ale nie odnosi go bezpośrednio do treści tablic, a raczej do całości Prawa Mojżeszowego. Pomimo że w judaizmie funkcjonuje określenie Aseret ha-Dibrot („Dziesięć Stwierdzeń”, „Dziesięć Oświadczeń”), to jednak w odniesieniu do tablic kamiennych Biblia używa określenia Aseret ha-D’varim (Dziesięć SŁÓW), natomiast „przykazanie” (mitzvot) stosuje do szeregu nakazów i zakazów, których wg judaizmu jest 613. Z tego też powodu w wielu miejscach w Psalmach, gdzie była mowa o mitzvot, zostały użyte określenia typu: „przykazanie”, „nakaz”, „polecenie” etc. Przy okazji warto zwrócić uwagę na fakt, że polskie określenie „Dekalog” pochodzi z greckiego tłumaczenia hebrajskiego określenia „Dziesięć SŁÓW”. Kulturowo więc i semantycznie mamy już w języku polskim ślady podobnego podejścia do poruszonego zagadnienia”. REDAKCJA. *Księga Psalmów. Nowy Przekład dynamiczny*. Warszawa 2012 s. 17.

do prawdziwego szczęścia. *Błogosławieństwa* określają chrześcijańskie życie[101]. Tak jak w *dekalogu* również w *Błogosławieństwach* Jezusa, każda ich część – każde słowo – odsyła do następnego oraz wszystkich razem. One wzajemnie się uzupełniają i warunkują, a jednak stanowią jedno nauczanie i całość. Uchybienie jednego z nich narusza pozostałe. Tak jak *dekalog* integrował życie teologalne i społeczne, tak też *Błogosławieństwa*. Jeżeli odrzuca się miłość Boga, to cierpi również człowiek (zob. KKK 2069).

Dekalog jest dla człowieka punktem odniesienia „ja" ludzkiego do „Ja" Boskiego. Jako *słowo* stanowi istotę dialogu, jedności i miłości z Panem Bogiem. Papież Franciszek w Chrystusowym Kazaniu na Górze (por. Mt 5-7) widzi nowe światło rzucone na Dziesięcioro Przykazań Przymierza (LF 46). Franciszek, jako Biskup Rzymu, cykl Audiencji Generalnych w 2018 roku poświecił Dziesięciorgu Przykazaniom, które są wyrazem powinności człowieka względem Boga i bliźniego (Zob. KKK 2072). Dekalog stanowi ukazanie Chrystusa w świetle Jego Kazania na Górze. Przez słowa Chrystusa sam Duch Święty napełnia ludzkie serca swoimi darami i rozbudza w nich nadzieję, wiarę i miłość. W Chrystusie przykazania z Synaju to nie potępienie (por. Rz 8, 1), lecz prawda o ludzkim życiu, które przenika pragnienie miłości, dobra, radości, pokoju, wielkoduszności, życzliwości, dobroci, wierności, łagodności, panowania nad sobą. Franciszek wzywa, aby w *dekalogu* poszukiwać Chrystusa, dla zbawienia – dla Bożej wielkoduszności, dla ratunku człowieka (por. Mt 15, 18-20), dla świętości i nowego życia wg Ducha Świętego. Papież stwierdza, że „dekalog dla nas, chrześcijan jest kontemplowaniem Chrystusa, byśmy otworzyli się na przyjęcie Jego serca, by przyjąć Jego pragnienia, by przyjąć Jego Ducha Świętego"[102]. Życie chrześcijanina polega na tym, abyśmy byli w myśleniu, działaniu i kochaniu jak Jezus Chrystus[103].

Ostatnim elementem składającym się na całość kościelnego przesłania jest modlitwa, szczególnie *Ojcze Nasz*. Przymierze między Bogiem a człowiekiem w Jezusie Chrystusie ma swój wyraz w modlitwie. Ona jest działaniem Boga i człowieka. Jest inicjowana przez Ducha Świętego, skierowana do Boga Ojca w jedności z Jego Synem – Jezusem Chrystusem. Modlitwą *chrześcijańską* jest

[101] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 6 sierpnia 2014). OR034: 2014 nr.8-9 s. 47-49.
[102] FRANCISZEK. *Audiencja Generalna.* (Rzym, 28.listopada 2018). OR 38:2017 nr 12 s. 19-20.
[103] FRANCISZEK. *Audiencja Generalna.* (Rzym, 10 kwietnia 2013). OR 34:2013 nr 6 s. 39-40.

modlitwa przeżywana w komunii z Chrystusem a jako akt miłości rozszerza się w Kościele – Jego Ciele (Por. KKK 2564 2565). Modlitwa ma charakter trinitarny[104]. Kościół swoją modlitwę codziennie rozpoczyna słowami Psalmu 70: „Boże, wejrzyj ku wspomożeniu memu, Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu". Tym samym przyzywa Bożej pomocy, Jego miłosierdzia dla wyjścia ze swoich słabości oraz dla odczuwania Jego bliskości (MV 14).

Na przełomie lat 2018/2019 papież Franciszek wygłosił cykl katechez na temat modlitwy *Ojcze Nasz*. Aby lepiej zrozumieć wykład Franciszka o modlitwie warto wspomnieć o jego duchowym przewodniku. Modlitwa Piotra Fabera ma charakter katolicki, obejmuje wiele osób, spraw i trosk. W centrum jego modlitwy był Bóg, którego Św. Piotr Faber szukał nieustannie[105]. Papież ukazuje Jezusa Chrystusa jako człowieka modlitwy – Tego, który modli się żarliwie, celebruje modlitwę, szuka miejsc na modlitwę, uczy modlitwy oraz przekłada ją na życie, aż do ostatniego tchnienia na krzyżu, w czasie którego wypowiada słowa Psalmu – modli się, umierając. Pierwszym krokiem do modlitwy jest pokora[106]. Papież stwierdza, że pokornego człowieka słucha Pan[107]. Pokora sprawdza się w zapatrzeniu w Chrystusa modlącego się oraz w zasłuchaniu w słowa *Ojcze Nasz*. Papież Franciszek wskazuje na pewien brak w Modlitwie Pańskiej. Brakuje słowa, które w obecnych czasach jest dla ludzkości ważne. W modlitwie, jakiej nauczył nas Jezus, nie pada słowo „ja". Modlitwa chrześcijańska jest dialogiem w którym istotne jest „Ty" – w odniesieniu do Boga oraz „My" – w odniesieniu do rodzaju ludzkiego. W modlitwie chrześcijańskiej nie ma miejsca na prośbę dla „ja" – części, ale dla nas wszystkich, na całym świecie. W modlitwie nie może być miejsca na indywidualizm w relacji i dialogu z Panem Bogiem. Papież przypomina również, że nie jest modlitwą ta, która zamyka się na modlitwę wspólnoty braci i sióstr, naszego „my": „żyjemy we wspólnocie, jesteśmy braćmi i siostrami, jesteśmy modlącym się ludem, «my»"[108].

[104] Św. Ignacy w Ćwiczeniach duchowych wzywa do kończenia modlitwy potrójną rozmową: z Bogiem Ojcem, Duchem Świętym oraz Synem Bożym. Por. ĆD 147.
[105] M. Wójtowicz. *Piotr Faber. Ulubiony święty papieża Franciszka.* Kraków 2015 s. 127-128.
[106] „Ten, kto się uniża, będzie wywyższony3. Podstawą modlitwy jest pokora. „Nie umiemy się modlić tak, jak trzeba" (Rz 8, 26). Pokora jest dyspozycją do darmowego przyjęcia daru modlitwy: Człowiek jest żebrakiem wobec Boga". KKK 2559.
[107] FRANCISZEK. *Audiencja Generalna.* (Rzym, 5 grudnia 2018). OR 40:2019 nr 1 s.46-47.
[108] FRANCISZEK. *Audiencja Generalna.* (Rzym, 12 luty 2019). OR 40:2019 nr 3 s. 45-46.

Przekazywanie wiary jest najważniejszą misją Kościoła i oznacza stałe pogłębianie formacji chrześcijańskiej co do wyznania wiary, sprawowania sakramentów, życia dekalogiem oraz praktyk modlitewnych (por. LF 46). Wszystko to stanowi kościelne, katolickie przesłanie nie jako powszechne, ale skierowane do „całego człowieka" – z jego godnością, wielkością i nędzą; oraz do „wszystkich ludzi" – różnych doświadczeń i kultur[109]. *Całość ważniejsza niż część* nie sprowadza się w nauczaniu papieża Franciszka do inkulturacji ani do globalizacji (zob. AL 3).

Ukazanie komplementarności i integralności kościelnego przesłania w niniejszej pracy jest niezbędne do tego, aby w duszpasterskiej działalności nie ulegać idealistycznym i materialistycznym pokusom. Idealiści i materialiści zawsze będą działać przeciw obiektywnej rzeczywistości sakramentalnej oraz osobowej relacji z Panem Bogiem. Również będą za pomniejszeniem znaczenia przykazań Bożych, zobowiązań np. przykazań kościelnych lub małżeńskich. Źródło wszystkiego tkwi w Objawieniu Bożym. Misją Kościoła jest ukazywanie pełnej treści historii zbawienia mającej swe centrum we Wcieleniu Jezusa Chrystusa. Chrześcijanie, o sumieniach indywidualnych i niezależnych, stawiając się w dialektycznym kontraście wobec Pisma Świętego, Tradycji i realizmu metafizycznego, zawsze swoje życie będą przeżywać po *części,* tj. nie w pełni. Niezdecydowanie uwidaczniające się w popadaniu z jednej skrajności w drugą, oznacza postępowanie częściowe i wybrakowane. Często wątpliwości dla chrześcijan wynikają z fragmentarycznego przyjmowania Ewangelii i antagonistycznego nastawienie do jej *całości* – pełni. Brak radykalizmu ewangelicznego w kwestiach małżeństwa i rodziny jest przeciwne wobec papieskiej zasadzie *całość jest ważniejsza od części*[110].

[109] CH. GIACCARDI. M. MAGATTI. *Wprowadzenie do adhortacji Amoris Laetitia*. W: *Adhortacja apostolska Amoris laetitia o miłości w rodzinie*. Częstochowa 2016 s. 6.
[110] Zob. R. BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź krytykom Amoris Laetitia*. Kraków 2018 s. 9.

§3. PEŁNIA UZDRAWIAJĄCEJ MIŁOŚCI MAŁŻEŃSKO-RODZINNEJ

Papieskiej zasady prymatu *całości nad częścią* nie należy ignorować w życiu rodzinno-małżeńskim. W przesłance filozoficzno-humanistycznej oraz teologicznej zasada potwierdza tezę, że wszystko ma swój kontekst – posiada *całość*, z którą należy się liczyć i do której należy dążyć. Także, każde ludzkie działanie ma swoje konsekwencje. Różne są środki do osiągnięcia celu, ale jeżeli w działaniach jest „akcja", to musi pojawić się wcześniej, czy później „reakcja" (np. kłótnia – dialog – zgoda)[111]. Dlatego pastoralno-strategiczne wnioski tego rozdziału, będą prowadziły do wskazania właściwego narzędzia, które wpisze się w osiąganie małżeńsko-rodzicielskiej pełni.

Papież Franciszek to właściwe *narzędzie* dostrzega w Kościele. Jeżeli Kościół działa z miłości, to zawsze jest narzędziem, które odnawia w świetle Ewangelii, służy, wskazuje na wartości, pomaga – „staje się on narzędziem miłości" (zob. QA 72). Kościół, służąc rodzinie, wchodzi z nią w szczególną relacje, która jest odwzajemniana. Jeżeli Kościół patrzy oczami pełnymi miłości na ludzkie życie, jego mocne i słabe strony, to również rodziny patrzą takimi samami oczami na Kościół. Tę duszpasterską podpowiedź papież Franciszek potwierdza swoim sposobem nauczania i komunikowania – językiem, który jest związany z życiem, jest ludzki, zrozumiały dla współczesnych – jest to język miłości. Podtrzymuje tym samym pozytywny sposób ukazywania zagadnień związanych z życiem rodzinnym i małżeńskim. Wzywa tym samym, aby duszpasterstwo nie było oderwane od codzienności ludzkich doświadczeń[112], ponieważ nawet kryzys jest szansą na uzdrowienie (zob. AL 232).

Papież Franciszek w swoim nauczaniu zachęca do poszukiwania światła i ognia *miłość*, który nawet jeżeli lekko przygasa, wciąż realizuje swój cel, jakim jest przyciąganie, ocieplanie i oświecanie. Miłość nie może być wyidealizowana, ale ma stanowić wzór i pełnię, do której warto dążyć (zob. Pnp 4, 15). Miłość wraz z ludzką seksualnością w małżeństwie tworzą całościowy obraz współżycia małżeńskiego i rodzinnych relacji. Dlatego właściwe przeżywanie miłości pozwala przezwyciężać

[111] Por. B. DROŻDŻ. *Pastoralne aspekty „czterech zasad".* „Roczniki Teologiczne" 2018 nr 6 s. 65.
[112] CH. GIACCARDI. M. MAGATTI. *Wprowadzenie do adhortacji Amoris Laetitia.* W: *Adhortacja apostolska Amoris laetitia o miłości w rodzinie.* Częstochowa 2016 s. 5.

codzienne trudności i dochować dozgonnej wierność współmałżonkom. W praktyce oznacza to misję odradzania wartości małżeńskich i rodzinnych – ukazywania ich w pełni[113]. Franciszek obrazowo ukazuje małżeństwo jako jedną z dwóch dróg, obok sakramentu świeceń, „przez które chrześcijanin może uczynić swoje życie darem miłości, na wzór i w imię Chrystusa i w ten sposób współpracować w budowaniu Kościoła". Oba sakramenty stanowią jedną tajemnicę miłości – tajemnicę drogi, którą osoby ludzkie kroczą ku Bogu"[114]. Dlatego pełnia uzdrawiającej miłości małżeńsko-rodzinnej zostaje teraz ukazana w jej *kontekście, narzędziu* i *celu*.

Kontekst oznacza pewną zależność jednych zjawisk od drugich. W tej pracy kontekst będzie zawierał problem małżeńsko-rodzinny i wyzwanie duszpasterskie dla osiągnięcia pełnej miłości, tj. miłości sakramentalnej. Kościół wciąż troszczy się o ciągłe uzasadnianie i rozważanie aspektu życia małżeństwa i rodziny. Papież Franciszek kontynuuje teologię małżeństwa i rodziny Świętego Augustyna, Świętego Tomasza z Akwinu i Św. Jana Pawła II. W jego wypowiedziach nie brakuje odnośników do encyklik oraz dokumentów Soboru Watykańskiego II, a przede wszystkim do Objawienia Bożego[115]. Ukazany przez papieża Franciszka kontekst współczesnego życia małżeńsko-rodzinnego wpisuje się w *rzeczywistość rodzin i wyzwania,* tj. w drugi rozdział adhortacji apostolskiej *Amoris Laetitia* (AL 31-57). Za ojcami synodalnymi III Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów Franciszek spogląda na rodzinę w całej jej złożoności – w jej światłach i cieniach. Papieżowi znana jest *aktualna sytuacja rodziny* (zob. AL 32-50), dlatego podejmuje wyjaśnienie jej *niektórych wyzwań* (zob. AL 51-57). Poprawne działania duszpasterskie wymagają poznania obecnej sytuacji rodzin, do której odnosi się Franciszek w swoim nauczaniu.

Kontekst dalszy, czyli ogólny – ukazuje obraz współczesnej rodziny jako zależny od podłoża antropologicznego i kulturowego danego społeczeństwa.

[113] „Jednak wiele razy działaliśmy w postawie defensywnej i trwoniliśmy energie duszpasterskie, powielając ataki na dekadencki świat, z niewielką zdolnością proaktywną, aby wskazać drogi szczęścia. Wielu nie dostrzega, że orędzie Kościoła o małżeństwie i rodzinie jest wyraźnym, jasnym odzwierciedleniem nauczania i postawy Pana Jezusa, który proponując wymagający ideał jednocześnie nigdy nie stracił współczującej bliskości wobec osób słabych, jak Samarytanka czy kobieta cudzołożna". AL 38.

[114] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 26 marca 2014). OR 35:2014 nr 3-4 s. 49-50.

[115] Zob. H. LANGKAMMER. *Życie Człowieka w Świetle Biblii. Antropologia Biblijna Starego i Nowego Testamentu*. Rzeszów 2004 s. 212-213.

Do czynników kulturowych papież zalicza tempo współczesnego życia, organizację życia społecznego i organizację pracy (zob. AL 33). Czynniki te wpływają na trwałość ludzkich decyzji w kwestii podjęcia życia małżeńskiego, a dla duszpasterstwa związanego z rodziną stanowią wyzwanie w następujących kwestiach.

Po pierwsze, papież Franciszek wskazuje na wielość zjawisk dwuznacznych w międzyludzkich relacjach. Personalizacja jako wartość zwraca uwagę na odtwarzanie nakazanych zachowań, czyli szlachetnych celów i osobistej dyscypliny. Personalizacja jest wartością wtedy, kiedy promuje pewne zdolności również spontaniczność. Nie jest nią wtedy, kiedy jest źle kierowana i wytwarza postawę nieufności, arogancji, wygodnictwa, czyli uciekania od zobowiązań[116]. Widoczne to jest we współżyciu w konkubinacie oraz w samotności. Personalizacja pozwala na spontaniczność, która związana jest z wolnym wyborem oddania siebie a nie świadczenia „usługi" (zob. AL 33). Zjawisko dwuznaczności jest zagrożeniem dla właściwego rozumienia pełni uzdrawiającej miłości w rodzinie. Nie realizuje się zasada współżycia społecznego, *całość jest ważniejsza niż część*, jeżeli w rodzinie widzi się jedynie jakąś instytucje – miejsce przechodnie, w którym jest wygodnie, przez które dochodzi się praw. „Zdrowa miłość" wymaga szanowania godności człowieka a dla chrześcijan szanowania tzw. godności dziecka Bożego. Prawdziwa, jedyna i pełna miłość, to miłość dzieci Bożych. Miłość w swojej najgłębszej istocie polega na wchodzeniu w relację dziecięctwa do Boga Ojca. Papież Franciszek wzywa do przywracania szacunku dla małżeństwa i rodziny. Odwołując się do Pisma Świętego, dostrzega jednoznaczność w tym, że mężczyzna znajduje kobietę, spotyka się z nią. Aby żyć w pełni z kobietą, mężczyzna musi coś zostawić – opuszcza swojego ojca i swoją matkę. Konsekwencją tego jest Boża czułość (zob. Rdz 3, 21). Świadczy to o ojcowskiej opiece nad ludzkimi związkami. „Bóg sam dba o swoje arcydzieło i je chroni" nawet wtedy, kiedy doświadczają one zranień, zbłąkania, upokorzenia, zniechęcenia i niepewności[117]. Wyzwaniem duszpasterskim jest ukazywanie człowieka – mężczyznę i kobietę,

[116] „Istotnie, łatwo dziś pomylić prawdziwą wolność z ideą, że każdy osądza według własnego widzi mi się, jakby poza indywidualnymi osobami nie było żadnych prawd, wartości, zasad, które nas ukierunkowują, jak gdyby wszystko było równe i na wszystko powinno się pozwolić". AL 34.
[117] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 22 kwietnia 2015). OR 36:2015 nr 5 s. 47.

dzieci jednoznacznie jako tych, którzy dostrzegają w Bogu, Jego Miłość i Ojcostwo. Pochodną do relacji Bożego dzieciństwa jest relacja braterstwa[118].

Po drugie, Franciszek zwraca uwagę, że ogrom zjawisk związany jest z „kulturą tymczasowości". Zjawiska te zagrażają małżeństwu i rodzinie. Ma to związek z szybkim przechodzeniem „z jednej relacji uczuciowej do innej". Ten problem nie dotyczy jedynie młodych, ale również osób dorosłych i ukształtowanych, które poszukują przez to niezależności. Kultura ta niszczy „ideał starzenia się razem, troszcząc się jedno o drugie i wspierając się wzajemnie" (zob. AL. 39). Kultura tymczasowości związana jest z permisywizmem, który pozbawia związek miłosny tajemniczości. Tam, gdzie nie ma zasad i prywatności w dziedzinie miłosnej, tam nie ma już wartości i twórczości. Miłość sprowadza się do przyjemności[119]. Za papieżem Franciszkiem należy wspomnieć o kulturze, która promuje opcje odbiegające zakładaniu rodziny[120]. Życie rodzinne odbiera dobrą perspektywę na przyszłość, sprzyja powstawaniu problemów ekonomicznych oraz tych związanych z własną karierą. Takie myślenie ma zawsze podłoże ideologiczne, czyli częściowe i wybrakowane. Ideologie zawsze pomniejszają znaczenie małżeństwa i rodziny (zob. AL 40). Kultura nieograniczonej afektywności, narcystycznej, niestałej i zmiennej, nie służy pomocą w osiąganiu pełni miłości – całości. Papież wyraża zaniepokojenie wciąż szerzącej się pornografii, komercjalizacji ciała, wynaturzonego korzystanie z internetu, uprawiania prostytucji. Wszystko to wpływa na relacje i powoduje w małżeństwach i rodzinach niepewność, niezdecydowane. Hamuje również dojrzałość i sposób rozumienia emocjonalności i seksualności. W konsekwencji destabilizuje to rodziny, prowadzi do separacji i rozwodów. Nieograniczona afektywność przekłada się na sposób życia dorosłych i dzieci – osoby stają się powierzchowne i niecierpliwe. W relacjach międzyludzkich słabną więzy i powstają kryzysy (zob. AL 41). Obecną

[118] Por. F. BLACHNICKI. *Wyzwolenie w Chrystusie.* Kraków 2005 s. 151.

[119] Z. REMOND. *Kryzys duchowy w łonie społeczności zwanej konsumpcyjną*. „Concilium" 1969 nr 6-10 s. 186-196.

[120] „(…) Najbardziej naturalną postacią małżeństwa, jest grupa, która składa się z jednego mężczyzny i jednej kobiety, to jest małżeństwo monogamiczne, spotykane na wszelkich poziomach rozwoju". (…) Współcześnie można wyodrębnić rodzaje małżeństw uregulowane: 1) w kodeksach cywilnych (monogamiczne); 2) w kodeksach rodzinnych (monogamiczne); 3) w aktach prawnych Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii (monogamiczne); 4) w kodeksach prawa kanonicznego (monogamiczne); 5) w prawie muzułmańskim (poligamiczne); 6) w Common Law Marriage (małżeństwo według prawa zwyczajowego); 7) w prawie mormonów (poligamiczne); 8) według zwyczajów określonego plemienia". K. PISECKI. *Prawo małżeńskie*. Warszawa 2011 s. 23.

kulturę charakteryzuje społeczny konsumpcjonizm i polityka tzw. zdrowej reprodukcji. Papież widzi źródła tego zła w rewolucji seksualnej. Egoistyczny konsumpcjonizm zniechęca do przekazywania daru życia a kulturę wykorzystuje się do promocji antykoncepcji, sterylizacji i aborcji (AL 42). Wymienione zjawiska świadczą o wybrakowanym przeżywaniu relacji międzyludzkich. Brak pełni miłości uwidacznia się w traktowaniu drugiego człowieka jako przedmiotu. Wyzwaniem dla duszpasterstwa jest zastąpienie relacji przedmiotowego traktowania człowieka osobową relacją. Aby zrozumieć pełnię osobowej miłości, konieczne jest poznanie tajemnicy Wcielenia Jezusa Chrystusa. Wcielenie Jezusa Chrystusa wg papieża Franciszka daje nowy początek historii mężczyzny i kobiety. Chrystus urodził się w ziemskiej rodzinie jako człowiek. Prawda ta dla wierzących przekłada się na misję nieustannego stwarzania miejsca Chrystusowi, który chce zamieszkać w ludzkiej rodzinie. Miejsce to jest w osobach dzieci, męża, żony, dziadków itd. Chrystus wciąż chce wzrastać duchowo w rodzinach[121]. Poprzez swoje wcielenie ukazuje nowy sposób życia realizujący się w służbie. Bezinteresowna miłość i służba są realizowane w całości jedynie w obecności Ducha Świętego.

Po trzecie, dla papieża Franciszka ważnym aspektem są zjawiska zależne od prowadzonej gospodarki i polityki. Papież Franciszek dostrzega braki w zainteresowaniu rodziną przez organizacje społeczne. Kwestie społeczno-gospodarcze widoczne są w kryzysie rozumianym bardzo szeroko: od demografii, przez edukację, do trudności związanych z obecnością ludzi starych. Państwa powinny spełniać powinność we wspomnianych kwestiach (AL. 43). Każda rodzina ma prawo do mieszkania, pomocy prawnej, gospodarczej, finansowej a ponadto do opieki zdrowotnej, godnej pracy, edukacji, życia kulturalnego i aktywnego życia społecznego (AL 44). Franciszek jest świadomy problemu wykorzystywania seksualnego, który jest potęgowany przez doświadczenie wojny, terroryzmu lub przestępczości zorganizowanej. Duszpasterze, politycy i nauczyciele nie mogą być biernymi świadkami niszczenia i krzywdzenia rodzin. Narastające jest również zjawisko tak zwanych „dzieci ulicy" (AL 45). Dramaty rodzinne spowodowane są również problemem migracji. Ubóstwo dla migrantów i uchodźców jest jednym z elementów, które skutkuje rozpadem rodzin i pokusą „sprzedaży" własnych dzieci „na prostytucję lub handel narządami" (AL 46). Działania indywidualistyczne

[121] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 17 grudnia 2014). OR 36:2015 nr 1 s. 55-56.

zawsze są przeciwne międzyludzkiemu zaangażowaniu się w związek na wyłączność, tj. w całości i pełni. Całość ta oznacza pewną stabilność wolną od kulturowych norm i politycznych kaprysów. Aby braterstwo i służba istniały w relacjach międzyludzkich, potrzeba siły Ducha Świętego, który jest Miłością. Aby zrozumieć pełnię uzdrawiającej miłości, koniecznym jest odkrycie dziecięctwa Bożego, wejście w osobową relację z Chrystusem oraz otwarcie na działanie jednoczącego Ducha Świętego. Trzecia Osoba Boska jest sprawcą uzdrawiania, nawrócenia i przemiany ludzkich serc[122]. Całość należy widzieć w Bogu, który jest komunią: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Trójca Święta „od zawsze i na zawsze" żyje w jedności. Również tajemnicą – misterium małżeństwa jest Bóg, który stwarza z dwojga „jedną egzystencję" oraz Boża miłość odzwierciedlająca się w relacji mężczyzny i kobiety, którzy postanawiają żyć razem. Papież wskazuje na biblijne stwierdzenie „jedno ciało", które jest skutkiem (dla mężczyzny) opuszczenia swojego domu, rodziców, i zamieszkania ze swoją żoną[123]. Przymierze małżeńskie jest w stanie nadać nowy kierunek polityce, gospodarce i obywatelskim relacjom. „Wspólnota małżeńsko-rodzinna mężczyzny i kobiety jest gramatyką generatywną tego przymierza, moglibyśmy powiedzieć — «złotym węzłem»". Bóg powierzył rodzinom zadanie „przekształcania świata w dom". Rodzina leży u postaw stawiania barier dla ocalenia kultury od ataków, zniszczeń, pieniędzy i ideologii[124].

Każdy kontekst stawia nowe wyzwania. W domach i rodzinach zależne są one od właściwie spełnianych funkcji. Papieskie wyzwania dotyczą kwestii wychowawczej. Jeżeli rodzice późno wracają z pracy, to nie mają ochoty na rozmowy oraz nie mają czasu choćby na wspólny posiłek. Ma to też odniesienie do kwestii odpoczynku i rekreacji rodzinnej, która sprowadza się do wielości rozrywek i uzależnień od mediów. Dotyczą one też kwestii kulturowej – niestabilności zawodowej, braku pewności gospodarczej lub lęku o przyszłość dzieci (AL 50).

Rzeczywistość domu rodzinnego zależna jest od poprawności komunikacji między małżonkami oraz członkami rodzin. Dobra komunikacja przyczynia się do „humanizacji całego życia rodzinnego". Zagrożenie dla więzi rodzinnych Franciszek widzi w skrajnym indywidualizmie, który połączony z kryzysem wiary,

[122] Por. BLACHNICKI. *Wyzwolenie w Chrystusie* s. 156-157.
[123] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 2 kwietnia 2014). OR 35:2014 nr 5 s. 37-38.
[124] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 16 września 2015). OR 36:2015 nr 10 s. 59-60.

skutkuje kryzysem małżeńskim i rodzinnym. Nieobecność Boga w życiu małżeńskim i rodzinnym świadczy o ubogiej kulturze i przyczynia się do osłabiania więzi. Współcześnie w społeczeństwie nie brakuje tych, którzy wspierają komunikację w rodzinie, również życie uczuciowe (zob. AL 32). „Osłabienie wiary i praktyk religijnych w niektórych społeczeństwach wpływa na rodziny i czyni je bardziej samotnymi z ich trudnościami" (AL 43). Papież Franciszek dostrzega problem w relacjach, jakim jest strach: z jednej strony przed samotnością[125], z drugiej przed wejściem w relacje (zob. AL 34).

Wyzwaniem duszpasterstwa rodzin są małżeństwa i rodziny dotknięte problemem uzależnienia od narkotyków, alkoholu, hazardu itd. Rodzina ze swej natury może być „miejscem zapobiegania i wdrażania dobrych reguł". Kiedy pojawia się problem, konflikt, wrogość i przemoc, wówczas trudno o pełną miłości relację międzyludzką (zob. AL 51).

Wyzwaniem duszpasterskim jest zahamowanie osłabiania rodziny jako społeczności naturalnej, opartej na związku małżeńskim przynoszącym społeczeństwu korzyści[126]. Współczesnym wyzwaniem jest poligamia, wspólne zamieszkanie przed ślubem bez zamiaru zawierania jakiegokolwiek związku instytucjonalnego. Wyzwaniem są też ustawy promujące alternatywy dla małżeństw (AL. 53). Papież Franciszek broni tradycji, w której każdy związek mężczyzny i kobiety na pewnym etapie rozwoju powinien zacząć podlegać jurysdykcji w myśl zasady, że każda instytucja społeczna podlega prawu. „Małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi, wyrażona zgodnie z prawem, której nie może uzupełnić żadna ludzka władza" (KPK Kan. 1057 - § 1). „Bo jeżeli

[125] „Myślę również o lęku, jaki budzi perspektywa stałego zaangażowania, obsesji na punkcie czasu wolnego, o relacjach, które obliczają koszty i korzyści, i są utrzymywane jedynie wówczas, jeśli są środkiem, aby zaradzić samotności, aby zapewnić ochronę lub zyskać jakąś usługę. Na relacje uczuciowe przenosi się to, co dzieje się z przedmiotami i środowiskiem: wszystko można wyrzucić, każdy używa i wyrzuca, marnotrawi i niszczy, wykorzystuje i wyciska jak długo służy. A potem: żegnaj! Narcyzm czyni ludzi niezdolnymi do spojrzenia poza siebie, poza własne pragnienia i potrzeby. Ale ten, kto wykorzystuje innych, wcześniej czy później sam będzie w końcu wykorzystywany, manipulowany i opuszczony z tą samą logiką". AL 39.

[126] „Tylko wyłączny i nierozerwalny związek między mężczyzną a kobietą realizuje w pełni funkcję społeczną, będąc zaangażowaniem stabilnym i umożliwiającym płodność. Musimy uznać wiele różnych sytuacji rodzinnych, które mogą zapewnić jakąś regułę życia, ale związków nieformalnych lub na przykład między osobami tej samej płci, nie można zwyczajnie zrównywać z małżeństwem. Żaden związek niepewny lub zamknięty na przekazywanie życia nie zapewnia nam przyszłości społeczeństwa". *Tamże.* 52.

związek zamknie się w sobie, izolując ich jedność od reszty rzeczywistości, stanie się tylko przejawem «egoizmu we dwoje» i nie osiągnie pełnego rozwoju”[127].

Wyzwaniem duszpasterskim jest również przemoc wobec kobiet, molestowanie w rodzinie oraz współczesne formy niewolnictwa. Każdy rodzaj przemocy tj werbalny, fizyczny i seksualny uderza w naturę jedności małżeńskiej (AL. 54). Stają się one wyzwaniem wobec mężczyzn. „Wielu mężczyzn jest świadomych znaczenia swojej roli w rodzinie i realizuje ją, angażując szczególne właściwości męskiego charakteru. Brak ojca poważnie naznacza życie rodzinne, wychowywanie dzieci oraz ich integrację w życie społeczne. Jego nieobecność może być fizyczna, emocjonalna, poznawcza i duchowa. Brak ten pozbawia dzieci odpowiedniego wzorca postawy ojcowskiej” (AL. 55).

Wyzwaniem są też różne formy „ideologii, ogólnie zwanej „gender”, która «zaprzecza różnicy i naturalnej komplementarności mężczyzny i kobiety. Ukazuje ona społeczeństwo bez różnic płciowych i banalizuje podstawy antropologiczne rodziny. Ideologia ta wprowadza projekty edukacyjne i wytyczne legislacyjne promujące tożsamość osobistą i związki emocjonalne w całkowitym oderwaniu od różnic biologicznych między mężczyzną a kobietą. Tożsamość człowieka jest zdana na indywidualistyczny wybór, który może się również z czasem zmieniać». Niepokojący jest fakt, że niektóre ideologie tego typu, utrzymujące, że stanowią odpowiedź na pewne, czasami zrozumiałe aspiracje, starają się ją narzucić jako myśl dominującą, określającą nawet edukację dzieci. Nie wolno zapominać, że «płeć biologiczną (sex) oraz rolę społeczno-kulturową płci (gender) można odróżniać, ale nie rozdzielać»” (AL. 56)[128].

Reasumując, papież Franciszek stwierdza, że „na podstawie refleksji synodalnych nie można stworzyć stereotypu rodziny idealnej, ale stawiający wyzwania kolaż, składający się z wielu różnych rzeczywistości, pełnych radości, dramatów i marzeń. Realia, które nas niepokoją, są wyzwaniami. Nie popadajmy w pułapkę opadania z sił w samoobronnych narzekaniach, zamiast rozbudzać kreatywność misyjną” (AL 57).

[127] W. SADŁOŃ. *Od piękna kobiecości do Boga, który jest miłością. Mariologia P. Teilharda de Chardin* “Communio” 4:2008 nr 4 s. 128-129.
[128] Zob. C. FLAVIGNY. *Kłótnia o gender.* Poznań 2015 s. 30-39.

Wyzwania i trudności w duszpasterstwie rodzin mają wyzwolić w duszpasterzach „energię nadziei", która zostanie przełożona na „marzenia prorocze, przemieniające działania i wyobraźnię miłosierdzia" (AL 57). Siła rodziny „tkwi zasadniczo w tym, że rodzina jest zdolna kochać i uczyć miłości" (AL. 53). Od duszpasterzy Franciszek oczekuje odpowiedzialnego i hojnego wysiłku, „polegającego na przedstawieniu przyczyn i motywacji", aby „ludzie byli bardziej gotowi do odpowiedzi na łaskę, jaką daje im Bóg" (AL 35). Papież zwraca uwagę na sposób ukazywania celów małżeństwa. Realizując zasadę *całość ważniejsza niż część* należy pamiętać o jednoczącym celu małżeństwa a nie tylko powinności prokreacyjnej. W praktyce duszpasterskiej oznacza to zachętę do wzrastania w miłości i wzajemności. Teologiczny ideał małżeństwa nie może być zbyt abstrakcyjny i sztuczny (AL 36). Podpowiedź papieża sprowadza się do zadania ukazywania małżeństwa bardziej jako „proces rozwoju i realizacji, niż jako ciężar, który trzeba znosić przez całe życie" (AL 37). Dlatego należy dać „miejsce dla sumienia wiernych, którzy pośród swoich ograniczeń często odpowiadają najlepiej jak potrafią na Ewangelię i mogą rozwijać swoje własne rozeznanie w sytuacji, gdy wszystkie systemy upadają. Jesteśmy powołani do kształtowania sumień, nie zaś domagania się, by je zastępować" (AL 37).

Papież dostrzega wartość w towarzyszeniu i poradnictwie związanym z rozwojem miłości, przezwyciężaniem konfliktów i wychowywaniem dzieci (zob. AL 38). Pełnia miłości osiągana jest przez sakramenty: pokutę i pojednanie oraz Eucharystię (AL 38). „Kościół jest szczególnym „środowiskiem łaski", „skarbnicą łask" i jedną wielką dynamiką łaski: łaską czynu i czynem łaski. Przede wszystkim żyje z łask koniecznych dla właściwego funkcjonowania jego organizmu: we mszy, w sakramentach, sakramentaliach, modlitwie, Ewangelii, wierze, kerygmatyce, nieomylnej wykładni, w nauczaniu prawdy, objawieniach prywatnych, urzędach"[129]. Papież doceniania świadectwa małżeństw, które wytrwały i wciąż rozwijają wspólny projekt i zachowują wzajemne uczucie" (AL 38).

Powyższe podpowiedzi otwierają „drzwi do duszpasterstwa pozytywnego, gościnnego, umożliwiającego stopniowe pogłębianie wymagań Ewangelii" (AL 38). Duszpasterstwo rodzin nie może być działaniem defensywnym, w którym marnuje się energię na jedynie powtarzanie pasywnych głosów ze świata. Ma być działaniem

[129] CZ. S. BARTNIK. *Dogmatyka Katolicka.* T. 1. Lublin 2000 s. 327.

w świetle pełnego, czyli całego orędzia Kościoła o małżeństwie i rodzinie. Duszpasterstwo to ma odzwierciedlać nauczanie i postawy Pana Jezusa wobec małżeństwa i rodziny (por. AL 38).

Koniecznym jest poszukanie słów, motywacji i świadectw, które posłużą pomocą „w poruszeniu najgłębszych zakamarków serc ludzi młodych, gdzie są najobfitsze źródła ich zdolności do wielkoduszności, zaangażowania, miłości, a nawet heroizmu, aby ich zachęcić do zaakceptowania z entuzjazmem i męstwem wyzwania małżeństwa" (AL. 40). Duszpasterstwo powinno charakteryzować się autentycznością i dojrzałością wolna od negatywizmu[130].

Powinny powstawać specjalistyczne duszpasterstwa rodzin skierowane do rodzin migrujących oraz członków rodzin pozostałych w miejscu pochodzenia. „Musi być ono realizowane z poszanowaniem ich kultur, formacji ludzkiej i religijnej, z której się wywodzą, bogactwa duchowego ich obrzędów i tradycji, także poprzez im właściwe duszpasterstwo" (AL 46). Brakuje duszpasterstw skierowanych do rodzin z doświadczeniem niepełnosprawności, „w których inwalidztwo, wdzierając się w życie, rodzi głębokie i nieoczekiwane wyzwanie, zakłóca równowagę, pragnienia i oczekiwania". „W procesie przyjęcia i troski o misterium kruchości, rodzina, wraz ze wspólnotą chrześcijańską, będzie mogła odkryć nowe gesty i język, formy zrozumienia i tożsamości. Osoby niepełnosprawne stanowią dla rodziny dar i okazję do wzrastania w miłości, we wzajemnej pomocy i jedności" (AL 47). Duszpasterstwo wobec rodzin z doświadczeniem imigracji i niepełnosprawności dla papieża Franciszka „jest znakiem Ducha Świętego". Obie kwestie winny ukazywać paradygmat przeżywania miłosierdzia „w akceptacji oraz integracji osób słabszych" (zob. AL 47).

Kościół powinien towarzyszyć i obejmować duszpasterską troską stowarzyszenia i ruchy rodzin działające na rzecz osób starszych, również w kwestii socjalnej. „Wiele osób starszych jest przyjmowanych przez instytucje kościelne, gdzie mogą żyć w środowisku pogodnym i rodzinnym zarówno pod względem materialnym, jak i duchowym. Eutanazja i wspomagane samobójstwo stanowią poważne zagrożenie dla rodzin na całym świecie. W wielu krajach te praktyki są jednak legalne. Kościół, zdecydowanie sprzeciwiając się takim praktykom, czuje się

[130] Zob. S. ROSIK. *Wzniosłość moralna czystości seksualnej*. W: *Człowiek miłość Rodzina „Humane Vite po 30 latach. Materiały z sympozjum KUL 3-4.12 1998*. Red. J. Nagórny. K. Jeżyna. Lublin 1998 s. 195.

zobowiązany pomagać rodzinom, które troszczą się o swoich starszych i chorych z rodziny (AL 48). Ma zwracać uwagę na ubogich. „Kościół musi zachować szczególną uwagę, aby zrozumieć, pocieszyć, włączyć, unikając narzucania im zestawu norm" (AL. 49).

Zasada mówiąca o priorytecie *całości nad częścią* z racji swej jednoznacznej logiczności: od kontekstu przez narzędzie do celu, wymaga przywołania rzetelnej i obiektywnej bazy naukowej[131]. Bazą tą jest teologia małżeństwa i rodziny. Papież Franciszek dostrzega *spojrzenie skierowane na Jezusa: powołanie rodziny,* co stanowi refleksję 3 rozdziału posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* (AL 58-60). Papież centralną wskazówkę duszpasterstwa rodzin widzi w kerygmacie. Powinien on stale być obwieszczany np. przez katechezę. Kerygmat pozwala zrozumieć tajemnicę chrześcijańskich rodzin. Realizowanie sakramentalnego życia wymaga świadomości prawdy o miłości Jezusa Chrystusa oraz stałej obecności Ducha Świętego (AL 59-60). Papież ukazuje sposób, w jaki *Jezus podejmuje i doprowadza do pełni Boży plan* (AL 61-66) oraz współcześnie kontynuuje go w międzyludzkich relacjach. Odnosi się do tematów: *Rodzina w dokumentach Kościoła*, (AL 67-70) oraz *Sakrament małżeństwa* (AL 71-75), *Ziarna Słowa i sytuacje niedoskonałe* (AL 76-79), *Przekazywanie życia i wychowanie dzieci* (AL 80-850), *Rodzina i Kościół* (AL 86-88).

Jezus Chrystus doprowadził do pełni Boży plan zbawienia[132]. Chrześcijanie winni dbać o ten dar Boży (AL 61). Dbałość ta dla papieża Franciszka wyraża się w nierozerwalności małżeństwa[133]. Sakrament ten jest orędziem przypominającym o pełni objawienia i pierwotnym planie Boga (AL 62). Małżeństwo jest „oblubieńczym przymierzem" zapoczątkowanym w momencie stworzenia, objawionym w historii zbawienia i ukazywanym w Chrystusie i Jego Kościele (AL 63). Papież widzi w małżeństwie pomoc do rozumieniu Przymierza Boga z narodem wybranym. W sakramencie małżeństwa widać sedno zamysłu Boga, jakim jest przymierze z wszystkimi ludźmi – komunia (Rdz 1, 27; 2, 24). Mężczyzna

[131] DROŻDŻ. *Pastoralne aspekty* s. 66.

[132] Miłość „zakłada wzajemny dar z siebie, włącza i zawiera wymiar płciowości i uczuciowości, odpowiadając planowi Bożemu (por. KDK 48-49)". AL. 67.

[133] „Miłość małżonków domaga się od nich, aby poznali należycie swoje zadanie w dziedzinie odpowiedzialnego rodzicielstwa. Ponieważ dziś słusznie kładzie się na nie tak wielki nacisk, dlatego musi ono być należycie rozumiane (...). Do zadań odpowiedzialnego rodzicielstwa należy, aby małżonkowie uznali swe obowiązki wobec Boga, wobec siebie samych, rodziny i społeczeństwa, przy należytym zachowaniu porządku rzeczy i hierarchii wartości". AL 68.

i kobieta, tj. para małżeńska jest obrazem Boga, miłości, przymierza Boga z człowiekiem. Związku małżeńskiego nie stanowi, sam mężczyzna i sama kobieta, lecz oboje. Człowiek stworzony jest, aby kochać – „jako odblask Boga i Jego miłości". Papież stwierdza, że „w jedności małżeńskiej mężczyzna i kobieta urzeczywistniają to powołanie w znaku wzajemności oraz pełnej i ostatecznej komunii życia"[134]. „Z punktu widzenia doktryny wiary ważnie zawarte małżeństwo chrześcijan, które z powodu charakteru chrzcielnego zawsze jest sakramentem, pozostaje nierozerwalne[135].

„Bóg, który ustanowił małżeństwo w porządku stworzenia, powołał do istnienia konkretne małżeństwo mężczyzny i kobiety, za pośrednictwem naturalnych aktów wolnego wyboru i integralnej woli zawarcia małżeństwa, ze wszystkimi jego właściwościami (bana matrimonii), ten konkretny związek mężczyzny i kobiety jest nierozerwalny jedynie wówczas, gdy małżonkowie wnoszą w tę kooperację działania ludzkiego z boskim wszystkie konstytutywne elementy ludzkie, w ich niepodzielnej całości"[136]. Dlatego należy rozumieć sakrament małżeństwa w kluczu chrystologicznym[137] (zob. AL 77). Jezus jest Bogiem, który żył, cierpiał i umarł jak każdy człowiek (zob. Rz 1, 3). Pismo Święte daje nam odpowiedź na pytanie o przyczynę owego misterium (KK 3). „Bóg przyjął ludzkie ciało, aby nauczyć człowieka prawdziwej miłości i zbawić człowieka tą miłością od niebezpiecznych falsyfikatów pseudomiłości"[138]. Chrystus dał zapewnienie, że sens naszego ciała jest taki sam, jak sens człowieczeństwa i ludzkiego życia. Tym sensem jest miłość, ponieważ każdy człowiek chce kochać i być kochanym[139]. Kościół, który czerpie z Objawienia Bożego i z autentycznej interpretacji prawa

---

[134] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 2 kwietnia 2014). OR 35:2014 nr 5 s. 37-38.
[135] R. BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź krytykom Amoris Laetitia*. Kraków 2018 s. 19-20
[136] *Tamże.* s. 20.
[137] „Jezus Chrystus jako paradygmat: „Przykład Jezusa jest dla Kościoła paradygmatem. [...] Rozpoczął On swoje życie publiczne od cudu w Kanie, dokonanego na przyjęciu weselnym (por. J 2, 1-11). […] Dzielił codzienne chwile przyjaźni z rodziną Łazarza i jego sióstr (por. Łk 10, 38) oraz z rodziną Piotra (por. Mt 8, 14). Wysłuchał płaczu rodziców opłakujących śmierć swoich dzieci, przywracając je do życia (por. Mk 5, 41; Łk 7, 14-15) i ukazując w ten sposób prawdziwe znaczenie miłosierdzia, które pociąga za sobą odnowę Przymierza (por. Jan Paweł II, Dives in misericordia, 4). Widać to wyraźnie w spotkaniach z Samarytanką (por. J 4, 1-30) oraz z kobietą cudzołożną (por. J 8, 1-11), w których postrzeganie grzechu rodzi się w obliczu bezinteresownej miłości Jezusa. III NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE OGÓLNE SYNODU BISKUPÓW. *„Relatio synodi" – wyzwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście ewangelizacji.* OR 35:2014 nr 11 s. 12.
[138] M. OLCZYK. *Katolicka etyka seksualna jako wyraz troski o człowieka*. „Teologia i człowiek" 2009 nr 13 s. 160.
[139] Zob. M. DZIEWIECKI. *Cielesność, płciowość, seksualność*. Kielce 2000 s. 21.

naturalnego, będzie zawsze bronił tezy, iż działalność seksualna uzyskuje swe prawdziwe znaczenie i godziwość moralną tylko w prawowitym małżeństwie (KDK 47). Papież Franciszek miłość Chrystusa porównuje do światła, które „pozwala żyć pięknem ludzkiej uczuciowości". Ludzki wymiar uczuciowy powinien realizować się w miłości, a wyrażać się ma przez wierność, akceptację i miłosierdzie"[140].

Pełnia miłości ma wieść prymat nad małżeńskimi i rodzinnymi brakami, lękami, ograniczeniami. Ludzkie powołanie do małżeństwa i rodziny nie może przestać być tajemnicą, która pociąga i nie traci mocy wzywającej małżonków do pełni Miłości – świętości. Małżonkowie muszą pozwolić Chrystusowi być Uzdrowicielem ich relacji[141]. Cel pastoralno-strategiczny zasady *całość jest ważniejsza niż część* powinien być zawsze dobry i godziwy. Został on już ukazany w Jezusie Chrystusie, który jest dla wierzących jedynym „środkiem" – narzędziem do pełni życia i szczęścia. Ostateczny cel należy zobaczyć w Bogu, który jest miłością[142]. Nie jest możliwe kroczenie drogą wierności i wzajemnego daru z siebie bez rozwoju i pogłębiania miłości małżeńskiej i rodzinnej (zob. AL 89).

Papież Franciszek czwarty rozdział adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* tytułuje *Miłość w małżeństwie*. Podrozdział *Nasza powszednia miłość* (zob. AL 90 -119) prezentuje cechy prawdziwej miłości zawarte w „Hymnie o miłości" św. Pawła Apostoła (zob. 1 Kor 13, 4-7). Miłość jest tym, co przeżywa się i udoskonala w życiu. Każda z cech miłości jest wezwaniem do jej zastosowania w codzienności (zob. AL 90). *Cierpliwość* jest cechą samego Boga i odwołuje się do Jego Miłosierdzia. Jest to zachęta do naśladowania Boga, w przymiocie Jego Miłości, w życiu rodzinnym człowieka. *Cierpliwość* to akceptowanie drugiej osoby jako części świata. Nie jest to cecha pasywna, ale aktywna, ponieważ wymusza kreatywność jednej osoby wobec drugiej (zob. AL 91-92). Natomiast *postawa*

---

[140] FRANCISZEK. *Audiencja generalna.* (Rzym, 31 października 2018). OR 39:2018 nr 11 s. 22.
[141] DROŻDŻ. *Pastoralne aspekty „czterech zasad"* s. 71.
[142] „(…) trzeba nauczyć się widzieć dobro, które choćby niedoskonałe, ale jest, i pozwolić mu się rozwijać. (…) W świecie, w którym żyjemy, rodzina jest wyzwaniem, które ma w sobie coś nieomal niemożliwego. jak mimo upływu lat dochować wiary danemu słowu, kiedy ten świat nieuchronnie się zmienia, kiedy okoliczności wystawiają nas na próbę, kiedy doświadczamy – bo przecież doświadczamy! – rozczarowania i samotności? Jak zrozumieć, że heroizmem jest nie uchylenie się od zaangażowania, ale podjęcie go, nie ucieczka z pustyni, ale przejście przez nią? Jak nauczyć ufności, że tylko dzięki tej odwadze życie może rozkwitnąć w pełni?" CH. GIACCARDI. M. MAGATTI. *Wprowadzenie do adhortacji Amoris Laetitia*. W: *Adhortacja apostolska Amoris laetitia o miłości w rodzinie.* Częstochowa 2016 s. 16.

życzliwości podkreśla w miłości dobro i wyraża się w jego krzewieniu. Jest odzwierciedleniem hebrajskiego znaczenia „czynić dobro". Papież przywołuje słowa Ignacego Loyoli: „Miłość winno się zakładać więcej na czynach niż na słowach" (ĆD 230). *Uzdrowienie zazdrości* zaś jest konieczne w miłości i skutkuje radością z powodu dostrzegania u innych dobra. *Uzdrawianie zazdrości* to wychodzenie z ludzkich ograniczeń i egoizmu i skupieniu się na sobie. W praktyce oznacza realizację dwóch ostatnich przykazań dekalogu (zob. AL 95-6). Miłość *bez poklasku i unoszenia się pychą* to miłość bez zarozumiałości i wyższości. Oznacza postawę *pokory* – niekoncentrowania się na sobie, ale na innych, usiłując stawiać siebie w centrum, dlatego że koncentruje się na innych. Postawa *pokory* jawi się tu jako coś, co jest częścią miłości, bo aby móc zrozumieć, przebaczyć lub służyć innym całym sercem, niezbędne jest uleczenie pychy i pielęgnowanie pokory" (AL 99). *Uprzejmość,* czyli *miłowanie* oznacza postawę bezinteresowności, delikatności, zaufania i szacunku. Cecha ta wymaga „uprzejmego spojrzenia", które pozwala na niezatrzymywanie się na ludzkich ograniczeniach drugiego, ale na tolerowaniu i jednoczeniu się we wspólnym zadaniu. „Uprzejma miłość tworzy więzi, pielęgnuje relacje, tworzy nowe sieci integracji, buduje silne więzi społeczne" (AL 100). *Hojność* w miłości oznacza, za św. Tomaszem z Akwinu, większą chęć miłowania, niż bycia miłowanym, kochania niż bycia kochanym (zob. AL 101-102) *bez przemocy wewnętrznej,* czyli bez „wewnętrznej reakcji oburzenia spowodowanej czymś zewnętrznym". Pielęgnowanie gniewu – wewnętrznej agresji niczemu nie służy, a jedynie odbiera moc i izoluje (zob. AL 103-104). *Przebaczenie* jest zachętą to tego, aby nie chować urazów. Miłość oparta na *przebaczeniu* wyraża się w postawie pozytywnej, zawsze próbującej zrozumieć innych. Tym, co niszczy miłość, jest „skłonność do szukania coraz więcej win, wyobrażania sobie coraz więcej niegodziwości, zakładania wszelkiego rodzaju złych intencji". *Przebaczenie* jest konieczne dla mocnych więzi miłości i rodzinnej stabilności. Papież przywołuje ojców synodalnych – „Komunia rodzinna może być zachowana i doskonalona jedynie w wielkim duchu ofiary. Wymaga bowiem szlachetnej gotowości każdego i wszystkich do zrozumienia, tolerancji, przebaczenia i pojednania. Każda rodzina zdaje sobie sprawę, jak napięcia i konflikty, egoizm i niezgoda gwałtownie uderzają w tę komunię, a niekiedy śmiertelnie ją ranią. Stąd wielorakie i liczne formy rozbicia życia rodzinnego" (zob. AL 105-108). Kolejnym aspektem jest *Cieszenie się*

z innymi. Polega ono na cieszeniu się „z dobra drugiej osoby, kiedy uznana jest jej godność, gdy doceniane są jej zdolności i jej dobre dzieła. Jest to niemożliwe dla tego, kto zawsze musi się porównywać lub współzawodniczyć z innymi, nawet ze swym współmałżonkiem, aż po potajemną radość z powodu jego czy jej porażek" (AL 109). Miłość *wszystko*[143] *wybacza* oznacza miłość, która „nie bierze pod uwagę zła", nie potępia, nie oczernia, nie przeklina, ale troszczy się o dobry obraz drugiej osoby, jej dobre imię (AL 112). Papież przypomina, że „wady są tylko pewną częścią, nie całością istnienia drugiej osoby". Miłość istnieje wraz z niedoskonałościami, wszystko wybacza „i potrafi zamilczeć w obliczu ograniczeń umiłowanej osoby" (AL 113). *Zaufanie* papież Franciszek tłumaczy obrazowo jako „światło rozpalone przez Boga, które ukrywa się za ciemnością lub żar, który wciąż płonie pod popiołem". W praktyce oznacza relację bez kontrolowania drugiej osoby, bez chęci dominacji i kłamstwa (AL 114-115). Miłość *żywi nadzieję,* czyli „nie lęka się przyszłości. W połączeniu ze słowem poprzednim wskazuje na kogoś, kto wie, że drugi może się zmienić. *Zawsze wierzy*[144], że możliwe jest dojrzewanie, niespodziewany wybuch piękna, że najbardziej ukryte potencjalności jego istoty kiedyś wydadzą pierwsze pędy" (zob. AL 116-117). *Wszystko przetrzyma* wskazuje na wyjątkowość miłości, która trwa pomimo przeciwności. Ta cecha wskazuje na siłę miłości, która zwalcza zło, odrzuca urazy i pogardę (zob. Al 119).

W pełnię miłości wpisuje się metafizyczny jej fundament, czyli sama natura małżeństwa. Sakramentalna miłość małżeńska jednoczy, uświęca, ubogaca i oświeca łaską. Oznacza, za św. Tomaszem z Akwinu „zjednoczenie woli", a za Piusem XI, to wszystko, co przenika codzienne obowiązki życia małżeńskiego. Miłość pochodzi od Ducha Świętego i odzwierciedla nierozerwalne przymierza „między Chrystusem a rodzajem ludzkim, którego kulminacją jest oddanie siebie aż do końca[145]

[143] „Wykaz dopełniają cztery wyrażenia mówiące o pewnej totalności: „wszystko". Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. W ten sposób mocno podkreślono kontrkulturowy dynamizm miłości zdolnej do stawienia czoła wszystkiemu, co mogłoby jej zagrozić". AL 111.

[144] „Tutaj pojawia się nadzieja w jej sensie pełnym, ponieważ zawiera pewność życia po śmierci. Ta osoba, ze wszystkimi jej słabościami, jest powołana do pełni nieba. Tam ulegnie całkowitemu przekształceniu przez zmartwychwstanie Chrystusa i nie będzie już jej słabości, ciemności czy też patologii. Tam autentyczna istota tej osoby będzie jaśnieć z całą swoją mocą dobra i piękna. Pozwala nam to także pośród udręk tej ziemi patrzeć na tę osobę z podziwem, spojrzeniem nadprzyrodzonym, w świetle nadziei, i oczekiwać owej pełni, jaką pewnego dnia otrzyma w królestwie niebieskim, pomimo że teraz nie można jej dostrzec". AL 117.

[145] Jednak nie należy mylić różnych poziomów: nie należy zrzucać na dwie osoby mające swoje ograniczenia ogromnego ciężaru konieczności odtworzenia doskonałego związku między Chrystusem

na krzyżu[146]" (AL. 120). W punkcie 292 adhortacji apostolskiej „znajduje się definicja dogmatyczna małżeństwa sakramentalnego, które jest odbiciem jedności Chrystusa i Kościoła-Oblubienicy, urzeczywistniającej się w pełni w jedności mężczyzny i kobiety. Mamy tu przykład niewyważonej terminologii, która może prowadzić do pomieszania pojęć"[147].

Cele i przymioty małżeństwa, to kryteria oceny wartości małżeństwa. W nauczaniu papieża Franciszka nie sprowadzają się one do wolności i użyteczności, ale do przymierza. „Związek, który krystalizuje się w obietnicy małżeństwa na zawsze, jest czymś więcej niż formalnością społeczną czy pewną tradycją, bo ma swoje zakorzenienie w spontanicznych skłonnościach człowieka. A dla wierzących, jest to przymierze zawierane przed Bogiem, wymagające wierności" (AL 123)[148].

Małżeństwo i rodzina stanowią społeczność naturalną. One zawsze są ze sobą ściśle powiązane. Z natury rzeczy małżeństwo dąży do przekształcenia się w społeczność rodzinną a dokonuje się to przez wydanie na świat pierwszego dziecka. Od momentu pojawienia się dziecka istnieją dwie odrębne społeczności w ramach jednego pożycia domowego[149].

U podstaw zdrowego życia społecznego powinien zawsze leżeć ład moralny, czyli pewien zbiór zasad, który porządkuje relacje zachodzące w ramach struktury wewnętrznej, tj. społecznej całości. Te uporządkowane relacje śmiało określić można jako sprawiedliwość i miłość w życiu społecznym, rodzinnym, małżeńskim itd.

---

a Kościołem, ponieważ małżeństwo oznacza «proces dynamiczny, przebiegający powoli przez stopniowe włączanie darów Bożych»". AL. 122.

[146] „Małżeństwo to cenny znak, bo «kiedy mężczyzna i kobieta zawierają sakrament małżeństwa, Bóg niejako *odzwierciedla się* w nich, nadaje im własne rysy i niezatarty charakter swojej miłości. Małżeństwo jest ikoną miłości Boga do nas. Również Bóg jest bowiem komunią: trzy Osoby – Ojciec, Syn i Duch Święty — żyją od zawsze i na zawsze w doskonałej jedności. I to jest właśnie tajemnica małżeństwa: Bóg tworzy z dwojga małżonków jedną egzystencję». Pociąga to za sobą bardzo konkretne i codzienne konsekwencje, ponieważ małżonkowie «na mocy sakramentu otrzymują autentyczną misję, aby mogli uwidaczniać, począwszy od rzeczy prostych, zwyczajnych, miłość, jaką Chrystus kocha swój Kościół, dając wciąż życie za niego»". AL 121.

[147] R. BUTTIGLIONE. *Przyjacielska odpowiedź* s. 17.

[148] „Miłość, jaką sobie przyrzekamy, wyrasta ponad wszelkie emocje, uczucia czy stan ducha, chociaż może je zawierać. Jest to głębsza miłość, z decyzją serca, która obejmuje całą egzystencję. Tak więc, w samym środku nierozwiązanego konfliktu, i choć wiele uczuć mieszanych krąży w sercu, każdego dnia utrzymuje się decyzja o miłości, przynależności, o dzieleniu całego swego życia oraz o dalszym miłowaniu siebie i przebaczaniu sobie nawzajem. Każde z dwojga przebywa drogę osobistego rozwoju i przemiany. Podczas tej drogi miłość celebruje każdy krok i każdy nowy etap". AL 163.

[149] Zob. ŚLIPKO. Zarys etyki s. 137.

Właściwe zrozumienie relacji międzyludzkich a w nich aktów szeroko rozumianej miłości, będzie przejawiało się w życiowości i szacunku, w doskonaleniu ludzkiej natury i ducha, w realizacji wartości. Odpowiednio przeciwnym temu są ideologie, które promują egoizm, czy wypaczoną wolność. A konflikty wewnętrzne lub zewnętrzne będą hamowały rozwój i postęp w społeczeństwie.

Relacje małżeńskie i ludzkie to relacje charakteryzujące się ludzką solidarnością. Potwierdzają to podrozdziały adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia: Wzrastać w miłości,* czyli stopniowo włączać Boże dary (AL 120-141), *Namiętna miłość*, czyli totalność miłości (AL 142-162) oraz *Przekształcenie miłości,* czyli ponowne, nieustanne wybieranie (AL 163-164). „Miłość słaba lub chora, niezdolna, by zaakceptować małżeństwo jako wyzwanie, które wymaga walki, odradzania się na nowo i zaczynania stale od nowa, aż do śmierci, nie jest w stanie utrzymać wysokiego poziomu zaangażowania". Aby miłość „była wierna mimo wszystko, potrzebny jest dar łaski, który by ją umocnił i uwznioślił" (AL 124).

Dlatego duszpasterstwo rodzin powinno zabiegać, aby sakramentalne małżeństwo zachowało swoje znaczenie, godność oraz ducha chrześcijańskiego. Temat relacji międzyludzkich jest obecnie podejmowany przez teologów biblijnych, interpretowany i aktualizowany przez etyków, teologów moralnych i pastoralnych. Kwestie te inspirują autorów w ramach innych dziedzin nauki, aby poszukiwali właściwej odpowiedzi na pytania: Jak wpływać na integralny rozwój małżeństw i rodzin? Dla zachowania przymierza małżeńskiego konieczna jest troska i odpowiednia pomoc. Sami zaś małżonkowi nie mogą zapominać w realizacji swojego powołania o współpracy ze Stwórca i Zbawicielem. Dlatego kluczowym elementem posługi duszpasterskiej wobec rodzin jest podtrzymywanie i ożywianie wiary.

ZAKOŃCZENIE

Problematyka poświęcona rodzinie była wielokrotnie podejmowana przez specjalistów z różnych dziedzin naukowych. Tę problematykę ze współpracą ze specjalistami podejmowali również Biskupi Rzymu. Dla przykładu Jan Paweł II ogłosił rok 1994 *Rokiem Rodziny* dla całego Kościoła a inicjatorem tego była Międzynarodowa Organizacja Narodów Zjednoczonych. Trwający obecnie pontyfikat Franciszka ubogaciły *Światowe Spotkania Rodzin* oraz *Kongresy Rodziny*. We wrześniu 2015 roku Papież uczestniczył w *Spotkaniu Rodzin* w Filadelfii, a w sierpniu 2018 roku w Dublinie. W czerwcu 2022 roku odbyło się *10. Światowe Spotkanie Rodzin w Rzymie.* Spotkanie to zakończyło ogłoszony przez Franciszka *Rok Rodziny*. Ponadto papież Franciszek powołał do istnienia w 2016 roku nową instytucję w Kurii Rzymskiej, tj. *Dykasterię ds. Świeckich, Rodziny i Życia*. Miniona dekada pontyfikatu Franciszka to okres w historii Kościoła, który zachęcił do podjęcia szczegółowego i pogłębionego studium nad papieskim nauczaniem w kwestii podstawowej i pierwotnej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Wszystko to stało się okazją do naukowego podsumowania nauczania Franciszka o rodzinie.

Przedmiotem niniejszej pracy naukowej było ukazanie czterech zasad życia społecznego, które wielokrotnie pojawiały się w nauczaniu papieża Franciszka. Zasadniczym celem niniejszej pracy była próba zrozumienia życia chrześcijańskiego w świetle podanych przez papieża Franciszka zasad. Cztery zasady papieża Franciszka stanowią dla duszpasterstwa rodzin pewnego rodzaju wkład w ukazywanie wizji chrześcijańskiej dla podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina.

Studium teoretyczne nie tylko usystematyzowało wiedzę, ale przybliżyło duszpasterskie podpowiedzi papieża Franciszka, które powinni znać biskupi, księża, katecheci, doradcy życia rodzinnego oraz mężowie i żony. Różnorodność podjętych przez Franciszka pasterskich inicjatyw wobec kwestii związanych z życiem w społeczeństwie umożliwiły stworzenie i ukazanie konkretnych metod duszpasterskiej działalności wobec rodzin.

Głównym celem niniejszej rozprawy naukowej było ukazanie statusu, tj. roli i miejsca czterech zasad współżycia społecznego w duszpasterstwie rodzin. Status

czterech zasad został opracowany w ramach studium pastoralnego nad nauczaniem Papieża Franciszka. Wymagał rozszerzonej analizy czterech zasad w oparciu o nauki poza teologiczne, tj. z zakresu nauk socjologicznych, psychologicznych, i historycznych oraz oczywiście teologiczne – powiązane z teologią biblijną, teologią dogmatyczną, teologią moralną oraz z duchowością. Szczegółowa analiza pojęć: czas, przestrzeń, jedność, konflikt, rzeczywistość, idea, całość i część, pozwoliła wyjaśnić i usystematyzować społeczne nauczanie papieża Franciszka. Ponadto głębsza znajomość terminów występujących w tym opracowaniu był konieczna, aby zrozumieć egzystencjalizm papieża Franciszka. Fernando Prado CMF dostrzegł w papieżu Franciszku złożoną i wieloaspektową osobowość, a zarazem wiarygodną i autentyczną. Franciszek jako następca św. Piotra utwierdza chrześcijan w wierze, czyniąc to jako ojciec, brat, przyjaciel – towarzysz drogi ku wieczności[1]. Praca naukowa nie przekazała papieskich gestów, spojrzeń oraz postawionego akcentu na jakże wielu kluczowych pojęciach obecnych w nauczaniu.

Osiągniecie głównego celu wymagało podjęcia próby zrozumienia życia chrześcijańskiego w świetle podanych przez papieża Franciszka zasad. Analiza czterech zasad przypomniała o niezmiennych, tj. stałych pryncypiach funkcjonowania rodziny. Na potwierdzenie tego zostały napisane cztery rozdziały, których celem było filozoficzno-humanistyczne, teologiczne i pastoralno-strategiczne wyjaśnienie zasad papieża Franciszka.

Wskazanie wniosków pastoralno-strategicznych wymagało odszukania istotnych pojęć w sztywnej i apatycznej dla współczesnego człowieka filozofii oraz otwarcia się na współdziałanie dyscyplin humanistycznych i teologicznych. Ponadto koniecznym było najpierw zauważenie czterech zasad, a następnie ich właściwe umiejscowienie i odniesienie do Objawienia Bożego. Wiązanie teorii z praktyką wymagały zaangażowania światła wiary. Ostatecznie niniejsza praca naukowa umieściła cztery zasady w doświadczeniu życia małżeńsko-rodzinnego dla ich życiowego rozwoju. Ponadto potwierdziła praktyczność ukazywania twierdzeń, tez i hipotez filozoficznych oraz dogmatycznych, jako zasadnych dla ich stosowania w życiu społecznym.

Cztery zasady wpisały się w teologię pastoralną, czyli w dyscyplinę teologiczną, która zajmuje się działalnością chrześcijańsko-kościelną, tj. wiarą, która

[1] PRADO. *Siła powołania* s.14.

działa przez miłość i buduje w nadziei. Aspekt pastoralny niniejszej rozprawy uwzględnił cztery zasady współżycia społecznego w wyjaśnieniu procesów i zjawisk występujących w życiu chrześcijańskich rodzin.

Po pierwsze, cztery zasady zostały ukazane jako teoretyczny model konkretnych i konstruktywnych obszarów działalności duszpasterskiej Kościoła. Działalność duszpasterska Kościoła stawia za cel doprowadzenie wiernych do dojrzałej i prawdziwie chrześcijańskiej wiary a w konsekwencji do życia wiecznego. Droga do osiągnięcia tego wymaga od duszpasterzy nieustannego głoszenia katechez mistagogicznych. Wysiłek duszpasterstwa rodzin związany jest z wtajemniczaniem w istotę sakramentu małżeństwa. Koniecznym do tego są katechezy wprowadzające i przygotowujące do przeżywania tego sakramentu. Celem duszpasterstwa rodzin jest doprowadzanie chrześcijan do skutecznego korzystania z godności i mocy sakramentu małżeństwa dla życia we wspólnocie rodzinnej. W ramach katechez kierowanych najpierw do wkraczającej w dorosłość młodzieży, następnie kandydatów przygotowujących się do zawarcia sakramentu małżeństwa i ostatecznie małżeństw duszpasterze powinni ukazywać i wyjaśniać istotę sakramentu małżeństwa chrześcijańskiego. Wszystko to dla szczęścia własnego małżonków, dobra potomstwa oraz dla chwały Boga oddawanej przez służbę życia, tj. realizację osobistego powołania.

Po drugie, cztery zasady posłużyły udokumentowaniu naukowości i charakteru teologicznego sakramentu małżeństwa. Jezus Chrystus w czasie ziemskiej działalności ukazywał wzór spoglądania na świat po Bożemu, czyli ludzkimi oczami, w świetle Słowa Bożego. Jezus Chrystus, tak zjednoczył się z ludzkością, że podzielił się z nią swoją relacją do Boga Ojca. Tę relację z Ojcem charakteryzuje posłuszeństwo Słowu Bożemu, które wydaje owoce wiary, miłości i jedności we wspólnocie rodzinnej, czy małżeńskiej. Jedynym źródłem do tworzenia jedności dla chrześcijan jest relacja ze Słowem Bożym – Jezusem Chrystusem. Tam, gdzie jest Słowo Boże – Jezus Chrystus, tam jest jedność. Tego wszystkiego, co prowadzi do jedności możemy doświadczać na Eucharystii, w czasie osobistej modlitwy lub w czasie wykonywania codziennych obowiązków – w czasie służby. Dlatego papieskie zasady pozwalają odkryć teologiczny charakter sakramentu małżeństwa a małżeństwo ukazać jako naturalny element życia człowieka i jego

posłania do świata. W postawie małżonków chrześcijańskich inni powinni widzieć i doświadczać Jezusa Chrystusa, który jest w pełni Miłością.

Po trzecie, cztery zasady w jakiś sposób zobrazowały funkcjonowanie kryterium prawdziwości stale odnawianej teologii pastoralnej. Widoczne to jest w zachowanej strukturze każdego z rozdziałów niniejszego opracowania. Osiągnięcia współczesnej myśli filozoficznej i nauk humanistycznych oraz rozwój refleksji teologicznej wzajemnie się dopełniają. Teoria, nie tylko teologiczna i praktyka kościelna poszerzają poznawcze i działaniowe konteksty, które pozwalają lepiej odczytywać twierdzenia teologiczne, w tym dogmatyczne i moralne[2].

Po czwarte, cztery zasady przypomniały, że warunkiem skutecznych działań duszpasterskich jest łączenie konstytutywnych odniesień do danych empirycznych. Opisane cztery zasady, jako podstawowe i ogólne twierdzenia, domagają się wciąż podejmowania, pogłębienia i potwierdzania ich słuszności w dalszych badaniach naukowych. Każde pokolenie staje wobec problemów duszpasterskich, np. w jakim stopniu małżonkowie wykorzystują obecność i moc sakramentu małżeństwa, dlaczego współcześni ludzie – często ochrzczeni – ulegają laickiemu spojrzeniu na małżeństwo i rodzinę? Papieskie zasady są w stanie uchronić kolejne pokolenia małżonków przed zadawalaniem się pozornie „bardziej ludzkimi" poglądami o relacjach międzyludzkich.

Niniejsza praca wskazała na istotę relacji międzyosobowych – na bardzo ważnej płaszczyźnie życia społecznego – jaką jest rodzina. Przypomniała, że wiele zależy od rodziny. Wystarczy tylko wspomnieć, że małżonkowie przekazują dar życia, tworzą rodzinę – w podręcznikach socjologicznych wyczytamy, że rodzina to podstawowa komórka społeczeństwa. Rozprawa przypomniała, że skuteczne działania wobec rodzin wymagają pracy duszpasterskiej w dwóch podstawowych obszarach: w przygotowaniu do małżeństwa oraz w towarzyszeniu rodzicom w edukacji, tj. w wychowaniu, kształceniu i katechezie ich dzieci. Działania te mają na celu rozbudzać wiarę w obecność Jezusa Chrystusa, który z kolei Sam jest właściwą pomocą – najlepszym Wychowawcą – w rozpoznaniu piękna – oblubieńczej miłości, powołania małżeńskiego i rodzinnego[3].

[2] Zob. S. LANZA. *Relacja teorii i działania – istotny problem teologii pastoralnej.* „Studia Paradyskie" t. 28 2018 s. 407-408.
[3] Zob. G. GAMBINO. *Consolidare i matrimoni.* „Vita pastorale" 2020 nr 11 s. 46-47.

Zasada *czas jest ważniejszy niż przestrzeń* opisana w pierwszym rozdziale stworzyła okazję do racjonalnego, również teologicznego uzasadnienia twierdzenia papieża Franciszka. Matematyczna dedukcja dała poczucie intelektualnego komfortu, mimo wkładanego wysiłku w ten proces myślenia. Pewien schemat myślenia „tą zasadą" zaproponowany jest w VI. i VII. rozdziale adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, gdzie mowa jest o potrzebie formacji duchowej, ludzkiej i intelektualnej. Koniecznym jest, aby małżonkowie otwierali się na działanie łaski Pana Boga i współpracowali z nią. Sakrament małżeństwa jest zjednoczeniem dwóch osób, któremu Bóg błogosławi, których Bóg chce zaprosić do współpracy w dziele uszczęśliwiania rodzaju ludzkiego. Papież Franciszek w Jezusie Chrystusie dostrzega centrum stworzenia oraz centrum historii ludzkości, a w tym centrum historię każdego człowieka. Drogą do jedności jest „uznać i przyjąć w swoim życiu centralne miejsce Chrystusa, w myślach, słowach i czynach"[4].

Zasada *jedność jest ważniejsza niż konflikt* wyjaśniona w drugim rozdziale wskazała pewne obszary pastoralnych odniesień i wskazówek dla działalności duszpasterstwa rodzin. Działalność ta wymaga pamiętania o wszystkich małżonkach, którzy przechodzą trudne chwile. To oni potrzebują doraźnej pomocy w odkryciu, że w swoich zmaganiach i trudnościach nie są sami. Bóg Ojciec nigdy nie opuszcza swoich dzieci. Kościół pamięta również o małżonkach przeżywających smutek jako wdowy lub wdowcy oraz o niesakramentalnych związkach małżeńskich. Sposób wyrażania jedności małżeńsko-rodzinnej jako pewnej edukacji i duchowości został przez papieża Franciszka ukazany w homilii wygłoszonej na rozpoczęcie posługi Piotrowej. Papież Franciszek wzywał do bycia opiekunami stworzenia na wzór św. Józefa Oblubieńca NMP i Opiekuna Zbawiciela. Powołaniem „opiekuna stworzeń" jest nieustanne słuchanie, tj. wierność Bogu, otwartość na Jego znaki i gotowość do wypełniania Jego planu. Święty Józef potrafił słuchać Boga. Pozwalał na to, aby go prowadziła Jego wola. Z realizmem i wrażliwością interpretował wydarzenia oraz podejmował decyzje. Każdy jest powołany do tego, aby być opiekunem stworzenia, tzn. być „dyspozycyjnym", „gotowym" oraz stawiać w centrum Chrystusa. Powołanie to nie jest zadaniem tylko chrześcijan, ale dotyczy wszystkich – ma wymiar uniwersalny. Opiekowanie się całą rzeczywistością stworzoną oznacza

[4] FRANCISZEK. *Chrystus jest centrum stworzenia, ludu, historii*. *Homilia podczas Mszy św. odprawionej na zakończenie Roku Wiary*. (24 listopada 2013). OR 35:2014 nr 1 s. 21.

szacunek do Bożego stworzenia oraz środowiska, troskę o każdą osobę (dzieci, osoby starsze, osoby słabe), troskę jednych o drugich w rodzinie, przyjaźń i odpowiedzialność. Kiedy człowiek nie opiekuje się rzeczywistością stworzoną, to przychodzi „zniszczenie, a serce staje się nieczułe". Brak troski o stworzenie powoduje śmierć oraz oszpecenie oblicza mężczyzny i kobiety. Papież na początku swojego pontyfikatu nie pominął „auto-opieki", czyli opieki nad samym sobą. Franciszek ostrzegał przed nienawiścią, zazdrością oraz pychą plamiącą życie. Opiekowanie w tym przypadku to czuwanie nad uczuciami i sercem, w które „wchodzą dobre i złe intencje (…)". Dodał też, że „troszczenie się, opieka powinny być przeżywane z czułością". Czułość „oznacza siłę ducha i zdolność do zwracania uwagi na bliźniego, współczucia, prawdziwej otwartości na niego, zdolność do miłości". Opieka pełna czułości i miłości wymaga nadziei – „Bożego horyzontu" ukazanego przez Chrystusa[5]. Powyższa refleksja potwierdza słuszność jednej z papieskich zasad współżycia społecznego.

Zasada *rzeczywistość jest ważniejsza od idei* wytłumaczona w trzecim rozdziale okazała się zachętą do rozeznawania i poznawania rzeczywistości małżeńsko-rodzinnej. Kościelne poszukiwanie prawdy należy rozumieć jako filozoficzną i teologiczną jej interpretację tzn. chrześcijańską. Interpretacja ta łączy się z teoriopoznawczym realizmem, a daleka jest od agnostycyzmu[6] i sceptycyzmu[7]. Pewien porządek zakłócać będą poglądy zwolenników realizmu – obiektywnej rzeczywistości oraz idealizmu – świata podmiotu i własnych wrażeń. Należy pamiętać również o relatywnych teoriach poszukiwania prawdy, które kwestionują jej uniwersalność[8]. W projektowaniu duszpasterstwa rodzin zasada ta pozwala uniknąć błędów strukturalnych (formalnych) oraz treściowych.

Zasada *całość jest ważniejsza niż część* potwierdziła, że nauczanie papieża Franciszka zawiera wymiar egzystencjalny. Papież Franciszek w swoim nauczaniu podkreśla znaczenie relacji w życiu człowieka, w którym poprzez relacje z innymi ludzka egzystencja ubogaca się (LF 38). Pontyfikat Franciszka stawia

[5] Zob. FRANCISZEK. *Homilia na rozpoczęcie posługi Piotrowej* (Rzym, 19 marca 2013). OR 34:2013 nr 5 s. 18-19.
[6] Agnostycy twierdzili, że prawda jest całkowicie lub w odniesieniu do części kręgu rzeczywistości niepoznawalna. Dla E. Kanta niepoznawalna była wewnętrzna natura rzeczy.
[7] Sceptycy twierdzili, że rozstrzyganie prawdy racjonalnie jest niemożliwe. W skrajnej swej wersji prawda nie istnieje a w umiarkowanej opowiada się za probabilizmem, w którym prawda jest nie do osiągnięcia a jedynie jej prawdopodobne hipotezy.
[8] S. KOWALCZYK. *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego.* Warszawa 1979 s. 172.

w centralnym miejscu duszpasterstwo rodzin w życiu Kościoła. Ostatni rozdział jest apelem o wsparcie i obronę małżeństw oraz rodzin. Te zadania powinny spełniać duszpasterze rodzin.

Nauczanie Franciszka spełnia wymóg celu i istoty duszpasterstwa rodzin, którym jest urzeczywistnienie zbawczego planu w kwestii rodziny. Duszpasterstwo rodzin jest kontynuacją misji zbawczej Jezusa Chrystusa, ściśle związanej z posługą apostolską. Posługa ta swój fundament ma w Słowie Bożym i jest zakorzeniona w sakramentach Kościoła (zob. FC 57-58). Natomiast działalność społeczna, wychowawcza, czy kulturowa stanowi element pomocniczy dla zbawczej działalności Kościoła. Obecnego Papieża śmiało można określić mianem pasterza rodzin.

Przedstawiona wiedza teoretyczna w niniejszej dysertacji okazała się pastoralnym sprawozdaniem z zakresu pasterskiego nauczania Franciszka wobec rodzin. Papieskie nauczanie pozwoliło ukazać uaktualniony model duszpasterskiej działalności Kościoła wobec rodzin. Niniejsza analiza teoretyczna potwierdziła, że działania duszpasterskie wobec rodzin muszą mieć na uwadze główny cel istnienia Kościoła, czyli głoszenie Ewangelii i prowadzenie ludzi do zbawienia. Papież Franciszek jest świadomy różnorodnych kryzysów w Kościele, a w tym powszechnie zauważalnego kryzysu wiary. Dlatego w swoim nauczaniu przywołuje pojęcia związane z realizacją głównego celu działania Kościoła, tj. ewangelizacji poprzez podążanie drogą duszpasterskiego i pastoralnego nawrócenia (zob. EG 25). Odkrywany model duszpasterskiej działalności wobec rodzin stale potrzebuje nowych przemyśleń i wypracowywania celów, stylów podejścia i metod działania.

Stąd też zasadnym wydaje się w przyszłości podjęcie problemu, dlaczego współcześni chrześcijanie, którzy mają prawo wolności wyznania, zatrzymują się w duchowym rozwoju, np. rodzice nie dopełniają swoich zobowiązań wobec dzieci wynikających z faktu wyrażonej prośby o chrzest dla swojego dziecka. Ponadto wielu współczesnych dotyka brak czułości, miłości i łagodności w dawaniu chrześcijańskiego świadectwa we wspólnocie domowego Kościoła. Wspomniane braki inicjują kryzys wiary, który w praktyce sprowadza się do zaprzestania modlitwy i prowadzenia życia wewnętrznego. Pojawia się także pytanie, czy u podstaw kryzysu wiary nie stoi obłuda, nadużycia posiadanej władzy oraz

wygodne życie. Wciąż w refleksjach naukowych należy poszukiwać i odkrywać sposoby i środki do otwierania drzwi wiary w człowieku.

Nauczanie Papieża Franciszka stanowi kontynuację pontyfikatu Jana Pawła II, który w teologii i pedagogice ciała ludzkiego pozostawił wciąż nieodkryty skarb wiedzy o małżeństwie i rodzinie. Nie byłoby możliwe stworzenie niższej pracy bez odniesienia do nauczania Jana Pawła II, np. *Familiaris consortio* (1981), *Veritatis splendor* (1993), *Evangelium vitae* (1995), *List do Rodzin Gratissmam sane* (1994) oraz papieskich inicjatyw: *Międzynarodowego Roku Rodziny* (1994), czy *Światowych Spotkań Rodzin*. A zatem tego wszystkiego co pozwoliło, aby św. Jan Paweł II został ogłoszony w dniu kanonizacji Patronem Rodzin.

Cztery zasady ukazały działalność duszpasterską jako tę, która ściśle łączy życie wiernych z normatywną treścią wyznawanej przez nich wiary. Tym samym status czterech zasad wpisał się w zakres naukowej refleksji teologii pastoralnej, jakim jest wiązanie teorii z praktyką. Rozprawa ta przypomniała, że każda praktyka realizuje pewną teorię, która staje się przedmiotem naukowej refleksji. Należy zauważyć, że praktyczna realizacja czterech zasad ma miejsce w skutecznej działalności duszpasterskiej i ewangelicznej wobec rodzin. Istotna jest zatem stała formacja małżonków – przy pomocy spotkań i dialogu małżeńskiego, kontaktu pomocowego w ramach duszpasterstwa rodzin lub przy użyciu różnych form komunikacji. Wszystko to dla budowania relacji, tego wszystkiego co daje możliwość poznania zasad prawidłowej komunikacji oraz budowania więzi małżeńskich poprzez rozmowę i zrozumienie.

BIBLIOGRAFIA

I. TEKSTY ŹRÓDŁOWE

A. Dokumenty Soboru Watykańskiego II

(Cytowane z: SOBÓR WATYKAŃSKI II. *Konstytucje, dekrety i deklaracje.* Poznań 2002)

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie Współczesnym „Gaudium et spes" (7.12.1965).

Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium" (21.11.1964).

Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum" (18.11.1965).

Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum concilium" (4.12.1963).

Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis" (28.10.1965).

Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra aetate" (28.10.1965).

Deklaracja o wolności religijnej „Dignitatis humanae" (7.12.1965).

Dekret o działalności misyjnej Kościoła „Ad gentes" (17.12.965).

Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus dominus" (28.10.1965).

Dekret o apostolstwie świeckich „Apostolicam actuositatem" (18.11.1965).

Dekret o posłudze i życiu kapłanów „Presbyterorum ordinis" (7.12.1965).

Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli „Inter mirifica" (4.12.1963).

Dekret o formacji kapłańskiej „Optatam totius" (28.10.1965).

Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego „Perfectae caritatis" (28.10.1965).

Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio" (21.11.1965).

Dekret o Kościołach wschodnich katolickich „Orientalium ecclesiarum" (21.11.1964).

B. Dokumenty papieskie

PIUS XI. *Encyklika Casti connubii* (31.12.1930). Warszawa 2000.

JAN XXIII. *Konstytucja apostolska Humanae salutis* (25.12.1961). Warszawa 1979.

JAN XXIII. *Encyklika Pacem in terries* (11.04.1963). AAS 55:1963.

PAWEŁ VI:

Encyklika Populorum progressio (26.03.1967). AAS 59:1967.

Encyklika Humanae vitae (25.07.1968). AAS 67:1975.

Adhortacja apostolska Evangelii nuntiandi (8.12.1975). Wrocław 2001.

Adhortacja apostolska Gaudete in Domino (9.05.1975). W: *Posoborowe Prawodawstwo Kościelne.* Red. E. Sztafrowski. T. 8 z. 1 s. 242-303.

JAN PAWEŁ II:

Encyklika Redemptor hominis (4.03.1979). DWNP s. 231-267.

Encyklika Sollicitudo rei socialis (30.12.1987). Watykan 1987.

Encyklika Redemptoris mission (7.12.1990). OR 12:1991 nr 1 s. 4-37.

Encyklika Veritatis splendor (6.08.1993). OR 14:1993 nr 10 s. 4-47.

Encyklika Evangelium vitae (*25.03.1995).* OR 16:1995 nr 4 s. 4-50.

Encyklika Fides et ratio. (14.08.1998).

Adhortacja apostolska Familiaris consortio (22.11.1981). OR 2: 1981 nr 11 s. 7-19.

Adhortacja apostolska Pastores dabo Vobis (25.03.1992). OR 19:1992 nr 3-4 s. 4-63.

BENEDYKT XVI:

Encyklika Deus caritas est (25.12.2005).

Encyklika Caritas in veritate

Adhortacja apostolska Sacramentum caritatis. (2007)

Adhortacja apostolska „Verbum Domini" o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła (30.09.2010).

FRANCISZEK:

Encyklika Lumen fidei (29.06.2013).

Encyklika Laudato si' (24.05.2015).

Encklika Fratelli tutti (3.10.2020).

Adhortacja apostolska Evangelii gaudium (24.11.2013).

Adhortacja apostolska Amoris Laetitia (19.03.2016).

Adhortacja apostolska Gaudete et exsultate (19.03.2018).

Motu propria Con cui si istituce il Dicastero per i Laici, la Famiglia e la Vita (15.08.2016).

Motu propria Istitutice il Dicastero per il Servizio dello Sviluppo Umano Integrale (17.08.2016).

Bulla Misericordiae vultus (11.05.2015).

Statut del Dicastero Per i Laici, La Famiglia E La Vita. (4.06.2016).

Konstytucja apostolska Veritatis gaudium o uniwersytetach i wydziałach kościelnych. (27.12.2017).

C. Nauczanie papieskie

PAWEŁ VI:

Przemówienie w Nazarecie (5.01.1964). W: Liturgia Godzin T. 1 Pallottinum 2006 s. 383.

Homilia w Bazylice Zwiastowania. AAS 56:1964 s. 166-170.

JAN PAWEŁ II:

List apostolski Mulieris dignitatem (15.08.1988). OR 9:1988 nr 8 s. 3-12.

List do Rodzin z okazji roku rodzin (2.02.1994). OR 15:1994 nr 3 s. 4-35.

W trosce o godność rodziny. OR: 21:2000 nr 3 s. 43.

Audiencja generalna. (Rzym, 23 września1998). OR 30:1999 nr 1 s. 46.

Mężczyzną i niewiasta stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa. Red. S. Dziwisz. J. Kowalczyk T. Rakoczy. Citta del Vaticana 1986.

BENEDYKT XVI:

Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. w Nazarecie. 14 maja 2009. W: *OR 315: 2009 nr 7-8 s.40.*

Homilia podczas Mszy św. „pro eligendo Romano Pontifice". OR 8:2005 nr 6 s. 29-31.

Orędzie na światowy dzień pokoju. OR 34:2013 nr 1 s. 5.

FRANCISZEK:

Anioł Pański (Rzym, 18 sierpnia 2013). OR 34:2013 nr 10 s. 55.

Audiencja dla arcybiskupa Canterbury i prymasa Wspólnoty Anglikańskiej Justina Welby'ego. (Rzym, 14.06. 2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 33.

Audiencja dla korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej. (Rzym, 22.03.2013) OR 34:2013 nr 5 s. 26.

Audiencja generalna (Rzym, 16 września 2015). OR 36:2015 nr 10 s. 59.

Audiencja generalna (Rzym, 19 września 2014). OR 35:2014 nr 10 s. 32-34.

Audiencja generalna (Rzym, 22 kwietnia 2015). OR 36:2015 nr 5 s. 46.

Audiencja generalna (Rzym, 25 września 2013). OR 34:2013 nr 11 s. 54.

Audiencja generalna (Rzym, 26 czerwca 2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 54.

Audiencja generalna (Rzym, 5 luty 2014). OR 34:2014 nr 3-4 s. 42-43.

Audiencja generalna. (Rzym, 10 kwietnia 2013). OR 34:2013 nr 6 s. 39-40.

Audiencja generalna. (Rzym, 12 czerwca 2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 49-50.

Audiencja generalna. (Rzym, 12 luty 2019). OR 40:2019 nr 3 s. 45-46.

Audiencja generalna. (Rzym, 13 maja 2015). OR 36: 2015 nr 6 s. 43-44.

Audiencja generalna. (Rzym, 15 kwietnia 2015). OR 36:2015 nr 5 s. 45-46.

Audiencja generalna. (Rzym, 15 stycznia 2014). OR 35:2014 nr 2 s. 47-48.

Audiencja generalna. (Rzym, 16 września 2015). OR 36:2015 nr 10 s. 59-60.

Audiencja generalna. (Rzym, 17 grudnia 2014). OR 36:2015 nr 1 s. 55-56.

Audiencja generalna. (Rzym, 18 luty 2015). OR 36:2015 nr 3-4 s. 37-38.
Audiencja generalna. (Rzym, 19 czerwca 2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 51-52.
Audiencja generalna. (Rzym, 19 lipca 2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 52.
Audiencja generalna. (Rzym, 19 luty 2014). OR 34: 2014 nr 3-4 s. 44-47.
Audiencja generalna. (Rzym, 2 kwietnia 2014) OR 34:2014 nr 5 s. 37-38.
Audiencja generalna. (Rzym, 20 maja 2015). OR 36:2015 nr 6 s. 46.
Audiencja generalna. (Rzym, 21 października 2015). OR 36:2015 nr 11 s. 36-37.
Audiencja generalna. (Rzym, 22 kwietnia 2015). OR 36:2015 nr 5 s. 38.
Audiencja generalna. (Rzym, 22 kwietnia 2015). OR 36:2015 nr 5 s. 47.
Audiencja generalna. (Rzym, 22 maja 2013). OR 34:2013 nr 7 s. 48-50.
Audiencja generalna. (Rzym, 24 czerwca 2015). OR 36:2015 nr 7-8 s. 52.
Audiencja Generalna. (Rzym, 26 czerwca 2013) OR 34:2013 nr 8-9 s 53-54.
Audiencja generalna. (Rzym, 26 marca 2014). OR 34:2014 nr 3-4 s. 49-50.
Audiencja generalna. (Rzym, 27 maja 2015). OR 36:2015 nr 6 s. 47.
Audiencja generalna. (Rzym, 28 listopada 2018). OR 38:2017 nr 12 s. 19-20.
Audiencja generalna. (Rzym, 29 stycznia 2014). OR 34:2014 nr 2 s. 49-50.
Audiencja generalna. (Rzym, 31 października 2018). OR 39:2018 nr 11 s. 22.
Audiencja *generalna.* (Rzym, 4 listopada 2015). OR 36:2015 nr 12 s. 42.
Audiencja Generalna. (Rzym, 5 grudnia 2018). OR 40:2019 nr 1 s.46-47.
Audiencja generalna. (Rzym, 5 luty 2014). OR 34:2014 nr 3-4. s. 42-43.
Audiencja generalna. (Rzym, 6 maja 2015). OR 36:2015 nr 6 s. 41-42.
Audiencja generalna. (Rzym, 6 sierpnia 2014). OR034: 2014 nr.8-9 s. 47-49.
Audiencja generalna. (Rzym, 7 października 2015). OR 36:2015 nr 11 s. 33.
Audiencja generalna. (Rzym, 8 stycznia 2014). OR 35:2014 nr 2 s. 46-47.
Audiencja generalna.(Rzym, 29 kwietnia 2015). OR 36:2015 nr 5 s. 48.
Homilia na rozpoczęcie posługi Piotrowej. (Rzym, 19 marca 2013). OR 34:2013 nr 5 s. 18-19.
Homilia na zakończenie Roku Wiary. (24 listopada 2013). OR 35:2014 nr 1 s. 21.
Homilia podczas Mszy św. w Niedzielę Palmową i Światowy Dzień Młodzieży. (Rzym, 24 marca 2013). OR 34:2013 nr 5 s. 31.
Homilia w Domu św. Marty. (Rzym, 1 czerwca 2013). W: *Alfabet Franciszka*. Kraków 2013 s. 93.
Homilia w Domu św. Marty. (Rzym, 12 kwietnia 2013). W: *Co Franciszek Myśli o…?* Kraków 2014 s. 145.
Homilia w Domu św. Marty. (Rzym, 5 maja 2013). OR 34:2013 nr 6 s. 10-11.
Homilia w Niedzielę Palmową. OR 37:2016 nr 3-4 s.4.
Homilia w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. (Rzym, 19 maja 2013). OR 34:2013 nr 7 s. 21-22.
Homilia. (Rzym 15 sierpnia 2013). W: *Co Franciszek Myśli o…?* Kraków 2014 s. 101.
Homilia. (Rzym, 18 października 2015). OR 36:2015 nr 11 s. 8-9.
Homilia. (Rzym, 24 stycznia 2017). OR 38:2017 nr 2 s. 51-53.
Homilia. (Rzym, 4 października 2015). OR 36:2015 nr 10 s. 16.
Homilia. (Salina, 8 lipca 2013). OR 34:2013 nr 8-9 s. 25-26.

Ingres Papieża Franciszka do katedry na Lateranie. (Rzym, 7 kwietnia 2013). OR 34:2013 nr 5 s. 50.
Modlitwa w intencji Synodu. (Rzym, 25 marca 2015). OR 36:2015 nr 3-4 s. 44.
Msza św. w Domu św. Marty. (Rzym,19 kwietni 2013). OR 34:2013 nr 6 s. 23.
Orędzie na Światowy Dzień Misyjny. (Rzym, 19 maja 2013). OR 34: 2013 nr 10 s. 10-12.
Orędzie na Światowy Dzień Pokoju. OR 35:2014 nr 1 s. 4-10. pkt 3.
Orędzie na Światowy Dzień Pokoju. OR 37:2016 nr 1 s. 6-8.
Orędzie na XXXI Światowy Dzień Młodzieży 2016 r. (Rzym, 15 sierpnia 2015). OR 36:2015 nr 10 2015 s. 4-8.
Przemówienie *do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny.* (Rzym, 25 października 2013). OR 34:2013 nr 12 s. 27-28.
Przemówienie na spotkaniu modlitewnym w intencji pokoju. (Rzym, 8 czerwca 2014). OR 35:2014 nr 6 s. 34.
Przemówienie podczas spotkania z uczniami i nauczycielami japońskiej szkoły. (Rzym, 21 sierpnia 2013). OR 34: 2013 nr 10 s. 46.
Przemówienie. (La Paz, 8 lipca 2015). OR 36:2015 nr 9 s. 6-7.
Przemówienie. (Rzym, 13 listopada 2015). OR 36:2015 nr 12 s. 39-40.
Przesłanie z okazji 47. Tygodnia Społecznego Katolików Włoskich. OR 34:2013 nr 11 s. 34.
Rozważanie Papieża podczas spotkania modlitewnego z rodzinami. (Rzym, 26 października 2013). OR 34:2013 nr 12 s. 11.
Spotkanie z młodzieżą na placu przed bazyliką Matki Bożej Anielskiej. (Asyż, 4 października 2013). OR 34:2013 nr 11 s. 17.

D. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

III NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE OGÓLNE SYNODU BISKUPÓW. *„Relatio synodi" – wyzwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście ewangelizacji.* OR 35:2014 nr 11 s. 12.
KONGREGACJA NAUKI WIARY. *Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele Donum veritatis* (24.05.1990). OR 11:1990 nr 3.
KONGREGACJA NAUKI WIARY. *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu Libertatis conscientia* (22.03.1986). W: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994.* Tarnów 1995 s. 215-235.
KONGREGACJA DS. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO. „Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości". W: *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie.* T. I. Red. K. Lubowicki. Kraków. 1999 s. 251-294.
PAPIESKA RADA DS. RODZIN. *Karta Praw Rodziny* (1983). OR 46:1983 nr 10 s. 6-7.
PAPIESKA RADA DS. RODZINY. *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*. W: *Posoborowe dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*. Kraków 1999.
PAPIESKA RADA DS. RODZIN. *Rodzina a ludzka prokreacja*. W: *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny. Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*. Red. M. Brzeziński. T.1 Lublin 2010 s. 311-363.

E. Księgi liturgiczne

Liturgia Godzin. Poznań.
Mszał z lekcjonarzem. Katowice 1993.
Mszał Rzymski dla diecezji polskich. Poznań 2012.

F. Inne dokumenty

Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła. Red. I. Bokwa. Poznań 2007.
Katechizm Kościoła Katolickiego (11.10.1992). Poznań 1994.
Kodeks Prawa Kanonicznego. Poznań 1984.
Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Kielce 2005.
Kompendium Nauki Społecznej Kościoła. Kielce 2005.
MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA. *Sensus fidei w życiu Kościoła*. Kraków 2015.
MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA. *Interpretacja dogmatów.* W: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969–1996.* Red. J. Królikowski. Kraków 2000 s. 273–302.
Dziennik Ustaw. 2014 p. 101.
Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Art. 56.
KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI:
Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w kościele katolickim (13.121989). Kraków 1990.
Dyrektorium duszpasterstwa rodzin (1.05.2003). Warszawa 2003.
Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie. W: *Dokumenty Konferencji Episkopatu Polski*. Tarnów 2009.
Podstawa programowa katechezy Kościoła Katolickiego w Polsce z dnia 8 marca 2010 roku. Kraków 2010.
W trosce o człowieka i dobro wspólne. W: *Akta konferencji Episkopatu Polski.* Warszawa 2012.
Kościół domem życia, wiary i miłości. List pasterski na II tydzień wychowania w Polsce (2.09.2012). W: *Akta konferencji Episkopatu Polski.* Warszawa 2012.
List Pasterski EP z okazji III Tygodnia Wychowania (21.06.2013). W: *Akta Konferencji Episkopatu Polski.* Warszawa 2013.
Pierwsza instrukcja Episkopatu Polski dla duchowieństwa o przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa i duszpasterstwie rodzin. W: J. Buxakowski. *Wprowadzenie do teologii duszpasterstwa rodzin.* Pelplin 1999.
Druga instrukcja Episkopatu Polski dotycząca przygotowania do małżeństwa i życia rodzinnego oraz wprowadzenia nowego obrzędu sakramentu małżeństwa (11.03.1975). W: *Wprowadzenie do teologii duszpasterstwa rodzin*. Pelplin 1999.
Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce. Kraków 2001.

II. LITERATURA PRZEDMIOTOWA

ARASZCZUK S.: *Świętowanie niedzieli w rodzinie katolickiej.* Wrocław-Legnica 2020.

AUGUSTYN: *O życiu szczęśliwym.*. Kraków 2006.

AUGUSTYN: *Państwo Boże*. Kęty 1998.

BAJDA J.: *Biblijna koncepcja powołania chrześcijańskiego w genezie Konstytucji dogmatycznej o Kościele.* „Analecta Cracoviensia" 2:1970 s. 231.

BAJDA J.: *Wolność a prawda w encyklice „Veritatis splendor".* „Studia Theologica Varsaviensia" 32:1994 nr 1 s. 26.

BALTHASAR H. U.: *Teologia dziejów*. *Zarys.* Kraków 1996.

BARTNIK Cz. S.: *Chrystus jako sens historii*. Wrocław 1987.

BARTNIK CZ. S.: *Dogmatyka katolicka*. T. 1 Lublin 1999.

BARTNIK CZ. S.: *Kościół jako sakrament świata.* Lublin 1999.

BARTNIK CZ. S.: *Zarys teologii przestrzeni.* „Collectanea Theologica" 1984 nr 4 s. 36-37.

BIEL S.: *Szukać i znajdować Boga we wszystkim.* W: „Manreza" 1:2020 nr 1 s. 7-14.

BIEL S.: *Życie duchowe bez trików i skrótów.* Kraków 2010.

BLACHNICKI F.: *Liturgia a wspólnota.* Lublin 1996.

BLACHNICKI F.: *Wyzwolenie w Chrystusie.* Kraków 2005.

BORGHESI M.: *Biografia intelektualna*. Kraków 2018.

BUTTIGLIONE R.: *Przyjacielska odpowiedź krytykom Amoris Laetitia*. Kraków 2018.

CENCINI A.: *Jak dobrze jest przebywać razem. Życie braterskie w dobie nowej ewangelizacji.* Warszawa 1998.

CHAIGNON X.: *Rozmyślanie dla wiernych.* T. 1. Warszawa 1869.

CYGAŃSKI A.: *Rozeznawanie i interpretowanie znaków czasów: egzegeza homilijna działania Ducha Świętego w życiu Ludu Bożego*. „Polonia Sacra" 101:2019 nr 3 s. 111-112.

DAŃCZAK A.: *Chrystologia jako klucz do antropologii w dokumencie wspólnota i służba. Osoba, Obraz Boga.* „Studia Gdańskie" 18-19:2005-2006 s. 112-113.

DERDZIUK A.: *Prawda, dobro, sumienie – u podstaw odpowiedzialności społecznej.* W: *Odpowiedzialność społeczna w innowacyjnej gospodarce*. Red. P. Kawalec. A. Błachut. Lublin 2011 s. 16.

DROŻDŻ B.: *Nowa ewangelizacja – próba definicji*. „Legnickie Wiadomości Diecezjalne" 3:2011 nr 3 s. 121-125.

DROŻDŻ B.: *Pastoralne aspekty „czterech zasad" Papieża Franciszka.* RT 2018 nr 6 s. 64.

DYDUCH J.: *Posłannictwo rodziny w Kościele i w świecie w świetle XIV Synodu Biskupów.* „Polonia Sacra" 21:2017 nr 1 s. 67.

DYREK K.: *Poznać, wybrać i ukochać Jezusa.* Kraków 2019.

FAUSTI S.: *Sztuka rozeznawania i podejmowania decyzji.* Kraków 2014.

FESSARD G.: *La Dialectique des Exercices spirituels de Saint Ignace de Loyola*. Paris 1996.

FIAŁKOWSKI M.: *Inspiracje Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele.* RT 63:2016 z 6 s. 27-29.

FIAŁKOWSKI M.: *Znaki czasu. Próba definicji w świetle polskich publikacji teologicznych po Soborze Watykańskim II.* RT 58:2011 z 11 s. 200.
FRĄCZEK Z.: *Konflikty w rodzinie i propozycje ich rozwiązywania.* „Kultura – Przemiana – Edukacja" 6:2018 s. 141-142.
GALLAGHER T. M.: *Modlitwa rachunku sumienia.* Kraków 2015.
GALLAGHER T. M.: *Rozeznawanie duchów.* Kraków 2016.
GAMBINO G.: *Consolidare i matrimoni.* „Vita pastorale" 2020 nr 11 s. 46-47.
GIACCARDI CH. MAGATTI M.: *Wprowadzenie do adhortacji Amoris laetitia*. W: *Adhortacja apostolska Amoris laetitia o miłości w rodzinie*. Częstochowa 2016.
GLAESER Z.: *Jedność kościoła w perspektywie dokumentu ku wspólnej wizji kościoła.* „Studia Oecumenica" 2014 s. 29.
GOCKO J.: *Kościół obecny w świecie – posłany do świata. Teologiczno-społeczne aspekty posłannictwa Kościoła w świecie po Soborze Watykańskim II.* Lublin 2003.
GÓŹDŹ K.: *Czas a wieczność według Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*. „Studia Nauk Teologicznych" 12:2017 s. 155.
GÓŹDŹ K.: *Interpretacja dogmatów.* „Studia Theologica Varsaviensia" 1:2018 nr 1 s. 25.
GÓŹDŹ K.: *Nowa Ewangelizacja odpowiedzią na wyzwania obecnego czasu.* Lublin 1993.
GRYZ K.: *Prawo stopniowości w posynodalnych adhortacjach o rodzinie Familiaris consortio i Amoris laetitia. „*Teologia i Moralność" 13:2018 nr 1 s. 153-179.
GRZYBOWSKI J.: *Nie czekać na kryzys.* W: *Sztuka relacji międzyludzkich*. Kraków 2014.
HELLER M.: *Bóg i geometria. Gdy przestrzeń była Bogiem.* Kraków 2017.
HESCHEL A. J.: *Szabat i jego znaczenie dla współczesnego człowieka.* Kraków 2009.
JAGIELSKI R. M.: *Recepcja i wyzwania Soboru Watykańskiego II.* Zielona Góra 2018.
JELONEK T.: *Historia zbawienia*. Kraków 2004.
KAMIŃSKI R.: *Troska duszpasterstwa rodzin o małżeństwo i rodzinę.* „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne" 57:2010 T. 2 s. 14.
KAMIŃSKI R.: *Wprowadzenie do teologii Pastoralnej*. W: *Teologia pastoralna.* T 1 Red. R. Kamiński. Lublin 2000 s. 15-57.
KASPRZAK A.: *Recepcja teologii „znaków czasów" o. Marie-Dominique'a Chenu na Soborze Watykańskim II.* Zielona Góra 2018.
KIERNIKOWSKI Z.: *Chwalebna Eucharystia pokarmem pokornej Oblubienicy*. „Studia Warmińskie" 37:2000 nr 2 s. 311.
KIERNIKOWSKI Z.: *Dwoje jednym ciałem w Chrystusie. O chrześcijańskim małżeństwie i rodzinie jako sakramencie zbawienia.* Warszawa 2009.
KIERNIKOWSKI Z.: *Eucharystia i jedność*. Częstochowa 2000.
KIERNIKOWSKI Z.: *Katechezy inicjacyjne dla dorosłych kandydatów do chrztu oraz dla rodziców dzieci w wieku szkolnym, które przygotowują się do przyjęcia chrztu.* Legnica 2015.
KOCH G.: *Sakramentologia.* Kraków 2000.
KOTKOWSKA E.: *Duchowa interpretacja „znaków czasu" w Kościele. Czas Kościoła wobec „znaków czasu".* „Łódzkie Studia Teologiczne" 2:2019 nr 28 s. 71-72.

KOWALCZYK D.: *Szukanie Boga w Kościele.* W: „Manreza" 1:2020 nr 1 s. 77-84.
KOWALCZYK S.: *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego.* Warszawa 1979.
KOWALIK K.: *Funkcja doświadczenia w teologii.* Lublin 2003.
KRÓL-FIJEWSKA M.: *Historie małżeńskie.* W: *Sztuka relacji międzyludzkich*. Kraków 2014.
KRÓLIKOWSKI W.: *Człowiek został stworzony do relacji z Bogiem.* „Manreza" 1:2020 nr 2 s. 24.
KRZYWDA J.: *Sakramentalność kościoła a jego struktura społeczno-prawna.* „Prawo Kanoniczne " 35: 1992 nr 1-2 s. 213.
KUBIŚ A.: *Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli". Związek między Janowymi koncepcjami prawdy i wolności w świetle J 8,31-36.* W: *Prawda Was wyzwoli*. Tarnów 2012.
LANDWÓJTOWICZ P.: *Duszpasterskie poradnictwo małżeńskie – założenia teoretyczne.* W: *Matrimonio et familiae. Z problematyki małżeństwa i rodziny.* Red. P. Landwójtowicz. Opole 2016 s. 167-183.
LANGKAMMER H.: *Życie Człowieka w Świetle Biblii. Antropologia Biblijna Starego i Nowego Testamentu*. Rzeszów 2004.
LANZA S.: *Relacja teorii i działania – istotny problem teologii pastoralnej.* „Studia Paradyskie" T. 28 2018 s. 407-408.
LIPNIAK J. M.: *Usprawiedliwiający wymiar eucharystii*. „Łódzkie Studia Teologiczne" 26:2017 nr 3 s. 156.
LISZKA P.: *Perychoreza Substancji Boskiej Wewnątrz-Boska i Zewnątrz-Boska. „*Studia Pelplińskie" 2018 s. 213.
LISZKA P.: *Wpływ nauki o czasie na refleksję teologiczną*. Wrocław-Warszawa 1992.
LOYOLA I.: *Ćwiczenia duchowne*. Przekł. J. Ożóg. Kraków 1996.
ŁADYŻYŃSKI A. K.: *Razem w niestabilnych czasach.* W: *Sztuka relacji międzyludzkich.* Kraków 2014.
MAJDAŃSKI K.: *Soborowa koncepcja rodziny jako Kościoła domowego. Pogłębienie teologii małżeństwa i rodziny.* Red. W. Piwowarski. W. Zdaniewicz. Warszawa-Poznań 1988.
MAJKOWSKI J.: *Egzystencjonalizm Eryka Przywary*. W: „Collectanea Theologica" 31:1960 s. 99.
MAJORANO S.: *Rozsądek osobisty i duszpasterski według Amoris laetitia a wizja moralności św. Alfonsa Liguoriego*. „Homo Dei" 2017 nr 2 s. 17.
MARTIN J. L.: *Celebrować we wspólnocie z całym Kościołem.* „Communio" 14:1994 nr 3 s. 63.
MARTINI C. M.: *Ewangelia dla twojej wolności*. Kraków 1994.
MARTINI C. M.: *Wyznanie Piotra.* Kraków 1999.
MECH K.: *Logos wiary*. Kraków 2008.
MILCZYŃSKI J. K.: *Kryteria rozeznawania duchowego i rozeznawania duchów.* „Roczniki Teologii Duchowości" 3:2011 nr 58 s.123.
MÜLLER G. L.: *Dogmatyka Katolicka.* Kraków 2015.
MÜLLER G. L.: *Prezentacja encykliki Lumen Fidei. Skuteczne lekarstwo na smutek Babelu*. (5.07.2013). W: OR 34:2013 nr s. 21-22.
MUSIELAK J.: *Dyskusja.* W: *Prawda w filozofii, nauce i teologii* „Dwugłos nauki i teologii". Poznań 1995 z 1 s. 43.

NAPIÓRKOWSKI A: *Misterium communionis.* Kraków 2006.
NAPIÓRKOWSKI S. C.: *Jak uprawiać teologię?* Wrocław 1994.
NEWMAN J. H.: *O wyższości katolicyzmu.* Warszawa 2006.
NIEMIRA A.: *Moralny wymiar sakramentu chrztu w świetle encykliki Lumen fidei papieża Franciszka.* „Teologia i człowiek" 39:2017 nr 3 s. 16.
OLCZYK M.: *Katolicka etyka seksualna jako wyraz troski o człowieka*. „Teologia i człowiek" 2009 nr 13 s. 160.
OLSZEWSKA K.: *Elementy chrzcielne w Ap 2–3*. „Teologia i człowiek" 35:2016 nr 3 s. 52.
OLSZEWSKI M.: *Wzrost w świętości poprzez rozeznawanie. Refleksja w świetle adhortacji apostolskiej Gaudete et exsultate papieża Franciszka*. „Perspectiva" 17:2018 nr 2 s. 127.
OZOROWSKI M.: *Służba kapłańska w Kościele*. „Studia teologiczne" 27:2009 s. 13.
PERZYŃSKI A.: *Jedyność i powszechność posłannictwa Jezusa Chrystusa.* „Łódzkie Studia Teologiczne" 1999 nr 8 s. 312.
PISECKI K.: *Prawo małżeńskie*. Warszawa 2011.
POLAK M.: *Duszpasterstwo miłosierdzia. Miłosierdzie jako paradygmat pastoralnej misji Kościoła.* „Teologia Praktyczna" *2014* 15 s. 7-21.
POLAK M.: *Między ograniczonością ludzką a prawem Bożym. Duszpasterstwo miłosierdzia w sytuacjach nieregularnych. „*Teologia i Moralność" 13:2018 nr 1 s. 200-203.
PRADO F.: *Siła powołania. O życiu konsekrowanym i poprawie relacji w Kościele.* Poznań 2018.
PRZYBYŁOWSKI J. K.: *Teoretyczne modele Kościoła i jego działalności.* „Warszawskie studia Pastoralne UKSW" 20:2013 nr 3 s. 231-232.
PRZYBYŁOWSKI J. K.: *Troska pastoralna o środowisko naturalne w parafiach w Polsce.* „Seminare" 40:2019 nr 1 s. 11-22.
PRZYGODA W.: *Formacja Apostolska ludzi w podeszłym wieku.* „Perspectiva" 14:2009 nr 1 s. 174.
PRZYGODA W.: *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce.* Lublin 2004 s. 200-204.
PYC M.: *Teologalny wymiar sakramentu bierzmowania.* „Poznańskie Studia Teologiczne" 16:2004 s. 172.
PYŹLAK G.: *Duszpasterstwo rodzin wobec młodych małżeństw.* W: *Matrimonio et familiae. Z problematyki małżeństwa i rodziny.* Red. P. Landwójtowicz. Opole 2016.
RADECKI A.: *Ogólny rachunek sumienia. Świadomość własnej niedoskonałości pomocą w zachęcaniu innych do wejścia na drogę do doskonałości*. „Życie konsekrowane" 2016 nr 5 s. 40-41.
RAHNER K.: *Pisma Wybrane*. T. 2. Kraków 2007.
RASZEWSKA-ŻUREK B.: *Zgoda w rozumieniu polaków czasów staro i średniopolskich (analiza leksykalno-semantyczna)*. Warszawa 2016.
RATZINGER J.: *Ku «dojrzałości» wiary w Chrystusa. Homilia kard. Josepha Ratzingera podczas Mszy św. «pro eligendo Romano Pontifice»*. W: OR 26:2005 nr 6 s. 29-31.
RATZINGER J.: *Na początku Bóg stworzył. Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie.* Kraków 2006.
RATZINGER J.: *Sakramentalne podstawy egzystencji chrześcijańskiej.* W: J. Ratzinger. Opera Omnia T. 11 *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego*. Lublin 2012 s. 195.

RATZINGER J.: *Wprowadzenie w chrześcijaństwo.* Kraków 2012.
RAVASI G.: *Maryja. Matka Jezusa*. Kielce 2018.
REDAKCJA. *Księga Psalmów. Nowy Przekład dynamiczny*. Warszawa 2012.
REDAKCJA.: *Działalność Stolicy Apostolskiej.* OR 35:2014 nr 1 s. 61.
REMOND Z.: *Kryzys duchowy w łonie społeczności zwanej konsumpcyjną*. „Concilium" 1969 nr 6-10 s. 186-196.
ROSIK S.: *Wzniosłość moralna czystości seksualnej*. W: *Człowiek miłość Rodzina „Humane Vite po 30 latach. Materiały z sympozjum KUL 3-4.12 1998*. Red. J. Nagórny. K. Jeżyna. Lublin 1998.
ROUSSEAU J. J.: *Emil, czyli o wychowaniu. Wyznanie wiary wikarego sabaudzkiego.* Wrocław 1995.
RUCKI M. *Samowychowanie w kryzysie: propozycja dla Ruchu Wiernych Serc*. „Perspektiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne" 18:2019 nr 1, s. 175-190.
RUIZ JURADO M.: *Rozeznawanie duchowe*. Kraków 2002.
SADŁOŃ W.: *Od piękna kobiecości do Boga, który jest miłością. Mariologia P. Teilharda de Chardin* "Communio" 4:2008 nr 4 s. 128-129.
SANDE K.: *Sztuka mediacji.* Warszawa 2020.
SIEMIENIEWSKI A.: *Jan Paweł II o Eucharystii*.
SOBCZYK A. J.: *Rodzina chrześcijańska w nauczaniu papieża Franciszka.* „Teologia i Moralność" 16:2014 nr 2 s. 201-214.
SOBIERAJ A.: *Czas jako tajemnica w perspektywie teologicznej.* „Perspectiva" 2010 nr 2 s. 171.
SOCHA P.: *Historiozbawcza koncepcja Objawienia.* „Ateneum Kapłańskie" 79:1972 s.82.
SPADARO A.: *Serce wielkie i otwarte na Boga. Rozmowa z Papieżem Franciszkiem.* Kraków 2013.
STEFAŃSKI J.: *Spotkanie z Chrystusem uzdrawiającym w sakramencie chorych*. „SEMINARE" 12:1996 s. 83.
STĘPIEŃ A.: *Wstęp do filozofii*. Lublin 1989.
STYCZEŃ T.: *Dlaczego encyklika o blasku prawdy? By wolność człowieka zafascynować prawdą o człowieku... „*Roczniki Filozoficzne" 41:1993 z. 2 s. 21
SYLWESTRZAK A.: *Filozofia pokoju św. Augustyna*. „Studia Elbląskie" 19:2018 s. 472.
SZULC M. J.: *Osobowy wymiar prawdy*. „Teologia w Polsce" 6:2012 nr 1 s. 178.
TOMASZ Z AKWINU: *Suma Teologiczna.* Warszawa 2000.
TUPIKOWSKI J.: *Prawda – Dobro – Piękno. Podstawy metafizyki kultury w odsłonie transcendentaliów relacyjnych.* Wrocław 2011.
VILLAR J. R.: *Jedność i różnorodność Chrześcijańskiego powołania.* „Roczniki Teologii Dogmatycznej" 58:2011 t. 3 s. 289.
WALESZCZUK Z.: *Solidarność w nauczaniu Jana Pawła II.* Kraków 2014.
WARZESZAK J.: *Benedykt XVI o błędnych antropologiach współczesnych*. „Warszawskie Studia Teologiczne" 27:2014 nr 2 s. 183.
WIELEBSKI T.: *Świeccy w duszpasterstwie misyjnym w oparciu o nauczanie papieża Franciszka.* „Warszawskie Studia Pastoralne UKSW" 25:2014 nr 4 s. 193-224
WITCZAK H.: *Miłosierdzie Pana*. Kielce 2015.

WITCZYK H.: *Prawda Pisma Świętego jako owoc natchnienia.* „Ruch Biblijny i Liturgiczny" 68:2015 nr 2 s. 101.
WOJTATOWICZ N.: *O Słowie Bożym w życiu i pismach bł. Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza Franciszki Siedliskiej*. Rzym 2013.
WÓJTOWICZ M.: *Piotr Faber. Ulubiony święty papieża Franciszka*. Kraków 2015.
ZWOLIŃSKI A.: *Przeciw Duchowi.* Kraków 2010.

III. LITERATURA POMOCNICZA

ADAM B.: *Czas.* Warszawa 2010.
ADAMSKA K. RETKOWSKI S. KONARSKI R.: *KIRH – kwestionariusz do badania kolektywizmu i indywidualizmu równościowego oraz hierarchicznego*. 11:2005 nr 2 s. 180.
ADAMUS-MATUSZYŃSKA A.: *Spory wokół konfliktu i teorii konfliktu. Co łączy różne sposoby rozumienia konfliktu?* „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa" 8:2017 s. 50.
AJDUKIEWICZ K.: *Obraz świata i aparatura pojęciowa.* W: *Język i poznanie.* T. 1 Warszawa 1960 s. 175.
ALLPORT G. W.: *The Nature of Prejudice. Doubleday Anchor Books*. New York 1958.
ANTCZAK A.: *Pokój jako naczelna kategoria irenologii*. „Obronność" 2:2012 nr 4 s. 6.
ANZENBACHER A.: *Wprowadzenie do filozofii*. Kraków 2005.
ARYSTOTELES. *Etyka Nikomachejska*. W: *Dzieła wszystkie.* T. 5. Warszawa 1996.
ARYSTOTELES. *Polityka.* W: *Dzieła wszystkie.* T. 6. Warszawa 2001.
AUGUSTYNEK Z.: *Własności Czasu.* Warszawa 1970.
BAŃKA A.: *Czas w życiu człowieka.* Katowice 2010.
BAŃKA A.: *Typy tożsamości wczesnej dorosłości z perspektywy orientacji czasowej preferowanych stylów życia*. Katowice 2010.
BARAŃSKI Ł.: *Zarys postrzegania wojny na przestani dziejów.* „Obronność" 2:2012 nr 3 s. 5-6.
BEDNARSKA E.: *Personalistyczne uzasadnienie skutecznej komunikacji. „*Studia Socialia Cracoviensia" 2015 nr 1 s. 123.
BERGOGLIO J. B.: *La gratitudine di Buenos Aires*. dz. cyt. W: M. Borghesi. *Biografia intelektualna*. Kraków 2018 s. 427.
BIEŃSKOWSKA M.: *Gender i wielokulturowość.* „Pogranicze. Studia społeczne" 18:2011 s. 35.
BLACKBURN S.: *Oksfordzki Słownik Filozoficzny.* Warszawa 1997.
BOCHEŃSKI J. M.: *Ku filozoficznemu myśleniu.* Warszawa 1986.
BODANKO A. KOWOLIK P.: *Konflikty w świetle teorii psychologicznych.* „Nauczyciel i Szkoła" 3-4:2007 s. 84.
BODZIANY M.: *Społeczeństwo a wojna. Paradoks wojny we współczesnym ładzie międzynarodowym*. Wrocław 2003.
BODZIANY M.: *Społeczne skutki wojen.* „Bellona" 92:2010 nr 2 s. 89.
BUBER M.: *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych.* Warszawa 1992.

BUCHANAN P.: *Śmierć Zachodu.* Wrocław 2005.

BUKOWSKA X.: *Historyczne modele obywatelstwa. O źródłach teoretycznego pomieszania wokół kwestii obywatelstwa z perspektywy tradycji zachodniej cywilizacji*. „Zoon Politikon" 1:2010 nr 1 s. 10-11.

CETWIŃSKI O. *Filozofia politycznej praktyki.* Toruń 2003 s. 17-20.

CHLEWIŃSKI Z.: *Stereotypy: struktura, funkcje, geneza. Analiza interdyscyplinarna.* W: *Stereotypy i uprzedzenia.* Red. Z. Chlewiński. I. Kurcz. Warszawa 1992 s. 11-12.

CHMIELARZ P.: *Wojna a państwo. Wczoraj i dziś.* Warszawa 2010.

CHODAKIEWICZ M.: *Ciemnogród? O prawicy i lewicy*. Warszawa 1996.

COLOMBERO G.: *Dalle parole al dialogo. Aspetti psicologici della comunicazione interpersonalne.* Cinisello Balsamo 1987.

CROBY J. F.: *Zarys filozofii osoby.* Kraków 2007.

DAKOWICZ A. *Powodzenie małżeństwa. Uwarunkowania psychologiczne w perspektywie transgresyjnego modelu Józefa Kozieleckiego.* Białystok 2014.

DANA D.: *Rozwiązywanie konfliktów.* Warszawa 1993.

DAROWSKI R.: *Filozofia człowieka. Zarys problemu.* Kraków 2015.

DISSE J.: *Metafizyka od Platona do Hegla.* Kraków 2005.

DOBROWOLSKI K.: *Studia nad życiem społecznym i kulturą.* Wrocław 1966.

DUSEK V.: *Wprowadzenie do filozofii techniki.* Kraków 2011.

DWYER D.: *Bliskie relacje interpersonalne.* Gdańsk 2005.

DZIEWIECKI M.: *Cielesność, płciowość, seksualność*. Kielce 2000.

EMPACHER A. B.: *Mały słownik matematyczny*. Warszawa 1974.

FERBER R.: *Podstawowe pojęcia filozoficzne*. Kraków 2008.

FEUERBACH L.: *Wybór pism*. T. 2 Warszawa 1998.

FLAVIGNY C.: *Kłótnia o gender.* Poznań 2015.

GARBACZ P.: *Uogólniona opozycja monizm-pluralizm*. „Roczniki Filozoficzne" T. 59 nr 2 2011 s. 3.

GARBULIŃSKA-CHARCHUT J.: O*rficy – ojcowie sekty.* „Pedagogia Ojcostwa" 4:2016 nr 12 s. 213.

GHIGLIERI M. P.: *Ciemna strona człowieka. W poszukiwania źródeł męskiej agresji*. Warszawa.

GOGACZ M.: *Istnieć i poznawać. Notatnik błędów filozoficznych i trudności z kręgu klasycznie pojętej filozofii.* Warszawa 1969.

GOGACZ M.: *Z zagadnień antropologii filozoficznej*. „Studia Philosophiae Christianae" 18:1982 s. 207-207.

GÓRECKI O.: *Ideologia wielokulturowości w geopolitycznej perspektywie konfliktu cywilizacji.* W: *Rodzinna Europa. Europejska myśl polityczno – prawna u progu XXI wieku*. Red. P. Fiktus [i in.] Wrocław 2015.

GRABOWSKI D.: *Indywidualizm, kolektywizm a etyka pracy*. „Polskie Forum Psychologiczne" 20:2015 nr 1 s. 64.

GRÜN A.: *W połowie drogi.* Kraków 1995.

GULLA B. TUCHOLSKA K.: *Psychologia czasu w kontekście zdrowia i choroby*. Kraków 2019.

GUTEK G. L.: *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*. Gdańsk 2004.
HAEFFNER G.: *Wprowadzenie do antropologii filozoficznej*. Kraków 2006.
HELLER M. PABJAN T.: *Elementy filozofii przyrody*. Kraków 2014.
HELLER M.: *Filozofia świata.* Kraków 1992.
HELLER M.: *Nauka i wyobraźnia*. Kraków 1995.
HERSKOVITS M. J.: *On Cultural and Psychological Reality.* W: *Social Psychology at the Crossroads.* Red. J.H. Rohrer. M. Sherif. New York 1950.
HUNTINGTON S. P.: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego.* Warszawa 2011.
Ideologia. W: *Britannica.* T. 17. Poznań 2000 s. 45.
IZDEBSKI H.: *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw.* Warszawa 2015.
KANT I.: *O wieczystym pokoju*. Wrocław 1995.
KELLER A.: *Wprowadzenie do teorii poznania.* Kraków 2006.
KOWALCZYK S.: *Filozofia pokoju św. Tomasza z Akwinu.* „Roczniki nauk społecznych" 16-17:1988-1989 s. 71.
KOWALCZYK S.: *Zarys filozofii człowieka. Sandomierz* 2002.
KOWALSKA M.: *Ideologie po ideologiach. O cynicznej naiwności.* W: *IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych.* Red. S. Raube. Białystok 2018.
KOZERSKI S.: *Stosunek cnót do uczuć w filozofii św. Tomasza z Akwinu, na przykładzie cnoty męstwa.* „Rocznik Tomistyczny" 3:2014 nr 3 s. 109.
KOZIEJ S.: *Teoria sztuki wojennej*. Warszawa 1993.
KRĄPIEC M.: *Człowiek i prawo naturalne.* Lublin 1993.
KROKIEWICZ A.: *Studia Orfickie*. Warszawa 1947.
KRZTOŃ W.: *Wojna i konflikt zbrojny – przemiany.* „Obronność" 5:2013 nr 1 s. 143.
KUBOK D.: *Problem „apeiron" i „peras" w filozofii przedsokratejskiej.* Katowice 1998.
KUKSEWICZ Z.: *Zarys filozofii średniowiecznej*. Warszawa 1982.
LEIBNIZ G. W.: *Initia rerum mathematicarum metaphysica.* W: *Philosophical Papers and Letters.* Red. L. E. Loemker. Dordrecht 1969 s. 666.
LEIBNIZ G. W.: *Wyznanie wiary filozofa. Rozprawa Metafizyczna. Monadologia. Zasady natury i łaski oraz inne pisma filozoficzne.* Warszawa 1969.
LISTKOWSKA B.: *O „bełkocie" sfabrykowanego światopoglądu, czyli Józefa M. Bocheńskiego polemika z filozofią dialogu.* „Filo-Sofija" 2:2013 nr 2 s. 172.
ŁAŻEWSKA D.: *Filozofia dla pracujących*. Józefów 2011.
ŁUKASIK A.: *Atomizm — dziś. Problem aktualności programu badawczego filozofii atomizmu.* W: *Filozofia przyrody dziś*. Red. W. Ługowski. I.K. Lisiejew. Warszawa 2011.
ŁUSZCZYŃSKA M. ŁUSZCZYŃSKI A.: *Wojna sprawiedliwa a nie święta. Średniowieczne koncepcje konfliktów zbrojnych.* „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem" 41:2019 nr 4 s. 8.
MACLEOD R. B.: *The Place of Phenomenological Analysis in Social Psychological Theory.* W: *Current Perspectives in Social Psychology.* Red. E. P. Hollander. R. G. Hunt [i in.] New York 1963.
MARITAIN J.: *Pisma filozoficzne.* Kraków 1988 s. 337-345.
MARKIEWICZ A.: *Twórcze wykorzystanie stereotypu a językowa wizja świata.* Łódź 2014.

MARKOWSKI A.: *Postawy wobec języka.* W: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*. Warszawa 1999.
MARODY M.: *Technologie intelektu językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania.* Warszawa 1987.
MASTALSKI J. SIEWIORA J.: *Formacja wychowawców w kontekście przemian cywilizacyjnych.* Kraków 2017.
MEHLBERG H.: *Czas fizyczny i poza-fizyczny*. „Przegląd Filozoficzny" 37:1934 s. 381.
MIRGA A.: *Stereotyp jako model „prawdziwego swojego" i „obcego". Próba rekonstrukcji teoretycznej zjawiska stereotypu.* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagielońskiego" 19:1984 s. 19.
MITOSEK Z.: *Literatura i stereotypy*. Wrocław 1974.
MOROWIEC E.: *Wybrane filozoficzne koncepcje rozumu ludzkiego i racjonalność*. Liberi Libri 2014.
MOŻDŻEŃ S. M.: *Fałszywe drogi wychowania.* Sandomierz 2013.
MÜNKLER H.: *Wojny naszych czasów.* Kraków 2004.
MURPHY G.: *Personality: A Biosocial Approach to Origins and Structure.* New York 1947. s. 333.
NEWTON I.: *Principia.* T. 1. Londyn 1962.
NORDHELLE G.: *Mediacja. Sztuka rozwiązywania konfliktów.* Gdańsk 2010.
NOWICKI F.: *Demokracja a ideologia europejskiego uniwersalizmu.* „Studia i analizy" s. 69.
PABJAN T.: *Czas poza-fizyczny w filozofii Henryka Mehlberga.* „Filozofia Nauki" 12:2005 nr 3 s. 71-72.
PABJAN T.: *Wyzwania racjonalności*. Kraków 2006.
PATALON M.: *Czas jako wieczne i dynamiczne teraz w ujęciu teologii procesu*. „Theologica Wratislaviensia" 2:2007 s. 103-109.
PAWEŁCZYŃSKA A.: *Czas człowieka.* Wrocław 1986.
PENROSE R.: *Nowy umysł cesarza.* Warszawa 1995.
PLATON: *Państwo.* Warszawa 1958.
PLATON: *Prawa.* Warszawa 1997.
PLATON: *Prawa*. Warszawa 1997.
PLATON: *Timajos, Kritias albo Atlantyk.* Warszawa 1986.
POKRUSZYŃSKI W. PIWOWARSKI J.: *Bezpieczeństwo Perspektywa Filozoficzna Teorii i Praktyki.* Kraków 2019.
PREJNA K.: *Gospodarka i stereotypy. Żydzi w zbiorowej wyobraźni.* Warszawa 2008.
REDAKCJA. *Rozumieć rzeczywistość.* Lublin 2000.
RETKOWSKI J.: *Orientacje społeczne jako element mentalności*. Poznań 1990.
ROSA R.: *Filozofia bezpieczeństwa.* „Bellona" 77:1995 s. 11.
RUTKOWSKI P.: *Konflikty i wojna w kontekście wybranych myśli filozoficznych od starożytności do renesansu*. „Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego" 1:2011 nr 1 s. 120-121.
RYŚ M.: *Jakość związku małżeńskiego a poziom bliskości małżonków i sposoby rozwiązywania przez nich konfliktów.* „Studia Psychologica" 5:2004 nr 5 s. 58.

SAWCZUK-SKIBIŃSKA K.: *Próby pojednania małżonków podczas procesu o rozwód.* W: *Rozwiązywanie sytuacji konfliktowych w wymiarze jednostkowym i społecznym.* Red. M. Plucińska. Poznań 2014.

SCHAFF A.: *Stereotypy a działanie ludzkie.* W: P. J. PRZYBYSZ. *Kilka uwag o stereotypach i tożsamości narodowej na marginesie powieści henryka sienkiewicza ogniem i mieczem.* „Zeszyty naukowe akademii marynarki wojennej" 171:2007 nr 4 s. 99.

SIEWIORA J.: *Konflikt jako kontekst procesu kształcenia*. „Problemy Współczesnej Pedagogiki" 1:2015 nr 1 s. 111.

SIMIENIAK M.: *Modele i narzędzia procesu komunikowania organizacyjnego wewnątrz przedsiębiorstwa.* „Zeszyty naukowe politechniki Poznańskiej". 2017 z 72 s. 200.

SKAWIŃSKI R.: *W kręgu ideologii edukacyjnych.* „Studia Ełckie" 2008 s. 442-443.

SKŁADANOWSKI M.: *Św. Tomasz – doctor gratiae? Prymat łaski bożej u św. Tomasza z Akwinu w świetle szesnastowiecznej polemiki wyznaniowej.* „Rocznik teologiczny" 2018 z 2 s 127.

Słownik Teologii Biblijnej

SŁUP L.: *„Tak" na całe życie.* W: *Sztuka relacji międzyludzkich.* Red. J. Augustyn. Kraków 2014.

SZOPA R.: *Problem wiedzy apriorycznej w świetle teorii partycypacji bytu*. „Kwartalnik Filozoficzny". T. 42. Z. 2. Karków 2014 s. 64.

SZULIST J.: *Fundamentalizm religijny zagrożeniem dla etosu społeczeństwa obywatelskiego w nauczaniu Benedykta XVI*. „STUDIA GDAŃSKIE" 41:2017 s. 264.

ŚLESZCZYŃSKI D. *Czasowość w podmiotowej strukturze Ja.* Białystok 1998.

ŚLIPKO T.: *Zarys etyki szczegółowej. T. 2.* Kraków 2005.

ŚLIZ A. SZCZEPAŃSKI M. S.: *Konflikt społeczny i jego funkcje. Między destrukcją a kreacją.* „Annales" 37:2011 nr 2 s. 16.

ŚWIERCZ P.: *Jedność wielości. Świat, człowiek, państwo w refleksji nurtu orficko-pitagorejskiego.* Katowice 2008.

ŚWIERCZ: *Jedność wielości*. Katowice 2008.

ŚWIERZAWSKI S. JAWORSKI M.: *Byt. Zagadnienia metafizyki tomistycznej*. Lublin 1961.

ŚWINIARSKI J. MARCINKOWSKI M.: *Rola wojny w życiu społecznym. Część I – wojna w historii myśli przednowożytnej.* „Zeszyty naukowe WSOWL" 44:2012 nr 2 s. 194-195.

TARKOWSKA E.: *Czas w życiu Polaków.* Warszawa 1992.

TYKARSKI S.: *Negocjacje jako sposób rozwiązywania konfliktów małżeńskich i rodzinnych.* „Teologia i człowiek" 30:2015 nr 2 s. 153-169.

VALVERDE C.: *Antropologia filozoficzna*. Poznań 1998.

VERNANT J. P.: *Mit i religia w Grecji starożytnej*. 1998.

WITWICKI W.: *Platon Timaios, Kirias.* Warszawa 1951.

WŁODARCZYK E.: *Czas jako wymiar i obszar ludzkich działań.* W: REDAKCJA. *Pedagogika społeczna wobec zagrożeń człowieka i idei sprawiedliwości społecznej.* Warszawa 2014.

WÓJTOWICZ N.: *Pojęcie i funkcjonowanie stereotypu. Dychotomiczny obraz masona ze szczególnym uwzględnieniem autostereotypu polskich „braci" u progu II RP*. „Musica Sacra Nova" 1:2017 nr 1 s. 394-427.

ZAJĄC-LAMPARSKA L.: *Czas jako kryterium opisu oraz mechanizm regulacji funkcjonowania człowieka – problematyka czasu w psychologii.* „Przegląd naukowo-metodyczny. „Edukacja dla Bezpieczeństwa" 2014 nr 4 s. 112.

ZDYBICKA Z. J.: *Partycypacja bytu. Próba relacji między światem a Bogiem* Lublin 1972.

ZIMBARDO P. BOYD J.: *Paradoks czasu.* Warszawa 2009.

ŻEGNAŁEK Z.: *Agresja a wojna - kilka uwag filozoficznych*. W: *Społeczeństwo a wojna. Paradoks wojny we współczesnym ładzie międzynarodowym.* Red. M. BODZIANY. Wrocław 2013 s. 11.

OŚWIADCZENIE
(STUDENTA)

…….

Imię i Nazwisko Studenta

……

nr albumu

Oświadczam, że moja praca pt.: STATUS CZTERECH ZASAD WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO W DUSZPASTERSTWIE RODZIN. STUDIUM PASTORALNE W ŚWIETLE NAUCZANIA PAPIEŻA FRANCISZKA.

a. została przygotowana przeze mnie samodzielnie,*
b. nie narusza praw autorskich w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 24, poz. 83 z późn. zm.) oraz dóbr osobistych chronionych prawem,
c. nie zawiera danych i informacji, które uzyskałem w sposób niedozwolony,
d. nie była podstawą nadania dyplomu uczelni wyższej lub tytułu zawodowego ani mnie ani innej osobie.

Ponadto oświadczam, że treść pracy przedstawionej przeze mnie do obrony, zawarta na przekazywanym nośniku elektronicznym, jest identyczna z jej wersją drukowaną.

Wrocław, dnia ..... …..….....

podpis studenta

* Uwzględniając merytoryczny wkład promotora (w ramach prowadzonego seminarium dyplomowego)

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
we Wrocławiu

.....

(imię i nazwisko studenta)

STATUS CZTERECH ZASAD WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO W DUSZPASTERSTWIE RODZIN
STUDIUM PASTORALNE W ŚWIETLE NAUCZANIA PAPIEŻA FRANCISZKA

OŚWIADCZENIE

Wyrażam zgodę (nie wyrażam zgody)* na udostępnienie mojej pracy dyplomowej, doktorskiej*, Bibliotece Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

*) niepotrzebne skreślić

Wrocław, dnia ..... …..….....

podpis studenta